

Jeździec i hodowca

1

O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO
ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII.

WARSZAWA, 1 STYCZNIA 1939 R.

T R E Ś Ć Nr 1:

Polskie jeździectwo w 1938 r. — Leon Kon. Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu (c. d.) — Witold Pruski. Nasze reproduktory — Jan Łaskiewicz. W poszukiwaniu stanówek zagranicznych — Mr. Jinks. Amerykański hippolog o polskich arabach. Bieg myśliwski im. św. Huberta w Krasieczynie. Kronika krajowa i zagraniczna. Dodatek dla hodowców koni półkrwi: Zasady użytkowania konia (c. d.) — ppłk. lek. wet. J. Mrzygłodzki i por. dr. M. Szabuniewicz. Stan hodowli i jej organizacja oraz potrzeby w pow. płońskim — Ignacy Prądyński. Kronika.



MID-DAY-SUN (Solario — Bridge of Allan) og. gn., ur. 1934 r. w st. W. T. Sears w Anglii.

LEON KON

Polskie jeździectwo w 1938 r.

Czytelnika zaciekawia przede wszystkim reprezentacyjna strona jeździectwa, a raczej jego szczyty, sięgające do wyczynów w granicach spotkań międzynarodowych.

Od tego więc zaczynamy. Zaczynamy z niemalą satysfakcją, gdyż rok ubiegły, po dłuższym wysiłku, jest pierwszy, w którym zaczęło się dziać lepiej. Lepiej, — nie dlatego tylko, że zwiększył się do nas napływ nagród z poważniejszych torów międzynarodowych, ale w pierwszym rzędzie dlatego, że zaczęliśmy ponownie ukazywać się na tych torach w charakterze czynnych zawodników, że zaczęliśmy przyjmować wyzwania do trudniejszych walk i w tych walkach przystąpiliśmy do najważniejszego dla nas treningu, jakim jest trening woli zwycięstwa i opanowania własnych nerwów.

W roku ubiegłym jeźdźcy polscy brali udział w trzech meeting'ach zagranicznych i w Zoppotach.

Jak za dawnych lat celem pierwszego wyjazdu zagranicznego była Nicea, dokąd polski zespół udał się w liczbie czterech jeźdźców: rtm. Komorowskiego, por. Pohoreckiego, por. Skulicza i por. Żelewskiego.

Nagród zdobyto:

I-ych	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	Dalszych
3	0	0	1	1	19

Razem: 24

Oprócz polskiego, w Nicei były zespoły, delegowane przez Francję, Holandię, Irlandię, Portugalie, Rumunię i Turcję.

Bezpośrednio po warszawskich Zawodach Międzynarodowych bierzemy udział w pierwszych rumuńskich oficjalnych Zawodach Międzynarodowych w Bukareszcie. W skład naszego zespołu weszli: rtm. Czerniawski, rtm. Komorowski, rtm. Rylke, por. Jerzy Bilwin, por. Skulicz oraz poza zespołem oficjalnym inż. H. Strzeszewski.

Nagród zdobyto:

I-ych	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	Dalszych
3	1	0	1	1	8

Razem: 14

Jednocześnie z zawodami w Bukareszcie odbyły się Zawody Międzynarodowe (nieoficjalne) w Zoppotach, dokąd udali się: por. Pohorecki, por. Burniewicz i por. Żelewski.

Nagród zdobyto:

I-ych	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	Dalszych
4	0	2	1	2	5

Razem: 14

Wyjazdy zagraniczne zakończyliśmy licznym udziałem w Międzynarodowych (nieoficjalnych) Zawodach w Insterburgu (Wschodnie Prusy). Poza zespołem oficjalnym wziął w tych zawodach udział inż. H. Strzeszewski. Zespół oficjalny: rtm. Czerniawski, rtm. Komorowski, rtm. Rylke, por. Burniewicz, por. Jerzy Bilwin, por. Pohorecki, por. Żelewski, por. Skulicz.

Nagród zdobyto:

I-ych	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	Dalszych
5	2	6	5	2	13

Razem: 33

Drużyna polska zdobyła tu zespołową pierwszą nagrodę w Konkursie im. Kanclerza Hitlera. Konkurs ten jest rozgrywany według warunków „Pucharu Narodów“, nie mając jednak prawa do tej nazwy. Ponieważ jest pro-

wadzona przez nas tylko statystyka wygranych w oficjalnych konkursach typu „Pucharu Narodów“, nie możemy do nich tego konkursu zaliczyć. Natomiast, żeby nie zmniejszać niesłusznie wartości wyczynów naszych jeźdźców w tabeli nagród zdobytych w Insterburgu, do nagród pierwszych dodaliśmy cztery nagrody, licząc je jako zdobyte indywidualnie przez jeźdźców, którzy startowali w konkursie im. Kanclerza Hitlera.

Wliczając miejsca, zajęte przez Polaków w „Pucharach Narodów“ podczas oficjalnych Zawodów Międzynarodowych w Łazienkach, od roku 1923-go do roku 1938-go w oficjalnych konkursach typu „Pucharu Narodów“ (wraz z Olimpiadą 1928) zajęto miejsc:

I-ych	II-ch	III-ch
18	13	6

Razem: 37

Do powyższej tabelki jest włączone pierwsze miejsce, zdobyte w 1938 r. w „Pucharze Narodów“ w Warszawie.

Od pierwszego wyjazdu za granicę w r. 1923 (włączając do tego Zoppoty) do chwili obecnej odbyliśmy 59 meeting'ów, z których w Nicei — 13, Rzymie 6, Lucernie — 2, Paryżu — 1 (Olimpiada 1924), Fontainebleau — 1, Mediolanie — 1, Neapolu — 1, Brukseli — 1, Londynie — 2, Amsterdamie — 1 (Olimpiada 1928), Hilversumie — 1, New Yorku — 4, Budapeszcie — 1, Rydze — 8, Tallinie — 4, Akwizgranie — 1, Berlinie — 4, (łącznie z Olimpiadą 1933), Spaa — 1, Insterburgu — 2, Bukareszcie — 1, Zoppotach — 3.

Przy tym zdobyto nagród jednostkowych:

I-ych	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	Dalszych
136	118	124	133	101	635

Razem: 1247

Liczba meeting'ów zagranicznych, odbytych przez poszczególnych jeźdźców w tymże okresie czasu:

1. Antoniewicz-Woysym mjr.	14
2. Biliński kpt.	4
3. Bilwin Jerzy por.	4
4. Brzeziński rtm. st. sp.	1
5. Burniewicz por.	2
6. Chojewski mjr.	5
7. Czerniawski rtm.	12
8. Dąbski-Nerlich kpt.	2
9. Dobrzański mjr.	10
10. Dziadulski mjr.	13
11. Galica rtm.	2
12. Głogowski ppłk.	1
13. Gutowski por.	4
14. Gzowski por. st. sp.	4
15. Kapuściński mjr.	2
16. Kawecki rtm.	1
17. Komorowski Janusz rtm.	16
18. Komorowski hr. Tadeusz płk.	2
19. Korytkowski rtm.	3
20. Królikiewicz mjr.	27
21. Kulesza rtm.	11
22. Lewicki mjr. dypl.	8
23. Mickunas ktp.	1
24. Mossakowski rtm.	3
25. Mrowec Franciszek kpt.	1
26. Nowak kpt.	1
27. Pieczyński rtm.	2

28. Pohorecki por.	8
29. Rojcewicz rtm.	8
30. de Rostwo-Suski ppłk.	5
31. Römmel ppłk. st. sp.	19
32. Ruciński kpt.	11
33. Rylke rtm.	4
34. Sałęga kpt.	4
35. Skulicz por.	6
36. Skupiński rtm.	4
37. Sokołowski rtm. dypl.	2
38. Starnawski Stefan mjr.	11
39. Strzałkowski rtm.	2
40. Strzeszewski Henryk inż.	3
41. Szosland rtm.	30
42. Toczek mjr. st. sp.	7
43. Trenkwald mjr.	7
44. Zahorski gen. bryg. st. sp.	2
45. Zgorzelski rtm.	5
46. Żelewski por.	8

Z dorocznych zawodów w kraju, jak zwykle, największe ogólne zainteresowanie skupiły dookoła siebie XI Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne, przeprowadzone przez Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce.

Na zawodach tych były reprezentowane barwy: Belgii, Francji, Niemiec, Rumunii i Turcji.

Od r. 1927 w szrankach łażeniowskich występowali przedstawiciele:

1. Austrii	1 razy
2. Belgii	2 „
3. Czechosłowacji	4 „
4. Gdańska	1 „
5. Italii	4 „
6. Japonii	1 „
7. Jugosławii	1 „
8. Finlandii	1 „
9. Francji	9 „
10. Łotwy	4 „
11. Niemiec	5 „
12. Rumunii	7 „
13. U. S. A.	1 „
14. Szwajcarii	1 „
15. Szwecji	2 „
16. Turcji	1 „
17. Węgier	4 „

Drugą doroczną imprezą, która wśród ogółu zawsze wzbudza mniejsze zainteresowanie, niż zawody Międzynarodowe, ale dla polskiego jeździectwa ma najdonioślejsze sportowe znaczenie, były VIII Jeździeckie Mistrzostwa Polski. Jeździeckie Mistrzostwa po raz trzeci odbyły się na prowincji, — w roku ubiegłym w Bydgoszczy.

Wysoka wartość sportowa Mistrzostw ostatnich bardzo zyskała przez znaczne podniesienie się poziomu uczestniczącego materiału w Mistrzowskim Konkursie Ujeżdżenia.

Wiąże się to ściśle z konkursami ujeżdżenia, które z inicjatywy Szefa Departamentu Kawalerii, płk. Skuratowicza, były po raz pierwszy w roku ubiegłym dołączone do niektórych Meeting'ów prowincjonalnych. Jeżeli te konkursy odbywać się będą nadal systematycznie, co roku, wówczas moglibyśmy śmiało powiedzieć, że od roku 1938-go otworzyły się szersze horyzonty dla ujeżdżających konie i że ta sztuka jeździecka rozpocznie teraz szybszy marsz ku rozwojowi.

W porównaniu do roku 1937-go, w roku 1938-ym liczba Meeting'ów Popularnych Polskiego Związku Jeździeckiego pozostała bez zmian. Odbyło się ich osiem.

Ogólna liczba startujących w Meeting'ach Popularnych zwiększyła się o 19.82% (r. 1937 — 1544 startów, r. 1938 — 1850 startów).

Liczbowy wykaz jeźdźców, którzy zdobyli nagrody w r. 1938 nie jest zupełnie dokładny, gdyż nie mogliśmy uwzględnić zawodów zakopiańskich, odbywających się podczas drukowania niniejszego artykułu.

W zestawieniu z poprzednimi latami przedstawia się on następująco:

rok 1934 — 253,
„ 1935 — 239,
„ 1936 — 246,
„ 1937 — 257,
„ 1938 — 259, (bez ostatnich zawodów zakopiańskich).

przy ogólnej liczbie startów we wszystkich zawodach publicznych w ciągu całego roku 1938 — 5534 (w 1937 r. — 4709).

Pod względem zdobywania odznak jeździeckich stowarzyszenia jeździeckie nie przejawiały większego ruchu. W wojsku, z oddziałów liniowych, pierwsze miejsce zajął 2 pułk ułanów Grochowskich, a w szkolnictwie broni jezdnych Centrum Wyszkozenia Kawalerii odebrało dotychczasowe prowadzenie od Połączonych Kół Sportu Konnego Centrum Wyszkozenia Artylerii.

Kongres Międzynarodowego Związku Jeździeckiego (Fédération Equestre Internationale), który na zaproszenie Polskiego Związku Jeździeckiego zebrał się w Warszawie, zaważył bardzo dodatnio na ustabilizowaniu się i zwiększeniu znaczenia polskiego jeździectwa w stosunkach międzynarodowych. Ponieważ Kongres odbył się podczas trwania Warszawskich Zawodów Międzynarodowych, — członkowie Kongresu naocznie mogli stwierdzić, wzorową organizację zawodów i ich wielką wartość sportową. Potwierdzają to sprawozdania z pobytu w Polsce, ogłoszone przez członków Kongresu w prasie zagranicznej.

Korzystając ze sposobności P. Z. J. zorganizował dla członków Kongresu wycieczki do stad w celu propagandy naszej hodowli koni. Wycieczki te bardzo zainteresowały gości zagranicznych, z których każdy był na prawdę „l'homme du cheval“ i z pewnością pozostawią swój ślad w dziejach eksportu naszych koni za granicę.

Systematyczna praca Polskiego Związku Jeździeckiego nad rozwojem jeździectwa, praca wspomagana nie tylko przez instytucje państwowe, lecz i przez hodowców koni, którzy dobrze zrozumieli ściłą, wzajemną zależność interesów hodowli od interesów jeździectwa i odwrotnie, może być do pewnego stopnia zilustrowana przez liczby koni sportowych, stanowiących własność prywatną. W r. 1934 było 183 koni prywatnych, zarejestrowanych jako sportowe; na początku roku 1938 — już 416.

Nie są to naturalnie wszystkie konie, dostarczone przez hodowlę polską do użytku jeździeckiego (poza końmi wojskowymi), gdyż równolegle do popytu na konie używane do udziału w zawodach, wytwarza się w sposób naturalny i popyt na konie wyłącznie pod wierzch dla amatorów jazdy konnej, którzy z tych czy innych powodów nie biorą czynnego udziału w zawodach. Same zaś zawody i ich pokazowa strona stanowią tę propagandę, która zachęca do jazdy i nabywania koni oraz zwraca uwagę zagranicy na konia polskiego.

Propaganda ta nie działa błyskawicznie, stosowana jednak planowo i wytrwale, wciąż daje co raz lepsze wyniki i ostatni, dopiero zakończony rok 1938, w niczym nie zawiódł pokładanych nań nadziei, do których, równo rok temu, pozwoliliśmy sobie przyznać się na łamach „Jeździec i Hodowcy“.

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy).

W 1900 r. sprowadził z Francji Ksawery hr. Branicki do stada swego w Uzinie na Ukrainie ogiera **Révérénd** 1888 (Energy — Réveuse). Był to koń wysokiego, chociaż nie pierwszorzędnego pochodzenia, który posiadał za sobą dobrą karierę wyścigową. Wygrał Grand Critérium, Prix Greffulhe, Prix de la Rochette oraz Prix de Deauville, a także kilka wyścigów w Anglii. Poza tym był drugim w Grand Prix de Paris i w St. Leger w Doncaster. Początkowo użyto go jako reproduktora we Francji, lecz dawał konie rosłe i mięsiste, które trudno wytrzymywały robotę i to było przyczyną, że p. Blanc po nabyciu słynnego Flying Fox'a sprzedał Révérénd'a hr. Branickiemu. Zaraz wszakże po wywiezieniu go z Francji, odznaczył się tam doskonały syn jego Caius 1900, który święcił wielkie sukcesy na torze, a z czasem stał się ojcem derbisty austriackiego Csardas'a i derbisty niemieckiego Turmfalke. Poza tym bar. Kronenberg nabył w Deauville klacz Sundew 1886 (Bend Or — Stillwater), żrebną z Révérénd'em i z tego urodził się w Polsce Sirdar, jeden z najlepszych naszych koni wyścigowych czasów przedwojennych, zwycięzca w Derby Wszechrosyjskim, Produce w Moskwie, Cesarzowej w Moskwie, St. Leger w Petersburgu, Cesarzowej w Warszawie i Wielkiej Warszawskiej. Gdy Révérénd stanął w Uzinie, stanówka z nim ogłoszona została po 1.000 rb. od klaczy, czyli mniej więcej po 100 f. st. Była to cena bardzo wysoka, co pociągnęło za sobą ujemne dla hodowli skutki, gdyż do Révérénd'a doprowadzano bardzo mało obcych klaczy, a w Uzinie, gdzie folblutek było niewiele, używano go do produkcji anglo-arabów. Rezultaty na tym polu były bardzo dobre. Szczególną pięknoscą odznaczały się córki jego, znane szeroko na Ukrainie: Raita, Rada i Grande. W pełnej krwi poza Sirdarem głośniejszych koni po nim w Polsce i Rosji nie zostało.

Mniej więcej w tym samym czasie, bo w r. 1902 wydzierżawiony został przez ordynata Maurycego hr. Zamoyckiego do stada w Starej Wsi półbrat Révérénd'a — **Gouverneur** 1888 (Energy — Gladia). Urodził się on również u p. Blanca we Francji, biegał z dużym powodzeniem w swej ojczyźnie i w Anglii, wygrywając 275.572 fr., a w tym Criterion Stakes, Middle Park Stakes w Newmarket, Prix Biennial, Prix Lupin, Prix des Sablons, zaś w Derby angielskim stanął drugi za Common'em i w Eclipse Stakes drugi za Surefoot'em, bijąc derbistę Common'a. W 1893 r. został sprzedany do Niemiec do wielko-książęcego stada w Harzburgu za wysoką stosunkowo cenę 250.000 fr.

Gouverneur przyszedł do Polski w dość szczególnych okolicznościach. Gdy zakupiony został do Niemiec, pokładano w nim bardzo duże nadzieje, które narazie zawiódł. Lecz już w 1899 r. zajął drugie miejsce na liście zwycięskich reproduktorów z wygraną 209.356 marek. W roku następnym plasuje się na czwartym miejscu z sumą 144.525 mk., lecz roczniaki po nim nie znajdują chętnych nabywców i w 1901 r. został on wydzierżawiony do Polski.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wkrótce po podpisaniu kontraktu zaczyna w Niemczech swą wyjątkową karierę wyścigową najlepszy syn jego Tuki, wygrywając je-

dną po drugiej wszystkie klasyczne gonitwy dla trzylatków, a więc: Derby, Grosser Preis von Berlin, Hertefeld Rennen i St. Leger. Na liście reproduktorów zajmuje Gouverneur pierwsze miejsce z sumą 475.398 mk.

Do Starej Wsi przyszedł na dwa sezony kopulacyjne 1902 i 1903 r., co kosztowało 24.000 mk. Stanówka wyznaczoną została po 800 rb. i pomimo to już w październiku podano do publicznej wiadomości, że lista 24 miejsc dla obcych klaczy została zamknięta.

Polskiej hodowli Gouverneur w czasie tych dwóch sezonów, na które został wydzierżawiony, nic wybitnego nie dał, a po wygaśnięciu kontraktu powrócił do Niemiec. Tu do roku 1913-go potomstwo jego wygrało 2.928.725 mk., lecz właściwie jeden tylko Tuki był koniem rzeczywiście wybitnym.

W 1902 r. sprowadził z Austro-Węgier Józef hr. Giżycki dla stada swego w Nowosielscy na Wołyniu ogiera **Espoir** 1889 (Barcaldine — Bel Esperanza) hodowli hr. M. Esterhazy'ego. Jak na konia środkowo-europejskiego był on dość wysokiej klasy. Wygrał szereg poważniejszych wyścigów w Austrii i na Węgrzech, między innymi St. Leger i St. Stefans Preis w Budapeszcie, Henckel Memorial, Jubiläums Preis w Wiedniu oraz Derby Niemieckie w Hamburgu.

Ogier ten, pomimo, że nie należał do najgłośniejszych importów, okazał się bardzo pożytecznym reproduktorem i nie tylko dał parę dobrze biegających koni, ale potrafił nawet utrwalić do pewnego stopnia w Polsce i w Rosji swoją linię meską. Do głośniejszych po nim produktów na torze należały: Count 1904, derbista warszawski i zwycięzca w Fanshave; rodzona jego siostra Countess Eleonor 1901, zwycięzczyni w Borowna; Herbut 1904; Casanova 1900 i wreszcie Grymza 1909, zdobywca nagród Cesarzowskich w Moskwie i Petersburgu oraz rosyjskiego St. Leger. Grymza z czasem stał się niezłym reproduktorem: w stadzie L. Mantaszewa dał w 1916 r. kasztanowatego ogiera Herzog, który w okresie rewolucji należał do cennionego u nas powszechnie dyrektora stada Koziennickiego p. Ryszarda Zoppi'ego. Po przewrocie bolszewickim Herzog został p. Zoppi'emu zabrany i obecnie jest jednym z najlepszych sowieckich reproduktorów. Dał derbistę sowieckiego z roku 1927 Hetmana Ney'a, który również wzięty został do „elitowych stad“, oraz dobrego Igroka, Negusa i Agara. Obecnie Herzog zaliczany jest w Sowietach do czołowej grupy reproduktorów.

Dobrą córką Espoir'a była Gloire de Dijon 1898, która dała doskonałą Saint Macheza'ę 1913 (Saltpêtre — Gloire de Dijon), najlepszą bodaj matkę stadną w Rosji Sowieckiej. Synowie jej „trójkoronowany“ Budynok 1926 i rekordzista sowiecki na 2.400 mtr. (2 m. 31 sek.), Bezkarnej (obydwa po Brimston) uważani są obecnie za najlepsze ogiery krajowe, gdyż potomstwo ich wygrywa sporo w Moskwie.

Dobrym wreszcie synem Espoir'a był Splendor, urodzony w 1904 r. u ś. p. Gustawa Epsteina z Soczewki. Ogiera tego nabył przed wojną prezes Fryderyk Jurjewicz i używał z powodzeniem jako reproduktora. Z potomstwa

po nim wyróżniły się: jedna z najznakomitszych polskich matek stadnych Sevilla 1916 (wys. płkr.), która wydała dwóch derbistów polskich: Madryta i Wisusa; Namorob 1916, znany reproduktor w stadzie hr. Czackiego w Porycku; Nadzieja 1918, matka dobrego na torze Granata 1923; wreszcie w Rosji Sowieckiej odznaczył się jako reproduktor syn jego Prime 1915 (od Skrzydlowskiej Trime po Mazur), który początkowo używany był do koni dońskich, lecz następnie zwrócono na niego uwagę i dano mu więcej folblutek, z którymi dał biegające potomstwo.

Naogół stwierdzić należy, że krew Espoir'a jest szczególnie cenioną w Rosji Sowieckiej i tam robione są najrozmaitsze połączenia celem jej spotęgowania.

W 1903 r. głównozarządzający stadami państwowymi w Rosji wydelegował do Francji celem nabycia czołowego reproduktora gen. Derfildena oraz dyrektora kancelarii zarządu stad p. Szubin Pozdziejewa. Komisja po przyjęciu się będącym na sprzedaż koniom zatrzymała się na trzyletnim ogierze hodowli p. E. Blanc'a Quo Vadis 1900 (Winkfield's Pride — Filomena po Petrarch). Był to koń średniego pochodzenia, lecz niezły, aczkolwiek nie pierwszej klasy wyścigowej. Pochodził on z linii męskiej, która w szeregu generacji odznaczała się rzadką stosunkowo cechą dawania ogierów, które same nie biegały, lecz pomimo to były dobrymi reproduktorami. Ojciec jego Winkfield's Pride odznaczał się zdolnościami stayerskimi i dobrze nosił wagę. Wygrał Doncaster Cup, Cambridge-shire Stakes i Prix du Conseil Municipal. W Ascot Gold Cup był drugim za słynnym Persimmon'em. Dziad Quo Vadis'a Winkfield nic większego nie wygrał, pradziad Barcaldine to samo, lecz pomimo to był sławnym reproduktorem. Dalej Solon również nie odznaczył się na torze i dopiero w piątej generacji występuje przodek, który poszczycić się mógł wygraniem nagród klasycznych. Był to „trójkoronowany“ West Australian. Poniżej idą znów głośnie imiona, lecz nie uwieńczone żadną większą nagrodą, a więc znakomity Melbourne, Humprey Clinker, Comus, Sorcerer, Trumpator, Conductor, Matchem, Cade i Godolphin Arabian. Tym sposobem Quo Vadis w prostej linii męskiej na 14-tu przodków, dochodząc aż do protoplasty Godolphin Arabian miał jednego jedyne West Australian'a, który mógł poszczycić się wygraniem nagród klasycznych, reszta przeważnie nawet imiennych gonitw za sobą nie miała.

Żeńska linia rodowodu Quo Vadis'a była niezła, lecz bynajmniej nie fascynująca.

Sam Quo Vadis biegał dobrze, ale nierówno. Ocenę jego wartości jako konia wyścigowego utrudnia fakt, że w stajni p. Edmonda Blanc'a byli razem z nim rówieśnicy tej klasy co Caius 1900 (Révérend — Choice) i Vinicius 1900 (Masqué — Wandora). Często brały udział razem w jednej gonitwie, a taka sytuacja zaciemnia bezstronne porównywanie. Jako dwulatek biegał Quo Vadis raz tylko jeden w Chantilly w nagrodzie St. Firmin i przyszedł bez miejsca. W roku następnym biegał 9 razy, z czego wygrał 3 gonitwy, 3 razy był drugi, 1 raz trzeci i 2 razy bez miejsca. Do największych jego sukcesów należały: zdobycie Grand Prix de Paris, w którym trzy konie p. Blanc'a zajęły trzy kolejne miejsca: Quo Vadis, Caius i Vinicius. W Derby francuskim był drugim za Ex Voto, który obecnie jest tak ceniony w rodowodach anglo-arabów francuskich. W Royal Oak przegrał niespodziewanie do Torquato Tasso. Wysłany do Anglii, stanął do Cesarewitch Stakes w Newmarket, lecz pozostał bez miejsca. Karierę wyścigową zakończył w wieku trzyletnim, zdobywając 352.075 fr. i zajmując w tym roku pierwsze miejsce na liście wygranych. Komisja rosyjska zakupiła go za 240.000

fr. Dnia 18 listopada ogier przybył do Warszawy i tu pozostał przez 2 dni na polu Mokotowskim dla odpoczynku. Przydział otrzymał do stada Derkulskiego. Nadzieje jednak zawiódł i po siedmiu latach, tj. w 1910 r. przeniesiony został do Janowa. Niedługo jednak cieszone się nim w naszej nadbużańskiej stadninie. W grudniu 1913 r. w czasie przejażdżki po grudzie upadł tak nieszczęśliwie, że złamał żebro, które przebiło serce i spowodowało momentalną śmierć.

Z potomstwa po nim niewiele odznaczyło się tak na torze, jak i w hodowli.

Do najlepszych jego produktów należały dwa konie: Kiraj 1910 i Paraguaj 1908, zrodzone z jednej matki oaksistki rosyjskiej Glory 1900 (Idle Boy — Miss Gretton) Paraguaj zasłużyła się wielce zarówno polskiej jak i rosyjskiej hodowli. W stadzie rządowym imienia M. Łazarewa wydała w 1916 r. klacz Francję, która biegała dobrze w Odesie, wygrywając nagrody Borowna i Fanshave, a następnie przyprowadzona przez Prezesa Fr. Jurjewicza do Polski, stała się założycielką jednego z najlepszych rodów żeńskich w Polsce. Dała doskonałą Dunkierkę (Oaks, St. Leger, Middle Park Plate), ta zaś Ile de France (Kruszyny, Oaks i Janowska) i Jokohamę matkę Jona.

W Rosji Sowieckiej pozostał syn Paraguaj, a rodzony brat naszej Francji — Tagor 1915 (po Floreal), który od szeregu lat i aż do chwili obecnej uważany jest za najlepszego sowieckiego reproduktora.

Z innych synów Quo Vadis'a cieszy się pewnym wzięciem w Sowietach gniady Stero 1914 od Semiramis, oraz przed wojną zarekomendowały się jako niezłe konie na torze: Courage 1905 i Cambridge 1910.

Z córek Quo Vadis'a prócz wspomnianej Paraguaj, wspomnieć należy o znanej u nas Pirouette 1914, która w stadzie ś. p. Czesława Baczyńskiego w Śmiłowie wydała cały ród Sandomierzanek i Promienistych.

Na tym wyczerpalimy opis działalności stadnej Quo Vadis.

W 1904 r., gdy Galtee More został sprzedany do Niemiec, Zarząd Stad Państwowych postanowił nabyć innego ogiera na jego miejsce, lecz już znacznie tańszego. W owym czasie St. Simon był najpopularniejszym reproduktorem świata, chciano więc i w Rosji mieć jego krew. Początkowo projektowano nabycie syna jego St. Maclou, lecz zamiar ten został ostro skrytykowany w prasie nie tylko fachowej, ale nawet i codziennej. Poza tym, ze względu na wojnę japońską, czas był nieodpowiedni do zakupów drogich ogierów, skończyło się więc na sprowadzeniu z Anglii słabej stosunkowo klasy Cheers'a 1899 (Persimmon — Applause II). Ogier ten biegał 19 razy, lecz wygrał zaledwie dwie gonitwy: Eclipse Stakes i Markitan Plate, poza tym 3 razy był drugim i 3 razy trzecim. Nabyty został za 1.500 £ i postawiony na „Punkcie Galtee More'a“ pod Charkowem. Rosyjski świat hodowlany odniósł się do niego narazie bardzo chłodno. W pismach fachowych krytykowano zakup, a w pierwszym sezonie rozplodowym doprowadzono do niego zaledwie 19 klaczy. Z czasem jednak Cheers naprawiać zaczął swą reputację i był wykorzystywany intensywniej. Najlepszym jego produktem był Tezej 1907, zwycięzca w Derby i Produce w Moskwie, który wygrał ogółem 56.663 rb. Następnie Brandy Arcancel, Światogor, a z klaczy Tamisa, Thesis i Madame Butterfly. W Polsce Cheers był mało znany. W Rosji miał przed samą wojnę dobrą opinię, lecz w hodowli wiele nie zaważył, a po wojnie ślady o nim zatarły się zupełnie. Padł na początku 1913 roku.

(d. c. n.)

JAN ŁASZKIEWICZ

Nasze reproduktory. Synowie Bafura Bandit Jeremi Piano



BANDIT (Bafur — Barbara Belle), og. gn., ur. 1932 r. w st. G. hr. Alvensleben-Schönborn, wł. p. St. Szwarczajna.

Skoro w jakim kraju reproduktor zdobędzie dominujące stanowisko i zostanie prawdziwym chef de race — po śmierci, a często nawet przy życiu, synowie jego zajmują stanowisko ojca i odgrywają wielką rolę w hodowli.

Dalszym etapem już jest odznaczenie się córek danego reproduktora.

Jeśli poszukamy przykładów z macierzystego kraju sportu, Anglii — rolę taką odegrali (gdy sięgniemy wstecz do 1850 roku) championi reproduktorów: Stockwell, Hermit, St. Simon, w epoce po St. Simon'owskiej zaś: Gallinule, Cyllene, Polymelus... Wśród tej elity Hermit i Gallinule zasłynęły głównie córkami, pozostali dali w stadzie zarówno wybitnych synów, jak i córki.

Podobnie było i w innych krajach: we Francji np. Le Sancy, ten prawdziwy filar rasy, dał zarówno znakomitych synów, jak i córki. W nowszych czasach naśladować go usiłowali tak znakomici: Rabelais, Brûleur, Teddy... W Italii klasycznym przykładem będzie wielce sławny Havresac II, w Polsce przede wszystkim Ruler, kolejno: znakomity racer, champion reproduktorów, ojciec ogierów stadnych i klaczy w stadzie, którego krew tą drogą przebiega się po dziś dzień (vide np. Piano, Juturna).

W obecnej pracy mamy mówić o synach **Bafura**, który w Niemczech zasłynął, jako flyer i ustanowił kilka rekordów na dystansach 1000 metrów i nieco dłuższych. Wcześniej dojrzewający koń, wybitnie szybki, w budowie swej, dość mocnej, grawitujący ku dziadkowi ze strony matki Hannibalowi, w typie którego dał zresztą wiele potomstwa (kasztany lyse, z odmianami, często z jasną grzywą).

Mamy pisać obecnie o nowowstępujących do hodowli synach Bafura i od razu zadajemy sobie pytanie, czy są da-

ne, aby mogły się one odznaczyć? Właśnie wyżej przytoczony wstęp ma służyć do tego, aby wykazać, iż tak może być istotnie, albowiem Bafur w naszym kraju przez lat kilka odgrywał tę właśnie rolę prawdziwego chef de race, a więc w konsekwencji powinien teraz wywrzeć wpływ najpierw przez synów, potem przez córki! A zresztą przykład Eclair'a jest wielce zachęcającym, gdyż ten syn Bafura zdążył już dać u nas biegające potomstwo, mając b. ograniczony zakres działalności.

Pierwszym z ogierów, o którym mówić zamierzamy będzie **Bandit**, ur. w 1932 roku.

W ciągu czteroletniej kariery swojej, którą dobrze wszyscy mają w pamięci, ogier ten zdobył gonitwy: 2 l. Produce, im. J. Fanshave, 3 l. Produce, St. Leger, Kozienicką, Prezydenta, Jubileuszową (dwukrotnie) i Sac à papier, zdobywając w sumie 298.967 zł. Bandit zwyciężał na wszystkich dystansach, zwyciężał inne generacje, pod dużą wagą, ustanawiał rekordy czasu, zasługuje więc bezspornie na miano konia klasy.

Pokrojowo był koniem średniego wzrostu i kalibru, budowy zwieżłej, o potężnej skośnej łopatce i charakterystycznie ściętym zadzie, i jeśli wzrostem wdał się w ojca swego Bafura, bądź dziadka Fervora, to finezją budowy swojej grawitował, zdaniem naszym, raczej ku elegancjkiemu Sarabandowi, bądź wytwornym niektórym potomkom krwi Le Sancy.

Nas tutaj obchodzi w pierwszym rzędzie pytanie praktycznej wagi: **jakie klacze mogłyby najlepiej pasować do tego ogiera, na mocy doświadczeń przeszłości?** Na pytanie to postaramy się w dalszej treści o ile możliwości wyczerpująco odpowiedzieć.

BANDIT

og. gn., ur. 1932 r. w stadzie G. Alvensleben — Schönborn.

Barbara Belle				Bafur			
Barbefosse		St. Saulge		Bracing Air		Fervor	
Bisque	Simonian	May Pole	Le Sancy	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More
Biscotte	Fra Diavolo	Garonne po Silvio ○	St. Simon ●	Merry May	Gem of Gems	Atlantic	Kendal
							Morganette
							St. Simon ●
							L'Abbesse de Jouarre
							Trachenberg
							Zama
							Saraband
							Mariposa

Aby sobie odpowiedzieć na pytanie, jakie partnerki będą à priori (dlatego à priori, że jeszcze nie mamy żadnych pod tym względem doświadczeń) najodpowiedniejsze dla Bandita, musimy uważnie przyjrzeć się rodowodowi jego, wyłowić zeń najcenniejszą w znaczeniu hodowlanym krew i... tą krew starać się spotęgować (w partnerkach). Jest to najstarsza i najpewniejsza, wydaje się, droga wśród różnych rozwidlających się w przeróżne strony kierunków, częstokroć najeżonych trudnościami.

A więc, największą gwiazdą hodowlaną w bliższych pokoleniach będzie bezspornie **Fervor**, który w Niemczech zdołał zaćmić sławę nawet Dark Ronalda. Nie jako wybitny wyścigowiec, lecz jako reproduktor, syn trójkoronowanego **Galtee More'a** i nieźrównanej **Festy**, których krew tak często powtarza się w rodowodach niemieckich.

Rozpatrzmy dalsze elementy rodowodu Bandita: **Hannibal**, **Saraband** to wielkie imiona hodowlane, lecz inbreed'ów na nie prawie nie spotykamy.

Z lewej strony rodowodu: wielki **Le Sancy** i dobry **Simonian**. Na dalszym planie rodowodu: filary rasy **St. Simon**, **Springfield**, **Bend Or**, **Hermit** — oto podatne imiona do częstego powtarzania ich w serii potomstwa. A teraz przykłady z praktyki, aby nie posądzono nas o teoretyzowanie.

Zaczelśmy od Fervora i jego rodziców, a więc: krew Festy, jak wiemy, w Niemczech multiplikują do nieskończoności przez jej synów. Przykłady te są zbyt znane i z tego względu przytaczać ich nie będziemy, za wyjątkiem jednego, w którym mamy powtórzenie imienia samego Fervora.

Chodzi tu mianowicie o Makramee, klacz hodowli br. Weinberg, która w roku 1937 wygrała Sierstorf Renn, jako dwulatka:

Makramee	Ladro	{ Graf Ferry — Fervor — Festa Ladylove — Fels — Festa
	Makrele	{ Pergolese — Festino — Festa Makte — Fervor — Festa

Przykładów takich możnaby przytoczyć więcej!

Zwycięzca Union Rennen w 1936 roku posiada wewnętrzny inbreed na Galtee More'a (który i u nas dość często się spotyka, np. u Isolano):

Periander

{ Oleander—Orchidée II—Galtee More ●
 { Persephone — Fervor — Galtee More ●

Powtarzamy: inbreed'y na Fervora i jego rodziców Galtee More'a i Festę uważamy w obecnej fazie za najistotniejsze i najłatwiej prowadzące do celu! Córek Fervora, bądź wnuczek posiadamy kilka w kraju, poza tym córki Rheinweina posiadają Fervora.

Festę znajdziemy w córkach Festino, Fels'a (względnie Harlekina, Mainberga), jej rodzonego brata Desmond'a w córkach King's Idler'a, L'Arétina. Klacze więc tej krwi odpowiadać winny Banditowi.

Co się tyczy inbreed'ów na Simoniana, to te moglibyśmy realizować przez klacze z krwią Nuage'a (s. Simoniana), dość częstą w naszych stadach, lecz inbreed ten należy do najrzadszych.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa inbreed'ów na Le Sancy, którego krew tak pasuje do Bafura (vide Bandit, Napaść, Pasjans, Jeremi, Skarb). Czy powtórzenie krwi tego wielkiego stalliona będzie pożądane? Na pytanie to musimy odpowiedzieć w ten sposób, iż inbreed'y na Le Sancy, czyli w ojczyźnie tego reproduktora, zdarzają się, jednak nie są bynajmniej częste (widocznie pewne defekty nóg rodu tego na to nie pozwalają). Z dość rzadkich przykładów tych wymienimy Aquatinte II, najlepszą klacz w roczniku, zdobywczynię Prix de Diane i Prix Lupin, która w Grand Prix 1928 roku upadła, dzięki czemu wygrać mogła wielka outsiderka, matka naszego Sunderlanda — Reine Lumière. Aquatinte II jest po Alcantara II (synu klaczy Toison d'Or po **Le Sancy**) i Aquarelle po klaczy Temesvar (córcie Palmiste, s. **Le Sancy**). Będzie to więc inbreed w IV × IV pokoleniu.

Matka tak dobrych koni, jak Palais Royal (s. Brûleura) i Bois Josselyn posiada następujący mocny inbreed na ojca Le Sancy Atlantic'a:

Puntarenas	Maintenon — Le Sagittaire — Le Sancy — Atlantic ●
	Punta Gorda — Le Capricorne — Atlantic ●

Nie da się jednak zaprzeczyć, iż połączenia te są dość rzadkie. Natomiast doskonale się wiążą połączenia krwi: Le Sancy — Galtee More lub Le Sancy — Bona Vista, gdyż są to indywidualności, przesycone krwią Thormanby, a więc pokrewne sobie.

A więc np. (o Galtee More mówiliśmy już poprzednio) klacze z krwią Cyllene'a (córci Villarsa, West Nor Westa, Camorsa) hardzoby odpowiadały Banditowi. Jeśli by chodziło o inbreed'y dalsze: na St. Simon'a, Bend Or'a, Hermita — to klacze krwi tej posiadamy niemało.

Według teorii „dawk“ Vuiller należałoby również myśleć o dodaniu mu w partnerkach brakującej krwi Isonomy i Hamptona. Dużo krwi Isonomy będą posiadać córki Villarsa, dużo krwi Hamptona — córki Mah Jonga.

To są narazie jedyne drogowskazy, którymi możemy się kierować przy przemyślanych połączeniach naszych klaczy z Banditem, dopóki — natura sama nie odśłoni nam rąbka tajemnicy w postaci biegającego potomstwa.

(d. c. n.)



W poszukiwaniu stanówek zagranicznych

W roku zeszłym kilku hodowców polskich zorganizowało ekspedycję klaczy stadnych do Węgier celem odstawienia ich czołowymi reproduktorami, importowanymi ostatnio z Anglii. W okresie powojennym pamiętamy jedną jeszcze tego rodzaju próbę zakończoną zupełnym niepowodzeniem. W latach 1929—1931 Kresowa Spółka Hodowlana wysłała partię cennych klaczy do Francji, ale w rezultacie część klaczy i przychówku przepadła, zaś to co wróciło, nie stało w żadnym stosunku do poniesionych kosztów. Najznakomitsza matka stadna w Polsce Gaff dala np. we Francji troje przychówku, z których og. Gaffino (po Mon Talisman) powędrował do Hiszpanii, kl. Gafsa (po Mon Talisman) wróciła do Polski, ale nic nie wygrała, zaś klacz po Tricard padła. Bez wartości okazało się również potomstwo Crève-Coeur: Chrysalis (po Belfonds) i Talizman (po Mon Talisman).

Nie znaczy to bynajmniej, że występujemy przeciwko wyprawom klaczy do stad zagranicznych, ale jesteśmy zdania, że powinny one być wzorowo przygotowane, przez co rozumiemy: 1) staranną selekcję klaczy wysyłanych, 2) dobór odpowiedniego reproduktora i stada, dającego pewność należytej opieki, 3) dokładną kalkulację finansową całej ekspedycji, aby nie zachodziło ryzyko przymusowej licytacji zagranicą, jak to miało miejsce w wypadku opisanym powyżej.

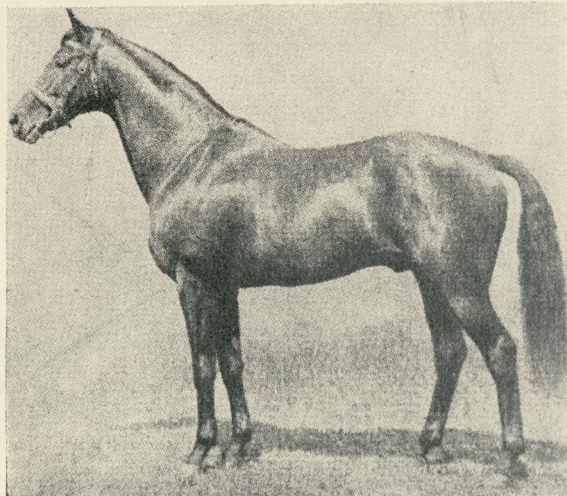
Przed wojną czołowi hodowcy polscy wysyłali swe klacze do Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Austro-Węgier do reproduktorów tej klasy, co Flying Fox, Florizel II, Kendal, Le Sancy, Buccaneer, Matchbox, Gouvernant, Falb i nie wahali się płacić jak L. Grabowski za stanówki Flying Fox'a po 10.000 franków, tj. przeszło 400 fst. według ówczesnego kursu.

W warunkach obecnych sprawa wysłania klaczy zagranicę jest bez porównania więcej skomplikowana ze względów politycznych i dewizowych i dlatego warto zastanowić się, do jakiego kraju i do jakich reproduktorów opłaca się to hodowcy polskiemu.

Pierwsze co przychodzi na myśl to naturalnie **Wielka Brytania, ojczyzna** i nie wyczerpane źródło koni pełnej krwi; niestety warunki finansowe w postaci nadmiernych cen stanówek i utrzymania stanowią przeszkodę nie do pokonania dla hodowców Europy Środkowej. Stanówka reproduktora, który zdobył sobie już markę swoim potomstwem albo rozpoczynającego karierę, ale mającego na swym koncie choćby jedno zwycięstwo klasyczne, kosztuje przynajmniej 300 gwinei tj. przeszło 8.000 złotych, zaś utrzymanie klaczy 20 szylingów (25 złotych) dziennie! O reproduktorach światowej sławy nie ma co marzyć, nietylko ze względu na cenę stanówki, wynoszącą 400—500 gwinei, ale poprostu dlatego, że lista ich jest zapełniona na szereg lat z góry, bądź też właściciele ich rezerwują je dla siebie i przyjaciół.

Po przestudiowaniu listy czołowych reproduktorów angielskich w ostatnim 10-leciu, zauważyć można, że obecnie nie wchodzi już w rachubę większość światowej sławy stallionów. Padły Phalaris, Blandford, Hurry On, Buchan, The Tetrarch; skończyły już prawie karierę stadną sędziwe weterany Gainsborough, Son in Law, nieplodny stał się Tetratema. Na zmianę ich przyszli synowie i wnuki, nie wszystkie jednak jeszcze wypróbowane w stadzie.

Szczegółowe dane wraz z rodowodami przynosi rokrocznie wydawany **Register of Thoroughbred Stallions**, za-



CAMERONIAN (Pharos — Una Cameron po Gainsborough — Cherimoya), ojciec Scottish Union'a (St. Leger 1938 r.).

wierający opisy kariery wyścigowej i stadnej 174 czołowych reproduktorów Wielkiej Brytanii oraz 612 krótszych opisów mniej cennych reproduktorów. Ceny stanówek czołowych przedstawicieli żywotnych linii męskich w Anglii przedstawiają się następująco:

Padli dwaj cenni synowie **Phalaris'a**, Pharos i Colorado, ale pozostał najklasowszy Fairway (400 gw.) zwyc. St. Leger i Eclipse St. Po znakomitym debiucie zaczął zawodzić Manna (198 gw.) zwyc. 2 Tys. Gw. i Derby, natomiast powodzeniem cieszą się Bold Archer (198 gw.) i Caerleon (98 fst.), zwyc. Eclipse St., rodzony brat Colorado. Znakomicie zadebiutował w stadzie najlepszy syn Pharos'a Cameronian (300 gw.) zwyc. 2 Tys. Gw. i Derby, drugi syn Pharos'a champion włoski Nearco kryje po 500 gw., niedawno poszedł do stada niezwyciężony Rhodes Scholar (250 gw.). Ze zwycięzców klasycznych również jeszcze nie wypróbowanych wymienić trzeba syna Manna'y, Colombo (300 gw.), syna Fairway'a, Pay Up (250 gw.) i syna Colorado, Felicitation (198 gw.).

Krew Phalaris'a reprezentowana jest w Anglii obficie, przytoczone reproduktory wszystkie miały wybitną karierę wyścigową i pochodzą z doskonałych linii żeńskich; niedostępne dla obcych hodowców są Fairway i Nearco.

Syn **Blandforda**, Blenheim, który tak sensacyjnie zadebiutował w hodowli, został sprzedany do Ameryki. Zawiodł kompletnie Trigo (198 gw.) zwyc. Derby i St. Leger, ale wielkie nadzieje pokładane są w klasowym synu Blandforda Windsor Lad (400 gw.), zwyc. St. Leger i Eclipse St., niezwyciężonym, potrójnie wieńczonym Bahram'ie (500 gw.), a poza tym w roku bieżącym wszedł do stada Pasch (300 gw.), zwyc. 2 Tys. Gwinei. Wielki jest popyt na synów Blenheim'a i dlatego sprowadzono championa włoskiego Donatello II (400 gw.); z koni urodzonych w Anglii wyróżnia się derbista Mahmoud (300 gw.). Jak widzimy linia męska Blandforda reprezentowana jest w Anglii przez konie klasowe, które wszakże rozpoczynają dopiero karierę stadną, za wyjątkiem Trigo.

Najlepszy syn **Gainsborough**, Solario (500 gw.) okazał się również znakomitym reproduktorem, ale stanowi własność syndykatu i obce klacze nie są przyjmowane. Znakomicie zadebiutował Hyperion (400 gw.), zwyc. Derby i St. Leger. Dobrze zapowiadają się również Orwell

(198 fst.), zwyc. 2 Tys. Gwinei i Singapore (300 gw.), zwyc. St. Leger. Cieszą się powodzeniem synowie Solario Dastur (198 fst.), Orpen (148 fst.) oraz zeszłoroczny derbista Mid-day-Sun (300 gw.). Lista Dastur'a na rok 1939 jest zamknięta. Charakterystyczną rzeczą jest, że reproduktory lorda Derby i ks. Aga Khan'a są dla obcych właścicieli prawie że niedostępne.

Ojciec plejady stayerów **Son in Law** dał 3 naprawdę klasowych synów, zwycięzców Ascot Gold Cup: Foxlaw, Bosworth (300 gw.) i Trimdon (198 fst.). Pierwszy z nich przedwcześnie padł, ale zostawił syna, również zwycięzcę Ascot Gold Cup, Tiberius'a (198 fst.).

Wątpliwym wydaje się utrzymanie w Anglii linii męskiej **Hurry On'a**. Zawiedli klasowi jego synowie Coronach i Call Boy, Captain Cuttle został sprzedany do Włoch, Town Guard do Francji, zaś Press Gang do Rosji, tak że pozostał jedynie zwycięzca Ascot Gold Cup, Precipitation (300 gw.), tak jednak ceniony, że ma zapełnioną listę do 1941 roku.

Fenomenalny siwek **Tetratema** jest mało płodny, tak że stanówkę jego obniżono do 300 gw. Z Ameryki wrócił najlepszy jego syn Royal Minstrel (198 fst.), zwyc. Eclipse St., a pozatym powodzeniem cieszy się zwycięzca 2 Tys. Gwinei, Mr. Jinks (300 gw.). Linia The Tetrarch'a reprezentowana jest również przez stayera King Salmon (148 fst.). Na tym kończą się żywotne i obficie reprezentowane w Anglii linie męskie, pozostają do rozpatrzenia tylko pojedyncze reproduktory z mniej sławnych linii. Linie **Carbine'a** reprezentuje z powodzeniem derbista Felstead (300 gw.); linię **Sunstar'a** również derbista April the Fifth (198 fst.); linię **Swynford'a** poza Blandford'em reprezentują derbista Sansovino (148 fst.) i syn jego Sandwich (148 fst.), zwycięzca St. Leger; linię **Tracery** derbista Papyrus (98 fst.) i Flamingo (48 fst.); linię **Orby** — Sir Cosmo (98 fst.); linię **St. Simon'a** — Noble Star (148 fst.).

Nie wspominamy tu o przedstawicielach czołowych linii francuskich, jak Hotweed, Mieuxé, Xandover, Rose Prince, Le Ksar, Easton, William of Valence, Cri de Guerre, Bru-meux, ponieważ hodowca zagraniczny szuka w Anglii przede wszystkim linii angielskich, zaś przedstawiciele innych linii poszuka w ich ojczyźnie.

**
*

Przed kilku laty ceny stanówki we **Francji** były na tym samym niemal poziomie co w Anglii. Gwałtowny spadek franka odbił się minimalnie na ogólnym poziomie cen, tak że obecnie ceny stanówek kalkulują się dla hodowcy zagranicznego, nawet polskiego, względnie tanio. Niektórzy hodowcy, mający stajnię po obydwu stronach kanału jak M. Boussac, E. Esmond, E. de St. Alary bronią się przed spadkiem dochodów w ten sposób, że umieszczają swoje reproduktory w Anglii, bądź też oznaczają ceny stanówek w walucie angielskiej, ale dotyczy to niewielu reproduktorów wybitnej klasy.

Naogół jednak opłaca się wysłać do Francji klacze nawet do stanowienia reproduktorami ur. w Anglii, ponieważ kalkulują się one o połowę taniej niż gdyby zostały w swej ojczyźnie. Dzierżawiony od lorda Derby 6 l. Plassy (Bosworth — Pladda po Phalaris), zwyc. Jockey Club St. i Coronation Cup, stanowi np. po 10.000 franków, co równa się zaledwie 57 fst. i 1400 złotym, a więc taniej niż Bafur; Salmon Leap (Salmon Trout i Stony Ford po Swynford) zwyc. Coronation Cup i Goodwood Cup kosztuje jeszcze taniej, bo 6.000 fr. itd.

Szczegółowe dane dotyczące pochodzenia, kariery wyścigowej i stadnej reproduktorów francuskich znaleźć można w dziale **Etalons de Pur Sang de France** pióra P. Cor-

bière. Na ogół biorąc, we Francji również można zaobserwować zjawisko przerzedzenia się szeregów starej gwardii reproduktorów i zjawienie się nowych sław. Padły Rabelais, Alcantara II, La Farina, Brûleur, Kircubbin, Astérus, Clarissimus, Vatout, do Ameryki sprzedano Ksar'a, Kantar'a i Teddy.

Hodowca polski musi baczniejsz studiować rodowody reproduktorów francuskich ze względu na obfitość krwi amerykańskiej (Durbar'a), która dyskwalifikuje je jeżeli chodzi o przyjęcie do Stud-Book'u angielskiego i polskiego. Na ogół biorąc, reproduktory francuskie są dostępne dla wszystkich po cenie ogłaszanej, za wyjątkiem ogierów bar. Rothschilda, który posiada olbrzymie stado i nie handluje stanówkami.

Najobficiej reprezentowana we Francji jest krew **Dollara**. Synów Brûleur'a pozostało dużo jeszcze, pomimo, że Ksar i Pot au Feu poszły do Ameryki, Hotweed do Anglii. Cieszą się powodzeniem, ale nie potrafiły wybitnie się wyróżnić Madrigal, Finglass, Priori. Wysoko są cenieni synowie Ksar'a, dwaj derbiści znajdujący się w stadzie p. M. Boussac'a Tourbillon i Thor II, ale stanówki ich kosztują 300 i 250 gwinei!

Pochodzący z innego odgałęzienia rodu Dollara Epinard wślwił się dzięki Rodosto (25.000 fr.) zwyc. Poule d'Essai i 2 Tys. Gwinei.

Najstarszy ród francuski Monarque'a, którego najznakomitszym przedstawicielem po wojnie był **Sardanapale**, reprezentowany jest przez jego syna Fiterari i wnuka Capiello (10.000 fr.) obydwu zwycięzców Grand Prix de Paris.

Francuskie odgałęzienie Hermita reprezentowane przez synów **Sans Souci II**, La Farina i Cadum doszło znów do głosu, gdyż syn La Farina'y Bubbles został championem reproduktorów w r. 1938, zaś równie obiecująco przedstawia się Lovelace II (8.000 fr.).

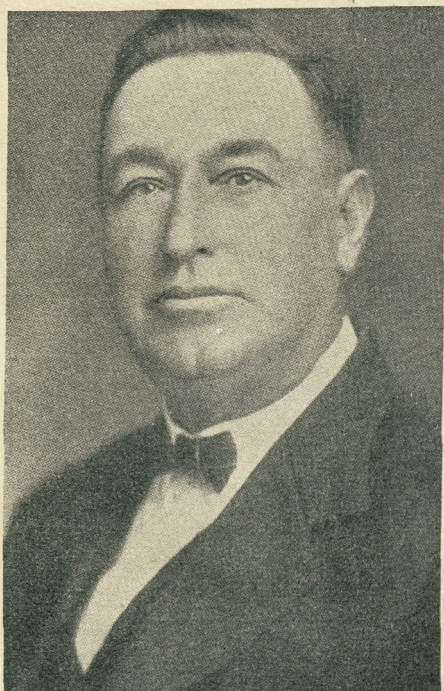
Ród **Le Sancy** reprezentowany jest przez Belfonds, zwyc. Px. du Jockey Club, ojca znakomitych klaczy. Francuskie odgałęzienie rodu Galopin'a, którego najznakomitszym przedstawicielem był **Alcantara II**, opiera się na jego synu Indus (10.000 fr.) oraz najlepszym synu Kantar'a, Victrix (100 fst.). Szereg mniej wartościowych synów St. Simon'a ugruntował we Francji żywotne linie męskie. Ze wspaniałej plejady synów **Rabelais** do czołowych reproduktorów dadzą się zaliczyć tylko Biribi, zwyc. Px. de l'Arc de Triomphe i Rialto.

Znakomity **Massine**, zwyc. Ascot Gold Cup zestarzał a niestety dwaj jego najlepsi synowie, zwycięzcy Grand Prix, Strip the Willow i Mieuxcé zostali sprzedani do Argentyny i Anglii i pozostał jedynie Maravédis (5.000 fr.). Najlepsi synowie **Vatout**, Bois Roussel i William of Valence, sprzedani do Anglii, tam będą stanowić, tak że pozostał jedynie Vatellor. Krew **Teddy** cieszy się takim powodzeniem w Ameryce, że hodowcy amerykańscy wykupili wszystkich prawie jego cenniejszych synów za wyjątkiem Astérus'a, który niestety padł. We Francji pozostał tylko Bishop's Rock (5.000 fr.). Nie reprezentowały również wielkiej klasy na torze syn Astérus'a, Abjer (99 gw.) i syn Aethelstan'a, Deiri (15.000 fr.).

Po ojcach angielskich stanowi we Francji szereg reproduktorów, z których przytoczymy najbardziej obiecujące: Brantôme (po Blandford), Nino (po Clarissimus), Château Bouscaut (po Kircubbin), Mon Talisman i Admiral Drake (po Craig an Eran).

Czysto angielskiego pochodzenia są młode i niewypróbowane jeszcze reproduktory ks. Aga Khan'a: Mirza II (po

AMERYKAŃSKI HIPPOLOG O POLSKICH ARABACH



Dr. med. i wet. p. George R. White.

Dr. medycyny i weterynarii p. George R. White z Nashville (Tennessee, U.S.A.), po powrocie z podróży odbytej latem b. r. do Polski, gdzie badał stan hodowli koni czystej krwi arabskiej, — streścił swoje wrażenia w broszurze pod tytułem: „Polski arabski koń a egipski“, wydanej w języku angielskim i polskim, — z której kilka ustępów cytujemy:

„...Konie arabskie chowają się w Polsce jak w żadnym innym kraju... Pomagają w tym idealne warunki klimatyczne i ogromna obfitość trawy oraz ziarna, tak istotna dla rozwoju większych i silniejszych kości, grubszych i silniejszych mięśni i ścięgien, składających się na silniejszego i odporniejszego konia, jakim jest, zdaniem piszącego, polski koń arabski. Polski arab ma większą klatkę piersiową, a zatem więcej miejsca na płuca, więcej żywotności i zwiększoną wytrzymałość; ma większe, silniejsze serce, a zatem więcej krwi i lepszy jej obieg. Obok powyższych zalet polski arab odznacza się żywością i inteligencją...

„...Surowe próby, jakim poddaje się konia arabskiego na polskich oficjalnych torach wyścigowych wykazują

przekonywująco jego niezwykłą wytrzymałość: musi on, obciążony znacznym ciężarem przebiegać długie przestrzenie z wielką szybkością. Nie istnieją i nie mogą istnieć dokładniejsze próby hartu i wytrzymałości, niż próby szybkości, odbywające się pod dyktando i z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego. We Lwowie zbadałem osobiście zwycięzcę w wyścigach natchmiast po biegu na jedną i trzy ćwierci mili. Ani serce ani jego działanie nie były w najmniejszym stopniu zakłócone biegiem, a oddech stał się zupełnie normalny po kilku zaledwie minutach.

„Polski arab jest silniejszym, zdrowszym i lepszym koniem; niema w nim ani śladu zepsucia rasy, przeciwnie — każde nowe pokolenie jest silniejsze i lepsze niż poprzednie. Nie można tego powiedzieć o egipskich arabach, z którymi rzecz ma się wręcz przeciwnie. Polski arab stoi pod każdym względem wyżej od egipskiego.

„Pragnę tu wyraźnie i dobitnie zaznaczyć, że Egipcjowi i Arabii przypada po wieczne czasy zaszczyt i zasługa, że zapoczątkowały i rozesłały do Polski i innych krajów świata, hodujących konie arabskie, tę szlachetną krew, — w najczystszej postaci — która umożliwia Polsce produkowanie takiego ulepszanego polskiego konia arabskiego, jakiego dziś znamy i cenimy, przy pomocy mądrego doboru, starannie i właściwie planowanego chowu i idealnych warunków klimatycznych.

„...Ostatnia moja podróż za granicę przekonała mnie ponownie, że w Stanach Zjednoczonych istnieją ogromne możliwości dla hodowli koni czystej krwi arabskiej dobrego typu. Należałoby tę gałąź produkcji popierać i rozwijać aż dojdziemy do chwili, kiedy będziemy mogli dostarczać innym krajom świata dobre klacze i wybitne ogiery. Im prędzej amerykański hodowca koni arabskich zwróci oczy na Polskę jako źródło materiału zarodowego — tym prędzej hodowla w Stanach Zjednoczonych zacznie postępować szybkim krokiem naprzód.

„...Niedalekim jest dziś dzień, kiedy wszystkie kraje świata, pragnące rozpocząć lub udoskonalić hodowlę koni arabskich, zwrócą oczy na Polskę, jako na źródło odpowiedniego materiału zarodowego“.



Blenheim) — 110 fst., Le Grand Duc (po Blenheim) — 8.000 fr., Taj Akbar (po Fairway) — 100 fst., Sind (po Solario) — 100 fst.

Niskie ceny stanówek w Niemczech zaistniały dzięki rozporządzeniu O.B.V. wyznaczającym cenę maksymalną 1.000 mk (2.000 zł). Szczegółowe dane o karierze wyścigowej i stadnej reproduktorów wraz z rodowodami znaleźć można w **Reher's Hengstbuch**. Niewielka stosunkowo liczba klaczy w Niemczech powoduje, że nieliczne tylko ogiery jak Oleander, Flamboyant mają listy wypełnione, tymbardziej, że 90% reproduktorów reprezentuje krew Dark Ronald'a albo Festa'y. Wystrzegać się należy nie-

licznej grupy pochodzącej od amerykańskiej Grave and Gay, a więc przede wszystkim Graf Ferry i jego synów, jako nieodpowiadających warunkom P.K.S.

Niemcy chętnie zaofiarują szereg stanówek w cenie 500—600 mk dla propagandy swej hodowli, gdyby z propozycją wystąpiła jakaś poważniejsza organizacja hodowlana w Polsce. Utrzymanie klaczy ze źrebięciem obliczane jest w Niemczech dziennie po 5 mk.

Niewiele jest w Polsce naprawdę cennych reproduktorów, zaś cena stanówek ostatnio tak się podniosła, że ekspedycje klaczy zwłaszcza do Francji i Niemiec nie nadwyrężają zbytnio kieszeni hodowców.

Audaces fortuna juvat!

Mr. Jinks.



Grupa uczestników.

BIEG MYŚLIWSKI IM. ŚW. HUBERTA W KRASICZYŃNIE

Podobnie jak w roku ubiegłym, również i w 1938 r. odbył się w dniu 3 listopada drugi z rzędu bieg myśliwski, urządzony dla członków Klubu Jazdy Małopolski



Por. Remer, który zajął pierwsze miejsce.

Środkowej, przez prezesa tegoż klubu, Leona ks. Sapięgę z Krasiczyna.

Na starcie stanęło trzydziestu jeźdźców wojskowych i cywilnych, których poprzez urozmaicony teren majątności krasiczyńskich, trasą około 8 km długą, poprowadziła, mustrując w tym biegu, Leonowa ks. Sapiężyńska, tempem iście kawaleryjskim. Ciekawe i różnorodne przeszkody, jak wały ziemne z rowami i bez, bariery, stopy drzewa, rowy, powalone kłody grube i finiszowa herda, brane w szerokim chodzie i szybkim tempie, nadanym przez mastra, stwarzały świetną próbę dzielności koni, biorących w tym biegu udział. Krótki finisz potwierdził dzielność koni w następującym porządku: pierwsze miejsce zajął koń pod por. Remerem z 20 p. uł., drugie miejsce przypadło w udziale por. Szubińskiemu z 22 P.A.L., trzecie zaś miejsce zdobył por. Krasny z 38 P.P. Strz. Lw.



Grupa zwycięzców.

Zwycięzcy otrzymali nagrody honorowe, ufundowane przez prezesa klubu i jego małżonkę. Nagrodę dla pań zdobyła pani generałowa Wieczorkiewiczowa.

Takich dziarskich i zdrowych rozrywek jeździeckich przydałoby się więcej.

M. T.

„Przystępny Podręcznik Jeździecki”

mał. kaw. J. K. Chodowieckiego

Książka obejmuje 366 stron dużego formatu z 230 ilustracjami, zawartymi w 25 rozdziałach

Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego

Cena zł 10

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach

OD ADMINISTRACJI

PROSIMY P.P. PRENUMERATORÓW
O ODNOWIENIE PRENUMERATY NA ROK 1939.

K R O N I K A

KRAJOWA

Osobiste

PISMO SZEFA REMONTU
Gen. Bryg. **STEFANA DEMBIŃSKIEGO**

Dziękuję na tej drodze wszystkim, którzy zechcieli łaskawie przesłać życzenia świąteczne, oraz ze swej strony w imieniu własnym i podległych mi oficerów i współpracowników przesyłam najserdeczniejsze życzenia pomyślności wszystkim hodowcom i przyjacielom koni z okazji Nowego Roku.

(—) **STEFAN DEMBIŃSKI**,
Generał Brygady.

Hodowla

ILLUMINATOR PADŁ

Dowiadujemy się, że w grudniu ub. r. padł ogier czołowy Illuminator w wieku lat 21, ojciec Herkulesa, Horynia, Fatimy, Golden Flash i inn.

Jeździectwo



KOMUNIKAT P. Z. J. PROTOKÓŁ Nr 7.

z posiedzenia Zarządu P.Z.J. 26.XI.38 r.

Przewodniczący: płk. dypl. Brochwicz-Lewiński, zastępcy Prezesa: J. Ciechomski, inż. J. Grabowski, płk. Skuratowicz, Sekretarz Generalny — rtm. st. sp. Kon, Skarbnik — adw. T. Michalski, członkowie Zarządu: gen. bryg. Dembiński, płk. st. sp. Dunin-Wolski, płk. dypl. Machalski, inż. W. Pruski, rtm. Szosland, K. Świdorski.

Przewodniczący zagał posiedzenie o godz. 10.40.

Sekretarz Generalny odczytał protokół z poprzedniego posiedzenia Zarządu, który przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdanie z Kongresu F.E.I. zreferował płk. dypl. Machalski.

Umieszczone w porządku dziennym wnioski Komitetu Seniorów Kolegium Sędziów nie były rozpatrywane, gdyż Komitet, który miał się zebrać przed posiedzeniem Zarządu, nie odbył się z braku quorum.

Sekretarz Generalny odczytał sprawozdanie z odbytych Meeting'ów Popularnych, wysuwając konkretne wnioski: 1) na niektórych Meeting'ach Popularnych brak konkursów dla czołowej klasy jeźdźców, 2) brak jednego Meeting'u dla obsłużenia południowo-zachodniej części kraju. Po dyskusji przyjęto wniosek, aby nie zmieniając dotacji ustalonej dla Meeting'ów Popularnych — niektóre Meeting'i, uznane na mocy dotychczasowej frekwencji zawodników za odpowiednie, w miarę posiadanych środków rozszerzyć o konkurs dla czołowej klasy jeździeckiej. Co do zwiększenia liczby Meeting'ów Popularnych o jeden dla południowo-zachodniej polaci kraju na razie z braku środków nie robić tego, lecz w

miarę możliwości zorganizować w tym rejonie nieduże zawody konne.

Dalsza dyskusja nad sprawozdaniem Meeting'ów Popularnych wywołała konieczność zwrócenia uwagi organizatorom zawodów, iż powinni położyć większy nacisk na reklamę zawodów, na wzbudzenie zainteresowania widzów przez dbałość o ich wygodę i dobrą informację, co do przebiegu i wyników zawodów, o urozmaicenie zawodów przez włączenie do programów wszelkiego rodzaju popisów, pokazów itp.

Układ dotychczasowych propozycji w ich zasadniczej konstrukcji nie nasunął żadnych wątpliwości.

Przy dalszym rozpatrzeniu sprawozdania z Meeting'ów Popularnych przyjęto wnioski, aby co roku jeden z liczby budujących parours'y na torach prowincjonalnych był sprowadzony do Warszawy, gdzie podczas Międzynarodowych Zawodów w Łazienkach mógłby w charakterze praktykanta zapoznać się z tutejszą techniką budowy przeszkód i opracowywania przebiegów. Budowa bowiem przebiegów konkursowych na prowincji, pomimo że w ostatnich dwóch latach zrobiła duże postępy, jednak jeszcze jest daleka od należytego poziomu.

Rozpatrzenie podania Poznańskiego Klubu Jeździeckiego o przyjęcie w poczet członków P. Z. J. zostało odłożone aż do czasu wyjaśnienia na terenie Poznania sytuacji, wytworzonej w związku z rozpoczętą likwidacją Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej i zamiarem założenia nowego Wielkopolskiego Towarzystwa Jeździeckiego, o czym P. Z. J. został oficjalnie zawiadomiony przez Przewodniczącego zebrania w sprawie założenia Wielkopolskiego Towarzystwa Jeździeckiego.

Na skutek prośby Podkarpackiego Koła Jazdy Myśliwskiej uchwalono przydzielić mu resztę powiatu Cieszyńskiego, znajdującego się za Olzą.

Uchwalono nadać medale hodowcom 3 zwycięskich koni w Mistrzowskim Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego 1938:

medal złoty: bar. L. J. Kronenberg,

„ srebrny: Bronisław Studziński,

„ brązowy: Alfred hr. Potocki.

Zebrań zakończono o godz. 13.

ZAGRANICZNA

DANIA

W Danii zostały wprowadzone odznaki jeździeckie złote, srebrne, brązowe i osobna odznaka dla młodego pokolenia.

ANGLIA

George Nicoll, ongiś champion zokei w Afryce Południowej, który w roku ubiegłym jeździł w Polsce dla stajen „Krasne“ i A. hr. Rostworowskiego, popełnił samobójstwo dnia 17 grudnia w Londynie.

Po powrocie do Anglii Nicoll jeździł niewiele i bez powodzenia.

CENY ROCZNIKÓW I NAJLEPSZE PRZECIETNE.

W roku ubiegłym sprzedano na licytacjach 86 roczników za cenę 1.000 gwinei i wyżej. Przy ilości tej samej co w roku 1937 przeciętna znacznie wzrosła, ponieważ najwyższa cena zapłacona wyniosła 13.000 gwinei za ogierka po Bahram i Trustful, a poza tym za 3 inne ogierki

zapłacono powyżej 6.000 gwinei, co było maximum roku 1937.

Najlepsze przeciętne uzyskały roczniki po następujących reproduktorach:

Bahram	1 szt. sprzed.; przec. 13.000 gw.
Pharos	3 „ „ „ 4.200 „
Blenheim	4 „ „ „ 3.225 „
Fairway	11 „ „ „ 2.932 „
Hyperion	6 „ „ „ 1.645 „
Solario	14 „ „ „ 1.580 „
Tai-Yang	4 „ „ „ 1.525 „
Easton	4 „ „ „ 1.230 „
Windsor Lad	3 „ „ „ 1.206 „
Trigo	1 „ „ „ 1.150 „
Sir Cosmo	11 „ „ „ 1.102 „
Dastur	11 „ „ „ 1.035 „

DEBIUTY REPRODUKTORÓW

W roku bieżącym odszedł do stada nowy zastęp cennych reproduktorów, których stanówki w roku 1939 kształtują się następująco:

Mid-day-Sun (Solario — Bridge of Allan)	300 fst.
Solfo (Solario — Panic)	98 „
Pasch (Blandford — Pasca)	300 „
Fearless Fox (Foxlaw — Molly Adare)	48 „
Columille (Foxlaw — Mowilla)	48 „
Buckleigh (Sansovino — Surbine)	98 „
Bellacose (Sir Cosmo — Orbella)	98 „
Diplomat (Stratford — Honour Bright)	48 „
Drap d'Or (Blenheim — Midnight Folly)	98 „
Khan Bahadur (Blenheim — Mah Mahal)	48 „
Wyndham (Blenheim — Bossover)	48 „
His Grace (Blandford — Malva)	98 „
Faroe (Sansovino — Fara)	48 „
Le Ksar (Ksar — Queen Iseult)	48 „

STATYSTYKA WYŚCIGÓW PŁASKICH za rok 1938

WŁAŚCICIELE STAJEN:

	£
Lord Derby	34.434
J. V. Rank	28.772 ½
Sir H. Cunliffe-Owen	24.292
Ks. Aga Khan	20.964 ½
H. E. Morriss	20.586 ½
Sir Abe Baily	17.323
P. Beatty	15.371
Wm. Woodward	14.499 ½
Sir L. Philipps	13.870 ½
Sir Alfred Butt	12.480 ½
J. Corrigan	10.489 ½
Lord Astor	9.507
Lord Glanely	8.401 ½
A. de Rothschild	8.324 ½
H. G. Blagrove	8.298
Duke of Marlborough	8.185
D. Paget	7.348
D. Thomas	6.351
S. Esmond	6.128
Lord Rosebery	6.104

TRENERZY:

	£
Capt. C. B. Rochfort	51.350
F. Darling	45.736 ½
Frank Butters	40.750
J. Jarvis	38.296 ½
J. Lawson	35.062 ½
C. Leader	33.591
Capt. O. M. D. Bell	33.402 ½
N. Cannon	29.056
M. Peacock	14.917 ½
T. E. Leader	14.856 ½
H. L. Cottrill	14.102
R. J. Colling	13.825 ½
H. Leader	13.427
G. B. Barling	12.093 ½

ZOKEJE:

	Zwyc.	Zazd
G. Richards	206	971
W. Nevett	122	704
E. Smith	114	836
H. Wragg	82	648
R. Perryman	80	445
P. Beasley	71	425
M. Beary	67	698
C. Richards	60	678
T. Lowrey	54	451
T. Weston	51	490
P. Evans	50	503
J. Sirett	44	462
J. Taylor	43	401
A. Richardson	43	497
D. Smith	42	611
R. A. Jones	41	387
P. Maher	39	345
B. Carslake	38	231
J. Marshall	38	284
S. Wragg	30	388
W. Sibbritt	30	254
G. Wells	27	414
W. Stephenson	25	372

KONIE:

	£
3 Rockfel (Felstead — Rockcliffe)	22 094
3 Pasch, (Blandford — Pasca)	19 030
3 Scottish Union, (Cameronian—Trustful)	14 425
3 Solar Flower (Solario—Serena)	10 242
2 Panorama (Sir Cosmo—Happy Climax)	9 599
3 Bois Roussel (Vatout—Plucky Liège)	9 229
5 Flares (Gallant Fox — Flam-bino)	7 600
3 Challenge (Apelle — Molly Adare)	6 572
2 Rogerstone Castle (Mr. Jinks—Apple Ring)	6 151
5 Epigram (Son-in-Law—Flying Sally)	5 445
2 Easy Going (Felstead — Complacent)	5 302
2 Heliopolis (Hyperion — Drift)	5 122
3 Foxglove II (Foxhunter—Stay-lace)	5 081
2 Cockpit (Caerleon — Merripit)	4 672
5 Monument (Sansovino—Queen of the Hills)	4 620
3 Pound Foolish (Blandford — Pennycomequick)	4 180
3 Flyon (Flamingo — Acquit)	4 134
3 Foxbrough II (Sir Gallahad III — Marguerite)	4 010

REPRODUKTORY

	£
Blandford (Swinford — Blanche)	31 338
Felstead (Spion Kop — Felking-ton)	29 668
Cameronian (Pharos — Una Cam-meron)	20 520
Solario (Gainsborough — Sun Worship)	20 259
Fairway (Phalaris—Scapa Flow)	20 104
Caerleon (Phalaris — Canyon)	18 774
Sansovino (Swinford — Gondo-lette)	16 934
Pharos (Phalaris — Scapa Flow)	15 643
Sir Cosmo (The Boss—Ayn Hali)	15 564
Mr. Jinks (Tetratema — False Piety)	15 169
Son-in-Law (Dark Ronald—Moth-her in Law)	12 658
Apelle (Sardanapale—Angelina)	11 733
Bold Archer (Phalaris — Miss Matty)	11 628
Vatout (Prince Chimay—Vashti)	11 229
Hyperion (Gainsborough — Se-lena)	11 175
Blenheim (Blandford — Malva)	11 055
Apple Sammy (Pommern—Lady Phoebe)	10 567

Dastur (Solario — Friar's Daugh-ter)	10 541
Papyrus (Tracery — Miss Matty)	9 583
Noble Star (Hapsburg — Hesper)	9 237
Foxlaw (Son-in-Law — Alope)	9 102
Flamingo (Flamboyant — Lady Peregrine)	8 820
Gallant Fox (Sir Gallahad III — Marguerite)	8 558
Winalot (Son-in-Law — Gallen-za)	7 786
Portlaw (Beresford — Portree)	7 597
Tetratema (The Tetrarch—Scotch Gift)	7 033
Rose Prince (Prince Palatine — Eglantine)	6 232

NIEMCY

W stadzie Mydlinghoven padł nagle czołowy reproduktor 20-letni Graf Ferry, jeden z najlepszych racerów niemieckich po wojnie.

Graf Ferry urodził się w st. Waldfried w roku 1918, jako syn Fervora i importowanej z Ameryki Grave and Gay (po Henry of Navarre), matki wartościowego Ganelona. Biegał ogółem jako 2, 3, 4 i 5 letni 41 razy, zwyciężył 25 razy i 13 razy zajął płatne miejsca. Jako 2-letni był niezwykły przy 6 startach, w następnych latach najlepiej biegał na dystansach 1.600—2.000 mtr. W stadzie dał 3 klasowych synów: Graf Isolani, Ladro i Travertin, które już zdążyły odznaczyć się w hodowli.

W Polsce biegał z powodzeniem syn Graf Ferry, Ferrydor.

—:—

W r. 1938 na torach niemieckich odbyło się 40 gonitw wyłącznie dla amazo-nek zarezerwowanych. W gonitwach tych wzięło udział 253 konie, co daje przeciętnie 6¼ koni w gonitwie.

Amazonki, zrzeszonych w związku kobiet-zokei obecnie jest 33, z tych czternaście odniosło zwycięstwa w wyścigach. Panna v. Schmidt-Pauli ma na wet na swoim rachunku zwycięstwa odniesione za granicą, a mianowicie w Me-ranie.

Championką r. 1938 została panna Margot v. Glinski, która zwycięsko minęła celownik 12 razy. Od chwili wprowadzenia w Niemczech wyścigów dla kobiet-zokei, t. zn. od r. 1935, panna Margot v. Glinski odniosła 30 zwycięstw, zajmując drugie miejsce za panią Blume, która przoduje na liście, mając za sobą 42 zwycięstwa.

FRANCJA

Zmarł baron d'Arexy, jeden z naj-słynniejszych gentlemen-rider'ów z przed-wojennych czasów, który po wojnie zajmował w szkole kawalerii w Saumur stanowisko instruktora Cadre Noir. Zmarł posiadał w Wandei stajnię wyścigową i konie jego odniosły wiele sukcesów w gonitwach płotowych i prze-skodowych.

—o—

W jednej ze stadnin ks. Aga Khan'a we Francji, a mianowicie w Marley-la-Ville w sezonie rozplodowym 1939 roku stanowić będzie młody Sultan Mahomed (Massine — Rollybuchy), ur. 1934 r., który z powodzeniem biegał w barwach swego właściciela w Anglii. Ostatnie swoje zwycięstwo odniósł Sultan-Mahomed w Lowther Stakes. Stanówka wyznaczona została na 48 gw.

—o—

W roku 1938 konie hodowli francu-skiej odniosły na torach w Anglii 220

zwycęstw na ogólną sumę 96.028 fst. Biegało wszystkiego 410 koni francu-skich, z czego 142 — zwycięzców.

—o—

U. S. A.

W stadninie Whitney padł 27-letni znakomity reproduktor Pennant, który został pochowany na końskim cmentarzu obok słynnych w swoim czasie Broom-stick'a, Whisk Broom'a II i Equipoise'a.

Pennant, syn Peter Pan'a, reprezentujący linię męską Domino, urodził się w stadninie zmarłego kilka lat temu James'a R. Keene. Roczniakiem był sprzedany z licytacji za 1.700 dolarów. W swojej karierze turfowej zdobył 9 gonitw na 12 startów. W r. 1918 odszedł do stada i okazał się wybitnym reproduktorem. W ciągu dwudziestoletniej działalności stadnej dał 247 żywych źrebiąt, z których 153 zdobyło 942 gonitwy na ogólną sumę 1.969.408 dolarów. Najlepszym synem Pennant'a był Equipoise. W roku 1938 biegał po starym reproduktorze klasowy trzylatek Dauber, jeden z najlepszych koni na torze. W roku 1931 Pennant oslepił.

—o—

W roku 1938 na liście reproduktorów-ojców matek stadnych pierwsze miejsca zajmują Fair Play z sumą wygranych 317.010 dolarów oraz Sweep — 310.232 dol. Dalej stoi syn Rock Sand'a Friar Rock (242.202 dol.) oraz Man O'War (188.067 dol.). Po Fair Play czynnych jest w stadzie 60 matek, po Sweep — 65 klaczy.

WĘGRY

Ostatni numer węgierskiego „Kalen-darza Wyścigowego“ przynosi dane o klaczach i stanówkach ubiegłego roku.

Na ogólną ilość 525 klaczy pokryto w 1938 roku 483, przy czym największym powodzeniem cieszyły się następujące re-produktory: **Ut Majeur** — 43 klacze, **Caissot** — 40, **Mannamead** — 36, **Bahrein** — 29, **Santorb** i **Honpolgar** po 20.

Ilość żywych źrebiąt urodzonych w roku 1938 wyniosła 225.

AUSTRALIA

Za najlepszego trzylatka 1938 r. w Australii uważany był syn Heroic'a Nuf-field, zdobywca Derby australijskiego oraz Victoria — Derby. Będąc ogólnym faworytem w klasycznym Melbourne-Cup, rozegranym w obecności 100.000 widzów na torze w Flemington (Victoria), doznał ogier ten niespodziewanej porażki, mijając celownik na 18-tym miejscu. Gonitwę tę, na dystansie dwóch mil angielskich, wygrał zupełny outsider Catalogue, za którego płacono 25:1.

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Nizza, 25 grudnia.

Prix Camille Blanc, 70.000 fr. — 3000 m. Płoty.

1. **Pytheas**, 3 l. og. c. gn. (Town Guard—Patte de Mouche), J. Herz, 62 kg, ż. R. Lock.

2. **Ramora**, 3 l. og. H. Randon, 60 kg, ż. A. Neel.

3. **Feridoun**, 3 l. og. P. Cosimi, 62 kg, ż. R. Montaron.

b. m.: Cantharide, Phenicien, Miroso. Bucheur, Quicker, Azamath, Lucrecia.

Wygrane o 4 — ½ dl. Czas: 3:39. Tot.: 124, 41, 59, 168:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Ppłk. lek. wet. MRZYGŁODZKI JAN
Por. dr. SZABUNIEWICZ MICHAŁ

ZASADY UŻYTKOWANIA KONIA

(Ciąg dalszy).

CZĘŚĆ II.

UJEŹDZENIE KONIA, ZAPRAWA, ROZPRĘŻANIE I MASAZ.

Ujeżdżenie. Pomimo pozornego pokrewieństwa procesów ujeżdżenia i zaprawy, są to jednakowoż zjawiska pod względem fizjologicznym zupełnie różne.

Ujeżdżenie w danym rodzaju pracy jest zaprawą techniczną do wykonywania ruchów w danej pracy, podczas gdy zaprawa ogólna ma na celu rozszerzanie granic wydolności poszczególnych narządów i ustroju jako całości w czasie pracy. Ujeżdżenie, czyli opanowanie określonego rodzaju czynności ruchowej, może się odbywać równolegle z przebiegiem zaprawy ogólnej organizmu, jak n. p. ujeżdżenie i zaprawa koni młodych. Zatem dla każdego rodzaju pracy konia ma duże znaczenie na wydajność pracy łączenie i udoskonalenie zaprawy technicznej (ujeżdżenie) z zaprawą fizjologiczną.

Ujeżdżenie konia w danym rodzaju pracy, polega na wyćwiczeniu i udoskonaleniu istniejących, względnie opanowaniu nowych czynności ruchowych, przy pomocy których organizm na wykonanie danej pracy zużywa najmniejszą ilość energii.

Stopień ujeżdżenia konia, tak pod siodłem jako też w zaprzęgu, uwidacznia się w celowości i precyzji ruchów, a więc w ich ekonomice, przy równoczesnym zrównoważeniu, posłuszeństwie, oraz szybkim reagowaniu na pomoce. Ostateczny wynik ujeżdżenia konia z punktu widzenia ekonomiki ruchu sprowadza się do wytworzenia zdolności reakcyj tylko w tych częściach układu nerwowo — mięśniowego, których harmonijne współdziałanie jest potrzebne do wykonywania danej pracy.

Podstawą więc ekonomiki energii organizmu w czasie pracy, a tym samym jej wydajności jest stopień ujeżdżenia konia w danym rodzaju pracy.

Zaprawa. Zaprawa jest to systematyczne, stopniowo zwiększane i o umiarkowanym natężeniu, przez pewien okres czasu trwające ćwiczenie, które ma na celu doprowadzić do uzyskania zdolności wykonywania maksymalnego żadanego wysiłku od konia, zależnie od przeznaczenia i budowy, bez uszczerbku dla jego sił żywotnych i zdrowia.

Celowo i umiejętnie wykonywana zaprawa powoduje „przestrojenie“ poszczególnych narządów, które przystosowują swą czynność do bardzo ciężkich, niejednokrotnie wysiłków, przez rozszerzenie granic wydolności poszczególnych narządów i ustroju jako całości.

Pod wpływem zaprawy włókna mięśniowe zwiększają swą objętość, t. j. grubość, oraz wzmacnia się w nich przemiana materii. Siła bowiem mięśnia zależy od ilości i grubości włókien, czyli jego powierzchni przekroju i długości. Praktycznie stan ten określa się mianem wyrobienia mięśni, co uzewnętrznia się uwydatnieniem ich kształtów pod skórą. Zaprawa pobudza również organizm

do lokowania uzyskanej z paszy nadwyżki energii nie w postaci tłuszczu, lecz w glikogenie, który pod wpływem zaprawy jest w pracy oszczędniej zużywany. Ponadto u koni zaprawionych do pracy kwas mlekowy w większych ilościach ulega odbudowie na glikogen, niż u osobników niezaprawionych do pracy. Ściegna przy tym stają się bardziej elastyczne, a stawy wytrzymalsze na większe obciążenie i szybsze ruchy.

Kopyta wobec lepszej mechaniki w czasie ruchu są obficiej odżywiane (lepsze krążenie krwi), rzadziej ulegają schorzeniom (gniciu strzątek i ścieśnieniu).

W narządzie oddechowym zwiększa się do pewnego stopnia objętość klatki piersiowej, a przez to i pojemność płuc, oraz wzmacniają się mięśnie oddechowe. Oddechy stają się mniej częste, lecz głębsze, przez co zyskuje wentylacja płuc, która obok sprawności serca jest decydującym czynnikiem podczas ciężkich wysiłków. U dobrze zaprawionych koni oddechy w pracy mniej są przyspieszone, niż u niezaprawionych.

Serce, jak każdy inny narząd w systematycznej i umiarkowanej pracy rozrasta się i zwiększa swą objętość wyrzutową, staje się sprawniejsze i zdolniejsze do większych wysiłków. Ilość skurczów serca na minutę (tętno) w pracy u konia zaprawionego mniej się zwiększa, niż u konia niezaprawionego, dzięki czemu może wydawniej tłoczyć i wysysać zwiększone ilości krwi krążącej. Jedną z charakterystycznych cech konia zaprawionego do pracy jest między innymi również zmniejszenie się tętna w stanie spoczynku.

U konia więc zaprawionego do wysiłku sprawność fizyczna zwiększa się głównie przez powiększenie objętości wyrzuconej krwi z serca, z jednoczesnym zmniejszeniem się ilości tętna, przy równoczesnym powiększeniu wydolności oddechowej, t. j. zwiększeniu dopływu tlenu, oraz przez mniejsze gromadzenie się w tkankach i we krwi produktów przemiany materii wskutek wzrostu wydolności wydalania i odbudowy tych produktów.

Pod wpływem zaprawy zwiększa się ilość czerwonych ciałek krwi oraz zawartość w nich hemoglobiny, dzięki czemu mięśnie są lepiej zaopatrywane w tlen.

Oddychaniem, sercem i mięśniami rządzi narząd nerwowy. Od sprawności jego reakcji, jego wytrzymałości, zależy w dużym stopniu wielkość wykonywanej pracy. I ten narząd, jak inne, przez zaprawę staje się sprawniejszy, oraz bardziej odporny na zmęczenie.

Czynność przewodu pokarmowego dla pracy nie jest obojętna, musi się ona przystosować do intensywnego żywienia, od którego tak bardzo zależy stan ogólny organizmu. Zaprawa powoduje bardziej oszczędne wyzyskanie energii chemicznej pożywienia.

U koni trenowanych współczynnik strawności paszy podnosi się i w czasie pracy jest wyższy niż u koni niezaprawionych, a po dużym zmęczeniu szybciej wraca do normy. Wreszcie konie zaprawione nie tracą w pracy tyle na wadze, co konie niezaprawione, oraz szybciej wyrównują utraconą wagę.

Przy pomocy zaprawy można uzyskać wzrost wydajności pracy 5 — 20%, zależnie od własności indywidualnych i konstytucyjnych ustroju.

Zaprawa koni w szybkich chodach na krótkie dystanse jest trudniejszą niż na długie i wymaga dużej znajomości rzeczy i doświadczenia. Ogólnie konie przeznaczone do krótkich, a szybkich biegów, mogą mieć mniejszy za-

pas tłuszczu (suche), natomiast mięśnie powinny być silnie rozwinięte.

Praca koni w szybkich chodach, choćby na krótkich dystansach, jest bardzo wyczerpująca, gdyż zużywa wszystkie bez reszty siły konia i odbywa się w zachwianej równowadze procesów odbudowy i wydalania, oraz wymaga wielkiej sprawności ze strony narządu nerwowego. Do takich wysiłków nadają się tylko konie pełnej i czystej krwi, oraz wysokiej półkrwi.

Konie natomiast przeznaczone do długotrwałych wysiłków powinny posiadać pewien zapas tłuszczu, jako zapasowy materiał energetyczny. Zaprawa tych koni jest o wiele łatwiejsza tak dla ćwiczącego, jak i dla konia. Polega ona na stopniowym rozwijaniu bez zmęczenia pewnej określonej szybkości, przy której organizm zachowuje podczas pracy równowagę, względnie stan do niej zbliżony w odbudowie i wydalaniu produktów przemiany materii. W równowadze zaś procesów fizykochemicznych organizm może wykonywać pracę ekonomicznie, długo i bez znużenia.

Charakterystyczną więc cechą wysiłków długotrwałych jest przystosowanie się ustroju do bardziej oszczędnego rytmu czynności całego ustroju, przy równoczesnym wzroście procesów przemiany i odbudowy podczas i po pracy, oraz sprawniejszym wyzyskaniu rezerw energetycznych, a tym samym zwiększeniu odporności na zmęczenie.

Do racjonalnego więc wyzyskania sił konia koniecznym jest poddanie go odpowiedniej zaprawie, która ma na celu przygotować do najsprawniejszej czynności mięśnie, płuca i serce, oraz system nerwowy.

W warunkach wojskowych każdy koń pełniący służbę w linii jest w dobrym przygotowaniu kondycyjnym do długotrwałych a wolnych wysiłków. Konie natomiast sportowe, przeznaczone do konkursów lub innych krótkotrwałych, a bardzo ciężkich wysiłków wymagają specjalnej zaprawy.

Jakkolwiek różne są rodzaje zaprawy, zależnie od pochodzenia i przeznaczenia konia (konkursy, biegi odległościowe, wyścigi, marsze i t. p.), a w nich różne systemy, to jednak we wszystkich rodzajach zaprawy obowiązują następujące zasady:

- 1) ciągłości pracy (systematyczności),
- 2) stopniowego zwiększenia pracy,
- 3) umiarkowanego stosowania pracy,
- 4) indywidualnego wymiaru pracy,
- 5) podziału pracy podczas zaprawy na okresy.

Ciągłość zaprawy konia jest decydującym warunkiem wystąpienia tych przemian w organizmie, które można osiągnąć ćwiczeniem. Ćwiczenia dorywcze, wykonywane okresami, oraz nie ujęte w pewien porządek, lub co gorsze, nie odpowiadające przeznaczeniu konia, nie tylko nie

przyniosą korzyści, lecz wręcz przeciwnie, mogą spowodować następstwa ujemne.

Nie mniej ważnym czynnikiem jest utrzymanie stopniowości wysiłku w zaprawie. Tylko przez bardzo umiarkowaną, stopniowe zwiększanie pracy, z uwzględnieniem uprzedniego rozprężania przed każdym ćwiczeniem, można osiągnąć zamierzone zwiększenie sprawności poszczególnych ważnych narządów, oraz wytrzymałości w pracy.

Trzeba również pamiętać i o tym, żeby praca była umiarkowana, to jest, żeby podczas zaprawy wysiłek konia nie przekraczał 60—90% jego zasobu sił. Odnosi się to szczególnie do koni półkrwi, które zbyt intensywniej zaprawy nie wytrzymują. Przy tym praca tzw. „ostra“ nie powinna być stosowana częściej jak raz na 7—10 dni, zależnie od pochodzenia i własności indywidualnych konia. Określenie zaś wysiłku konia w codziennych ćwiczeniach zaprawy może dokonać tylko doświadczony jeździec, który zdaje sobie należycie sprawę ze zmian w organizmie konia.

Odpowiednie dawkowanie pracy poszczególnym koniom, zależnie od ich możliwości fizycznych i postępu zaprawy, jest decydującym czynnikiem racjonalnej zaprawy i utrzymania dobrej kondycji. Ogólnie, konie półkrwi wymagają łagodniejszej zaprawy, a konie wysokiej półkrwi, oraz pełnej i czystej krwi znoszą zaprawę intensywniejszą.

Czas trwania zaprawy powinien być podzielony na okresy i po osiągnięciu zamierzonego celu w jednym okresie zaprawy, można dopiero przejść do pracy przewidzianej w następnym okresie.

Wpływ zaprawy na organizm konia powinien być ciągle kontrolowany. Najlepszym sprawdzianem przebiegu zaprawy, niewyczerpującej nadmiernie konia, jest dobry apetyt, stałość wagi lub nieznaczny jej przyrost, swobodne ruchy, oraz ogólny dobry wygląd i samopoczucie.

Określenie czasu zaprawy dla poszczególnych typów koni nie da się z góry ustalić, gdyż zależy to tak od własności indywidualnych, jak i od sposobu wykonywania zaprawy.

U szczytu kondycji koń nie znosi nagłych przerw w pracy czyli tzw. odpoczynku biernego, a dla utrzymania sprawności konie pociągowe wymagają około 10 km, a wierzchowe około 15 km dziennej pracy (w czasie 1,5 do 2 godz.). Kondycja konia, w wypadkach koniecznej przerwy w zaprawie (choroba), utrzymuje się do dni 14-tu, gdy koń może być stępowany 2—3 godz. dziennie.

O ile celowo wykonywana zaprawa powoduje liczne korzystne zmiany w organizmie, to nieodpowiednia, szczególnie zbyt forsowna u młodych koni, poza znużeniem przewlekłym może spowodować przedwczesne ich zużycie (schorzenia serca, rozedma płuc, „urwanie“ itp.).

(D. c. n.)

HIPPOLOGJA

Podręcznik dla każdego, kto interesuje się koniem. Jedyną polską źródło do gruntownego poznania konia, opracowane przez pułkownika lekarza wet. Władysława Hofmana, wykładowcę hippologii w Centr. Wysz. Kawalerii: Str. 941, rys. 631, tabl. 5. Dwa tomy, każdy tom w luksusowej oprawie. Cena (loco Warszawa) za kompl. — 50 zł, dla szkół (ponad 10 kompl.) 40 zł kompl. nieoprawny.

„PERIOSTOL”

Najpewniejszy, wydoskonalony środek na zapalenie okostnej; ścięgien, więzadeł i stawów u koni. Usuwa nakostniaki, szpaty i buckchins (sore-shins) wraz z kulawizną. Wstrzymuje rozrost żabki i kulawiznę. Usuwa zapalenie ścięgien, więzadeł i stawów. Cena: flakonik z przepisem użycia wysyła się za pobraniem 12 zł (większy), 7 zł (średni), 4 zł (mniejszy).

Adres: WŁADYSŁAW HOFMAN, Służewiec — Dwór, Warszawa 12, telefon 4-10-80

IGNACY PRĄDZYŃSKI

Stan hodowli i jej organizacja oraz potrzeby w pow. Płockim

Zmiana granic administracyjnych województwa Warszawskiego, jaka nastąpiła 1.IV.1938 r. postawiła powiat Płocki pod względem hodowli koni na pierwszym miejscu w obecnych granicach województwa.

Ponieważ powiat Płocki pod względem hodowlanym (materiał stadny, warunki hodowlane, zamięłowanie ludności i t. p.) upodabnia się do bardzo wielu tego rodzaju jednostek administracyjnych centralnej Polski, sądzę, że zaciekawie czytelników, przedstawiając pokrótce stan hodowli, jej organizację i potrzeby na terenie pow. Płockiego.

Obszar powiatu wynosi 148.500 ha, w tym*);

ziemi ornej	113.262 ha	
łąk	4.040 „	
pastwisk	2.950 „	(b. mała ilość przydatna dla celów hodowlanych).

lasów

nieużytków 5.289 „

reszta — stawy, jeziora, drogi, podwórza i t. p.

Nadmieniam, że pastwiska w większości swej, wyrażając się oględnie, są bardzo mało przydatne do hodowli koni, przedstawiając tereny nieraz spore (miejskie, gromadzkie), na których rośnie znikomym procentem traw szlachetnych, wyniszczanych rokrocznie przez stada gęsi i nad których polepszeniem właściciele ich nie robią nic, albo bardzo mało.

Łąki natomiast, ponieważ jest ich niewielka ilość 2,8%, są obiektem dużej pieczołowitości i dają w przeważnej części bardzo dobre siano. Stąd też, zapewne, konie płockie, którym w młodości, szczególnie w zaraniu jej, **nie poskąpiono siana**, znajdują uznanie u odbiorców, zarówno wojskowych, jak i prywatnych. „Duża ilość łąk zasadniczo nie ma wpływu na rozwój chowu koni w danej okolicy, a czynnikiem decydującym jest pewne minimum łąk o wysokiej jakości“(**).

Ilość koni w powiecie w/g statystyki G. Urz. Stat. z 1931 r. objawia się cyfrą 20.640 sztuk.

Mamy podstawę sądzić, że ilość ta obecnie waha się około 23.000 sztuk, biorąc pod uwagę przyrost absolutny, jaki w tej dziedzinie wykazują świeższe statystyki n. p. Urzędów Wojewódzkich.

Na podaną wyżej ogólną ilość koni jest w/g spisów gminnych z r. 1938:

a) klaczy 9823 sztuk;

b) ogierów 295 sztuk.

W takich to zatem, najważniejszych cyfrach przedstawia się pow. Płocki w interesującym nas zagadnieniu.

Hodowla zorganizowana na omawianym terenie ma swą dawną tradycję. Nie chcąc nużyć czytelników szczegółowymi danymi z okresu dawniejszego, wspomnę jedynie, że założony w 1923 roku Związek Hodowców szlachetnego konia półkrwi w Warszawie zaliczał do swego grona pokaźną ilość hodowców tego powiatu.

W roku 1938 do Warszawskiego Związku Hodowców koni przy W. I. R. należy indywidualnie 20 stadnin większych, liczących powyżej 3 klaczy (od 3—15, przeciętnie 7 klaczy).

Hodowla masowa zorganizowana jest w Powiatowym Kole Hodowców, zrzeszającym 102 członków, zarówno mniejszej, jak i większej własności. Jedynym kryterium stanowiącym o przynależności indywidualnej, czy zbiorowej do Związku jest ilość posiadanych klaczy hodowlanych.

Stan klaczy zapisanych w rejestrach Związku przedstawia się następująco:

A) w stadninach indywidualnych:

- | | |
|--|------|
| 1. klacze z dwustronnym i głębszym poch. | — 30 |
| 2. klacze z jednostronnym pochodzeniem | — 51 |
| 3. klacze bez udowodnionego pochodzenia | — 53 |

Razem 134

Pod względem rasowym klacze w stadach indywidualnych dzielą się:

- | | |
|--|----|
| 1. Pełna krew angielska: | 2 |
| 2. Czysta, wzgl. chow. w czyst. kr. arabskiej: | 2 |
| 3. Półkrew angielska: | 2 |
| 4. Półkrew arabska: | 4 |
| 5. Półkrew anglo-arabska: | 20 |
| 6. Uszlachetn. krwią angielską: | 25 |
| 7. Uszlachetn. krwią arabską: | 10 |
| 8. Uszlachetn. krwią anglo-arabską: | 16 |
| 9. Bez pochodzenia: | 53 |

Razem: 134

Dla objaśnienia powyższego zestawienia dodam, że pozycje od 1—5 obejmują klacze wpisane do Ksiąg Stadnych, czyli z dwu i całkowitym pochodzeniem; pozycje od 6—8 klacze z udowodnionym jednostronnym pochodzeniem (potomstwo których ma prawo wpisania do Ksiąg Stadnych odpowiedniej półkrwi), natomiast w rubryce 9-ej są klacze zarówno miejscowe, autochtony, jakbym je nazwał, bez wyraźnie przebijającego typu tej czy innej rasy, lecz i bez domieszki krwi ciężkich ras zachodnich, jak również klacze bez udowodnionego pochodzenia, lecz wykazujące pokrojem wybitne cechy jednej z kulturalnych ras szlachetnych. Klaczy tej ostatniej kategorii nie dzieliłem rozmyślnie na grupy uszlachetnione tą, czy inną rasą, nie chcąc przeładowywać artykułu zbyt dużą ilością zestawień liczbowych.

B) W Powiatowym Kole Hodowców Koni jest zapisanych na 1.IV.1938 r. — 223 klacze. Statystyki pochodzeniowej nie podaję, gdyż klacze te są niestety w przytłaczającej większości bez udowodnionego rodowodu — to jest, ściśle się wyrażając, dwustronnie udowodnionych niema ani jednej, z jednostronnym pochodzeniem jest 11! Pod względem rasowym stanowią identyczną grupę z rubryką 9-tą.

Klaczki zapisane do rejestrów Związku, jeżeli chodzi o ich ogólną charakterystykę, przedstawiają się nader dodatnio. Szczególnie te z udowodnionym pochodzeniem. Są suche, stosunkowo rosłe, z dobrymi chodami, przeważnie o wyraźnym typie rasowym. Linie żeńskie wywodzą się najczęściej od przedwojennych ogierów janowskich (La Fontaine, Kornet i in.), chociaż trzeba przyznać, że w niektórych okolicach rodowody ich przepojone są, względnie przekrzyżowane krwią niektórych ras szlachetnych niemieckich, n. p. wschodnio-pruską. To też wysiłki, tak Związku Hodowców, jak i Zarządu P. S. O. Łąck kierują się, by utrwalić pewien typ, unikając szkodliwego zawsze dla hodowli mieszańcowania.

Typ grubszego konia półkrwi angielskiej, ze wszystkimi zaletami i wadami właściwymi tej rasie, zarysowuje się wyraźniej w okolicach Drobinia i Bodzanowa.

*) Dane, zaczerpnięte z Głównego Urzędu Statystycznego z r. 1931.

**) Inż. Jan Grabowski „Warunki rozmieszczenia typów, poziom i okręgi hodowli koni w Polsce“, str. 6.

W okolicach Bielska natomiast dominuje typ orientalny, dzięki stacjonowanym tam od szeregu lat ogierom czystej i półkrwi arabskiej.

Stosunkowo duża ilość klaczy z nieudowodnionym pochodzeniem jest charakterystycznym zjawiskiem powojennej hodowli województw centralnych. Zjawisko to tłumaczyć dwojako: pierwsze — to zniszczenie wojenne lat 1914 — 1920, które zrujnowało doszczętnie wieloletni na tym polu dorobek; drugie — to małe zainteresowanie u szerszych warstw hodowców głębszym wniknięciem w istotę hodowli i niedocenywanie praw dziedziczności, nieodmiennie kierujących zjawiskami hodowlanymi.

Nienajmniejsze znaczenie ma tu również pewna niechęć do pióra, która nie pozwala na znalezienie czasu, by dopełnić drobnych nieraz formalności, koniecznych przy zatwierdzaniu świadectw urodzenia źrebiąt, zwłaszcza po ogierach państwowych.

Stan ten polepsza się z roku na rok i już dzisiaj mogę stwierdzić, że młode klacze wcielone do stada posiadają conajmniej jednostronne pochodzenie, a nierzadko bardzo pożądanym, głębokim rodowód.

Ze stadnin płockich chlubnie pod tym względem wy-

bijających się należy wymienić na pierwszym miejscu Leszczyno - Szlacheckie p. Wincentego Orzeszkowskiego, oraz Bonisław p. Tadeusza Żórawskiego.

Obydwa te stada posiadają tę samą krew i stanowią jedną z nielicznych w Polsce pepinier czysto radowieckiego pochodzenia. Z klaczy importowanych przed laty przez tychże hodowców należy wymienić: Marzouk, Dahoman, Schagya X, Amurath i in. Obecnie czynne są jako matki ich córki po ogierach pochodzenia radowieckiego, jak: 516 Amurath II-1, 586 Dahoman XVI-8, oraz czystej krwi arabskiej Haszys, Cent.

Ze stad posiadających krew anglo-arabską wyróżniają się Lelice, Krajkowo, Leszczyno-Księżę. Są tam klacze-matki o głębokich, skonsolidowanych rodowodach, opartych o krew przedwojennych jeszcze ogierów janowskich. Ciekawe, zwłaszcza rodowodowo, są Lelice, gdzie linie żeńskie klaczy wywodzą się od folblutek łączonych z ogierami półkrwi.

Półkrew angielska z domieszką krwi wschodnio-pruskiej jest reprezentowana przez takie stada, jak: Kozłowiec, Osiek, Worowice, Dzierżanowo, Pilichowo i inne.

(d. c. n.)

K R O N I K A

OSOBISTE

W dniu XX-cia Niepodległości zostali odznaczeni Złotym Nierozłącznym Znakem, za pracę na niwie państwowej hodowli koni:

inż. Stanisław Hay,

kierownik P.S.O. w Sierakowie;

p. Zdzisław Poklewski-Koziół,

kierownik P.S.O. w Starogardzie.

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ składa odznaczonym najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy.



SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA ZARZĄDU NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

odbytego dnia 30.XI. 1938 r.

Obecni:

Prezes: Stanisław Karłowski,
Vice-prezes urzędujący: Józef Bronikowski,

Vice-prezes: inż. Jan Grabowski,

Delegat Min. Roln. i R.R.: Naczelnik Wydziału Chowu Koni, inż. Witold Pruski, oraz inż. Zbigniew Zaboklicki,

Delegat Min. Spr. Wojsk.: Dowódca Taborów i Szef Remontu gen. bryg. Stefan Dembiński, oraz Kierownik Remontu mjr. Karol Wisłouch.

Delegat Polskiego Związku Jeździeckiego: płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński,

Delegat T-wa Hodowli Konia Arabskiego: Aleksander hr. Dzieduszycki,

Delegat Związku Białostockiego: nieobecny,

Delegat Związku Kieleckiego: Prezes Kazimierz Działowski,

Delegat Związku Krakowskiego: Prezes Roman ks. Sangusko,

Delegat Związku Lubelskiego: Prezes Zbigniew Rojowski, oraz inż. Stefan Chodnikiewicz,

Delegat Związku Lwowskiego: Prezes Władysław hr. Piniński,

Delegat Związku Łódzkiego: Prezes Bronisław Walicki,

Delegat Związku Poleskiego: Insp. mjr. Sontag,

Delegat Związku Pomorskiego: Vice-prezes Zygmunt Krzymuski, oraz nac. Maks. Szczepski,

Delegat Związku Poznańskiego: Prezes Jan Lipski, oraz płk. Zygmunt Studzinski,

Delegat Związku Śląskiego: nieobecny,

Delegat Związku Warszawskiego: Prezes inż. Jan Grabowski,

Delegat Związku Wileńsko-Nowogr.: Prezes Jan Ślizien,

Delegat Związku Wołyńskiego: Prezes Aleksander hr. Ledóchowski.

Porządek dzienny obejmował następujące działy:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
2. Refleksje z Krajowej Wystawy Koni w Lublinie w 1938 r.
3. Dyskusja nad zagadnieniem konia polskiego.
4. Sprawy bieżące.
5. Wolne wnioski.

Po otwarciu zebrania Przewodniczący Prezes Stanisław Karłowski wita nowego członka Zarządu N. O. w osobie nowoobranego Prezesa Lubelskiego Związku Hodowców Koni Zbigniewa Rojowskiego.

Odczytany protokół z poprzedniego zebrania zostaje przyjęty bez zmian.

Następnie przedyskutowano kwestie związane z Krajową Wystawą Koni w Lublinie w 1938 r., co do których mówcy, z jednej strony, zgodnie podkreślili konieczność dalszego urządzania Wystaw oraz wzorową tegoroczną organizację techniczną Wystawy w Lublinie, z drugiej strony jednak wysunięte zostały pewne zastrzeżenia oraz dezideraty w sprawie zmodyfikowania niektórych, dotąd praktykowanych, przepisów, jako to: 1) skrócenie czasu trwania Wystawy, celem zmniejszenia kosztów ponoszonych przez wystawców-hodowców, 2) równomierniejszego obciążenia wystawy przez poszczególne Związki, 3) zmiany niektórych przepisów weterynaryjnych, obowiązujących Komisje Remontowe, wreszcie 4) zmianę dotychczasowych kryteriów, obowiązujących przy podziale koni na typy względnie działy i segregację koni przez zastosowanie wskaźników praktykowanych we Francji — mianowicie — „index de compacite“.

Wykonanie powyższych uchwał polecono Prezydium N. O.

Punkt 3-ci porządku dziennego nie był dyskutowany, z powodu długotrwałych obrad nad Wystawą Lubelską. Zebrani postanowili dyskusję nad zagadnieniem konia polskiego przenieść na następne zebranie N. O. Wysłuchano jedynie wytycznych tego zagadnienia zreferowanych przez Prezesa inż. Jana Grabowskiego. W związku z powyższym postanowiono również przedyskutować sprawę możliwości zmian dotychczasowych zasad prowadzenia Ksiąg Stadnych.

W sprawach bieżących poruszono konieczność powiększenia budżetu N. O. oraz zastanawiano się nad zrealizowaniem tego zagadnienia tak, aby nie obciążać hodowców nowymi opłatami. Ważność tego zagadnienia zwiększa się, wobec czekających N. O. spraw związanych z urządzeniem Placu Wystawowego w W-wie, energiczniejszego zajęcia się sprawą propagandy polskiego konia za granicą, eksportem koni itp. Z kolei poinformowano zebranych o akcji wydawnictwa albumu hodowlanego przez redakcję „L'Écho de Varsovie”, co do której zebrani uchwalili prosić wymienioną redakcję, by o posiadanych materiałach z poszczególnych stad powiadomiła oddzielnie Związki Hodowców i uzgodniła je z nimi, gdyż zbieranie materiałów przez akwizytorów redakcji „L'Écho de Varsovie” zostało zakończone dn. 1.IX.1938 r.

W dalszym ciągu obrad zapoznano się z wnioskiem Związku Poznańskiego w sprawie niewypłacania dodatków hodowlanych po 1.X. b. r. Zarządzenie dotyczące powyższego zostało wyjaśnione przez Kierownika Remontu mjr. Karola Wiśniewskiego w tym sensie, że w wytycznych o zakupie koni remontowych na bieżący rok budżetowy (§ 6) zostało podane do wiadomości, że dodatki hodowlane będą wypłacane w miarę posiadanych kredytów i wstrzymanie wypłacania dodatków było wynikiem podwyższenia cen na konie remontowe na rok bieżący, oraz znaczny przyrost ilości koni podlegających dodatkowi 15%-owym, wskutek czego kredyty na ten cel zostały przedwcześnie wyczerpane. W przyszłości wypłacanie tych dodatków jest przewidziane, uzależnione jest jednak od kredytów, które będą ustalone na przyszły rok budżetowy. Zarządzenie w sprawie wypłaty dodatków hodowlanych w roku budżetowym 1939/40 ukaże się w odpowiednim czasie.

W wolnych wnioskach przedyskutowano sprawę kredytów w Banku Rolnym na zakup ogierów, co do której uchwalono dezyderat pod adresem Min. Roln. i R. R., by korzystanie z kredytów tych mogło być umożliwione hodowcom przez wystawienie Bankowi Rolnemu weksla gwarancyjnego przez nabywcę ogiera, a jako zabezpieczenie — cesji premii państwowej na ogiery i polisy asekuracyjnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący Prezes Stanisław Karłowicz zamknął zebranie.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. KIELECKIEGO

Związek Hodowców Koni zawiadamia P.P. Hodowców, iż ze względu na pokrycie kontyngentu koni przeznaczonych do zakupu w roku budżetowym 1938/39 — wyznaczony spęd remontowy w Ostrowcu Świętokrzyskim na dzień 25 stycznia 1939 r. został przez Komisję Remontową Nr 3 odwołany.

Sprostowanie

Związek Hod. Koni Woj. Kieleckiego zawiadamia Pp. Hodowców, że podany w poprzednim komunikacie termin zgłoszeń objazdów kwalifikacyjnych stad dnia 20 stycznia 1939 r. zostaje zamieniony na termin dn. 3.I.1939 r.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

Związek Hodowców Koni Województwa Łódzkiego w Łodzi prosi swych Członków o niewpłacanie prenumeraty pisma „Jeździec i Hodowca” do redakcji wspomnianego pisma, lecz do biura Związku.

Wpłacanie należności za prenumeratę do redakcji utrudnia Związkowi rozrachunki.

WARSZAWSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

W związku z możliwością sprzedaży obecnie pewnej ilości koni, nawet nieco gorszej jakości, niż ta, która jest wymagana przez Komisję Remontową, prosimy P.P. Hodowców zgłaszać do Związku konie przeznaczone na sprzedaż, które w roku ubiegłym nie zostały dla jakichkolwiek powodów sprzedane. Chodzi tu głównie o konie dobre typu taborowego, lub podrzędniejsze konie wierzchowe.

W miesiącu styczniu inspektorzy Związku dokonają objazdu reszty stad w pow. ciechanowskim, sochaczewskim.

Wszystkim naszym P.P. Członkom-Hodowcom przesyłamy tą drogą życzenia noworoczne.



ADMINISTRACJA

„Jeźdźca i Hodowcy” prosi tych pp. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkrwi, by nie wpłacali należności za prenumeratę do administracji „Jeźdźca i Hodowcy”, a do oddzielnych Związków.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC I HODOWCA”

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucji sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE” wynosi dla prenumeratorów „JEŹDZCA I HODOWCY” 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych” Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa”. Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, 1/2 strony 100 zł, 1/3 strony 65 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 40 zł, 1/16 strony 30 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł. za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy”, Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

5663 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa — Al. Okólnik 10. tel. 6-44-59

Nr 1

Jeździec i hodowca

Nr 2

1939



3 klacze i ogier* orientalne stada Miedzianów p. Andrzeja Malinowskiego.

W STADNINIE KRASNE

w sezonie rozplodowym 1939 r. stanowić będzie

og. kaszt. **PING PONG** ur. w r. 1932

Pie Voleuse				Pharos			
La Pie au Nid		Bridaine		Scapa Flów		Phalaris	
Lygie	Ajax	Bitter Orange	Gorgos	Anchora	Chaucer	Bromus	Polymelus

PING PONG brał zaszczytny udział we wszystkich nieomal klasycznych goni-twach trzyletnich Francji, zdobył między innymi II miejsce w Derby, III w Prix du Président de la Rép., IV w Prix Lupin oraz wygrał Grand Prix de Deauville. Jako czteroletni urwał się podczas przygotowania do Anglii na Ascot Gold Cup. Tryumfy hodowlane ojca jego Pharos'a są ogólnie znane zarówno w Anglii (Ca-meronian, którego już syn Scottish Union wygrał w rb. angielski St. Leger, Rhod-es Scholar etc.), jak Francji, Włoszech (Nearco) i innych krajach. Babka jego La Pie au Nid była rodzoną siostrą matki wybijającego się obecnie na czołowe miejsce we Francji reproduktora Nino (Canot). Prababka Lygie córka og. Isin-glass była matką między innymi zwycięzczyń francuskich Oaks i St. Leger kl. Médeah. Koszt stanówki PING PONGIEM wynosić będzie zł 1000 płatne z góry. Utrzymanie klaczy 3 zł dziennie jałowej, 3,50 żrebnej i ze żrebakiem.

ZARZĄD

Państwowej Stadniny Koni w RACOCIE

zawiadamia, że w dniu 21-go stycznia 1939 r. o godz. 10-ej rano na dziedzińcu Stadniny będą sprzedawane z przetargu publicznego:

I. Z LIKWIDACJI:

- 1) 14 klaczy orientально-hanowerskich w wieku od 6-ciu do 10-ciu lat, po ogierach: Schagya, Amu-rath, Gidran i Dahoman.
- 2) 13 klaczy (progenitura powyższych) w wieku od 1-go roku do 5-u lat, po ogierach: Faust xx, Gar-dist xx, Jawor xx, Arsenal x, Index x, Centurio x, Neutral x.
- 3) 3 sysaki ur. w październiku i listopadzie 1938 ro-ku (po ogierach trapeńskich).

II. Z WYBRAKOWANIA:

- 1) 4 klacze półkrwi angielskiej (typu racockiego) w wieku 4-ch i 5-ciu lat, po ogierach Faust xx i Gardist xx.

Z ogólnej ilości 25 klaczy — 12 sztuk jest wysoko-żrebných, 13 sztuk pokrytych ogierami trapeńskimi w czasie od 1.XI. 1938 r. do 15.I. 1939 r.

Szczegółowe wykazy wysyła się na żądanie.

DOJAZD ZE STACJI P. K. P. — KOŚCIAN KOLEJKĄ POWIATOWĄ DO STACJI RACOT.

KIEROWNIK STADNINY

W stadzie WITUCHOWO Zofji hr. Mycielskiej
w sezonie kopulacyjnym 1939 r.,
stanowić będą ogiery:

FLÜCHTLING KARY

ur. 1918 r. w st. p. Bischof-Mydlinghoven po cenie 400 zł

F L Ü C H T L I N G							
Fabel II				Fervor HN.GB.GH.DL.			
Fama BR.RA.RZ.		Hannibal DL. HS.GH.G.		Festa		Galtee More 2. D.L.M	
Alveole	Saraband	Zama	Trachen- berg	de Joutarte	L'Abbesse	St. Simon	Morganette
							Kendal

Wygrał ogółem 368.500 mk. Na 35 startów 14 1-szych nagród (m. in. Saraband i Waldfried R., Horster Jubiläums Pr., Graditz i Schlesien R., Flieger Ausgl., Preis der Stadt Hannover etc.). Poza 15 razy z miejscem i tylko 6 razy bez miejsca. Dokładne opisy kariery i pochodzenia vide „Jeździec i Hodowca“ 1934. Nr 11, str. 209, oraz

KING'S IDLER GN.

ur. 1916 w Anglii po Lomond i In Sight po Winkfield po cenie 300 zł od klaczy pełnej krwi i 100 zł od klaczy ½ krwi.

Potomstwo King's Idlera wygrało w Polsce 1.450.000 zł. Biegały po nim m. in.: Faust (Bo. PGr. PLG. Pr.), Ersilia (PO. 2X Jazło-wiecka, Wiosen.), Bascule (2-a w PO), Latawiec (Pr.), Hamilcar, Oleś, Farmazon (33 wyścigi), Garonna (matka Mata), Gambja (matka Horynia), Hora (matka Renty) etc.

Za utrzymanie klaczy pobiera stado miesięcznie 100 zł, ze żrebięciem 120 zł płatne z góry za dwa miesiące wraz z opłatą za stanowienie. Zapisy oraz warunki przyjęcia w stadzie Wituchowo p. Kwilec, woj. poznańskie.

Jeździec i hodowca

2

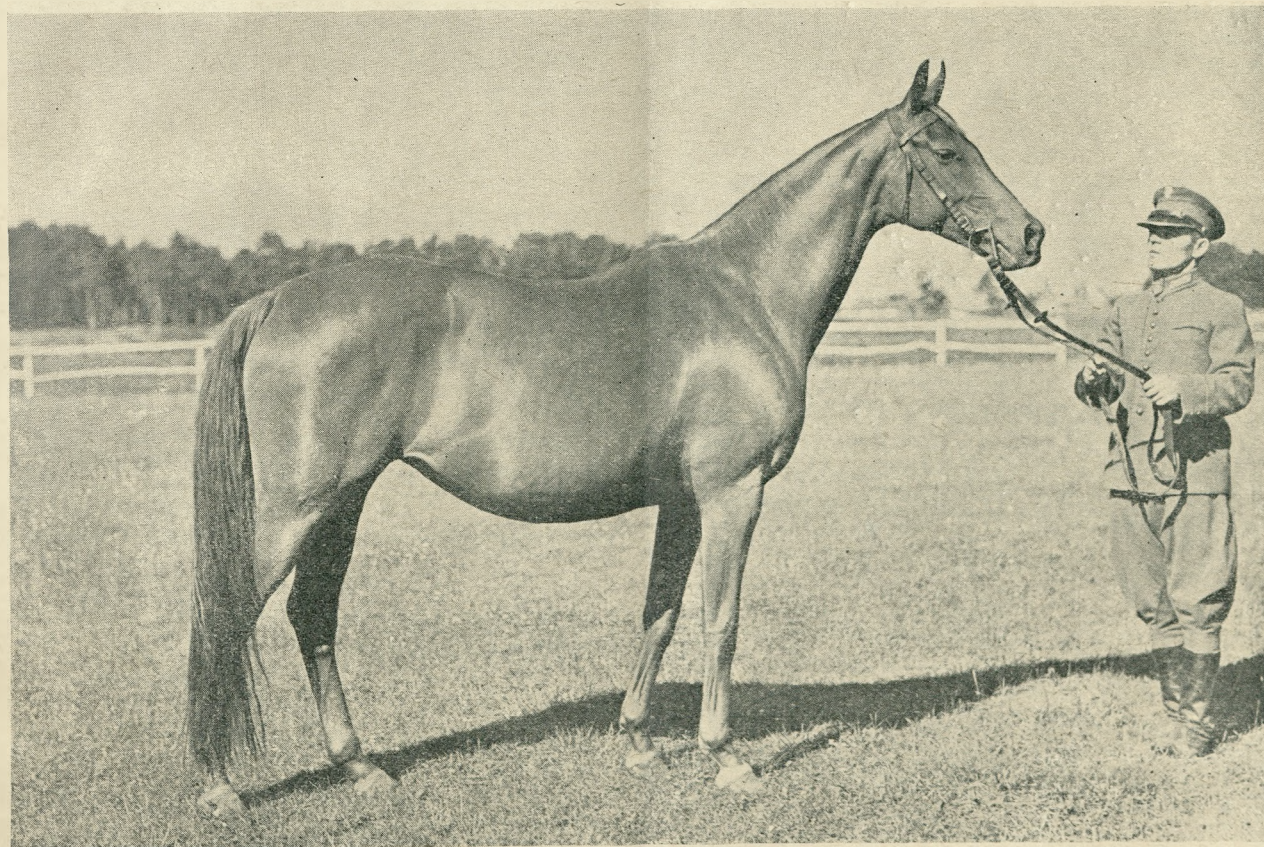
O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO
ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII.

WARSZAWA, 10 STYCZNIA 1939 R.

T R E Ś Ć Nr 2:

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu (c. d.) — Witold Pruski. Linia męska Bay Ronald'a — Dr. Richard Sternfeld — Berlin. Fortuna II — Old Sportsman. Sukcesy polskich arabów zagranicą. Nasze reproduktory (c. d.) — Jan Łaskiewicz. Wyścigi konne w Poznaniu 1938 r. Kronika krajowa i zagraniczna. Dodatek dla hodowców koni półkrwi. Zasady użytkowania konia (dokończenie) — Płk. lek. wet. J. Mrzygłódzki i por. dr. M. Szabuniewicz. Kilka uwag z praktyki o stanowieniu klaczy — Kazimierz Liszkowski. Uwagi i obserwacje hippologiczne z Finlandii — Zdzisław Poklewski-Koziell. Stan hodowli i jej organizacja oraz potrzeby w pow. Płockim (dok.) — Ignacy Prądkyński. Niemiec żrebiec. Kronika.



FORTUNA II (Manton — Habe) kl. kaszt., ur. 1924 w Państw. Stadn. w Janowie, wybitna matka stadna w Polsce.

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy).

W 1905 r. sprowadzony został z Francji dla Janowa ogier **Palmiste** 1894 (Le Sancy — Perplexité po Perplexe). Był to koń zarówno pod względem pochodzenia, jak i klasy wyścigowej zupełnie pierwszego gatunku. Miał jedno tylko „ale” — zawiódł już nieco jako reproduktor we Francji i dlatego został sprzedany. Ojcem Palmiste'a był wielki Le Sancy, matką — znakomita klacz francuska Perplexité, która najpierw dobrze biegła, wygrywając Prix Royal Oak i Grand Critérium, a następnie okazała się cudowną matką stadną. Przed wydaniem na świat Palmiste'a zarekomendowała się już takimi produktami jak: Fitz Royal (Grand Prix de Paris), Chêne Royal (Derby Francuskie, Royal Oak i wiele innych), Tournesol i wreszcie młodszy brat Palmiste'a Buisson Ardent, sprowadzony do Polski przed Palmiste'm przez A. Laskiego do stada w Rudzie Tałubskiej. Prababką Palmiste'a była oaksistka angielska Min-cemeat. Sam Palmiste biegł bardzo dobrze i wygrał 328.000 fr. Jako dwulatek wystąpił tylko dwa razy: w Grand Critérium, gdzie w zaciętej walce przegrał o krótki łeb do znakomitej Roxelane, oraz w Baden Baden w nagrodzie de L'Avénir, gdzie również przegrał do niemieckiego Wolkenschieber'a. W roku następnym miał natomiast prawie same triumfy. Wygrał Prix Greffulhe, Prix Lupin i Derby Francuskie z wielką przewagą nad przeciwnikami. Lecz potem raptownie wyszedł z formy. Gdy w tydzień po Derby stanął jako pierwszy faworyt do Grand Prix de Paris, w gonitwie tej nie odegrał żadnej roli i przyszedł szósty. Po nieudanym tym występie wycofano go z treningu i sprzedano na reproduktora do stada ks. Feltre.

We Francji Palmiste dał konie pożyteczne, ale nie więcej i z tych względów został sprzedany do Rosji. Co do swej powierzchowności był on typowym przedstawicielem rodu Le Sancy. Maści siwej (prawie białej), dużego wzrostu, kościsty, lecz nieco toporny, pomimo całej swej szlachetności, z charakterystycznymi dla tego rodu stromymi pęciami i długim nieprzyjemnym nadpęciem. Cechy te przekazywał częstokroć potomstwu.

Działalność Palmiste'a w Polsce i w Rosji scharakteryzować na ogół należy jako dodatnią. Pozostawił on szereg koni całkiem dobrych, a kilka nawet wybitnych. Do najlepszych jego produktów należały: Madras 1908, zwycięzca w St. Leger w Warszawie; Brave Boy 1910 (od Brangeny po Galtee More), fenomenalny dwulatek, który z największą łatwością wygrywał klasyczne wyścigi dla swego wieku i z tej racji po zakończeniu dwuletniej kariery odkupiony został do dalszej eksploatacji przez I. Mantaszewę za rekordową cenę 75.000 rb., czyli około 7.500 funt. st., względnie 189.500 zł. W wieku trzyletnim Brave Boy zepsuł się zupełnie i nic większego nie wygrał. Ciekawe wspomnienia o tym wyjątkowym koniu skreślił w sowieckim „Koniewodstwie” dawny jego trener Żaludź.¹⁾ Wzmiankuje on, że Brave Boy był koniem nerwowym i bardzo wrażliwym na rękę jeźdźcy. Miał zwyczaj galopowania z opuszczoną do dołu szyją i głową. Gdy został sprzedany do stajni Mantaszewy, gdzie trenerem był Dżambo Kambegow, a żokeje amerykańscy, zmuszano go do galopowania z głową podniesioną do góry. Irytowało to okropnie ogiera i wywołało sprzeciw, a następnie banie się wędziła. Na starcie nie wychodził na wodze, cofał się wciąż i denerwował do najwyższych granic, tak że start przedłużał się czasami dzięki niemu

do 20 minut, a gdy wreszcie konie ruszały, brakło mu już sił i przeważnie przegrywał. Jako trzylatek zdobył zaledwie jedną nagrodę i to pierwszą, w której brał udział, dopóki nie został znarowiony.

Trzecim znanym i bodaj najlepszym produktem Palmiste'a był Bob, urodzony w 1911 r. w stadzie ks. Wołkońskiego z kl. Belle Dame po Dunure, ze znanej linii skrzydłowskiej Blonde. Bob odznaczał się przede wszystkim wielką szybkością i biegł najlepiej na krótkich dystansach, jednak wygrał również rosyjski Produce i St. Leger w Petersburgu, stając w 1914 r. na czele listy zwycięskich koni z sumą 43.102 rb. W 1919 r. przywieziony został z Rosji do Polski i stał się u nas całkiem pożytecznym, aczkolwiek niewyzyskanym, ogierem. Dał szybkiego i niezdartego Dzirita, dobrego Grzmota (trzeci w Wielkiej Warszawskiej), Gwałta, Cezarewicza, Norda, Kawalera Różanego i wiele innych.

Przez swe córki Palmiste nie wywarł większego wpływu na hodowlę. W ostatnim przedwojennym XVI-ym tomie R.S.B. z 1916 r. było zarejestrowanych 37 matek po Palmiste, jednakże większość ich zginęła w czasie wojny i rewolucji. W I-ym tomie P.S.B. mieliśmy przeszło 100 jego dzieci obojga płci, lecz w tomie II-im znalazły się już tylko 4 matki, które zresztą nic wybitnego nie zostawiły. Na zakończenie wspomnieć należy, że córką Palmiste'a, urodzoną jeszcze ze stanowki we Francji, była importowana Tiny Queen 1906, która w stadzie p. J. Łaskiewicza dała wyjątkowo dobrze biegającą Salome 1914 — tryumfatorkę we wszystkich większych wyścigach w Moskwie w 1917 r., o której zresztą będzie jeszcze mowa przy opisie jej ojca — Saltpêtre. W Rosji Sowieckiej dodatkowo zaznaczyła się córka Palmiste'a — Diana 1910, dając pierwszego sowieckiego derbistę Red Terrora.²⁾

W 1917 r. Palmiste stał w stadzie Derkulskim, dokąd był ewakuowany z Janowa. Co się z nim stało następnie — wiadomości nie posiadam.

Następnym głośnym ogierem, sprowadzonym z zagranicy do Rosji, był gniady **Saltpetre** 1900 (St. Simon — Billow po Ocean Wave). Nabyty został w Anglii w 1905 r. przez Moskiewskie Towarzystwo Wyścigów za 4.000 £. Pochodzenia był całkiem dobrego, lecz klasy nie wykazał. Jako dwulatek stanął u startu dwa razy, lecz bez powodzenia. W wieku trzech lat biegł 7 razy, również bez powodzenia, gdyż zdobył zaledwie jedną drugą nagrodę w Newmarket w Princess of Wales Stakes, przychodząc za Rock Sand w stawce pięciu koni. Czterolatkiem startował 5 razy i ten rok był dla niego najpomyślniejszy, gdyż długie dystanse bardziej jemu odpowiadały. Wygrał pierwszą swoją nagrodę, a mianowicie Goodwood Cup, bijąc w tym wyścigu Chastworth'a, William Rufus'a, Flor di Cuba i Dark Lantern'a. W wieku pięciu lat staje u startu 4 razy i wygrywa w Newmarket Summer Handicap, bijąc 14 koni, jednakże pod lekką jak na pięciolatka wagą 7 st. 8 lb. Wreszcie w roku następnym w Ascot Stakes uległ wypadkowi nadłamania kości pęciny i musiał zejść z toru. Według kariery wyścigowej należy zaliczyć go co najwyżej do niezłych handicapowych koni, ale nic więcej.

Saltpetre był dużego wzrostu, mierzył bowiem 168 cm,

²⁾ Pierwsze derby powojenne w Rosji Sowieckiej rozegrane zostało w Chrenowom w 1924 r. Następnie przeniesiono je do Moskwy i corocznie rozgrywane jest tam w sierpniu.

¹⁾ „Koniewodstwo” 1936, Nr 1, str. 35.

miał silny grzbiet, dobry, mocny zad, czyste stawy skokowe, ładną szyję i głowę, lecz środek pozostawiał sporo do życzenia: za dużo było pod nim powietrza oraz przednie nogi miał słabe. Na ogół wyglądał na czysto wyścigowego racer'a.

Po sprowadzeniu do Rosji Salpetre stanął na „Punkcie Galtee More'a” pod Charkowem. Początkowo hodowcy odnieśli się do niego z dużą rezerwą: w pierwszym sezonie rozplodowym (1907 r.) pokrył zaledwie 11 klaczy, lecz wkrótce zyskiwać zaczął na popularności; w roku następnym miał już 26 matek, w trzecim 38, a począwszy od 1911 r. krył po przeszło 40 klaczy rocznie.

W hodowli rosyjskiej odegrał Salpetre zupełnie poważną rolę, dużo większą od niejednego opromienionego sławą odniesionych zwycięstw w licznych gonitwach klasycznych ogiera.

W latach 1914—1917 włącznie stał on na czele listy zwyciężskich reproduktorów w Rosji. Sukcesem takim mogły poszczycić się przed nim tylko Ruler, który 8 razy zajął pierwsze miejsce oraz Galtee More i Highlander, które zaszczytną tę pozycję zajmowały po 5 razy. Wszystkie inne ogiery ustępowały im pod tym względem znacznie.

Ciekawe, że pomimo utrzymywania się przez cztery lata z rzędu na czele zwyciężskich reproduktorów, Salpetre nie dawał na ogół koni obdarzonych wielką klasą wyścigową. Jedynym jego produktem, który zasłynął na torze wyścigowym, była klacz Salome 1914, która w ostatnim roku wyścigów rosyjskich, w czasie t. zw. „Kiereńszczyzny” święciła w Moskwie niebywale sukcesy. Klacz ta urodziła się pod jakąś dziwną gwiazdą i całe jej życie było niezwykle. Zaczęło się od tego, że przyszła na świat w wagonie, podczas podróży matki swej Tiny Queen do Charkowa. Jako roczniaczka została zgłoszona przez p. Łaskiewiczza na licytację, lecz nie znalazła nabywcy i w cenie 300 rb. została z przetargu wycofana. Nikomu oczywiście wówczas nie przychodziło na myśl, że jest to przyszła gwiazda, jakie się rzadko na firmamencie turfowym ukazują.

W wieku dwuletnim Salome biegała 6 razy, z czego wygrała 3 wyścigi, 1 raz była drugą i 2 razy trzecią. Jako trzylatka ukazała się na starcie 7 razy i z tego wygrała 6 wyścigów, a raz tylko była drugą, ulegając o krótki łeb, na mniej dla niej odpowiednim mokrym torze, importowanemu z Anglii Windsorowi Mantaszew. Następnie pobiła go, dając mu 5 funtów wagi. Zdobyła nagrody: Wiosenną dla klaczy, Wiśsenną (dawniejszy Produce), Oaks, Derby i Wielką Moskiewską. W trzyletnim wieku wygrała 83.000 rb., lecz nagrody w 1917 r. były już dużo mniejsze, gdyż wyścigi na zarządzenie „Wriemiennago Prawitielstwa” odbywały się bez totalizatora i bez publiczności. Fachowa prasa rosyjska oceniała Salome jako klacz o wyjątkowej karierze wyścigowej. W „Konnozawodstwie i Sportie” czytamy:³⁾ „Salome miała taką karierę wyścigową jaką poszczycić się nie mogła dotąd żadna trzyletnia żrebica. Salome jest trzecią klaczą, która wygrała Wszechrosyjskie Derby (Sławianofiłka 1889, Edeche 1897, Salome 1917) i drugą klaczą, która wygrała Trechgorńj (Oaks) i Derby (Sławianofiłka i Salome). ... Jest ona rekordzistką i jak dotąd nie było klaczy, która biegałaby tak dobrze... A dalej, po wygraniu przez nią Wielkiej Moskiewskiej, pisano: „Salome biegała w tym roku jak żaden koń w trzyletnim wieku w Rosji. Dotąd nigdy nie było trzylatka, któryby wygrał Produce, Derby, St. Leger i Wielką Moskiewską. Wszystkie te nagrody zdobyła Salome”...

Wyjątkowa jej kariera wyścigowa stała się tak głośna, że nawet była omawiana na łamach angielskiego „The Sportsman” z lipca 1917 r., chociaż był to okres wojny i komunikacja z Anglią odbywała się przez Szwecję z wielkimi trudnościami. Salome, jak wspominałem, była hodowli p. Jana Łaskiewiczza, biegała zaś w stajni ks. Wołkońskiego. Matkę jej — Tiny Queen nabył w Austrii p. Ryszard Zoppi i sprzedał na-

stępnie p. Łaskiewiczzowi, mającemu swe stado w okolicy Janowa.

Po wojnie w 1924 r. Salome udało się wyrewindykować z Rosji Sowieckiej, zdaje się głównie dlatego, że była stale jałową. W Polsce, pomimo usilnych zabiegów, nie dawała się zapłodnić i również stale jałowiała. Próbowano nawet ponownie wziąć ją do treningu i jako jedenastoletnia ukazała się w 1925 r. na torze mokotowskim, lecz oczywiście nie dało to żadnych rezultatów. Stanowiona uparczywie ze znacznym nakładem kosztów dała wreszcie z Mah Jong'iem ogierka Salvatore 1931, lecz okazał się on zupełnie słabym i prawie nic nie wygrał. Ciężkie przejścia z okresu rewolucji oraz głodowe lata zaraz po wojnie, a może również i zbyt forsowna eksploatacja na torze, odbiły się widocznie zbyt silnie na jej organizmie i przekreśliły hodowlaną użyteczność tej wyjątkowej bądź co bądź klaczy.

Przechodząc do dalszej charakterystyki Salpetre'a jako reproduktora, stwierdzić należy, że dawał on przede wszystkim dobre klacze i dużo słabszych synów.

Z męskiej progenitury jego zanotować jako wybitniejszą można: Saturna 1908, zwycięzcę w Produce w Petersburgu; Saula 1909 (Produce w Moskwie), Tankreda 1914, Satira 1915, cenionego obecnie w Sowietach reproduktora, który dał klasowe potomstwo, i Swietiec'a 1916, zasłużonego ogiera w stadzie dońskim Budiennego.

Dużo lepiej zarekomendował się on swoimi córkami. Już w początku działalności stadnej dał Serenadę II 1910 (od Kataryniarzówny), oaksistkę moskiewską, która wysłana była do Anglii i tam w 1915 r. dała z Polymelus'em Sajgona. Ten ostatni sprowadzony do Rosji w lecie 1916 r. biegał z powodzeniem w Moskwie w 1917 r., a następnie wzięty został na reproduktora do stad sowieckich nad Donem, gdzie się zaznaczył bardzo dodatnio w półkrwi. Dawano mu również trochę folblutek, z czego między innymi wyszedł bardzo dzielny na torze Samarkand. Dalszym produktem Serenady II w Anglii był znany u nas Stavropol 1918 po Spearmint, ojciec znakomitej Harmonji.

Drugą cenną córką Salpetre'a była Bourgogne ur. w 1917 r. w stadzie L. Mantaszewa, sprowadzona do Polski z Odesy w 1919 r. Dała ona w stadzie H. ks. Lubomirskiego Eskortę II 1924 (po Oszczep), która wygrała 44.530 zł., a w tym Produce w Warszawie, oraz najlepszą bodaj klacz na torze w Polsce w dobie powojennej — Ferganę 1925 (po Witeź). Znakomita ta racerka wygrała 169.653 zł. i jest rekordzistką pod tym względem między klaczami. Jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę, że w czasie jej występów (1927 — 1929) nagrody, zwłaszcza klasyczne, były niższe, oraz że rywalizować musiała z końmi tej miary co: Forward, Faust, Herkules i Granat, to zdobycze jej nabierają tym większej wagi. Z poważniejszych nagród Fergana wygrała: Produce, St. Leger, Janowską, A. Wotowskiego, Jubileuszową i Sac à Papier. Wzięta do stada, dała dobrą Motrunę 1933. Niestety padła przedwcześnie w 1935 r.

Trzecią wybitną córką Salpetre'a była kasztanowata St. Macheza ur. w 1913 r. u Mannteufela, zaliczana do najlepszych matek stadnych w Sowietach, o której była już mowa wyżej. Do cenionych matek w Rosji Sowieckiej należą również córki Salpetre'a: Glorwina 1914 i Sornette 1917. Ta ostatnia dała Spruta 1930, uważanego za jednego z lepszych sowieckich koni ostatnich czasów.

Kończąc o działalności stadnej Salpetre'a, zanotować należy zastanawiający fakt, że dawał on od czasu do czasu klacze niezadowolne do rozplodu. W Polsce wśród matek stadnych mieliśmy po wojnie zaledwie 7 jego córek: Bourgogne, Brise Guigne, Ecume, Ira, Salome, Serenada II i Very Ugly. Z nich Brise Guigne i Ecume wcześniej zginęły, zaś z pozostałych pięciu aż trzy były chronicznie jałowujące. Salome, jak wspominałem już wyżej, dała za-

³⁾ 1917 r., str. 324, 386, 429,

Dr RICHARD STERNFELD — BERLIN

Linia męska Bay RONALDA



BAY RONALD (Hampton — Black Duchess po Galliard) og. gn.,
ur. 1893 r.

Wówczas, gdy linia męska St. Simon'a m. w. od 1910 r. zaczęła w swej ojczyźnie coraz bardziej tracić znaczenie, linie innych ogierów znacznie zyskiwały, przyczem miały tu miejsce różne niespodzianki. Oczywiście nie były niespodzianką wyczyny linii męskiej Stockwell — Doncaster — Bend Or, gdyż linia ta także już przed r. 1910 miała wyniki, z jednej strony przez Ormonde'a — Orme'a — Flying Fox'a, z drugiej przez Bona Vista'ę — Cyllene'a.

Zupełnie niespodzianie przyszedł jednak nagły rozkwit linii Le Sancy przez Roi Hérode'a reimportowanego z Francji do Anglii, w czym, jak wiadomo, główną rolę odegrał syn Roi Hérode'a — The Tetrarch.

Wielki syn Isonomy'ego Isinglass nie pozostawił równego sobie następcy, a liczni dobrzy synowie Gallinule'a na ogół w hodowli zawiedli. To też nikt nie mógł przypuszczać, że linia Isinglass'a przez John o'Gaunt'a — Swynford'a — Blandford'a uzyska tak wielkie znaczenie dla współczesnej hodowli angielskiej. Czwartą linią, która w ostatnich 30 latach ze specjalną siłą wystąpiła na widowie, była linia Hampton'a — i tutaj może być mowa o niespodziance.

Hampton idzie w linii męskiej, przez Lord Clifden'a i Newminster'a na Touchstone'a, po Stockwell'u i St. Simon'ie najwybitniejszego stallion'a XIX wieku.

Zwraca uwagę, iż dzisiaj najżywotniejsza linia męska Touchstone'a idzie wprost przez Lord Clifden'a, a nie przez Hermit'a, pochodzącego również od Newminster'a.

ledwie jednego żrebaka przez 12 lat, będąc w tym okresie tylko dwa razy nie stanowioną. Serenada II od 1922 do 1933 r. nie dała ani jednego żrebięcia (raz poroniła bliźnięta), pomimo iż co roku była kryta najrozmaitszymi ogierami. Ira 1914 przez 12 lat (1921 — 1932) dała jedną jedyną córkę Resonance B. W., poza tym same niepowodzenia. Wreszcie Very Ugly też bardzo często jałowiła. Ciekawe czy to prosty zbieg okoliczności, czy też jakieś głębsze przyczyny?

(d. c. n.)



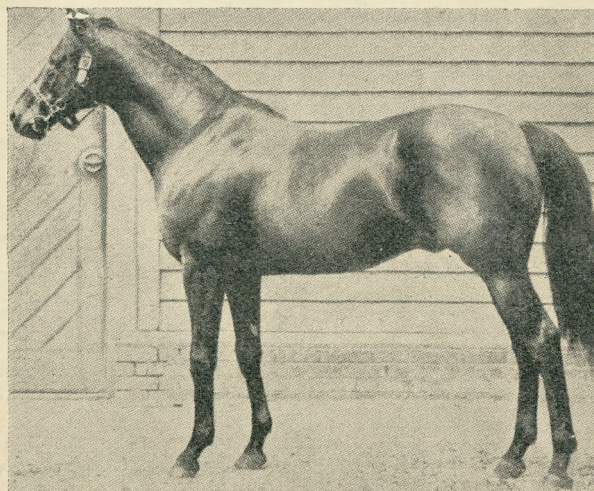
HAMPTON (Lord Clifden — Lady Langden po Kettledrum)
og. gn., ur. 1872 r.

Najlepszym synem Lord Clifden'a był Petrarch, zwycięzca St. Leger w r. 1876. Dał on tak dobrego ogiera jak The Bard (drugi w Derby Ormonde'a). Ani wszakże The Bard ani inni synowie Petrarch'a nie utrwalili tej linii męskiej Lord Clifden'a. Uczył to Hampton, jako koń wyścigowy wiele mniejszego od nich znaczenia.

Hampton (1872).

Lord Clifden — Lady Langden po Kettledrum.

Kariera wyścigowa Hampton'a charakteryzuje **późno dojrzewającego stayera**. Hampton wygrał wprawdzie już jako trzylatek Great Metropolitan Stakes, ale pod wagą 39½ kg., co nie może znamionować dobrego konia wyścigowego. Jego najważniejsze zwycięstwa, w Goodwod Cup, Doncaster Cup i Northumberland Plate, miały miejsce w piątym roku życia, i jak widzimy, w wyścigach długodystansowych. Ten osobliwy związek późnego dojrzewania z uzdolnieniami stayerskimi będziemy jeszcze bardzo często spotykać w dalszym ciągu tej pracy u potomstwa Hampton'a, a przede wszystkim u potomstwa Bay Ronald'a.



AYRSHIRE (Hampton — Atalanta po Galopin) og. c.-gn.,
ur. 1885 r.

W ogóle, jeżeli tę rozprawę zatytułowaliśmy imieniem Bay Ronald'a nie Hampton'a, to stało się dla tego, iż Bay Ronald jest jedynym synem Hampton'a, który specyficzne właściwości swego ojca utrwalił w dalszym potomstwie, a głównie dla tego, że jego znaczenie dla współczesnej hodowli nie da się porównać z jakimkolwiek innym synem Hampton'a.

W poniższym zestawieniu podajemy najwybitniejszych synów i wnuków Hampton'a.

Hampton (1872)	Royal Hampton — Kirkconnel	(1882)	(1892)
	Merry Hampton — Pride	(1884)	(1892)
	Ayrshire (1885)	{	Symington (1893)
			Robert le Diable (1899)
			Festino (1902)
	Ladas (1891)	{	Gorgos (1903)
			Troutbeck (1903)
	Bay Ronald (1893)	{	Macdonald II (1901)
			Dark Ronald (1905)
			Bayardo (1906)
			Bay Cherry (1908)

Z synów Hampton'a Merry Hampton, Ayrshire i Ladas wygrali Derby w Epsom. Ayrshire poza tym był m. in. zwycięzcą w 2.000 Gwinei i Eclipse Stakes, Ladas wygrał również 2.000 Gw. i Newmarket St. Obaj, już w wieku dwuletnim byli końmi pierwszej klasy, ale przegrali St. Leger, nie odziedziczyli więc widocznie uzdolnień stayerów ojca.

Kariera stadna synów Hampton'a, z wyjątkiem Bay Ronald'a, nie była szczególnie dobra, gdy chodzi o utrzymanie linii męskiej. Najlepszy syn Royal Hampton'a Kirkconnel wygrał 2.000 Gw. i był dobrym trzecim w Derby Sir Visto. Był on importowany do Niemiec, gdzie nie wiele zdziałał. Z innych synów Royal Hampton'a należy wymienić jeszcze Marcion'a (Ascot Gold Cup) i Forfarshire'a, który przede wszystkim był dobrym dwulatkiem, ich działalność stadna wszakże była również mierną.

Merry Hampton dał w Pride (Ascot Gold Vase, Alexandra Stakes) dobrego stayer'a.

Faktycznie wyżej stoją wyczyny Ayrshire'a i Ladas'a. Ayrshire może się jednak poszczycić lepszymi córkami, wśród których należy przede wszystkim wymienić oaksistkę Airs and Graces, matkę Jardy i Fils du Vent'a, niż synami. Symington i Robert le Diable nie byli ani na torze ani w stadzie wielkościami pierwszej klasy. Festino wprowadził ugruntował w Niemczech jeszcze dziś żywą linię męską przez Pergolese, ale odegrała tu zapewne większą rolę Festa niż Ayrshire. Czy Wrack, najlepszy syn Robert le Diable'a, zdoła utrzymać tę linię w U. S. A. jeszcze nie wiadomo.

Również linia Ladas'a w Anglii prawie wygasła. Troutbeck, zwycięzca St. Leger w r. 1906 nie zdołał jej kontynuować, Gorgos zaś, zwycięzca w 2000 Gw. tegoż roku powędrował do Francji. Dał on tam szereg dobrych synów jak: Listman'a, Sourbier, Gorgorito i Bridaine.

Nie wydaje się jednak możliwym utrwalenie linii męskiej Ladas'a we Francji — raczej daje się zauważyć działanie tej krwi przez linie żeńskie.

Za najlepszy przykład może tu służyć córka Bridaine'a Uganda, zwyciężczyni w Prix de Diane i matka: Ukrania'i, (Prix de Diane), Udaipur (Oaks), Ut Majeur'a (Cesarewitch) i Umidwar'a (Jockey Club Stakes).

Bay Ronald (1893, hodowca T. Philipps)

Hampton — Black Duchess po Galliard.

Ogier ten, którym obecnie pragniemy się zająć, poświęcając mu specjalną uwagę, był ostatnim z dobrych synów Hampton'a; urodził się on, gdy ojciec jego miał już 21 lat. Bay Ronald nie był tak dobrym koniem wyścigowym jak Ayrshire i Ladas. Jako dwuletni w pięciu wyścigach biegał bez powodzenia. Jako trzyletni wygrał Lismekiln Stakes (1085 £) i Lowther Stakes (500 £), był czwarty w Newmarket Stakes, wygranym przez Galeazzo i piąty w słynnym Derby, które wygrał Persimmon po zwycięstwie z St. Frusquin'em. W następnym roku Bay Ronald znacznie się poprawił.

Jako czteroletni wygrał Hardwicke Stakes (2378 £, 2400 m), był trzeci w Eclipse Stakes za Persimmon'em i Velasques'em i drugi w Champion Stakes za Velasques'em. Najlepszym świadectwem polepszenia się formy Bay Ronald'a była jego ocena przez handicaper'a; na wiosnę, w City and Suburban Hcp. otrzymał on tylko 47½ kg, na jesieni zaś w Cambridgeshire musiał nieść 53½ — był jednak bez miejsca, na dystansie zbyt krótkim dla niego. Z wiekiem występowała u Bay Ronald'a coraz lepsza forma. Jako pięcioletni wygrał Bay Ronald najprzód City and Suburban Hcp. (1665 £, 2000 mtr.) pod wagą 50½ kg od Newhaven'a (54½ kg) i 16 przeciwników, pobił jednak następnie w Epsom Cup (815 £, 2400 mtr.) Newhaven'a, Winkfields Pride'a i inne dobre konie pod równą wagą. W Hardwicke Stakes był drugim za Collar'em, któremu dawał dużą wagę, w Champion Stakes był znów drugim za Velasques'em. W ogóle Bay Ronald wygrał, przy 26 startach, 5 wyścigów, wartości 6.443 £.

Ayrshire przez trzy lata wyścigowe wygrał 11 wyścigów wartości 35.916 £. Ladas w dwóch latach osiągnął 7 zwycięstw i 18.558 £. Z tego widać, o ile lepszymi końmi wyścigowymi były te ogiery.

W Cambridgeshire 1894 r. trzyletni Galtee More niósł całą „stone“ (6½ kg) więcej niż czteroletni Bay Ronald, który tym samym został oceniony o całą klasę niżej od trzykrotnie koronowanego w roczniku.

Tymbardziej zastanawiający jest fakt, że właśnie temu Bay Ronald'owi a nie Ayrshire'owi, Ladas'owi czy Merry Hampton'owi przypadło w udziale kontynuować linię męską Hampton'a i zapewnić jej zupełnie przedtym niespotykane znaczenie. Bay Ronald był przecież tylko późno dojrzewającym, bardzo dobrym koniem handicapowym, nie tak późno dojrzewającym i nie takim stayerem jak jego ojciec Hampton, a w każdym razie nie był koniem nadzwyczajnej klasy.

Rodowód Bay Ronald'a żadną miarą nie jest czymś specjalnie uderzającym, nie jest on ani lepszy ani gorszy od

BAY RONALD, og. gn. (1893).

Black Duchess						Hampton							
Black Corrie			Galliard			Lady Langden				Lord Clifden			
Klacz po		Sterling	Mavis		Galopin	Haricot		Kettledrum		The Slave		Newminster	
Lady Surewell	Wild Dayrell	Whisper	Merlette	Macaroni	Flying Duchess	Queen Mary	(Mango a.) Lanercost	Hybla	Rataplan	Volley	Melbourne	Bees Wing	Touchstone
Dirce	Hornsea	Silence	Cuckoo	Jacose	The Flying Dutchman	Gladiator	Otis	Otisina	Pocahontas	Voltaire	Humphrey Clinker	Dr. Syntax	Camel
	Ellen Middleton	Flatcatcher		Sweetmeat	Merope	Liverpool		The Provost		Martha Lynn	kl. po Cervantes	kl. po Ardrossan	Banter
	Ion	Honey Dear							The Baron				

rodowodów wielu innych dobrych folblutów. Godnym zaznaczenia jest w każdym razie to, że brak w nim najslawniejszych imion, jakie w rodowodzie ogiera, urodzonego w r. 1893 mogłyby się znajdować. Nie występuje w nim Stockwell, Bend Or, Hermit, St. Simon, Isonomy. W każdym razie znajdujemy tam rodzony brata Stockwell'a Rataplan'a, a Galopin jest reprezentowany, lubo przez mniej ważnego jego syna niż St. Simon. Oboje rodzice, Hampton i Black Duchess, nie są wcale ze sobą bliżej spokrewnieni. Pierwszym ich wspólnym przodkiem jest ojciec Stockwell'a The Baron. Również sam Hampton jak i Black Duchess nie są zinzbreedowani bliżej na jakichś protoplastów. Trzebaby długo szukać, aby znaleźć rodów tak pozbawiony inbreedów jak rodowód Bay Ronald'a.

Linia żeńska Bay Ronald'a do czasu rozpoczęcia przezeń działalności stadnej, nie była nadmiernie żywotna. Dzisiaj jest inaczej, gdyż Black Duchess była nie tylko matką Bay Ronald'a, ale także prababką Blandford'a (Swinford — Blanche po White Eagle — Black Cherry po Bendigo—Black Duchess) ojca Bahram'a, Windsor Lad'a, Trigo, Blenheim'a, Brantôme'a, Pasch'a i inn. To pokrewieństwo między Bay Ronald'em i Blandford'em jest oczywiście godne zastanowienia.

Półsiostra Bay Ronald'a Black Cherry była ponadto matką zwycięzczyń 1000 Gw. i Oaks'u Cherry Lass, która jako córka Isinglass'a jest jeszcze bliżej spokrewniona z Blandford'em.

BAY RONALD W STADZIE

Z synów Bay Ronald'a czterej osiągnęli w hodowli większe znaczenie: Macdonald II, Bayardo, Dark Ronald, Bay Cherry.

Macdonald II, urodzony we Francji, był koniem wyścigowym najlepszej klasy w roczniku niepokonanego Ajax'a. Był on dobrym drugim za Ajax'em w Derby francuskim, trzecim za Ajax'em i Turenne w Grand Prix de Paris, wygrał Prix Royal Oak od Gouvernant'a; jako czteroletni, pod najwyższą wagą, Prix du Conseil Municipal i Fürstenberg Memorial w Baden-Baden. Jako reproduktor zarekomendował się normalnie. Najlepszym koniem, jakiego dał był As d'Atout, zwycięzca w Grand Prix. Mac

Kinley wygrał Poule d'Essai des Poulains i jest ojcem The Sirdar'a, dobrego, ale nieszczęśliwego konia wyścigowego. Z córek Macdonald'a II należy wymienić Moia'a, zwyciężczynię w Prix de Diane. Pomimo tych godnych szacunku wyników nie można liczyć, aby ta linia męska Bay Ronald'a była trwała. Również **Bay Cherry**, który był bez znaczenia, jako koń wyścigowy, jest produktem francuskiej hodowli. Jest on m. in. ojcem Cacao, zdobywcy Prix Royal Oak. Właściwy ciężar gatunkowy Bay Ronald'a, jeśli chodzi o linie męskie, spoczywa na obydwóch wielkich jego synach Bayardo i Dark Ronald'zie. Każdego z nich wystarczyłoby, aby uznać Bay Ronald'a za stalliona najpierwszej klasy.

Zajmiemy się teraz nimi przede wszystkim.

Bayardo (1906, hodowca A. W. Cox)

Bay Ronald — Galicia po Galopin

Karierę wyścigową tego syna Bay Ronald'a i córki Galopin'a Galicia'i możemy tutaj przedstawić tylko w wielkim zarysie. Bayardo, dosyć mały, niepokazny, żadną miarą nie najzupełniej prawidłowy gniadosz, był w swej trzy lata trwającej karierze wyścigowej pobity tylko trzy razy. Był on bez miejsca w 2000 Gw. i Derby 1909 r., które to gonitwy wygrał Minoru, aczkolwiek niezbyt daleko za zwycięzca, przegrał też o łeb, jako czteroletni, Goodwood Cup do Magic'a, który niósł wyjątkowo korzystną wagę. W obu klasycznych gonitwach Bayardo podbił się na bardzo twarde torze, w Goodwood Cup nie był zupełnie zdrow. Poza tym Bayardo wygrał jako dwulatek — siedem, jako trzylatek — jedenaście i jako czteroletni — trzy wyścigi, w tym St. Leger, Eclipse Stakes, Ascot Gold Cup, Prince of Wales Stakes, Champion Stakes, Dewhurst Plate, Middle Park Plate, New Stakes, National Breeders Foal Stakes i in., gdzie bił takich przeciwników jak: Minoru, Louviers, Valens, William the Third, którzy byli przed nim w 2000 Gw. i Derby.

Największy jego sukces był w Ascot Gold Cup. Bayardo pobił w tym wyścigu francuskiego derbistę Sea Sick'a, stayera pierwszej klasy, wstrzymywany, o 4 długości. Bayardo był nie tylko najlepszym koniem w swoim roczniku, ale też był jednym z najlepszych koni, jakie hodowla angielska wyprodukowała w tym stuleciu. Był on wyróż-

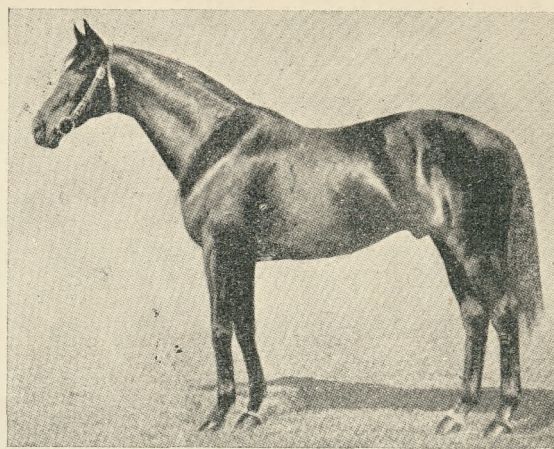
niającym się stayerem, posiadał przy tym ogromny speed, był jako dwulatek już, a jako czterolatek jeszcze u szczytu możliwości. Wygrał on 45.000 £, a więc olbrzymią sumę jak na konia, który z trzech classics wygrał tylko jeden.

Bayardo (1906) { Bay Ronald { Hampton
Black Duchess—Galliard—Galopin
Galicia { Galopin
Isoletta { Isonomy
Lady Muncaster

W rodowodzie Bayardo zwraca uwagę oczywiście silny inbreed na Galopin'a, zastanawiające jest jednak przede wszystkim to, że koń wyścigowy takiej klasy jak Bayardo mógł właśnie wyjść z linii żeńskiej dotąd mało sławnej.

Juści Galicia miała, jak wiadomo, później wybitne sukcesy stadne, przede wszystkim dając z Cyllene'm Lemberg'a, derbistę 1910 r., dalej Silesia'e córkę Spearmint'a, matkę oaksistki My Dear, następnie przez syna Eager'a Eastern'a, syna Cicero Kwang Su, drugiego w Derby Fifi-nella'i.

Sam Lemberg, którego ojcem był tak wspaniały reproduktor jak Cyllene, nie był jednak tak dobrym koniem wyścigowym jak Bayardo i ustępował znacznie starszemu półbratu w stadzie. Bay Ronald może więc sobie przypisać sławę przewyższenia wszystkich ogierów, z jakimi była połączona Galicia, nawet — Cyllene'a.



BAYARDO (Bay Ronald — Galicia po Galopin) og. gn., ur. 1906 r.

Przy ocenie wyników działalności stadnej Bayardo należy brać pod uwagę przede wszystkim, że ogier ten niestety padł w młodym wieku, funkcjonując w stadzie tylko sześć lat. Szczytowymi końmi po Bayardo są klasyczni zwycięzcy: Gay Crusader, Gainsborough i Bayuda, z których w niniejszej pracy zajmiemy się tylko ogierami, gdyż chodzi tu o linię męską Bay Ronald'a.

(d. c. n.)

FORTUNA II

Niezwycony w karierze dwuletniej Skarb jest uważany przez większość naszych sportsmenów za najklasowszego konia, wychowanego w Polsce w okresie powojennym. Nawet berliński „Sport-Welt“ nazywa Skarbę „Polens Wunder Pferd“ i pisze, że interesujący będzie jego start w tegorocznym Derby niemieckim.

Ojciec jego Bafur jest już co prawda po raz czwarty z rzędu championem naszych reproduktorów, nie można jednak zmniejszać zasługi jego matki Fortuny II, zwłaszcza, że klasowi jej synowie Los i Skarb oddziedziczyli po niej maść i są **kasztanami**, chociaż pochodzą po **gniadych** Fils du Vent i Bafur.

Fortuna II to jedna z najcenniejszych klaczy w naszej hodowli obok Gaff, Seville, Fatimy, Elaunay i dlatego zasługuje na obszerniejsze omówienie.

KARIERA WYŚCIGOWA FORTUNY II

Podobnie jak inne roczniaki państwowe, Fortuna II została wydzierżawiona na okres kariery wyścigowej i biegała w barwach p. B. Karwowskiego (trener M. Molenda, żokej Dugan). Jako dwulatka Fortuna II należała do czołowych przedstawicieli swego rocznika i, wysoko ceniona w stajni, biegała w nagrodach klasycznych, nie potrafiąc jednak odnieść zwycięstwa. W Próbną jest III-cia, w Kruszyn II-a za Egmontem, ale przed Eskortą II, Don Carlosem i Falą III. W Middle Park Plate zajmuje III-ie miejsce za Walkirją i Egmontem, najlepszymi podówczas dwulatkami, zaś w Widzowa ulega niespodziewanie Fali III. Cztery ciężkie wyścigi, a zwłaszcza te, w których próbowała pod Duganem walczyć o prowadzenie z Egmontem wyprowadziły ją z kondycji i przy ostatnim swym starcie przegrywa do Aurory II, bijąc Eskortę II. Suma wygranych 7.700 zł. Jako trzyletnia Fortuna II okazała się tylko sprinterką i na 16 startów odniosła 7 zwycięstw, była 3 razy II-a, 2 razy III-cia na sumę 13.150 zł. Ogółem więc w karierze swej zdobyła 20.850 zł i została wcielona do Państwowej Stadniny w Kozienicach.

KARIERA STADNA FORTUNY II

W ciągu 9 lat kariery stadnej Fortuna II dała w Kozienicach:

- 1929 — kl. kaszt. Kalifornja po Fils du Vent,
- 1930 — og. kaszt. Los po Fils du Vent,
- 1931 — og. c. gn. Moloch po Terele,
- 1932 — jałowa po Terele,
- 1933 — nie stanowiona,
- 1934 — og. gn. Pasjans po Bafur,
- 1935 — jałowa, po Bafur,
- 1936 — og. kaszt. Skarb po Bafur,
- 1937 — og. kaszt. Trzosa po King's Idler.

Potomstwo jej wcześniej dojrzewające i pięknego eksterieru osiąga wysokie ceny na licytacjach warszawskich i tak za Pasjansa zapłacono 10.100 zł, za Skarbę 26.000 zł (rekord!), za Trzosa 18.500 zł.

Pierwsze żrebie **Kalifornja** biegała tylko jako 2-letnia z małym powodzeniem, gdyż zdobyła ledwie 210 zł, poczym została włączona do stada p. J. Żółkiewskiego*).

Los, jeden z ostatnich synów Fils du Vent, należał do znakomitego rocznika, w którym zajmował czwarte miejsce za Wisusem, Jaworem II i Arnoldem. Najlepiej biegał jako 3-letni, kiedy na 5 startów zwyciężył 4-krotnie m. in. w nagrodach Kozienic i Fils du Vent. Ogółem w karierze zdobył 57.374 zł.

Moloch był rzetelnym robotnikiem, który najlepiej się czuł na krótszych dystansach. Ogółem w karierze zdobył 32.690 zł.

Pasjans był prawdziwie klasowym koniem, którego kariera jednak zbyt prędko się skończyła. Jako 2 l. zdobył Próbną i Sernicką, jako 3 l. na 6 startów zwyciężył 5-krotnie m. in. w nagr. Rulera, K. Sosnkowskiego i Wielkiej Warszawskiej. Ogólna suma wygranych 87.179 zł.

Skarb, rodzony brat Pasjansa, ale innej budowy i maści, okazał się dwulatkiem, jak na nasze stosunki, fenome-

*) Obecnie Kalifornja znajduje się w stadzie p. Wł. K. Matlakowskiego.

nalnym. Sześć startów i tyleż zwycięstw, przyczem żaden z rówieśników nie potrafił przebyć z nim razem nawet jednej ćwiartki. Kolejno zdobył Próbną, nagr. 3.000 zł., Kruszyny, Middle Park Plate, Fanshave i Borowna, przyczem ustanowił w nagrodzie M. P. Plate rzetelnie dobry rekord, nawet na stosunki europejskie — 1.100 m w 1 m. 11 s. Ogólna suma wygranych 101.396 zł.

Ogółem więc pięcioro potomstwa Fortuny II wygrało dotychczas na torach polskich 278.849 zł, zaś trzej jej synowie Los, Pasjans i Skarb są zwycięzcami klasycznymi. W karierze wyścigowej potomstwo Fortuny II imponuje przede wszystkim speedem i jak dotąd najlepiej biega w wieku dwu i trzyletnim.

Fortuna II (kaszt.) ur. w r. 1924 w Stadn. Państwowej w Janowie.	Manton (gn. 1917)	Bayardo	{ Bay Ronald Galicja
		Jane Grey II	{ Le Sancy Graceful Girl
	Habe (kaszt. 1917)	Con amore	{ Matchbox Grisette
		Boszorka	{ Beregvölgy Red Rose

Manton biegał w Anglii z niewielkim powodzeniem. Zwyciężył tylko 1 raz jako 3 l. w St. George St., zaś III-ie miejsce w St. Leger osiągnął w słabej stawce; natomiast jako 2, 4, 5 letni nie potrafił zwyciężyć. Jako reproduktor zniechęcił do siebie hodowców, gdyż dał tylko jednego klasowego syna Wagrama, niespodziankę natomiast sprawił jego córki, które dały szereg klasowych koni, że wymienimy tylko Jeremiego, Jona, Losa, Pasjansa i Skarba.

Red Flag	Red Hot	{ Gaga (Derby austr.) Genache (St. Leger węg., Milenium, Austria Preis, Gr. Pr. v. Hamburg)
	Petroleuse — Pardon (Derby austr.)	
	Red Rose — Boszorka — Habe	
Rose of York	Wild Rose prababka Commanderie (Diane, Gr. Prix) i Colette Baudoché (P. d'E.)	
	Roxelane (Px. de Diane)	{ Roi Hérode Reine Fiammette
Rose of Lancaster	Rose Bay — Robert le Diable	
	Crown Jewel prababka Bourgogne	{ Fergana — Motruna Eskorta II

Old Sportsman.

Przemówiła tu zapewne znakomita krew Mantona, syna „konie stulecia“ Bayardo od córki Le Sancy.

Habe, urodzona w austriackiej Stadn. Państw. Wieselburg, importowana do Polski, biegła w barwach p. M. Bersona z powodzeniem, ale w nagrodach grupowych. Wcielona następnie do Stadniny Państwowej w ciągu 15 lat dała tylko 3 żywych potomków: Fortunę II (po Manton), Harpagona (po Manton), zwyc. Hdc. Brzezia, oraz Loterię (po Villars), która zdobyła 25.990 zł.

Con amore był jednym z najklasowszych koni w Austro-Węgrzech, zwycięscą Derby w Austrii i Niemczech, Henckel Memorial, St. Leger w Budapeszcie i Jubiläumspreis w Wiedniu. Ojciec jego Matchbox, syn St. Simon'a, dał poza tym Falba, Horkay, Hutschachtel, Magasan, zaś w Polsce biegały po nim Batory, Giufa, Jaworyna.

Niezwykle cenna jest linia żeńska Fortuny II, która należy do rodziny 1-szej, gałęź Ellen Horne. Rouge Rose, matka Bend Ora i Paradigm (dała Lord Lyon, Achievement i Paraffin) dała poza tym 3 cenne w hodowli córki: Red Flag, Rose of York, Rose of Lancaster.

Linia żeńska Habe zasługuje zarówno ze względu na rodowód jak i dotychczasowe znakomite rezultaty na torach polskich na specjalną opiekę. Z dwóch jej córek Loterija znajduje się w stadzie p. A. Piotraszewskiego, zaś Fortuna II w Koźlenicach.

Niestara jeszcze bo 14-letnia Fortuna II jak dotychczas daje tylko wartościowych synów, miejmy jednak nadzieję, że ulubienica p. dyr. Zoppiego przyprowadzi w najbliższym czasie godną siebie następczynię.

Dowiadujemy się, że Fortuna II, będąc od r. 1932 mocno dychawiczna dała tym niemniej dwa klasowe ogiery Pasjansa i Skarba; jest to bardzo znamienne i ciekawe dla hodowców.

Sukcesy polskich arabów za granicą

Ciekawe i niezwykle bogato ilustrowane dzieło p.t. „Ein Pferdebuch“ wydane niedawno w Monachium przez p. H. Gorny zamieszcza piękne fotografie ogiera polskiej hodowli FETYSZ, obecnie — czołowego reproduktora niemieckiej stadniny państwowej w Trakenach. W rozdziale o arabach znajdujemy następujący ustęp:

„...Specjalne zainteresowanie hodowlą koni arabskich przejawia Polska, która dzisiaj — ze swymi licznymi stadami arabów — stanowczo przodkuje wszystkim krajom w tej dziedzinie hodowli...“

Amerykańska prasa hippologiczna poświęca liczne wzmianki ogierom i klaczom czystej krwi arabskiej, importowanym z Polski do Stanów Zjednoczonych w 1938 r. Między innymi „American Horseman“ — Lexington, Kentucky — publikuje w świątecznym numerze (Christmas 1938) artykuł p.t. „Important Importation of Arabian Horses“, ozdobiony fotografiami koni, nabytych w Polsce przez p. J. M. Dickinson'a. Miesięcznik „Horse and Horseman“ — New York — w numerze grudniowym zamieszcza podobną wzmiankę p.t. „Arabian Arrivals“. Czasopismo „The Horse“ — Washington — w numerze z listopada — grudnia 1938 r. ogłasza artykuł Dr. G. R. White: „A Visit to the Polish State Stud“, ilustrowany również fotografiami importowanych z Polski

koni arabskich oraz fotografią ze stadniny państwowej w Janowie.

Ostatnio Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego otrzymało z Brazylii konkretne zapytanie, dotyczące zakupu w Polsce koni arabskich, co uzasadnia nadzieję, że w 1939 r. nasz eksport materiału zarodkowego rozszerzy się również i na Amerykę Południową.



JAN ŁASZKIEWICZ

Nasze reproduktory SYNOWIE BAFURA: BANDIT JEREMI PIANO



(Ciąg dalszy)

JEREMI (Bafur — Igła) og. gn., ur. 1935 r., obok stoi jego trener p. L. Chatisow.

Drugi syn Bafura, o którym mówić zamierzamy, to niezwykły, trójkoronowany zdobywca Rulera, Derby i St. Leger **Jeremi**, również ustanawiający rekordy czasu, który startując już ruszony w St. Leger musiał być wycofanym z treningu, jako trzylatek i pełnić ma funkcje reproduktora, stacjonowany w stadzie Bartoszkówka.

Jeremi nie ma poza sobą atutów pobicia innych generacji, posiada zato nimb niezwykłości; nie posiada w swojej karierze wielostronności wypróbowania, zato idzie niezużyty do stada.

Rodowód jego zawiera to podobieństwo z rodowodem Bandita, iż tu i tam skutecznione zostało połączenie Bafura z krwią Le Sancy'ego, pozatem jednak różnice są znaczne.

Linie żeńską Jeremiego musimy uznać do pewnego stopnia zaaklimatyzowaną: babka jego Blaustrumpf dała Dy-letantkę, która zdobyła gonitwę Rulera i w stadzie dała obiecującego, lecz nieszczęśliwego Dandy.

Na gruncie międzynarodowym linia ta, podobnie, jak linia Bandita, wybitnych paranteli nie posiada.

Idąc utartym przez nas schematem wymieńmy po kolei główne points de force rodowodu Jeremiego:

1) Fervor (Galtee More — Festa) — stosuje się wszystko, powiedziane przy rodowodzie Bandita;

2) Le Sancy — podobnie;

3) Bayardo — jest to nowy czynnik, o którym musimy słów kilka powiedzieć. Bayardo to koń stulecia, ojciec Gainsborough'a i Gay Crusader'a.

Ten drugi mniej zasłynął w hodowli, lecz pierwszy był championem reproduktorów w Anglii w roku 1932 i 1933 pozatym odegrywa wielką rolę w klaczach. Mamy go u nas w kilku klaczach, importowanych ostatnio z Anglii, mamy w Gainslaw'ie, wnuku po matce Gainsborough'a.

Lecz Bayardo jest synem Bay Ronald, po którym również Dark Ronald pochodzi, krwi zaś tego ostatniego posiadamy w Polsce niemało — bezpośrednio i przez Man Jonga, Palü, Unkenrufa oraz innych.

Że inbreedy na tę krew nie są szkodliwe (pomimo defektów nóg) dowodem rodowód oaksistki niemieckiej 1935 roku, klaczy Dornrose:

Dornrose { Oleander—Prunus—Dark Ronald—Bay Ronald
Dolly — Dark Ronald — Bay Ronald

JEREMI, og. gn. ur. w st. M. Czarneckiego.

Igła				Bafur			
Blaustrumpf		Manton		Bracing Air		Fervor	
Chatter Water	Blondel	Jane Grey II	Bayardo	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More
Bedacht	Falb	Blindes Glück	Blocksberg	Mariposa	Saraband	L'Abbesse de Jouarre	Kendal
		Graceful Girl	Le Sancy		Zama	St. Simon	Morganette
		Galicia	Bay Ronald		Trachenberg		

Na dalszym tle rodowód Jeremiego przepojony jest krwią St. Simon'a — Galopin'a, natomiast słabiej reprezentowani są: Bend Or, Hampton, Isonomy, Hermit.

W szczególności krew pierwszego z nich wymagałaby, zdaniem naszym, podobnie, jak u Bandita wydatnego wzmocnienia.

Krw tej (w szczególności przez Cyllene'a) w Polsce zbyt dużo nie posiadamy, zresztą mówiliśmy już o tym wyżej.

Musimy się streszczać, powiemy więc jeszcze jedynie, iż rodowód Jeremiego, podobnie, jak i Bandita zawiera obok siebie elementy zarówno speed'u, jak i staminy.

Dużego kalibru, nieco ciężkawy i limfatyczny trzeci syn Bafura **Piano** na mocy prawa odkupu nabytym został przez Min. Rolnictwa i R. R. i dostał przydział do stada Iwno S. hr. Mielżyńskiej.

Kariera wyścigowa Piano miała wielkie przerwy, wskutek dolegliwości łopatkowych, mimo to w wieku trzyletnim ogier ten zdobył Produce i Derby, bijąc w obu



Fragment biegu płaskiego.

Wyścigi konne w Poznaniu 1938 r.

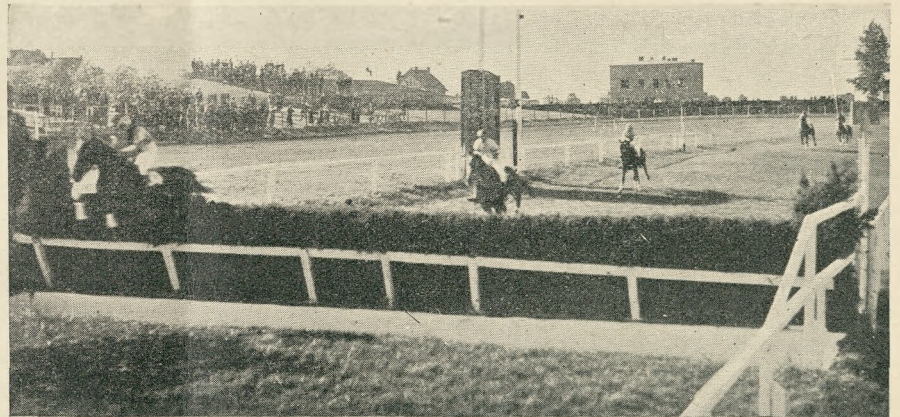
Dnia 16 października 1938 zakończony został 15-dniowy sezon wyścigów konnych w Poznaniu na torze w Ławicy.

Propozycje gonitw były tak ułożone, że każda ze stajen, która posiadała przygotowane konie, wygrała pewną sumę nagród, gdyż nie było zdeklarowanych faworytów, a była ewolucyjna ciągłość współzawodnictwa przy bardzo dużej liczbie koni o wyrównanych na ogół szansach.

Konie nowopowstałych i coraz liczniejszych stajen pochodziły w 80% z toru stołecznego, zakupywane tam z gonitw sprzedażnych, licytacji, bądź z wolnej ręki. W ten sposób tor Poznański stał się jednym z poważniejszych odbiorców pogłowia końskiego z toru warszawskiego, spełniając jedno z główniejszych zadań torów prowincjonalnych.

Ogółem rozegrano 111 gonitw, z tego płaskich 68, z płotami 16, z przeszkodami 15, wojskowych 12.

Pomimo trudnych warunków, Towarzystwo, ażeby dać właścicielom stajen możliwość wygrania i pokrycia swych kosztów, urządziło szereg dodatkowych gonitw. Najwięcej nagród zdobyła stajnia „Iwno“, przy 18 koniach wygrała 17.890 złotych, st. „Leliwa“ przy 2 koniach zdobyła 10.490 zł (z tych sam Saturn wygrał 3 nagrody: 1.000 zł, 3.000 zł i 4.000 zł), st. Dra J. Schlingmanna reprezentowana przez 6 koni zdo-



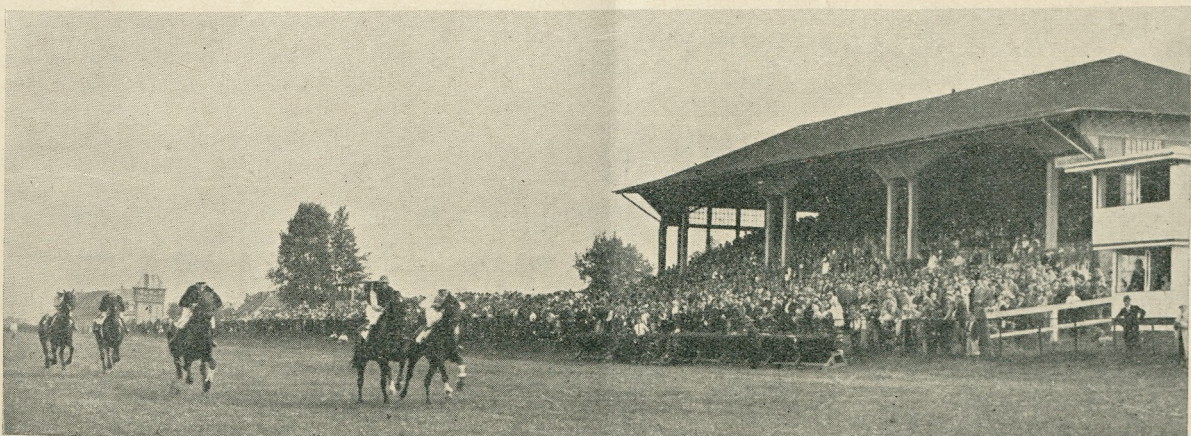
Na przeszkodzie trybunowej.

była 9.670 zł, st. K. Rościszewskiego przy 6 koniach zł 4.400, st. J. Turno przy 3 koniach zł 4.640.

Na czoło jeźdźców panów wybił się na pierwsze miejsce p. rtm. W. Bobiński, zwycięzca tegorocznego tradycyjnego Handicapu Wielkopolskiego.

Z zawodowców wyróżnili się w płaskich gonitwach ż. Czernuszenko, ż. Lipowicz, ż. Konieczny, j. Kowalczyk, j. Wachowiak i chł. Paliński.

W biegach przeszkodowych j. Głowacki i j. Wojtkowiak. Gonitwy wojskowe bardzo dobrze zapowiadające się



Walka na finiszu przed trybuną główną.

z początku, pod koniec sezonu z powodu odwołania oficerów do pułków z konieczności straciły na ilości startujących koni.

Nadmienić należy, że tor w Ławicy, jako tor przeszkodowy, okazał się odpowiedni do prób zarówno szybkości jak i wytrzymałości koni oficerskich.

Bardzo duże zainteresowanie u publiczności wzbudził totalizator porządkowy. Niewątpliwie fakt ten wpłynął na bardzo poważną frekwencję publiczności na wyścigach, dużo większą jak w latach ubiegłych.

Kasy totalizatora porządkowego czynne były od 3 koni wżwyż bez ograniczeń ilości biegających koni.

Utrzymanie nadal na torach prowincjonalnych totalizatora porządkowego ze względów finansowych jak również szerszego zainteresowania się publiczności wyścigami, okazuje się nieodzowną koniecznością.

W ub. sezonie poczyniono szereg niezbędnych inwestycji: rozszerzono zajazd, wybudowano osobną trybunę dla zawodowców, uruchomiono kasy miejskie totalizatora w Katowicach i w Poznaniu. Teren wyścigowy utrzymany był przez cały sezon bez zarzutu.

Gonitwy odbywały się z dużą punktualnością. Przebieg gonitw ciekawy i normalny.

Nad całością czuwał obecny prezes Towarzystwa mjr.



Przed kasami totalizatora porządkowego.

rez. Tadeusz Mieczkowski. Z ogólnego bilansu minionego sezonu widać, że organizacja jest sprężysta i całość pod każdym względem fachowo prowadzona.

Komunikat 1

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ prosi P. P. hodowców o nadsyłanie wiadomości ze stad ras czystych i półkrwi celem umieszczenia **bezpłatnie** w kronice. Ze względu na brak miejsca P. P. hodowcy proszeni są o możliwe zwięzłe i treściwe podanie tych wiadomości.

Komunikat 2

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ prosi P. P. hodowców o powiadomienie o ogierach prywatnych pełnej krwi, używanych do odchowiania klaczy ras czystych, z podaniem danych według zestawienia ogłoszonego w Nr 6 str. 103 „Jeźdźca i Hodowcy“ z roku 1938.

K R O N I K A

KRAJOWA

Hodowla

Wiadomości ze stada WITUCHOWO

p. Kwilez, woj. poznańskie
Zofii hr. Mycielskiej

W roku 1938 urodziły się następujące źrebięta pełnej krwi:

po ogierze **Flüchtling** (Fervor i Fabel II po Hannibal):

og. gn. **Lokrum** z klaczy Lachtaube po Nuage i Ladora po Ladas,

og. gn. **Jastrzębiec** z klaczy Jataka po Blue Danube i Egarée po Oszczep,

og. gn. **Escobar** z klaczy Eleonora po Fils du Vent i Reine Fiammette po Macdonald II,

og. gn. **Deodar** z klaczy Drzazga po Alaric Victor i Poinsettia po Sunflower II,

og. gn. **Cynober** z klaczy Czeremcha po Ballyheron i Ruta po Harry of Herreford,

og. gn. **Taraban** z klaczy Talassa po Huszar II i Toothpick po Picton,

og. kaszt. **Fanfaron** z klaczy Fala II po Bob i Neck or Nothing po Resolute II,

kl. kaszt. **Triola** z klaczy Tanagra po Admiral Hawke i Talassa po Huszar II,

kl. gn. **Łomnica** z klaczy Łania po Manton i Łaska po Łom ½ krwi,

po ogierze **Graphit** (Hannibal i Generalin po Habenichts):

kl. kaszt. **Karjatyda** z klaczy Karrara po Marmor i Kate Kopje po St. Gatten.

Padły źrebięta od klaczy Czeremcha i La Sauzée, poroniły klacze: Dżonka i Loreley, zostały jałowe: La Paloma, Gini, Gereza, Espanola i Łaska ½ krwi.

W roku 1938 ogier Flüchtling odstanowił klacze: Talassa, Lachtaube, La Paloma, Eleonora, Fala II, Gini, Gereza, Jataka, Tanagra, La Sauzée, Espanola, Imatra, Chérie i Karrara oraz ½ krwi Łaska, Łania i Elipsa.

Ogier Parachute odstanowił klacze: Drzazga i Dżonka.

Do stada włączona została klacz **Mer-ci** (Harlekin i Sybilla po St. Briavels).

Rtm. Wład. Bobiński nabył roczną klacz **Jagienka** (Flüchtling i Jataka po Blue Danube) oraz wziął na procenta klacz **La Pompadour** (Flüchtling i La Paloma po Dark Ronald). Również na procenta wziął p. Skolimowski klacze **Weronę** (Flüchtling i Wenecjanka po Blue Danube) oraz **Tarantella** (Flüchtling i Tanagra po Admiral Hawke) jakoteż klacz ½ krwi **Łowczanka** (Flüchtling i Łaska po Łom).

W roku 1939 stoją w Wituchowie ogierzy King's Idler i Flüchtling. Dwadzieścia dwie klacze wituchowskich stanowiące bieżnie ogierami: **Bandit**, **Parachute**, **King's Idler** i Flüchtling.

Jeździectwo

KOMUNIKAT P. Z. J.

Zmarł prezes dawnego Austriackiego Związku Jeździeckiego, Ulrich Ferdinand ks. Kinsky.

Polski Związek Jeździecki otrzymał od Rumuńskiego Związku Jeździeckiego zaproszenie na Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne w Bukareszcie, które odbędą się w terminie od dn. 9 do 16 czerwca 1939 r.

MIEDZYNARODOWE ZIMOWE ZAWODY KONNE MAŁOPOLSKIEGO KLUBU JAZDY W ZAKOPANEM

Dzień I. 26 grudnia 1938.

Konkurs „Otwarcia” Zarządu Miasta Zakopane (zwykły) dla koni urodzonych w 1932 r. i młodszych wysok. ok. 1.15 m., dla koni urodzonych w 1931 r. i starszych wysok. ok. 1.25 m., startów 83. 1. SS. C. Scharfetter (Niemcy) „Amneris” (300) hod. niemieckiej, 2. ppor. Sroczyński „Bina” (200) po Fogaras i Baśka hod. St. Gajewski 3. por. Skulicz „Dunkan” (160) po Amulius i Gazlan IV, hod. Kotliński, 4. rtm. Meczarski „Psyche-Urodziwa” (130), 5. Inż. H. Strzeszewski „Kikimora” (110), 6. Inż. Grabianowski „Łatawiec” (100), 7. por. Tomaszewski „Bak” (90), 8. p. A. Osserowa „Dion” (80), 9. por. Branicki „Wagon” (70), 10. rtm. Bienkowski „Alkohol II” (60), 11. rtm. Sokołowski „Trop” (50), 12. por. Kordas „Dworzanin” (45), 13—14/2 (po 37.50); rtm. Szwarcenberg Czerny „Dżisna”, rtm. Sokołowski „Cecora-Celia”, 15. ppor. Błasiński „Wisła IV” (30).

Dzień II. 27 grudnia 1938.

Konkurs Im. Ministra Spraw Zagranicznych (dokładności), wysok. ok. 1.20 m. Nagroda wędrowna Małopolskiego Klubu Jazdy. Startów 76. 1. por. Burniewicz „Bat” (400) po NN, hod. W. Dytel, 2. rtm. Meczarski „Psyche-Urodziwa” (300) po Lohengrin i NN hod. Wesołowski, 3. ppłk. Römmel „Sahara” (220) po Hofner Sequenz i NN, hod. Z. Chłapowski, 4. kpt. Biliński „Florek Siłacz” (170), 5. ppłk. Römmel „Dyngus” (150), 6—7/2 (po 120): rtm. Rylke „Bimbus”, por. Skulicz „Dunkan”, 8. rtm. Szwarcenberg Czerny „Dżisna” (100), 9—10/2 (po 85): ppor. Sroczyński „Boraks”, ppor. Tomaszewski „Bak”, 11. rtm. Sokołowski „Cecora-Celia” (70), 12. por. Kordas „Dworzanin” (60), 13—15/8 (po 15): ppor. Sroczyński „Bina”, por. Pohorecki „Czuiny”, por. Piątkowski „Alkohol II”, rtm. Czerniawski „Astra VII”, rtm. Rojcewicz „Anitra III”, ppor. Łukasiewicz „Zeus VII”, ppor. Błasiński „Wisła IV”, rtm. Sokołowski „Trop”.

Konkurs dla Pań i Jeźdźców Cywilnych o nagr. JWPana Prezesa Wilhelma Schöna (dokładności), wysok. ok. 1.20 m., startów 15. 1. SS. C. Scharfetter (Niemcy) „Hochberg” (180) hodowli niemieckiej, 2—7/6 (po 65.83): pani J. Mareks (Niemcy) „Passion” po Alex i NN. hod. niemieckiej, Inż. St. Grabianowski „Torpeda II” (Lanca) po Oszczep i Renia, hod. A. Karski, pani Rowecka „Pelikan” poch. NN, hod. A. Niwiński, pani J. Mareks (Niemcy) „Nelke” po Schottland i NN, hod. niemieckiej, SS. C. Scharfetter (Niemcy) „Alltag”, hod. niemieckiej, pani J. Mareks (Niemcy) „Dalila II” po Delil i NN, hod. niemieckiej, 8/3 (po 8.33) SS. C. Scharfetter (Niemcy) „Fürst”, pani A. Osserowa „Dion”, K. hr. Rostworowski „Turniej”.

Dzień III. 28 grudnia 1938.

Konkurs im. i o nagr. hon. Honorowego Członka Małopolskiego Klubu Jazdy JWP. Naczelnego Redaktora I.K.C. Mariana Dąbrowskiego (szybkości), wysok. ok. 1.30 m., startów 61. 1. por. Skulicz „Dunkan” (400) po Amulius i Gazlan IV,

hod. Kotliński, 2. ppor. Tomaszewski „Bak” (300) po Schagya i Goplana, hod. B. Andrzejewski, 3—4/2 (po 95): ppor. Sroczyński „Bina” po Fogaras i Baśka, hod. St. Gajewski, Inż. H. Strzeszewski „Rys” po Aino i Cichocka, hod. A. Piasecki, 5. rtm. Komorowski „Bohun VI” (150), 6. ppłk. Römmel „Dyngus” (130), 7. ppor. Sroczyński „Boraks” (110), 8. rtm. Sokołowski „Trop”, 9. por. Orpiszewski „Czar III” (90), 10. por. Burniewicz „Bat” (80), 11. rtm. Czerniawski „Branka III” (70), 12. por. Burniewicz „Ares” (60), 13. por. J. Bilwin „Czarodziej” (50), 14. ppor. Błasiński „Wisła IV” (40), 15. por. Łatawiec „Zefir IV” (30).

Konkurs dla Pań i Jeźdźców Cywilnych im. i o nagr. hon.—Kupców i Przemysłowców Zakopanego (szybkości), wysokość ok. 1.20 m., startów 22. 1. pani M. Rómmłowa „Sahara” (180) po Hofner-Sequenz i NN, hod. Z. Chłapowski, 2. SS. C. Scharfetter (Niemcy) „Alltag” (120), hod. niemieckiej, 3. Inż. H. Strzeszewski „Owad” (90) po Torneo i Porycka, hod. L. Wierzbicki, 4. Inż. H. Strzeszewski „Rys” (70), 5. pani J. Mareks (Niemcy) „Nelke” (50), 6. pani Rowecka „Polus” (35), 7. Inż. H. Strzeszewski „Kikimora” (30), 8. SS. C. Scharfetter (Niemcy) „Fürst” (25).

Dzień IV. 29 grudnia 1938.

Konkurs Imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (dokładności), dla pierwszego jeźdźcy krajowego — Nagroda Wędrowna. Nagrody pieniężne Pana Ministra Spraw Zagranicznych, wysok. ok. 1.40 m., startów 51. 1. por. Skulicz „Dunkan” (500) po Amulius i Gazlan IV, hod. Kotliński, 2. ppłk. Römmel „Dyngus” (350) po Huszar II i Okaryna, hod. K. hr. Skarbek, 3. por. Skulicz „Aroza” (300) po Landon i Arbela, hod. niemieckiej, 4. ppor. Tomaszewski „Bak” (250), 5. rtm. Sokołowski „Trop” (200), 6. por. Skulicz „Aral II” (170), 7. por. Żelewski „Celebes” (150), 8—9/2 (po 120): por. Żelewski „Branka III”, rtm. Komorowski „Bohun VI”, 10. mjr. Trenkwald „Zwiahel” (90), 11. ppor. Fraczek „Bachmat” (70), 12. rtm. Rylke „Bimbus” (60), 13. ppor. Błasiński „Wisła IV” (50), 14. por. Łatawiec „Zefir IV” (40), 15. por. J. Bilwin „Czarodziej” (30).

Dzień V. 30 grudnia 1938.

Konkurs o Wielką Zespołową Nagrodę Zimową Imienia Miasta Zakopanego (dokładności). Nagroda Wędrowna dla zespołów, dla jeźdźcy o najlepszym wyniku indywidualnym — nagroda honorowa, wys. 1.30—1.60 m, startów: 56. 1. rtm. Meczarski „Psyche-Urodziwa” (700) po Lohengrin i NN, hod. Wesołowski, 2—4/3 (po 366): ppłk. Römmel „Dyngus” po Huszar II i Okaryna, hod. K. hr. Skarbek, kpt. Biliński „Florek Siłacz” po Huszar II i Lisette, hod. Wickenhagen, por. Skulicz „Dunkan” po Amulius i Gazlan IV; 5+6/2 (po 190): por. Żelewski „Celebes”, rtm. Komorowski „Bohun VI”, 7 — 9/3 (po 140): ppor. Sroczyński „Bina”, SS. C. Scharfetter (Niemcy) „Fürst”, SS. v. Zastrow (Niemcy) „Passion”, 10. por. Tomaszewski „Bak”, 11—12/2 (po 75): rtm. Czerniawski „Astra VII”, SS. v. Zastrow „Huzar”, 13. mjr. Trenkwald „Zwiahel” (60), 14. SS. v. Zastrow (Niemcy) „Nelke” (50), 15/2 (po 20): por. Burniewicz „Bat”, rtm. Rylke „Bimbus”.

Dzień VI. 1 stycznia 1939.

Konkurs „Pożegnalny“ Polskiego Związku Jeździeckiego (zwyczaj), dla pań wysok. ok. 1.10 m., dla jeźdźców wojskowych i panów wysok. ok. 1.20 m., startów 53. 1. ppor. Sroczyński „Boraks“ (150) po Atut i Laila, hod. hr. Korzbok-Łacki, 2. ppor. Fraczek „Zefer II“ (130) po Illuminator i Sowa, hod. E. Jankowski, 3. ppor. Błasiński „Wisła IV“ (115) po Promień i NN, hod. Cz. Baczyński, 4—5/2 (po 102.50): p. A. Osserowa „Zamość II“, rtm. Sokółowski „Cecora-Celia“, 6—7/2 (po 92.50): por. Orpiszewski „Delegat“, por. Piątkowski „Alkohol II“, 8. K. hr. Rostworowski „Turniej“ (85), 9. ppor. Hussenoder „Capstrzyk“ (80), 10. por. Branicki „Wagon“ (73), 11. Inż. Strzeszewski „Kikimora“ (70), 12. SS. v. Zastrow (Niemcy) „Dalila II“ (65), 13. SS. v. Zastrow (Niemcy) „Nelke“ (60), 14. rtm. Szwarzenberg-Czerny „Dzisa“ (55), 15. SS. C. Scharfetter (Niemcy) „Alltag“ (50), 16—17/2 (po 42.50): SS. C. Scharfetter „Fürst“, rtm. Szwarzenberg-Czerny „Basza III“, 18. por. Piątkowski „Szach“ (35), 19. rtm. Męczarski „Zefir“ (30), 20. ppor. Łukaszewicz „Zeus VII“ (25).

ZAGRANICZNA

ANGLIA

Na czele listy zwycięskich koni stały od roku 1901:

1901 Epsom Lad po Ladas 3 l. . .	18 127
1902 Sceptre po Persimmon 3 l. . .	23 196
1903 Rock Sand po Sainfoin 3 l. . .	18 425
1904 Rock Sand po Sainfoin 4 l. . .	19 719
1905 Cherry Lass po Isinglass 3 l. .	13 119
1906 Keystone II po Persimmon 3 l.	12 837
1907 Lally po Amphion 3 l.	11 555
1908 Your Majesty po Persimmon 3 l.	19 286
1909 Bayardo po Bay Ronald 3 l. . .	24 797
1910 Lemberg po Cyllene 3 l.	23 224
1911 Stedfast po Chaucer 3 l.	16 079
1912 Prince Palatine po Persimmon 4 l.	20 730
1913 Jest po Sundridge 3 l.	11 350
1914 Black Jester po Polymelus 3 l.	11 008
1915 Pommern po Polymelus 3 l. . . .	11 200
1916 Cannobie po Polymelus 3 l. . . .	7 829
1917 Gay Crusader po Bayardo 3 l.	10 180
1918 Gainsborough po Bayardo 3 l. .	13 410
1919 Tetrarch po The Tetrarch 3 l.	10 951
1920 Cinna po Polymelus 3 l.	8 529
1921 Craig an Eran po Sunstar 3 l.	15 345
1922 Royal Lancer po Spearmint 3 l.	14 522
1923 Tranquil po Swynford 3 l. . . .	20 207
1924 Straitlace po Son in Law 3 l. . .	17 964
1925 Saucy Sue po Swynford 3 l. . . .	22 155
1926 Coronach po Hurry On 3 l.	39 624
1927 Book Law po Buchan 3 l.	27 745
1928 Fairway po Phalaris 3 l.	29 707
1929 Trigo po Blandford 3 l.	23 690
1930 Rustom Pasha po Son in Law 3 l.	16 938
1931 Cameronian po Pharos 3 l.	29 484
1932 Firdaussi po Pharos 3 l.	17 441
1933 Hyperion po Gainsborough 3 l.	23 179
1934 Windsor Lad po Blandford 3 l.	24 903
1935 Bahram po Blandford 3 l.	31 328
1936 Rhodes Scholar po Pharos 3 l.	12 466
1937 Mid-day Sun po Solario 3 l. . . .	15 273
1938 Rockfel po Felstead 3 l.	22 094

Podczas przetargów w Newmarket w grudniu r. ub. sprzedany został 13 letni ogier Papyrus, derbista z r. 1923, oraz 5 letni Monument (Sansovino — Queen of the Hills). Papyrusa nabył za 750 gwinei p. J. P. Hornung. Monument został sprzedany do stada jednego z hodowców irlandzkich i będzie stanowił w Irlandii.

Znany hodowca i właściciel stajni wyścigowej J. V. Rank nabył stadnię „New England“, położoną koło Newmarket. W stadninie stoją już ogierzy Obliterat i Nothing Venture, do których wkrótce będą dołączone Scottish Union, (Cameronian), His Grace (Blandford) oraz Epigram (Son in Law).

Zmarł Colledge Leader, trener lorda Derby. Colledge Leader chorował od jesieni i doktorzy uważali za konieczne niezwłoczne dokonanie operacji. Jednak trener odmówił poddania się operacji podczas sezonu wyścigowego, uważając za niemożliwe pozostawienie koni bez swej opieki. Gdy po zakończeniu sezonu oddał się w ręce doktorów — było już za późno i operacja nie uratowała mu życia.

Wskutek wypadku automobilowego tragicznie zginął G. Evans, trener J. V. Rank'a. Auto, którym G. Evans wracał z toru w Newbury, z powodu nagłego zepsucia się hamulca, naskoczyło na słup telegraficzny i rozbiło się. G. Evans poniósł śmierć na miejscu.

U. S. A.

Rzadki wypadek zdarzył się na torze wyścigowym Washington-Park w stanie Illinois. W jednej z gonitw zwyciężył koń, zameldowany do wyścigu jako „Lad-die Boy“. Okazało się jednak, że nazwa konia podana została fałszywie, zwycięzca bowiem jest koniem „George C.“, który, startując przed dwoma tygodniami w Detroit, wygrał tam dwa wyścigi. Właściciel-trener konia J. Lubbering oraz żokiej George Napir zostali na zawsze dyskwalifikowani ze wszystkich torów amerykańskich.

2-letni Porters Mite, zwycięzca Futurity Stakes 1938 r. (57.145 dolarów dla pierwszego konia) został nabyty przez William'a E. Boeinga za 7500 dolarów już dwulatkim, w lutym 1938 r. przed samym rozpoczęciem się sezonu wyścigowego w Kalifornii, gdzie na torze Santa Anita Park, Porters Mite wkrótce potem — 9 marca — zwyciężko zadebiutował. Jego szczęśliwy właściciel William E. Boeing założył stajnię wyścigową dopiero w 1936 roku.

Porters Mite urodził się w stadninie J. H. Withney'a. Jego dziadek po stronie macierzyńskiej Friar Rock okazał się wybitnym ojcem klaczy stadnych i w r. 1938 zajmuje trzecie miejsce na liście reproduktorów-ojców matek stadnych. Natomiast linii męskiej swego słynnego ojca, importowanego Rock Sand'a Friar Rock nie potrafił utrwalić, gdyż z synów jego jeden tylko Pilate uważany być może za pożytecznego reproduktora. W r. 1938 biegał po Pilate'ie dobry dwulatek Eight Thirty, który w Futurity Stakes dopiero po zaciętej walce uległ Porters Mite'owi.

NIEMCY

Do nagrody Das Braune Band von Deutschland 1939 r. wpłacono pierwszy meldunek (w końcu grudnia) za 15 koni francuskich i 12 angielskich.

Hodowcy francuscy zameldowali m. in. następujące konie. Marcel Boussac: Goya II, Atys; ks. de Faucigny Lucinge: Romeo, Thermos, Monthery; Amerykanin G. J. Widener ze swej stajni we Francji zapisał Conqueror'a i Radio; hr. de Rivaud zameldował 4 najlepsze trzylatki; p. M. Holdert — Antonym'a, zeszłorocznego zwycięzcę w Braunes Band i Grosser Preis der Reichshauptstadt.

Z pośród 12 angielskich koni aż dziewięć należy do ks. Aga Khan'a i jego syna ks. Aly Khan'a, m. in. Dhoti, Pointis, Badri. Pani Dorothy Paget wpłaciła meldunek za dotąd bezimiennych trzyletnich ogiera i klacz.

Na grudniowych licytacjach w Newmarket zakupili hodowcy niemieccy 12 klaczy i 2 roczniaki. Niektóre klacze są bardzo dobrego pochodzenia, np. 4-letnia Astolat (Astérus — Perle d'Orient), rodzona siostra Dadjji, za którą zapłacono tylko 150 gwinei.

BIBLIOGRAFIA

Kalendarz czasopisma „Sankt Georg“ na r. 1939 „Froh im Sattel“. Wydawnictwo Sankt Georg. Erna Marschall, Berlin W. 35, cena RM 2.50.

Kalendarz ten ma już swoją tradycję i ustaloną renomę, jako wydawnictwo celowe i artystycznie pomyślane.

Poczet pięknych reprodukcji ilustruje konia, który daje nam możliwość przeżycia licznych chwil radości w siodle.

Stosownie do pór roku dobrane są też motywy, zawsze interesujące i dobrze pomyślane.

Wszystko co tylko ma łączność ze sportem jeździeckim i użytkowaniem konia, zostało należycie unaocznione.

Kalendarz tegoroczny jest tym ciekawym, że jak czerwona nić przewija się przezeń seria wizerunków sławnych międzynarodowych zespołów jeździeckich.

Konkursy hippiczne, wyścigi konne, zawody kłusaków, służba w wojsku i oddziałach przysposobienia, koń w stajni, na pastwisku i w pracy, wreszcie na wolności — oto, co ukazują karty Kalendarza „St. Georg“, które co dzień, wraz z biegnącymi dniami roku przerzucamy. Tendencją Kalendarza jest uwypuklenie faktu, że w jeździectwie można znaleźć źródło odporności życiowej, w koniu zaś samym przyjaciela i towarzysza pracy w gospodarstwie i sporcie.

Kalendarz „St. Georg“ jest wydawnictwem godnym zalecenia, i w braku tego rodzaju krajowych publikacji, winien się znaleźć na biurku każdego sportsmana i miłośnika koni.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Nizza, 1 stycznia.

1. Prix du Conseil Général 70.000 fr.— 3000 m. Floty.

1. Phenicien 4 l. og. kaszt. (Pharos — La Grelée) Mlle P. Quint, 60 kg, ż. G. Gigant.

2. Trani 4 l. kl. H. Randon, 60 kg, ż. A. Neel.

3. Berniquet 4 l. wał. R. B. Strassburger, 62 kg, ż. A. Bates.

B. m.: Charente, Marquis II, Berthol, Azamath, Bach Agha.

Wygrane o szyć—2dł. Czas: 3:33. Tot.: 338, 60, 34, 28:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Ppłk. lek. wet. MRZYGŁODZKI JAN
Por. dr SZABUNIEWICZ MICHAŁ

Zasady użytkowania konia

(Dokończenie)

Rozprężanie. Przy rozpoczynaniu intensywnych wysiłków wyrównanie i ustalenie się oddechu poprzedza często krótkotrwały stan ostrych zaburzeń oddychania i krążenia, co nazywa się **p u n k t e m p r z e ł o m o w y m p r a c y**. Czas zjawiania się i trwania tych zjawisk zależy od intensywności pracy, czasu jej trwania i stopnia przygotowania czyli zaprawy, pory roku i własności indywidualnych konia.

Punkt przełomowy nie występuje przy zbyt krótkotrwałych wysiłkach, oraz podczas stopniowego zwiększania pracy do poziomu maksymalnego.

Rozprężanie konia, czyli zastosowanie stopniowości wysiłku przed każdą pracą, ma więc na celu nastawienie do najsprawniejszej czynności wszystkich narządów organizmu, przez doprowadzenie ich do stanu równowagi funkcjonalnej, w którym następuje koordynacja krążenia i oddychania, co prowadzi do uzgodnienia zaopatrzenia w tlen z zapotrzebowaniem organizmu.

Rozprężanie koni podczas codziennej pracy na ujeżdżalni jak i w czasie marszów powinno się odbywać w samej pracy w myśl starej zasady: „stępem ze stajni, stępem do stajni“.

W rozprężaniu miarowymi ruchami konia uzyskuje się uregulowanie narządu krążeniowego (przez zwiększenie objętości wyrzutu serca) i oddechowego (przez pogłębienie oddechów). Następuje przy tym mobilizacja rozporządzalnych rezerw krwi i uczynienie krwi zalegającej w spoczynku w t. zw. „zbiornikach krwi“ (śledziona, wątroba i naczynia jelit).

Poza tym następuje rozszerzenie naczyń włosowatych co prowadzi do uaktywnienia mięśni i stawów. Rozprężanie pobudza też czynność organów wewnętrznego wydzielania (nadnerczy, trzustki, tarczycy, grasicy i przysadki mózgowej), których wpływ na procesy przemiany materii i czynność wszystkich narządów jest duży.

Po takim niejako przygotowaniu konia, może on wydatniej wykonywać przeznaczoną mu pracę. Rozprężanie więc konia w codziennej pracy, oraz w pracy na długim dystansach jest proste i łatwe.

Rozprężanie natomiast koni konkursowych, a tym bardziej wyścigowych, jest trudniejsze, a jego wykonanie sprowadza się do specjalnego „zabiegu“ przed decydującym wysiłkiem w konkursie lub wyścigu. Przy tym już pobyt na paddocku takiego konia, zdającego sobie sprawę z tego co go czeka, a następnie dosiad przez jeźdźcę, powoduje u konia silne zdenerwowanie, przyspieszenie oddychania i krążenia. W tym przypadku powinien jeździec starać się uspokoić nadmiernie podniecony system nerwowy, stosując wszystkie chody, począwszy od stępa, a kończąc kilku skokami, celem zaostrzenia uwagi. Po tej czynności nastąpi wyrównanie i ustalenie oddechu, a w związku z nim i usprawnienie czynności serca.

Pożądane zmiany w organizmie przez rozprężanie można uzyskać po różnie długim czasie, zależnie od rasy, temperamentu, własności indywidualnych konia i pory roku. Dlatego też nie można określić schematycznie czasu i sposobu rozprężania wszystkich koni, gdyż podstawowym warunkiem racjonalnego rozprężania konia jest poznanie „psychiki“ swego wierzchowca, by móc wypośrodkować miarę rozprężania.

Na ogół konie pełnej i czystej krwi oraz wysokiej półkrwi wymagają krótszego rozprężania celem przygotowania ich do pracy, mogą jednak bez szkody dla organizmu przetrwać również rozprężanie dłuższe. Natomiast konie niskiej półkrwi i pospolite wymagają na ogół rozprężania łagodniejszego, gdyż przy intensywniejszym, można je szybko doprowadzić do zupełnego wyczerpania.

Od rozprężania należy odróżnić t. zw. „**p o s k r a m i a n i e**“ u koni nerwowych lub niedostatecznie ujeżdżonych, gdzie chodzi o wyładowanie nadmiaru energii, celem łatwiejszego opanowania konia.

Masaż. Z intensywnym użytkowaniem konia związane są zabiegi zwane masażem czyli mięsieniem.

Masaż jest to zabieg polegający na stosowaniu na mięśnie przez skórę mechanicznych bodźców jak: rozcierania, ugniatania, klepania itp. Pod wpływem powyższych zabiegów następuje rozszerzenie naczyń włosowatych w mięśniach, a za tym i szybsze krążenie krwi, co powoduje lepsze ich odżywianie i rozwój, w czasie pracy zaś intensywniejszą przemianę materii.

Masaż wykonuje się palcami, dłońią lub wiechciem ze słomy. Działanie mechaniczne masażu wzmacnia się przy pomocy różnych środków, które mogą być obojętne, ułatwiające tylko czynność masażu (mydło, wazelina), względnie lekko drażniących, których jest cały szereg, począwszy od spirytusu kamforowego i wódki z jodyną, do najbardziej złożonych roztworów, t. zw. fluidów. Fluidy te jednak najczęściej są niewspółmiernie drogie w porównaniu z prostymi środkami pomocniczymi. Przy użyciu drażniących środków pomocniczych (fluidów) mechaniczne działanie masażu wzmacnia się.

Masaż może być stosowany miejscowo, np. tylko na kończyny, lub ogólnie — przez rościeranie, masowanie większych części, lub zewnętrznych powłok ciała. Ze względu na cele stosowania, rozróżnia się masaż leczniczy i higieniczny.

Masaż leczniczy stosuje się przy pewnych schorzeniach, na przykład przy zaniku mięśni, schorzeniach ścięgien itp.

Masaż higieniczny łączy się z użytkowaniem konia. Masaż przed pracą ma na celu pobudzenie krążenia krwi w mięśniach, ścięgnach i stawach, a tym samym lepsze ich odżywienie. Poza tym masaż przed pracą, odpowiednio wykonany, może do pewnego stopnia zastąpić rozprężanie, w tych przypadkach, gdy koń od razu ze stajni musi iść do ciężkiej pracy.

Szczególnie duże znaczenie, ze względu na szybki wypoczynek mięśni, ma masaż stosowany w przerwach między ciężkimi wysiłkami (military, przebiegi, rozgrywki w konkursach itp.).

Mięsienie po pracy ma na celu przyspieszyć odpływ zużytej krwi, oraz doprowadzić świeżą, bogatą w tlen, przez co przyspiesza się dojście do względnej równowagi wszystkich procesów biochemicznych w mięśniach, zachwianych ciężką pracą, a tym samym usprawnia się wypoczynek.

Poza tym masaż stosowany codziennie przed i po pracy przyczynia się do lepszego rozwoju mięśni. Zwyczaj więc masowania konia przy każdym obrządku przy pomocy twardych wiechci daje doskonałe wyniki i jest godny polecenia.

WNIOSKI KOŃCOWE

1) Długotrwała bezczynność jest dla konia szkodliwa, gdyż obniża przemianę materii, zmniejsza wydolność poszczególnych narządów w pracy, organizm w mniejszej ilości produkuje glikogen i rozrzutnie nim gospodaruje, oraz mniej jest odporny na zmęczenie i choroby.

2) By podnieść zdolność konia do pracy, oraz zwiększyć jej wydajność koniecznym jest poddać konia ujeżdżeniu w danym rodzaju pracy i zaprawie, gdyż przy racjonalnym karmieniu tylko tymi czynnikami osiąga się najwyższą sprawność organizmu i zdolność do pracy.

3) Każdą pracę konia należy rozpoczynać w wolnym tempie i stopniowo zwiększać do poziomu wymaganego, celem ustalenia się oddechu i krążenia krwi (rozprężanie).

4) Codzienne użytkowanie konia powinno się opierać na pracy normalnej, gdyż tylko przy takim użytkowaniu zachowuje koń trwałą zdolność do pracy, nie obniżając jej wydajności. Jako pracę normalną przyjmuje się dla konia arylejskiego 30 km, a dla konia kawalerskiego 40 km, w ciągu 8—10 godz. na dobę.

5) Zbyt intensywna praca szybko powoduje znużenie, stosowana zaś ponad 4—5 dni prowadzi do przewlekłego znużenia, a tym samym zmniejsza zdolność konia do pracy oraz obniża jej wydajność.

6) Odpoczynki w czasie prac powinny wynosić 15—20% czasu jej trwania i być odpowiednio rozłożone.

7) Pracę należy kończyć stępem, a jeśli to niemożliwe, to po ukończeniu pracy — oprowadzać konia, celem stopniowego doprowadzenia do normy oddechu i krążenia, oraz do stanu zbliżonego do równowagi między procesami wydalania i częściowej odbudowy produktów pracy w organizmie.

8) Przerwa między jedną pracą a rozpoczęciem drugiej, ma na celu wyrównanie w organizmie zachwianej w czasie pracy równowagi w procesach biochemicznych, oraz uzupełnienie zużytej energii.

9) Odpoczynek bierny między jedną pracą a rozpoczęciem drugiej nie powinien trwać ponad 15—24 godz., gdyż dłuższy jest szkodliwy dla organizmu (mięśniochwat). Dlatego też w dłuższych przerwach, między jedną a drugą pracą, powinien koń mieć zapewniony ruch, względnie lekką pracę — czyli t. zw. wypoczynek czynny, utrzymujący ciągłość pracy, a tym samym i dodatni wpływ zaprawy.

10) Masaż stosowany przed rozpoczęciem pracy i w jej przerwach wpływa dodatnio na zdolność konia do pracy i jej wydajność, a po jej zakończeniu na szybszy wypoczynek. Ponadto masaż stosowany codziennie sprzyja lepszemu rozwojowi mięśni.

11) Ilość podawanej koniowi paszy powinna być dostosowana do wielkości wykonywanej pracy.

KAZIMIERZ LISZKOWSKI

Kilka uwag z praktyki o stanowieniu klaczy

O wiele trudniej niż krowy, maciory itd. zachodzą klacze. Czym więcej krwi klacze posiadają, czym nerwowsze są, tym trudniej je jest odstanowić.

Pragnę podzielić się kilku uwagami z mej przeszło piętnastoletniej praktyki, jako hodowca.

Najłatwiej jest odstanowić klacz po wyźrebieciu, niestety, hodowcy po części za późno doprowadzają klacze do ogiera, czekając według utartego zwyczaju 9-tego dnia, a często pokazuje klacz już w siódmym, ba nawet już w piątym dniu. Jajko oddzielać się może więc już z jajnika począwszy od 5-ego dnia po wyźrebieciu, chodzi więc o właściwy moment zapłodnienia, przypuszczalnie bowiem droga, którą jajko przebywa trwa około 48 godzin, kwestia ta naukowo zdaje się dokładnie zbadaną nie jest.

Gdy się ma własnego ogiera, nie bardzo stanowieniem absorbowanego, można puścić ogiera do klaczy w dniu pokazania chęci do ogiera, a **powtórzyć skok po 24-ru godzinach**, daje to pewniejszą rękojmię na zapłodnienie. Zauważyłem bowiem, że wtedy klacze rzadko powtarzają.

Gorzej jest z klaczami jałowymi; klacze jałowe o wiele trudniej się zażrebiają, a niektóre grzeją się tygodniami. Nie należy takich grzejących się, ciągle powtarzających klaczy, puszczać za często, doprowadzić to bowiem może, że się tak wyrażę, do pewnej nymfomanii; tak samo nie należy puszczać, jak to niektórzy praktykują, dwa ogiery po kolei, naogół bowiem i to nie pomaga. Klacz taką natomiast należy leczyć, tj. wygoić pewne katarę pochwy macicy czy jajników, wydzieliny bowiem przy takich schorzeniach niszczą plemniki męskie. Często znów zdarza się, że klacz jest zdrowa, lecz kwasy jej niszczą plemniki, klacz z jednym ogierem się nie zażrebi, a z drugim łatwo. Kwasy i wydzieliny leczyć i neutralizować najlepszym praktycznym środkiem, tj. podgrzaną wodą sodową, którą w ilości 3—4 butelek należy codziennie za pomocą iringatora wypłukiwać macicę, a potem ogiera dopuścić. Często już pompując jednorazowe płukanie, a w ślad za tym po c-a 2 godzinach, skok ogiera.

Zauważyłem też, że często klacz (normalnie) odbija 7 dni po ostatnim skoku, **lecz powtarza najczęściej na 23 dzień po ostatnim skoku**, mimo że poprzednio odbiła. Może to też zaobserwowali inni koledzy-hodowcy?

Dążeniem każdego hodowcy winno być, aby klacze począwszy od grudnia zaczynały się wyźrebiać; zimowe źrebięta najłatwiej się odchowują i najlepiej wyrastają, klacz może je dobrze wykarmić, ponieważ w tym zimowym okresie jest mało do pracy używana. W tym celu trzeba klacze w styczniu, lutym odstanawiać. Aby pobudzić klacze daje się jałowej klaczy zastrzyk Johimbiny podskórnie, wywołuje to sztuczne grzanie u klaczy; naogół Johimbina działa dobrze, zastrzyk — w razie potrzeby można powtórzyć.

Skargi na nieplodność ogierów są często nieuzasadnione, wina leży natomiast po części po stronie właściciela lub stajennego. Starsze ogiery bardzo często symulują, nie doprowadzając do ejakulacji podczas aktu płciowego, a hodowca lub stajenny tego nie widzi. O ile więc stajenny nie zauważy kurczowego drgania ogona i odbytnicy ogiera, znamionującego wytrysk nasienia, winien skok powtórzyć.

Ogiery t. zw. „leniwe“, którym trudno przychodzi wzwód prącia naogół lepiej zażrebiają i więcej są płodne niż ogiery łatwo palące się do klaczy. Nasi urzędnicy gospodarczy, którym często powierza się stanowienie klaczy, nie żałują, jeśli mają mało klaczy żrebnych, mają bowiem mniej kłopotu, zachodu i przerw pracy oraz odpowiedzialności z klaczami żrebnymi i źrebiętami, zaniedbują więc doprowadzenie klaczy do ogiera. Stanowieniem musi się osobiście zająć właściciel-hodowca lub bardzo zaufany stajenny, który tak jak fernal za odsadzenie żrebaka, winien także od odchowanych źrebiąt otrzymać premię.

Zaopiekujmy się więc więcej stanowieniem klaczy, a wyniki stánówki będą lepsze; skargi na nieplodne (stare) ogiery i jałowość klaczy znikną.

ZDZISŁAW POKLEWSKI-KOZIEŁŁ

Uwagi i obserwacje hippologiczne z Finlandii

Wzrokowe wspomnienia z Finlandii — Suomi¹⁾ to, w miastach świeże, zupełnie nowoczesne budowle o charakterze reprezentatywnym, nieraz wprost monumentalne, czerwono-brunatne domostwa wiejskie i przeważnie mocno falisty teren, porosły lasami a obfitujący w jeziora, rzeki, kanały. Pomiędzy lasami i wodami wykrojono gdzie się dało, naogół dobrze zadbane pola i poletka oraz łąki i pastwiska. Wszystko to usiane wszelkiego rozmiaru głazami i powiązane mnogimi wstęgami wężowo-krętych, wąskich dróg bitych o znakomitej, żwirowanej nawierzchni. Kamień, gnejsy i granity, wydobywa się z pod ziemi wprost na każdym kroku.

Ten naród sportowców, zdyscyplinowany wyszkoloną wewnątrznie wolą, zwycięsko walczy z przeciwnościami surowej przyrody swego obszernego a słabo i bardzo nierównomiernie zaludnionego kraju. Wielowiekowe obce rządy, despotyczne a wyzyskujące, najpierw (1157 do 1809) szwedzkie a ostatnio (1809 do 1917) rosyjskie, zmusiły to powojenne państwo do kolosalnych a wszechstronnych wysiłków organizacyjnych, wyniki których muszą imponować każdemu przyjeźdźcy.

Bardzo głębokie i żywe poczucie narodowe oraz świadomość swych odrębności zarówno przyrodniczych jak też szczepowych w połączeniu z trzeźwą kalkulacją skierowały wszystkie siły twórcze ludności do opracowywania i ulepszania w najpierwszym rzędzie wszystkiego co własne, miejscowe, krajowe a nie do ułatwionego naśladownictwa wzorów obcych, importowania owoców cudzej produkcji.

Okoliczności te odbiły się i zdecydowały o dążeniach i pracach hippologicznych, zapewniając wyłączność rozwoju i panowanie własnemu, miejscowemu koniowi.

Genetycznie koń ten to zauralski, mongolski equus Przewalski i tarpan, przekrzyżowany z tubylczym lub wprowadzonym kucem celtyckim prof. Ewarta, kuzyn kłepa bałtyckiego. Około r. 1550-go szwedzki król Władysław Waza miał założyć w Finlandii kilka stadnin, do których sprowadzono konie ze Szwecji. Pozostały również ślady stwierdzające w miejscowej hodowli pewien udział krwi orientальной a także przenikania koni szwedzkich i rosyjskich. Natomiast koń finlandzki przenikał do krajów ościennych. Jakoby na rozkaz cara Piotra Wielkiego przewieziono większe partie finek do gubernii wiatskiej, gdzie konie te

z powodzeniem krzyżowano z miejscowym pogłowiem. Do hodowli finlandzkiej wprowadzono później pewne ilości ardenów, mieszane potomstwo których i teraz też istnieje, jakkolwiek w nieznacznej liczbie. Żadnych planowych, liczniejszych i trwalszych importów nigdy jednak nie dokonywano. Koń tubylczy może więc być śmiało uważany za produkt miejscowy, wskutek czego ma słuszną podstawę do noszenia, zażdrośnie i z dumą przez hodowców przestrzegane miana konia fińskiego: — „suomenkieli hevonen“.

Powyższe genetyczne dociekania spotykają się w Finlandii, nawet w kołach doświadczalnictwa naukowego z minimalnym zainteresowaniem i są naogół zupełnie pomijane. W związku z powyższym nie przypisują tam zbytnej wagi i do pokrojowych różnorodności posiadanego pogłowia końskiego, mówiąc: „nas mało obchodzi wygląd maszyny i sposób polakierowania, byle sprawność jej i wydajność w pracy były należyte“, słowa prof. Terho, kierownika stacji doświadczalnej w Tikkurilla. To też na pierwszym miejscu w finlandzkiej hodowli koni postawiono próby dzielności. Odbывают się one z niezmierną konsekwencją i precyzją a przy wysokim poziomie wymagań.

Konie fińskie, nieraz o dość znacznych różnicach modelu, mają w ogromnej większości wspólną cechę charakterystyczną: są czymś pośrednim między koniem ciężkim a szlachetnym i to zarówno pokrojowo jak i użytkowo. Najlepiej ujmują to sami finlandczycy¹⁾. „Określenie, najwłaściwiej malujące fińskiego konia, to koń uniwersalny. Pokrojowo jest on typem pośrednim między koniem ciężkim a szlachetnym. W porównaniu z prawdziwie ciężkim koniem, koń fiński jest znacznie lżejszy lecz mocniejszy i ściślejszy (compact) w budowie. Jednocześnie jest on jednak tęższy i grubszy, o mniej szlachetnych kształtach niż przeciętny koń drobnokomórkowy; jest też od ostatniego mniej suchy. Pod względem zaś użyteczności koń ten najzupełniej odpowiada pojęciu konia do wszystkiego, ponieważ doskonale łączy w sobie zalety konia ciężkiego i konia szlachetnego, nadając się dzięki temu do znacznie wielostronniejszego użytkowania niż każdy z tamtych dwóch oddzielnie. Dzięki swemu spokojnemu temperamentowi jest łatwy w objęciu i nie mniej od konia ciężkiego przydatny jako siła roboczo-pociągowa; z drugiej zaś strony posiada tyle żywoci i energii oraz tak wysoki potencjał szybkości, że wszystko to zbliża go bardzo do konia szlachetnego. Zdolność należytego wykorzystywania pasz objętościowych upodabnia go do konia ciężkiego a długowieczność raczej do konia szlachetnego“.

¹⁾ W tym świeżym państwie o gorącym i świadomym sobie patriotyzmie masy narodowej, pomimo pełni niepodległości i niechęci ogółu do szwedów, każdy oficer i urzędnik musi znać język szwedzki. Natomiast wszystkie nazwy geograficzne powróciły do dawnej starej nomenklatury, np. na wagonach kolejowych nie ma napisu Finlandia a tylko staro-fińskie Suomi.

²⁾ Das finnische Pferd — Axel Alfthan, str. 8 — 20.

¹⁾ Agriculture in Finland — III Livestock Husbandry — I Horse Breeding, str. 21.

(d. c. n.)

IGNACY PRĄDZYŃSKI

Stan hodowli i jej organizacja oraz potrzeby w pow. Płockim

(Dokończenie).

By wyczerpać możliwie dokładnie stan materiału hodowlanego na terenie powiatu pozwolę sobie przytoczyć trochę liczb z 1937 r. dotyczących „brzydszej” połowy rodzaju końskiego — ogierów, prywatnych i państwowych.

Otóż w/g spisów gminnych istnieje w powiecie Płockim 305 ogierów prywatnych; jeżeli dodać do tego 17 ogierów państwowych, stacjonowanych w powiecie na punktach kopulacyjnych — to cyfra ta wzrośnie do 322 sztuk.

Na spędy licencyjne w 1937 r. doprowadzono prywatnych ogierów zdolnych do rozplodu 295, z tego otrzymało licencję 63.

Według kategorii licencji ogiery płockie przedstawiają się następująco:

kategorii I-szej:	—
„ II-ej:	9
„ III-ej:	26
wybrane na podst. § 12-go:	28

Razem: 63

Rasowo dzielą się:

1. Pełna krew angielska:	—
2. Czysta wzgl. chow. w czyst. arab.:	—
3. „ krew anglo-arabska:	—
4. Pół krew angielska:	4
5. „ „ arabska:	1
6. „ „ anglo-arabska:	—
7. Uszlachetn. z udowodnionym jednostronnym pochodzeniem:	14
8. Uszlachetn. bez udowodn. pochodzenia:	39
9. Krajowe pospolite bez typu:	2
10. Pogrubione ciężkimi rasami pociągowymi:	3

Razem: 63

Ogierów państwowych na terenie powiatu w 1938 r. stacjonowało 17, w tym

kategorii I-szej:	4
„ II-giej:	7
„ III-ciej:	6

Razem: 17

Ogiery państwowe w/g ras:

1. Pełna krew angielska:	3
2. Czysta krew arabska:	1
3. Pół „ angielska:	7
4. „ „ arabska:	—
5. „ „ anglo-arabska:	6

Razem: 17

W powyższych zestawieniach ogierów uderza przede wszystkim ogólna wielka ich liczba (305), która w stosunku do ogólnej ilości klaczy (9826) jest za duża, gdyż wyraża się cyfrą 30-tu klaczy na jednego ogiera. Zważywszy, że duży procent klaczy jest albo wcale niestanowionych, albo przedstawiających dla hodowli materiał destrukcyjny, dochodzę do wniosku, że kastracja ogierów nieuznanych na terenie powiatu jest niewystarczająca.

W zestawieniu rasowym ogierów licencjonowanych uderza zupełny brak ogierów ras czystych, natomiast zdziwienie budzi uznanie trzech ogierów pogrubionych ciężkimi rasami pociągowymi na terenie właśnie powiatu Płockiego, który jest przecież okręgiem konia szlachetnego! Pocieszającym jednak objawem jest stosunkowo niewielka liczba ogierów uznanych, gdyż 63 to nie za dużo, może nawet za mało; lepiej jednak zaczynać od mniejszej liczby reproduktorów, lecz dobrych, niż forsować ilość kosztem jakości.

Ogiery państwowe przedstawiają na ogół materiał zadowalający. W niektórych okolicach kierownictwo P.S.O. Łąck starało się zadośćuczynić dezyderatom Związku Hodowców i postawiło ogiery posiadające styczne prądy krwi z klaczami miejscowymi.

Punktów takich jest na razie dwa: jeden w okolicy Drobina, drugi Bodzanowa. Rezultaty, sądząc po przychówku, zbyt jeszcze młodocianym wprowadzie, by powiedzieć ostatnie słowo, są zadowalające.

W związku z tym pozwolę sobie wyrazić dezyderat hodowców płockich pod adresem czynników kompetentnych, mianowicie: przydział do P.S.O. Łąck ogierów nieposiadających krwi niemieckiej, szlachetnych ras i to ogierów orientalnych lub anglo-arabskich, z głębokimi rodowodami, gdyż reproduktory takie są potrzebne na omawianym terenie. Ogiery te jednak winny być nie takie, których nie potrzebują inne połacie kraju, lecz wnoszące naprawdę cenne elementy do hodowli w niektórych stadninach.

Z kolei chciałbym omówić pokrótce tak ważną sprawę, jaką jest kwestia żrebnosci klaczy, oraz pewne uwagi, jakie mi się w związku z tym nasuwają. Otóż procentowo żrebnosc klaczy na omawianym terenie przedstawia się następująco:

*) W 1935 r. urodziło się źrebiąt 67, co stanowi 50,0%

„ 1936 „ „ „ „ 58, „ „ 43,3%

„ 1937 „ „ „ „ 65, „ „ 48,5%

„ 1938 „ „ „ „ 58, „ „ 42,7%

Procent poronień w 1938 r. ilustruje liczba 6,9%. Tak mały stosunkowo procent żrebnosci tłumaczyć sobie trojako, mianowicie: 1) stanowaniem klaczy w nieodpowiednim momencie popędu pciowego, zmniejszającym lub nawet wykluczającym możność zapłodnienia, 2) niesprzyjającym rozlokowaniem ogierów prywatnych licencjonowanych, oraz 3) pewnym niedozorem ze strony hodowców.

Pierwsza przyczyna — nieodpowiedni moment stanowania — jest może najważniejszą z czynników zmniejszających procent żrebnosci klaczy. Ponieważ temat ten opracowany był swego czasu bardzo dokładnie na łamach „Jeźdźca i Hodowcy“ w roku 1936 (Nr 24 i 25) przez inż. Jana Grabowskiego, oraz przeze mnie w artykule p. t. „Opieka nad klaczą stadną“, nie będę zatym rozwijał go na tym miejscu, odsyłając ciekawych czytelników do wyżej wymienionych publikacji.

Druga przyczyna zmniejszająca żrebnosc, mianowicie — niesprzyjające rozlokowanie ogierów — byłaby potwierdzeniem tego, co powiedziałem wyżej o nieodpowiednim momencie stanowania. Rozlokowanie ogierów prywatnych jest niestety niezależne ani od Związku Hodowców, ani od czynników państwowych. Prostu decyduje tu przypadek, że w jednej gminie stoi ogierów więcej, w innej mniej. Hodowcy jednak, tak zrzeszeni, jak i niezrzeszeni, mają do pewnego stopnia dziwną awersję do

*) Dane odnoszące się do przychówku po klaczach związkowych stad indywidualnych.

stanowienia swych lepszych klaczy (zatem, głównie związkowych!) ogierami prywatnymi nawet wysokiej jakości, oraz do utrzymywania własnych reproduktorów. Wola nierz posyłać swe klacze do odległych punktów kopulacyjnych ogierów państwowych, niż w najbliższe sąsiedztwo, gdzie nierzadko stoi ogier licencjonowany nie ustępujący pod każdym względem ogierom państwowym, a tych jest, niestety, za mało w powiecie. Nie należy tu jednak winić Zarządu P.S.O. Łąck, gdyż jest to zjawisko nagminne na obszarze niemal całego Państwa.

By do pewnego stopnia zwalczyć tę awersję hodowców do ogierów prywatnych pozwolę sobie zaznaczyć, że tak moje obserwacje, jak i moich kolegów, a również i spostrzeżenia hodowców, pozwalają twierdzić, z całą pewnością, że procent żrebności klaczy wzrasta o 30—40% w tych hodowlach, gdzie stale przebywa ogier, czy to prywatny, czy państwowy (dzierżawa). Wy tłumaczenie tego zjawiska jest bardzo łatwe, jeśli uprzytomnimy sobie możliwość zaobserwowania najodpowiedniejszego momentu stanowienia klaczy, jak i pewne czynniki psychiczne, jakie wpływają na stanowność ogiera. Czynniki te są w pierwszym rzędzie: przyzwyczajanie się ogiera do warunków miejscowych (pasza, woda, normy paszy i t. p.), oraz osiągnięcie równowagi systemu nerwowego przez stałe przebywanie w znanych sobie dobrze warunkach otoczenia (stajnia, godziny obrokowania, znajoma obsługa, znani towarzysze stajenni i t. p.). Czynniki te, na pozór błahe, mają jednak kolosalne znaczenie dla stanowności ogiera.

Pozostaje jeszcze do omówienia trzecia przyczyna

zmniejszonej żrebności klaczy — niedozór hodowców. Muszę tu zaznaczyć, że moment ten jest znikomy u hodowców związkowych. Niedozór ten polega na używaniu klaczy do nieodpowiednich robót, jak: zwózka okopowych z pól, dalsze transporty, nieodpowiednie żywienie żrebných klaczy, oraz niestaranna ich obsługa stajenna i pielęgnacja. Wszystko to jest łatwe do usunięcia, ale trzeba się tym zająć, bo w rezultacie odbija się to w pierwszym rzędzie na kieszeni hodowcy.

Na zakończenie podam nieco danych, dotyczących sprzedaży koni remontowych.

Otóż w roku 1938-mym sprzedano do remontu 45 koni z terenu pow. Płockiego, za sumę 49.263 zł. wraz z dodatkami hodowlanymi. Przeciętna cena za jednego konia wynosi 1094,70 zł.

Ponieważ były to po większej części konie urodzone w 1935 r. zatem stosunek urodzonych w tymże roku żrebiąt do sprzedanych remontów tego rocznika byłby jak 3 : 2, gdyby nie to, że wśród tych zakupionych koni było około 10 pochodzących od klaczy niezwiązkowych, co znacznie psuje porównanie.

Z terenu woj. Warszawskiego w 1938 roku zostało sprzedanych do remontu 234 konie, zatem procent koni płockich wyraża się cyfrą 19,3%.

Kończąc powyższe, należy życzyć, by to pobieżne zobrazowanie hodowli w pow. Płockim, oraz nasuwające się wnioski i refleksje, przyczyniły się do wzmożenia tempa pozytywnej pracy hodowlanej nie tylko na terenie omawianego powiatu, lecz i innych, tak bardzo pod tym względem podobnych okręgów.



Najmłodsza polska amazonka 4-letnia Joanna Freyd na klaczy huculskiej.

NIEMOC ŻREBIĘCIA

Według świeżo opublikowanej pracy prof. dr Oppermann'a niemoc żrebięcia może powodować pięć rodzajów różnorodnych bakterii. Infekcja może następować bądź przez pępek, bądź przez jelita. Najczęściej matki stadne są uodpornione na zarodki niemocy żrebięcia, chociaż je także noszą w sobie.

Bakterie mogą występować w mleku, kale i moczu i następnie zakażać żrebie.

Prof. Oppermann przychodzi do wniosku, że infekcja, chociaż też możliwa przez pępek, przede wszystkim następuje przez jelita.

Żrebięta są szczególnie wrażliwe na zarodki niemocy podczas zaburzeń w trawieniu. Zaburzenia te występują bardzo często w czasie grzania się klaczy.

Należy stosować następujące środki zapobiegawcze:

1. Przed pierwszym przystawieniem żrebięcia do sutka klaczy, należy zdoić pierwszych parę strzyków mleka i wymię obmyć 3% letnim roztworem sody. Następnie należy żrebięciu nakładać namordnik i przystawiać je do ssania co 2 godziny. Przed każdym ssaniem należy wymię obmywać środkiem dezynfekcyjnym. Zabieg ten, aczkolwiek kłopotliwy, jest konieczny przez pierwsze dwa dni, gdyż dzięki niemu zmniejsza się niebezpieczeństwo przedostania się bakterii przez jamę ustną.

2. Pielęgnacja pępownicy. Pępka, w wypadku gdy przy urodzeniu nie urwał się, nie należy obcinać, a urwać możliwie tuż przy jego wyjściu z ciała.

Przez to naczynia pępownicy zostaną z powrotem wciągnięte do sznurka pępkowego, stając się w ten sposób zabezpieczone od zanieczyszczenia. Po przerwaniu pępownicy należy zdezynfekować jodyną. Do wyschnięcia zanurza się pępownicę w formalinie.

3. Wzmaganie odporności zdrowo urodzonego żrebięcia przeciw infekcjom przez zastrzykiwanie krwi matki.

4. Zastrzykiwanie specyficznego serum, wyprodukowanego na podstawie właściwych zarodków.

5. Baczenie na zaburzenia w trawieniu żrebięcia.

W tych wypadkach jelita muszą być dezynfekowane, najcelowiej przez Salicylanarbin, który zmieszany z miodem, należy zadawać 2 razy dziennie po 5 — 6 g.

6. Właściwe obchodzenie się z klaczami stadnymi podczas ciąży. Uodpornienie ich między 5 a 9-ym miesiącem ciąży.

ŻREBIĘCIARNIE ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI PRZY LUBELSKIEJ IZBIE ROLNICZEJ

Związek Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej podaje poniższe spostrzeżenia z pierwszego okresu pastwiskowego w żrebięciarniach pensjonatów zorganizowanych na terenie Lubelskiego.

W końcu października r. b. zakończył się okres pastwiskowy w żrebięciarniach, w których umieszczone były roczniaki. Pierwsze te próby na terenie Lubelskiego dały zadawalniające rezultaty, bo nie tylko wykazały członkom Powiatowych Kół Hodowców wartość i znaczenie pastwiska w rozwoju żrebiąt, lecz i przełamały nieufność z jaką odnosili się małorolni w maju r. b. do organizacji wspólnego wychowu na pastwisku: w jesieni małorolni starali się zapewnić pensjonat dla swoich wychowanków i na rok przyszły.

W żrebięciarni „Karczmiska“ (pow. Puławy) żrebięta członków Powiatowego Koła Hodowców w Puławach umieszczone były wspólnie z przychowkiem Stada Karczmiska.

Zmiany w wymiarach niektórych żrebiąt wykazuje poniższe zestawienie:

Wymiary w dniu przyjęcia	Wymiary po okresie pastwiska
Kl. Kaskada po Antez o o 137.148.18.	140.154.18 ¹ / ₄ .
Wał. Orlik po Piel-grzym Lubstowski 140.154.17 ¹ / ₂ .	146.159.18 ¹ / ₂ .
Kl. Baśka po Piel-grzym Dżami 146.155.17 ¹ / ₂ .	152.165.18 ¹ / ₂ .
Kl. Ardon po Piel-grzym Dżami 130 140.16.	138 157.18.

U wszystkich żrebiąt w chwili odbioru przez właścicieli stwierdzono wybitnie dobrą kondycję pastwiskową; zarysowanie mięśni, wzmocnienie stawów i więzadeł stawowych oraz kośćca. Kopyta dobrze konserwowane zatraciły stan zaniedbania podkreślony w protokole przyjęcia żrebiąt na pastwisko. Ustawie-

nie kończyn w maju pozostawiało wiele do życzenia — w październiku zanik rachityzmu. Stan zdrowia wybitnie dobry.

W żrebięciarni Zemborzycy (Ośrodek Kultury Rolnej Lubelskiej Izby Rolniczej) umieszczone były żrebięta członków Lubelskiego Koła Hodowców Koni. Roczniaki przyszły od hodowców ze wszystkimi wadami chowu alkiezowego; zapasione, bez ruchu, z ustawieniem kończyn niepożądanym i z zaniedbanymi kopytami. Okres pastwiskowy zmienił te konie pod każdym względem.

- 1) żrebięta chętnie ruszały się,
 - 2) pozbawione tłuszczu, nabrały linii i muskułów,
 - 3) wady ustawienia odnoży zanikły, lub zmniejszyły się do minimum,
 - 4) kopyta w stanie zadawalniającym.
- Ponieważ wartość pastwiska na glebie torfiastej w Zemborzycach była niepełna, w końcu okresu żrebięta były dckarmiane owsem.

Różnice w wymiarach i wadze niektórych żrebiąt tej żrebięciarni, wykazuje poniższa tablica.

Okres pastwiskowy w żrebięciarniach miał jeszcze jedną dobrą stronę: zaczął statystykę i zdobywa cyfry orientacyjne w masowej hodowli koni półkrwi.

Rok przyszły da cyfry z żywienia na pastwisku dwulatników, a te będą, jak przypuszczać należy, jeszcze wymowniejsze.

Powiatowe Koło Hodowców Koni w Siedlcach już drugi rok prowadzi żrebięciarnię w Łosicach, na terenie dzierża-

wionym od miasta. W pensjonacie przebywało 15 żrebiąt, należących do członków Koła. Ze względu na wysokie położenie pastwiska, oraz niesprzyjającą suchą pogodę i słaby przez to porost traw, rezultaty w rozwoju żrebiąt nie były tak wybitne, jak w Zemborzycach i Karczmiskach, jednak w zupełności zadowolili właścicieli koni. Żrebięciarnia ta ma zapewnione powodzenie.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁÓDZI

1) Związek Hodowców Koni Województwa Łódzkiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż pp. Hodowcy pragnący uzyskać zaliczkę na konie remontowe wiosną 1939 roku, muszą do dnia 15 stycznia br. zawiadomić o powyższym biuro Związku, zgłaszając dokładną ilość remont.

2) Pp. Hodowcy pragnący, aby konie ich były pod opieką zawodowego podkuwacza, powinni zgłosić zaraz swą decyzję do Związku.

Podkuwacz będzie objeżdżał stada co 6 tygodni. Opłata wynosi 10 gr. od nogi, wraze kucia — 75 gr. od kopyta.

Podkuwacz musi mieć do dyspozycji miejscowego kowala i w stosunku do odpowiedniego wychowania koni pewną ilość ludzi do pomocy.

Pp. Hodowcy, którzy zostaną przyłączeni do naszego Związku dopiero od 1 kwietnia 1939 r. — proszeni są również o zgłaszanie swych stad dla objazdów podkuwacza.

W dniu przyjęcia na pastwisko					Po ukończeniu okresu pastwiskowego			
W y m i a r y					W y m i a r y		W a g a	
Kania	142	152	17	315	147	164	18%	367
Figa	143	156	18	323	149	165	18%	367
Lalka	144	155	18	329	148	164	19%	364
Halka	142	142	17	260	145	159	19	357
Iskra	148	161	18	336	150	167	18	375
Amor	136	148	17%	283	144	162	19%	362
Ważny	142	145	18	275	145	160	19	352
Mira	143	160	18%	250	147	167	20	382
Przeciętna wszystkich żrebiąt w Zemborzycach								
	144	152	17%	313	149	163	19,1	365

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC I HODOWCA“

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucji sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE“ wynosi dla prenumeratorów „JEŹDZCA I HODOWCY“ 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych“ Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa“. Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr

CENA OGŁOSZEN: Cała strona 200 zł, ¹/₂ strony 100 zł, ¹/₃ strony 65 zł, ¹/₄ strony 50 zł, ¹/₅ strony 40 zł, ¹/₆ strony 30 zł, ¹/₁₀ strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

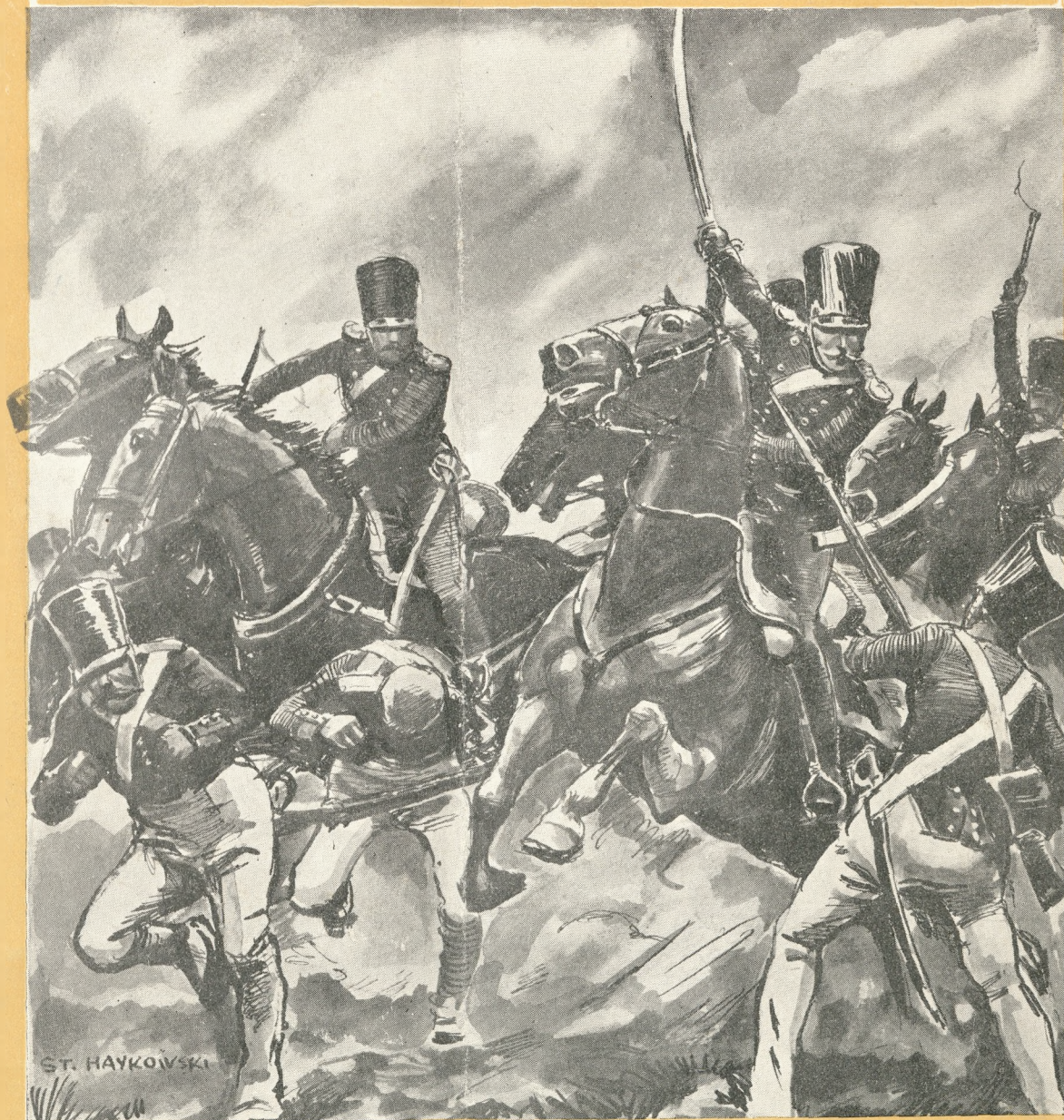
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeździec i Hodowcy“. Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

27 Zakłady Drukarskie W. Piekarnicka, Warszawa — Al. Okólnik 10, tel. 6-44-59

1919

JEWIDZIEC: HODOWA.



Artyleria konna w 1831 r.

Księga Jazdy Polskiej.

Mal. St. Haykowski.

W STADZIE IWNO

stanowiąc będą w sezonie 1939 roku — ogiery

PIANO { BAFUR
HARMONJA
GUARDI { PRESTIGE
LA GANGUE

wygrał we Francji jako
3-letni 52.875 Frs.

Cena stanówki każdego ogiera wynosi 100.— zł.

Ogierem Guardi od klaczy półkrwi 50.— zł.

Utrzymanie klaczy jałowej 90.— zł, żrebnej lub
ze żrebakiem 110.— zł miesięcznie.

Utrzymanie człowieka 2.— zł dziennie.

Informacje i opłaty w administracji Maj. Iwno,
p. Kostrzyn, pow. Środa.

W stadzie Dobużek stanowiąc będzie w sezonie 1939 r.

OGIER HADJAR

czystej krwi arabskiej

Cena stanówki od klaczy arab-
skich 300 zł, od innych klaczy
150 zł. Utrzymanie klaczy jałowej
3 zł dziennie, żrebnej i ze żre-
bakiem po 4 zł. Ogier Hadjar nie-
pobity jako trzylatek, był naj-
szybszym koniem toru.

Informacje:

Władysław Kołaczkowski — Dobużek, p-ta Łaszczów.

Parę koni powozowych

4 — 6 letnich,
dobrych — kupię

Zgłoszenia — Lewartowski, Będus, p. Myszków

Do sprzedania lub wdzierżawienia

ogier NARZAN

pełnej krwi, licencjonowany, po Mah Jong i Fatima,
półbrat Rady.

Wiadomość:

stajnia „Nałęcz“, trener S. Stańczak, tel. Nr 8-28-20.

NA SPRZEDAŻ

w stadzie Dobużek,
pocztą Łaszczów:

Klacz arabskie:

- 1) Niespodzianka, lat 7, gniada, żreb. z Opalem,
cz. krw. arab.
- 2) Nemezis, lat 6, gniada, żreb. z Opalem.
- 3) Aghani, lat 6, siwa, żreb. z Kuheilan-Szerif.

Klacz chowane w czystości krwi arabskiej:

- 1) Kadisza Młoda, lat 7, c. siwa, żreb. z Opalem.
- 2) Asyrja, lat 7, siwa, żreb. z Opalem.

Klacz pełnej krwi angielskiej:

- 1) Temida, lat 7, sk. gniada, żreb. z Opalem.
- 2) Persanta, lat 8, gniada, żreb. z Opalem.
- 3) Danceuse, lat 9, sk. gniada, żrebna z Opalem.

Klacz czystej krwi anglo-arabskiej:

- 1) Himalaja, szpakowata lat 3,
- 2) Hawanna, szpakowata, lat 3,
- 3) Hiwa, szpakowata, lat 3.

Ogier y:

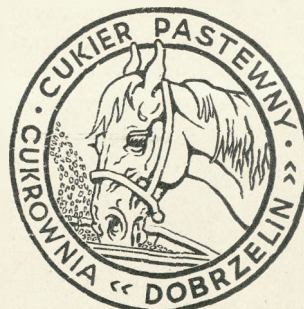
- 1) Minaret, arab, lat 7, kasztan,
- 2) Kochanek, półkrwi ang., lat 11, sk. gniady,
- 3) Hamlet, wys. półkrwi ang.-ar., lat 3, gniady.

Ogiera „JORDAN II” pełnej krwi angiel-
skiej, po Parachute
i Strypa lat 8, lic. kategorii I,
hodowli Ks. Czartoryskich — sprzedam:
Lewartowski — Będus, p, Myszków

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

podaje do wiadomości,

że maj. Nagrałowice, p. Kleszczewo Pozn., powiat
Środa, własność p. Bittera, posiada na sprzedaż:
ogiera Amurath po Mohorcie z klaczy Edita po Eg-
moncie, ciemno-siwego, ur. w 1930 r., wzrost: 158,
obw. kl. piers. 180, nadp. 19 cm, zalicencjonowanego
na powiat Środa do kategorii II.



Jeździec i hodowca

3

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII.

WARSZAWA, 20 STYCZNIA 1939 R.

TREŚĆ Nr 3:

Pomnik Kawaleryjskiej Chwały — A. Bg. Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu (c. d.) — Witold Pruski. Linia męska Bay Ronald'a (c. d.) — Dr. Richard Sternfeld — Berlin. Dziesięciolecie toru na Persenkówce i wyścigi we Lwowie — Marek. Nasze reproductory (c. d.) — Jan Łaszkiewicz, Zakopane. Międzynarodowe Zawody Konne — Leon Kon. Illuminator — Z. Turczynowicz. Kronika krajowa i zagraniczna.
Dodatek dla hodowców koni półkrwi: Metody pracy inspektorów, jako kierowników hodowli włościańskiej — J. K. Chodowiecki.
Uwagi i obserwacje hippologiczne z Finlandii (c. d.) — Zdzisław Poklewski-Koziell. Kronika.



ILLUMINATOR (Radium — Ayesha po Ayrshire), og. gn., ur. 1917 r. w st. M. Gurry w Anglii, sprowadzony do Polski w 1922 r., czołowy reproductor państwowy, który padł w grudniu r. ub.

Pomnik kawaleryjskiej chwały

W jakimże wydawnictwie bardziej, jak w naszym, cieszyć się można z ukazania się na półkach księgarskich „Księgi Jazdy Polskiej”? Stale jesteśmy rzecznikami jej odnowionego splendoru; kilkakrotnie poświęcaliśmy kawalerii obszernie artykuły, a nawet — całe osobne numery. Istnieniem kawalerii warunkuje się posiadanie dobrych koni w kraju; ona zapewnia również należyty rozwój jeździectwu. To wystarczyłoby, aby imprezę wydawniczą grona oficerów kawalerii, dokonaną pod protektoratem Wodza Naczelnego i przy udziale honorowego komitetu, z wyższych dowódców kawaleryjskich złożonego, najgoręcej powitać.

Ale to nie wystarcza. Nie tylko zwolennikami hippiki jesteśmy, lecz i Polakami, i dlatego nie możemy oprzeć się serdecznemu wzruszeniu przy oglądaniu kart tej wspaniałej książki. Piórem i rylcem, wielu barwami, przy całkowitym wyzyskaniu współczesnej techniki graficznej ukazano nam dzieje naszej jazdy od najdawniejszych epok do dnia dzisiejszego, jej sławę, jej ofiary, w imię ojczyzny ponoszone — to wszystko, co kazało i każe drgać sercu naszemu, gdy widzimy buńczuczne szeregi jezdne, jak w migotach lanc ciągną przez ulice stolicy. Kochamy całą armię odrodzonej Polski, ale dla kawalerii mamy uczucie najtkliwsze, oparte na wiekowej tradycji i na przywiązaniu do konia. Niech nam więc za złe poczytywane nie będzie, że dajemy ponieść się uczuciu, mówiąc o tak szczęśliwie i w porę podjętym wydaniu*).

„Księga Jazdy Polskiej“ powstała staraniem komitetu redakcyjnego, w składzie: gen. bryg. dr Bolesław Wieniawa - Długoszowski, płk. dypl. Bronisław Rakowski, mjr. dypl. dr Władysław Dziewanowski, kpt. w s. s. Karol Koźmiński, por. rez. Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, prof. Stanisław Ostoja-Chrostowski. Kierownictwo i opracowanie graficzne wzięł na siebie Stanisław Haykowski, który

*) **Księga Jazdy Polskiej.** Warszawa — MCMXXXVIII. Stron 432 in 4-to, z licznymi ilustracjami, z czego 24 barwne. Na składzie we wszystkich księgarniach. Druk zakł. graf. „Biblioteka Polska“.



Strzelcy konni.

Rys. X. Koźmiński.



Ułarczka.

Rys. St. Haykowski.

wykonał znaczną część ilustracji, specjalnie dla książki zamówionych, przy współudziale Michała Byliny, Stanisława Gepnera i Xawerego Koźmińskiego. Księga zawiera ponadto reprodukcje dzieł St. Bagińskiego, M. Borucińskiego, J. Brandta, E. Gepperta, J. W. i J. Kossaków, P. Michałowskiego, W. Pawliszaka, J. Rozena, Z. Rozwadowskiego, J. Świrysz-Ryszkiewicza, J. Suchodolskiego, M. Wisznickiego, M. Wodnickiego i innych. Prócz malarstwa i rysunku, reprezentowana jest sztuka fotograficzna w zdjęciach W. Pikiela, J. Rysia i N. Witczaka-Witaczyńskiego, zaś szkice taktyczne wykonał według źródeł M. Wodnicki.

Zanim przejdziemy do omówienia treści artykułów, zaznaczyć jeszcze należy, że książkę tłoczono w zakładach graficznych „Biblioteki Polskiej“ w Bydgoszczy i że trzeba być z całym uznaniem zarówno dla klisz, jak dla druku. Dowodzi to dalszego postępu w naszych możliwościach graficznych; prawdziwie cieszyć się z tego powinni ci wszyscy, którzy do niedawna borykać się musieli z trudnościami nie do przewyciężenia, ilekroć chodziło o nieco staranniejsze reprodukcje. „Księga Jazdy Polskiej“ stoi na takim poziomie technicznym, iż można ją uważać za wy-



Oficerowie gwardii konnej.

Rys. X. Koźmiński.

dawnictwo propagandowe nie tylko dla armii i konia, ale również i dla drukarstwa polskiego.

Księga podzielona została na 20 rozdziałów, obficie ilustrowanych na każdej stronie (24 ilustracje barwne). Stron in quarto zawiera 432, a więc tworzy właściwie imponujący album. Wstęp z dużym rozmachem skreślił gen. Wieniawa-Długoszowski, podnosząc nieprzedawnione tradycje broni jezdnej w wojsku polskim. Ppłk. dypl. Klemens Rudnicki objaśnia podstawy taktyki kawaleryjskiej, która pozwoliła naszej jeździe ongiś i za naszych czasów święcić tak znaczne triumfy. Kawalerię Polski przedrozbiorowej i epoki napoleońskiej opisuje z całkowitą kompetencją mjr. dypl. Wład. Dziewanowski. Uzupełnia ten obraz szkicem dziejów kawalerii ponapoleońskiej mjr. dypl. Mieczysław Biernacki. Ich trzy artykuły dają nam pojęcie o przeszłości. W teraźniejszość wkracza swą pracą por. St. Strumph-Wojtkiewicz, mówiąc obszernie o bojach kawaleryjskich podczas wojny światowej i wojen polskich o ustalenie granic.

Kpt. Karol Koźmiński wprowadza nas w świat broni, nierozdzielnie z kawalerią związanej: w świat artylerii konnej, mającej w Polsce tak wspaniałą tradycję bojową. Dalej znajdujemy metryki pułków kawaleryjskich, czyli krótką historię organizacyjną i bojową każdego pułku w latach wojny, zestawione przez mjr. dypl. Tadeusza Grabowskiego. Bezpośrednio za metrykami, rtm. St. Gepner kreśli dzieje sztandarów pułkowych i podaje ich wizerunki.

Koń kawaleryjski polski znalazł wybornego historyka w tak kompetentnym znawcy, jakim jest gen. bryg. Stefan Dembiński. Temu ważnemu tematowi poświęcił autor 20-stronicową rozprawkę, prześlicznie ilustrowaną, z której wynika, jak znakomite tradycje posiadał koń kawaleryjski polski, tak pod względem pochodzenia, jak i czynów wojennych. Rzecz więc całkowicie usprawiedliwiona, nie

tylko potrzebą gospodarczą, ale i obowiązkiem w stosunku do przeszłości, aby odrodzenie hodowli konia w Polsce było celem zabiegów wojska, rządu i społeczeństwa.

Cztery krótkie szkice: o szabli polskiej — kpt. dypl. w s. s. Jerzego Podoskiego, o krakusach polskich — gen. bryg. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, o szkole podchorążych kawalerii — mjr. dypl. Adama Sołtana, i o kawalerii K. O. P. — mjr. Franciszka Jamki-Koperskiego, poruszają te ważne zagadnienia.

Szczególnie ważny jest artykuł ppłk. dypl. Tadeusza Machalskiego o roli kawalerii w przyszłości. Prostuje bowiem błędne w tym względzie pojęcia i objaśnia, jakie jeszcze znaczenie broń jezdna mieć będzie na polu walki, pomimo motoryzacji i lotnictwa. Interesujący również jest szkic mjr. dypl. w s. s. Antoniego Bogusławskiego o kawalerii w pieśni i literaturze. Dowiadujemy się z niego, ilu twórcom imiennym i bezimiennym istnienie kawalerii i jej walk przyniosło natchnienie.

Ppłk. T. Machalski opisuje jeszcze salę kawalerii na Wawelu, poczym, jak wspaniałe mauzoleum chwały, staje przed nami pełny spis poległych kawalerzystów oraz kawalerów krzyża *Virtuti Militari*. Spisy te, zestawione przez A. Derenia na podstawie danych urzędowych, dają nam w pierwszej pozycji cyfrę 4.192 nazwisk, w drugiej—1.731, nie licząc sztandarów pułkowych i trąbek dywizjonów artyleryjskich.

Zamyka księgę dział spisów treści i objaśnień. Całość jest wspaniała, godna nie tylko biblioteki kawalerzysty lub miłośnika jeździectwa, ale i każdego salonu ambasady i poselstwa naszego za granicą, gdzie krzewić będzie sławę tradycyjnej polskiej broni oraz kultu, jaki dla tej broni w Polsce panuje.

A. Bg.

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy)

Rok 1910-ty był w życiu hodowlanym Królestwa i Rosji jak gdyby przedwiosniem — zapowiedzią lepszych czasów. Po kryzysie wywołanym wojną japońską i rewolucją 1905 r. nastąpiło odprężenie i ponowny rozwój wyścigów. Programy przewidywać zaczęły coraz większą dotację nagród, a w ślad za tym ożywił się import materiału zarodowego. W Warszawie rozpoczął owocną swą działalność na polu organizacji wyścigów ś. p. Fryderyk Jurjewicz, świeżo właśnie wybrany na vice-prezesa*) Towarzystwa Wyścigów. Jednym ze śmiałych jego posunięć było zakupienie we Francji na własny rachunek doskonale biegającego **Fils du Vent**, który uchodził wówczas za najszybszego konia w Europie. O znakomitym tym w przyszłości reproduktorze dużo się u nas pisało i zresztą zasługi jego wszystkim interesującym się hodowlą dobrze są znane. Odsyłam więc ciekawych przypomnienia sobie szczegółów do źródłowo

opracowanej monografii tego ogiera, pióra inż. Stanisława Schucha**), sam zaś kontynuować będę opis koni mniej u nas znanych.

W tym samym 1910 roku Jan Ursyn Niemcewicz ze Skoków sprowadził z Niemiec doskonale biegającego **Horizont'a II** 1905 (Florizel II — Hopscotch po Salisbury). Ogier ten wygrał około 300.000 marek, a w tym nagrody: Niemiecki St. Leger, Henckel Rennen, Ratibor Rennen, Hertefeld Rennen, Grosser Preis von Berlin, Jubiläums Preis, Grosser Hansa Preis, Renard Rennen w Hamburgu, a poza tym był drugi w niemieckim i austriackim Derby. Biegał dobrze zarówno na krótkich, jak i na długich dystansach. Był to koń rośli, kościsty, z dobrą kłodą. W hodowli nie zaznaczył się wybitnie, ale też stanowił tylko przez cztery sezony i po ewakuacji w 1914 roku do Rosji do stad Białowodzkich padł. Syn jego Horoskop wygrał

*) Prezesem z urzędu był zawsze generał-gubernator.

**) „Jeździec i Hodowca“ 1933, str. 41 — 44.

Derby w Odesie w 1918 r., a następnie był reproduktorem w stadach państwowych i dał w lubelskim niezłe potomstwo półkrwi.

W 1910 roku przyszedł do Królestwa jeszcze jeden ogier **Perdiccas** 1906 (Persimmon — Chelandry), nabyty w Anglii przez K. Stolpego dla stada w Krasnem. Był to koń dobrego pochodzenia. Imię jego ojca samo mówi za siebie, matka natomiast — Chelandry wygrała 1.000 Gw. i kilka poważniejszych imiennych gonitw, a w stadzie następnie dała doskonale biegającego Neil Gow (2.000 Gw., Eclipse Stakes, Champagne Stakes i wiele innych), oraz wybitną matkę Popinjay. Babka Perdiccas'a — Illuminata dała prócz Chelandry znakomitego Ladas'a, zwycięzcę w Derby i 2.000 Gw. oraz córkę Gas, która znów była matką derbisty Cicero. Sam Perdiccas wykazał przebliski klasy, ale tylko w wieku dwuletnim, kiedy na 9 startów wygrał 4 wyścigi. W New Stakes w Ascot stanął drugi za Bayardo, bijąc 11 innych koni. W wieku trzech lat biegał 7 razy, lecz nie wygrał żadnej nie tylko pierwszej, ale nawet drugiej nagrody; raz jeden był trzeci. W czteroletnim wieku zdobył na kilka startów jedną nieznaczną gonitwę. Karierę więc, jak widzimy, miał nieświeżą. Z wyglądu Perdiccas był niedużego wzrostu, maści kasztanowatej, szlachetny, w typie anglo-araba, harmonijny i dyskretny. Kosztował 1.000 £.

W hodowli zaznaczył się całkiem niezłe i gdyby nie wojna, to z pewnością imię jego pozostałoby dużo głośniejsze. Dawał przede wszystkim dobrych synów. Najlepszym jego produktem jest niewątpliwie Parachute 1916 (od Miry). Ogier ten dobrze biegał w Odesie i Warszawie, zdobywając 8.100 rubli i 230.800 marek pol., a w tym nagrody: Zamoyskiego, Naczelnika Państwa, Sac-à-Papier, oraz drugie miejsce w Jubileuszowej i Hcp. Kordjana. Wzięty do stada, pomimo krajowego pochodzenia, okazał się doskonałym reproduktorem. Potomstwo jego wygrało jak dotąd przeszło 1.750.000 zł. Lepszymi jego produktami były: Granat, Imperator, Jawor III, Hermes II, Grażyna, Luna i Orlean.

Drugim dobrym synem Perdiccas'a był Promień 1916, który biegał z powodzeniem w Odesie i Warszawie, gdzie wygrał 296.200 marek pol., a w tym dystansową gonitwę ks. ks. Lubomirskich, a następnie w stadzie p. Baczyńskiego dał szereg bardzo pożytecznych koni. Poza tym do całkiem niezłych produktów Perdiccas'a zaliczyć należy Prometeja 1912, zdobywcę Produce w Moskwie i Sasa 1914. Perdiccas w czasie wojny został wraz z całym stadem w Krasnem zarekwirowany przez rząd rosyjski z tej niby racji, że ks. Czartoryski był austriackim poddanym. Wywieziony do Rosji do stada Derkulskiego w zawierusze dziejowej zginął.

Mniej więcej około 1911 r. został sprowadzony do Rosji z Anglii przez prywatnego hodowcę p. Malicza ogier **Merry Jack** 1907 (William the Third—Hattie po Kendal). Był to koń bardzo dobrego pochodzenia, lecz który na torze nic nie zdziałał. W Rosji miał pewne wzięcie ze względu na piękny papier. Stał na punkcie Galtee More'a pod Charkowem. Niestety bliższych danych o tym ogierze nie posiadam, pewne wszakże jest jedno, że nic poważniejszego po nim nie zostało.

Lata bezpośrednio przed wojną światową zaznaczyły się w Rosji niezwykle ożywionym tętmem w hodowli. Towarzystwa Wyścigowe ciągnęły znaczne zyski z totalizatora, rozpisowały więc bogato wyposażone programy, a poza tym łożyły również duże fundusze na popieranie hodowli. Punkt Galtee More'a wybudowany, jak wiadomo, kosztem Moskiewskiego Towarzystwa Wyścigów, był świetnie wyposażony we wszelkie urządzenia stajenne, paddocki i posiadał dobór doskonałych reproduktorów zakupywanych

przez Towarzystwo oraz państwowych*). Bardzo wielu hodowców, zarówno z Rosji jak i Królestwa, wysyłało swe klacze do najgłośniejszych ogierów zagranicznych: do Austrii, Węgier, Niemiec, Francji, Anglii, a nawet Włoch. Sprowadzano duże ilości materiału zarodowego z zachodu, a szczególnie z Anglii. W okresie lat 1907 — 1914 włącznie importowano do Rosji i Królestwa 106 ogierów i 285 klaczy, co przeciętnie daje 49 koni rocznie. Gorączkę wzajemnego przeliczyciowania się w nakładach na stajnie i hodowlę podnosiła w szczególności zacięta rywalizacja dwóch potentatów toru M. Łazarewa i L. Mantaszewa, którzy prowadzili swe stajnie na olbrzymią skalę i płacili za konie rekordowe ceny. Dość wspomnieć, że na przetargach w Newmarket w 1913 r. L. Mantaszew zakupił klaczy i roczniaków za 60.000 £ (około 1.500.000 zł), zaś w ciągu roku 1912 — 13 wydał na importy zagraniczne 150.000 £ (około 3.750.000 zł). Stajnia M. Łazarewa w okresie swego największego rozkwitu dochodziła do przeszło 100 koni w treningu rocznie. Przez 12 lat z rzędu (1903 — 1914) stała ona na czele wygranych w Rosji, a w 1914 roku zajęła pierwsze miejsce w Europie z sumą 384.974 rub. bez dodatków hodowlanych, podczas gdy pierwszy w Anglii J. Joel miał w ówczesnym przerechnowaniu około 300.000 rub.

W atmosferze takiego tętna wyścigów i hodowli poczynione zostały w 1913 r. stosowne zakupy ogierów. Rząd i Carskosielskie Towarzystwo Wyścigów nabyły trzy gwiazdy tej miary co Minoru, Aboyeur i Louviers, które łącznie kosztowały 530.000 rub., czyli około 53.000 £, lub też w przeliczeniu na naszą walutę około 1.325.000 zł.

Minoru 1906 (Cyllene — Mother Siegel po Friar's Balsam) był koniem niewątpliwie klasowym. Pochodzenie miał bardzo dobre, jednak nienajprzedniejsze. Biegał dobrze. W wieku dwuletnim startował 6 razy, z czego zwyciężył raz w Great Surrey Fool Stakes w Newmarket; dwa razy przyszedł drugim, a mianowicie w Coventry Stakes w Ascot za Louviers, oraz w July Stakes za Battle Axe; dwa razy był trzecim i raz bez miejsca. Stawał naogół w dobrych kompaniach. W wieku trzyletnim biegał 7 razy i przegrał jedną jedyną gonitwę—St. Leger. Debiutował w Grenham Stakes i wygrał łatwo. Potem stanął do 2.000 Gw. i znów wygrał o dwie długości, bijąc Phaleron'a, Louviers, Bayardo, Fidelio i 6 innych. Zwycięstwo odniesione było zupełnie swobodnie, chociaż zdecydowanym faworytem pozostawał Bayardo. W miesiąc później staję Minoru do Derby w Epsom, w którym zmierzyło się 15 koni, wygrywa o łeb od Louviers, trzeci William the Fourth, a dalej Phaleron, Bayardo, The Story, Valens i inne. W St. Leger przyszedł zaledwie czwarty, oddając pierwszeństwo Bayardo, którego kilkakrotnie przedtem bił. Gdyby nie ta przegrana, pozostałby „trójkoronowanym“. Wygrał poza tym St. James Palace Stakes, bijąc The Story; Sussex Stakes i otwartą Free Handicap Sweepstakes w Newmarket, pod ciężką wagą 9 st. 2 lb., bijąc Electrę. Jako czteroletni biegał raz tylko jeden w handicapie, lecz przyszedł siódmy i na tym karierę zakończył.

Jak widzimy z powyższego słabą jego stroną było to, że wcześniej stosunkowo musiał zejść z toru. Niemniej trzeba przyznać, że w trzyletnim wieku wykazał dużą odporność, biegając prawie bez przegranej od pierwszych dni maja do końca października. Wygrał ogółem przeszło 16.000 £. Biegał w barwach Króla Edwarda VII, dzierżawiony od p. Hall Walker'a.

W Anglii Minoru nie był jednak ceniony zbyt wysoko. W „The Bloodstock Breeders Review“ z 1913 r. ukazała się

*) Z kasy Towarzystwa kupione były Galtee More (110.000 rub. udział), Saltpetre, Shaddock i Bembo.

klasyfikacja derbistów opracowana przez D. Platt'a i S. Tattersall'a. Pierwszy z nich zalicza Minoru do koni „pożytecznych“, a drugi do ostatniej pomiędzy derbistami grupy.

Dziwne jego imię — „Minoru“ jest pochodzenia japońskiego. Słowo to oznacza powódzenie, lecz również dawane jest jako imię własne. Hodowca Minoru p. Walker miał u siebie na służbie ogrodnika Japończyka, którego synek nosił to imię. Gdy się urodziło źrebię, nazwano je od małego ogrodniczka.

Po karierze wyścigowej Minoru wzięty został w 1911 r. do stada. W 1912 r. pokrył 24 klacze po 98 gwinei, a na rok 1914 ogłoszony został po 150 gwinei, lecz w lipcu 1913 r. sprzedany był do Rosji. Zakupiło go Carskosielskie Towarzystwo Wyścigów za sumę 180.000 rubli (18.000 £, względnie 450.000 zł). W skład komisji zakupu wchodził pp. Iljenko, von Grimm i von Krumm.

Pomimo zachwytów o nim przesłanych do prasy tych co go kupowali*), nie znalazł on uznania u nas w Warszawie, gdzie stanął na jedną dobę dla odpoczynku w drodze do Charkowa, ani też następnie w Rosji. St. Wotowski tak o nim pisał: „Co do exterieuru Minoru pozostawia jednak do życzenia: pomimo wybitnych cech szlachetności razi zapadły grzbiet, zbyt cienkie nogi w stosunku do silnego korpusu, długie pęciny i ślepotą na jednym oku**). Miara konia 4 i pół werszki (163 cm), pod kolanem 19 cm“. Tak samo krytyczne uwagi ukazały się w prasie rosyjskiej.

Minoru początkowo miał stanąć w Janowie, co popierał bardzo prezes Carskosielskiego T-wa Wyścigów hr. Nirod, lecz na zebraniu w głosowaniu większością 11 głosów przeciw 9 zdecydowano postawić go na „punkcie Galtee More'a“ dokąd też został odwieziony z Warszawy. Cena stanówki z nim oznaczoną została na 300 rubli.

Drugim głośnym nabytkiem 1913 r. był **Aboyeur** 1910 (Desmond — Pawky po Morion) zakupiony w Anglii przez rząd za 130.000 rubli (ok. 325.000 zł). Pochodzenia był bardzo dobrego, ale również jak i Minoru nie najprędniejszego. Zwłaszcza linia żeńska przedstawiała się nieco blado. Matka jego Pawky nie biegła wcale. Sam Aboyeur w wieku dwuletnim startował 6 razy i wygrał jeden wyścig. Jako trzylatek w początku sezonu raz był czwarty w jakimś mniejszym wyścigu, a następnie stanął do Derby w Epsom, w którym przyszedł o łeb za Craganour'em*), lecz na skutek potracenia go sędziowie przyznali nagrodę Aboyeur'owi. Cota na Aboyeur'a wynosiła 100:1.

Derby to było sensacyjne jeszcze z jednego powodu, gdyż pod królewskiego konia Anmer rzuciła się sufrażystka

*) „Konnozawodstwo i Sport“ 1913, str. 874.

**) Minoru był uderzony w wyścigu szpicrutą w oko.

*) Craganour zaraz po Derby zakupiony został do Australii za 30.000 £.

p. Davisson. Koń upadł i przygnoił fanatyczną desperatkę. Całe to zajście odbyło się na oczach króla. Panią Davisson odwieziono natychmiast do szpitala, lecz na skutek ciężkich obrażeń zmarła.

Po Derby Aboyeur biegł jeszcze dwa razy pod ciężką wagą, lecz bez powodzenia. Karierę więc, jak widzimy, miał raczej słabą i derbistą był zupełnie przypadkowym. Zewnętrznie przedstawiał się dodatnio: sporego wzrostu, prawidłowy, kościsty, zarzucano mu co prawda, że za mało ma w sobie powagi, lecz to jest rzecz bardzo względna.

Aboyeur, jak i Minoru, miał początkowo stanąć w Janowie, lecz skończyło się ostatecznie na Charkowie. Na punkcie Galtee More'a stały obydwaj jeszcze podczas rewolucji bolszewickiej, co z nimi stało się później, dokładnie niewiadomo. Około smutnego końca tych reproduktorów krążą najrozmaitsze legendy, które od czasu do czasu pojawiają się w prasie fachowej różnych krajów. Trener Molenda opowiadał, że w 1920 r., uciekając z końmi p. Bierackiego przed inwazją bolszewicką, na Krymie spotkał po drodze znanego sportsmena rosyjskiego p. Zwiegincewa, który w licznym transporcie koni prowadził między innymi Aboyeur'a, Minoru i Saltpetre'a. Ten ostatni był już stary (20 lat) i z głodu i wycieńczenia nie mógł iść dalej, to też pozostawiono go na łaskę losu o 15 klm za Teodozją. Zwiegincew przybył uprzednio do Teodozji okrętem z Noworosyjska, a kierował się dalej do Konstantynopola. Co się następnie z tymi końmi stało niewiadomo. Pierwsza wzmianka o ich losie ukazała się w „Jeźdźcu i Hodowcy“ w 1926 r. (Nr 3—4), podana za prasą niemiecką. Według niej Zwiegincew miał wywieźć Aboyeur'a do Serbii i tam podarować go rządowi jugosłowiańskiemu. O kilka jednak numerów dalej wiadomość ta została odwołana jako nieprawdziwa. W 12 lat później w „Jeźdźcu i Hodowcy“ znów przeczytaliśmy, że angielskie czasopismo „The Field“ zamieściło wspomnienia byłego starszego stajennego na punkcie Galtee More'a — Clements'a, który opowiadał, że w czasie rewolucji bolszewickiej udał się z ogierami Minoru i Aboyeur na południe, aby następnie przedostać się do Konstantynopola. Po drodze napotkał go oddział bolszewicki, który odebrał mu Aboyeur'a, pozostawiając Minoru jako zbyt chudego. Lecz w 2 godziny później Aboyeur wyrwał się bolszewikom i przygaloł do niego z powrotem. Po wielu przejściach udało się Clements'owi przedostać się wraz z końmi do Konstantynopola, lecz tu przypadkiem spotkał on dwóch byłych stewardów Moskiewskiego Towarzystwa Wyścigów, którzy ogiery mu odebrali. O dalszych ich losach Clements nic nie wie. Tak więc zaginięcie tych ogierów stwarza dziś legendę daleko po za granicami Rosji, jak tajemnicze wymordowanie rodziny carskiej.

(D. c. n.)

HIPPOLOGJA

Podręcznik dla każdego, kto interesuje się koniem. Jedyne polskie źródło do gruntownego poznania konia, opracowane przez pułkownika lekarza wet. Władysława Hofmana, wykładowcę hippologii w Centr. Wysz. Kawalerii. Str. 941, rys. 631, tabl. 5. Dwa tomy, każdy tom w luksusowej oprawie. Cena (loco Warszawa) za kompl. — 50 zł, dla szkół (ponad 10 kompl.) 40 zł kompl. nieoprawny.

„PERIOSTOL“

Najpewniejszy, wydoskonalony środek na zapalenie okostnej, ścięgien, więzadeł i stawów u koni. Usuwa nakostniaki, szpaty i buckchins (sore-shins) wraz z kulawizną. Wstrzymuje rozrost żabki i kulawiznę. Usuwa zapalenie ścięgien, więzadeł i stawów. Cena: flakonik z przepisem użycia wysyła się za pobraniem 12 zł (większy), 7 zł (średni), 4 zł (mniejszy).

Adres: WŁADYSŁAW HOFMAN, Służewiec — Dwór, Warszawa 12, telefon 4-10-80

Dr RICHARD STERNFELD — Berlin.

Linia męska Bay Ronald

(Ciąg dalszy).

Gay Crusader i Gainsborough.

Kariera wyścigowa obu tych wielkich synów Bayardo przypadła na lata wojny, dlatego też ich klasyczne zwycięstwa miały miejsce w Newmarket. Ograniczenie angielskich wyścigów w ostatnich latach wielkiej wojny sprawiło też, że oba te ogiery już w wieku czteroletnim odeszły do stada. Kariera wyścigowa obu ogierów miała przebieg prawie identyczny. Oba wygrały po trzy „classics“, a więc 2000 Gw., „New“ Derby i September Stakes, jako wyścig zastępczy dla St. Leger w Doncaster, oba zdobyły także Gold Cup w Newmarket jako odpowiednik Ascot Gold Cup i oba jako dwulatki zwyciężały w poważniejszych gonitwach. Większość wyścigów ogiery te wygrywały ze znaczną przewagą i chociaż tu i owdzie przegrywały, można przecież śmiało stwierdzić, iż Bayardo przekazał tym dwóm synom swoją wysoką klasę.

W ogóle można Gay Crusader'a, jako konia wyścigowego, oszacować trochę wyżej, niż Gainsborough, ale sąd tego rodzaju musi być kwestią wycucia. W hodowli bez wątplenia Gainsborough przewyższył starszego półbrata, trzeba wszakże zauważyć, że Gay Crusader padł już w 1932, a więc mając lat 18.

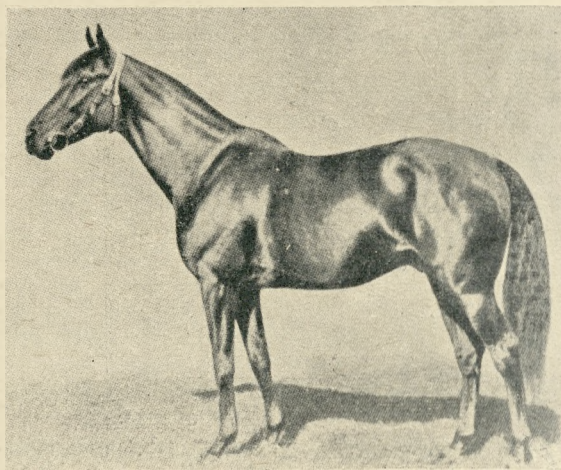
Oto skrócone rodowody obydwóch ogierów:

Gay Crusader (1914)	Bayardo	Bay Ronald
		Galicja — Galopin
	Gay Laura	Beppo { Marco Pitti—St.Frusquin
		Galeottia { Galopin Agave
Gainsborough (1915)	Bayardo	Bay Ronald
		Galicja — Galopin
	Rosedrop	St. Frusquin—St. Simon— Galopin
		Rosaline { Trenton Rosalys

Oba ogiery posiadają inbreed na Galopin'a, przy czym u Gay Crusader'a oboje rodzice są zimbredowani na tego stallion'a, specjalnie silnie.

Inbreed na Galopin'a nie jest naturalnie rzadkością, ale wydaje się to ważnym, iż sam Bayardo i jego obaj wielcy synowie posiadają silny inbreed na Galopin'a. Połączenie Hampton'a i Bay Ronald'a z Galopin'em dało często dobre wyniki, wyrównywując niepraktyczną późną dojrzałość krwi Hampton'a. Ayrshire również pochodzi od córki Galopin'a, zaś bardzo silnie zimbredowany na Galopin'a Flying Fox zawdzięcza utrzymanie swej męskiej linii połączeniu swego syna Ajax'a z córką Bay Ronald'a Rondeau, matką Teddy. Jak już zaznaczyliśmy, kariera stadna Gay Crusader'a nie była tak dobra, jak Gainsborough, ale fakt ten nie powinien nas skłaniać do niedoceniań jej. Oto jego najlepsi synowie:

Gay Crusader	Bright Knight	(1921)
	Hurstwood	(1921)
	Cross Bow	(1922)
	Legatee	(1923)
	Caissot	(1923)
	King's Oven	(1923)
	Hot Night	(1924)
	Kincardine	(1924)



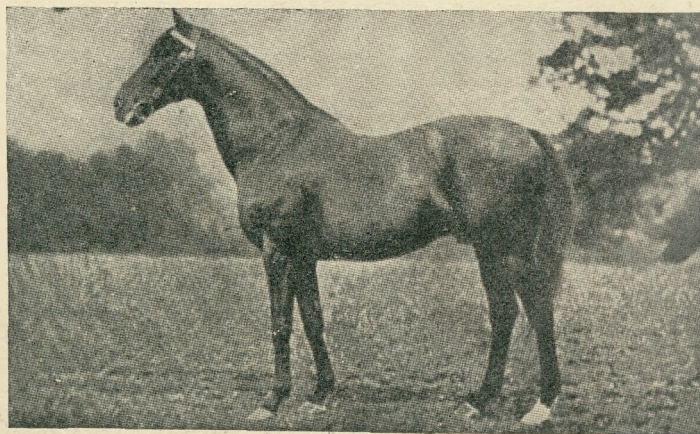
GAY CRUSADER (Bayardo — Gay Laura po Beppo) og. gn. ur. 1914 r.

Z tych synów Gay Crusader'a żaden nie osiągnął klasy swego ojca, ale najlepsi z nich byli bardzo dobrymi końmi wyścigowymi. Bright Knight przegrał 2.000 Gw. tylko o łeb. Hurstwood wygrał Newmarket Stakes, gdzie pobił Salmon Trout'a, Sansovino i Polyphontes'a. Wygrał on następnie Hardwicke Stakes i był trzecim za Sansovino i St. Germans w Derby. Cross Bow wygrał również Newmarket Stakes i zwyciężył pod bardzo wysoką wagą w polu 30 zawodników w Royal Hunt Cup. Legatee biegał tylko cztery razy i trzy razy zwyciężył konie dobrej klasy. Caissot wygrał Prince of Wales Stakes w Ascot i był dobrym drugim za Coronach'em w St. Leger.

King's Oven, późno dojrzały, odporny koń, wygrał liczne dobre handicap'y. Hot Night, wyjątkowo nieszczęśliwy koń, był drugi w Derby za Call Boy'em, drugi w St. Leger za Book Law i wygrał liczne wyścigi średniej klasy.

Kincardine był jako trzylatek niepokonany i jest zwycięzcą w Column Produce Stakes, St. James Palace Stakes, Ormonde Plate i innych licznych wyścigach.

Ciekawe jest, że żaden z synów Gay Crusader'a, nie zaznaczył się w hodowli, jak długo pozostawali oni w Anglii, natomiast Caissot świetnie się zarekomendował na



GAINSBOROUGH (Bayardo — Rosedrop, po St. Frusquin), og. gn., ur. 1915 r.

Węgrzech. Oczywiście konkurencja ze strony innych ogierów jest tam mniejsza, niż w Anglii, ale Caissot w nowej ojczyźnie dał takie wyniki, że napewno wybiłby się i w trudniejszych warunkach. Przypuszczalnie też będzie on kontynuatorem linii męskiej Gay Crusader'a. W pierwszym rzędzie wchodziłby tutaj w grę jego syn Cabala, który obecnie jest najlepszym starszym koniem wyścigowym Węgier.

Nie jest jednak wykluczone, że jeszcze jakiś z synów Gay Crusader'a w samej Anglii zabłyśnie w hodowli, ponadto są możliwości, że Bright Knight przez Gallant Knight'a zdoła utrzymać tę linię męską w U. S. A. Właściwym kontynuatorem linii męskiej Bayardo w Anglii jest Gainsborough. Wprawdzie nie przewyższał on Gay Crusader'a klasą wyścigową, ale za to posiadał cenniejszy rodowód, gdyż oaksistka Rosedrop była lepszą na torze, niż Gay Laura, a ojciec Rosedrop St. Frusquin pod każdym względem stoi wyżej od Beppo. Pod względem kariery stadnej Gainsborough stoi nie tylko wyżej, niż Gay Crusader, ale w ogóle, po wojnie, mało było ogierów, które zdziałały tyle co on. Aby sobie wyrobić pojęcie o klasie reprodukcyjnej tego stalliona, spójrzmy najprzód na podane niżej zestawienie wygranych dzieci Gainsborough.

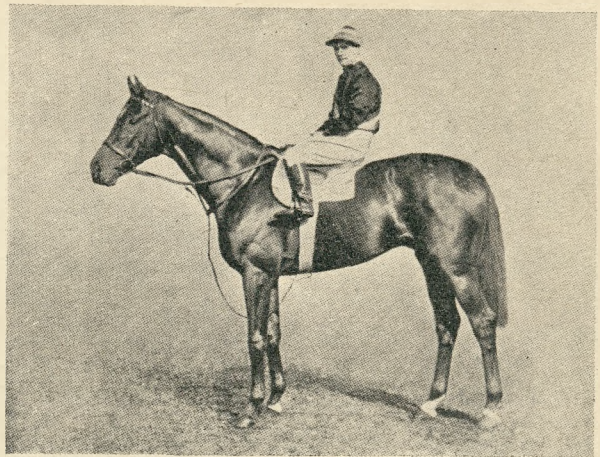
Rok	£	Rok	£
1923 —	2588	1932 —	34789
1924 —	8902	1933 —	38138
1925 —	27634	1934 —	20253
1926 —	24991	1935 —	9802
1927 —	22387	1936 —	11331
1928 —	22374	1937 —	13368
1929 —	16178	1938 —	5035
1930 —	38100		
1931 —	34336		
		Razem	330.205

W latach 1932 i 1933 Gainsborough był championem reproduktorów Anglii. Sukcesy w tej dziedzinie zawdzięcza on wysokiej klasie swych synów. Oto najważniejsi z nich:

Solario	(1922)	Pinxit	(1927)
Sparus	(1922)	Ramses the Second	(1927)
Vermilion Pencil	(1922)	Goyescas	(1928)
Lightning Artist	(1923)	Orwell	(1929)
Artist's Proof	(1926)	Hyperion	(1930)
Le Voleur	(1926)	Bobsleigh	(1932)
Singapore	(1927)		



ORWELL (Gainsborough — Golden Hair) hod. lord Furness.
foto F. Griggs.



SINGAPORE (Gainsborough — Tetrabazzia) pod ż. Gordon Richards'em.

foto F. Griggs.

Czterech z wymienionych synów Gainsborough zostało klasycznymi zwycięzcami: **Solario** (St. Leger), **Singapore** (St. Leger), **Orwell** (2000 Gw.), **Hyperion** (Derby, St. Leger). Wszyscy czterej wygrali też inne poważne wyścigi i należą, z wyjątkiem może trochę mniej dobrego Singapore, do tej samej klasy, co sam Gainsborough, Orwell wszakże tylko nie na zbyt długich dystansach. Solario i Hyperion były to bezwzględnie konie najwyższej klasy. Pierwszy z nich wybitny, wyjątkowo piękny koń, wymagał czasu w robocie, to też nie będąc u szczytu formy, przegrał Derby do Manna'y, pobił jednak derbistę już w Ascot Derby. Zdobył również Princess of Wales Stakes, Ascot Gold Cup, Coronation Cup, St. Leger.

Solario (1922)	Gainsborough	Bayardo Rosedrop
	Sun Worship	Sundridge Doctrina—Ayrshire

Hyperion, zewnętrznie mniej okazały, niż Solario i jak na tak dobrego konia wyścigowego, uderzająco mały, jako trzylatek w swoim roczniku był super-klasą. Wcześniej doszedł do szczytu formy, niż Solario, ale jako czterolatek nigdy nie był tak dobry, jak przedtem.

Najbliższe czterech klasycznych zwycięzców, wśród synów Gainsborough, pod względem klasy wyścigowej, stoi francuski Goyescas.

Ten półbrat Corrida'y wygrywał dobre wyścigi zarówno w swej ojczyźnie, jak i w Anglii, padł jednak zanim poszedł do stada. Czy który z mniej wartościowych na torze synów Gainsborough okaże się cennym reproduktorem, jeszcze nie wiadomo, natomiast Solario, chociaż jego kariera stadna z początku nie była taka, jak się spodziewano, dzisiaj już zarysował się jako godny następca swego ojca, dając Mid-day-Sun (Derby), Dastur'a (drugi w klasycznych gonitwach), Orpen'a (drugi w Derby Cameronian'a), Rose en Soleil (7537 £), Tai Yang (Jockey Club Stakes), Andrea (9802 £), Sind (drugi w Grand Prix de Paris), Solfo (Jockey Club Stakes), Sunny Devon (7600 £) i tak klasową klacz jak Exhibitionist. W r. 1927 Solario był championem reproduktorów Anglii. Singapore jest ojcem Chulmleigh'a, zwycięzcy St. Leger. Orwell i Hyperion są jeszcze za młode, aby móc wydać stanowczy sąd o ich działalności stadnej, wydaje się jednak, że szczególnie Hyperion zaznaczy się w hodowli, sądząc po pierwszym roczniku, który wypadł doskonale.



SERENISSIMA z ogierkiem po Caerleon.

Foto: F. Griggs.

Nie byłoby to zresztą niespodzianką u ogiera z tą klasą i pochodzeniem*).

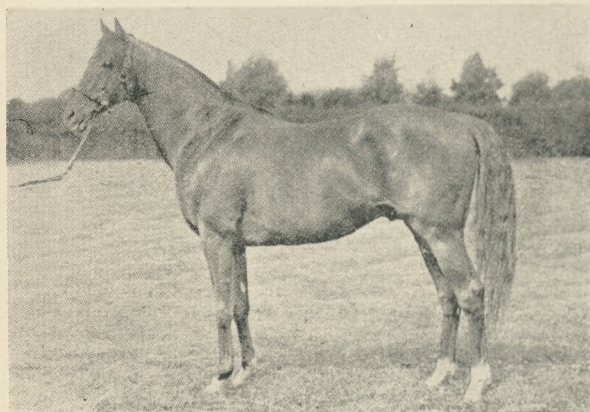
Hyperion (1930)	{	Gainsborough	{	Bayardo
			{	Rosedrop
	{	Selene	{	Chaucer
			{	St. Simon
			{	Canterbury Pilgrim
			{	Minoru
			{	Gondollette

Rodowód tak doskonały, jak Hyperion'a, należy do rzędu tych, jakie zaledwie można sobie wyobrazić. Bayardo, Rosedrop, Canterbury Pilgrim, Minoru są zwycięzcami klasycznymi. Chaucer nie był wprawdzie zwycięzcą klasycznym, ale — półbratem Swynford'a i rodzicem pierwszorzędných matek stadnych. Selene była odporną i wier-ną klaczą wyścigową, która wygrała 14.000 £ i oprócz Hy-

*) Chyba tylko dla przeciwników koni małego wzrostu i czterech nóg z białymi odmianami. (Przyp. tłum.).

Na str. 46 z winy drukarni zamiast podobny Hyperion'a dano fotografię innego konia. Załączamy fotografię Hyperion'a z prośbą do P.P. Prenumeratorów o wklejenie jej we właściwym miejscu.

Redakcja



perion'a dała Sickie, Pharamond'a i Hunter's Moon. Jej matka Serenissima, oprócz Selene, dała Tranquil (1000 Gw., St. Leger) i Bosworth'a (Ascot Gold Cup) i jest półsiostrą derbisty Sansovino.

Wcale więc nie zdziwilibyśmy się, gdyby Hyperion w hodowli przewyższył nawet takiego ogiera jak Solario.

W każdym razie linia męska Bay Ronald'a przez Bayardo, Gainsborough i jego synów Solario, Hyperion'a, Orwell'a i Singapore, jest zabezpieczona, wówczas gdy utrzymanie linii męskiej Gay Crusader'a jest co najmniej wątpliwe. Wielkie znaczenie Bay Ronald'a polega wszakże przede wszystkim na tym, że obok Bayardo, jeszcze inny jego syn wywarł wyjątkowy wpływ nie tylko na hodowlę angielską, ale również na hodowlę kontynentu Europy i pozostałych części świata.

Ogierem tym jest Dark Ronald.

Tłom. z niem. J. G.

(d. c. n.)

Dziesięciolecie toru na Persenkówce i wyścigi we Lwowie

W dniu 16 września 1938 r. upłynęło 10 lat od chwili otwarcia i poświęcenia nowego toru wyścigowego im. Fryderyka Jurjewicza na Persenkówce.

Z chwilą otwarcia nowego toru — Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni wkroczyło w nowy okres swej pracy w normalnych warunkach.

Z roku na rok wzrastało zainteresowanie wyścigami, zwiększała się frekwencja, a tym samym wyścigi ztracały charakter dorywczej imprezy. Zwiększała się też stale ilość koni biegających we Lwowie i prócz wyścigów dla koni pełnej krwi i półkrwi angielskiej i arabów — przybywają wyścigi dla koni anglo-arabskich.

Z biegiem czasu Zarząd M. T. Z. do H. K. wprowadza stopniowe ulepszenia techniczne na torze; poza tym doprowadzono do wzorowego stanu dawniejsze budynki stajenne i gospodarcze i dobudowano nowe, założono oświetlenie elektryczne, nie zaniedbując równocześnie strony praktycznej, a przytym dbając o celowość i estetykę prowadzonych robót.

Udogodnienia wprowadzone dla publiczności, a to zniżenie cen biletów wstępu i ułatwienie dojazdu do odległego o 3 km od miasta toru — zwiększyły znacznie zaintereso-

wanie się ogółu — koniem i stworzyły poważną grupę sta-łych bywalców-graczy.

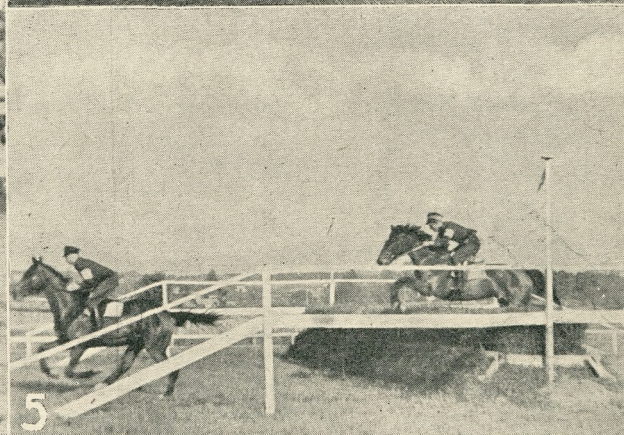
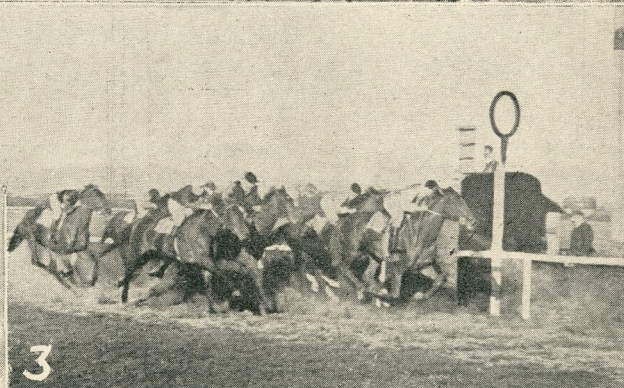
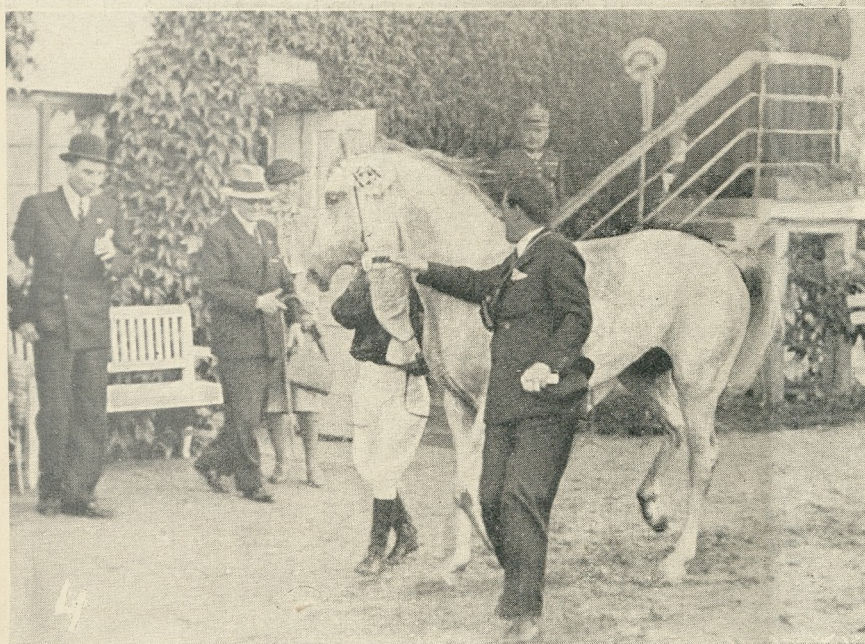
W przełomowym okresie kryzysu frekwencja jednak spadała, a tym samym i dochody Towarzystwa znacznie zmalały. Jedynie więc dzięki oszczędności i ostrożnej gospodarce finansowej Zarządu z Prezesem Władysławem hr. Pinińskim na czele okres ten przetrwało Towarzystwo niemal bez wstrząsów, zmniejszając nieznacznie kwoty przeznaczone na nagrody i premie hodowlane.

Rok 1937 i 1938, a zwłaszcza ten ostatni przez wprowadzenie zakładów łącznych i kasy na mieście — wykazują zwiększenie frekwencji, a co za tym idzie wzrost dochodów Towarzystwa.

Jeżeli chodzi o program wyścigowy, to dostosowuje go Zarząd zawsze do warunków i potrzeb lokalnych, nie wprowadzając z roku na rok zmian zasadniczych, dzięki czemu właściciele stajen wyścigowych, biegający stale swymi końmi we Lwowie, nie mają żadnej niepewności, jaki materiał uzupełniający mają do swoich stajen z toru stołecznego nabywać.

Corocznie urządzone są dwa sezony — wiosenny i jesienny, a ilość dni wyścigowych, dostosowana do miejscowego klimatu nie przekracza 55 dni w roku.

FRAGMENTY WYŚCIGÓW WE LWOWIE 1938 R.



1. Derby arabskie 1938 r., powrót do wagi.

2. Parada przed nagr. Orląt, 1938 r.

3. Nagr. Orląt — pierwsze okrążenie.

4. Jarema (Madras — Dywersja) derbista ar. 1938 r., prowadzony przez właściciela i hodowcę Romana hr. Potockiego.

5. Gonitwa wojskowa z przeszkodami.

6. Z pobytu Komisji Włoskiej we Lwowie w 1938 r. Przegląd ogierów przedstawionych do zakupu.



Foto: Dr. L. Zatorski.

Od chwili powstania toru na Persenkówce do końca sezonów 1938 r. rozegrano nagród i premii hodowlanych dla koni pełnej krwi i półkrwi angielskiej w gonitwach płaskich, z płotami i przeszkodami na kwotę 3.134.400 złotych, przy czym subwencja Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przyznawana w tych latach na nagrody i premie hodowlane nie przekroczyła miliona złotych. W tym samym okresie rozegrano na torze we Lwowie nagród dla koni arabskich i anglo-arabskich, dotowanych przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego na kwotę powyżej 2.300.000 złotych.

Łącznie więc rozprawdzano w tym okresie między właścicieli oraz hodowców koni wyścigowych pełnej krwi i półkrwi angielskiej, arabów i anglo-arabów z górą 5.500.000 złotych. Jest to cyfra poważna i jasno z tego wynika, że tor lwowski jest drugim torem w Polsce, a co zatem idzie nie może być traktowany jako tor prowincjonalny, tym bardziej że spełnia rolę toru stołecznego w selekcji materiału arabskiego i anglo-arabskiego.

Z tych też powodów rok rocznie odwiedza tor wyścigowy we Lwowie cały szereg przedstawicieli sfer hodowlanych państwowych i hodowców prywatnych z zagranicy, którzy zakupują materiał zarodowy. I tak gościli na torze we Lwowie: Węgrzy, Czesi, Litwini, Rumuni, Niemcy, Włosi. Prócz tego przedstawiciele Egiptu, Grecji, Brazylii i Argentyny.

Tegoroczny meeting lwowski obejmował 50 dni programowych oraz 2 dni dodatkowe. W okresie tym w 272 gonitwach biegło 206 koni wszelkiego pochodzenia i rozegrano 175 gonitw płaskich na kwotę zł 189.790, 52 gonitwy z płotami na kwotę zł 43.230, 45 gonitw z przeszkodami na kwotę zł 39.950, w tym 10 gonitw wojskowych na kwotę zł 5.600, premii hodowlanych wypłacono kwotę zł 27.297. Ogółem nagród i premii hodowlanych wypłacono na kwotę zł 300.267.

Z pośród 51 właścicieli stajen, których konie pełnej lub półkrwi angielskiej brały udział w wyścigach we Lwowie ponad 30.000 złotych wygrała stajnia p. B. Zangena, ponad 20.000 zł stajnia p. J. Nowina-Krasuskiego, ponad 17.000 zł wygrały stajnie pp. Ujejskiego i Karatiejewa, ponad 15.000 złotych wygrały stajnie pp. H. Lewartowskiego i stajnia „J. Z. S.“, ponad 10.000 zł — stajnie pp. Strużyńskiej, Stasiewiczów, Krzeczunowicza, Wójcika, Mićkowskiego i st. „Warna“. Powyżej zł 5.000 stajnie pp. M. Voelplowej, Żarczewskich, Zaniewskiego. 31 koni zeszło z toru bez wygranej.

Z czteroletnich i starszych koni pierwsze miejsce zajęła w tabeli wygranych kl. Centurja (Mah Jong — Itaka II) hod. J. Broszkiewicza, wygrywając ogólną sumę zł 7.150.—, w tym nagrodę Prezesa, drugie miejsce w tabeli zagrań zdobywa og. Noceur (Villars — Festina) hod. K. hr. Zamoyskiego, wygrywając w gonitwach płaskich zł 5.880.

Wśród trzyletnich pierwsze miejsce zajął og. „King Dodo“ (Balthazar — Kobra) hod. A. Ostoja Ostaszewskiej — wygrywając zł 8.770, w tym nagrodę „Orląt“ i Jana hr. Tarnowskiego.

Imienne nagrody w gonitwach płaskich „Otwarcia“ i im. Feliksa Scazighino wygrywa og. „Jarosław“ (Harlekin — Donna Mobile) hod. J. hr. Czarneckiego, nagrodę „Forwarda“ wygrywa 3 l. og. „Apel“ (Ballyheron — Alse) — właściciel i hodowca L. Krzeczunowicz; nagrodę „Ruty“ wygrywa kl. „Moja Tutta“ (Balthazar — Moja Miła) hod.

A. Ostoja Ostaszewskiej. Nagrodę „Jaryczowa“ dla dwulat-ków wygrywa „Fair Agnes“ (Bob — Polish Agnes) hod. W. Liwickiego.

Imienne gonitwy z płotami: nagrodę Miasta Lwowa wygrywa og. „Largo II“ (Pan Prezes — Tanina) hod. K. Rudnickiego, nagrodę „Małopolski“ wygrywa og. „Humbert“ (Oszczep — Horpyna) hod. K. Niemojewskiego i nagrodę 10-lecia Persenkówki wygrywa 3 l. og. „Item“ (Guardi — Itaka II) hod. W. K. Matlakowskiego.

Imienne gonitwy z przeszkodami: „Nagrodę im. Roberta hr. Lamezan—Salins“ wygrała kl. „Centurja“ (Mah Jong — Itaka II) hod. J. Broszkiewicza. Nagrodę im. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego i nagrodę im. 14 p. uł. Jazłowieckich wygrał 4 l. og. „Gare-à-toi“ (Cyklon II — Kleo) hod. W. Kołaczkowskiego.

Równocześnie rozegrano w 1938 r. na torze we Lwowie program rozpisany przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego dla koni arabskich i anglo-arabskich. Zgromadziło się na torze 71 koni arabskich, a nagrody imienne zdobyły następujące konie: Nagrodę im. Romana ks. Sanguszki (Derby) 12.000 złotych, oraz stawki i przepadki wygrał 4 l. og. „Jarema“ (Madras — Dywersja) wł. i hod. R. hr. Potocki. Nagrodę Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wygrał 6 l. og. „Bakhtiari“ (Flisak — Tęcza) hod. Włodzimierza ks. Czartoryskiego. Nagrodę przychówku im. Emira Rzewuskiego (Produce) i nagrodę „Sahiby“ wygrała kl. „Urgence“ (Nedjari — Djeballa) wł. i hod. R. ks. Sanguszko, nagrodę im. Juliusza hr. Dzieduszyckiego (Oaks) wygrywa kl. „Trophée“ (Kuhailan Kruszan — Djeballa) wł. i hod. R. ks. Sanguszko. Nagrodę „Antonin“ (Porównawczą) wygrał og. „Markiz“ (Kuhailan Kruszan — Muftaszara) hod. T. Raciborskiej. Nagrodę im. Fryderyka Jurjewicza (St. Leger) wygrał og. „Pieprz“ (Hardy — Jagoda) hod. St. Państw. Nagrodę „Jarczowiec“, „Janowa“ i „Białocerkwi“ wygrał og. „Celedir“ (Flisak—Tęcza) hod. Włodzimierza ks. Czartoryskiego. Nagrodę „Gumnisk“ wygrała kl. „Paproc“ (Koheilan I — Halina) hod. St. Państw. Nagrodę Jubileuszową wygrał og. „Sart“ (Nedjari — Kassida) wł. i hod. R. ks. Sanguszko. Nagrodę „Taurowa“ wygrała kl. „Ramajana“ (Almanzor — Fryga II) hod. stadn. Państwowej.

W wyścigach dla koni anglo-arabskich biegło 18 koni. Nagrodę im. Stanisława Wotowskiego 4.000 złotych, oraz stawki i przepadki wygrał 3 l. og. „Efug“ (Efur — Ugmuza) hod. Witolda ks. Czartoryskiego. Nagrodę Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce wygrała kl. „Pokotyńka“ (Damaszek — Malicieuse) hod. F. Żmigrodzkiego.

Po zakończeniu sezonu wyścigowego w roku bieżącym w dniu 10 grudnia odbyło się zebranie informacyjne dla właścicieli stajen wyścigowych, biegających stale swoimi końmi na torze we Lwowie.

Prezes M. T. Z. do H. K. Władysław hr. Piniński w obszernym i szczegółowym referacie zaznajomił zebranych z wytycznymi programów wyścigowych na dalsze lata, oraz omówił szczegółowo projekt programu na rok 1939.

Następnie właściciele stajen — w dyskusji jaka się toczyła — wypowiedzieli swoje postulaty, które w zasadzie nie odbiegały od zamierzeń programowych Towarzystwa, i wyrazili pełne uznanie dla poczynionych i projektowanych na przyszłość zmian.

Lwów, grudzień 1938 r.

Marek.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P. Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na rok 1939

JAN ŁASZKIEWICZ

NASZE REPRODUKTORY

(Ciąg dalszy)

Synowie Fils du Vent: Forward, Hel, Duce, Colombo.

Drugim naszym chef de race był **Fils du Vent**. O 15 lat starszy od Bafura, o synach którego mówiliśmy w pierwszym artykule, powinien był dotychczas już dać naszej hodowli znakomitych reproduktorów i klacze stadne.

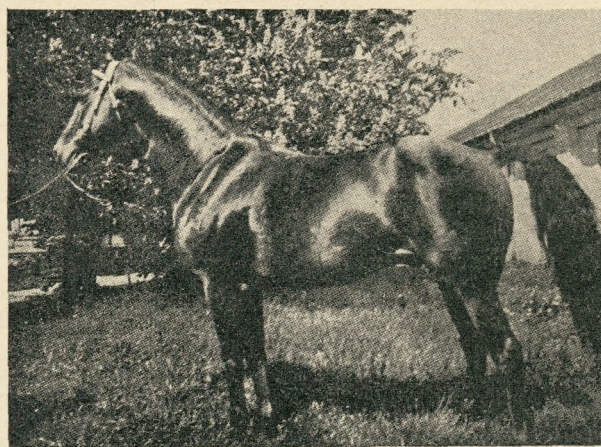
Ogier ten, aczkolwiek doskonałej krwi (Flying Fox + Ayrshire), wybitnej koncentracji zdolności wyścigowej u rodziców (trójkoronowany derbista + oaksistka) i sam wybitny flyer na międzynarodową miarę (wszak pobił on Americus Girl, najszybszą klacz Anglii) — w hodowli jednak nie odznaczył się specjalnie, jako ojciec klaczy i na tym polu biją go znacznie skromniejsze: King's Idler, a w szczególności Manton, jak to wynika z moich artykułów: Ojcowie klaczy stadnych (Przegląd Wyścigowy, rok 1937 i 1938).

Natomiast w dziedzinie reproduktorów Fils du Vent pozostawił nam wzbudzające nieco większe nadzieje jednostki (choć i na tym polu wydaje się prześcignię go Bafur); a więc Forwarda, Hela, Duce, Colombo, Arnolda, Coloneła, z których, być może, wyłoni się kontynuator tego rodu.

FORWARD, og. c. gn., chowu M. Sawickiego.

Gaff				Fils du Vent			
Clovelly		Javelin		Airs and Graces	Flying Fox ◆		
Fisher Girl	Chaucer	Full Cry	Spearmint	Lady Alwyne	Ayrshire	Vampire	Orme
Blow	Trenton	St. Simon ●	Lady Villikins	Florence Aislabbie	Camballa	Atalanta	Hampton
	Canterbury Pilgrim		Flying Fox ◆			Galopin	Irony
			Maid of the Mint			Angelica ●	Ormonde
			Carbine				

Wybitny racer, **Forward**, biegał na torze b. długo, tak, iż pierwsza stawka pojawiła się po nim dopiero w 1934 roku. Dotychczas wyróżniły się najbardziej: Bałtyk, Herpes, Trefl, Treize oraz dwulatki: Perkun i Big Ben.



FORWARD (Fils du Vent — Gaff) og. c.-gn. ur. 1922 r. w st. M. Sawickiego, wł. p. E. Grzybowski.

Posiadając dwukrotny dopływ krwi Flying Fox'a Forward był jednak wdzięcznym za dodatek krwi tej w partnerkach. Dowodem — zwycięzca w kilku gonitwach imiennych Bałtyk, którego matka Bona Dea jest córką Dagora, s. Flying Fox'a.

U Herpesa natomiast spotykamy inbreed na ojca Spearminta Carbine'a:

Herpes { Forward — Gaff — Javelin — Spearmint — Carbine
Harmonja II — Pera — Carabas — Carbine

Wreszcie u Perkuna inbreed na St. Simon'a:

Perkun { Forward — Gaff — Clovelly — Chaucer — St. Simon
Eskorta II — Bourgogne — Saltpetre — St. Simon

Te trzy przykłady z życia dość zgadzają się z przewidywaniami teoretycznymi, według których w Forwardzie należałoby multiplikować najlepszą jego krew, czyli Flying Fox'a, Ayrshire'a, Spearmint'a i St. Simon'a.

Przy tym należałoby dbać o uzupełnienie jego rodowodu krwią Isonomy — Hermit przede wszystkim.

Inbreed'y na Flying Fox'a są u nas dosyć częste (spotykamy go np. u drugiego syna Fils du Vent Duce). O inbreed'ach zaś na Spearmint'a i znaczeniu tej krwi mówiliśmy, opisując rodowód Piano.

Na tym miejscu chcielibyśmy zwrócić uwagę na możliwość innego jeszcze inbreed'u, który na Zachodzie wielką dziś odegrywa rolę, mianowicie na klacz Canterbury Pilgrim, matkę Chaucera.

Oto rodowód jednego z najlepszych dwulatków angielskich Heliopolisa:

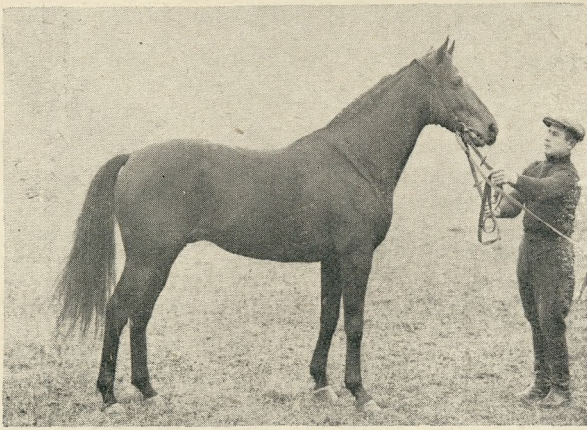
Heliopolis { Hyperion — Selene — Chaucer — Cant. Pilgrim
Drift — Swynford — Cant. Pilgrim

lub zwyciężczyni 1000 Gwinei w 1936 roku:

Tide Way { Fairway — Scapa Flow — Chaucer — Cant. Pilgrim
Drift — Swynford — Cant. Pilgrim

To połączenie w czasach dzisiejszych naprasza się samo, rzuca się niejako w oczy...

Jak je realizować? Za pomocą Swynford'a, którego krew mamy w kilku klaczach, importowanych z Anglii.



HEL (Fils du Vent — Jeanette II) og. c.-gn., ur. 1929 r.
w st. M. Róga.

Poza tym posiadamy tę krew w Harrier'ze, Sunderlandzie, na ogół dość skąpo, lecz dopóki nie damy Forwardowi partnerek z bliskimi prądami Spearmint'a i Canterbury Pilgrim — nie przekonamy się nigdy, co on może być wart, jako reproduktor!

Klasycznym w Anglii jest również połączenie: Phalaris + Chaucer, dzięki któremu powstały chociażby Fairway i Pharos, ale gdzie tu wziąć krew Phalaris'a (Ping Pong), tak rzadką u nas?

Dopóki tego rodzaju połączenia nie będą realizowane dość często, nie może być mowy o wszechstronnym wyzyskaniu Forwarda, jako reproduktora, gdyż jednostkami, reprezentującymi właśnie najwyższą klasę hodowlaną w jego rodowodzie będą: Chaucer, Spearmint, a potem dopiero Flying Fox.

Drugi syn Fils du Vent **Hel** dojrzewał później i całą swoją wartość ujawnił dopiero od lat trzech, wygrywając 3-letni Produce, Derby, A. hr. Wielopolskiego (dwukrotnie), J. hr. Zamoyskiego i Kozienicką.

HEL, og. gn., stada M. Róga.

Jeanette II				Fils du Vent			
Enigma		Morganatic		Airs and Graces		Flying Fox	
Epigramma	Minoru	Molly Morgan	St. Simon ●	Lady Alwyne	Ayrshire	Vampire	Orme
Epopea	Grider	Sissie	Galopin	Florence Dislabie	Atalanta	Galopin	Angelica ●
	Mother Siegel	Morgan	St. Angela	Camballo	Hampton	Irony	Ormonde
	Cyllene						

W Produce pobił on czołowe trzylatki: Imperatora i Dżemsa oraz późno dojrzewającego Kratera; w Derby odniósł łatwe zwycięstwo nad Dżemsem, Finesse, Imperatorem, Genová; w porównawczej im. A. hr. Wielopolskiego spotkał mniej groźnych przeciwników. Te zwycięstwa

pozwalają klasyfikować go, jako współzawodnika I klasy w roczniku b. dobrym.

Średniego wzrostu, podobnie, jak jego ojciec (natościast Flying Fox, jako stallion, wyrósł na dużą, ciężką maszynę), lecz szlachetny rozpoczął karierę na matkach stada Moczydło, w ostatnich zaś latach stał na punkcie w Lublinie.

Pierwsze dwulatki po nim ukazały się ostatnią jesienią i zwyciężyły; były to: Ars, Bataljus i Kock.

U Arsa widzimy z lewej strony rodowodu dopływ krwi Le Sancy, która tak dobrze łączy się z krwią Bona Vista (ojciec Cyllene'a) u Hela, ponadto zaś inbreed na St. Simona:

Ars { Hel — Jeanette II — Morganatic — St. Simon
Arta { Harlekin — Fels — Festa — St. Simon
Artémis — Séléné — Santona — St. Simon

Ze krew Le Sancy'ego u Arsa nie pozostała bez wpływu — dowodem chociażby maść siwa, którą po nim odziedziczył.

Bardzo ciekawym jest rodowód Bataljusa, późno dojrzewającego dwulatka, który jednak zdobył dwie nagrody:

Bataljus { Hel { Fils du Vent — Flying Fox ●
Jeanette II — Morganatic — St. Simon ○
Battaglia { Batailleur — Flying Fox ●
Masandra { Verdun—Rabelais—St. Simon ○
Macouba, wnucz. Flying Fox'a ●

Fils du Vent i Batailleur są rodzonymi braćmi i wnoszą krew Flying Fox'a, który zresztą w rodowodzie powtarza się po raz trzeci.

Poza tym widzimy tam inbreed na St. Simon'a, na którego ojca Galopin'a wyprodukowanym incestowo jest Flying Fox, a więc — wszystko się wiąże razem.

Ciekawym dalszym szczegółem jest, iż połączenie: Morganatic + Battaglia wydało już dobrego konia: Kmicica.

Rzecz szczególna, że i w trzecim zwycięzcy po Helu Kocku znajdujemy w matce krew Le Sancy. Co do inbreed'ów, to spotykamy je tutaj na krew St. Simon'a:

Kock { Hel — Jeanette II — Morganatic — St. Simon
Konsultanka—Consolatrice—Consols—St. Simon

To były te skromne wskazówki połączeń z Helem, które nam dała dotychczasowa praktyka. Spróbujmy obecnie, stwierdziwszy najmocniejsze punkty rodowodu Hela, dać pewne wskazówki na przyszłość.

Te najmocniejsze punkty znajdują się, zdaniem naszym, również i z lewej strony rodowodu i reprezentują je Morganatic i Minoru.

Pierwszy z nich po St. Simon'ie odziedziczył widocznie części splendoru i spotyka się w rodowodach nawet w Anglii. Tak np. matka Santorb'a (Ascot Gold Cup, Doncaster Cup) jest córką Morganatic'a, Santorb zaś — to ojciec matki najlepszej angielskiej klaczy sezonu ostatniego, córki Felstead'a Rockfel, która zdobyła 1000 Gwinei, Oaks i zwyciężała nie tylko w konkurencji z klaczami.

Skoro jesteśmy obecnie przy Rockfel, godzi się zaznaczyć, iż ona właśnie wyprodukowana jest według poprzednio przez nas wzmiarkowanej formuły: stayer + stayer, albowiem ojciec jej jest wnukiem Spearmint'a, zaś matka — Santoi'a, wielkich stayer'ów.

Jeśli chodzi o Minoru — to ogier ten, wywieziony w zaraniu kariery swojej stadnej z Anglii odegrywa tam

jednak ważką rolę, jako ojciec klaczy Serenissima (1913) przede wszystkim, gdyż stała się ona prawdziwą perłą General Stud Book, dając Selene, a ta:

- 1) Sickie, championa reproduktorów w USA.
- 2) Pharamond'a (Middle Park Stakes), jednego z lepszych stallionów w USA.
- 3) Hunter's Moon'a (Newmarket Stakes).
- 4) Hyperion'a (Derby, St. Leger), debiutuje b. obiecująco, jako reproduktor.

Prócz tego Serenissima dała: klacz Tranquil (1000 Gwinei, St. Leger), Boswortha (Ascot Gold Cup) i Composure, matkę Fair Copy (Middle Park Stakes, II-gi: w Newmarket Stakes, St. Leger i Eclipse Stakes).

Wpływ więc Minoru na hodowlę światową jest olbrzymi i ciśnie się mimowoli na usta pytanie, czym mógł ten ogier pozostać dla Anglii!

Ponieważ Minoru w rodowodach spotyka się nad wyraz rzadko, nie pozostaje nam nic innego, jak potęgować

tę krew przez jego ojca Cyllene'a, którą znajdziemy w córkach Villars'a, Luvanerana, Camors'a, West Nor West'a, Kratera....

Co zaś do Morganatic'a, to tego częściej znajdziemy w naszych klaczach, bądź też będziemy multiplikować tę krew przez jego ojca, St. Simon'a.

U córek L'Arétin'a znajdziemy natomiast i Cyllene'a i Flying Fox'a.

Oczywiście będą to wszystko inbreed'y dalsze, gdyż w bliższych pokoleniach Cyllene'a u nas trudno znaleźć.

Aczkolwiek matka Hela nie dorównuje splendorem Gaff, matce Forwarda, która wydała tyle dobrych dzieci (i wnuków), jednak krew jego jest tak pociągająca, iż, sądziłoby należało, zajmie on jedno z czołowych miejsc wśród krajowych reproduktorów, tym bardziej, iż na punkcie w Lublinie winien znaleźć szeroki dla siebie zakres działalności.

(D. c. n.)



Dekoracja zawodników: por. Skulicz, K. bar. Rómmel.

LEON KON

Zakopane

Międzynarodowe Zawody Konne

Stolica sportów zimowych — Zakopane, w ostatnich latach z coraz większym rozmachem rozbudowuje swoje imprezy sportowe. Troska o godne szaty reprezentacyjne miasta, dotychczasowe powodzenie imprez sportowych, coraz większy napływ gości sezonowych, zmuszają do rozszerzania wszystkich poczynąń, aby nie zahamować naturalnego rozpędu, zaznaczającego się w każdym szczególe życia zakopiańskiego.

Dziesięcioletnie doświadczenie zdobyte przez Małopolski Klub Jazdy przy organizacji krajowych zimowych zawodów konnych na Równi Krupowej oraz wyrobienie podstaw finansowych za pomocą zimowych wyścigów, pozwoliły na eksperyment, polegający na nadaniu zimowym zawodom charakteru międzynarodowego. Wobec rozbudowy innych imprez eksperyment ten był nawet konieczny, aby jeździectwo zachowało zajęte przez siebie na terenie zakopiańskim czołowe stanowisko i wypływające stąd prerogatywy, służące przede wszystkim dla wygody stajen sportowych.

Nie można było spodziewać się, aby pierwsze międzynarodowe zawody zostały mocno obsadzone przez gości zagranicznych. Przypomnijmy sobie jak nie od razu i po woli zimowe zawody wyrabiały sobie opinię przychylną

wśród jeźdźców krajowych. Jest to los każdej nowej rzeczy, wychodzącej poza szablon powszedniego dnia. Tym bardziej trudno było przypuszczać, żeby zagraniczni sportowcy łatwo zechcieli przyjechać na zupełnie nieznane dla nich warunki, które stwarza szata śnieżna i temperatura nieraz o wiele poniżej zera.

Przewidując te trudności Małopolski Klub Jazdy w propozycjach, wydanych dla jeźdźców krajowych, umieścił podwójne warunki dla każdej konkurencji, a to na wypadek, gdyby zawody międzynarodowe z powodu braku zapisów z zagranicy, musiały się odbyć jako krajowe.

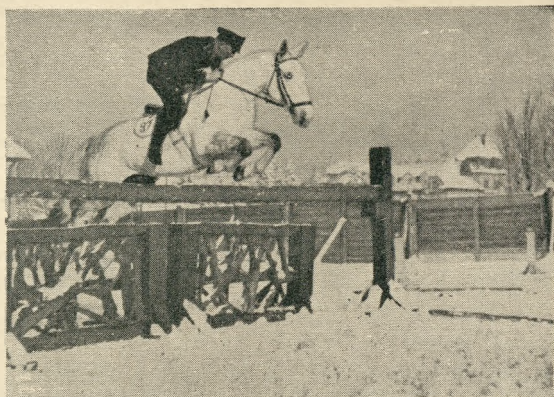
Ostrożność nigdy nie zawadzi, ale w danym wypadku, ku ogólnemu zadowoleniu, okazała się cna zbędna, bo zgłosili się i przybyli jeźdźcy niemieccy.

Na czele niemieckiego zespołu stanął mjr. Marcks. Jego małżonka, p. Jutta Marcks wraz z panami v. Zastrow i Kurt Scharfetter występowali jako zawodnicy.

Pani Marcks na białym torze zakopiańskim była pierwszą amazonką jeżdżącą po damsku. Jej zgrabna sylwetka, subtelnie harmonizująca się z każdym ruchem konia i doskonale prowadząca, miękka ręka, zdradzają duże wyczucie konia i rutynę, wyrobioną w stylu zupełnie nowoczesnej jazdy.



Pani Marcks (Niemcy) na kl. Passion.



C. Scharfetter j. S. S. (Niemcy) na kl. Amneris.



M. bar. Rómmłowa na kl. Sahara.

Panowie z zespołu niemieckiego występowali w swych czarnych mundurach S. S. obaj dobrzy jeźdźcy, wytrwali, energiczni. P. v. Zastrow jeździł stylem niczym nie różniącym się od stylu swych kolegów wojskowych, dobrze nam znanych z międzynarodowych Zawodów Warszawskich. P. Scharfetter w swoich sposobach jazdy ujawnia wpływy prawdopodobnie nie jednej przejechanej gonitwy na torach wyścigowych. Dosiadał on konie, należące do znanej niemieckiej stajni konkursowej, której właścicielka, p. Glahn, również była obecna na zawodach zakopiańskich. Na koniach tej stajni jeździł dawniej ś. p. Axel Holst, a ostatnio w Warszawie p. Temme.

Wśród koni niemieckich przeważały hanowery i holztyny, o grubym koście i o bardzo dobitnie zaznaczonej elewacji szyi.

Poza gośćmi zagranicznymi zjazd zawodników był duży. Doprowadzono razem 89 koni: z Ostroga Wołyńskiego. Płońska, Łodzi, Grudziądz, Warszawy, Dębicy, Mińska Mazowieckiego, Brodów, Krakowa, Prużany, Poznania, Kielc, Suwałk, Stojanowa, Rzeszowa, Tarnowskich Gór i innych.

Pomimo sporej ilości koni, większości z nich udało się zająć płatne miejsca w jakiegokolwiek konkurencji, gdyż rozszerzone w tym roku propozycje i dobrze rozplanowany podział nagród stwarzały dużo możliwości do wygrywania. Razem w konkursach w skokach i w gonitwach włókiem za jeźdźcem rozegrano 15.880 zł i ponad to w góralskich gonitwach włókiem 800 zł.

Z ofiarowanych nagród honorowych wyróżniały się nagrody Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, Zarządu miasta Zakopanego, Prezesa Wilhelma Schöna, naczelnego redaktora koncernu I. K. C. Mariana Dąbrowskiego, Kupców i Przemysłowców Zakopanego i Miasta Zakopanego.



Po wygraniu Konkursu przez rtm. Męczarskiego na kl. Psyche-Urodiwa.

Tor zakopiański w tym roku zmienił swoje oblicze. Zawdzięczając p. Marianowi Jamonttowi z Zarządu miasta Zakopane, wzniesiono nowe trybuny na żelaznych rurkowych podstawach, krytą lożę Prezesa Klubu i Członków Zarządu, nową krytą trybunę sędziowską, nowe ogrodzenia, ambulans. a co najważniejsze, uzupełniono i odnowiono materiał przeszkodowy według wzoru przeszkód łazienkowskich, ustawiono tablicę informacyjną, tablicę startową i t. p.

Dysponując teraz dobrym materiałem przeszkodowym, rtm. Jacyna, budujący tu przebiegi, miał ułatwione zadanie. Parcour'sy wyglądały bardzo dobrze, jeżeli chodzi o stronę estetyczną. Technicznie również były udane, bo, na wzór warszawski, dla każdego konkursu ustawiało się przebiegi z roku ubiegłego, lecz z usunięciem wszystkich ich niedomagań, które wykazało poprzednie doświadczenie.

Dziś sztuka ustawiania przebiegów nie jest łatwa. Każdy przebieg zależnie od rodzaju konkursu, powinien mieć swoje cechy indywidualne, ale zawsze odpowiadające naraz wielu wymaganiom. Każdy, nowokreowany parcour — to eksperyment, mogący ukrywać wiele niespodzianek zarówno dla swego budowniczego, jak i dla zawodników. Dlatego też lepiej nie powtarzać od początku co roku eksperymentów, lecz raczej doskonalić swoje dzieło. Nie ma obawy, że wpadnie się w szablon. Asekuracją przed tym będzie chęć udoskonalenia i dostosowania przebiegu do poziomu uczestniczącego materiału. Przy tym każdy tor będzie miał swoje własne, dla niego charakterystyczne parcour'sy, gdyż dostosowane do stanu terenu, konfiguracji toru i propozycji.

Najciekawszym konkursem sezonu był konkurs O Wielką Zespołową Nagrodę Zimową Miasta Zakopanego. Poza zespołami startowali tu i jeźdźcy indywidualni o nagrody indywidualne. Razem startowało 42 konie w dwóch



Zespół polski w składzie: rtm. Komorowski, rtm. Rylke i por. Skulicz — zwycięzca Nagrody honorowej.

nawrotach według warunków dla konkursów o „Puchary Narodów“.

Parcours również był „pucharowy“: 17 skoków, z których trzy po 1.30 m, jeden 1.55 m (zamiast 1.60 m), jeden 1.60 m, pozostałe po 1.40 — 1.45 m.

Zawdzięczając wymarzonemu warunkom śniegowym, prawie wszystkie konie ukończyły oba nawroty, pomimo, że przed rozpoczęciem tego konkursu wielu jeźdźców, obchodząc tor, pesymistycznie kiwało głowami.

Parcours dokładnie sklasyfikował zawodników. Jedynym koniem, który przebył oba nawroty bez błędów była „Psyche Urodziwa“ pod rtm. Męczarskim. Następny koń miał 4 pkt. itd.

Dzień, w którym rozegrano ten konkurs, był dniem prawdziwej uczty sportowej.

Cały sezon zakopiański minął w doskonałym nastroju — koleżeńsko-sportowym, do którego dużo się przyczyniła organizacja całości, dyskretnie, ale stale znajdująca się pod obserwacją zawsze obecnego Prezesa M. K. J. gen. dyw. Juliusza Rómmła i Wiceprezesa gen. bryg. Juliusza Kleeberga.

Z. TURCZYNOWICZ.

ILLUMINATOR

19-go grudnia 1938 r. w stadninie Krzesłów, powiat Łaski padł w wieku lat 21 państwowy czołowy reproduktor Illuminator po Radium od Ayesha po Ayrshire, urodzony w stadzie M. Gurry w Anglii, sprowadzony do Polski w 1922 r.

Illuminator pokrojowo przedstawiał się, jako ogier dużego kalibru, bardzo prawidłowy, o pięknych wyścigowych liniach i nadzwyczaj spokojnym charakterze.

Ojciec Illuminatora, Radium, biegał 24 razy zdobył ogółem £ 6.730. Wygrał Prince of Wales Nursery, Dullingham Plate, Goodwood Cup, Doncaster Cup, Jockey Club Cup dwukrotnie. Był drugim w Ascot Gold Cup, wygranym przez The White Knight oraz czwartym w Derby Spearmint'a.

KARJERA WYŚCIGOWA ILLUMINATORA

Illuminator biegał w wieku 2, 3, 4 i 5 lat ogółem 25 razy, wygrał 4 wyścigi, trzy razy zajął drugie miejsce i raz trzecie.

Dwulatkiem zwyciężył w Country Nursery Hcp pod wagą 8 st. 8 lb. 11 koni, był drugi w Work Plate w stawce 11 koni i przyszedł trzeci w Marry Wives Nursery Hcp, niosąc 8 st. 4 lb. (biegało 14 koni). Wyszedł do startu 6 razy.

Trzylatkiem przy 9 startach zdobył Bretby Welter Hcp (dystans 6 furl.), bijąc pod wagą 9 st. 16 koni oraz był drugi w stawce 10 koni w Hastings Plate, dystans 1½ mili.

Czteroletni biegał 8 razy, wszystko na dystansach 6 furl. do 1¼ mili, odniósł 2 zwycięstwa i raz był drugi. Zdobyl Royal Hunt Cup (£ 1.550, 7 furl. 116 yds), pozostawiając za sobą 21 koni oraz Chesterfield Cup (£ 1000, 1¼ mili) pod wagą 8 st. 11 lb. Zajął drugie miejsce w July Hcp (£ 1000, 6 furl.) pod wagą 8 st. 12 lb., jednak za nim były dobre konie, m. in. 3 l. Polemarch, który następnie wygrał St. Leger. Z większych nagród, w których był próbowany, przegrał Doncaster Cup oraz Lincolnshire Hcp.

Jako pięcioletek wystąpił dwa razy w gonitwach mniejszego znaczenia na dystansie 7 furl. oraz 1 mili, lecz bez powodzenia.

Chronometrażem doskonale kierował członek Zarządu Klubu, p. Bolesław Waydowski.

Zawody bezsprzecznie były ciekawe i poważne, ale publiczność nie dopisywała, chociaż troska o nią na torze i reklama stały na należytej wysokości.

Jednym z powodów słabej frekwencji był niefortunnie obrany termin meeting'u. Ferie świąteczne ściągają do Zakopanego dużo gości, ale na krótki pobyt. Przyjeżdżają oni przeważnie dla narci, dla słońca na Kasprowym lub Gubałówce, dla saneczkowania się ze swoimi dziećmi, a nie dla uczęszczania na zabawy, zawody itp.

Z tego względu, jak również ze względu na ryzyko, że w grudniu może zabraknąć jeszcze śniegu na torze, — koniecznym jest w przyszłości, tak, jak było to w latach poprzednich, urządzać zawody zakopiańskie w styczniu.

W tym roku śnieg dopisał, ale spadł dopiero w przeddzień zawodów.

Całe szczęście!

Tak piękną imprezę lepiej budować nie na „szczęściu“, a na pewniejszym śnieżnym kobiercu.

Jak widzimy w swej karierze wyścigowej Illuminator próbowany był prawie wyłącznie na dystansach krótkich. Jednak, jak to często się zdarza, okazał się zdolnym dawać konie obdarzone stamina, wytrzymałe i odporne.

ILLUMINATOR (gn., 1917) ur. w st. M. Gurry w Anglii

Illuminator 5 RH CfC							
Ayesha 1905				Dcp. Gcp. JC2 x Radium 1903			
Lily Rosebery		Ayrshire		Taia		Bend Or	
Last Link II	Crowberry	Atalanta	Hampton	Eira	Donovan	Rouge Rose	Doncaster
Stella	Beauclerc	Rosebery	Galopin ●	Aeolia	Mowerina	Ellen Horne	Stockwell
	Lizzie Lindsay	Feronia po Thormanby ■	Lady Langden	Kisber	Galopin ●	Thormanby ■	Marigold
			Lord Clifden				

Ojciec Illuminatora Radium dał w stadzie Apothecary (Acp), Clarissimus (2. ChS), Periosteum (Acp), Paragon (DYS. KJ. CSb.), Condover (CoC). Night Raid (Australia), który jest ojcem fenomenalnego Phar Lap'a.

Z synów Radium'a najwybitniejszym reproduktorem okazał się Clarissimus, którego synowie Feb i Ninô powołani są do utrwalenia tego odgałęzienia linii Bend Or — Doncaster — Stockwell. W roku 1938 znakomicie biegały dzieci Ninô, og. Canot i kl. Nica. W latach ostatnich wybitny sprinter Xandover po Condover też wyróżnił się w hodowli.

W prostej linii żeńskiej Radium pochodzi od Whisker Mare, od której idą też Mentmore, Mentmore Lass (1.), Hannah (1. O. L.), Favonius (D.), Quelle est belle II (FO. T²), Flowershop (Grf. d'E. FO.), Gediche (GrC.).

Linia żeńska Ayesha'y jest dość skromna. Od córki Stella'i Empress Maud wywodzi się m. in. Royal Minstrel (Ec. Sf.) oraz Serapis (HR2x. Hf.).

Co do inbreed'ów, to Radium posiada inbreed 3 × 5 na Stockwell'a (Taia zimbredowana jest 4 × 4 na rodzonych braci Stockwell — Rataplan), Ayesha ma inbreed 4 × 5 na Vedette (przez Galopin i Rosebery), zaś sam Illuminator jest inbreed 4 × 4 na Galopin'a (przez Donovan'a i Atalanta'ę) oraz 4 × 5 na Thormanby (przez Rouge Rose i Feronia'ę).

KARIERA STADNA ILLUMINATORA

W roku 1930 ś. p. Józef Szempliński pisał o Illuminatorze:

„...Z przeglądu materiału w matkach jakie do pokrycia dotąd otrzymał, musimy przyznać, że zbyt faworyzowany nie był. W najlepszym momencie, jaki wnuk Bend Or'a mógł mieć w początkach swej stadnej kariery w Państwowej Stadninie, podówczas jeszcze w Janowie, otrzymał on Fantazję i Amharę, lub pierwiastkę Aragwę, w stadzie jako matka niewypróbowaną. Helenka, Dame, Salamandra et consortes swymi produktami z innymi ogierami także zbyt się nie wyróżniły. Klasowa Bithur, aczkolwiek w stadzie również nie wybróbowana, dała Ilbity, który pomimo rzadko widywanego niedorozwoju, zdradzał ogromne zdolności do galopowania.

Córka Armantine, Łaskawa Pani, stale szwankowała na krzyż i dopiero w roku ubiegłym czuła się nieco lepiej, toteż biegła doskonale.

Wszystko to razem rozważywszy, musimy przyznać, że Illuminator posiada ogromną siłę indywidualną i zdolności przelewania się na potomstwo, jeżeli płodzi tak wysoki procent dobrych wyścigowców, a i klasowymi w tak krótkim czasie zdążył się już odznaczyć“).

Słowa te napisane były 9 lat temu. A jednak, studiując dalszą karierę stadną Illuminatora musimy zaznaczyć, że i w latach następnych **wypróbowanych klasowych** matek ogier ten nie dostawał, za wyjątkiem może Bursy (która z Morganatic'em dała derbistę Brutusa, w słabym zresztą roczniku), Extazy (matki Juturny po Mah Jong) oraz Roli Poli II (matki Egmonta po Oszczepie). Reszta partnerek Illuminatora — to wszystko przeciętne matki stadne, które ani przed tym, ani po tym wyróżniającego się potomstwa nie dały, najlepszy zaś swój przychówek urodziły właśnie po Illuminatorze.

Poza tym Illuminator nie tylko jakościowo lecz i ilościowo nigdy należycie wyzyskany nie był:

w t. III P. K. S. znajdujemy po nim	64 koni
w dodatku I do t. III P.K.S. „	8 „
„ II „ „	9 „
„ III „ „	6 „
„ IV „ „	10 „
„ V (ur. w 1937 r.) „	9 „

Razem 106 koni

Mimo to ogier ten prawie corocznie dawał dobrego konia i w wykazie koni dwuletnich, które zdobyły powyżej 10.000 zł (do r. 1929 — 7.000 zł), oraz koni 3 l. i st., które wygrały powyżej 25.000 zł (do r. 1929 — 20.000 zł) w każdym roku figurują dzieci Illuminatora, jak to ilustruje poniższa tabelka.

*) „J. i H.“ Nr 6, str. 98.

Rok	Miejsce na liście	Wiek i nazwa konia	Suma wygranych zł
1926	4	2 l. Fatima (od Aragwy)	13.820
1927	9	2 l. Ibanez (od Dame)	7.520
„	3	3 l. Fatima (od Aragwy)	48.950
„	4	3 l. Herkules (od Helenki)	44.200
1928	15	3 l. Ibanez (od Dame)	21.800
1929	3	5 l. Herkules (od Helenki)	101.900
1930	11	6 l. Herkules (od Helenki)	34.230
1931	11	3 l. Chapeau Bas (od Prim Lass)	38.010
1932	10	2 l. Lumineuse (od Glorja)	11.520
1933	8	2 l. Fortissima (od Benora)	11.350
„	10	2 l. Dyktator (od Roli Poli II)	10.079
1934	8	2 l. Golden Flash (od Arrow)	13.283
1935	2	2 l. Horyń (od Gambja)	49.814
1936	1	3 l. Horyń (od Gambja)	117.311
„	10	2 l. Iffet (od Arrow)	10.460
„	11	2 l. Isolda (od Extazy)	10.120
1938	10	2 l. Kastet (od Defilady)	10.680

W wykazie reproduktorów według sum wygranych przez potomstwo Illuminator zajmuje miejsce jak następuje:

Rok	Miejsce	Ilość potomstwa	Suma wygranych w zł
1926	15	6*)	28.620
1927	5	10	115.930
1928	14	10	70.520
1929	6	13	184.200
1930	14	18	107.480
1931	9	32	153.170
1932	7	35	171.260
1933	6	31	167.174
1934	5	31	201.233
1935	6	33	181.201,50
1936	4	35	238.076
1937	13	25	86.300
1938	17	24	61.780

*) W roku 1926 dwulatki.

Ogółem potomstwo Illuminatora zdobyło 1.766.949 zł 50 gr.

Wymieniliśmy wyżej ilość zarejestrowanego potomstwa po Illuminatorze — 106 głów, odliczając z tego 10 źrebiąt urodzonych w r. 1937 (dodatek V do t. III P.K.S.), otrzymujemy następujące dane: 96 koni łącznie zdobyło 1.766.949 zł 50 gr, co daje dobrą przeciętną na konia — 18.406 zł.

Illuminator dał trzech zwycięzców klasycznych, którzy zdobyli 3 nagród klasycznych: Herkulesa (PLg. W.W.), Horynia (PrK. PD.), Fatimę (W.W. RzW.). Poza tym imienne handicapy wygrały: Chapeau Bas — Brzezia i Łazienkowski, Ibanez — Krakowski i Wielkopolski, Elita półkrwi — Krakowski.

NAJLEPSI SYNOWIE ILLUMINATORA

Herkules 1924 od Helenki po Cargill i Hütten po Filou) zwycięzca w St. Leger i Wielkiej Warszawskiej. Biegał w ciągu 5 lat. Ogólna suma wygranych 192.340 zł.

Horyń 1933 (od Gambji po King's Idler i Amhara po St. Amant) zdobył nagr. Kruszyny oraz Derby i sumę 168.925 zł.

Chapeau Bas 1928 (od Prim Lass po Primer i Echlass po Isinglass) wygrał Hcp Brzezia i Hcp Łazienkowski.

Podczas czteroletniej kariery wyścigowej zapracował 61.920 zł.

Ibanez 1925 (od Dame po Azutàn i Treff Dam po Windgall) wykazał duży speed i wyjątkowe zdrowie, będąc eksploatowany na torze przez 6 lat. Wygrał 63.040 zł.

Burzan 1930 (od Bursy po San Thiago i Brasque po Pickwick) w ciągu 3 lat zdobył 48.090 zł.

Ilbit 1927 (od Bithur po Batailleur i Minerva II po Hébron) biegał przez 4 lata wygrywając sumę 44.140 zł.

Dniepr 1930 (od Gumdrop po Magellan i Lycoris po Val Suzon) również przez 4 lata nie schodził z toru, zdobywając ogółem 36.120 zł.

Dobrymi sprinterami byli: **Eclair II** 1930 (od Cylvelli) — 25.980 zł, **Dyktator** 1931 (od Roli Poli II), którego jeszcze w roku 1938 oglądaliśmy na torze — 31.870 zł, **Zulus** 1925 (od Salamandry), któremu nerwowość przeszkadzała ujawnić istotną wartość wyścigową — 25.930 zł.

Radium był obdarzony wyjątkowym zdrowiem i odpornością i tą cechą swego ojca przelewał na potomstwo Illuminator. Znaczna część jego dobrych synów odznaczała się zdolnościami stayerskimi i długą karierą wyścigową, jak np. **Herkules** biegał w ciągu 5 lat, **Ibanez** — 6 lat, **Zulus** i **Dyktator** — 5 lat, **Chapeau Bas**, **Dniepr** a nawet słabo rozwinięty **Ilbit** — po 4 lata.

Przy tym dzieci Illuminatora odznaczały się doskonałym charakterem i dobrą budową. Koni nerwowych po nim prawie nie było.

NAJLEPSZE CÓRKI ILLUMINATORA

Fatima 1924 (od Aragwy po Aboyeur i Beatrix po Ruler) zdobywczyni nagród Wielkiej Warszawskiej oraz Rzeki Wisły, biegała jako 2 i 3 letn. wygrywając 62.770 zł.

Laskawa Pani 1924 (od Armantine po Armant i Alby po Rabelais) w ciągu swej czteroletniej kariery wyścigowej startowana była nie często, wygrała jednak 29.890 zł.

Illuminata 1928 (od Dame Azutàn i Treff Dam po Windgall) rodzona siostra Ibaneza, w latach 1930 — 1933 zdobyła 37.710 zł.

Jaga 1928 (od Ofelja po Orlando i Vici po Buisson Ardent) wykazała duży speed, biegała jako 2, 3 i 4 letnia, wygrywając 33.160 zł.

Szarża 1929 (od Salwy po Humbug i Siam po Sainfoin) w ciągu trzyletniej kariery miewała bardzo dobre momenty, zdobyła 24.010 zł.

Lumineuse 1930 (od Gloria po Fils du Vent i Krajczanka po Brzask) była obiecującą dwulatką (11.520 zł), w wieku 3 i 4 lat wskutek dolegliwości występowała rzadko, ma na swoim rachunku ogółem 27.720 zł.

Golden Flash 1932, piękna złoto-kaszt. córka Arrow po Manton i Zeyneb po San Thiago, wygrała 29.968 zł.

Iffet 1934, rodzona siostra poprzedniej, biegała nierówno, jednakże przebliski klasy bezwzględnie wykazała. Zdobyła w latach 1936, 1937, 1938 ogółem 37.690 zł.

Isolda 1934 (od Extazy po Harlekin i Corine po Dagor) była dobrą dwulatką (10.120 zł), w wieku 3 lat wystąpiła tylko parę razy.

Fortissima 1931 (od Benora po Dealer) jako dwulatka zapowiadała się b. obiecująco, wygrywając 11.350 zł, lecz na skutek wypadku jej kariera turfowa została zakończona.

Elita 1930 (od Elektry półkrwi) zdobyła Hcp Krakowski i sumę 29.390 zł.

Za wyjątkiem Bursy, Extazy i Roli Poli II wszystkie matki tych najlepszych synów i córek Illuminatora z innymi ogierami dały przychowek znacznie ustępujący klasą. Nawet najklasowsza z tych klaczy stadnych Aragwa dała z Villars'em tylko kl. Kolczugę, która klasycznej nagrody nie potrafiła wygrać. W stadzie Kolczuga z Bafurem dała bardzo dobrą Witaminę, która jednak nie dorównuje przychowkowi Fatimy po tymże Bafurze.

Fatima należy do pereł polskiego Stud-Book'u: jej przychowek zdobył dotąd 11 nagród imiennych, a to: **Lauda II** 1930 (Fils du Vent) — Wiosenną (druga w nagr. Liry), **Orestea** 1933 (Bafur) — nagr. Krasne, Aschabada, A. Wotowskiego (druga w nagr. Liry), **Pędziwiatr II** 1934 (Bafur) — Hcp Chambery, im. ks. ks. Lubomirskich, Kawalerii Polskiej, Rada 1935 (Bafur) — im. J. Reszkego, im. W. Leśniewskiego, Krasne, Rzeki Wisły (druga w Derby).

Na liście reproduktorów, jako ojców matek stadnych (vide mój artykuł w „J. i H.“ Nr 36, 1938) Illuminator zajmuje 14-te miejsce. W t. III P. K. S. oraz w 5-ciu do tego dodatkach figuruje 24 matek po nim.

Są to jeszcze matki bardzo młode, niektóre dopiero w 1936 — 1937 wcielone do stada. Łączone były przeważnie z ogierami nie czołowymi (Fadian, Figaro, Narwał, Moscou, Pan Prezes, Svengali) jednak wśród tego przychowku znajdują się np. Indus (Moscou—Arconia), który wyrobił się na dobrego płotowca, Pan Benet (Figaro—Zuza), Rübezahl (Double Up—Zuza), które corocznie mają po kilka zwycięstw w grupach. Z dobrymi ogierami córki Illuminatora dają obiecujące potomstwo: 3 l. Marwał (Villars — Illuminata) wygrał w r. u. 19.190 zł, Jaga z Villars'em dała szybkiego Ataka, z Kraterem dwulatkę r. u. Cześć, która przy 2 startach potrafiła zwyciężyć. Przykład zaś Fatimy upoważnia nas do nadziei, że córki tego wnuka Bend Or'a łączone z **dobrymi** ogierami staną się cennymi w stadzie.

KRONIKA KRAJOWA

Hodowla

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI WE LWOWIE

Dnia 9 stycznia 1939 r. odbyło się do-
roczne Walne Zebranie członków hono-
rowych i rzeczywistych Małopolskiego To-
warzystwa Zachęty do Hodowli Koni we
Lwowie.

Walne Zebranie otworzył Prezes Wła-
dysław hr. Piniński wspomnieniem po-
śmiertnym o ś. p. Emilu Vamberze, wie-
loletnim głównym księgowym Małopol-

skiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli
Koni. Zebrani uczcili przez powstanie pa-
mięć zmarłego.

W krótkim i treściwym sprawozdaniu
zobrazował Prezes całokształt wykona-
nych prac w roku 1938 oraz określił pro-
jekt działania Towarzystwa na rok 1939.

W roku 1938 rozegrano w 52 dniach
wyścigowych 272 gonitw dla koni wszel-
kiego pochodzenia, a ogólna suma nagród
i premii hodowlanych wyniosła zł 300.267.

Rozegrano również na torze we Lwo-
wie program dla koni arabskich i anglo-
arabskich na ogólną sumę zł 261.590.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Wal-

ne Zebranie jednogłośnie zatwierdziło bi-
lans Towarzystwa, rachunek strat i zys-
ków oraz wykonanie preliminarza budżet-
owego na rok 1938 i udzieliło Zarządowi
Towarzystwa absolutorium za tenże rok.
Zatwierdzony został również jednogłośnie
preliminarz budżetowy na rok 1939.

Następnie przeprowadzono wybory.
Na delegata do Sądu Stewardów wybrany
został ponownie p. Zbigniew Horodyński,
do Komisji Rewizyjnej — p.p. Józef Czer-
kawski, Roman Krainński, Kazimierz
Krzyształowicz, ppłk. dr Zygmunt Sa-
wicki, mjr. Karol Wisłouch, Aleksander
hr. Zaleski.

WYMIARY I WAGA PRZYCHÓWKU 1938 ROKU PAŃSTWOWEJ STADNINY KONI W KOZIENICACH

w dniu 1 stycznia 1939 roku

	w centymetrach				Waga w kg	Różnica między obwodem kl. piersiowej i wzrostem m. stojącej w cm.
	m. stojącej	m. łaskowej	kl. piersiowej	obwód nadęcia		
Wybuch, og. gn., 30.I. Illuminator — Hora po King's Idler.	147	157	161	182	348	+ 14
Wachta, kl. c. gn., 13.III. Bafur — Fatima po Illuminator.	140,5	150	154	17,5	304	+ 13,5
Wybryk, og. gn., 20.IV. Villars — Vola po William the Third.	139,5	148	147	17,8	259	+ 7,5
Wersja, kl. gn., 5.V. Büvész — Simplicité po Rataplan.	139	150	150	17,2	266	+ 11
Wir, og. gn., 16.V. King's Idler — Maska po Mah Jong.	137	145	145	16,5	250	+ 12

WIADOMOŚCI

ZE STADNINY KRZEMIENNA P. L. DYDŃSKIEGO

- 1) kl. **Mary** (Fidelio — Cocarde), importowana z Francji, żrebna z og. Arnoldem.
- 2) kl. **Sanda** (Morganatic — Gaff), żrebna z og. Arnoldem.
- 3) kl. **Armanda** (Villars — Abazówka), żrebna z og. Arnoldem.
- 4) kl. **Menzalówna** (Alaric Victor — Menzala), żrebna z og. Arnoldem.
- 5) kl. **Menada** (Kmicic — Menzalaric), żrebna z og. Arnoldem.
- 6) kl. **Ever-Ready** (Vadi Halfa — Teddy), żrebna z og. Arnoldem.
- 7) kl. **Alesia** (Bankar ősccse — Arlinde), żrebna z og. Arnoldem.
- 8) kl. **Dukla** (Bob — Ever Ready), żrebna z og. Arnoldem.
- 9) **Lassi** (Harsona — Lady Prim), żrebna z og. Arnoldem.
- 10) kl. **Cylma** (Bafur — Molly), jałowa.
- 11) kl. **Valdivia** (Villars — Pergetyü), jałowa.

WIADOMOŚCI

ZE STAJNI WYŚCIGOWEJ I STADA „ŁOPUSZNO” P. Z. DOBIECKIEGO

Ze stajni wyścigowej sprzedano: 5 l. og. **Hokej** (Oszczep — Biskra) rotm. Stasiewiczowi do Lwowa; 5 l. og. **Holmes** (Oszczep — Roksana) por. Bogusławskiemu do Poznania; 4 l. og. **Iloraz** (Villars — Birma) na reproduktora; 3 l. kl. **Jorisaka** (Harlekin — Roksana) rotm. Pieczyńskiemu do Grudziądza.

Ze stada sprzedano p. K. Niemojewskiemu 24 l. kl. La Renteria (Horizont II i Violette de Parme).

W 1939 roku reproduktorem będzie Chèvrefeuille (Polly's Jack i Channel Tunnel), derbista belgijski 1928 r., zwycięzca Grand International d'Ostende, zaś w Polsce nagrody im. L. hr. Krasińskiego w 1930 r.

STADO KOBYLANY (P. TERESPOL NAD BUGIEM)

Wiadomości za rok 1938:

- 1) **Abeille** (Harrier i Arlinde) dała og. gn. **Samuraj** po Helu.
 - 2) **Grisette II** (Mek i Eloie), og. gn. padł po Parachute.
 - 3) **Ochozna** (Humbug i Opposition) jałowa po Hel.
- Dwie ost. klacze są własnością p. L. Galickiego i J. Łaszkiwicz, pierwsza — p. J. Łaszkiwicz.
- Klaczec stan. ogierem **Imperator** (Parachute i Frosted Ice), który również w roku 1939 stanowić będzie w stadzie Kobylany.

WYŚCIGI

Derby 1939 r. W drugim terminie zgłoszono do tegorocznego Derby 51 trzylatków, a mianowicie:

Anders Władysław, gen. bryg.: Nurmi II (Rheinwein — Elwira), Stasia (Bafur — Fair Play).

Berson Michał: Maddalena Lair (Camors — Lair), Mamisia (Colombo — Ingoda), Marsiglio (Camors — Ersilja), Sekwana (Villars — Dunkierka).

Broszkiewicz Henryk: Colt (Bafur — Con amore).

Budny Antoni: Benito (Bafur — Falaise).

Cichowski Julian: Ars (Hel — Arta), Bataljus (Hel — Battaglia), Igo (Villars — Igła), Słoneczny (Bafur — Hohe Sonne), Sumatra II (Villars — Malaita).

Cierpicki Zygmunt: Stochód (Villars — Fala III).

Dobiecki Zbigniew: Kastet (Illuminator — Defilada).

Dydyński Lesław: Galoper (Arnold — Ever Ready).

Ender Karol i Stefan: Solista (Sunderland — Cis Mol).

Glinsey Tomasz i Krystyna: Kock (Hel — Konsultanka), Płomień (Parachute — Marichette).

Janasz Stanisław: Rumor (Villars — May Rose).

Jarnuszkiewicz Czesław, gen. bryg.: Edeling (Bafur — Kohorta).

St. „Krasne“: Pat (Parachute — Polly King), Pontus (Highborn II — Irri Garia), Pretor (Highborn II — Frosted Ice).

Lothe Stefan: Homar (Villars — Huryska II).

Lubomirska ks. Maria: Perkun (Forward — Eskort II).

St. „Łochów“: Darling IV (Villars — Lanoline), Irun II (Villars — Burza II), Korona III (Villars — Marionette), Skarb (Bafur — Fortuna II).

Mencel bracia i Schweizer Ludwik: Do Końca (Bafur — Dobra Wróżka).

Mieczkowski Antoni: Makart (Harlekin — Małenka), Tango II (Bafur — Traulich).

Morzycki Lucjan: King (Villars — Regina), Kniaź (Parachute — Féerie).

St. „Nałęcz“: Armand (Harlekin — Galopada).

Piniński hr. Władysław i Kownacki Eugeniusz: Dalan (Sunderland — Danna), Gefia (Villars — Gafsa), Harnaś (Villars — Hunleány).

Schweizer Ludwik: Cziczikar (Chèvrefeuille — Chyża), Kres (Villars — Karin).

Stokowska Maria: Athos (Bob — Amazonka).

Szwarcztajn Stanisław: Bugatti (Major — Miss Chusa), Neron III (Rheinwein — Nonsuch), Pacific (Mah Jong — Kurkuma).

Wężyk Franciszek: Toast (Torelore — Seminora), Walencja (Villars — Sevilla).

St. „Wierzbno“: Felsztyn (Büvész — Gibson Maid), Le Pirate (Pirat — La Paloma), Szatmar (Bafur — Haza).

Woliński Feliks: Cześć (Krater — Jaga).

Zestawienie tych 51 koni według reproduktorów, po których pochodzą, daje następujący obraz:

Villars (ang.)	14 szt.
Bafur (niem.)	9 „
Hel (kraj.)	3 „
Parachute (ros.)	3 „
Camors (franc.)	2 „
Harlekin (niem.)	2 „
Highborn II (franc.)	2 „
Rheinwein (niem.)	2 „
Sunderland (ang.)	2 „
Arnold (kraj.)	1 „
Bob (ros.)	1 „
Büvész (węg.)	1 „
Chèvrefeuille (belg.)	1 „
Colombo (kraj.)	1 „
Forward (kraj.)	1 „
Illuminator (ang.)	1 „
Krater (kraj.)	1 „
Mah Jong (niem.)	1 „
Major (węg.)	1 „
Pirat (kraj.)	1 „
Torelore (ang.)	1 „

Razem: 51 szt.

Do Derby niemieckiego 1940 r. zapisał senator Eryk Kurnatowski swego 2 l. c. gn. og. **Liberum Veto** (Rapace — Little Gloria po Aethelstan).

Jeździectwo

KOMUNIKAT P.Z.J.

Polski Związek Jeździecki otrzymał od Włoskiego Związku Jeździeckiego zaproszenia na XIV Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne w Rzymie, które odbędą się w terminie od 30 kwietnia do 7 maja 1939 r. i na Międzynarodowy Oficjalny Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego w Turynie, który odbędzie się w dniach od 23 do 25 czerwca 1939 r.

KOMUNIKAT P. Z. J.

STATYSTYKA

nagród zdobytych od I.I.38 r. do 31.XII.38 r. przez jeźdźców polskich w kraju i na międzynarodowych zawodach konnych (konkursy w skokach przez przeszkody, wszechstronne konkursy konia wierzchowego, konkursy ujeżdżenia, biegi na przetrwanie) opracowana przez Polski Związek Jeździecki na podstawie oficjalnych sprawozdań.

	I	II	III	IV	V	D
1. Strzeszewski Henryk	25	19	18	13	7	28
2. Krańska Maria	19	5	8	6	—	7
3. Rómmłowa Maria	14	5	5	3	6	2
4. Gumiński ppor.	14	2	3	1	—	5
5. Skupińska Marty-na	11	2	2	3	2	1
6. Rylke rtm. II Wicemistrz w Wszechstronnych Konkursach Konia W.	11	1	3	4	2	13

	I	II	III	IV	V	D		I	II	III	IV	V	D		I	II	III	IV	V	D
7. Pohorecki Jan	11	—	2	4	—	15	71. Borzdziłowski por.	1	2	1	—	—	3	146. Sokołowski rtm.	—	1	—	—	4	7
8. Komorowski rtm	9	4	1	4	5	18	72. Muszyński por.	1	2	—	—	—	1	147. Branicki por.	—	1	—	—	1	2
9. Kulesza rtm.	9	2	2	—	1	8	73. Pate Heddi	1	2	—	—	—	—	148. Krzyżanowski rtm.	—	1	—	—	1	—
10. Skulicz por.							74. Kordas por.	1	1	5	—	—	4	149. Kuntze Camilla	—	1	—	—	1	—
Mistrz w skokach							75. Sałęga kpt.	1	1	1	1	—	1	150. Groniowski por.	—	1	—	—	—	2
przez przeszkody	8	7	3	3	—	15	76. Schön Wilhelm	1	1	1	1	—	1	151. Majer ppor.	—	1	—	—	—	2
11. Wickenhagen Karol	8	5	6	7	6	20	77. Koziell-Poklewski							152. Panesz ppor.	—	1	—	—	—	1
12. Gutowski por.	8	3	8	5	4	10	ppor.	1	1	1	—	—	1	153. Rasiewicz rtm.	—	1	—	—	—	1
13. Jurkowski por.	8	—	—	—	1	—	78. Szmigiero por.	1	1	1	—	—	—	154. Sowiński por.	—	1	—	—	—	1
14. Rowecka Gertruda	6	6	4	2	2	5	79. Trzeciecki por.	1	1	1	—	—	—	155. Żywień ppor.	—	1	—	—	—	1
15. Wołoszowski por.	6	—	4	2	2	10	80. John Otto	1	1	—	1	1	1	156. Bamburski ppor.	—	1	—	—	—	—
16. Skupiński rtm.	5	4	5	1	1	8	81. Schweikert Hanna	1	1	—	—	1	1	157. Bochno ppor.	—	1	—	—	—	—
17. Burniewicz por.	5	1	5	2	3	14	82. Jaroszewicz por.	1	1	—	—	—	1	158. Bronikowski Pa-						
18. Szopa Marcin	5	1	4	4	6	6	83. Kaziorowski ppor.	1	1	—	—	—	1	węł	—	1	—	—	—	—
19. Jurkowska H.	5	1	1	1	—	1	84. Weryha-Darowski							159. Cegielski por.	—	1	—	—	—	—
20. Sroczyński ppor.	5	1	1	—	2	9	Józef	1	1	—	—	—	1	160. Ciechowski Jan	—	1	—	—	—	—
21. Knollówna Bar-							85. Zaleski ppor.	1	1	—	—	—	1	161. Głuski por.	—	1	—	—	—	—
bara	5	—	—	—	—	—	86. Dąbski-Nerlich kpt.	1	1	—	—	—	—	162. Jagodzińska Kon-						
22. Meczarski rtm.	4	6	2	2	1	7	87. Radwan por.	1	1	—	—	—	—	stancja	—	1	—	—	—	—
23. Rómmel ppłk. st.							88. Zelewski por.	1	—	3	5	4	20	163. Jarosz por.	—	1	—	—	—	—
sp. — I-szy Wice-							89. Bühle Karol	1	—	3	—	3	2	164. Manikowski por.	—	1	—	—	—	—
mistrz w skokach							90. Zajackowski por.	1	—	2	—	—	2	165. Nowicki ppor.	—	1	—	—	—	—
przez przeszkody	4	4	2	—	3	8	91. Kaweckie rtm.	1	—	1	—	1	2	166. Rydlewicz por.	—	1	—	—	—	—
24. Rostworowski Jan	4	3	—	2	1	4	92. Piniński rtm.	1	—	1	—	1	1	167. Skiba rtm.	—	1	—	—	—	—
25. Bilwin Zygmunt							93. Wieczorek por.	1	—	1	—	—	1	168. Szelażek por.	—	1	—	—	—	—
por.	4	2	2	3	3	8	94. Fogt por.	1	—	1	—	—	—	169. Krzyszkowski						
26. Nowak kpt.	4	2	—	2	—	4	95. Malawski ppor.	1	—	1	—	—	—	ppor.	—	—	3	—	—	1
27. Gajewski ppor.	3	5	—	1	—	—	96. Terlecki ppor.	1	—	1	—	—	—	170. Andruszewski						
28. Osser Stefan	3	4	—	3	—	—	97. Gottwald por.	1	—	—	2	—	1	ppor.	—	—	2	—	1	—
29. Kindler Wolfgang	3	3	3	—	1	5	98. Smolicz por.	1	—	—	2	—	—	171. Lewkowicz ppor.	—	—	2	—	—	—
30. Wołkiewicz por.	3	2	2	—	—	—	99. Wickenhagen Sta-							172. Łopianowski rtm.	—	—	1	2	1	2
31. Gierasinski por.	3	2	1	1	—	—	nisław	1	—	—	2	—	—	173. Heller por.	—	—	1	1	1	1
32. Szamota ppor.	3	2	1	—	—	—	100. Fijałkowski rtm.	1	—	—	1	1	1	174. Szeloch rtm.	—	—	1	1	—	2
33. Juszcak ppor.	3	2	—	1	2	—	101. Łatawiec por.	1	—	—	—	—	4	175. Bortkiewiczówna						
34. Laskowski rtm.	3	1	3	—	1	6	102. Michałowski por.	1	—	—	—	—	2	Wanda	—	—	1	1	—	—
35. Mossakowski rtm.							103. Prosyński ppor.	1	—	—	—	—	1	176. Czech ppor.	—	—	1	1	—	—
Mistrz w Wszech-							104. Zdyb ppor.	1	—	—	—	—	1	177. Izylowski por.	—	—	1	1	—	—
stronnych Kon-							105. Borzęcki ppor.	1	—	—	—	—	—	178. Karwacki rtm.	—	—	1	1	—	—
kursach Konia W.	3	1	2	5	3	12	106. Głowiński por.	1	—	—	—	—	—	179. Pawłowicz por.	—	—	1	—	1	3
36. Piechocki kpt.	3	1	2	1	1	9	107. Górski Stanisław	1	—	—	—	—	—	180. Ogoniek ppor.	—	—	1	—	1	1
37. Małacka Maria	3	—	1	1	—	3	108. Horodyński Domi-							181. Samborski kpt.	—	—	1	—	1	—
38. Barański ppor.	3	—	1	1	—	2	nik	1	—	—	—	—	—	182. Woźniak por.	—	—	1	—	1	—
39. Bilwin Jerzy por.	3	—	1	—	1	13	109. Janusz por.	1	—	—	—	—	—	183. Bielecki por.	—	—	1	—	—	5
40. Sławiński Romuald	3	—	1	—	—	6	110. Just por.	1	—	—	—	—	—	184. Majewski ppor.	—	—	1	—	—	1
41. Piechocki kpt.	3	—	1	—	—	—	111. Kisielwicz por.	1	—	—	—	—	—	185. Pic de Replonge						
42. Rostworowski Ka-							112. Kociejowski rtm.	1	—	—	—	—	—	ppor.	—	—	1	—	—	1
zimierz	3	—	—	1	1	1	113. Rybicki rtm.	1	—	—	—	—	—	186. Poziomski por.	—	—	1	—	—	1
43. Grothusówna Bar-							114. Siedlecki rtm.	1	—	—	—	—	—	187. Bączkowski por.	—	—	1	—	—	—
bara	3	—	—	1	—	—	115. Spiewakowski, ppor.	1	—	—	—	—	—	188. Gierycz por.	—	—	1	—	—	—
44. Sokołowski por.	2	2	4	—	1	—	116. Stricker por.	1	—	—	—	—	—	189. Harland	—	—	1	—	—	—
45. Radzikowski kpt.							117. Tychanowicz por.	1	—	—	—	—	—	190. Kępiński por.	—	—	1	—	—	—
Mistrz Ujeżdżenia	2	2	2	1	—	3	118. Woicki ppor.	1	—	—	—	—	—	191. Kozika por.	—	—	1	—	—	—
46. Jasiński por.	2	2	1	—	2	3	119. Zbroński por.	1	—	—	—	—	—	192. Krzewska	—	—	1	—	—	—
47. Osserówna Anto-							120. Tabiszewski kpt.	—	3	1	1	—	1	193. Orski ppor.	—	—	1	—	—	—
nina	2	2	1	—	1	3	121. Wojciechowski por.							194. Pyrowicz kpt.	—	—	1	—	—	—
48. Grabianowski Sta-							I-y Wicemistrz w						195. Targowski An-							
nisław	2	2	1	—	—	3	Wszechstronnych						drzej	—	—	1	—	—	—	—
49. Gerlecki por. II-gi							Konkursach Konia						196. Trzebuchowski							
Wicemistrz Ujeż-							Wierzchowego	—	3	—	—	—	—	por.	—	—	1	—	—	—
dżenia	2	1	2	3	4	3	122. Rożałowski por.	—	2	1	—	—	6	197. Ołędzki rtm.	—	—	—	2	—	2
50. Lüttwitz bar.	2	1	2	3	2	3	123. Jura ppor.	—	2	1	—	—	—	198. Rymel ppor.	—	—	—	1	1	—
51. Kotwicz ppor.	2	1	1	—	1	—	124. Rogowski por.	—	2	—	—	3	1	199. Barański por.	—	—	—	1	—	2
52. Czaykowski por.	2	1	1	—	—	—	125. Piątkowski por.	—	2	—	—	1	3	200. Kozicki por.	—	—	—	1	—	2
53. Kosz por.	2	1	—	2	2	6	126. Ładoś rtm.	—	2	—	—	—	2	201. Walicki por.	—	—	—	1	—	1
54. Bohdanowicz rtm.	2	1	—	—	—	2	127. John Guido	—	2	—	—	—	1	202. Wieżański por.	—	—	—	1	—	1
55. Łukowski por.	2	1	—	—	—	—	128. Petecki por.	—	2	—	—	—	—	203. Boratyński por.	—	—	—	1	—	—
56. Orpiszewski por.	2	—	2	—	2	4	129. Tyczyński por.	—	2	—	—	—	—	204. Grodzicki	—	—	—	1	—	—
57. Gasecki kpt.	2	—	2	—	—	3	130. Marks kpt.	—	1	2	—	—	2	205. Jakóbska D.	—	—	—	1	—	—
58. Bukowski por.	2	—	2	—	—	—	131. Sobąński por.	—	1	2	—	—	1	206. Kędzierski por.	—	—	—	1	—	—
59. Kowalski por.	2	—	1	1	—	1	132. Ganowicz por.	—	1	2	—	—	—	207. Nieszkowski rtm.	—	—	—	1	—	—
60. Trenkwald mjr.	2	—	—	1	—	2	133. Horodyński Zbi-							208. Partum por.	—	—	—	1	—	—
61. Strzelecki kpt.	2	—	—	—	—	5	gniew	—	1	2	—	—	—	209. Sikorski kpt. dypl.	—	—	—	1	—	—
62. Byszewski L.	2	—	—	—	—	1	134. Jankowski por.	—	1	1	2	1	1	210. Skrochowski ppor.	—	—	—	1	—	—
63. Sutkowski ppor.	2	—	—	—	—	—	135. Dowbór rtm.	—	1	1	1	—	2	211. Tomaszewski	—	—	—	—	1	—
64. Zak ppor.	2	—	—	—	—	—	136. Cetnerowski por.	—	1	1	—	1	5	212. Gołdasz por.	—	—	—	—	1	3
65. Biliński kpt. II-gi							137. Krystek por.	—	1	1	—	—	1	213. Neumann ppor.	—	—	—	—	1	2
Wicemistrz w sko-							138. Sander por.	—	1	1	—	—	1	214. Meysztowiczówna						
kach przez prze-							139. Trzepakowski							Maria	—	—	—	—	1	1
szkody	1	4	2	1	1	3	kpt.	—	1	1	—	—	1	215. Dobromirski ppor.	—	—	—	—	1	—
66. Rojcewicz rtm. I-y							140. Prokop por.	—	1	1	—	—	—	216. Kowalczyk por.	—	—	—	—	1	—
Wicemistrz Ujeż-							141. Skotnicka	—	1	1	—	—	—	217. Królikiewicz mjr.	—	—	—	—	1	—
dżenia	1	3	3	1	—	8	142. Meysztowiczówna							218. Pietraszewski Ta-						
67. Wojnarowski por.	1	2	5	1	1	1	Elżbieta	—	1	—	2	1	1	deusz	—	—	—	—	1	—
68. Czerniawski rtm.	1	2	3	1	—	11														

	I	II	III	IV	V	D
222. Sierakowski por.	—	—	—	—	1	—
223. Tworzyński por.	—	—	—	—	1	—
224. Zaniewski por.	—	—	—	—	1	—
225. Błasiński ppor.	—	—	—	—	4	—
226. Cymerman mjr.	—	—	—	—	4	—
227. Moszczeński por.	—	—	—	—	4	—
228. Kamiński por.	—	—	—	—	3	—
229. Koszutski por.	—	—	—	—	3	—
230. Krajewski por.	—	—	—	—	3	—
231. Łukaszewicz por.	—	—	—	—	3	—
232. Stankiewicz ppor.	—	—	—	—	3	—
233. Ekse Dymitr	—	—	—	—	2	—
234. Orłowski rtm.	—	—	—	—	2	—
235. Plewiński J.	—	—	—	—	2	—
236. Szwarzenberg rtm.	—	—	—	—	2	—
237. Winiarz por.	—	—	—	—	2	—
238. Żurowski ppor.	—	—	—	—	2	—
239. Bernaciak ppor.	—	—	—	—	1	—
240. Bieńkowski rtm.	—	—	—	—	1	—
241. Broniewski por.	—	—	—	—	1	—
242. Cieślak por.	—	—	—	—	1	—
243. Frączek ppor.	—	—	—	—	1	—
244. Giecwicz ppor.	—	—	—	—	1	—
245. Greś ppor.	—	—	—	—	1	—
246. Jaworski por.	—	—	—	—	1	—
247. Klimczyński por.	—	—	—	—	1	—
248. Kosiński rtm.	—	—	—	—	1	—
249. Kowalik por.	—	—	—	—	1	—
250. Kwieciński rtm.	—	—	—	—	1	—
251. Liczmański ppor.	—	—	—	—	1	—
252. Morawski por.	—	—	—	—	1	—
253. Nieniewski rtm.	—	—	—	—	1	—
254. Ostromecki por.	—	—	—	—	1	—
255. Ostrowski por.	—	—	—	—	1	—
256. Raczkowski por.	—	—	—	—	1	—
257. Sibilski ppor.	—	—	—	—	1	—
258. Sobeski ppor.	—	—	—	—	1	—
259. Szendzielarz rtm.	—	—	—	—	1	—
260. Szopski por.	—	—	—	—	1	—
261. Szpiruk por.	—	—	—	—	1	—
262. Sztark por.	—	—	—	—	1	—
263. Walawska Janina	—	—	—	—	1	—
264. Wydra por.	—	—	—	—	1	—
265. Zabielski podkom.	—	—	—	—	1	—
266. Zakrzewski ppor.	—	—	—	—	1	—
267. Zgorzelski rtm.	—	—	—	—	1	—

STATYSTYKA

nagród zdobytych od 1.I.38 do 31.XII.38 r. w zawodach dla Młodego Pokolenia.

	I	II	III	IV	V	D
1. Horodyński Zbi-gniew	4	—	—	—	—	—
2. Wojnicki Aleksan-der	3	—	—	—	—	—
3. Byszewski Wł.	2	—	—	—	—	—
4. Stokowski Jan	2	—	—	—	—	—
5. Plater W.	1	1	1	—	—	—
6. Stokowski Zbi-gniew	1	—	1	—	—	—
7. Ciechomski Jan	1	—	—	—	—	—
8. Kowalczewski Prze-mysław	1	—	—	—	—	—
9. Mikulski Henryk	—	2	—	—	—	—
10. Kowalczewska Ba-sia	—	1	—	—	—	—
11. Kronenberg Wan-da bar.	—	1	—	—	—	—

ZAGRANICZNA

ANGLIA.

ASCOT GOLD CUP

Do najcenniejszej próby stayerów, która rozegrana będzie 15 czerwca zapisano ogółem 37 koni. Hodowlę angielską reprezentować będą m. in. Rockfel, Chulm-leigh, Scottish Union, ale nie mniej groźne będą stayerzy francuskie, których część biegać będzie w barwach angielskich, a mianowicie Bois Roussel, Eclair au Cho-colat, Canot, Foxglove II. Wymienione konie czteroletnie górują nad przedstawia-

cielami starszych roczników, z których wyróżnić można Senior (II-gi w Ascot Gold Cup r. z.) Dajji i Valerian. Jedyny zapisany trzyletni Salford III niczym się dotąd nie wyróżnił.

NIEMCY

Z koni zakupionych przez prezesa Christiana Webera dla hodowców nie-mieckich na grudniowych przetargach w Newmarket r. 1938 poszły do treningu (tr. Fösten) następujące:

4 l. kl. Astolat, rodzona siostra Dajji, która okazała się jałową, trzyletnie kla-cze Mondamin i Eculle, 3 l. wałach Shell-sure oraz 2 l. Singadula.

U. S. A.

CZOŁOWA GRUPA REPRODUKTORÓW
AMERYKAŃSKICH

	Dolar.
Sickle (po Phalaris)	325.212
Pharamond (po Phalaris)	219.683
Insko (po Sir Gallahad III)	212.779
Bull Dog (po Teddy)	186.887
Stimulus (po Ultimus)	180.454
The Porter (po Sweep)	179.910
Man o'War (po Fair Play)	164.087
Wise Counsellor (po Mentor)	163.213
Pennant (po Peter Pan)	160.117

Pierwsze miejsce w wykazie czołowych reprodutorów w Ameryce Północnej według sumy wygranych przez potom-stwo zjmuje importowany z Anglii Sick-le (Phalaris — Selene po Chaucer) hodo-wli lorda Derby, champion reprodutorów w U. S. A. w r. 1936. W roku 1938 pro-dukty po nim zdobyły 106 gonitw na su-mę ponad 325.000 dolarów. Najlepszym synem Sickle'a w r. 1938 był og. Stage-hand, zwycięzca Santa Anita Handicap oraz Santa Anita Derby.

Rekord sumy wygranych przez potom-stwo w U. S. A. trzyma Sir Gallahad III, który w r. 1930 sumą 422.200 dolarów za-jął czołowe miejsce.

BATTLESHIP NAJGODNIEJSZY

Amerykańskie pismo „Horse and Horseman” rok rocznie ofiarowuje złotą uzdę dla najbardziej zasłużonego konia. W roku 1938 pod uwagę brano per-formances 5 koni o znaczeniu historycz-nym:

1) Zwycięstwo Battleship, wł. pani M. Scott w Grand National w Liverpoolu.

2) Zwycięstwo Flares'a, wł. p. W. Woodward, w Ascot Gold Cup.

3) Ustanowienie nowego rekordu kłusackiego na dystansie 1 mili w 1 m. 55½ sek. przez Greyhound, wł. p. E. Baker.

4) Ustanowienie nowego rekordu inochodz. na dystansie 1 mili w 1 m. 55 sek. przez Billy Direct, wł. p.p. D. Mc. Conville i P. Downey.

5) Zwycięstwo Seabiscuit'a, wł. Ch. C. Howard, w matchu nad War Admiral, dzięki któremu suma jego wygranych wynosi obecnie 340.000 dol.

Złotą odznakę przyznano og. Battle-ship, który rozpoczyna funkcję reproduk-tora w st. Montpelier.

WĘGRY

Padł w wieku 19 lat Lavendel II, naj-lepszy syn Wool Winder'a, zwycięzca Der-by austriackiego oraz węgierskich Derby i St. Leger. Do stada został wzięty po skończonej dobrej karierze czteroletniej. W pierwszej odrazu stawce dał derbiste wiedeńskiego Link'a, który zajął trzecie miejsce za fenomenalnym Oleander'em i Dark Story w Grosser Preis von Oester-reich, gdzie o dwa łby za nim przyszedł

nasz Granat p. E. Grzybowski. Drugim klasowym synem Lavendel'a II był Flag. W latach ostatnich Lavendel II był mało przez węgierskich hodowców wyszyskany.

Węgierski derbista 1932 r. Tempo w pierwszej cztery lata działalności stadnej cieszył się dużym powodzeniem u hodo-wców i pokrył pełny komplet klaczy. Ogier wykazał nadzwyczajną płodność, wynoszącą przeciętnie 90%.

WĘGRY
STATYSTYKA WYŚCIGOWA ZA ROK
1938.

Właściciele stajen:	
Książę Festetics	119.940 pengö
Stado Erdőmajor	109.985
Hanna Mendel	106.632
Ernö Horváth	106.385
Max Schiffer	95.405
Major J. v. Issekutz	88.810
Eugen. v. Horthy	88.677
Stado Tápiószentmárton	63.825
Stado Lesvár	60.565
Dr Tonelles Jeftanovich	56.575
Alexander Rubin	55.645
Ernö Fehér	54.195
Marquise de Bona	48.900
Stado Kengyel	41.215

Trenerzy:	
Robert Hitch	276.983 pengö
Géza Németh	210.692
Hr. J. Pejacsevich	171.998
Vitéz Peter Pintér	151.712
Arsen Csernovits	168.678
Anrás Kereszturi	128.575
Julius v. Issekutz	100.930
Antoni Nardai	87.874
József Hesp	80.339
Franc. Kozuch	68.950

Zokeje:	zwycięstw	jazd
J. Gutai	49	219
A. Klimscha	42	194
A. Kolonics	34	177
H. Teltschik	28	181
J. Balog	23	118
St. Kajari	20	176
J. Schejbal	18	120

Reprodutory:	
Caissot po Gay Crusader	322.492 pengö
Weissdorn po Prunus	198.668
Blanc po Blink	151.263
Santorb po Santoi	127.430
Balbinus po Horkay	121.953
Franklin po Volta	120.101
Aditi po Dark Ronald	101.293
Nubier po Dark Ronald	87.826
Ascanio po Mindegy	65.438
Major po Lally	57.146
D'Orsay po Son in Law	53.194
Monpolgár po Duncan Gray	49.666
Ricsay po Dagor	45.756
Ganelon po Pergolese	44.974

Konie:	
3 Bernadotte po Franklin	97.660 pengö
4 Cabala po Caissot	87.030
4 Bársony po Blanc	604.00
3 Alibi po Aditi	56.040
3 Bric a brac po Balbinus	36.425
2 Hiu po Weissdorn	35.720
3 Hös po Blanc	35.640
2 Locarno po Caissot	30.575
3 Dugó po Weissdorn	29.060
2 Melwyn po Balbinus	25.000
2 Gladiador po Ricsay	22.900
4 Aszfaltbetyár po Ascanio	22.725
4 Csáklyás po Caissot	21.620
5 Ciro po Weissdorn	20.825
3 Dragonyos po Simson	17.740
3 Alcazar po Nubier	16.690

Sprostowanie:
W art. „Bieg myśliwski im. św. Hu-berta w Krasieczynie (Nr 1) pod fotogra-fią napis winien brzmieć: „Gen. Wieczor-kiewicz skacze przeszkodę“.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Metody pracy inspektorów, jako kierowników hodowli włościańskiej

Dla przyciągnięcia do organizacji hodowlanej drobnych rolników ze sfer włościańskich, niezbędne jest stosowanie specjalnych metod, dość trudnych, ale jedynie prowadzących do celu.

Zaufanie. Najważniejszą sprawą jest wzbudzenie zaufania drobnego hodowcy do swego doradcy i kierownika, t.j. do osoby inspektora. Zaufanie to opierać się winno na autorytecie inspektora. Nie wolno zatem uczynić jednego fałszywego kroku, gdyż podważenie prestiżu inspektora może nastąpić łatwo, a gdy raz nastąpi, — może obrócić w niwecz poczyniony nakład pracy — i utrudni efekty jej na przyszłość. Każde słowo inspektora powinno mieć moc obowiązującą, choćby tylko moralnie, dla słuchających go hodowców i miejscowych sił kierowniczych. Inspektorowi nie wolno się mylić w swych orzeczeniach, poradach i wyjaśnieniach. Winny być one zawsze przemyślane i oparte nie tylko wyłącznie na teorii, lecz na **możliwościach praktyki t.j. możliwościach wykonania**. Tylko wtedy będą one miały wartość, jeśli wykonanie ich nie będzie spotykać specjalnych trudności. Głoszenie **samych** teorii, które w praktyce nie dają się zastosować, jest zupełnie bezcelowe, a nawet szkodliwe.

Styl przemówień i wydawnictw. Inspektor winien posługiwać się w swej pracy trzema czynnikami: słowem żywym, drukiem i stosowaniem w miarę możliwości metody poglądowej. Słowo żywe i drukowane dopełniają się wzajemnie i powinny być równocześnie stosowane. Aby jednak osiągnęły cel, to zn. aby były zrozumiane, nie zabierały dużo czasu, nie nużyły słuchaczy lub czytelników i były łatwe do zapamiętania — muszą być ułożone w języku prostym, nie wyszukany, dostępnym i jędrnym, okraszane przykładami z życia wiejskiego, a nawet tu i ówdzie żarcikami. Chodzi o to, aby przykuć uwagę słuchacza i czytelnika do sprawy, a nie odstręczyć go niezrozumiałym dla nich i nużącym podaniem jej. Kwestia języka jest nie-słychanie ważna. Śmiało można twierdzić, że olbrzymi procent wygłaszanych przemówień i drukowanych broszurek, ulotek i obwieszczeń urzędowych, mija się z celem i przepada bezowocnie właśnie z powodu swego zawilego, niejasnego, a często przesadnego stylu, dostępnego wyłącznie dla inteligencji.

Traktowanie. Wydajność, czyli efekt pracy w środowisku drobnych rolników, zależna jest w wysokim stopniu od zachowania się inspektora i jego stosunku do nich. Stosunek ten musi być oparty na wzajemnej życzliwości i szacunku. Inspektor nie może robić z siebie dygnitarza, nastrojonego nieżyczliwie i lekceważąco do ogółu, wymagać czolobitności i bezwzględного posłuchu, być niedostępnym, lub odstręczać od siebie hodowców, zwracających się doń z zapytaniem.

Realne przedstawienie zagadnienia hodowli. Myślą przewodnią w pracy inspektora winno być wykazanie rolnikom **korzyści z należenia** ich do organizacji hodowlanej. W tym kierunku musi być zachowany duży umiar. Nie wolno za dużo obiecywać i brać na ten nieugruntowany lep rolnika, dla którego wszelkie organizowanie go jest w dzisiejszych czasach więcej uciążliwe niż przynoszone doraźne korzyści. Specjalnie hodowla koni jest mało wdzięczną dziedziną, gdyż od chwili podziałania na hodowcę, — do momentu kiedy on może osiągnąć realną korzyść ze swej

pracy przystosowanej do wskazówek i wymagań inspektora lub organizacji, — upływie co najmniej 4 lata.

Organizacja miejscowa. Każde powiatowe Koło H. K., bez względu na sposób przynależności do ogólnowojejewódzkiego Związku, winno posiadać miejscowy Zarząd wybieralny, mieszczący się w powiatowym mieście. Zarząd ten winien składać się z osób, oddanych trudnej sprawie i umiejących pracować. W tym właśnie mieści się główne zadanie inspektora. Powinien mieć on wpływ na dobór ludzi — społeczników, a jednocześnie fachowych hodowców, i tak zorganizować działalność Zarządu, aby praca w Kole szła naprzód siłami Zarządu, pod ogólnym kierownictwem i nadzorem inspektora, lecz aby nie spoczywała wyłącznie na jego barkach.

Klasyfikacja członków Kół. Przyjmowanie rolników na członków Koła winno być zawsze poprzedzone wyjaśnieniem o celu organizacji hodowlanej i o **warunkach** należenia do niej. Bywa bowiem, że na ogłoszone spędy przybywają masowo rolnicy z klaczami na rozkaz wojska i sołtysa, bez wytłumaczenia im celu, wskutek czego, nawykli do różnych przeglądów, rejestrują swe klacze, lecz do Koła się nie wpisują. O ile, po zwięzłym i zrozumiałym wyjaśnieniu inspektora lub Zarządu Koła znajdują się chętni do wstąpienia do organizacji, nie należy w początkach odrzucać tych, którzy mają klacze niezupełnie odpowiednie do chowu. Odrzucenie klaczy pociąga za sobą nieprzyjęcie jej właściciela do Koła, a to jest sprzeczne z założeniem. Jeżeli rolnik pragnąłby hodować konie, to właśnie należy go pozyskać na członka, gdyż wtedy dopiero można nim kierować, pouczać go o zasadach hodowli i eksterieru klaczy-matki i namówić do zmiany klaczy nieodpowiedniej na lepszą.

Szkolenie. Szkolenie hodowców w ich masie, a jednocześnie i sił pomocniczych w terenie, winno się odbywać według opracowanej instrukcji i za pomocą wygłaszania popularnych odczytów, ilustrowanych w miarę możliwości tablicami i rysunkami (w przyszłości filmami).

Współpraca z innymi czynnikami. Inspektor winien ustalić metody współpracy z czynnikami mającymi styczność z hodowcami, oraz ingerującymi w hodowlę a mianowicie: z kierownikami stada ogierów, ze sztabem dowództwa okręgu (wydział „Mob“), z rejonowymi inspektorami koni, z powiatowymi lekarzami wet. z Wydziałem Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, ze starostami i sejmikami (w celu starań o kredyty na cele hodowlane) oraz z komisjami remontowymi. Współpraca ta jest konieczna. Musi być zastosowana ciągłość, oparta na **ustalonych poglądach na typ i eksterier konia**, — wszystkich, w taki czy inny sposób mających kontakt i wpływ na hodowlę. Hodowca musi wszędzie i zawsze usłyszeć **jednakowe** zdania. Różnice w tych zdaniach, krytykach lub pochwałach, w udzielanych poradach i wyjaśnieniach, — podrywają autorytet każdego z poszczególnych kierowników, gdyż drobny hodowca przestaje wierzyć im, spotykając się coraz to z innymi poglądami swych doradców. Szkodzi to zatem w niezmiernie wysokim stopniu całości akcji. Przy ogólnym analfabetyzmie drobnych rolników w sprawach hodowli koni, każde słowo, każde wypowiedzenie się osoby oficjalnej, — musi mieć moc i powagę obowiązującą, co się osiągnie jedynie przez głoszenie **uprzednio** uzgodnionych i jednolitych hasel. Od tychże czynników winien inspektor zbierać wiadomości i dane, ułatwiające mu zadanie i służące jako materiał do statystyki.

J. K. Chodowiecki
b. inspektor chowu koni.

ZDZISŁAW POKLEWSKI KOZIEŁŁ.

UWAGI I OBSERWACJE HIPPOLOGICZNE Z FINLANDII

(Ciąg dalszy)

Powyższy opis jest zupełnie zgodny z rzeczywistością. Oto charakterystyczne cechy konia finlandzkiego. Pewna pospolitość budowy, zawsze krótka a gruba szyja, nieco ciężka głowa, częsty brak wyraźnego kłębu, często spotykana krótka i stroma łopatka oraz także i w dodatku mało sucha pęcina, czasem obfite szczotki pęcino- a natomiast żywe oko, o wypukłej osadzie, krótkie, grubawe uszy, dobre sklepienie wierzchu i należyte zamknięty, krótki bok, duża głębokość i ozebrowanie, suchość tkanek: opoje i martwiaki należą do rzadkości. Grzywy i ogony obfite, dziane jak u naszych mierzynów, z nieraz widocznym wachlarzem przy nasadzie ogonowej, przeważnie dość niskiej. Stawy skokowe często zesnurowane i dość krótkie lecz mocne i bardzo rzadko okrągłe, uda dość szczupłe i długie, nieraz powodujące nadmierne skątownie stawu, często krowia postawa tylnych nóg, często cielece lub baranie napiętki. Zad naogół owalny, należyte skośny a nie zwisły, poziomy, nieraz mógłby być szerszy. Kopyta przeważnie dobre. Ścigną i wiązadła wyraźne, suche, mocne. Wzrost od 150—160 cm, nadpęcie 19—21 cm, waga 500—600 kg, maść przeważnie wszelkich odcieni kasztanowatych, częściej brudnych, albo też gniada, nieraz bura, trudna do określenia, zdarza się grzbietowa pręga oraz przegowane nogi i łopatki. Wędług słów lek. wet. Syväri z Nummi jasne, białogrzywe kasztany były dawniej specjalnie lubiane lecz z rozwojem prób dzielności daje się zauważyć ustępowanie słabszych pigmentów na korzyść ciemniejszych kasztanów i gniadych. Kruczo-kare a zwłaszcza siwe należą do zupełnych wyjątków; niemile są również widziane i rzadko się zdarzają większe odmiany na nogach i łbach; łysiny prawie niespotykane, przeważnie kwiatki i niewielkie gwiazdki przy ciemno umaszczonych nogach.

Typ fińskiego konia to zwierzły, choć dość długi, mało ozdobny, mocno owłosiony, raczej pospolity, spokojny lecz żywy i energiczny koń do wszystkiego, mało wymagający, znakomicie wykorzystujący paszę i hartowny, a wyróżniający się ciągliwością w ciężkim zaprzęgu i szybkością w kłusie.

W lecie pastwisko, w zimie siano i siewka z plewami to normalne pożywienie a tylko w momentach specjalnych trudów — dodatek owsa. Mało szczelne pomieszczenia stajenne wyrabiają ogromną odporność i zdrowie. Łagodne, życzliwe obchodzenie się z końmi obsługujących je właścicieli, czy użytkowników zapewnia spokój nerwów i chętność w pracy. Bat jest rekwizytem netylko rzadkim ale prawie nieistniejącym, w każdym razie niespotykanym. Ostatnia okoliczność jest szczególnie interesująca, gdy się o niej pamięta, przy ogromnych wysiłkach wymaganych od koni i chętnie, ambitnie przez nie dawanych.

Zastosowanie fińskich koni to głównie rolnictwo, transporty, wywózka drzewa z lasu, komunikacja zwłaszcza zimą i w północnych, mniej zmotoryzowanych częściach kraju, bo gdzieindziej samochody wobec znakomitych dróg górują. Poza tym jest to, przy miejscowych trudnościach terenowych, niezastąpiony, idealny koń artyleryjski i taborowy, znakomity jako szeregowy kawalerii, nieostatni nawet w sporcie pod siodłem a zupełnie wybitny w zawodach kłusowych. W każdym razie koń ten z pełnym powodzeniem czyni zadość wszystkiemu, czego od niego żądają, to też przywóz koni z zewnątrz ogranicza się do nielicznych koni oficerskich i konkursowych, nabywanych w Szwecji, Estonii a przez szczepowe pobratymstwo również i na Wę-

grzech. Specjalne warunki terenowe okazują się przeważnie bardzo nieodpowiednie dla tych, słabo zresztą udanych, importów.

Narodowa hippika to przeważnie jazda kłusem w dwukółkach, okolicznościowe ściganie się w dwukolnych kariolkach, tzw. finlandkach przy okazji każdej uroczystości i zjazdu oraz formalne, torowe wyścigi w sulkach. Powszechnie używana uprzęż to hołoble z dułą oraz miejscowe chomonta do dwóch krótkich, nieco tylko dłuższych niż do pół konia dyszlach, z dwudzielnymi, owalnymi siodełkami. Zaprzęgi przeważnie jednokonne. Na torze albo angielski zaprząg, albo klasyczny, kłusacki rząd z cieniutkich rzemieni, nieraz nawet bez napierśnika.

Kierowniczy państwowy aparat hodowlany¹⁾ jest wysoce nieskomplikowany. Na czele stoi generalny inspektor, obecnie jednostka o wielkim doświadczeniu, energii i aurytecie, znająca osobiście wszelkie ośrodki i czynniki hipologiczne całej Europy, były okręgowy konsultant agronom p. Erkki Sihvola a jako jego zastępcą również zastępcą jego poprzednika, długoletni inspektor p. Grönholm oraz 5-ciu prowincjonalnych inspektorów, zwanych konsulentami a rozmieszczonych w centrach zawiadywanych przez siebie okręgów.

Pan Sihvola jest zwierzchnikiem i kierownikiem całości, p. Grönholm zajmuje się prawie wyłącznie sprawą ogierów, ich zawodami, próbami dzielności, premiowaniem oraz zapisami do księgi stadnej, a 5-ciu państwowych konsulentów prowadzi, każdy w swoim okręgu, próby dzielności, premiowanie i zapisy kłaczy, kontrolę pokryć i urodzeń. Zestawienia i sprawozdania tych panów służą jako materiał do wydawnictwa ksiąg stadnych (kantakirja).

Wydawanie ksiąg stadnych rozpoczęto w roku 1907. W roku 1924²⁾ księgi te, osobne dla ogierów a osobne dla kłaczy, zostały podzielone na dwie części, zgodnie z podziałem hodowli na dwa kierunki: typ budowniejszego konia roboczego oraz lżejszy, konia uniwersalnego, odpowiedniego dla remontu wojskowego. W końcu 1934 r. było wpisanych do ksiąg stadnych 3396 ogierów, z tego żyjących około 1500 i 41676 kłaczy, z czego żyjących ponad 20.000. Ogółem Finlandia liczy około 360.000 koni.

Kolejne tomy ksiąg stadnych dla kłaczy są drukowane w miarę posiadanych środków; kolejne tomy ksiąg stadnych dla ogierów ukazują się zasadniczo co dwa lata. Księga stadna dla ogierów liczy już 12 tomów, dla kłaczy — 9 tomów.

Tu podkreślić należy ten bardzo pomysłowy podział koni na budowniejsze robocze i uniwersalne w przeciwieństwie do naszego na ciężkie, więc robocze i szlachetne, więc lekkie lub wierzchowe. Nomenklatura finlandzka jest ściślejsza a sympatyczniejsza dla ucha i świadomości szeregów kół hodowców. Tam także były zakusy na ciężkie importy i zgubność ich okazałaby się niezawodnie taka sama, jak wszędzie. Zwalczanie zaś tej niezdrowej, ciężkiej tendencji natrafiałoby na specjalne trudności właśnie w Finlandii, która nie posiada państwowych rygorów licencyjnych w myśl niezmiennie liberalnej zasady niestosowania przymusu przez państwo. Chroni to ludność przed ewentualnym narzuceniem ze strony państwa typu hodowlanego dla niej niedogodnego lub niepożądanego. Zamiast stosowania zakazów lub nakazów postarano się zużytkować typ własny, stwarzając konia naprawdę dostosowanego do

¹⁾ Własne notatki.²⁾ Własne notatki oraz Agriculture in Finland, str. 25.

miejscowych wymagań, unikając tym samym trujących wpływów tak obcego tu konia ciężkiego, nieodpowiedniego dla lokalnych warunków i tylko pozornie wydajnego. Życie a może tylko pewna rutyna wymagały zróżniczkowania typów czemu uczyniono pozornie zadość, różnicując nazwy. Gdzie się kończy jeden typ a zaczyna drugi, jest w praktyce trudno rozstrzygnąć, tymbardziej, gdy oba podlegają takim samym próbom dzielności i w życiu codziennym muszą czynić zadość identycznym bez mała wymaganiom. Zasadniczo typ uniwersalny to taki, który poza zdolnościami pociągowymi może być również używany pod siodłem. Pokrojowo różnice między obu typami poniekąd się zacierają i podział ten jest często raczej umowny, konwencjonalny; większymi względami naogół cieszy się jednak u czynników kierowniczych i zamiłowanych hodowców typ konia wszechstronnego.

Brak oficjalnych ustaw licencyjnych jest możliwy oczywiście tylko w tak wysoce uświadomionym a mało licznym społeczeństwie, lecz nawet i tam bywa stan ów nadużywany przez handlarzy, starających się przeszczerzyć na ten trzeźwy, realny grunt różne, przeważnie belgijskie limfatyki. Dla tych ostatnich warunki bytu końskiego w Finlandii są wysoce niesprzyjające a wymagania za duże. Jedyną stosowaną bronią, skutecznie zwalczającą tych uciążliwych cudzoziemców jest ogólnie wiadomy fakt uchylania się ich właścicieli od uczestnictwa w miejscowych próbach dzielności, obowiązujących hodowlaną część tubylczego pogłowia. Toteż ilość tych stępaków jest widocznie w kraju bardzo nieznaczna, bo ich się nigdzie absolutnie nie spotyka.

Państwo posiada około 70-ciu własnych ogierów, zakupionych u prywatnych hodowców, ceny zakupu są różne przeważnie około 40.000 fińskich marek (4.000 złotych). Nieraz hodowcy danego związku sami ponoszą znaczną część kosztów zakupu państwowego ogiera pod warunkiem, że ogier ten będzie stacjonowany w ich okręgu. Czasem ogier jest zakupywany n. p. tylko za 10.000 mk. f. z jednoczesnym pozostawieniem go u sprzedawcy w ciągu kilku, najczęściej 5-ciu lat. Opłaty stanówkowe od klaczy wahają się między 100 a 150 mk. f. Ogierzy państwowe przydzielają się najczęściej związkom hodowlanym, które stacjonują je następnie od siebie. Prywatny hodowca otrzymuje ogiera bezpłatnie, jakby na ograniczoną własność, pod warunkiem należytego utrzymania ogiera i stanowienia nim obcych klaczy, za które opłatę pobiera dzierżawca na swoje dobro. Ogierem można jeździć, pracować, nawet brać na własną korzyść udział w próbach dzielności i premiowaniach.

Prywatnych ogierów, wpisanych do ksiąg stadnych jest około 1500 w kraju. Dodatkowo wyniki w próbach dzielności i premiowaniach decydują o powodzeniu danego ogiera. Ogierzy nie wpisane do ksiąg stadnych lepszych, wpisanych klaczy nie otrzymują.

Poza własnymi ogierami państwo również nie wielką państwową stadninę hodowlaną w Ypää dla chowu elity, więc w celach selekcyjnych oraz dla pogłębienia wiedzy o fińskim koniu. Na czele tej stadniny stoi b. konsulent okręgowy agr. p. Aalto. Stadnina liczyła w sierpniu 1938 r. 21 klaczy typu cięższego roboczego i 17 klaczy typu uniwersalnego. Dla każdego działu utrzymuje się zasadniczo po 3 ogierzy. Inspektorat koński nie ma wystarczających środków na nabywanie dostatecznie cennych reproduktorów. Wszystkie konie w stadninie są stale w pracy na terenie stadniny i jej gospodarstwa rolnego. Obsługa składa się prawie wyłącznie z praktykantów oraz praktykantek; jest to przeważnie młodzież ze środowisk gospodarskich. Omawiana stadnina sąsiaduje bezpośrednio z wojskową szkołą konnej jazdy. Paddocki jednej i drugiej to nie karczowana poręba, usiana, jak zresztą cała Finlandia, gła-

zami. W przyszłości paddocki mają być należycie uprawiane i podsiewane, obecnie zaś są równane i zasilane przez nawożenie gliną.

Pomoc i opieka państwa wyraża się, poza wymienionymi momentami hodowlanymi, w gospodarowaniu nagrodami przy premiowaniach, wydawaniu ksiąg stadnych i osobistym przewodniczeniu władz w próbach dzielności. Obok niej i w bezpośredniej z nią współpracy pozostają okręgowe związki hodowlane. Jest ich 19 i dwudziesty lapoński. Istnieje również rodzaj związku związków, któremu przewodniczy obecnie lek. wet. Alopaus, prezes związku w Kuopio. Każdy związek posiada swego inspektora, tak zwanego konsumenta, blisko współpracującego z właściwym państwowym inspektorem. Istnieją też filie związków, co jak nasze koła hodowlane. Dochody ich to składki członkowskie, zapisy koni do prób dzielności, różne imprezy do wyścigów z totalizatorem włącznie, dochody z targowicy, którą zawiadują, łącznie ze sportowym placem końskim zwanym Hippos itp.

Czynność konsulentów związkowych sprawują przeważnie, jako poboczną a płatną funkcję, miejscowi właściciele ziemscy o odpowiednim przygotowaniu i zamiłowaniu, lekarze weterynarii i tym podobni. Konsulenci mają dużo pracy, służąc jako lokalny czynnik doradczy i pouczający a dla swego związku i władzy państwowej—regestracyjny.

Celem*) fińskiej hodowli koni jest wydajność pracy i użytkowość konia. Przy dokonywaniu wyboru i ocen hodowlanych zwraca się uwagę przede wszystkim na te właściwości konia, które wzmagają jego wydajność w pracy przy jak najniższych jej kosztach. Zdanie sobie sprawy z tych właściwości w ciągu krótkotrwałych prób jest możliwe w zakresie ciągłości i zdolności pociągowych oraz w stosunku do szybkości, prawidłowości ruchów koni i ich temperamentu. Dla zakwalifikowania konia do księgi stadnej, zarówno klaczy jak ogiera, musi być on poddany dwóm próbom pociągowym i dwóm próbom w klusie. Najważniejszą próbą jest próba ciągłości (haulage reliability, Zugsicherheitsprüfung), która jest wykonywana w lecie na miękkim piasku a w zimie na ubitej śnieżnej powierzchni, pokrytej piaskiem; ta próbna powierzchnia określona jest jako „przeszkoda“ i słusznie, ponieważ przedstawia nagły, znaczny stopień oporu. Obciążenie jest zależne od wagi konia i jego wieku. Waga zapisywanych koni waha się od 470 do 610 kg a wiek ich od 4 do 6 lat; odpowiednio do tego obciążenie netto wynosi od 700 do 1000 kg, a obciążenie brutto od 900 do 1350 kg, przy czym przewyżczająca przeciwwaga wynosi 200 do 450 kg. Szybkość w stopie jest mierzona przy znacznym obciążeniu na przestrzeni jednego km. Próba klusa dokonywuje się w normalnie używanej do podróży dwukółce, z dwoma pasażerami, na przestrzeni 1 km, po czym, dla oceny temperamentu i chodu, koń jest przejeżdżany osobiście przez jednego z członków komisji. Na podstawie powyższych prób konie są przydzielane do jednej z trzech klas użytkowych. Do księgi stadnej zapisuje się tylko te konie, które zdały próbę ciągłości a premiowane mogą być tylko te z powyższych, które się zupełnie specjalnie wyróżniły przy próbach ciągłości. Studbuchowe konie, w razie brania udziału w dalszych wystawach, zostają ponownie poddawane tym próbom i odpowiednio oceniane. Przy ocenie starszych koni hodowlanych uwzględniane są wyniki prób ich potomstwa, przedstawianego do zapisu księgowego.

Te wyżej ujęte w skrócie procedury wpisu i próby dzielności są tak ciekawe i pomysłowe, że należy je nieco szerzej opisać na podstawie bezpośrednich wrażeń i obserwacji.

(D. c. n.)

*) Agriculture in Finland str. 24.

K R O N I K A

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości miejsce i termin targów remontowych, po I.II. 1939 r.

Dnia 3.II. 1939 r. o godz. 9-tej, Jarosław, woj. lwowskie, na miejscowej targowicy.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Poznański Związek Hodowców Koni podaje do wiadomości, że w **poniedziałek, dnia 30 stycznia br. o godz. 15,30**, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Poznańskiego Związku Hodowców Koni w sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Poznań, ul. Mickiewicza 33, na które uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, 2. Uroczyste wręczenie nagród hodowcom, których konie wygrały „Military” w 1938 roku, 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 4. Uchwalenie budżetu na r. 1939/40, 5. Sprawa wystawy ogierów w Poznaniu, 6. Sprawa wystawy koni remontowych w Lublinie, 7. Sprawa pokazów koni remontowych w 1939 r., 8. Referat z dziedziny hodowli konia półkrwi, 9. Wolne wnioski bez uchwał.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

przy Warszawskiej Izbie Rolniczej

Pomiędzy 23.III a 18.III 1939 r. Komisja Remontowa Nr 1 dokona objazdu kwalifikacyjnego poniżej podanych stad:

23 luty 1939 r. — godz. 10 rano przegląd remontów z pow. Grójeckiego w maj. Jasieniec.

24 luty 1939 r. — godz. 15.50 wyjazd Komisji do st. Działdowa.

25 luty 1939 r. — przegląd remontów z pow. Działdowskiego w maj. Gródki.

27 luty 1939 r. — godz. 16 wyjazd Komisji do maj. Ruchna (pow. Węgrowski). przegląd stada Ruchna i Jartypory.

9 marzec — godz. 16 wyjazd Komisji do st. Łowicz.

10 marzec — przegląd w Sobocie i Walewiczach i powrót.

17 marzec — wyjazd do Płocka.

18 marzec — przegląd w Krajkwie i okolicznych doprowadzonych remontów i powrót do Warszawy.

Ze względu na ograniczony czas, jakim Komisja rozporządza prosimy P.P. Hodowców, aby konie do przeglądu były wszędzie gotowe z chwilą rozpoczęcia urzędowania Komisji.

SEKCJA EKSPORTERÓW KONI

Spostrzeżenia z sytuacji na zagranicznych rynkach zbytu koni w m. grudniu 1938 r.

W grudniu r. ub. wywieziono z kraju ogółem 1.206 koni, z czego 957 szt. koni bitych. W ubiegłym roku w tymże miesiącu wywieziono koni ogółem 1.707 szt., z czego bitych 776. Na zasadzie powyższego widoczny jest spadek wywozu koni użytkowych i rzeźnych, oraz wzrost wywozu koni w stanie bitym. Wzrost wywozu koni bitych jest zjawiskiem sezonowym, natomiast spadek eksportu w dziele koni użytkowych i rzeźnych spowodowany jest przyczynami różnego rodzaju, między innymi pryszczycą, spadkiem waluty w niektórych państwach i w końcu brakiem stabilizacji na odcinku politycznym.

Tabela porównawcza wywozu
w m. grudniu 1937 i 1938 r.

	1937	1938
Włochy	użytk. 68	—
Anglia	użytk. 42	—
Austria	rzeźne 547	—
Belgia	użytk. 50	—
Belgia	bite 776	957
Holandia	użytk. 44	2
Holandia	rzeźne 108	93
Niemcy	użytk. 5	1
Szwajcaria	użytk. 44	20
Szwecja	użytk. 22	—
Grecja	użytk. —	37
Bułgaria	użytk. —	96

ADMINISTRACJA

„JEŹDŹCA i HODOWCY” prosi tych P. P. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkrwi, by nie wpłacali należności za prenumeratę do administracji „Jeźdźca i Hodowcy”, a do odnośnych Związków.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA”

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucji sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE” wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY” 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych” Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa”. Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzyj co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ¼ strony 65 zł, 1/8 strony 50 zł, 1/16 strony 40 zł, 1/32 strony 30 zł, 1/64 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy”, Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI

52 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, al. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Jeździec i hodowca

4

O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO
ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII.

WARSZAWA, 1 LUTEGO, 1939 R.

TREŚĆ Nr 4: Na przełomie nowego roku — Stefan Dembiński. Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu (c. d.) — Witold Pruski. Linia męska Bay Ronald'a (c. d.) — Dr Richard Sternfeld — Berlin. Newmarket December Sales — S. Nasze reproduktory (c. d.) — Jan Łaszkiwicz. Rzeczy ciekawe z całego świata. Kronika krajowa i zagraniczna. Ś. p. Aleksander Janasz. Dodatek dla hodowców koni półkrwi. Uwagi i obserwacje hippologiczne z Finlandii (dok.) — Zdzisław Poklewski Koziełł. Opoterapia w hodowli — R. de Nexon. Eksport koni do Bułgarii — J. K. Chodowiecki. Kronika krajowa i zagraniczna.



Wal. półkrwi „BRZASK”, ur. w Jedlcu w roku 1933 po Sas XX od Eunice X po Madjar XX, który z pełnym powodzeniem odbył parforce'y w Anglii w Leicestershire, za psiarnią „Belvoir” w grudniu 1938 r., pod hodowcą Stefanem hr. Zamoyckim.

STEFAN DEMBIŃSKI

Na przełomie nowego roku

Nie ma wśród nas rozbieżności. Chwila obecna żąda od nas realnej, twórczej pracy — wyselekcjonowania konia polskiego!

Słuszne są więc na ten temat dyskusje, wielkie bowiem rzeczy dokonuje się tylko wspólnym wysiłkiem, zbiorową twardą wolą.

Dotychczas ukazało się tylko jedno poważne opracowanie tych myśli przez inż. Jana Grabowskiego: „O polskiego konia półkrwi“. Jest to fragment rozwiązania tego zagadnienia. Niewątpliwie, te bardzo cenne wskazówki mogą się stać podstawą opracowania programu technicznego dla tych stadnin państwowych, które będą miały poruczone wypracowanie drogą selekcji wzorcowego ogiera reproduktora. Zdłudną jednak rzeczą byłoby przypuszczać, że tym sposobem dojdziemy nawet w przestrzeni stulecia do końcowego rezultatu — standaryzacji pogłowia krajowego. Na cztery miliony nie wystarczą nam nawet dziesiątki stadnin państwowych, których w rzeczywistości na pewno nie będzie wiele więcej niż w obecnej chwili.

Praca musi pójść równolegle na drugim znacznie szerszym torze. Podstawową myślą tego zapatrywania jest pewność, że hodowla krajowa nie jest pracą na zamówienie, nie jest naśladownictwem takich, czy innych wzorów, a wprost koniecznością i żądaniem życia. Życie więc samo musi nam wskazać właściwą drogę.

Życie żąda od nas do polskich warunków dostosowanego **ekonomicznego** konia. Rolnik musi nim dobrze orać, a żołnierz mieć w nim odpowiedniego towarzysza.

Podaż i sprzedaż jest wtórną sprawą i o nią niech nas głowa nie boli, bo **dobrze** ma na świecie swoją ustaloną wartość. Widziałem przykłady zejścia z tego toru na zupełnie manowce pod wpływem chwilowych, a jakże na dalszej przestrzeni złudnych cen za „modny artykuł“.

Wynik ostateczny takich utopii był jak najwięcej opłakany, kupiec wkrótce przestał się interesować tym produktem chwili, a producent osiadł na lodzie. Widziałem to za granicą; i tam, jak u nas, poczęto wołać: — co począć z tym zamówionym koniem, którego w domu nie można użyć.

Mamy wszelkie prawo do dumnego samopoczucia, że Polak zna się na koniu i wie co od niego należy wymagać. Historia nas uczy, że za czasów gdy szanowano nasze szable, ubiegano się i o nasze konie, a moda poszła za tą świadomością. Chciejmy restytuować te czasy, a amatorzy na prawdziwego konia polskiego wnet się znajdą.

Jak więc przystąpić do tej pracy?

Jak już wspomniano wyżej, należy pomyśleć o stadninach doświadczalno-wzorowych, kierowanych przez Państwo. Następnie wszyscy razem musimy przyłożyć do tego naszą uczciwą pracę. Ci, którym tradycja, środki, wiedza i zamiłowanie nakazują przodownictwo, muszą stanąć w pierwszym szeregu. Wydobyć ze starych rodów polskich klaczy, zrosniętych z glebą i przyrodą danego środowiska, potomków męskich, które będą mogły utrwalić i rozpowszechnić bezcenne ich wartości — jest podstawowym zadaniem. Nikt tego za nas nie robi a na pewno żaden Niemiec, Francuz czy Anglik.

Ogierów tych nie należy sprzedawać, przeciwnie trzeba ich przede wszystkim użyć do skonsolidowania pogłowia własnej stadniny. Wydaje się słuszne, że przy wyborze powinna decydować świadomość wartości rzeczywistej

przed najpiękniejszym cyrografem papierowym. Znajdujemy się bowiem w podobnej sytuacji jak Anglicy przed dwustu laty. U nich także najpierw był dobry koń, a dopiero później powstał dobry papier.

Dla przykładu wspomnę o tym już sławnym „Lordzie“ kobryńskim, który przez dwa lata był przez komisje licencyjne odsadzany od czci i miał być unieszkodliwiony, gdy tymczasem wyprodukował taką ilość doskonałego potomstwa, że mu ostatecznie darowano jego prawa i obecnie działa wraz ze swoimi 21 synami na pożytek tych, którzy kierowali się więcej obserwacją życia niż papierem.

Aby zapewnić potrzebną dla kraju ilość ogierów (a brak ich jeszcze ciągle sześc do siedmiu tysięcy) należy przełamać pewną psychozę, która ogólnie u nas zapanała. Urobiono takie zapatrywanie, że wychowanie ogiera jest możliwe jedynie dla posiadających rodzaj patentu specjalistów. Jest to na pewno mylne i zgubne zapatrywanie. Nie zawsze najlepszy koń wygrywa wyścig, ale na pewno jeden z tych, które ruszyły ze startu. Należy więc koniecznie startować.

Druga psychoza dotyczy wychowu ogierów, który jest często bardzo błędnie stosowany. Czy może być taki sposób uważany za normalny, gdy się chce mieć koniecznie zupełnie ukształtowanego konia w wieku dwu i pół letnim? Czy jest to właściwe, stosowanie sztucznego, natumnie przeciwnego karmienia, aby organizm trybować przedwcześnie? Czy może być to dobre, że młode ogiery nie mają na ogół dostatecznego ruchu naturalnego, potrzebnego im do normalnego rozwoju? Na pewno nie. Tak jak najpiękniejsze cieplarniane róże więdną szybko na słońcu, tak i najwspanialszy ogier dwuletni często szkapieje w warunkach takiego życia.

Zapewne wszystkiemu winien pieniądz i jeszcze raz ten nieszczęsny pieniądz. Ale przypomnijmy sobie w porę, że kładziemy fundamenty pod własny dom.

Dalsza psychoza to warunki życia, jakie stosujemy wobec naszych reproduktorów. Koniecznie jest ogier uważany za lwa, który musi stać w klatce o ile możliwie niedostępnej, skąd rzadko i z wielką ostrożnością jest wprowadzany. Dlaczego nasi przodkowie, którzy na pewno miewali lepsze od nas konie, jeździli ogierami bez obawy, zaprzęgając je do pługa i ciężaru razem z klaczami. Czy w naturze nie chodzą zgodnie jelenie z łaniami, a sarny z rogaczami? Dopiero podczas ruji następuje pewna zmiana sytuacji. Spróbujmy zaprzęgać nasze reproduktory, aby mogły sobie zarobić na owies, a przekonamy się, że nie tylko im to nie zaszkodzi ale na pewno ich płodność się podniesie, a kłopot jaki mamy z powodu ich nadmiernego temperamentu zniknie zupełnie.

Nie chcąc nudzić powtarzaniem zasad (ostatnio w Nr 12 z. r.) przypominam jedynie o niecelowości nastawienia się na produkcję remontów w przeciwieństwie do hodowli konia użytkowego (rolniczego), zaniechanie importów, a wyprodukowanie własnych reproduktorów, jak najwięcej skrzętną selekcję wartościowych rodów klaczy, wreszcie sięgnięcie do źródła po bezcenne wartości, jakie nam natura zachowała w naszym pogłowiu krajowym.

Wszystkie te zasady są stare jak świat, a w swej prostocie aż prymitywne. Ale tylko artystę stać na znalezienie natchnienia w prymitywie. Natura, mistrzyni ponad wszelki rozum ludzki, potrafi nam wskazać drogę i wy-

dobyć ze swej skarbnicy tak wielkie wartości, o jakich nam nawet marzyć nie można.

Nie patrzmy więc tymczasem zbyt w papier, a więcej w samo życie. Opierajmy się więcej o rzeczywistą wartość zaobserwowaną w pracy, pozwólmy czasowi wyrównać pewne niedociągnięcia w rozwoju, a więc czekajmy z trzeźwieniem naszych młodych ogierków do chwili, gdy rozwój organizmu został zakończony, — a doczekamy się cudów.

Bądźmy natomiast nieprzejednani wobec tych reproduktorów, które wykażą w swej karierze ujemne cechy, bo czym prędzej je unieszkodliwimy, tym lepiej dla przyszłości. Nie będzie to nigdy stracony pieniążek a przeciwnie uzasadniona ucieczka przed nieuniknionym złem.

Koń polski — to na pewno nie określenie standartu, to raczej pojęcie geograficzne, to dowód urodzenia. To dumne samopoczucie własnej pracy, własnej wartości. Takie jest nasze credo, nas, polskich koniarzy!

Niech zginą nareszcie te upokarzające określenia — półkrew angielska, arabska czy hanowerska itp. Czy nabywcy naszych Fetyszów, Adamasów lub Labiryntów będą nazywali swoje po nich potomstwo półkrwi polskim? Na pewno nie. I my nareszcie musimy myśleć o koniu

poznańskim, pomorskim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, podolskim, wołyńskim, poleskim, oszmiańskim czy innym.

Tam wszędzie, gdzie są prowadzone księgi stadne, tam powinien się utrwać odrębny typ, standart konia regionalnego, zamykający coraz ciśniej hodowlę, opierającą się o rodowody klaczy ściśle związanych z miejscową glebą. W ten sposób pojęta hodowla da nam w przyszłości nasz własny dobry papier, zrównoważony z rzeczywistą wartością.

To co powiedziano powinno doprowadzić do pewnego zreformowania naszych ksiąg stadnych, głównie w kierunku ich uproszczenia. Wydaje się słuszne zaniechać rozbijanie ich na dotychczasowe trzy działy i wprowadzić tylko jeden pod nazwą np. „Poznańska księga stadna koni krajowych“.

Myśli wypowiedziane tutaj mają na celu wywołanie dyskusji na te tak obecnie aktualne zagadnienia, a zarazem przedstawienie się na produkcję dla własnych potrzeb, dyktowanych twardym nakazem dnia dzisiejszego, wymagającym od nas zrozumienia, że chwila obecna żąda od nas patrzenia daleko naprzód, bo „dzisiaj“ jest kolebką „jutra“.

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy)

Lecz wróćmy do tematu. Trzecim importowanym w 1913 r. ogierem był **Louviers** 1906 (Isinglass — St. Louvaine po Carnage ev. Wolf's Crag). Rodowód miał piękny. Pochodził po najlepszym synu Isonomy'ego — „trójkoronowanym“ Isinglass'ie. Po stronie matczynej też widniały bardzo głośne imiona. Był rodzonym bratem Louvois, zwycięzcy w 2.000 Gw., Prince of Wales Stakes i wielu innych. Karierę miał, aczkolwiek nie pierwszorzędną, to jednak zupełnie dobrą. W wieku dwuletnim startował 7 razy i z tego wygrał Zetland Plate w Doncaster oraz Coventry Stakes w Ascot, pod słynnym Sternem, gdzie pobił o $\frac{1}{4}$ dł. Minoru. Następnie w National Breeder's Produce, wygrany przez Bayardo, pozostał bez miejsca. Ten sam los spotkał go w trzech następnych wyścigach i wreszcie w Sandown Park w Produce Stakes zajął trzecie miejsce.

W wieku lat trzech biegał 6 razy. W 2.000 Gw. stanął trzeci za Minoru i Phaleron. W pobitym polu pozostał sławny Bayardo, który był pierwszym faworytem. Następnie wygrał Newmarket Stakes od zwyciężczyni 1.000 Gw. Electry. Trzecim jego wyścigiem w tym roku było Derby w Epsom. Stanął w nim drugim o krótki łeb za Minoru, bijąc William'a the Fourth, Sir Martin'a, sprowadzonego z Ameryki oraz Bayardo i innych. Cota Louviers'a w Derby wynosiła 9 : 1. Później niosąc dużą nadwagę wygrał w Ascot Triennial Stakes, następnie raz był bez miejsca i zakończył rok zwycięstwem w Gratwicke Stakes w Goodwood pod dużą nadwagą.

W czteroletnim wieku stanął raz jeden w Coronation Cup w Epsom i był trzeci za amerykańskim Sir Martin i Bachelor's Double. Ogółem Louviers biegał 14 razy, zwyciężył w 5-ciu wyścigach, 1 raz był drugi, 3 razy trzeci i 5

razy bez miejsca. W 1910 r. poszedł do stada i stanówka z nim ogłoszona została po 48 gwinei.

Do Rosji nabyty został w końcu 1913 r. przez Zarząd Stadnin Państwowych za rekordową, jak na rosyjskie stosunki, cenę 220.000 rub., czyli 22.000 £, lub w przeliczeniu na naszą walutę około 550.000 zł. Była to najwyższa cena, jaką kiedykolwiek zapłacono za ogiera w Rosji.

Louviers, jak zresztą wiele innych reproduktorów w tym czasie, miał być postawiony w Janowie i ogłoszono nawet warunki nadsyłania do Janowa klaczy do niego, lecz potem decyzja została odwołana i otrzymał przydział do stada Derkulskiego. Stał w nim aż do rewolucji bolszewickiej, w czasie której zginął, jak wiele zresztą innych głośniejszych ogierów.

Ocena hodowlanej wartości wszystkich trzech importowanych w 1913 r. reproduktorów, a więc Minoru, Aboyeur'a i Louviers'a, jest bardzo trudna, gdyż przychówek ich w Anglii był bardzo nieliczny i początkowo pochodził siłą rzeczy od gorszych klaczy, a w Rosji pierwsze dwulatki po nich ukazały się na torze w 1917 r., gdy wszystko szło już ku pełnemu upadkowi.

W hodowli europejskiej wybitniej zaznaczył się jeden tylko Louviers przez znakomitego syna swego Landgrafa 1914, pochodzącego ze stanówki w Anglii. Ogier ten wychował się i biegał w Niemczech i był niezwykły: startował 5 razy i tyleż zwyciężył. Wygrał: Sierstorf Renn; Henckel Renn, bijąc Moretto i Dolmana; Union Renn, bijąc Ecco i Cormorana; Niemieckie Derby w Hamburgu, w którym znów zwyciężył: Ecco, Frohsinn i Dolmana, oraz Grosser Preis von Berlin, gdzie w pobi-

tym polu znalazły się: Dolman, Muselmann i Ecco. Wygrał ogółem 220.000 marek. W stadzie okazał się doskonałym reproduktorem i przedłużył jedną gałąź rodu Isonomy'ego, o którym przed wojną pisano wciąż, że jest na wymarciu, a tymczasem w ostatnich czasach ród ten błysnął takimi gwiazdami jak: Blandford 1919, Trigo 1926 (D, L, Irl. Leg.), Blenheim 1927 (D), „trójkoronowany“ niezwykły Braham 1932, Windsor Lad 1931 (D, L) oraz Sansovino 1921 (D), które zdaje się zapewniają na czas dłuższy żywotność tej krwi.

W Niemczech Landgraf zyskał sławę doskonałego reproduktora: dał derbistów: Hausfreund'a (1921) i Ferro (1926), który uważany jest za jednego z lepszych reproduktorów i kontynuatorów na wschodzie rodu Isonomy'ego. Poza tym dał świetną Contessę Maddalenę, Oberwinter'a, a ogółem potomstwo po nim wygrało w Niemczech przeszło 2.000.000 mk.

W Polsce z linii Louviers - Landgraf — mamy Palü, który zresztą okazał się całkiem słabym. Poza tym po wojnie ocalały po Louviers trzy matki: Ada, Leczinka i Rzymianka. Z nich jedna Leczinka dała pożyteczną Circe. Jak z powyższego widzimy u nas krew Louviers'a występuje tylko sporadycznie i ogier ten w naszej hodowli roli nie odegrał. Prawie to samo da się powiedzieć również i o hodowli rosyjskiej. Zostawił on w Sowietach Frazera 1918 (Louviers — Fraisaia), który dał dobrego Siłacza 1927, oraz niezłą matkę Mary Third 1915 (Louviers—Mademoiselle Edith), która znów zrodziła klasową Trilby 1923 po Tabor, ale to prawie i wszystko co da się o nim powiedzieć.

Lepiej stosunkowo w klaczach zaznaczył się Aboyeur. Już w pierwszym swym przychówku z rocznika 1915 dał klasową Spartę, która była najlepszym dwulatkiem w Moskwie w 1917 r. i wygrała 22.630 rub., zajmując sumą wygranych pierwsze miejsce na liście swej generacji, a trzecie miejsce (za Salome 3 l. 83.000 rb. i Windsor'em 4 l. 33.620 rb.) w klasyfikacji ogólnej. Po rewolucji jednakże nie zostało w Rosji Sowieckiej prawie nic lepszego po Aboyeurze, natomiast do Polski trafiły trzy jego córki: Aragwa 1916, Bertrix 1916 i Abazówka 1916, z których pierwsza odegrała całkiem poważną rolę, gruntując własny ród żeński przez doskonałą Fatimę 1924, Kolczugę 1929 i Nidzicę 1932. O progeniturze Aboyeur'a i Minoru w Polsce był niedawno opublikowany w „Jeźdźcu i Hodowcy“ specjalny artykuł, nie będę więc powtarzał rzeczy już omówionych i odsyłam ciekawych szczegółów do tego szkicu.)

Trzeci z trójki kosztownych importów 1913 r. — Minoru znalazł się w jeszcze gorszych od poprzednich warunkach do wykazania swych wartości hodowlanych, gdyż prócz okresu wojny i rewolucji uległ jeszcze w 1916 r. nieszczęśliwemu wypadkowi, a mianowicie upadł i nadwyrężył sobie krzyż, tak że w 1917 r. nie mógł stanąć. W Rosji Sowieckiej pozostało po nim trochę klaczy, lecz jakoś o nich nie słychać nic ciekawszego. Zaznaczył się za to jako pożyteczny ogier syn jego Marconi 1915 (od Grianne po Persimmon), który zostawił dużą ilość przychówku. Klasowego wszakże potomstwa nie dał. W Polsce mieliśmy po Minoru właściwie jedną tylko matkę Enigmę 1916, która dała Jeanette II, ta zaś derbistę i modnego obecnie reproduktora Hela 1929.

Rodowód tego konia jest szczególnie interesujący dla niniejszego artykułu. Zawiera on w linii żeńskiej przegląd historyczny wielu sławnych importów objętych niniejszym opisem. Hel wywodzi się z 46-ej rodziny w/g. Bruce Lowe'a. W 13-ej generacji wstecznej, w prostej linii żeńskiej,

ma on za protoplastkę klacz Alpha'ę urodzoną w Anglii w 1795 r. i sprowadzoną do Rosji około 1808 r. Wcielona do stada znakomitego hodowcy Miasnowa stała się założycielką najstarszego rosyjskiego rodu żeńskiego, który przetrwał w Rosji przeszło 100 lat i nie tylko nie wymarł, lecz mógł poszczycić się zwycięzcami: we Wszechrosyjskim Derby — Edeche 1894, oaksistką Nemezydą II 1896, zwycięzcami w Nagrodzie Cesarskiej w Moskwie: Vengeance 1855, Vodevil 1861, Lord Faust 1864, Picador 1874, Mac Mahon 1883; zwycięzcami w Nagrodzie Cesarskiej w Petersburgu: Vodevil 1861, Estonka 1872, Mac Mahon 1883 i wielu innymi. Nie wiem czy nie będzie to w ogóle najstarszy z istniejących krajowy ród żeński na kontynencie. Polski rekord bije on znacznie, gdyż najstarsza nasza rodzina wywodzi się od Moorhen 1830 (Emilius — Shovelier), importowanej z Anglii dla Janowa w 1843 r. Jeżeli jednak włączymy do rozważań i wysoką półkrew, a ściślej mówiąc jedną tylko rodzinę Sevilli 1916 (Splendor — Gioconda), to ustępujemy Rosji bardzo niewiele, gdyż ród wspomnianej Sevilli wyprowadza się od klaczy Hekla Rasy duńskiej, sprowadzonej do Janowa w 1817 r. ze stada Bronnickiego w Rosji, podczas gdy ród Alphy datuje się od 1809 roku.

Ciekawym poza tym zjawiskiem jest, że rodzina 46-ta posiada obecnie reprezentantów tylko na wschodzie Europy i to zawdzięczając jedynie wzmiankowanemu rosyjskiemu rodowi klaczy Alpha. Według tablic genealogicznych Goos'a i Becker'a rodzina 46-ta wymarła w Anglii i w Europie już w pierwszej ćwierci ubiegłego stulecia. Czy jest to zupełnie ściśle nie potrafię określić, lecz fakt, że tak poważne źródła genealogiczne nie wymieniają dalszej progenitury świadczy, że albo ona rzeczywiście nie istnieje, albo też w najlepszym razie nie odgrywa w hodowli pełnej krwi żadnej roli.

Wracając do rodowodu Hela, widzimy w nim z pośród sławnych importów do Rosji: derbistę i zwycięzcę w 2.000 Gw. — Minoru, zwycięzcę w Chester Cup Stakes Général Chassé, derbistów angielskich: Coronation i Middleton'a i wreszcie Traveller'a. U krewnych jego z tej samej rodziny widzimy poza tym krew: Galtee More'a, Boiard'a, Caractacus'a, Consul'a, Andover'a, Van Tromp'a, Rifleman'a, Lorda Fauconberg'a i innych. Rodzina ta nosi więc czysto rosyjski charakter i jest wdzięcznym polem do studiów nad hodowlą rosyjską.

W Anglii Minoru pozostawił doskonałą klacz Serenisima 1913, która po matce jest półsiostrą derbisty Sansovino. W stadzie dała ona zwyciężczynię w 1.000 Gw. i w St. Leger — Tranquil, znakomitą Selene 1919 (matkę Sickla i derbisty Hyperion'a), oraz nabytego niedawno do Sowietów ogiera Trade Wind 1932 (Fairway - Serenissima).

Import w 1913 r. Minoru, Louviers'a i Aboyeur'a był ostatnim większym aktem działalności nad podniesieniem hodowli pełnej krwi w Rosji przed wojną światową. Wkrótce potem wybuchła straszna pożoga wojenna. Zdawało się, że musiała ona od razu wstrząsnąć podstawami hodowli i zniweczyć pracę całych pokoleń. Tak jednak nie było. Hodowla pełnej krwi otoczona została opieką rządu, otrzymała zapewnienie przed rekwizycjami oraz normalne funkcjonowanie torów wyścigowych. Poważniejszy wstrząs odczuło tylko Królestwo Polskie, kiedy w 1915 r. musiano ewakuować stada i stajnie wyścigowe w głąb Rosji, głównie do t. zw. „Stad Białowodzkich“ i do Odessy. Lecz wkrótce, zdala od frontu, wszystko jakoś się ułożyło i życie hodowlane i wyścigowe zabiło tętnem.

*) „J. i H.“ 1938, N 26, str. 567—8.

Dr RICHARD STERNFELD — Berlin.

Linia męska Bay Ronald

(Ciąg dalszy).

Dark Ronald

Bay Ronald — Darkie po Thurio.
(hod. E. Kennedy)

Wyniki, osiągnięte przez Dark Ronald'a w stadzie, były prawie pod każdym względem niespodzianką. Dark Ronald nie był koniem wyścigowym tak wybitnym jak Bayardo, i jego matka nie dała innych wyróżniających się koni, jak to uczyniła Galicia. Linia żeńska Darkie sprawnie z biegiem czasu osiągnęła znane ogólnie sukcesy, szczególnie w Niemczech przez półsiostrę Dark Ronald'a Désirée (po Velasquez), ale niezwykła kariera stadna Dark Ronald'a jest dzięki temu równie mało wyjaśniona, jak przez jego własną klasę wyścigową, którą się obecnie zajmujemy.

Dark Ronald, urodzony w Irlandii, brał udział w siedmiu wyścigach. Debiutując, jako dwulatek, wygrał Hurst Park Foal Plate i następnie przegrał do Little Flutter Lingfield Great Foal Plate. Jako trzyletni Dark Ronald nie biegał wcale, ponieważ były trudności z jego trenowaniem. Dziedziczył on nawet tę ujemną cechę, co później stało się powodem jego sprzedaży do Niemiec, okazało się wszakże, iż błąd ten był mniejszej wagi, niż się obawiano w Anglii.

Dark Ronald, jako czteroletni startował jeszcze pięć razy. Pobił w Durham Plate i po tym wygrał Royal Hunt Cup od Arranmore i licznych innych koni najwyższej handicapowej klasy. Zwycięstwo to wszakże nie miało większego znaczenia, gdyż po pierwsze handicap rozgrywany był na dość krótkim dystansie (1550 m), po drugie Dark Ronald niósł tylko 45½ kg, dostawał więc od większości przeciwników wiele wagi—wygrał w każdym razie łatwo.

Wiele ważniejsze jest jego zwycięstwo w Princess of Wales Stakes (Newmarket, 2400 m). W tym wyścigu Dark Ronald pobił Primer'a, drugiego w Derby Signorinetta'y, Your Majesty i White Eagle'a, obu pierwszych w St. Leger 1908 r., a więc najlepsze ogiery swego rocznika. Tak samo tutaj Dark Ronald biegał z ulgą wagi, mógłby więc być co najwyżej postawiony na równi z najlepszymi ogierami tego przeciętnego rocznika. W wyścigu tym Dark Ronald przekroczył punkt szczytowy swej formy i już w Doncaster Cup został pobity przez Amadis'a i Roi Hérode'a. Dark Ronald wygrał 8239 £, piątą część sumy, jaką zdobył Bayardo. Należy wszakże przy ocenie jego klasy uwzględnić, iż był trudny do trenowania.

Rodowód Dark Ronald'a nie zawiera, jak to już zaznaczyliśmy, żadnych szczególnych punktów oparcia dla jego niezwykle wysokiej wartości stadnej. Imię Thurio, zwycięzcy Grand Prix de Paris 1878 r. spotyka się w rodowodach stosunkowo rzadko, ale zwraca uwagę, iż znajdujemy je w rodowodzie tak wybitnego reproduktora jak Hurry On. Trzeba zauważyć, że w żeńskiej części rodowodu Dark Ronald'a brak Galopin'a. Posiada on tę krew tylko ze strony ojca przez Black Duchess i Galliard'a.

Całość przedstawia rodowód zwany — niemożliwym.

Koń wyścigowy z pierwszego dziesięciolecia XX wieku, w którego rodowodzie nie ma St. Simon'a, Bend Or'a, Hermit'a lub Isonomy'ego — jest prawie rzadkością.

Wyczyny hodowlane Dark Ronald'a w Anglii.

Działalność stadna Dark Ronald'a dzieli się na dwa okresy. Ogier ten najpierw od r. 1910 do 1913, a więc przez

DARK RONALD

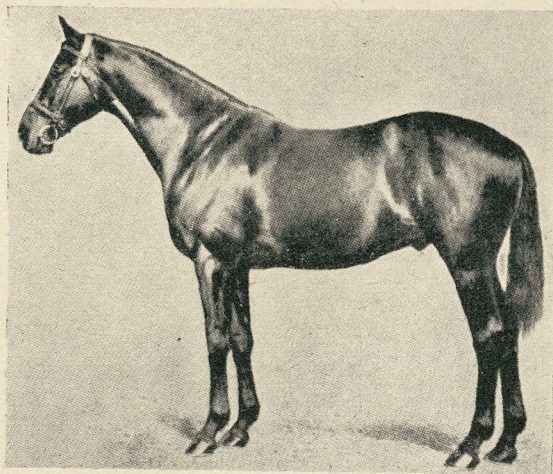
Darkie				Bay Ronald			
Insignia		Thurio		Black Duchess		Hampton	
Decoration	Blair Athol	Verona	Tibthorpe lub Cremorne	Black Corrie	Galliard	Lady Langden	Lord Clifden
Toison d'Or	Knight of the Garter	Stockwell	Rigolboche	Wild Dayrell Mare	Mavis	Ketledrum	Newminster
	Blink Bonny	Jodine	Orlando	Sterling	Galopin	Haricot	The Slave
			Parmesan				

cztery lata, odchowywał w Anglii. Następnie został zakupiony przez pruski Zarząd Stadnin Państwowych za 25.000 £ i przybył do Niemiec.

Wyniki działalności stadnej Dark Ronald'a w Anglii były, gdyby je oceniać według kariery wyścigowej jego potomstwa, bynajmniej nie szczególnie wielkie. Jedyne klasyczny wyścig, 1000 Gw. wygrała Vacluse. Dobrzy synowie Dark Ronald'a, jakich spłodził w okresie pobytu w Anglii są:

Dark Ronald	Son in Law (1911)
	Ambassador (1911)
	Brown Ronald (1912)
	Brown Prince (1914)
	Magpie (1914)
	Dark Legend (1914)

Z ogierów tych Ambassador i Brown Ronald były końmi wyścigowymi średniej klasy, dały jednak w hodowli dobre wyniki; Brown Ronald w Południowej Afryce, Ambassador w U. S. A. jako ojciec St. James'a, który znów dał bardzo dobrego Jamestown (1928). Również Brown Prince który jako trzyletni wygrał Cambridgeshire i Jockey Club Cup — dostał się do Północnej Ameryki, gdzie jednak zaznaczył się średnio. Największą rolę odegrał Magpie w Australii i Nowej Zelandii. Ogier ten musiał być bardzo dobrym koniem, gdyż w 2000 Gw. Gay Crusader pobił go tylko o głowę. Wskutek defektu oddechowego i nieufności doń z tego powodu hodowców angielskich, dostał się on za stosunkowo niską cenę 3000 £ do Australii i tam dał m. in. Windbay'a (1922), który w A. I. C. St. Leger pobił wybitnego Spearfeld'a i jako czteroletni wygrał Melbourne Cup pod bardzo wysoką wagą, w rekordowym czasie. Windbay również był typowym koniem późno dojrzewającym—do zwycięstwa w St. Leger określano go jako drugą kla-



DARK RONALD (Bay Ronald — Darkie po Thurio), og. c.-gn., ur. 1905 r.

se — obdarzonym staminą, która jest tak charakterystyczna dla potomstwa Bay Ronald'a a przede wszystkim Dark Ronald'a.

Zupełnie podobnie uzdolnieni byli dwaj inni synowie Dark Ronald'a, urodzeni w Anglii, którymi teraz się zajmujemy. Dark Legend był trzecim w Derby Gay Crusader'a, pobitym przez Dansellon'a o głowę na drugie miejsce. Do stał się on później do Indji i jako pełnoletni biegał doskonale. Wrócił później, jako reproduktor, do Francji i stał się tam wybitnym przedstawicielem swojej linii męskiej. Po dobrych synach jak Dark Diamond, Dark Japan, Dark Lantern i klasowych klaczach Fairy Legend i Mary Legend dał on jeszcze na stare lata Duplex'a, zwycięzcę Derby Fr. z r. 1934 i w tymże roczniku jeszcze lepszego Easton'a, który przegrał Derby w Epsom ale do Windsor Lad'a, 2000 Gw. — do Colombo, wygrał natomiast Grand International d'Ostende od zwycięzcy Grand Prix Admiral Drake. Wyniki więc działalności stadnej Dark Legend'a są bardzo poważne i jest zupełnie możliwym, że on męską linię Dark Ronald'a będzie kontynuował.

Znaczenie jego nawet w przybliżeniu nie jest równe znaczeniu Son-in-Law. Ogier ten, gdy wszyscy inni dobrzy synowie Dark Ronald'a opuścili Anglię, ugruntował tę linię męską sam, dzięki zupełnie nadzwyczajnym sukcesom stadnym.

SON-IN-LAW

Ten angielski syn Dark Ronald'a również nie był koniem wyścigowym najpierwszej klasy. Jego kariera wyścigowa była szczególnie typowa dla ogiera linii męskiej Bay Ronald — Dark Ronald. Son-in-Law jako dwuletni biegał trzy razy i był raz drugim. Jako trzyletni zwyciężył w Goodwood Cup (4200 m.), w Dullingham Plate (2400 m.), w Jockey Club Cup (3600 m.) i dwóch małych wyścigach. Jako czteroletni wygrał Son-in-Law Jockey Club Cup powtórnie, dalej Cesarewitch St. (3600 m.) przeciwko 30 przeciwnikom, w rekordowym czasie. W następnym roku wyszedł tylko raz do startu i zwyciężył, pod wielką wagą, w Warren Hill Handicap (3200 m.). Późne dojrzewanie i zdolności stayerskie były więc dla niego, jak i dla innych licznych ogierów z tej linii męskiej, charakterystyczne. Są to konie bardzo sympatyczne, ale trzeba długo czekać, aby ujawniły swą pełną klasę, a przeto wygrywają stosunkowo wiele mniej niż konie wcześniej dojrzewające. Son-in-Law wygrał wszystkiego 5546 £ i niósł przy swym zwycięstwie w Cesarewitch, jako czterolatek, 52½ kg, nie uchoił więc za konia najwyższej klasy.

Willonyx wygrał ten wyścig przed paru laty pod wagą 59½ kg, ale gdy Willonyx dość ciężko rozczarował w hodo-



SON-IN-LAW (Dark Ronald — Mother-in-Law), og. gn. ur. 1911 r.

wli, Son-in-Law stał się jednym z najwybitniejszych reproduktorów.

Son-in-Law (1911)	Dark Ronald	{ Bay Ronald Darkie
	Mother-in-Law	{ Matchmaker { Donovan Be Cannie { Match Girl Reticence { Jack of Oran

Charakterystycznym dla tego rodowodu jest przede wszystkim to, że po stronie żeńskiej brak imienia St. Simon'a; jest wszakże Son-in-Law przez dziada Bay Ronald'a, Galliard'a i Donovan'a zimbredowany na Galopin'a. Linia żeńska Son-in-Law jest bardzo dobra. Reticence jest w trzech czwartych siostrą wielkiego Hermit'a.

U Son-in-Law przede wszystkim rzuca się w oczy duża przeciętna wygrana jego dzieci. Ogier ten oprócz Strait-lace, oaksistki z r. 1924, nie dał konia, któryby wygrał ponad 20.000 £, ale za to przynajmniej tuzin synów, z których każdy wygrał więcej niż sam Son-in-Law.

Oto jego najwybitniejsi synowie:

SON-IN-LAW	The Winter King (1918)
	Bucks Hussar (1919)
	Bosworth (1920)
	Apron (1920)
	Winalot (1921)
	Knight of The Garter (1921)
	Foxlaw (1922)
	Comedy King (1923)
	Son and Heir (1924)
	Coster Boy (1925)
	Trimdon (1926)
	Empire Builder (1926)
	Rustom Pasha (1927)
	Parenthesis (1927)
	Lord Nelson (1929)
	Young Lover (1930)
	Valerian (1933)
	Epigram (1933)

Możnaby tę listę powiększyć jeszcze o parę imion, jest ona jednak wystarczająca, aby wykazać, co uczynił Son-in-Law dla utrzymania swej linii męskiej.

Z punktu widzenia klasy wyścigowej z pośród przytoczonych synów Son-in-Law stoją najwyżej: Bosworth (Ascot Gold Cup, wygrany od Hotweed'a, bardzo dobry drugi w St. Leger Trigo), Foxlaw (Ascot Gold Cup, Jockey Club St. — od Solario), Trimdon (dwa razy Ascot Gold Cup) i Rustom Pasha (Eclipse Stakes), ale także Winalot (8994 £), Comedy King (7443 £), Empire Builder (6689 £), Parenthesis (II-gi w St. Leger Singapore'a, Coronation Cup), Young Lover (Newmarket Stakes) i Lord Nelson, który wygrywał w Niemczech, Austrii i na Węgrzech poważne wyścigi, były bardzo dobrymi końmi.

Wartość stadną Son-in-Law oddaje wszakże najlepiej zestawienie wygranych jego dzieci, które w samej tylko Anglii wygrały:

1920 — 1.182 £	1930 — 44.754 £
1921 — 11.106 „	1931 — 25.281 „
1922 — 18.251 „	1932 — 19.802 „
1923 — 25.382 „	1933 — 21.745 „
1924 — 32.476 „	1934 — 10.372 „
1925 — 19.655 „	1935 — 15.075 „
1926 — 23.900 „	1936 — 18.029 „
1927 — 14.946 „	1937 — 10.418 „
1928 — 24.747 „	1938 — 12.658 „
1929 — 29.616 „	Razem 379.395 £

Podobnie jak Gainsborough — Son-in-Law był dwukrotnie championem angielskich reproduktorów, w latach 1924 i 1930.

Imponujące są u tego ogiera nie tylko sumy, wygrane przez jego dzieci w poszczególnych latach, ale przede wszystkim ich równomierność.

Już dzisiaj 27-mio letni ogier ten miał na torze w r. 1938 klasowego Epigram'a, i nie będzie on zapewne ostatnim, gdyż Son-in-Law, pomimo podeszłego wieku, trzyma się dobrze i w r. 1939 będzie jeszcze odchowywał klacze.

Z jego synów padł już Foxlaw, zostawił jednak jako następców Tiberius'a i Foxhunter'a, dwóch zwycięzców Ascot Gold Cup.

The Winter King, syn derbistki i oaksistki Signorinetta'y jest ojcem zwycięzcy Grand Prix — Barneveldt'a.

Bosworth dał dwóch tak dobrych synów jak Plassy (Jockey Club Stakes) i Boswell (St. Leger), Winalot zaś jest ojcem dobrych ogierów jak Coup de Lyon, Enfield, Denbigh i in. *).

Kontynuacja więc linii męskiej Son-in-Law wydaje się zapewniona.

Zanim się zajmujemy działalnością stadną Dark Ronald'a w Niemczech, rzucmy jeszcze okiem na niebywały rozkwit linii męskiej Bay Ronald'a w Anglii. Sukces tej linii, spoczywający na Bayardo i Dark Ronald'zie, miał miejsce, pomimo to, że Bayardo padł, mając zaledwie 10 lat, zaś Dark Ronald, jako 8-mio letni został sprzedany do Niemiec. Oba więc te ogiery **razem** działały tak długo jak jeden ogier i to nie najdłużej żyjący. Z tego można wnioskować, co Bayardo i Dark Ronald faktycznie zdziałały i co oznacza też, że linia męska, która przed 30 laty opierała się na koniu handicapowej klasy, jakim był Bay Ronald, dzisiaj jest w Anglii reprezentowana przez Gainsborough, Solario, Hyperion'a, Orwell'a, Singapore'a, Son-in-Law, Bosworth'a, Tiberius'a, Winalot'a, Boswell'a i w. in., podczas gdy inni jej wartościowi przedstawiciele działają w U. S. A., Australii, Południowej Afryce, Francji i Niemczech.

Tylko okolicznościowo wspomnimy tutaj o sukcesach żeńskiego potomstwa z tej linii. Z nielicznych angielskich córek Dark Ronald'a Poppingaol, siostra Magpie, jest matką Book Law, który sam wygrał St. Leger i 31.785 £, jak również jego siostry Bock Dept, babki dwóch klasowych ogierów: Pay Up (2000 Gw.) i Rhodes Scholar'a (Eclipse Stakes). Poza tym jest Poppingaol jeszcze matką Pogrom (Oaks), Field Trial i innych dobrych koni.

Również Pompadour, córka Bayardo, w trzech czwartych siostra Poppingaol, była nie tylko dobrym koniem wyścigowym, ale też matką Poet'a, Cragadour'a i Pompier, oraz babką b. dobrego ale nieszczęśliwego Early School.

Przez swego syna Manton'a zaznaczył się Bayardo, jak wiadomo, w rodowodzie matki znakomitego polskiego konia — Skarba**).

Tłom. z niem. J. G.

(D. c. n.)

*) W Polsce znajduje się syn Winalot'a — Gainslaw.

**) Również — Jeremiego. (Przyp. tłum.).

Newmarket December Sales 1938

Przewidywania na słaby ruch sprzedażny nie sprawdziły się, podobnie jak w roku ubiegłym. Przeciwnie, rezultat przetargów, jako całość wypadł nieco lepiej niż rezultat r. 1937.

Wzrósł obrót ogólny i, co najważniejsze, wzrosła ilość sprzedanych koni — zaś chęć do kupna decyduje zawsze o powodzeniu i celowości licytacji, choćby nawet ceny nie były wybitne.

W r. 1938 ilość koni sprzedanych w stosunku do zaoferowanych wyniosła 82% co jest procentem rzadko osiągalnym. Cudzoziemcy przybyli liczniej, niż zwykle, gdyż nawet Niemcy, których od wielu już lat nie widziano w Newmarket, wystąpili jako nabywcy: twórca „Das Braune Band v. Deutschland“ — prezydent Christian Weber kupił kilka klaczy.

Najintensywniej pracowali Włosi, którzy nie opuszczają nigdy zimowych przetargów w Newmarket. Rozumny import z Anglii odegrał wielką rolę w rozwoju hodowli włoskiej, która stoi dzisiaj na tak wysokim poziomie, że czołowe konie włoskie należą do elity świata.

Najdroższą klaczą na licytacji była 7 l. **Mystery Ship**, żrebną z ogierem wysokiej klasy, Windsor Lad'em, za którą dyrektor stadniny państwowej p. Burrell zapłacił 4.000 gwinei.

Mystery Ship (1931)	Buchan	Sunstar	Sundridge
			Doris
		Hamoaze	Torpoint
	Trincomalee		Maid of the Mist
		Tetratema	The Tetrarch
			Scotch Gift
		Dinner	Dinneford
			Pernelle

Mystery Ship była z miejscem w kilku dobrych wyścigach, a jej cenny rodowód kwalifikuje ją jako klacze stadną do wybitnej placówki hodowlanej, będącej w rękach państwa. Z matek po Buchan'ie znamy już takie konie, jak Rhodes Scholar, Pay Up, Fair Copy; kl. Trincomalee dała og. Solar Ray (drugi w St. Leger); kl. Dinner była matką Four Course, która wygrała 1000 Gw. i inne wyścigi na sumę 14.000 funtów, a w Oaks'ie była drugą. Stanówka z Windsor Lad'em kosztuje £ 400.

Następną z kolei cenę 3.800 gw. osiągnęła kupiona przez lorda Glanely klacz 11-o letnia **Bachelora**, żrebna z jednym z champion'ów angielskich Fairway'em (cena stanówki £ 400).

Bachelora (1927)	Bachelor's Double	Tredennis	Kendal
		Lady Bawn	St. Marguerite
	Bayora	Bayardo	Le Noir
		Honora	Milady
			Bay Ronald
			Galicja
			Gallinule
			Word of Honour

Honora dała og. Lemonora, który wygrał Grand Prix w Paryżu a w Anglii był drugi w 2000 Gw. i Derby. Bachelora i Bayora są dobrymi matkami stadnymi, na torze natomiast specjalnie nie wyróżniły się.

Taką samą cenę (b. wysoką!) 3800 gw. zapłacił p. Louis Mayer za 8-mio letnią kl. **Notley Abbey**, żrebną z og. King Salmon (stan. £ 198). Jak prawie wszystkie córki Friar Marcus'a, jest to wybitnie krótkonożna klacz, głęboka i szeroka. Linia żeńska sprowadza się do Glasalt — prababki Notley Abbey — która dała m. in. klacze Glacier i Canyon: rola tych dwóch klaczy w stadzie lorda Derby była b. duża, że przypomnę tylko imiona Toboggan i Bobsleigh (od Glacier), a Colorado i Caerleon (od Canyon).

Notley Abbey (1930)	Friar Marcus	Cicero	Cyllene
		Prim Nun	Gas
	Tangy	Cylgad	Persimmon
		Orangerie	Nunsuch
			Cyllene
			Gadfly
			William the Third
			Glasalt

8 letnia **Sickle Moon**, pochodząca, podobnie jak Mystery Ship, ze znakomitego stada R. F. Watson'a, osiągnęła cenę 3500 gw., chociaż żrebna jest z dużo tańszym (lecz b. dobrym) ogierem Trimdon (po Son-in-Law), który stanowi po 198 funtów.

Sickle Moon (1930)	Sickle	Phalaris	Polymelus
		Selene	Bromus
	Compromise	White Eagle	Chaucer
		Jean's Folly	Serenissima
			Gallinule
			Merry Gal
			Ayrshire
			Black Cherry

Sickle Moon wygrała wyścig wartości 600 funtów, była czwartą w 1000 Gw., trzecią w 2 l. Produce w Liverpool'u. Og. Sickle jest półbratem Hyperion'a i cenionym reproduktorem w Ameryce.

Compromise była pierwszą jedynie w dwóch niewielkich gonitwach, natomiast babka klaczy Sickle Moon — Jean's Folly wygrała sama przeszło 2500 funtów i wyróżniła się w stadzie, dając Night Hawk'a (St. Leger) oraz White Lie, matkę Poisoned Arrow oraz False Alarm'a.

8-o letnią siwą kl. **Steppon** kupił lord Furness za 2800 gw. Jest wyraźnie żrebna z Windsor Lad'em, którego przyszłe produkty były o tyle jeszcze więcej poszukiwane, iż ogier ten po przebytej chorobie i operacji, będzie jako reproduktor pauzować przez cały rok 1939 *).

*) p. zakończenie.

Steppon jest córką Hurry On'a i jako taka choćby ma dużą wartość hodowlaną. Prababką Steppon jest klacz Bellavista, która oprócz derbisty Captain Cuttle'a, dała także niezłego Tom Pinch'a.

Klacz **Silver Birch** po Blandford i po jednej z najdroższych klaczy na licytacji, wspomnianej już Bachelora'ze, została sprzedana także za wysoką cenę 2600 gw., którą za nią dał dobry znawca spraw hodowlanych p. Ernest Bellamy. Klacz jest żrebna z początkującym reproduktorem, a klasowym wyścigowcem Rhodes Scholar (cena stanówki 250 gw.).

Piękny jest rodowód 4 l. klaczy **Matinal**.

Matinal (1934)	Blandford	Swynford	John o' Gaunt
		Blanche	Canterbury Pilgrim
	Dawn-wind	Sunstar	White Eagle
		Pretty Dark	Black Cherry
			Sundridge
			Doris
			Dark Ronald
			Pretty Quick

Dawn-wind dała Tiffin, niepobitą klacz, która wygrała 16.500 funtów. Rodzonym bratem klaczy Dawn-wind był dobry Southern. Matinal pokryta jest wybornym stayerem Precipitation (po Hurry On) zwycięzcą Ascot Gold Cup (cena stan. £ 300). Matinal kupiona została za 2000 gw. dla Worksop Manor Stud.

8-io letnia córka Phalaris'a — **Carpet Slipper** osiągnęła również 2000 gw. ze względu nie tylko na cenny rodowód, ale i ze względu na stanówkę Windsor Lad'em.

Carpet Slipper (1930)	Phalaris	Polymelus	Cyllene
		Bromus	Maid Marian
	Simon's Shoes	Simon Square	Sainfoin
		Goody Two-Shoes	Cheery
			St. Simon
			Sweet Marjorie
			Isinglass
			Sandal

2000 gw. kosztowała także 7-io letnia **Tiddles**, rodzona siostra klaczy Cora Deans, a pół-siostra klaczy Carissa. Sama Tiddles wygrała Acorn Plate, a stanowiona była (dość późno) młodym reproduktorem Bobsleigh'em.

Lord Derby sprzedawał kilka klaczy wybornego pochodzenia; najlepszą cenę 1900 gw. zapłacono za rodzoną siostrę dopiero co wspomnianego Bobsleigh'a — 4-o letnią **Colours Flying**, mimo, że nie pokazała ona żadnej formy na wyścigach, lecz papier widocznie dość silnie przemawiał do nabywców.

Colours Flying (1934)	Gainsborough	Bayardo	Bay Ronald
		Rosedrop	Galicja
	Toboggan	Hurry On	St. Frusquin
		Glacier	Rosaline
			Marcovil
			Tout Suite
			St. Simon
			Glasalt

Colours Flying jest żrebna z ogierem francuskiego pochodzenia Brûmeux (Teddy), którego niezmiernie cenię, choć stanówka z nim kosztuje tylko 50 funtów.

Francuskiego pochodzenia 11-o letnia **Democratie** z outsider'skim rodowodem (Epinaud i Queenly po Ramrod) dzięki temu, że już w styczniu ma dać żrebię po niezwykłym Bahram'ie, (a poza tym jest córką bardzo

szybkiego ojca i matki, która w stadzie dała dobrego Quartz'a) — spowodowała bardzo ożywioną licytację. Za 1900 gw. przeszła na własność Miss Dorothy Paget.

Następną co do ceny była 3 letnia kl. **Mutiny** (Blandford i Riot po Colorado i Lady Juror po Son-in-Law) — stanowiona po raz pierwszy Cameronian'em. Prez. Ch. Weber nabył ją do Niemiec za 1800 gw. Dawno już tak droga klacz nie poszła do kraju, gdzie długi czas obywano się materiałem wyłącznie krajowym.

Klacz w cenie poniżej 1800 gw. a do 1500 gw. sprzedano 5. Najciekawszą w tej grupie była **Bread Card**, pół-siostra ogiera Pay Up (2000 Gw.), żrebna z derbistą Felstead'em, ojcem znakomitej Rockfel. Klacz ta, po Manna i Book Debt po Buchan i Poppingaol z linii Chelandry, poszła za 1550 gw.

Pochodzeniem wyróżnia się też 9-cio letnia **Nevada** wybrakowana ze stada lorda Derby, a żrebna z og. Bobsleigh. Nevada jest po Colorado z kl. Tranquil — lepszego rodowodu nie można sobie wyobrazić.

Siwa **Cannelle**, hodowli francuskiej, pół-siostra najlepszego trzylatka francuskiego Eclair au Chocolat, żrebna z Bubbles, wywołała spore zainteresowanie. Zważywszy, że nie wyszła ona nigdy w szranki, cena 1500 gw. wydaje się być nie małą.

Klacz w cenie poniżej 1500 gw. a do 1000 gw. sprzedano 11. W tej kategorii najbardziej interesowały mnie 7-io letnia **Fines Herbes** ze stada lorda Derby po Felstead (D) i Ffine (dwa wyścigi) po Sunstar (D) i Ffinella (New Derby i New Oaks) po Polymelus i cennej klaczy stadnej Silver Fowl. Fines Herbes wygrała niezły wyścig i jest żrebna z Sansovino (D). Kupił ją ks. Odescalchi na Węgry, a nabytek ten zaliczam do najszcześniejszych bodaj na całej licytacji.

Ze względu na stanówkę mało naogół płodnym, a bardzo klasowym Windsor Lad'em, cena 1250 gw. za 10-cio letnią klacz **Quassia** nie wydaje się być bardzo wysoka, tymbardziej, że jest to klacz wysokiego pochodzenia: Phalaris i Quarter - Deck po The Tetrarch i Decagone (matka Prince Galahad'a). Wogóle, jak zresztą zwykle w Newmarket, dobrej budowy i dobrego typu klacze wyraźnie żrebne były poszukiwane. Popyt na takie klacze nie słabnie nigdy, a cena jest bardzo różna i zależy od klasy wyścigowej i pochodzenia oraz ewent. wartości stadnej.

Porównanie cen za najdroższe klacze w ostatnich dwóch latach, przedstawia się następująco:

1937	Gw.	1938	Gw.
Flinders stan. Easton	6000	Mystery Ship stan.	
Queen Christina stan.		Windsor Lad	4000
Hyperion	5000	Bachelora st. Fairway	3800
Rosegain stan. Royal		Notley Abbey stan.	
Dancer	4200	King Salmon	3800
Gerrard's Cross stan.		Sickle Moon stan.	
Solario	3500	Trimdon	3500
Cho-sen stan. Gainsborough	3300	Steppon stan. Windsor Lad	2800
Hyndford Bridge Stan.		Silver Birch st. Rhodes Scholar	2600
Orwell	2400		

Mimo, że za czołową grupę klaczy osiągnięto ceny niższe niż w roku ubiegłym, przeciętna cena za klacze stadne **spadła bardzo nieznacznie**. Gdy w r. 1937 cena średnia za klacz stadną wyniosła 369, to w roku 1938 — 355 gw. (—14 gw.). Jeśli jednak zważymy, że w r. 1937 sprzedano klaczy stadnych 270, a w roku 1938 sprzedano ich 324

(+54 szt.) — to rezultat przetargów w tym dziale uważać można w roku 1938 za **znaczny sukces**.

**

Hodowca Nearco i Donatello II p. Tesio nie kupuje klaczy, które nie potrafiły wykazać zdolności na torze. W r. 1938 nie interesowały go też klacze o wspólnym rodowodzie, pod którym czytało się: „never ran“ albo „ran three times unplaced“. Dwa główne jego nabytki w r. 1938 to Almond Hill oraz Lady of Shalott.

Almond Hill (7 l. kl. po Craig an Eran i Philippa po Hainault) wygrała 9 wyścigów, niewielkich zresztą bo na sumę ok. 3000 gw. i 11 razy była z miejscem. Rodowód bynajmniej nie rzucający się w oczy, lecz stanówka (Felstead) bardzo cenna. Cena 1550 gw. Czteroletnia **Lady of Shalott** wyszła dopiero z treningu po wygraniu 7 wyścigów, przyczym w Jersey St. pobiła Fair Copy. Córka Prince Galahad'a z klaczy po Sir Berkeley kosztowała stajnię Tesio-Incisa 2000 gwinei. Bardzo żywy udział brali także dwaj inni kupcy włoski: p. Gallina oraz Bessero. Pierwszy z nich nabył 11 klaczy, zwracając uwagę i na klasę klaczy-matek oraz na stanówki. Wśród klaczy przeznaczonych dla klientów p. Gallina'y była jedna stanowiona Mahmoud'em, a dwie Felstead'em. Płacił ceny dość dobre np. 1000 gw. (Ballet Girl), 720 gw. (Barrack Law), 750 gw. (Post Chaise) etc. — Pułkownik Bessero miał bardzo dużo zleceń z Italii i kupił aż 24 klacze. Był to towar średniej jakości, jednakże w tej grupie matek było kilka, które chętnie widziałoby się w każdym stadzie, jak np. Money Moon po Spion Kop i Dark Light po Dark Legend i Swinfen po Swynford, lub Winwinks po Son-in-Law i Swiney po Swynford. Między klaczami p. Bessero znalazła się Bona Dea, córka znajdującej się w Polsce, w st. p. J. B. Vettera, klaczy Nonsuch.

Razem do Włoch nabyto około 40 klaczy — ilość bardzo pokaźna.

Widać z tego, jakim poparciem władz cieszy się hodowla koni pełnej krwi w Italii i że dewizy w licznych tysiącach funtów angielskich są corocznie uzyskiwane przez hodowców na zakup materiału stadnego w Anglii — bez większych trudności.

Pan Christjan Weber oprócz klaczy Mutiny nabył jeszcze 7 innych oraz 2 żrebięta do Niemiec. Z klaczy zwraca uwagę **Morning Breeze**, pół-siostra Tiffin, po Cameronian i Dawn-wind po Sunstar, stanowiona urodziwym derbistą Coronach'em. Natomiast mało celowym wydaje się import klaczy po 20 funtów — taką cenę zapłacił pan Weber za 13-to letnią Farleyer — wcale zresztą niezłego pochodzenia.

Do Francji kupiono 28 klaczy stadnych i 3 żrebięta. Najdroższą klaczą była Moti Ranee po Spion Kop i Moti Mahal po The Tetrarch — 1200 gw. Lovescape po Gainsborough i Hasty Love (matka Medival Knight) po Hurry On i Love-oil (matka Legatee), stanowiona Fair Trial — kosztowała 950 gw.

Mignonne nabyta za 700 gw. do stada lorda Derby we Francji jest córką Bachelor's Double i wywodzi się w linii żeńskiej od Sunshot — babki Windsor Lad'a i matki Weil Shot, która była matką stadną w Polsce.*) Żrebna z młodym reproduktorem Rhodes Scholar (Ec).

Ks. Aly Khan nabył kl. **Beargarden** (stanowioną Trigo, ale zdaje się nie żrebną) za 650 gw. Wyróżnia się ona rodowodem jako córka Teddy i Pretty Swift (matka Saucy Sue, Swift and Sure, Bright Bird etc). Poza tym nabytki francuskie wahały się w granicach cen 250 — 400 gwinei.

*) W st. Golejewko.

Węgry, jak co roku, pracowały w Newmarket pilnie w niezłomnym dążeniu do stałego odświeżania krwi. Ks. Odescalchi oprócz Fines Herbes kupił jeszcze 10 klaczy, które będą rozsprzedane w kraju przez licytację. Specjalną uwagę poświęcił ks. Odescalchi klaczom, pochodzącym z wybitnych linii żeńskich. A więc: Asti wywodzi się z linii Lady Josephine, Calibre — z linii Palmflower, Pensylvania — z linii Winkipop, Santa Rita — z linii Santa Brigida, Alcyone — z linii Chelandry, Trasimene — z linii Gas, Coercion — z linii La Flèche, Tourmaline — z linii Our Lassie, nie mówiąc już o Fines Herbes wywodzącej się od Silver Fowl. Poza tym: Middle End sprowadza się w linii żeńskiej do matki Lemonora'y, a Yum-Yum wywodzi się (przez Blakestown, Ir. Oaks) od Fairyland, matki Athasi (Trigo, Athford). Alcyone kosztowała 750 gw., Coercion 630 gw., Middle End 550 gw. Stado Diospuzta zakupiło na swój rachunek kilka niedrogich klaczy oraz źrebiąt. Cały szereg doskonałych klaczy nabył p. Sol Green do Australii.

Państwa skandynawskie były także reprezentowane.

Bardzo niedrogo (160 gw.) poszła 2 l. kl. **Leeway**, której rodowód załączam poniżej:

Leeway (1936)	Fairway	Phalaris	Polymelus
		Scapa Flow	Bromus
	Dianora	Gainsborough	Chaucer
		Gay Laura	Anchora
			Bayardo
			Rosedrop
			Beppo
			Galéottia

Gay Laura była matką Gay Crusader'a.

Pół-siostra Highborn'a II — 9-cio let. **High Light** (Brûleur) stanowiąca og. Shell Transport, została sprzedana za 810 gw. Light of Morning, córka znajdującej się w Polsce*) klaczy Silvretta — eksportowana została do Francji.

Zwycięzcy Cambridgeshire — **Helleniqua**, kupiona za 750 gw., wywieziona została do Austrii.

Bardzo piękny jest rodowód kl. **Caerphilly**, nabytej przez Office du Pur Sang za 480 gw. żrebna z og. Alishah.

Caerphilly (1934)	Caerleon	Phalaris	Polymelus
		Canyon	Bromus
	Flittermere	Buchan	Chaucer
		Keysoe	Glasalt
			Sunstar
			Hamoaze
			Swynford
			Keystone II

(Flittermere wygrała Yorkishe Oaks, Keysoe St. Lege a Keystone II — Oaks).

W dziale źrebiąt obrót był **znacznie niższy** od zeszłorocznego: gdy w r. 1937 sprzedano 168 źrebiąt po cenie 325 gwinei, to w r. 1938 — tylko 152 szt. **po cenie średniej 236 gw.**

Najdroższy był ogierek ur. 19 maja po Trimdon i Bridge of Allan, pół-brat derbisty Mid-day-Sun'a — kosztował 2500 gw. Klaczka po Mannamead i On Wings po Blandford (ur. 17.III), nabyta została za 1400 gw.

*) W st. Bychawa.

W porównaniu do olbrzymich rozmiarów rynku na klacze i źrebięta — rynek na **ogier**, był jak zazwyczaj, niewielki. Za najciekawszego konia — materiał na cennego reproduktora — uważam 4 l. **Flag of Truce**, który dopiero wyszedł z treningu po wygraniu Esher Cup, Harewood Hcp., Waterford St., Lonsdale Hcp., Lingfield Park Spring St. Botlisham St. (suma nagród £ 5449). Ogier krótkożny i wybornie ożebrowany.

Flag of Truce (1934)	Truculent	Teddy	Ajax
		Saucy Sue	Rondeau
	Concordia	Son-in-Law	Swynford
		Ciceronnetta	Good and Gay
			Dark Ronald
			Mother-in-Law
			Cicero
			Silesia
			Spearmint
			Galicia

Ciceronnetta dała klasowego Pizaroon'a.

Wartość Flag of Truce jest tym większa, że Truculent niedawno padł. Jack Leach zapłacił za niego 3000 gw.

Równorzędnej wartości ogierem może być **Farøe**, górujący nad poprzednim budową i jeszcze może lepszym pochodzeniem, ale ustępujący mu pod względem klasy wyścigowej.

Farøe (1935)	Sansovino	Swynford	John o'Gaunt
		Gondolette	Canterbury Pilgrim
	Fara	Phalaris	Loved One
		Scapa Flow	Dongola
			Polymelus
			Bromus
			Chaucer
			Anchora

Farøe wygrał Mersey St., Burwell St., Sussex St., Duke of York Pl., Birchfield Pl.

Fara (Buckenham St.) jest rodzoną siostrą dwóch tytanów współczesnej hodowli angielskiej, Fairway'a i Pharos'a. Ogier ten nabyty został również przez J. Leach'a i razem z Flag of Truce stanowić będą w Hamilton Stud, tuż koło Newmarket.

Nie młody już **Papyrus** — jeszcze bardzo płodny — został wystawiony na licytację dla dokonania rozrachunku między współnikami i powrócił z powrotem do swego stada, po tym, gdy syn jednego ze współników kupił go za 750 gw. Próba nabycia Papyrus'a, derbisty 1923 r., do Polski — nie powiodła się.

Teoretycznie biorąc, najciekawszym ogierem w katalogu był **Miracle** — koń o wspaniałym rodowodzie, trzeci w Derby, zwycięzca Eclipse i Newmarket St. Jednakże mała płodność tego ogiera odstraszała kupców i nie osiągnął ceny rezerwowej £ 3000 — Miracle odesłany został do domu.

Do Południowej Afryki nabyty został trzylatek lorda Derby, gniady **San Miguel**, za którego British Bloodstock Agency zapłaciła 1550 gw. To z pewnością niedrogi nabytek.

San Miguel (1935)	Caerleon	Phalaris	Polymelus
		Canyon	Bromus
	Santa Barbara	Sansovino	Chaucer
		Santa Cruz	Glasalt
			Swynford
			Gondolette
			Neil Gow
			Santa Brigida

15-to letni **Tommy Atkins** sprzedany został za 300 gw. Bardzo interesujący **Pretorius** (1933), syn Son-in-Law, a wnuk znanej i w Polsce klaczy Jura*) — nie osiągnął ceny rezerwowej. 11-to letni **Pinxit** (Gainsborough i Marcareme po Marcovil) zwycięzca King Edward St., Chester Vase etc, stanowczo jest więcej wart niż 70 gw., które za niego dał J. Mac Guigan.

Na Węgry kupiony został 8-mio letni **L'Indigène**, hodowli francuskiej, koń który biegł przez 6 sezonów w gonitwach płaskich i z płotami oraz przeszkodami i zdobył nagrodami sumę 570.000 franków. Jest to syn kapitalnego, małego wzrostu stayera francuskiego **Priori** (po Brûleur) z matki po **Dominion** (Polymelus); ks. Odescalchi był z pewnością bardzo zadowolony, gdy przybito mu L'Indigène za 350 gwinej.

Inny koń francuskiej hodowli **Chenonceau** — nie osiągnął ceny rezerwowej. Syn **Blenheim'a** i **Vitamine**, a więc w ¼ brat **Brantôme'a**, był jednym z lepszych dwulatków, jednak w Anglii nie pokazał absolutnie nic. Siwy **Empire Builder** (12-to letni) po **Son-in-Law** i **Fourfold** po **The Tetrarch** i **Fruitful** po **Persimmon**, wygrał kilka dobrych gonitw i dał sporo koni wygrywających, tak że wart był 510 gw. — cena za którą go sprzedano. Jeden z lepszych trzylatków w swoim czasie **Merry Mathew** (1934) syn **Truculent'a**, ustępował pod względem rodowodu **Flag of Truce** (również po **Truculent** — p. wyżej) i trochę taniej, bo za 2200 gw., został kupiony przez **British Bloodstock Agency** z przeznaczeniem do stada w **New South Wales** (Australia). Jeszcze jeden syn **Truculent'a**, a więc wnuk **Teddy**, został sprzedany na licytacji — za cenę niesłychanie niską, bo 160 gw. wszystkiego: był to 3 letni pół-brat **Papyrus'a** — **True Mate** (od **Miss Matty** po **Marcovil**), koń wcale niezłej klasy. Musi chyba posiadać jakieś ukryte wady, inaczej nie można sobie wytłumaczyć śmiesznie małej ceny.

Dobrym materiałem na ogiera jest 4 l. **Allegiance**.

Allegiance (1934)	Sir Cosmo	The Boss	Orby
		Ayn Hali	Southern Gross II
	Couronne	Golden Myth	Desmond
		Sceptre's Daughter	Lalla Rookh
			Tredennis
Berwick (1935)	Blandford	Swynford	Golden Lily
		Blanche	Swynford
	Arabella	Buchan	Sceptre
		Polly Flinders	John o'Gaunt
			Canterbury Pilgrim

Wygrał on dotąd 6 wyścigów. Na przetargach ceny rezerwowej nie osiągnął i będzie nadal trenowany jako pięciolatek. Przypuszczam, że będzie nadal trenowany 3 l. og. **Berwick** kupiony za 1150 gw. przez p. Irving'a.

Berwick (1935)	Blandford	Swynford	John o'Gaunt
		Blanche	Canterbury Pilgrim
	Arabella	Buchan	White Eagle
		Polly Flinders	Black Cherry
			Sunstar
Berwick (1935)	Blandford	Swynford	Hamoaze
		Blanche	Polymelus
	Arabella	Buchan	Pretty Polly
		Polly Flinders	

*) W st. Prądzew.

Berwick jest rodzonym bratem wybornej **Annabel**. **Blandford** mówi sam za siebie, zaś **Arabella** wygrała 10500 funtów. Pra-babką **Berwick'a** jest **Pretty Polly**. Forma wyścigowa — wcale niezła. Ogiera tego należałoby mieć w pamięci.

**

Pieniężny rezultat przetargów w r. 1938 przedstawia się jak nast.:

	sprzedano szt.	za sumę	średnio
A. klaczy 4 l. i st. oraz pokrytych 3 l.	324	115.258 gw.	355 gw.
B. źrebiąt (1938)	152	35.898 gw.	236 gw.
C. klaczy w treningu i z treningu oraz klaczy 2 letn. sprzedanych do celów hodowl.	82	19.038 gw.	232 gw.
D. konie w treningu	269	71.698 gw.	266 gw.
E. ogiery i różne	35	4.898 gw.	

Razem: 862 246.790 gw.

Cena średnia za sztukę **285 gw.** a więc o 4 gw. więcej niż w r. 1937. Zaofiarowano do sprzedaży sztuk 1.050 — t. zn. procent koni sprzedanych wyniósł 82 — b. wysoki.

Kończąc załączam tabelkę porównawczą z rezultatów **Newmarket December Sales** za ostatnie 10 lat.

	sztuk	cena śred. gw.
1929	802	398
1930	777	300
1931	848	193
1932	655	218
1933	754	218
1934	669	293½
1935	714	290
1936	795	301½
1937	794	281
1938	862	285

W chwili gdy to piszę, wydaje się pewnym, że los **Windsor Lad'a** jest przesądzony: będzie on musiał być zgładzony. Od pół roku koń ten walczy z nowotworem na mózgu. Po operacji w sierpniu 1938 stan jego poprawił się znacznie, a bolesne sondowanie znosił z nieprawdopodobną cierpliwością, wprawiając leczących go lekarzy weterynarii w podziw swym opanowaniem i wytrzymałością na ból i przykre zabiegi (metalowa sonda np.). „The bravest horse in the world“ — najdzielniejszy koń na świecie — pisze o nim zarządzający stadem; „tylko wielkie serce **Windsor Lad'a** — to serce, dzięki któremu potrafił wygrać **Derby** w rekordowym czasie, pozwoliło mu wytrzymać to wszystko co przeszedł w czasie uciążliwego leczenia i wyglądać i zachowywać się tak jak obecnie i walczyć o życie tak jak on walczył.

Nic dziwnego, że klacze żrebne z **Windsor Lad'em** były tak drogie. Zdaje się jednak, że „poor, old Lad“ nie zamortyzuje kwoty £ 50.000, jaką dał za niego p. **Benson**.

S.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P. Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na rok 1939

JAN ŁASZKIEWICZ

NASZE REPRODUKTORY

Synowie Fils du Vent: Forward, Hel, Duce, Colombo

(Ciąg dalszy)

O rok starszym od Hela synem Fils du Vent jest **Duce**, który w ciągu czteroletniej kariery swojej zdobył Produce 3 letni i St. Leger, po czym stanął w stadzie Moszczenica p. St. Endera, obok sprowadzonego w wieku 15 lat z Niemiec zwycięzcy niemieckiego St. Legeru Abgotta.

DUCE

og. gn., chowu Wł. hr. Zamoyskiego

Lépante				Fils du Vent			
La Vaillante		Arc de Triomphe		Airs and Graces		Flying Fox	
La Dévote	Verdun	La Flèche	Gallinule	Lady Alwyne	Ayrshire	Vampire	Orme
La Chapelle	Flying Fox	Rabelais	Isonomy	Florence Aislabie	Hampton	Irony	Ormonde
	Vellena	Quiver	Moorhen	Camballo	Atalanta	Galopin	Angelica
		St. Simon					

Pierwsza stawka po Duce składała się z sześciu dwulatków, które wprawdzie wszystkie coś wygrały, lecz z których w wieku trzyletnim nie wyłoniła się jakaś wartościowa jednostka.

Nic dziwnego zresztą, gdyż ten syn Fils du Vent'a był sam koniem późno rozwijającym się.

Tak więc, Ramzes trzylatkiem wygrał cztery mniejsze gonitwy, Rinaldo II, Ra (który mógł biegać zaledwie 8 razy) i Ramona IV — zwyciężyły trzykrotnie.

Natomiast już w drugiej, nielicznej stawce po Duce zarysowała się b. dodatnio klacz Sahara, która w sezonie lódzkiej zwyciężyła dwukrotnie, bijąc w gonitwie Tempête łatwo takie w następstwie wielkości wśród dwulatków, jak Stasia i Purpura II, zaś w nagrodzie Tow. Zachęty pewnie tą samą Stasię w czasie doskonałym.

Ten najlepszy dotychczas produkt młodego stalliona jest zbudowany na połączeniu następującej krwi:

Sahara	Duce	Fils du Vent — Airs and Graces — Ayrshire — Hampton
		Lépante — Arc de Triomphe — Gallinule
	Firespot	Sunspot — Fota — Hampton
		Fire Witch — Cyllene

Gallinule i Cyllene są blisko spokrewnieni, albowiem obaj reprezentują doskonałe połączenie krwi Isonomy + Hermit, połączenie zatem tej krwi oraz Hamptona wydało wielce dodatni rezultat.

Jaką poza tym krew Duce możnaby potęgować?

Widzieliśmy u Forwarda, który podobnie, jak Duce posiada inbreed na Flying Foxa, iż pomimo to, wdzięcznym on jest za dopływ nowej tej krwi (Bałtyk). Opierając się na tym doświadczeniu możemy śmiało dobierać do Duce partnerki z nowymi prądami krwi Flying Fox'a, np. córki Highborna II, L'Arétina, Forwarda nawet.

Poza tym z krwią Fils du Vent'a zdawałyby się dobrze łączyć córki Illuminatora.

Jeśli chodziłoby o powtórzenie kombinacji krwi Isonomy + Hermit (Sahara), to najobficiej znajdziemy ją reprezentowaną u córek Villars'a, dalej zaś Kratera, Gainslaw. Nie należy zapominać również, iż Arc de Triomphe jest półbratem John o' Gaunta, ten zaś ojcem Swynforda, którego posiadamy w kilku klaczach, importowanych z Anglii, przez Blandforda w Sunderland'zie, dalej w córkach Harrier'a itp.

Należy wreszcie mieć na uwadze, iż półbratem Duce jest tak udany Kanclerz, który powstał dzięki połączeniu: Lépante + Bafur.

Połączenie to opiera się na wzmocnieniu prądów krwi Bend Or'a i St. Simon'a, na dalszym zaś planie Hermita. Ogierów z krwią Bend Or'a i St. Simon'a posiadamy wiele; co się tyczy krwi Bend Or'a, to należałoby tu dać pierwszeństwo krwi Cyllene'a, jako wnoszącego ponad to tak pożądaną kombinację Isonomy + Hermit (p. Sahara).

Jakie zaś ogiery u nas reprezentują krew Cyllene'a mówiliśmy przy Helu.

Blizsze wskazówki uzyskamy, gdy ukaże się liczniejszy przychówek po Duce. Gdy otrzyma on należne szanse — nie wątpimy, iż zdoła się odznaczyć, gdyż posiada blisko prądy takich wielkości hodowlanych, jak Rabelais, Gallinule, Flying Fox i Ayrshire.

Starszym reproduktorem od Duce i Hela, lecz młodszym od Forwarda jest syn Fils du Vent'a **Colombo**. Podczas, gdy tamci reprezentują typ niedużego, eleganckiego folbluta, Colombo już podczas kariery torowej wykazywał pewną masywność form i brak szlachetności — cechy, które przekazuje części swojego potomstwa.

Ta skłonność do masywności dziedziczy się w nim, albo po kłocowatym Flying Fox'ie albo po Sundridge'u (der grosse, schwere Sundridge, jak pisze o nim Dr. Edm. Suckow).

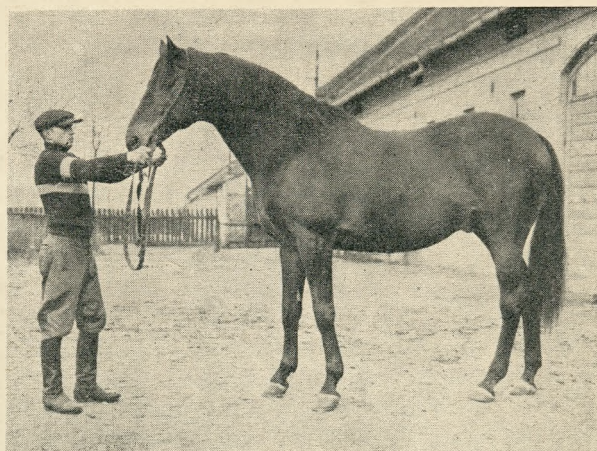
Na torze Colombo w ciągu pięcioletniej kariery swojej zdobył szereg dystansowych nagród, m. inn. L. hr. Krasieńskiego, A. Wotowskiego (trzykrotnie), Koziennicką, Sac

à Papier, Prezydenta Rzplitej, klasyfikując się, jako szermierz I klasy.

W rodowodzie Colombo znajdujemy po stronie matki inbreed na Barcaldine'a; prócz tego rodzice jego matki wywodzą się od tej samej klaczy: Lady Rosebery.

COLOMBO, og. gn., chowu M. Bersona.

Poinsettia				Fils du Vent			
Personalty		Sunflower II		Airs and Graces		Flying Fox	
Barbette	Persimmon	Little Primrose	Sundridge	Lady Alwyne	Ayrshire	Vampire	Orme
Rosebud	Barcaldine	St. Simon	Sierra	Florence Aislabe	Camballo	Galopin	Ormonde
		Primrose Dame	Royal Hampton		Atalanta	Irony	Angelica
					Hampton		



COLOMBO (Fils du Vent — Poinsettia), og. gn., ur. 1926 r.
w st. p. M. Bersona.

W szczególności należałoby mu dawać suche, szlachetne, nieduże klacze, harmonijnej budowy.

W żeńskiej linii swojej Colombo skuzynowanym jest z niemieckim Pergolese, którego potomstwo dobrze będzie pasować do niego, dalej zaś z wielkim francuskim stallionem Perth'em, którego krew niestety u nas nader rzadko jest spotykaną.

Poza tym dobrzeby powinny w danym wypadku przysłużyć się inbreedy na rasowych, pełnych nerwu: Galopin — St. Simon'a.

Pierwszy przychówek po Colombo ukazał się w 1936 roku. Zbyttnio wyzyskiwanym również on nie był.

W roku 1937 najbardziej odznaczyć się zdołała Kypris, zdobywczyni Wiosennej, która jednak następnie zawiodła.

Kypris jest rezultatem połączenia krwi St. Simon'a i Barcaldine'a z obu stron rodowodu.

Na dobrą szermierkę zapowiada się dwuletnia Mamisia, która, startując pięć razy, odniosła cztery zwycięstwa.

Połączenie to opartym jest na powtórzeniu krwi St. Simon — Galopin'a:

Mamisia { Colombo — Poinsettia — Personalty — Persimmon — St. Simon
Ingoda — Harlekin — Fels — Festa — St. Simon

Wartość Colombo jako reproduktora wyjaśni się zapewne w najbliższych latach.

Prócz wyżej wymienionych ogierów, czynni w hodowli pełnej krwi są inni synowie Fils du Vent, a więc np. piękny **Arnold**, z solidną karierą wyścigową i półbrat Pi-

rata; szybki **Colonel**, wartościowej krwi ojciec dobrej dwuletniej Intrygi II; **Isard III**, **Fakir**, **Jawor**, **Maraton**, z których być może wyłoni się chociaż częściowy kontynuator tego rodu.

(d. c. n.)

HIPPOLOGJA

Podręcznik dla każdego, kto interesuje się koniem. Jedyne polskie źródło do gruntownego poznania konia, opracowane przez pułkownika lekarza wet. Władysława Hofmana, wykładowcę hippologii w Centr. Wysz. Kawalerii: Str. 941, rys. 631, tabl. 5. Dwa tomy, każdy tom w luksusowej oprawie. Cena (loco Warszawa) za kompl. — 50 zł, dla szkół (ponad 10 kompl.) 40 zł kompl. nieoprawny.

„PERIOSTOL”

Najpewniejszy, wydoskonalony środek na zapalenie okostnej, ścięgien, więzadeł i stawów u koni. Usuwa nakostniaki, szpaty i buckchins (sore-shins) wraz z kulawizną. Wstrzymuje rozrost żabki i kulawiznę. Usuwa zapalenie ścięgien, więzadeł i stawów. Cena: flakonik z przepisem użycia wysyła się za pobraniem 12 zł (większy), 7 zł (średni), 4 zł (mniejszy).

Adres: WŁADYSŁAW HOFMAN, Służewiec — Dwór, Warszawa 12, telefon 4-10-80

Rzeczy ciekawe z całego świata

Pod redakcją inż. J. Grabowskiego

Wrażenia z targu ogierów w Królewcu w r. 1938.

Doroczny targ na ogiery wschodnio-pruskie odbył się w Królewcu dn. 13 października 1938 r.

Wystawionych zostało 98 ogierów. Przed targiem miała miejsce licencja pod przewodnictwem dr Ehlerta, dyrektora Państwowej Stadniny Koni w Trakenach, co uważane jest za ważne, gdyż w ten sposób została podkreślona współpraca Państwa ze wschodnio-pruskim Związkiem Hodowców Koni nad dalszym rozwojem modelu tamtejszego konia.

Z 98 przedstawionych ogierów zalicencjonowano 73, z pośród których naczelny koniuszy dr Seyffert nabył 41 dla państwowych zakładów chowu koni. Część pozostałych ogierów nabyli prywatni hodowcy, którzy otrzymali na ten cel zasiłki ze specjalnej pomocy w dostarczaniu krajowi rozplodników (Vatertierbeschaffungsbeihilfen) oraz z funduszu pomocy w zakupie ogierów, jakim rozporządza Stowarzyszenie Księgi Stadnej (Stutbuchgesellschaft).

Ustawa o licencji ogierów przewiduje dla Wschodnich Prus specjalny okręg konia szlachetnego, gdzie ogiery ras ciężkich zachodnich ma prawo rozstawiać tylko Zarząd Stadnin Państwowych.

Państwowa pomoc w dostarczaniu krajowi rozplodników musi działać we Wschodnich Prusach przede wszystkim tam, gdzie gęstsze pokrycie terenu ogierami szlachetnymi jest konieczne w interesie utrzymania czystego okręgu konia półkwi.

Za najlepsze ogiery, nabyte przez rząd niemiecki w Królewcu, uważane są:

Bento (Bussard — Assel po Holck) kary, hodowli dr Stahl z Buylien.

Og. kaszt. po Hornist — Bulgarenzar — Charm, hod. von Zitzewitz z Weedern.

Fahnenerbe (Hirtensang — Jagdgöttin po Hyperion).

Targi w Królewcu 1938 r. wskazują, że wschodnio-pruska hodowla prywatna z roku na rok czyni postępy w ustalaniu i wyrównywaniu typu tamtejszego konia, gdyż ilość ogierów kalibrowych, kryjących dużo ziemi, o posuwistych ruchach, a przy tym z należyтым wyrazem, jest coraz większa.

— :: —

Francuski Zarząd Stadnin Państwowych w r. 1937/38 wyasygnował (poza budżetem na prowadzenie Państwowych Zakładów Chowu Koni) na popieranie krajowej hodowli 24.545.091 franków, z czego:

na krajowe związki jeździeckie	1.545.742 fr.
„ Wystawę Koni w Paryżu	1.370.280 „
„ premiowanie klaczy, żrebiąt i ogierów	6.450.683 „
„ premiowanie koni wierzchowych i ogierów pod siodłem	3.479.600 „
„ subwencjonowanie wyścigów: płaskich, przeszkodowych i klusackich	3.090.430 „
„ premiowanie ogierów i osłów prywatnych	3.222.546 „
„ subwencjonowanie Związków Hodowców	1.156.900 „
„ premiowanie klaczy pełnej krwi	476.800 „
„ „ klaczy do chowu mułów	181.000 „
„ „ hodowców	542.550 „
„ „ jeźdźców	28.660 „
razem	24.545.091 fr.

Porównajmy te cyfry z naszymi a zrozumiemy, jak stosunkowo dużo przy małych środkach robi się u nas, ale też zdajmy sobie sprawę, że postępek w hodowli koni, uzależniony w Polsce od małych środków, nie może iść w tym tempie jak na Zachodzie. Tam wysiłki organizacji i poszczególnych hodowców są wspomagane wysoką materialną pomocą państwa, gdyż chów konia szlachetnego, jako w zasadzie nieopłacalny, bez niej obyc się nie może żadną miarą.

— :: —

Według starej angielskiej tradycji właściciel zwyciężkiego konia w Gimrack Stakes na dorocznym obiedzie wydawanym przez Gimrack Club w Yorku obowiązany jest wygłosić mowę na temat angielskiej hodowli pełnej krwi i wyścigów. W r. z. w zastępstwie lorda Derby przemawiał lord Herewood, szwagier króla Jerzego VI, który z całą flegmą i spokojem, cechującym Anglików, powiedział tylko tyle, że nie trzeba brać tragicznie powodzeń francuskich koni w Anglii.

Co znaczy ten spokój? Prawdopodobnie to, że Anglia wyciągnie z tych zwycięstw odpowiednie wnioski, aby wkrótce, stanąwszy do „wyścigu hodowli“, dać rewanż, który jest już obmyślany.

— :: —

Do najsłynniejszych cyrków świata należy londyński cyrk Bertram Mills'a, zmarłego w roku zeszłym. Kierownikiem tresury koni i ulubieńcem publiczności jest w nim od szeregu lat Polak, znany bywalcom cyrku warszawskiego, p. Czesław Mroczkowski-junior.

W wywiadzie prasowym o swej pracy oświadczył on ostatnio co następuje: „Pracę nad końmi należy rozpocząć najlepiej w wieku lat trzech albo czterech. Muszą one przede wszystkim przystosować się do areny, koła o średnicy 13 metrów, które znajdują w każdym kraju, w którym będą w przyszłości występować. Numeru, którego się dobrze nauczyły nie zapominają już nigdy. Najwięcej inteligencji w pracy cyrkowej przejawiają ogiery arabskie.

Trzaskanie biczem jest tylko efektem dla publiczności. Koń patrzy na gesty rąk, zaś słowa komendy są zwyczajowo francuskie jak: changer, à genou, pirouette. Konie dobrze znają poza tym swe imiona, które powinny być dźwięczne i krótkie.

W kieszeniach noszę stale marchew i cukier, ponieważ konie to moi najlepsi przyjaciele.

— :: —

W Niemczech wprowadzono „Świadectwo jeździeckie“, które upoważnia posiadacza do wyboru pułku, w razie powołania do wojska, i daje mu prawo służby w charakterze kawalerzysty.

Ażeby otrzymać takie świadectwo trzeba zdać egzamin praktyczny z 1) jazdy konnej, 2) powożenia i 3) teoretyczny z hippologii.

Niemcy, jak widzimy, wszelkimi sposobami zachęcają do służby w broniach jezdnych; nie zapominając przy tym, że jeździectwo ściśle jest związane z hodowlą, szkołą kadry jeźdźców, którzy muszą mieć podstawowe wiadomości z hippologii, co prowadzi do współdziałania dwóch światów jeździeckiego i hodowlanego, które jakże często — nieśtety — się nie rozumieją.

K R O N I K A

K R A J O W A

OSOBISTE

Pan Kazimierz Około-Kułak z Siewierska, został obrany prezesem Kujawsko-Mazowieckiego Koła Sportowego.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w „Jeźdźcu i Hodowcy” sprostowania, dotyczącego niezgodnych z istotnym stanem rzeczy pogłoszek o rzekomej chorobie i padnięciu ogiera **Gainslaw**, które nawet zostały umieszczone w „Przeglądzie Wycigowym” Nr 7 b. r., gdzie w kronice ukazała się notatka o padnięciu ogiera **Gainslaw**.

W związku z powyższym stwierdzam, że wiadomości te są niezgodne z prawdą, ogier **Gainslaw** jest zupełnie zdrowy i w ogóle od czasu przybycia do Polski ani razu nie chorował.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i pozdrawiania

Kierownik Stadniny Suchowola.
(—) **Stefan Gromnicki**, por.

KIEROWNICTWO REMONTU

zawiadamia, że do grupy sportu konnego w C. W. Kaw. zostały zakupione następujące konie pełnej krwi angielskiej:

- 1) og. **Juras** po **Batiar** od **Coturnix**.
- 2) kl. **Canzona** po **Büvesz** od **Con amore**.
- 3) og. **Jill** po **Double Up** od **Walkirii**.
- 4) kl. **Królowa** po **Harlekinie** od **Trudna Rada**.
- 5) kl. **Oviette Chérie** po **Mah Jong** od **Conferva**.

Przeciętna cena za jednego konia wyniosła 3.500 zł.

Hodowla

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

komunikuje, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych pismem swym z dnia 17 stycznia 1939 r. ustaliło ceny za stonówki państwowymi ogierami czystej krwi arabskiej, znajdującymi się w Państwowej Stadninie Koni w Janowie-Podlaskim, dla klaczy czystej krwi arabskiej, jak następuje:

- og. **Ofir** 200 zł, wyłącznie klacze czystej krwi arabskiej,
- og. **Kuhailan Said** 100 zł, wyłącznie klacze czystej krwi arabskiej,
- og. **Pamir** 50 zł, dla klaczy czystej krwi arabskiej,
- og. **Pamir** 10 zł, dla klaczy półkwi.

Do każdego z tych ogierów może być przyjętych 15 klaczy.

Zgłoszenia powinny być wysyłane do Kierownika Państwowej Stadniny Koni w Janowie-Podlaskim.

T.H.K.A. udziela subwencji (w ograniczonej ilości) na odchowanie należących do członków Towarzystwa klaczy czystej

krwi arabskiej ogierami arabskimi czystej krwi.

IMPORT OGIERA PEŁNEJ KRWI Z ANGLII

P. Brunon Vetter nabył w Anglii dla stada Jabłonna (woj. lubelskie) og. **Ali Pasha** (Tetratema — Teresina po Trace-ry), kaszt., ur. 1934 r., w st. Aga Khan'a.

O ogierze tym podamy wyczerpujące dane w jednym z najbliższych numerów „Jeźdźca i Hodowcy”.

WIADOMOŚCI ZE STADA GOLEJEWKO

W r. 1938 urodziły się następujące zrebęta po og. **Rheinwein**: og. gn. **Semper idem** (Beate), kl. gn. **Serpentina** (Conferva), og. gn. **Stomil** (Donna Mobile), kl. gn. **Susuki** (Graisie), kl. kaszt. **Savoia** (Lea), og. kaszt. **Silver Archer** (Well Shot), kl. kaszt. **Santovenia** (Kurkuma), kl. c. gn. **Sweet Heart** (Ksieni), og. gn. **Slider** (Lipona), og. siwy **Sugus** (Lauma), kl. kaszt. **Senora** (Markita); po og. **Gainslaw** kl. c. gn. **Santa Fé** (Merwinia); po og. **Villars**: og. gn. **Sagunto** (Ganga), og. gn. **Spider** (Rosenmaid).

W r. 1939 włączono do stada klacze: **Nelly** (Mah Jong — Carola), **Prime Shot** (Mah Jong — Well Shot); padły — **Orla** i **Well Shot**. W r. b. jałowce są: **Beate**, **Ganga** i **Rosenmaid**, nie stanowiona **Lauma**, zrebne: z **Bafurem** — **Lipona**, z **Villars** — **Conferva**, pozostałe i pierwiastki **Mata Hari** i **Nome** — z **Rheinwein**.

W r. 1939 klacze będą pokryte jak następuje:

Bafur — **Lipona**, **Villars** — **Conferva**, **Donna Mobile**, **Ping Pong** — **Kajana**, **Mata Hari**, **Bandit** — **Graisie**, **Kurkuma**, **Lauma**, **Markita**, **Merwinia**, **Rheinwein** — **Ganga**, **Nome**, **King's Idler** — **Prime Shot**, **Flüchtling** — **Lea**, **Gainslaw** — **Ksieni**, **Nelly**, **Nektar** — **Beate**, **Rosenmaid**.

Og. **Bandit**, stanowiący własność p. St. Szwarcstajna, stacjonujący w Golejewku, pokryje bezpłatnie następujące klacze po za golejewskimi, wymienionymi wyżej: J. hr. **Alvensleben** — **Schönborn** — **Galante** (Bankar öcsce — **Galádság** po **Wool Winder**), zw. nagr. **Rzeki Wisły**, L. hr. **Krański**, J. **Fanshave**, uł. **Jazłów**, **Voleuse** (Bankar öcsce — **Vivette** po **Champaubert**), zw. nagr. **Próbnaj im. St. Wotowskiego**, **Kruszyny**, **Middle Park Plate**; **M. Bersona** — **Angara** (Vadi Halfa — **Esneh** po **Orpah** lub **Horizont II**) zwyc. nagr. **Liry** (Oaks), matka **Ersilii** (Oaks, **Wiosenna**, uł. **Jazłów**. x 2); **Princes Picton** (Picton — **Princess Ziria** po **Your Majesty**) matka **Karoli Picton** (II w nagr. **Liry**); **A. Budnego** — **Ines** (Büvesz — **Igla** po **Manton**), półsiostra **Jeremiego**, **Mentona** (Manton — **Crescent Moon** po **Aleppo**), **Crescent Moon** — matka **Klejnoty** **Bychawskiego**; **St. Karłowski** — **Fidelia** (Harlekin — **Cératée** po **Magellan**), wygr. 26.780 zł, półsiostra **Cyganki IV**, zwyc. nagr. **Liry**,

Markietanka (Büvesz — **Eskorta II** po **Oszczep**), wygr. 17.400 zł, doszła do II-ej grupy, półsiostra **Fergany** (AW, PrG. PJB. PLg. Sc. Jan.); **dr. Krigera** — **Primavera II** (Villars — **Osoba** z **Inteligencji** po **Fils du Vent**, wygr. 18.740 zł. **Osoba** z **Inteligencji** jako dwul. była II w **Próbnaj im. St. Wotowskiego**, jako trzyletnia II w **Wiosennej**, II w **Rzeki Wisły**; **L. bar. Kronenberga** — **Uzda** (Blue Danube — **Judith** po **Ruler**), matka **Fugasa**, wygr. nagr. **J. Reszkego**; **W. K. Matlakowski** — **Barbarenland** (Landstürmer — **Barbelée** po **Le Mourdreux**), matka **Barbarii**, **Wilja** (Villars — **Grażyna**), wygr. 13.630 zł, II w **Wiosennej** za **Kypris**; **Grażyna** wygr. **Widzowa**, II w **Oaks**; **J. Mencla** — **Dobra Wróżka** (Harsona — **Déli** szel po **Balsarroch**), matka og. **Do końca**; **S. hr. Mielżyński** — **Bibiella** (Laudanum — **Sybilla** po **St. Briavels**), matka og. **Bouboule**, **Madelène** (Wiederhall — **Mea III** po **Fils du Vent**), wygr. 39.820 zł, III w **Middle Park Pl.** za **Hazardem** i **Matem**, III w **Sernickiej** za **Estonią** i **Fridlandem**; **Z. hr. Mycielskiej** — **Eleonora** (Fils du Vent — **Reine Fiammette** po **Macdonald II**), matka **Escoriala** (jako 2 let. wygr. nagr. 5000 zł, jako 3 let. II w nagr. gen. **K. Sosnkowskiego**, 10.000 zł); **Drzazga** (Alaric Victor — **Poinsettia** po **Sunflower II**), **Poinsettia** matka **Colombo** (WK. Sc. AW. Pr. 2 x); **A. R. Olszowskiego** **Laswa** (Harlekin — **Malaga II** po **Caïus**), rodzona siostra **Erudyta** (WW.); **Z. Skolimowski** — **Frasquita II** (Mości Książę — **Szegély** po **The Story**), wygr. Hcp. 6000 zł, II w **St. Leger** za **Herkulesem**, III w **Wielkiej Warszawskiej** za **Fatimą** i **Granatem**; **St. Szwarcstajna** **Edda II** (Oszczep — **Różga** po **Fils du Vent**), **Różga** matka **Aaka** (nagr. **A. Wotowskiego**, **Ks. Lubomirskich**); **Elba** (Palü — **Esther** po **Ariel**), wygr. 41.870 zł, III w nagr. **Borowna** za **Irisem** i **Horyniem**, 3 nagr. po 3000 zł, rodzona siostra **Estonii** i **Estrady**; **Lakhme** (Harsona — **Lágyad** po **Bon marché**), wygr. 5.290 zł, II w nagr. **St. Wotowskiego** za **Donną Mobile**, przed **Fortuną II**; **Miss Chusa** (Bethlehem — **Prodigy** po **Diamond Jubilee**), nagr. ang. (dała w **Austrii** dobrego **Kaiserjäger**, który był II o **feb** za **Przemysłem** w **Trial St.**); **A. Tuńskiego** — **Dal** (Villars — **Neva** po **Tracy le Val**), wygr. 27.220 zł hcp. 3000 zł, doszła do I grupy, rodzona siostra dobrej **Narwi**; **K. Zieleniewskiego** — **Goldynka** (King's Idler — **Riga** po **Gascony**), matka **Go-Go** i **Goto**; **J. Zółkiewskiego** — **Belville** (Villars — **Belgrove** po **Grosvenor**), wygr. 4.020 zł, półsiostra **Bastylii** (WK. Sc. Jan. Lb.).

Razem 30 klaczy, gdy zgłoszonych było 60.

P. Antoni Budny, nie chcąc korzystać z bezpłatnej stonówki swych klaczy z og. **Bandit**, określił jej wartość na 400 zł; ponieważ p. St. Szwarcstajna opłaty nie przyjął, proponując przeznaczenie jej na cel ogólny, p. Budny wpłacił z tego tytułu 800 zł na fundusz zakupu ogiera czołowego do M. R. i R. R.



**Wiadomości ze stada Szelejewo,
pow. Gostyń, woj. poznańskie.
p. Stanisława Karłowskiego.**

W r. 1938 urodziły się następujące
zrebięta pełnej krwi angielskiej:

po og. **Bafur**:

og. kaszt. **Amok**, z kl. A Toi po Oszczep
i Aurea po Delaunay,

po og. **Gainslaw**:

og. gn. **Harlem**, z kl. Harfa II po Parachu-
te i Marichette po Sorrento,

po og. **Rheinwein**:

og. kaszt. **Fantazy**, z kl. Fidelia, po Har-
lekin i Ceratée po Magellan.

kl. kaszt. **Balladyna**, z kl. Brilotta po
Optimist i Briese po Caius.

kl. gn. **Habanera**, z kl. Hammada, po
Fils du Vent i Amhara po St. Amant,

kl. gn. **Tatiana** z kl. Traumliese, po Traum
i Liebling po Festino,

kl. gn. **Tetra**, z kl. Traulich po Thunicht-
gut i Traute po Dolomit.

W r. 1938 padły zrebięta od kl. Esther
po Bafur i od kl. Raduna i Thu's gern po
Theokrit; jałowa była Maronette.

Włączono do stada klacze: Etna III po
Mah Jong. Guerra po Illuminator, Ham-
mada po Fils du Vent. Harfa II po Para-
chute, Jawajka po Palü, Markietanka po
Büvesz, Soubrette po Harrier i A Toi po
Oszczep.

Z 21 klaczy stada posłane zostaną w
okresie kopulacyjnym 1939 r. 19 klaczy
do og. Bafur, Villars, Forward, Bandit,
Horvñ. Palü, Unkenruf, Manton, nato-
miast 2 klacze pełnej krwi przydzielone
zostały do stada pół krwi jako matki.

**Wiadomości ze stada czystej krwi arab-
skiej St. Sztamlera.**

(Łopatki, poczta Drzewce-Nałęczów,
woj. lubelskie).

- 1) kl. **Branka** (Aghil-Branka i Ara-
bja) w 1938 r. dała klaczkę, obecnie
żrebna Lafi,
- 2) kl. **Sultanka** (Enver-Bey — Branka)
w 1938 r. dała klaczkę, obecnie żreb-
na Lafi,
- 3) kl. **Drweca** (Bakszys — Elstera) w
1938 r. dała klaczkę, obecnie żrebna
Łuczniakiem.
- 4) kl. **Rozeta** (Almanzor — Kamea),
pierwiastka, obecnie żrebna Lafi,
- 5) kl. **Lida** (Ibrahim — Lansada) pier-
wiastka, jałowa, po Lafi.

W roku 1939 powyższe klacze zostaną
pokryte ogierami arabskimi: Pamir,
Hassan, Hussein i Lafi.

W roku 1938 okier **Lafi** pokrył 76 kla-
czy, w tym czystej krwi własnych 4
oraz czystej krwi obcych:

kl. **Arabia**, p. St. Biernackiego z Radko-
wa, woj. lubelskie,

kl. **Izadora** i **Jawnuta**, p. M. Turno ze
Słapanowa, woj. poznańskie,

kl. **Sarenka**, p. Cz. Michalskiego z Wi-
towa, woj. warszawskie.

kl. **Carthagène** xx, p. L. Koryzny z Sój-
ek, woj. warszawskie.

kl. **Guenina** p. Piaszczyńskiego ze Snop-
kowa, woj. lubelskie.

Sprzedano: kl. **Dvyska** i **Akaba** p. St.
Biernackiemu do Radkowa, oraz og.
Sztandar na reproduktora p. Wł. Mań-
kowskemu do Grebanina (woj. poznań-
skie).

W stajni wyścigowej: 3-letnia **Arach-
ne** i 2-letni **Sztorm**.

W stadzie młodzież po: **Antez**, **Kohei-
lan I**, **Pielgrzym-Lubst**.

Z ogierów stada Łopatki korzystają
masowo okoliczni właścianie, przy czym
podkreślić należy, że wszystkie zrebięta
ulożowane w zrebieniarni „Karczmiska“

(vide „J. i H.“ Nr 2 z 1939, str. 38), po-
chodziły po ogierach z Łopatek oraz na
pokazie powiatowym w 1938 r. 2 zrebię-
ta roczne, ogierek i klaczka z klaczy
włosciańskich, po stacjonowanym w Ło-
patkach og. **Antez** (imp. przez Tow. Hod.
Konia Arab.), były ogólnie podziwiane i
uzyskały I-sze nagrody w obu działach.

W Y Ś C I G I

STATYSTYKA

**Wykaz właścicieli stajen według sum wy-
granych powyżej 25.000 zł przez ich konie
na torach polskich w 1938 roku**

(Sumy podane są w wysokościach, prze-
widzianych przez program).

L. p.	Nazwisko i imię:	Suma zł
1.	st. „Łochów“	510.055
2.	Berson M.	244.920
3.	st. „Wierzbno“	212.843
4.	st. „Jordan“	171.579
5.	Bukowiecki L.	150.912
6.	Andrycz Cz.	122.865
7.	Glinścy T. i K.	120.280
8.	Wodziński K.	114.659
9.	Mieczkowski A.	101.350
10.	Cichowski J.	99.039
11.	Lothe S.	87.070
12.	Enderowie K. i S.	79.690
13.	Szwarcztajn S.	78.830
14.	Piniński hr. Wł. i Kow- nacki E.	75.820
15.	Morzycki L.	68.160
16.	Budny A.	62.628
17.	st. „Nałęcz“	62.462
18.	Dobiecki Z.	56.630
19.	Tuński A.	56.480
20.	st. „Iwno“	56.165
21.	st. „Lubiec“	51.300
22.	Hoffmanowa Z.	48.090
23.	Litewski J. i Mikke I.	46.590
24.	Schweizer L.	45.250
25.	Cierpicki Z.	42.230
26.	Zangen B.	42.072
27.	st. „Podhalanka“	41.140
28.	st. „Krasne“	40.555
29.	Bukowski J.	38.500
30.	Kronenberg bar. L. J.	36.505
31.	Schlingmann J.	34.420
32.	Nowina - Krasuski J.	34.330
33.	Turno J.	32.940
34.	Mencel B-cia i Schweizer L.	32.479
35.	Bronikowska M.	30.360
36.	Wasowski M.	29.800
37.	Wężyk Fr.	28.630
38.	Nauruz ks. I. G.	27.290
39.	Wójcik Fr.	27.165
40.	Stokowska M.	26.910
41.	st. „J. Z. S.“	25.627

**Wykaz hodowców według sum wygra-
nych premiami hodowlanymi przez przy-
chówek ich stad na torze w Warszawie
w 1938 r.**

(Powyżej 3.000 zł)

L. p.	Nazwisko i imię	Suma zł
1.	Stadniny Państwowe	29.095,60
2.	Berson M.	19.254,—
3.	st. „Łochów“	13.453,30
4.	Czarnecki M.	11.563,20
5.	Potocki hr. Alfr.	9.501,90
6.	Wielopolscy A. hr. i A. mrgr.	8.417,30
7.	Zółkiewski J.	5.681,10
8.	Morzycki L.	5.629,40
9.	Dzierzbicka C.	5.552,50
10.	Zamoyski hr. K.	5.172,90
11.	Karłowski St.	5.164,50
12.	Zamoyski hr. Wł.	5.126,80
13.	B-cia Mencel	5.085,80

14.	Walicki Br.	5.040,—
15.	Piniński hr. Wł.	4.555,60
16.	Budny A.	4.310,—
17.	Dobiecki Z.	4.250,90
18.	st. „Krasne“	3.974,—
19.	Grzybowski E.	3.805,—
20.	Mycielska hr. Z.	3.611,60
21.	Woźniakowski H.	3.517,40
22.	st. „Golejewko“	3.367,10
23.	st. „Ktery - Szepietów“	3.276,20
24.	Czartoryski ks. A.	3.230,50

**Wykaz reproduktorów, których potom-
stwo wygrało w 1938 roku na torach pol-
skich ponad 60.000 zł.**

Ilość przychówku zł

1.	Bafur 1921 (Fervor—Bra- cing Air)	65	847.202
2.	Villars 1919 (Sustar—So- spel)	63	479.493
3.	Harlekin 1914 (Fels—He- cuba)	43	195.683
4.	Forward 1922 (Fils du Vent—Gaff)	30	186.085
5.	Mah Jong 1924 (Prunus— Maja)	31	185.892
6.	Rheinwein 1923 (Arran- more — Romanze)	30	158.170
7.	Parachute 1916 (Perdiccas —Mira)	37	157.697
8.	Palü 1923 (Landgraf— Perle)	29	123.905
9.	West Nor West 1927 (Parth—Sea Spray)	2	118.540
10.	L'Arétin 1924 (Dominion — La Campanilla)	17	86.110
11.	Torelore 1917 (Beppo — Tortor)	18	73.915
12.	Rapace 1925 (Clarissimus — Rosée)	7	72.930
13.	Büvesz 1924 (Kokoro — Buvette)	17	71.900
14.	Double Up 1917 (Hüon II — Princess Symons)	26	68.745
15.	Colombo 1926 (Fils du Vent — Poinsettia)	13	67.200
16.	Chèvrefeuille 1925 (Polly's Jack — Channel Tunnel)	13	65.785
17.	Illuminator 1917 (Radium — Ayesha)	24	61.780

**Wykaz koni 3 l. i st., które w 1938 r. na
torach polskich wygrały powyżej 25.000
złotych.**

1.	3 l. og. Jeremi (Bafur — Igła)	127.403
2.	3 l. og. Kszyk (West Nor West — Toledo II)	118.000
3.	3 l. kl. Juturna (Mah Jong — Extaza)	90.695
4.	4 l. kl. Kitty Villars (Vil- lars — Allspice)	87.500
5.	4 l. og. Jon (Villars — Jo- kohama)	72.000
6.	3 l. kl. Rada (Bafur — Fa- tima)	68.821
7.	4 l. og. Pędziwiatr II (Ba- fur — Fatima)	53.700
8.	3 l. og. Kanclerz (Bafur — Lépante)	38.648
9.	3 l. og. Jacek II (Bafur — Dolores)	38.000
10.	3 l. kl. Rosa II (Bafur — Donna Rosa)	37.769
11.	3 l. og. Herpes (Forward— Harmonja II)	31.460
12.	4 l. og. Piano (Bafur — Harmonja)	29.600
13.	5 l. og. Habdank (Ricsay— Hunléany)	29.300
14.	3 l. kl. Witamina (Bafur — Kolczuga)	29.100
15.	3 l. kl. Estrada (Palü — Esther)	28.480

Wykaz koni 2-letnich, które w 1938 roku na torach polskich wygrały powyżej 10.000 zł.

1. og. Skarb (Bafur — Fortuna II)	101.396
2. og. Do Końca (Bafur — Dobra Wróżka)	32.479
3. kl. Maddalena Lair (Camors — Lair)	26.120
4. kl. Stasia (Bafur — Fair Play)	23.329
5. kl. Purpura II (L'Arétin — Jurna)	19.250
6. og. Darling IV (Villars — Lanoline)	17.100
7. kl. Gaffeuse (Rapace—Gaff)	15.600
8. og. Książ (Parachute — Féerie)	12.590
9. kl. Mamisia (Colombo — Ingoda)	12.380
10. og. Kastet (Illuminator — Defilada)	10.680
11. kl. Sahara (Duce — Fire-spot)	10.500
12. og. Perkun (Forward — Eskorta II)	10.380

Wykaz koni, które w 1938 roku na torach polskich wygrały w gonitwach z płotami i przeszkodami powyżej 7.000 zł.

1. 5 l. og. Husarz (Double Up — Astrid)	17.140
2. 5 l. og. Kłopot (Rheinwein — Sweet Bee)	15.660
3. 4 l. og. Largo II (Pan Prezes — Tanina)	11.900
4. 3 l. og. Potok (Büvesz — Pasterka II)	11.500
5. 6 l. og. Bobrujsk (Bafur — Estramadura)	9.460
6. 5 l. kl. Taiga (Palü — Traulich)	8.580
7. 5 l. og. Huragan IV (Balthazar — Moja Luba)	7.800
8. 4 l. kl. Hestia Casanova — Hekate)	7.740
9. 4 l. og. Gare à toi (Cyklon II — Kleo)	7.450
10. 4 l. og. Indus (Moscou — Arconia)	7.150

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

Stajnia p. Stanisława Szwarecztajna

Kolory: k. zielona w czerwone grochy, r. i cz. zielone.

Trener: Stanisław Kowalski, żokej wakat.

5 l. og. gn. Ibis (Büvesz — Bébé)	
3 l. og. gn. Bar (Büvesz—Mokka B.W.)	
3 l. og. c. gn. Bachus (Rheinwein — Blest Palm)	
3 l. og. kaszt. Neron III (Rheinwein — Nonsuch)	
3 l. og. siwy Bugatti (Major — Miss Chusa)	
3 l. og. kaszt. Pacific (Mah Jong — Kurkuma)	
3 l. kl. gn. Padwana (Mah Jong — Conferva)	
3 l. kl. kaszt. Priscilla (Mah Jong — Beate)	
2 l. og. gn. Rudi (Bafur — Beate)	
2 l. og. kaszt. Rawicz (Bafur—Malaga II)	
2 l. og. gn. Ronald (Bafur — Rosenmaid)	
2 l. og. sk. gn. Romans (Bafur—Bajka II)	
2 l. og. gn. Rugby (Bafur — Lipona)	
2 l. kl. sk. gn. Roma III (Bafur—Graissee)	
2 l. kl. sk. gn. Reri (Bafur — Lea)	
2 l. og. gn. Reno (Gainslaw—Conferva)	
2 l. og. gn. Rigoletto (Gainslaw—Ganga)	
2 l. kl. kaszt. Riksza (Illuminator — Lauma)	
2 l. kl. c. gn. Colette (Camors — Roxane II)	
2 l. kl. c. gn. Contessa (Bafur — Miss Chusa)	
2 l. kl. c. gn. Milos (Hel — Menzalaric)	

- 2 l. kl. gn. Kobra (Flüchtling — Kabira)
 2 l. og. gn. Bumerang (Villars — Gri-vette)
 2 l. og. gn. Bilbao (Illuminator — Esmeralda)
 2 l. kl. gn. Banderilla (Illuminator — Hammada)

KOMUNIKAT P. Z. J.

Polski Związek Jeździecki otrzymał od „Société Royale Hippique de Belgique” zaproszenie na Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne w Brukseli, które odbędą się w terminie od 13 do 22 maja 1939 r.

* * *

Polski Związek Jeździecki otrzymał zaproszenie od „Turnier-und Rennverein Insterburg” zaproszenie na nieoficjalne Międzynarodowe Zawody Konne, które odbędą się w Insterburgu w czasie od 6 do 13 sierpnia 1939 r.

Na międzynarodowe zawody konne do Berlina, które się odbywają między 28.I — 6.II. rb. udała się ekipa nasza pod kierownictwem rtm. K. Szoslanda, złożona z jeźdźców: rtm. J. Komorowski, rtm. A. Rylke, por. R. Pohorecki, por. B. Skulicz, por. A. Żelewski z końmi: Zbieg, Bohun, Bimbus, Córa, Duncan, Arosa, Abdel Krim, Czujny, Branka, Wizja, Ares, Astra.

Nadto udali się jeźdźcy cywilni: bar. K. Römmel, H. Strzeszewski oraz panie Kraińska i Römmelowa.

ZAGRANICZNA

ANGLIA

Na czele reproduktorów, jako ojców matek stadnych stoi w r. 1938 niezwykły Hurry On, którego córka przychówek w liczbie 41 głów zdobył 65 gonitw na sumę 32.052 fst.

Windsor Lad padł. Hodowla angielska poniosła wielką stratę, gdyż niedawno padł młody reproduktor Windsor Lad (Blandford — Resplendent) derbista z r. 1934. Jeden z najwybitniejszych koni wyścigowych bieżącego stulecia, który bardzo obiecująco rozpoczął swoją działalność stadną.

FREE HANDICAP TRZYLATKÓW

	Kg
Bois Roussel (Vatout — Plucky Liège)	60½
Rockfel (Felstead — Rockcliffe)	60½
Scottish Union (Cameronian — Trustful)	57½
Pasch (Blandford — Pasca)	57
Challenge (Apelle — Molly Adare)	56½
Legend of France (Dark Legend—Francille)	56½
Solar Flower (Solario — Serena)	56
Foxglove II (Foxhunter—Staylace)	55½
Old Reliance (Old Rowley — Balingham Lady)	55
Michoumy (Fiterari — Valdivia)	54½
Golden Sovereign (Monarch—Flèche d'Or II)	54½
Portmarnock (Fairway — Derk's Double)	54½
Glen Loan (Loaningdale — Abbot's Glen)	54½
River Prince (Rose Prince—Vieste)	54
Bombay Duck (Ramses the Second — Flounder)	53½
Dardanelles II (Rustom Pasha — Cap d'Ail)	53½
Unbreakable (Sickle—Blue Glass)	53
Cave Man (Mannamead — Miss Cavendish)	53
Magic Circle (Miracle — Fairy Friend)	53
Manorite (Manna — Wedding Favour)	53

Widzimy, że handicaper uważa za najlepszego trzyletniego konia r. 1938 klacz Rockfel, która otrzymała co prawda taką samą wagę jak derbista Bois Roussel, jednak w klasycznych wyścigach w Anglii klacze korzystają z 3 lb. ulgi wagi.

Championi żokeje od roku 1874.

	zwycięstw
1874 F. Archer	147
1875 F. Archer	172
1876 F. Archer	207
1877 F. Archer	218
1878 F. Archer	229
1879 F. Archer	197
1880 F. Archer	120
1881 F. Archer	219
1882 F. Archer	210
1883 F. Archer	232
1884 F. Archer	241
1885 F. Archer	246
1886 F. Archer	170
1887 C. Wood	151
1888 F. Barrett	108
1889 J. Loates	167
1890 T. Loates	147
1891 M. Cannon	137
1892 M. Cannon	182
1893 T. Loates	222
1894 M. Cannon	167
1895 M. Cannon	184
1896 M. Cannon	164
1897 M. Cannon	145
1898 O. Madden	161
1899 S. Loates	160
1900 L. Reiff	143
1901 O. Madden	130
1902 W. Lane	170
1903 O. Madden	154
1904 O. Madden	161
1905 E. Wheatley*)	124
1906 W. Higgs	149
1907 W. Higgs	146
1908 D. Maher	139
1909 F. Wootton	165
1910 F. Wootton	137
1911 F. Wootton	187
1912 F. Wootton	118
1913 D. Maher	115
1914 S. Donoghue	129
1915 S. Donoghue	62
1916 S. Donoghue	43
1917 S. Donoghue	42
1918 S. Donoghue	66
1919 S. Donoghue	129
1920 S. Donoghue	143
1921 S. Donoghue	141
1922 S. Donoghue	102
1923 { S. Donoghue	
C. E. Elliott*)	89
1924 C. E. Elliott*)	106
1925 G. Richards	118
1926 T. Weston	95
1927 G. Richards	164
1928 G. Richards	148
1929 G. Richards	135
1930 F. Fox	129
1931 G. Richards	145
1932 G. Richards	190
1933 G. Richards	259
1934 G. Richards	212
1935 G. Richards	205
1936 G. Richards	177
1937 G. Richards	214
1938 G. Richards	206

Jak widać, rekord Freda Archer'a, który był championem przez 13 lat **zrzędu**, nieprędko będzie pobity. Gordon Richards trzyma co prawda prim już 12 lat, lecz z przerwami.

Zmarł w bardzo podeszłym wieku znany ongiś żokej Charles Morbey, który prawie 60 lat temu dosiadał klaczy Parole, gdy klacz ta zwyciężyła Isonomy. Po zakończeniu kariery żokejskiej Charles Morbey założył stajnię wyścigową. Naj-

*) jeździec.

lepszym jego koniem był Cyprian, zwycięzca Cesarewitch w 1893 r.

Obroty totalizatora stale rosną. Według danych Racecourse Betting Control Board obrót totalizatora w roku 1938 wyniósł 7.903.721 fst. (ca 197 miln. złotych) i był o 15% wyższy niż w roku 1937. W kasach miejskich obrót wyniósł 2.861.375 fst., co jest 33% więcej niż w roku 1937. Zwiększone dochody pozwoliły R.B.C.B. powiększyć subsydium dla celów wyścigowych, hodowlanych i weterynaryjnych ze 150.000 fst. do 175.000 na rok 1939.

WŁOCHY

Licytacja klaczy angielskich. Delegowany przez rząd włoski pułkownik Bersero nabył podczas Newmarket December Sales 25 klaczy. Klacze te zostały wystawione na licytację w Mediolanie, na którą zjechali bardzo licznie hodowcy. Użytkano w całości 729.000 lir, co znacznie przewyższyło sumę zapłaconą w Newmarket.

FRANCJA

Liczne zapisy do angielskich classics. Sukcesy koni francuskich w Anglii skłoniły właścicieli do liczniejszych zapisów do wielkich nagród hodowlanych. Do Derby roku 1940 zapisano 53 konie francuskie, do Oaks — 37, do Tysiąca Gwinei — 28. Najliczniej zapisywali bar. E. de Rothschild, Edouard Esmond, ks. de Bucigny-Lucinge i Joe Widner.

Hodowca argentyński S. J. Unzué zlikwidował swe stado we Francji, Haras de la Tapera. Czołowy reproduktor 19-letni Town Guard (Hurry On — William's Pride) został wysłany do Argentyny.

NIEMCY

CHAMPIONI REPRODUKTORÓW OD ROKU 1912

	Mk
1912 Hannibal	499.678
1913 Ard Patrick	490.285
1914 Ard Patrick	553.800
1915 Nuage	152.060
1916 Nuage	491.170
1917 Nuage	501.550
1918 Dark Ronald	709.380
1919 Dark Ronald	843.260
1920 Dark Ronald *)	2.436.550
1921 Dark Ronald	2.461.885
1922 Dark Ronald	5.439.325
1923 Fervor	697.125
1924 Fervor	803.517
1925 Fervor	590.507
1926 Fervor	511.054
1927 Prunus	615.337
1928 Prunus	650.428
1929 Prunus	472.511
1930 Wallenstein	460.950
1931 Herold	316.020
1932 Prunus	264.003
1933 Herold	280.531
1934 Prunus	159.551
1935 Oleander	353.137
1936 Flamboyant	293.523
1937 Oleander	298.282
1938 Oleander	330.101

*) 1920—22 lata dewaluacji.

STATYSTYKA WYŚCIGÓW PŁASKICH za 1938 r.

Właściciele stajen:

	Mk
Stado Schlenderhan	263.537
Stado Waldfried	165.641
Br. Rösler	149.510
H. M. Holdert (Francja)	140.000

Stado Röttgen	115.543
Stado Ebbesloh	113.461
Główna Stadnina Graditz	110.739
Stado Erlenhof	103.435
Stado Zoppenbroich	96.430
Stado Mydlinghoven	87.791
R. Haniel von Rauch	68.557
Stado del Soldo (Italia)	64.280
St. Machnow	58.767
Hr. C. A. Wuthenau	56.778
St. Isarland	52.846
St. Nemo	47.806
K. Stoof	46.691
J. Thissen	41.884
F. Dillmann	36.866
B. Behr	36.017

Trenerzy:

	Startów	Zwycięstw
A. Morawez	374	66
R. Linke	221	60
O. v. Mitzlaff †	219	56
Alb. Schlaefke	214	45
H. Nash	217	43
F. W. Michaels	193	40
W. Michael	217	39
E. Wenzel	213	34
N. Kalf	148	31
G. Arnall	128	31
A. Olejnik	136	31
V. Seibert	152	31
E. G. Butzke	166	30
A. Horalek	161	29
G. Reinicke	129	28
A. v. Borcke	116	25
F. Bressel	122	25
A. v. Negelein	150	24
F. Fösten	156	24

Żokeje:

	Jazd	Zwycięstw
M. Schmidt	215	64
H. Zehmisch	218	44
W. Held	171	38
J. Starosta	214	36
L. Haut	188	35
Helm. Schmidt	189	34
O. Schmidt	205	33
G. Streit	121	33
K. Narr	156	31
B. Radach	100	30
A. Lommatzsch	183	27
H. Wenzel	179	27
J. Vinzenz	151	26
E. Huguenin	127	26
H. Berndt	173	25
K. Buge	226	21
F. Schönfisch	149	21
H. Knoche	149	21
J. Rastenberger	108	21

Konie:

	Mk
3 Antonym po Vatout (Francja)	140.000
3 Orgelton po Prunus	96.243
4 Trollius po Oleander	58.925
3 Procle po Cavaliere d'Arpino (Italia)	50.925
3 Wunderhorn po Oleander	38.400
5 Walzerkönig po Graf Isolani	32.415
3 Frauenpreis po Prunus	32.000
4 Abendfrieden po Ferro	31.530
4 Panheros po Herold	30.020
ph. Ebro po Oleander	28.295
4 Elritzing po Lampos	27.365
4 Blasius po Aurelius	23.730
5 Kammeradschaftler po Aldford	23.220
3 Elbgraf po Freibeuter	21.588
2 Hidalgo po Graf Isolani	20.800
2 Wehr Dich po Wallenstein	20.738
6 Marienfels po Flamboyant	20.710
2 Organdy po Arjaman	19.185
2 Tatjana po Ferro	19.080
3 Brocken po Prunus	18.912
3 Orianda po Graf Isolani	18.428
3 Broock po Favor	18.400
4 Albatros po Wallenstein	18.215

Reproduktory:

	Mk
Oleander po Prunus	330.101
Prunus po Dark Roland	282.890
Wallenstein po Dark Ronald	252.840
Herold po Dark Ronald	252.840
Lampos po Fervor	201.995
Graf Isolani po Graf Ferry	177.997
Vatout po Prince Chimay	154.500
Ferro po Landgraf	148.127
Aurelius po Pergolese	134.141
Flamboyant po Tracery	118.191
Sisyphus po Fervor	117.918
Favor po Fervor	113.750
Ladro po Graf Ferry	102.661
Graf Ferry po Fervor	93.384
Laland po Fels	78.778
Alchemist po Herold	74.394
Lupus po Herold	68.598
Abgott po Biniou	67.761
Torero po Fervor	60.379
Aldford po Mauvezin	53.201
Anakreon po Fervor	53.191
Cavaliere d'Arpino po Havre-sac II	50.000

BELGIA

Statystyka reproduktorów w r. 1938

	fr. belg.
Prince Rose	1.125.105
Beaumont	1.086.945
Buckfast	663.780
Lys	601.255
Kantar	559.590
Gay Lord	482.600
Saracen	435.180
Zionist	405.310
Pantzartt	398.815
Flamant II	365.595
Subaltern	322.885
King's Cross	266.060
Restigouche	257.615

U. S. A.

Obrót totalizatora na torze wyścigowym Arlington Park w ciągu sezonu 1938 roku, zawierającego 30 dni wyścigowych, wyniósł 8.718.865 dolarów, co daje dzienną przeciętną 290.627 dolarów.

Do Santa Anita Handicap, który rozegrany zostanie 4 marca, zameldowano 107 koni. Najwyższą wagę 9 st. 8 lb. otrzymał Seabiscuit, następną Stagehand, zwycięzca tej gonitwy w 1938 r. (9 st. 2 lb.).

Wyniki większych gonitw zagranicą

Nizza, 15 stycznia.

Prix de Monte Carlo. 175.000 fr. — 3.500 m. Płoty.

1. Grey Talk, 4 l. c. gn. og. (Gris Perle—Take a Step), James Hennessy, 62 kg, ż. S. Rochet.
2. Swan Song, 6 l. kl. (po Fiterari), A. Carre, 66 kg, ż. E. Mantelet.
3. Bucheur, 4 l. og. (po Nouvel An), L. Gauquelin, 63½ kg, ż. H. Gleizes.

b. m.: Organeau, Le Bambino, Cheddad, Phenicien, Azamath.

Wygrane o 8 — 10 dług. Czas: 4:05,4.

Tot.: 24, 14, 18, 14:10.

Nizza, 22 stycznia.

Grand Prix de La Ville de Nice 350.000 fr. — 4400 m. Steple-chase.

1. Delphinos, 4 l. og. kaszt. (Nouvel An — Delphine), X. Licari, 63½ kg, ż. H. Gleizes.
2. La Gabelle, 8 l. wał. (po Van) J. Youck, 73 kg, ż. H. Bontemps.
3. Ingre, 7 l. wał. (po Helion), A. Veil Picard, 75 kg, ż. M. Bonaventure.

B. m.: Kirdul, Empretta, Royal Kidney, La Coulevrine, Organeau, Tout Souleou.

Wygrane o 1½ — 2½ dł., czas: 5:40,8.

Tot.: 36, 16, 41, 15:10.

Ś. p. Aleksander Janasz



W dniu 3 stycznia 1939 r. zmarł ś. p. Aleksander Janasz, ziemianin pow. grójeckiego, prezes Powiatowego Koła Hodowców Koni w Grójcu.

Aleksander Janasz urodził się w majątku Dańków w 1892 roku. Uczęszczał do V gimnazjum w Warszawie, poczem po strajku szkolnym przeniósł się do gimnazjum Chrzanowskiego, które ukończył w 1911 r. Po studiach rolniczych za granicą w Nancy, przenosi się na prawo do Petersburga. Początek wojny światowej zastał Go w rodzinnym Dańkowie, w którym od roku 1918 zaczyna samodzielnie gospodarować. W 1920 r. obowiązek obywatelski wzywa Go jako ochotnika w szeregi armii polskiej, gdzie mimo wstrętu do zdrowia z pełnym poczuciem swego obowiązku znosi wszystkie trudy i niewygody życia wojskowego, wskutek czego stan Jego zdrowia wybitnie się pogarsza. Po powrocie z wojska z nieślabnącą energią i żywiołową pracowitością zajmuje się Dańkowem. Zamiłowany do hodowli koni, ze specjalną pasją i dużą systematycznością oddaje się tej dziedzinie i w stosunkowo krótkim czasie osiąga wybitne rezultaty.

W maju 1937 roku staje jako prezes na czele Powiatowego Koła Hodowców Koni w Grójcu. Od sa-

mego początku jest duszą całej organizacji, która bardzo szybko z mało licznej i źle prosperującego Kółka, przekształca się na dużą, liczącą 150 członków, grupę hodowców koni, przeważnie składającą się z małych rolnych gospodarzy, których pociąga swym zapalem i zamiłowaniem. Rzeczywiście Koło rozwija się wspaniale. Zmarły z przejęciem oddaje się tej pracy obywatelskiej, radując się, widząc ogromne jej rezultaty.

Niestety, długotrwała choroba nie ustaje i powoli, lecz stale, podkopuje organizm ś. p. Aleksandra Janasza. Parę tygodni przed śmiercią, będąc już ciężko chorym, wzywa do siebie członków zarządu K. H. K. i daje im ostatnie dyrektywy, co do dalszej działalności.

Jako człowiek o wielkiej kulturze, niesłychanie miły w objęciu, obowiązkowy dla siebie i wymagający dla osób z nim współpracujących, cieszył się Zmarły ogromną przyjaźnią i uznaniem całej okolicy, zarówno wśród sąsiadów ziemian, jak i gospodarzy małych rolnych. Śmierć Jego jest niepowetowaną stratą dla tej organizacji, którą tak ukochał, to też wywołała ona szczery i prawdziwy żal u wszystkich, którzy Go znali i ceniili dla wielkich Jego zalet osobistych.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

ZDZISŁAW POKLEWSKI - KOZIEŁŁ

Uwagi i obserwacje hippologiczne z Finlandii

(Dokończenie).

Przede wszystkim z wielkim uznaniem podkreślić trzeba powagę, dokładność i bezpośredniość trudów, jakie komisja badająca, sądząca i zapisująca z siebie daje. Każdy z hodowców może mieć zupełną pewność, że koń jego został zbadany wszechstronnie, wyczerpująco. O poszczególnych uzyskanych punktach oraz o motywach osądu jest właściciel niezwłocznie przez przewodniczącego zawiadomiony, poza tym dla probowanego konia otrzymuje rodzaj cenzurki, nie wielkiego lecz szczegółowego arkusika ewidencyjnego z wykazaniem wyników oraz dalszymi rubrykami jak pokrycia, urodzenia, następne próby, premiowania i tym podobne. Świadectwa te są należycie cenione, przechowywane i wypełniane a przez ogół hodowców uznane jako miarodajna skala jakości konia. Jednocześnie podziwu godną jest żywość zainteresowania, fachowość podejścia, sportowa fairness oraz dyscyplina całości, humanitaryzm a także stała opieka lekarska.

Próby szybkości zaczynają się od jednego kilometra, przebywanego kłusem w normalnej, drogowej dwukółce, powozonej przez właściciela, wiozącej miejscowego konsumenta państwowego ze stopperem w ręce. Nawiasem mówiąc, często widuje się w Finlandii stoppery na miejscu

zwykłego zegarka. Następnie właściciel wysiada a konsulent sam ujmuje lejce i przejeżdża probowanego konia różnym tempem i chodami na przestrzeni nie mniejszej niż 1 km, wnioskując o temperament, usposobienie konia i obserwując jakość jego ruchów.

Powyższe próby w kłusie są identyczne zarówno dla klaczy, jak dla ogierów. Wyniki ich są wpisywane do ewidencji danego konia, ale próby te nie mają nic wspólnego ze sportem wyścigowym i są od niego zupełnie niezależne; stanowią tylko integralną, obowiązującą część hodowlanej próby dzielności.

Dla otrzymania za szybkość w kłusie*) stopnia „dobrze“, 4-roletni koń musi przebyć w powyższych warunkach 1 km nie powolniej niż w 2 min. 35 sek., a starszy nie powolniej niż 2 min. 30 sek.; żeby otrzymać stopień dostateczny musi 4-roletni koń przebyć j. w. 1 km nie wolniej niż w 2 min. 50 sek., a starszy niż 2 min. 45 sek. W praktyce konie robią ten kilometr podczas prób z szybkością od 2 min. do 2 min. 30 sek. Te same zaś konie robią w wyścigowych sulkach 1 km. w 1 min. 30 sek do 1 min. 50 sek.

Wyścigi kłusaków datują w Finlandii już od połowy zeszłego wieku, kłus zaś jako użytkowa próba dzielności obowiązuje od roku 1907.

Że szybkość i wytrzymałość fińskich koni osiągnęła wysoki stopień o tym świadczą następujące cyfry, ilustrujące obecne rekordy**): 2 km w 2 min. 59,8 sek., 3 km w 4 min.

*) Własne notatki z prób w Tampere w sierpniu 1938 r.

**) Agriculture in Finland, str. 22.

ganizowano trzy przebiegi na dystansie około 100 km. Klacz Lirppa w lekkich sankach zrobiła 114 km. w 6 godz. 1 min., a w zimie w sulkach zrobiła 100 km w 4 godz. 34 min. 45 sek. W każdym z tych biegów wymienione czasy obejmują również 30 minut przerw, 3 razy po 10 min., dla badań lekarskich. Najlepszy czas osiągnięty przez konia pod siodłem w lecie wyniósł na 100 km 4 godz. 34 min. 38 sek. Co się tyczy osiągnięć fińskich koni artyleryjskich to można wskazać na wyniki zawodów z 1913 r. w Petersburgu i z 1932 r. w Viipuri. W obu tych zawodach 6-cio-konny zaprzęg był założony do armaty o pełnym połowym ekwipunku i posuwał się częściowo po pełnym bezdrożu. W pierwszym wypadku odległość wynosiła 48 km a czas 4 godz. 49 min. 40 sek.; w drugim — odległość 35,6 km przebyto w 2 godz. 8 min. 27 sek., czyli z szybkością 16 km 280 m na godzinę.

Dawniejszy właściciel wyżej wymienionej klaczy Lirppa, lek. wet. Syväri stwierdza, że wielokrotnie podczas swego urzędowania na północy, zarówno w zimie w sankach jak w lecie w dwukółce przebywał powyższą klaczą przestrzeń 50 km w 2 godz. 20 min. i tegoż dnia wracał tą samą drogą znowu z tą samą szybkością. Popularność takich wyczynów jak powyższe Lirppy albo podobne, do pewnego stopnia, innej klaczy Vålke, jest w całym kraju duża i żyje, w przechowywanej z całym pietyzmem ustnej tradycji wśród ogółu hodowców.

W związku z energią i wysiłkami niezbędnymi dla osiągnięcia podobnych szybkości imponuje spokój i łagodność tych koni. Bezpośrednio po próbach szybkości powożący, zsiadając, zaczepia poprostu luźno zwisające lejce o jakąkolwiek część dwukółki, a koń z całym spokojem zaczyna skubać trawę pod nogami albo też rzucone przed nim siano.

Tak drogienny spokój, to dla konia pracującego jedna z najgłówniejszych zalet, najbardziej podstawowa, bo decydująca o całej jego użyteczności. Podziwu godnym jest, że, ani próby szybkości, ani nawet wyścigi, w których duży odsetek tych koni bierze udział, nie niszczą lub przynajmniej nie podniecają nadmiernie końskiego systemu nerwowego. Miejscowi hodowcy i sportmeni objaśniają ten objaw, poza faktyczną wrodzoną łagodnością fińskich koni, gromadnym pastwiskowym wychowem oraz rzadkością momentów wyścigowych, przeplatanych zupełnie normalną, różnorodną pracą zaprzęgową nawet w ciężkim pociągu. Prawie bez wyjątku nie wyścigowi zawodowcy biorą udział w wyścigach, lecz wielokrotnie zupełnie okazjnie przybyli swoim koniem hodowca staje do biegów i nieraz gładko wygrywa, tworząc w ten sposób nową sławę w całym fińskim końskim świecie.

Różnorodność wymagań stawiana kolejno tym koniom jest niezmierna. N. p. taki siedmioletni gniady ogier Suka (Zgrzebło), należący do wspomnianego już, bardzo zamilowanego hodowcy i sportmana lek. wet. Syväri, brał dnia 17 sierpnia zwycięski udział w szczególnie ciężkiej, bo już wyższego rzędu, próbie pociągowej w Tampere, a 21-ego sierpnia miał niezmiennie biegać w prawdziwych wyścigach w sulkach z totalizatorem w Turku. Ten sam ogier w sezonie wiosennym pokrywał klacze, a jako powszednie zajęcie obsługuje w zaprzęgu rodzinę i dom swego właściciela. Okazuje się, że różnorodność powyższych czynności idzie na zdrowie normalnej jednostce, nie naruszając jednostronnie organizmu ani też nerwowej równowagi.

Powyższy performance to wcale nie wyjątek; n. p. taki Jehun Timo, jeden z pozostałych ogierów probowanych 17-ego sierpnia w Tampere, zdobył tam w dniu 18-tym

sierpnia jeszcze premię hodowlaną czyli odbył drugą, może jeszcze ostrzejszą próbę, a bezpośrednio po tym wszystkim został załadowany do wagonu dla przewiezienia do Turku, gdzie też miał brać udział w tamecznych wyścigach i to, zgodnie z głosem ogółu, z dużymi szansami powodzenia.

O ile w szybkościowych próbach dzielności nie czyni się, jak już powiedziano, żadnych zasadniczych różnic między klaczami i ogierami o tyle próby ciągliwości i zdolności pociągowej są bardzo zróżnicowane, zależnie od płci. Objaśnić tych różnic w wykonywaniu prób lokalne czynniki zasadniczo nie umieją. Tłumaczyć je sobie można chyba głównie tym, że maszynowy charakter próby ogierów wymaga bardziej skomplikowanego aparatu i dlatego łatwiej go używać w stosunku do mniej licznych ogierów, poddawanych tym próbom w ustalonych okresach czasu i miejscach, podczas, gdy próby dla klaczy są dużo częstsze i dozażniejsze. Obciążenie zarówno dla klaczy jak dla ogierów zależne jest, jak już zaznaczono, od wagi i wieku koni. Dla ustalenia pierwszej z tych danych ogiery są ważone, klacze zaś tylko mierzone i wagę klaczy wypośredkowuje się jako wynik mnożenia kwadratu obwodu klatki piersiowej przez długość klaczy, dzielenia przez 10.000, od którego to wyniku odejmuje się liczbę 30. Jest to jakaś empiryczna formuła powszechnie jednak stosowana.

Zależnie od określonej w powyższy sposób wagi klaczy, obciążenia dwukółki są następujące: 4-roletnia klacz wagi niżej 500 kg. — obciążenie 700 kg; wagi 501 do 550 kg, obciążenie 750 kg; na każde zatem zaczęte 50 kg żywej wagi dodaje się 50 kg obciążenia. Stosunkowo wyższe obciążenia stosują się do klaczy starszych.

Pierwsza część próby pociągowej to przebycie z powyższym obciążeniem w dwukółce przestrzeni 1 km, przy czym oblicza się ze stopperem szybkość stępa na 1 km. Granice pozostawione są dość szerokie, ale w praktyce, n. p. podczas prób w sierpniu 1938 r., w Tampere, szybkość stępa wynosiła 1 km. 7 min. 20 sek., do 8 min. 26 sek.

Po odbyciu tej pierwszej części próby pociągowej następuje najważniejsza próba ciągliwości na „przeszkodzie“, polegającej w lecie na czymś w rodzaju rabatki z luźnego piasku, usypanego na wysokość 25 cm na przestrzeni 14 m długości; w zimie pokonywuje się taki sam opór przez przeciąganie ciężaru w sankach na przestrzeni 1 m nie po śniegu lecz po piasku.

Probowana klacz musi wciągnąć dwukółkę z wyżej wymienionym obciążeniem na przeszkodę, na której jest dwukrotnie zatrzymywana i skłaniana do ponownego ruszenia, przy czym zwraca się specjalną uwagę na zachowanie się klaczy przy ruszaniu ciężaru z miejsca. Wymagany jest bezwzględny spokój i chętność; dobra wola w wysiłku jest najwyżej wyróżniana.

Klacz, która powyższym zadaniom nie sprosta, nie otrzymuje zapisu do księgi stadnej, ale ma prawo być po pewnym czasie ponownie do takiej samej próby zgłoszona.

Dla pociągowych prób ogierów, stosując zamiast obciążonej dwukółki i piaskowej przeszkody, pomysłowy dynamometr, wmontowany do zwykłego samochodu osobowego. Dynamometr ten jest tak skonstruowany, że wyodrębnia samą pracę konia, niezależnie od obciążenia samochodu, rodzaju nawierzchni i tym podobnych postronnych czynników; daje się łatwo nastawiać, pozwalając na bezpośrednie odczytywanie przezwyższonego przez konia oporu. Ten niezmiennie praktyczny aparat, ogromnie usprawniający technikę dokonywania prób dzielności, a zatem umożliwiający ich rozpowszechnienie, został obmyślony i skonstruowany, przy bliskim udziale p. insp. Sihvoli, przez prof. Terho z Tikkurilli.

Wprowadzenie powyższego samochodowego systemu było początkowo bardzo niechętnie widziane przez hodowców i to zarówno ze względów konserwatyzmu jak i z powodu tego, że sprężynowa elastyczność połączenia dynamometru z zaprzęgiem wymaga szczególnie równomiernego ruszania z miejsca, co jak n. p. ruchoma stelwaga. Ta właściwość przyrządu, obojętna dla zupełnie pewnego pociągowca a drażniąca nerwowo gorętszego konia może być uważana jako jeden z czynników selekcyjnych właśnie w stosunku do najbardziej cenionej cechy: ciągliwości. Nawet pierwotnie gorący przeciwnicy maszynowości prób musieli uznać słuszność jej zasady, celowość oraz usprawniający moment; to też maszyny te zostały, bez zbędnego w tym wypadku liberalizmu, z całą stanowczością narzucone i uznane jako ogólnie obowiązujące.

Przy samochodowej próbie pociągowej zakłada się ogiera w hołoble i duhę: kieruje koniem idący obok właściciel. Za kierownicą siada państwowy konsulent okręgowy, obok niego zajmuje miejsce zastępca głównego inspektora z blokiem ewidencyjnych arkuszy, których liczne rubryki, przewidziane na wszystkie fazy prób i badań są bardzo szczegółowe, a wypełniane doraźnie na gorąco. Obowiązkowo obecny lekarz weterynarii albo zasiada w samochodzie, albo maszeruje obok. Dynamometr zostaje nastawiony na opór równający się 20% wagi własnej próbowanego ogiera. Po przebyciu pierwszej połowy kilometra następuje dwuminutowa przerwa, podczas której lekarz bada oddech i tętno konia przy czym ilość oddechów i uderzeń pulsu na minutę jest skrupulatnie notowana jako pierwszy zapis w kontrolnym bloku. Następne pół kilometra, z tym samym obciążeniem, służy do obliczenia szybkości stępa. Poczem następuje ponowne lekarskie badanie konia. Próby samochodowe odbywają się na torze-bieżni jedno kilometrowego, owalnego obwodu. Zaczynając od startu, bieżnia ta jest podzielona na 50-cio metrowe znakowane odcinki. Odcinki te noszą określenie „stopni“; ile tych stopni koń przeciągnie tyle punktów z próby pociągowej będzie miał zaliczone. Po przebyciu każdego stopnia koń jest ponownie badany w ciągu dwóch minut przez lekarza weterynarii, a wynik badań wpisuje się nadal do ewidencji. Poza czysto automatyczną klasyfikacją, zależną od ilości przebytych stopni, notuje się również sposób zachowania konia, jego ciągliwość, spokój. Zaczynając od pierwszego stopnia dynamometr jest nastawiany co stopień, w sposób powodujący za każdym razem wzrastanie oporu o 5% wagi własnej konia. Najwyższa liczba stopni, przebytych z tak wzrastającym obciążeniem, to 9 a zupełnie wyjątkowo 10; najczęstsza ilość przebywanych normalnie stopni to 5 — 6. Dla zaliczenia pełnej ilości przebytych stopni wymaga się, aby probowany koń, z odpowiednio zwiększonym obciążeniem przebył jeszcze 20 m z następnego stopnia. O ile te, jakby orientacyjne 20 m, nie zostaną przebyte, wówczas ilość osiągniętych, pełnych stopni zmniejsza się o jeden. Kontrolne 20 m mają świadczyć o niezawodności przebycia poprzednich stopni oraz o specjalnie cenionej ciągliwości, jakby pociągowo-sportowem „sercu“ probowanego konia. Nie potrzeba chyba powtarzać, że wszystkie te próby odbywają się zupełnie bez użycia bata, którego w żadnej postaci na całym sportowym placu Hippos nie ma. Rekwizyt ten poprostu nie istnieje. Po przebyciu lub nie, ostatnich 20 m opór dynamo-

metru zmniejsza się do wyjściowych 20% wagi własnej probowanego konia i z tem, teraz lekkim w porównaniu z końcowym obciążeniem, koń przeciąga samochód jeszcze około 30 m w nagrodę i dla zachęty, a dopiero potem zostaje odprężniony, przez odjęcie ucha złączonych hołobli z haka i sprężyny dynamometru.

Samochód spieszy, już o własnej mocy na start, dla rozpoczęcia próby z następnym kandydatem. Nieraz dwa doświadczalne samochody pracują równocześnie, przy czym jeden n. p. się zatrzymuje, drugi właśnie rusza, co powinny drażnić i podniecać probowanego konia, ale nikt na to nie zwraca uwagi; tak samo konieczne posuwanie się, nieraz przy jednoczesnych próbach, drugiego samochodu po większym obwodzie nie powoduje żadnych sprzeciwów i narzekań właściciela. A przecież ilość osiągniętych punktów odbija się bardzo decydująco na popularności ogiera, a więc w pierwszym rzędzie na hodowlanym zapotrzebowaniu na niego.

Po zakończeniu prób dzielności komisja dokonywuje przeglądu ogierów w ręce, badając pokrój ruchu i stopień typowości. Decyzja, oparta na sumie wszystkich tych wyników, wraz z uzasadnieniem, zostaje przez przewodniczącego publicznie, głośno, wszem wobec odczytana. Z żadnej strony nie widać najmniejszej krytyki czy objawów niezadowolenia.

Tego samego lub następnego dnia, zwycięzcy kandydaci zostają poddani biometrycznym pomiarom za pomocą laski Lyndta oraz szczegółowym opisom. Wszystko to jest wciągane do właściwego protokołu, dla którego główną częścią materiału pozostają wymienione wyżej ewidencyjne arkusiki, wypełniane podczas prób. Ta szczegółowość pomiarów i opisów, przy jednoczesnym tak bardzo dominującym stanowisku wyników dzielnościowych, zdaje się być pewnym rutynicznym przeżytkiem lub materiałem obserwacyjnym, ewentualną podstawą do wnioskowania.

Powyższym próbom może być poszczególny koń poddawany parokrotnie, n. p. dla osiągnięcia premii lub wyższej klasyfikacji. Przy każdorazowym powtarzaniu musi koń przerobić całą opisaną procedurę prób i badań; przy kwalifikowaniu starszego ogiera duże znaczenie posiadają również jego wyniki hodowlane, a także rezultaty prób dzielności jego potomstwa, przedstawianego do wpisania do księgi stadnej.

Jak już poprzednio zaznaczono, rozmiar, dokładność i powaga całej pracy komisji sędziowskiej są godne wielkiego uznania. Tam, w całej rozciągłości znaczenia tych słów, komisja „pełni obowiązki“ a nie „piastuje godność“ sędziów.

Istnieje jeszcze jedna duża skala zróżnicowań przepisów i wskazań, kwalifikujących konie hodowlane do pełnych uprawnień, w zależności od płci, wieku, dzielności użytkowej i hodowlanej; każda jednostka wpisana do księgi stadnej jest w niej niezmiennie szeroko i szczegółowo opisana. Wszelkie wspomniane modyfikacje nie zmieniają jednak zasadniczego aparatu i przebiegu doświadczalnego oraz obrazu finlandzkich dążeń hodowlanych przedstawionych w powyższych opisach. Wystarczają one bodaj do ogólnego zorientowania się w zasadniczych rysach hippologii Finlandii, a więc do ustalenia, że finlandzka hodowla koni to selekcja tubylczego konia drogą swoistych metod i z poważnymi już osiągnięciami.



R. DE NEXON.

Opoterapia w hodowli

I. O opoterapii wogóle.

„Trzeba wszystko pozostawić naturze“ — oto zdanie, jakie wypowiada wielu hodowców, gdy się z nimi dyskutuje na temat hodowli, bądź w sprawie zapładniania klaczy, bądź w sprawie wychowu młodzieży, i zdanie to jest podkreślane uśmiechem zadowolenia.

Tylko ignorancja może tu dać satysfakcję, gdyż twierdzenie to jest nierozsądnym z punktu widzenia naukowego.

Jeżeli chodzi na przykład o klacze jałowiczące — to niepłodność ma miejsce, gdyż natura odmawia im możliwości normalnego rodzenia — i w tym wypadku trzeba właśnie zaradzić, bądź pewnym brakiom organicznym, bądź zaburzeniom czynnościowym. Nauka o wydzielaniu wewnętrznym (endokrinologia) jest gałęzią medycyny, w której postępy są najbardziej szybkie. Prace w tej dziedzinie zwiększają się, nagromadzają a nowe zdobycze bez przerwy uzupełniają i zmieniają dawniejsze. Sprawa nie jest bynajmniej zakończona, szczególnie w medycynie weterynaryjnej, gdzie doświadczalnictwo ma węższy zakres i gdzie wnioski muszą nosić charakter prowizoryczny (dr Dossot).

Sądzę, że będzie pożytecznym zapoznać hodowców, przeważnie laików w tym względzie, z pojęciem opoterapii, czyli leczenia przez stosowanie przetworów gruczołów dokrewnych (wewnętrznego wydzielania *).

Gruczoły wydzielania wewnętrznego przelewają do krwi substancje, które mają właściwości wpływania na inne organy. Nazywają się one „gruczołami wydzielania wewnętrznego“ w przeciwstawieniu do innych gruczołów, które wyrzucają na zewnątrz produkty ich wydzielania (np. nerki).

Niektóre gruczoły są mieszane, jak np. trzustka.

Produkty wydzielania wewnętrznego pobudzają czynności komórkowe. Substancje czynne gruczołów wydzielania wewnętrznego zwą się hormonami.

Produkty te wydają się mieć strukturę dosyć prostą; są one tak liczne i jeszcze tak mało znane, że trudno było dotąd ustalić jakieś prawa nimi kierujące.

Hormony są identyczne, niezależnie od zwierząt, jakie je wytworzyły. Pojęcie niespecyficzności w tym co one zawierają wydaje się pewnym.

Również miejsce kształtowania się ich nie ma charakteru, pozwalającego na ich klasyfikowanie; tak więc hormon gonadotropowy (jajnikobódźcy) jest wydzielany przez płat przedni przysadki mózgowej i przez łożysko. Myślano tu o nasyceniu, ponieważ hormon jest unoszony przez krew, ale ilość zebrana w poszczególnych wypadkach wskazywałaby, że sekrecja w łożysku też ma miejsce. Poszczególne fakty nasuwają myśl, że substancje hormonalne pokrewne, jeśli nie identyczne, regulują czynności roślin i zwierząt.

Miedzy witaminami i hormonami istnieje pokrewieństwo chemiczne.

Hormony są wytwarzane w łonie narządu zwierzęcego przez gruczoły — witaminy wewnątrz komórek roślinnych i drobnoustrojów.

Dzisiaj nikt już nie próbuje negować znaczenia witamin — dla czego więc zapoznawać hormony?

Gruczoły wydzielania wewnętrznego regulują wzrost i rozwój istot żyjących, one są odpowiedzialne za tempe-

ramenty i biorą wydatny udział w powstawaniu stanów wzruszeniowych.

One są głęboko związane z wegetatywnym systemem nerwowym. Obydwa te aparaty wzajemnie oddziałują na siebie.

Opoterapia ma za cel uzupełniać braki gruczołów wydzielania wewnętrznego, które działają niedostatecznie lub wydzielają produkty wadliwe, nie posiadające wszystkich właściwości wydzielania normalnego; interweniuje więc ona we wszystkich wypadkach nadczynności i czynności niedostatecznej lub zaburzenia równowagi hormonalnej.

Istnieje kilka rodzajów leczenia opoterapeutycznego.

1-o *Opoterapia zastępcza*. Ma ona na celu dostarczyć hormonów potrzebnych do uzupełnienia braków gruczołów organizmu.

Trudność polega tu na tym, że ilość hormonów, jakie się wprowadza do organizmu rzadko kiedy odpowiada ilości potrzebnej.

Istnieje bardzo mało precyzyjnych prób, pozwalających na określenie właściwej dawki i, jak dotąd, postępuje się poomacku, opierając się na danych klinicznych. Hormony w nadmiarze mogą wywoływać zaburzenia. Hormony brakujące należy wprowadzać, naśladować jak można najbardziej sposób w jaki się odbywa normalne wydzielanie.

2-o *Opoterapia pobudzająca*. Typowym jest tu hormon gonadotropowy pobudzający i regulujący rozwój organów płciowych i ich wydzielanie.

3-o *Opoterapia podniecająca*. Wyciągi z gruczołów wywierają na gruczoł, z którego pochodzą, wpływ podniecający.

Bardzo małe dawki mogą wywołać duży efekt w czynności gruczołu.

4-o *Opoterapia regulująca*. Działa regulując rozstrój w funkcjonowaniu gruczołu.

5-o *Opoterapia pośrednia*. Wyciąg gruczołowy może działać na inny gruczoł niż ten, z którego jest zrobiony, bądź wzmagając aktywność organizmu, bądź drogą pobudzenia i reakcji systemu nerwowego.

3-o *Opoterapia powstrzymująca czynności*. Na przykład opoterapia wyciągiem gruczołu mlecznego ma wpływ powstrzymujący na czynności jajników.

7-o *Opoterapia objawowa*. Poszczególne wyciągi posiadają takie właściwości, że można je stosować dzięki ich bezpośredniemu działaniu fizjologicznemu.

Wreszcie opoterapia może być jednogruczołowa lub wielogruczołowa. Leczenia te są jeszcze symptomatyczne w tym sensie, że walczą one z niedoskonałościami organów, a nie z czynnikami, jakie je wytworzyły.

Zabiegi opoterapeutyczne trwają długo. Poszczególne wyniki leczenia, np. pobudzenia wzrostu, rozwoju płciowego, mogą być ocenione dopiero po dość długim okresie czasu. Wreszcie, niektóre leczenia, których celem jest nie tylko wzmoczenie niedostatecznych czynności gruczołów lecz też ich przedstawienie na nowo (rééduquer), idą powoli i mogą być ocenione w odleglejszym terminie.

We wszystkich tych przypadkach potrzebna jest cierpliwość.

II. Opoterapia wyciągami przysadki mózgowej i jajników.

Ponieważ leczenie bezpłodności we wszelkich jej postaciach jest przedmiotem tego studium, dam przedtym parę określeń dotyczących opoterapii przysadkowo-mózgowej i jajnikowej, które stanowią jego podstawę. Przysadka mózgowa jest gruczołem regulującym i pobudzającym

*) Przyp. tłum.

czynności aparatu rodowego. Jest on niezbędny do jego wzrastania i czynności.

Przysadka mózgowa jest położona u podstawy mózgu. Składa się ona z dwóch płatów — przedniego i tylnego, które mają funkcje zupełnie różne. Zajmiemy się tu wyłącznie płatem przednim. Pomiędzy bardzo licznymi hormonami, jakie on wytwarza, dwa zatrzymują naszą uwagę, ponieważ one oddziałują na gruczoły płciowe i pobudzają ich czynność zarówno u samca jak u samicy.

Są to hormony: gonadotropowy i luteinizujący. U samicy, hormon gonadotropowy działa pobudzająco na jajniki. On wywołuje rozwój pęcherzyków Graaf'a, małych pęcherzyków, w których kształtują się jaja. Skoro pęcherzyki te dojrzeją, pod wpływem hormonu gonadotropowego pękają, otwierają się i jajo, jakie one zawierają, zostaje wyrzucone do jajowodu, a następnie do macicy.

Rola hormonu gonadotropowego jest na tym zakończona i zaczyna się rola hormonu luteinizującego.

Wgłębienie powstałe na powierzchni jajnika przez otwarcie pęcherzyka Graaf'a, pod wpływem tego hormonu, zostaje wypełnione przez żółtą tkankę, kształtującą się ostatecznie w to, co nazywamy ciałem żółtym. Ciało to powiększa się stopniowo, następnie cofa się (*régresse*) mniej lub więcej nagle, w zależności od tego, czy klacz jest zapłodniona czy nie. Rozróżnia się według tego ciała żółte grzania się, których trwanie rozwoju jest krótkie i ciała żółte cięży, których rozwój jest dłuższy. Czynności więc dwóch hormonów płciowych płatu przedniego przysadki mózgowej nie są równoczesne.

Hormon gonadotropowy wywołuje pierwotnie funkcjonowanie jajnika i czynność hormonu luteinizującego zaczyna się dopiero potem.

Tak więc na poziomie jajnika rozwija się pęcherzyk (*follicule*) a później ciało żółte; jedno i drugie są także gruczołami wewnętrznego wydzielania. Pierwszy wytwarza folikulinę, drugi luteinę. Folikulina oddziałuje na macicę, szyjkę maciczną, pochwę, wymię. Powoduje ona popęd płciowy ze wszystkimi zmianami anatomicznymi i psychicznymi, jakie go charakteryzują, przerost i proliferację błony śluzowej macicy, otwarcie szyjki macicznej, zmiany w błonie śluzowej pochwy, pożądanie płciowe, powiększenie wymienia.

Luteina działa po czynnościach follikuliny.

Wywiera ona przede wszystkim wydatny wpływ na macicę, która jednak uprzednio musi być przygotowana przez folikulinę. Ona wpływa na ustąpienie popędu płciowego i powoduje przekształcenie błony śluzowej macicy.

Gruczoły się powiększają i wydzielają „mleko maciczne“, niezbędne do odżywiania i życia jaja od czasu jego ukształtowania. Kolejność różnych zjawisk, które towarzyszą aktowi rozmnażania jest regulowana przez zjawianie się, znikanie, kolejność działania określonych hormonów.

Można ustalić schemat aparatu rodowego, jak następuje:

Przysadka mózgowa	Jajnik	Macica
Hormon gonadotropowy	Dojrzewanie pęcherzyka i wydzielanie follikuliny; otwarcie pęcherzyka; wydzielenie jaja (jajeczkowanie).	Grzanie się
Przysadka mózgowa	Jajnik	Macica
Hormon luteinizujący	Ukształtowanie się ciała żółtego i wydzielanie luteiny.	Zmiany macicy, pozwalające na odżywianie, a następnie na zaszczepienie się jaja w macicy.

Następnych parę wierszy wyjaśnia sumarycznie użycie różnych wyciągów gruczołowych, jakie są używane przeze mnie, pochodzących z Ameryki lub Francji; te ostatnie są fabrykowane przez Laboratorium Labia w Neuilly.

Wyciągi z przysadki mózgowej:

Isofrige: przeciwko niemocy płciowej.

Isovulase: sprzyjające wydzielaniu jaja (owulacji).

Isophyse: przeciwko chronicznemu zapaleniu błony śluzowej macicy.

Wyciągi wielogruczołowe:

Synergine: przysadka mózgowa, gruczoł mleczny, łozysko.

Isovarine: jednorodny (*similaire*).

Wyciągi z ciała żółtego:

Corpus luteum, sprzyjające umocowaniu embrionu.

Te poszczególne wyciągi są obecnie rygorystycznie mianowane w jednostkach szczurzych (*unités rat*). Jednostka szczurza jest najmniejszą ilością zdolną do wywołania pewnych wyników biologicznych u samicy szczura; np. wydzielenia jaja u szczurzyca płciowo niedojrzałego, przez hormon gonadotropowy.

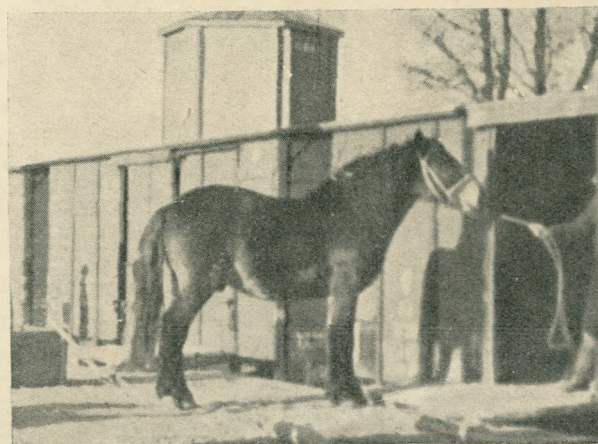
(D. c. n.)

Tłom. z franc. J. G.
(L'Éperon).

Eksport koni do Bułgarii

Po próbnym a bardzo udanym transporcie 40 koni artyleryjskich do Bułgarii, który miał miejsce w lipcu roku ubiegłego, — nastąpiło ze strony armii bułgarskiej zamówienie na 96 koni tegoż typu, otrzymane przez firmę eksportową J. Haładej w Warszawie, która też wysłała poprzednio wspomniany transport 40 koni.

Dla odbioru nowej partii koni przybył do Polski dowódca pułku artylerii bułgarskiej pułkownik Popow, który w towarzystwie przedstawiciela firmy handlowej „Istrum“ w Sofii, i przy udziale firmy J. Haładej, inspektora Wileńskiego Związku Hodowców Koni oraz przedstawiciela Sekcji Eksporterów Koni, — dokonał przyjęcia przedstawionych i uprzednio starannie wybranych koni w Osmianie k. Wilna, w połowie grudnia r. z., na specjalnie zwołanym spędzie.



Koń oszmiański, ładowany do Bułgarii.

Wybrane konie (84 w Oszmianie i 12 w Mirze) przedstawiające doborowy materiał typu artyleryjskiego, nadeszły do Bułgarii w jak najlepszym porządku, zostały tam definitywnie przyjęte przez drugą komisję i uzyskały jak największe uznanie u bułgarskich władz wojskowych, wobec czego pułk. Popow nadesłał firmie J. Haładej i wszystkim współpracującym gorące podziękowanie za materiał i ekspedycję, przeprowadzoną bardzo sprawnie pomimo ogromnych trudności z powodu nagłych i silnych mrozów i znacznej odległości od stacji kolejowej.

W podziękowaniu tym pułk. Popow zaznaczył, że artyleria bułgarska „nie znajduje słów pochwały dla polskich koni i obecnie tylko o nich mówi”.

Konie nasze wprowadziły się zatem i zajęły czołowe miejsce jako importy w Bułgarri, pobijając konkurencję innych krajów jak Węgry i Jugosławia, wobec czego spodziewane jest niebawem dalsze zamówienie.

Podkreślić należy rozwój i znaczenie hodowli koni w województwie Wileńskim dla eksportu koni pociągowych. Polski eksport koni opiera się, jak dotąd, prawie wyłącznie na koniu typu artyleryjskiego. Oszmiana, jako ośrodek, gromadzi na każdym spędzie, czy to remontowym,

czy eksportowym, po kilkaset koni bardzo udanych i wyrównanych w typie. Odnaczają się one mocną, zwięzłą budową przy średnim wzroście, posiadają dobre kopyta, posuwisty stęp i energiczny kłus. Znaczna ich część pochodzi po importowanych szwedzkich ogierach „gudbrandsdal” i ich potomkach.

Typ konia „oszmiańskiego”, dzięki promieniowaniu krwi gudbrandsdalów, zaczyna się już wyraźnie ustalać, jako pożądaný AL, tak dla naszego remontu, jak i dla eksportu. Hodowla koni w rejonie Wileńszczyzny postępuje stale naprzód, dzięki pracy związku hodowców koni oraz dzięki zbytowi w szerszym rozmiarze przy dość dobrych cenach, wahających się pomiędzy zł 650 a 800.— w zakupach eksportowych, a jeszcze wyższych remontowych. Praca związku hodowlanego trafia w Wileńszczyźnie na grunt podatny, gdyż tamtejsi właściciele odznaczają się silnie rozwiniętym zamiłowaniem do konia, dbają o niego i przywiązują się doń. M. in. wzruszająca była scena, zauważona też przez pułk. Popow, — pożegnania się właścicieli-chłopki ze sprzedanym koniem. Gospodyni ta formalnie płakała, oddając swego wychowanka w obce ręce.

J. K. Chodowiecki.

KRONIKA KRAJOWA

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości, że od dn. 20.II. do dn. 25.V. r. b. komisje remontowe będą przeprowadzać objazdy kwalifikacyjne stadnin. Za za-

kwalifikowane konie do zakupu będą udzielane zaliczki w wysokości:

za konie typów W-1 i AK	— 440 zł
W-2 i AL	— 300 „
AC	— 340 „
ALO	— 260 „
M	— 200 „

Zaliczki będą udzielane tylko przy zakwalifikowaniu conajmniej trzech koni, stanowiących własność jednego hodowcy.

W sprawie miejsc i terminów, w których odbędą się kwalifikacje, należy zwracać się do związków hodowców koni.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA”

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucji sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE” wynosi dla prenumeratorów „JEŹDZCA i HODOWCY” 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych” Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa”. Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzyj co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr

CENA OGŁOSZEN: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ¼ strony 65 zł, 1/8 strony 50 zł, 1/16 strony 40 zł, 1/32 strony 30 zł, 1/64 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeździec i Hodowcy”, Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

95 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, al. Okólnik 10, tel. 6-44-59

KONFERENCJA HODOWLANA W WILNIE

W dniu 27 stycznia 1939 roku odbyła się w Wilnie konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Spraw Wojskowych, władz wojewódzkich, Wileńskiej Izby Rolniczej i hodowców koni.

Zostały wygłoszone referaty omawiające kwestie z zakresu hodowli koni.

Konferencja powyższa miała na celu ustalenie wytycznych polityki hodowlanej i dalszego rozwoju hodowli koni na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY CHOWU KONI

W Zakładach Treningowych dla młodych ogierów przy P.S.K. w Kozienicach znajduje się w treningu 50 ogierów półkrwi, z czego 42 ogiery zakupione są od prywatnych hodowców, zaś 8 ogierów z Państw. Stadniny Koni w Racocie.

W Państwowej Stadninie Koni w Janowie Podlaskim poddanych treningowi jest obecnie 18 ogierów półkrwi arabskiej i anglo-arabskiej wychowanych w tejże Stadninie, oraz 4 ogiery tychże ras zakupione w roku bieżącym.

Razem poddane są treningowi 22 ogiery. Ogółem w roku bieżącym zostanie poddanych treningowi 72 ogiery półkrwi, co w stosunku do ogólnej liczby ogierów półkrwi przydzielonych w roku bieżącym do Państwowych Stad Ogierów stanowi 62%.

Zakup ogierów do Stad Państwowych został zakończony. Ogółem zakupiono w 1938/39 r. 103 ogiery, z której to liczby w kraju 97 ogierów i zagranicą (we Francji) 6 ogierów.

Pod względem krwi dzielą się nabyte ogiery, jak następuje:

zakupiono w kraju:	
pełnej krwi angielskiej	4 ogiery
czystej krwi i wysokiej pół-	
krwi anglo-arabskiej	3 „
półkrwi angielskiej	30 „
półkrwi arabskiej	11 „
półkrwi anglo-arabskiej	40 „
krajowych	5 „
koników i mierzynów	4 „
zakupiono we Francji półkrwi	
anglo-arabskiej	6 „

Razem 103 ogiery

Za ogiera krajowego płacono przeciętnie:

za 3 1/2 letniego	4476 zł
a 2 1/2 letniego	3663 zł

Za ogiera zakupionego we Francji łącznie z kosztem przewozu płacono około 8.585 złotych.

Nabyte ogiery przydzielono: 57 do Państwowych Stad Ogierów i 46 do Zakładów Treningowych w Kozienicach i w Janowie Podlaskim.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁÓDZI

W dniu 10 lutego br. o godz. 10-piej odbędzie się w Rezerwie Konnej P. P. m. Łodzi przy ul. Żeromskiego 88 publiczna sprzedaż 11 wybrakowanych wierzchowych koni policyjnych.

Blizsze informacje zainteresowani pp. Hodowcy mogą otrzymać w Rezerwie Konnej, Łódź, ul. Żeromskiego 88 w godzinach urzędowych.

ZEBRANIE POWIATOWEGO KOŁA HODOWCÓW KONI W GRÓJCU

W dniu 19-go stycznia odbyło się w gmachu Starostwa zebranie Grójeckiego Koła Hodowców Koni przy bardzo licznym udziale członków gdyż obecnych na zebraniu było 73. Przeważali członkowie Koła reprezentujący mniejszą hodowlę. Zebranie nosiło charakter oświatowo-informacyjny. Jako delegat centrali przybył inspektor Związku p. Ignacy Prądzynski. Przewodził p. Marek Sierżpowski sekretarz miejscowego Koła Hodowców. Protokółował p. Jerzy Grobicki.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania p. inspektor Prądzynski wygłosił obszerny referat na temat „Pielęgnacja klaczy żrebných, żrebiąt i ogierów, oraz najważniejsze zasady racjonalnego żywienia“. Referat p. Prądzynskiego swoją aktualnością wzbudził ogromne zainteresowanie, czego wymownym dowodem były liczne zapytania i dyskusja obecnych. Temat referatu obejmował najważniejsze kwestie hodowlane, jak wybór odpowiedniej klaczy na matkę, jak należy postępować z klaczą w okresie stanówki, jak należy postępować z ogierem-reproduktorem w tymże okresie, racjonalne żywienie klaczy żrebných, żrebiąt i ogierów w okresie zimowym i wczesno-wiosennym oraz postępowanie hodowcy i ewentualna jego pomoc przy żrebieniu się klaczy.

Następnie p. inspektor Prądzynski zakomunikował zebranym o nowopowstającej starannie Związku Hodowców Koni przy W.I.R. żrebięciarni w maj. Obo-ry, pow. Warszawskiego, zapoznając obecnych z istotą i celami żrebięciarni oraz z niektórymi szczegółami technicznymi związanymi z uruchomieniem tejże żrebięciarni. Na zakończenie p. Sierżpowski podał do wiadomości komunikaty tak Zarządu Związku, jak i Koła Hodowców.

SEKCYJA EKSPORTERÓW KONI

Sytuacja na poszczególnych rynkach przedstawia się następująco:

Holandia. Pewne ożywienie rynku, jakie dało się zaobserwować w listopadzie ub. r. nie wykazuje poprawy i wywóz na ten rynek utrzymuje się na poziomie ubiegłego miesiąca.

Grecja. W m. grudniu r. ub. zakończona została dostawa koni do armii greckiej. Istnieje możliwość dalszego wywozu koni do Grecji w najbliższej przyszłości. Obecnie bardziej konkretne określanie tej możliwości jest jeszcze niemożliwe.

Bułgaria. Jak było przewidziane, utrzymaliśmy się przy przetargu na dostawę koni artyleryjskich dla armii bułgarskiej, jednak nie całkowicie, ponieważ wskutek silnej konkurencji jugosłowiańskiej zmuszeni byliśmy podzielić się tą dostawą na 50%.

Belgia. Widoczne ożywienie tego rynku w wywozie mięsa koniowego zdaje się posiadać ceny stałe, pomimo silnej konkurencji angielskiej i braku sprężystej organizacji sprzedaży mięsa na miejscu.

Szwajcaria. Widoczne jest duże zainteresowanie się naszym koniem na tym rynku i w miarę udzielania zezwoleń przez władze szwajcarskie niewielkie transporty znajdują zbyt na tym korzystnym dla nas rynku. Jednak ograniczenia w wysokim stopniu hamują wywóz, który w normalnych warunkach mógłby przyjąć bardzo poważne rozmiary.

Poza tym sytuacja na innych rynkach zagranicznych i rynku wewnętrznym w stosunku do miesiąca listopada r. ub. bez zasadniczych zmian.

AFRYKA POŁUDNIOWA

Celem zachęty do ulepszenia pogłowia koni departament rolnictwa i leśnictwa utrzymuje przy szkołach rolniczych i farmach doświadczalnych, ogiery i osły do dyspozycji hodowców. Przez te reproduktory mogą być odchowywane tylko klacze i oslice licencjonowane i odpowiadające pewnemu standartowi i dyrektorowi stacji kopulacyjnych mają prawo odrzucania klaczy nie posiadających powyższych kwalifikacji.

Klaczce przybywające z dalszych stron mogą pozostawać na pensjonacie przez 6 tygodni.

DANIA

Na głównym targu koniskim Odense w Fyonie ustabilizowały się ostatnio następujące przeciętne ceny na konie:

Konie młode 1-go gatunku 1200—1300 koron. Konie młode dobrego gatunku 1000—1100 koron. Konie starsze dobrego gatunku 400—500 koron. Konie stare dobrego gatunku 150—200 koron.

BELGIA

Vicehrabia Ch. de Herbais de Thun, znany w kołach uczonych astrologów, opublikował broszurę o astrologii dotyczącej zwierząt. Porusza on zagadnienia zupełnie nieznane, oparte na niewątpliwych faktach naukowych, które winny zainteresować hodowców koni.

JUGOSŁAWIA

Wartość koni wyeksportowanych z Jugosławii w październiku 1938 r. wzrosła do 5.600.000 dinarów.

LITWA

Ilość koni na Litwie w r. 1938 wynosiła 550.000 głów, w Estonii zaś 219.000.

NIEMCY

Hanowerska księga stadna. Pięćdziesięciolecie założenia księgi stadnej konia hanowerskiego obchodzone uroczystie. Dotąd w 7 tomach i dodatkach tej księgi zapisano 37.368 klacze.

Statystyka zrobiona z okazji jubileuszu wskazuje, że klacze zapisane do księgi stadnej konia hanowerskiego pochodzą od 1.890 ogierów, z których 44 wyprodukowały więcej niż 100 klaczy zapisanych, 2 — więcej niż 200 i 1 więcej — niż 300. Tym ostatnim jest słynny **Nelusco**, który przez 25 lat bez przerwy odchowywał klacze na stacji rozplodowej w Altenreich, gdzie miejscowi hodowcy wzniesli mu posąg z brązu.

RUMUNIA

Spadek eksportu. W pierwszych trzech kwartałach 1938 r. Rumunia wywoziła 694 konie, gdy w tym samym okresie 1937 r. — 1.666.

U.S.A.

Kierownictwo amerykańskiego remontu armii nabyło w Kentucky 13 ogierów pełnej krwi, które zostały rozestane do poszczególnych dépôts.

Zarząd stadniny Suchowola
ks. Zofii Czetwertyńskiej

zawiadamia
P. P. Hodowców,

że ogier

GAINSLAW

Winalot i Margaret Burr

w sezonie kopulacyjnym
1939 stanowić będzie
po cenie 600 zł od klaczy

Pozostało jeszcze 4 miejsca

Wszelkich informacji udziela kierow. stad.
Suchowola, p. Wohyń, wojew. lubelskie,
stacja kolejowa Bezwola

W stadzie Dobużek stanowić będzie w sezonie 1939 r.

OGIER HADJAR

czystej krwi arabskiej

Cena stanówki od klaczy arabskich 300 zł, od innych klaczy 150 zł. Utrzymanie klaczy jałowej 3 zł dziennie, źrebnej i ze źrebakiem po 4 zł. Ogier Hadjar nie-pobity jako trzylatek, był najszybszym koniem toru.

Informacje:

Władysław Kołaczkowski — Dobużek, p-ta Łaszczów.

NA SPRZEDAŻ

w stadzie Dobużek,
pocztą Łaszczów:

Klacz arabskie:

- 1) **Niespodzianka**, lat 7, gniada, źreb. z Opalem, cz. krw. arab.
- 2) **Nemezis**, lat 6, gniada, źreb. z Opalem.
- 3) **Aghani**, lat 6, siwa, źreb. z Kuhailan-Szerif.

Klacz chowane w czystości krwi arabskiej:

- 1) **Kadisza Młoda**, lat 7, c. siwa, źreb. z Opalem.
- 2) **Asyrja**, lat 7, siwa, źreb. z Opalem.

Klacz pełnej krwi angielskiej:

- 1) **Temida**, lat 7, sk. gniada, źreb. z Opalem.
- 2) **Persanta**, lat 8, gniada, źreb. z Opalem.
- 3) **Danceuse**, lat 9, sk. gniada, źrebna z Opalem.

Klacz czystej krwi anglo-arabskiej:

- 1) **Himalaja**, szpakowata lat 3,
- 2) **Hawanna**, szpakowata, lat 3,
- 3) **Hiwa**, szpakowata, lat 3.

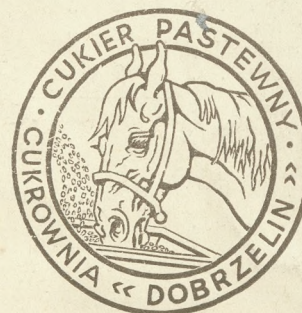
Ogierzy:

- 1) **Minaret**, arab, lat 7, kasztan,
- 2) **Kochanek**, półkrwi ang., lat 11, sk. gniady,
- 3) **Hamlet**, wys. półkrwi ang.-ar., lat 3, gniady.

Sprzedam

pięcioletniego, rosłego wałacha importowanego z Węgier, ujeżdżony, naskakany.

NOWY SĄCZ, ul. Brodowska 6. — TURSKA.



ADMINISTRACJA

„JEŹDŹCA i HODOWCY” prosi tych P. P. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkrwi, by nie wpłacali należności za prenumeratę do administracji „Jeźdźca i Hodowcy”, a do odnośnych Związków.

Jeździec i hodowca

5

O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII.

WARSZAWA, 10 LUTEGO, 1939 R.

T R E Ś Ć Nr 5:

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu (c. d.) — Witold Pruski. Przegląd retrospektywny wyścigów oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 roku. Kilka uwag hippologicznych — Eugeniusz Grzybowski. Anegdota wyścigowa. Międzynarodowe Zawody Konne w Berlinie — J. G. Lania męska Bay RONALDA (dok.) — Dr. Richard Sternfeld — Berlin. Nasze reproductory (c. d.) — Jan Łaskiewicz. Rzeczy ciekawe z całego świata. Kronika krajowa i zagraniczna. Dodatek dla hodowców koni półkroci: Cyfry mówią! — Inż. Stefan Chodnikiewicz. Opoterapia w hodowli (c. d.) — R. de Nexon. Kronika krajowa i zagraniczna.



Zwycięcy „Wielkiej nagrody partii narodowo-socjalistycznej” na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Berlinie w dn. 29.I. 1939 r. Od lewej: rtm. Brinckmann na „BARON”, rtm. Komorowski na „ZBIEG II”, rtm. Hasse na „TORA”, mjr. Momm na „ALCHIMIST”.

Dnia 21 lutego r. b., jako w dziesiątą rocznicę śmierci



Fryderyka Jurjewicza

odbędzie się msza święta za Jego duszę w kościele Świętego Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej o godz. 9 min. 30 rano, o czym zawiadamia

Zarząd
Towarzystwa Zachęty do Hodowli
Koni w Polsce

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy)

Tory w Moskwie, Petersburgu, Odesie, Rostowie, a nawet i w innych miastach prowincjonalnych pełne były koni, a inicjatywa prywatna w kierunku inwestowania stad i stajen wprost zdumiewająca. Dziś trudno po prostu zrozumieć zjawisko ówczesne, że pomimo tak strasznej wojny, pomimo odcięcia Rosji od zachodu, a w każdym razie niezmiernie utrudnionej komunikacji — hodowcy sprowadzali wciąż roczniaki i materiał zarodowy z Anglii i Francji i życie wrzało w stadach i stajniach bodaj że w tempie nie wiele ustępującym czasom pokojowym. W ciągu całego okresu wojny wdowa po Łazarewie, Mantaszew, a nawet i inni utrzymywali filie swych stad we Francji i Anglii. Przychówkę sprowadzany był morzem drogą okrężną po nad Norwegią i Szwecją do Archangielska, a stamtąd koleją do Moskwy. Matki pozostawały natomiast nadal zagranicą i były ponownie kryte czołowymi ogierami. W latach 1914—1917 ze stada M. Łazarewa stały w Anglii następujące matki: Judith 1899 po Ruler; Pandora 1908 po Pardon; Miss Churchill 1901 po Ruler; Heroine 1903 po Galtee More; Kataryniarzówna 1901 po Ruler; Vira 1896 po Gallinule; Rakietka 1905 po Collar; Serenada 1910 po Saltpetre; St. Agnes 1902 po St. Frusquin; Ruth 1908 po William Rufus; Radda 1904 po Brzask; Bievenue 1907 po Bergevolgy i Queen Helena 1905 po Laveno. We Francji zaś: Amphiroe 1897 po Amphion; Madagascar 1895 po St. Damien; Aleria 1894 po Melton; Gavarnie 1905 po Le Var; Reine Fiammette 1909 po Macdonald II; Koumiss 1896 po Candelemas; Microphone 1899 po Ocean Wave; Oronge 1902 po Perth; Mosquée 1903 po Masqué II; Fourche 1905 po Trident i Parisia 1906 po Doricles.

W filiach stada L. Mantaszewa w 1916 r. były w Anglii: Excelence 1910 po Gallinule; Cyanean 1902 po Cyllene; Miss Pinkie 1909 po St. Frusquin; Simony 1899 po Common; Marcigny 1908 po Marco; Alnmouth 1910 po Gallinule; Bayete 1906 po Bay Ronald; Palmetta 1902 po Palmiste; Mira 1913 po Llangwm; Mrs. Lawrence 1904 po Raeburn; Sly Lady 1907 po Flying Fox; Carina 1913 po

Spearmint i Fanny 1913 po Forfarshire. We Francji: Cyrena 1907 po Cyllene; Lady Councillor 1908 po Sainfoin; Lettice 1893 po Hampton; La Bien Venue 1906 po Ladas; Full Cry*) 1902 po Flying Fox; Teetotal 1905 po Desmond; Sirmio 1905 po Ladas; Blue Cap 1906 po Gallinule; Sunkiss 1908 po Sir Geoffrey albo po Sundridge; Bitter Pill 1903 po Persimmon; Chataigne 1906 po Chaleureux; Coo-ee 1899 po Trenton; Lady Bacchante 1909 po Gallinule; Elfina 1906 po Cyllene; Congressiste 1912 po Phoenix i La Blanchardiére 1911 po Macdonald II. Klacze te kryte były ogierami tej miary co: Bayardo, Polymelus, Sunstar, Lemberg, Prince Palatine, William the Third, Sardanapale, Bonspiel, Prestige, Willonyx, Prédicateur i inne.

Rok 1915-ty był na stołecznych torach niezmiernie ożywiony. Dwie dominujące stajnie E. Łazarewowej i L. Mantaszewa zmagaly się w zaciętej rywalizacji. Zapamiętanej tej walce „tytanów“, jak ich nazywała prasa sportowa, przyglądał się z niezwykłym zaciekawieniem cały rosyjski świat hodowlany. W tym właśnie roku Mantaszew, po szalonych nakładach finansowych, na koniec zwyciężył. Po 12-tu latach nieprzerwanego panowania barw Łazarewa musiały one ustąpić pierwszeństwa nowemu potentatowi. Mantaszew wygrał wraz z premiami 366.180 rubli, Łazarewowa 323.864 rub. Dwie te stajnie miały łącznie prawie 700.000 rb. — suma jakiej do niedawna nie rozgrywano przez cały rok ani w Moskwie, ani w Petersburgu. Mantaszew w stajni trzymał tego roku 57 koni, Łazarewowa 98. Cała jednak siła Mantaszewa spoczywała w trzylatkach. „Takiej stawki trzylatków nigdy u nikogo w Rosji nie było“ pisał „Konnozawodstwo i Sport“. Najlepszymi końmi były: Grey Boy 1912 (Gouvernant — Epsom Saint po St. Maclou) i Fazan 1912 (Fils du Vent — Zobeida po Ruler).

*) Full Cry dobrze biegła w Anglii, wygrała 2.645 £ a w tym Prince of Wales Stakes. W 1913 nabył ją na matkę stadną Mantaszew za 4.600 £ (ok. 115.000 zł), co głośno było komentowane w Rosji.

W roku następnym tętno życia wyścigowego i hodowlanego utrzymywało się wciąż na bardzo wysokim poziomie. Na wyścigach w Moskwie uczestniczyła rekordowa ilość stajen — biegały konie 155 właścicieli. Na przetargach grudniowych w Newmarket w 1916 r., a więc już w wigilię rewolucji, hodowcy rosyjscy jeszcze kupowali matki zarodowe i konie do wyścigów.

Ogólna ilość koni pełnej krwi w Rosji, pomimo tak ciężkiej wojny, wciąż wzrastała: podczas gdy w 1907 r. według księgi stadnej było 1.381 matek, to w 1913 cyfra ta wzrosła do 1.570, w 1914 r. do 1.748, a w 1915 r. do 1.856, później wzrastała jeszcze jakiś czas nadal, lecz ścisłych danych już nie posiadam.

Akcja importowania reproduktorów, aczkolwiek siłą rzeczy została zahamowana, to jednak bynajmniej nie zamarła.

U schyłku 1916 r. nabył w Anglii K. J. Iwanicki ogiera **Blackadder** 1912 (Bayardo — Ajantia po Ajax). Był to koń bardzo wysokiej krwi. W rodowodzie swym posiadał 6 takich przodków, z których każdy mógł wykazać się wygraną ponad 20.000 £. Byli nimi: Bayardo, Ajax, Flying Fox, Orme, Ormonde i Amphion. Matka jego Ajantia wydała już po wojnie dobrego Invershin 1922, dwukrotnego zwycięzcę w Ascot Gold Cup oraz w Jockey Club Cup. Bliższych szczegółów o karierze wyścigowej Blackadder'a nie posiadam, wiem jedno, że nie była ona świetną, a prawdopodobnie nawet słabą. Zewnętrznie ogier przedstawiał się dodatnio; postawiony został na „Punkcie Galtee More'a”. Śladów jego w hodowli powojennej nie odnalazłem.

W grudniu 1916 r. na przetargach w Newmarket nabyty został przez rząd ogier **Figaro** 1913 (Sundridge — Sirenia po Gallinule) całkiem dobrej krwi. Imię jego ojca samo mówi za siebie. Matka Sirenia pochodziła po słynnym „ojcu klaczy” Gallinule i z dobrej linii żeńskiej. Rodzonymi jej siostrami były: oaksistka irlandzka Dabchick 1894 i klasowa Hammerkop 1900, zwyciężczyni w Cesarewitch Stakes, Criterion Stakes, Alexandra Stakes i wielu innych gonitwach, a następnie matka derbisty Spion Kop 1917. Sama Sirenia spośród całego rodzeństwa była jednak najwartościowsza. Nie pozbawiona klasy, gdyż wygrała Duke of York Handicap i Great Jubilee Handicap, stała się z czasem doskonałą matką stadną. Wśród licznego potomstwa dała zwyciężczynię w 1000 Gw. Electre (matkę dobrego Orpheus'a, a babkę zwycięzcy w St. Leger — Salmon Trout), zwyciężczynię w Jockey Club Stakes — Siberię (matka oaksistki Snow Marten) i kilka innych bardzo pożytecznych koni na torze, chociażby jak Tournament 1912, który był drugi w 2.000 Gw. za Pommern.

Sam Figaro biegał średnio. Jako dwulatek startował 4 razy. Wygrał July Stakes, bijąc Laramée, potem niosąc 9 lb. nadwagi przegrał tylko o łeb do Marcus'a (po Cicero) w Coventry Stakes i wreszcie w Criterion Stakes, również z nadwagą, był dobrym trzecim. W wieku lat trzech debiutował w 2.000 Gw., lecz stanął czwartym. Wyścig zdobył Clarissimus (po Radium), którego zresztą potem pobił Figaro, zdobywając Newmarket Stakes. W Derby na Figaro liczono poważnie, lecz pozostał bez miejsca. Ostatni jego wyścig miał miejsce w handicapie z dużą wagą, w którym również był bez miejsca.

Nabyty został do Rosji za 3.500 £. Przydział otrzymał pierwotnie na „Punkt Galtee More'a”, a następnie stał w Derkulu. Cena stanówki wyznaczoną została na 125 rubli od klaczy. O dalszych losach tego ogiera wiadomości nie posiadam. W grudniu 1917 r. był jeszcze w Derkulu.

Jednocześnie z Figaro był zakupiony w Anglii dla Za-

rządu Stad Państwowych drugi reproduktor **Carancho** 1911 (Gallinule — Rayon po Diamond Jubilee). Pochodzenia był dobrego, co zaś do klasy wyścigowej, danych o nim nie posiadam. W każdym razie był to ogier skromniejszy. Postawiony został w Derkulu i tam zginął w czasie zawieruchy dziejowej. W hodowli powojennej śladów po nim nie zostało.

Dwa wyżej wymienione reproduktory były ostatnie, jakie importowano przed rewolucją. Przyszły one z Anglii już na początku 1917 r. Wkrótce potem wybuchła wielka rosyjska rewolucja i na tym zakończyła się historia carskiej Rosji.

Na tym zakończymy przegląd sławniejszych ogierów pełnej krwi, importowanych do Rosji w XIX i XX stuleciu. Oczywiście nie jest to kompletny wykaz wszystkiego co sprowadzono z zagranicy, lecz ogólny rzut oka na sztuki głośniejsze, bądź z racji większej sławy, jaką zdobyły na hippodromach zachodu, bądź też z tytułu zasług, jakie oddały rosyjskiej, względnie polskiej hodowli. Poza omówionymi było mnóstwo ogierów, które odegrały mniejszą, lub większą rolę, lecz opisać wszystkie byłoby i zbyt trudne i niecelowe, chodzi bowiem w niniejszej pracy o wyrobienie ogólnego sądu o roli importów w rosyjskiej hodowli i korzyściach, względnie zawodach, jakie one przynosiły. Do tego zaś w zupełności wystarczy omówienie kilkudziesięciu najgłośniejszych. Dla większej jednak ścisłości i wygody interesujących się bliżej tymi zagadnieniami przytoczę jeszcze dodatkowy wykaz tych ogierów, które pewną rolę odegrały, a w opisy których już się nie wdaję. Były to: A Joke 1848 po Dromedary; A propos 1855 po Blackdrop; Astaroth 1861 po The Baron; Barbarian 1849 po Simoon; Bembo 1905 po Marco; Bendigo 1880 po Ben Battle; Boufflers 1900 po St. Simon; Brissac 1897 po St. Simon; Buisson Ardent 1895 po Le Sancy; Capo Gallo 1897 po Galaor; Carbineer 1906 po Carbine; Clover 1886 po Wellingtonia; Deceit 1860 po King of Trumps; Earl of Dartrey 1872 po The Earl; El Hakim 1854 po The Cure; Endurance 1889 po Sterling; Energique 1889 po Energy; Faugh-a-Ballagh 1879 po Lord Gough; Flatterer 1852 po Hetman Platoff; Fontenoy 1860 po Faugh-a-Ballagh; Gavache 1907 po Beregvölgy; Golden Touch 1901 po Cyllene; Highlander 1864 po Champagne; His Majesty 1870 po Knowsley; Icicle 1889 po Isonomy; Incendiary 1877 po King Lud; Lagos 1905 po Santoi; Lascaris 1898 po Ladas; Lecteur 1902 po Flying Fox; Le Sarrazin 1865 po Monarque; Locarno 1895 po Bend Or; Magus 1891 po Ercildoune; Marshall Scott 1876 po Ethus; Masodik 1897 po Matchbox; Neptunus 1859 po Weatherbit; Newminster II 1909 po John o'Gaunt; Orphah 1905 po Orme; Owen 1893 po Lecturer; Patriarche 1894 po Vignemale; Petros 1891 po St. Simon; Peut Etre 1871 po Ventre Saint Gris; Polar Fox 1909 po Flying Fox; Picklock 1876 po Buccaneer; Pure Gem 1904 po Isinglass; Red Eagle 1856 po Irish Birdcatcher; Ritka II 1897 po Matchbox; Reaberry 1905 po Raeburn; St. Ignatius 1891 po St. Simon; Sackcloth 1877 po Hermit; St. Just 1907 po St. Julien; Shaddock 1893 po St. Serf; Simonburn 1891 po St. Simon; Sir James 1902 po St. Serf; Sorrento 1900 po Martagon; Sospiro 1896 po Rueil; Tom Cringle 1895 po Donovan; Tordesillas 1847 po Touchstone; Vancouver 1912 po Waterboy; Viennois 1883 po Silvio; Walmer 1853 po Chatham; Warcraft 1878 po Kingcraft; Zützen 1874 po Blue Gown.

Spis ten w dalszym ciągu daleki jest od kompletnego, lecz podać wszystkie importowane ogiery jest zbyt uciążliwe.

(Dok. nast.)

Przegląd retrospektywny wyścigów oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 roku

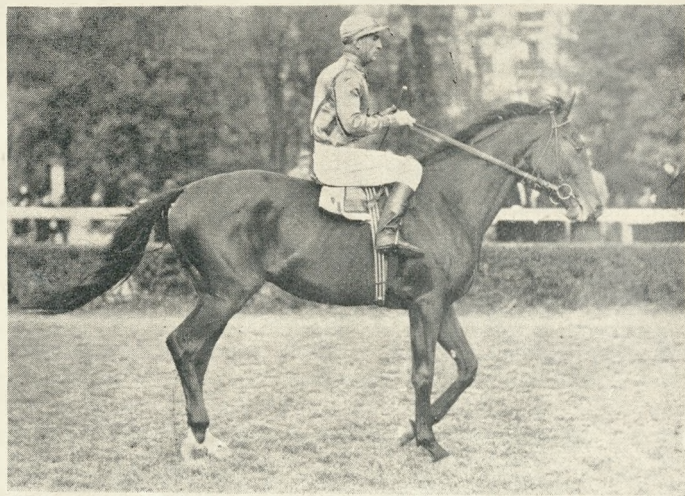
Sezon wyścigowy 1938 r., niezwykle ciężki dla Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce, jeśli idzie o olbrzymie trudności o charakterze administracyjnym i technicznym w związku z szybko postępującą budową nowego toru na Służewcu — pod względem sportowym był niezwykle zajmujący. Już sam fakt, że w r. 1938 mieliśmy niepokonanego trzylatka i niepokonanego dwulatka — nadawał próbom selekcyjnym ostatniego sezonu charakter nieprzeciętny, tylko bardzo rzadko notowany. Wyborne wyścigi 3 let. Juturny i 4 l. Jona na wiosnę, a wspaniałe fajerwerki formy 3 l. Kszyka, a 4 l. Piano na jesieni — notujemy jako prawdziwe atrakcje.

Natomiast szereg gonitw przeznaczonych na wiosnę dla koni starszych wypadł katastrofalnie, a to naskutek zejścia z placu boju — zaraz na początku sezonu tak dobrego konia jakim był Marap, bardzo wczesnego zakończenia kariery Karesa oraz na skutek fatalnej formy Kitty Villars. Na jesieni znowu rozczerowanie przyniosły niektóre większe gonitwy dla dwulatków — jak nagr. Jabłonny, im. J. Reszkego, Wilanowska etc.

Na pierwszym miejscu wśród trzylatków postawić trzeba og. **Jeremi**.*) Biegał on cztery razy i nie przegrał wyścigu. Po wygraniu „galopu“ z nagrodą 3000 zł. od Escorial'a, Delaval'a, Estrady, Herpesa, spotkał się w nagr. Rulera z Kanclerzem, bijąc go dowolnie. W Derby bije po walce Radę, Kanclerza, Apollo. W St. Leger wyprzedza pewnie Kszyka i Juturnę; po tym wyścigu okazuje się niezdolnym do dalszych trudów. Stajnia „Wierzbno“ słusznie uważając, że tak dobrego konia nie można eksploatować nieracjonalnie, wycofała go z treningu definitywnie. I słusznie. „Łatać“ można konia szóstej grupy, koń klasowy, który ma szybkość — może pracować tylko na zupełnie pewnych nogach.

Jeremi odszedł do stada; hodowla zyskuje w nim jednego z najlepszych synów Bafur'a, przy tym reprezentuje on typ Bafura suchego, podobnie jak Bandit. Nie ulega kwestii, że Jeremi był koniem klasowym, a niektórzy zawodowcy wyścigowi, którym nie można odmówić doświadczenia uważają go nawet za konia wyjątkowej klasy. „J. i Hod.“ omówił w Nr. 2 na str. 27 rodowód Jeremiego.

Na drugim miejscu za Jeremim stawiamy og. **Kszyka**. (West Nor West — Toledo II po Tom Pinch). Był to koń zupełnie inny na wiosnę i zupełnie inny na jesieni — wiele kilogramów dzieli Kszyka „czerwcowego“ od Kszyka „październikowego“. Z konia kapryśnego i czulego na odpowiednio złożenie się gonitwy na wiosnę, zmienia się w naprawdę klasowego trzylatka jesienią, a jego wyścig w nagr. im. A. hr. Wielopolskiego zakwalifikował go do czoła derby-klasy. W pierwszym wyścigu wyprzedza Sarta — obadwa ogiery debiutowały. W nagr. Baroneta i Good Boy'a Kszyk jest bez miejsca: dał się zdemoralizować Rawicie, towarzysowi Sarta i w rezultacie wyprzedziły go bardzo łatwo nie tylko Sart i Escorial, ale i towarzysz stajenny, Złom; to wyraźnie wskazuje, że w gonitwie tej triumfowała taktyka, że natomiast dla istotnej oceny wartości Kszyka gonitwa ta była zupełnie niemiarodajna. Po-



KSZYK (West Nor West — Toledo II), og. gn., ur. 1935 r.,
hod. i wł. sen. Eryk Kurnatowski.

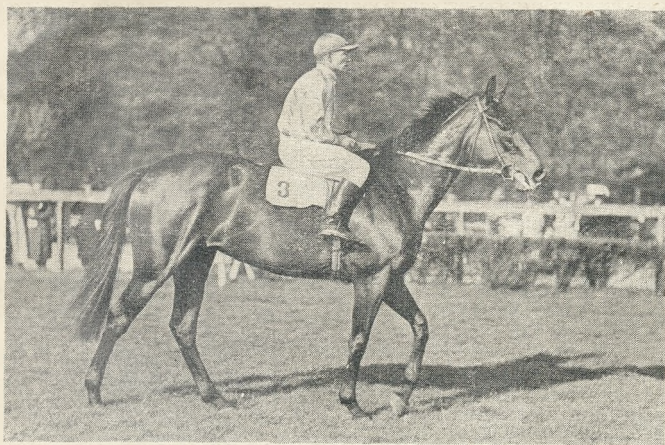
nieważ sądzono, że Kszyk najlepiej galopuje na froncie, że „nie wychodzi z koni“ — przeto w Derby powierzono mu prowadzenie. Zdaniem naszym padł on ofiarą niewłaściwej taktyki, zrobił zły wyścig i zajął siódme dopiero miejsce w 9 koniach. Mimo to musi ponieść najwyższą wagę (61 kg.) w Handicapie Chambéry i — jak okazało się — słusznie: przegrywa tylko o długość do niosącego o 4 kg. mniej Gedymina, biegając w każdym razie zupełnie poprawnie. Praca trenera skierowana jest obecnie w tym kierunku, aby stępić wrażliwość konia na bliskie sąsiedztwo w wyścigu.

W nagr. Wielkiej Łódzkiej Kszyk pokazuje po raz pierwszy w sezonie swe właściwe oblicze: zwycięża łatwo Escorial'a. W nagr. Fils du Vent, odnosi ponowne zwycięstwo — tym razem nad Witaminą, Rosą II, Escorial'em i Złomem. Rzecz zrozumiała, że te dwa zwycięstwa Kszyka podniosły zainteresowanie jego spotkaniem z Jeremim w St. Leger. Niezwyciężony Jeremi dość gładko jednakże uporał się z Kszykiem i to dawało podstawę do klasyfikacji tych czołowych trzylatków: Jeremi Nr. 1, Kszyk Nr. 2.

W nagr. Wielkiej Warszawskiej, pod nieobecność Jeremiego, Kszyk rozprawia się bez trudu z czołowymi czterolatkami Kitty Villars i Jonem. Stwierdziliśmy w tej gonitwie, że **czołowe trzylatki przedstawiają dużą wartość**, że są lepsze od czołowych czterolatków oraz, że Kszyk rzeczywiście należy do elity. Następny wyścig był niemniej imponujący i całkowicie potwierdził wnioski, jakie nasuwały się po rozegraniu Wielkiej Warszawskiej. Kszyk wziął na grzbiet +5 kg. nadwagi i imponującym finiszem, który w prawdziwych zwolennikach wyścigów musiał wzbudzić nieklamany entuzjazm — pobił będącego w formie derbistę 1937 r. — 4 l. Piano. Gdyby nie to, że tuż za Piano był 5-cioletni Habdank, można by było zastanawiać się czy w gonitwie tej Kszyk nie dorównałby Jeremiu.

5 pierwszych i 2 drugie nagrody przy 9 startach przyniosły sumę wygranych 118.000 zł. W karierze swej (2 i 3 l.) Kszyk wygrał ogółem 9 pierwszych nagród i sumę

*) Podobiznę Jeremiego vide „J. i H.“ Nr 2 r. b., str. 27.



JUTURNA (Mah Jong — Extaza), kl. gn., ur. 1935 r., w st.
A. hr. i A. margr. Wielopolskich.

166.000 zł. Można z całą pewnością powiedzieć, że Jeremi i Kszyk znacznie górowały nad resztą trzylatków, a więc i nad następnym koniem trzyletnim Nr 3, za którego uważamy **Juturnę** (Mah Jong — Extaza po Harlekin). Półsiostra wcale nieźle Isoldy, po dobrej karierze w wieku lat 2, jako trzylatka wystąpiła w dniu 3 maja i wygrała bardzo łatwo pojedynek z Escorial'em o 6 dług (nagr. 3000 zł.). W nagr. Wiosennej nie mniej łatwo zwycięża Radę, Rentę, Capri, Rosę II, Trefl. W nagr. Produce im. L. Grabowskiego wygrywa także, lecz musi już być silnie wyjechana, aby utrzymać pierwszeństwo przed Kancle-rzem, Rosą II, nadspodziewanie dobrze biegającym Marki-
zem II, Efforem, Apollo i in. W Derby biegała Juturna źle. Przed ostatnim zakrętem błysnęła rush'em utalentowane-go konia, później, na prostej zginęła w grupie koni. Wo-bec Jeremiego nie miałyby ona i tak nic do powiedzenia, ale jeżeli nie zajęła płatnego miejsca, to dlatego, iż bie-gała o wiele gorzej niż w Produce. W sezonie wiosennym już o niej więcej nie słyszeliśmy.

Na jesieni znowu jest w formie i w nagr. Liry wy-przedza łatwo całą elitę klaczy trzyletnich — Rosę II, Ra-dę, Witaminę etc. W St. Leger przegrywa do dwóch lep-szych od siebie ogierów: Jeremiego i Kszyka. Jeśli zważyć, że na skutek fantastycznego prowadzenia gonitwy przez Kamienia, Juturna była trochę ryzykownie przeprowadzo-na, jeśli przypomnieć sobie jak dzielnie broniła się prze-ciwno piorunującemu atakowi Kszyka — można powie-dzieć, że Juturna biegała dobrze i zrobiła co można. W na-grodzie Janowskiej obie klacze trzyletne Rada i Juturna ulegają czteroletniej Kitty Villars. Juturna z +2 kg. nad-wagi oddaje drugie miejsce Radzie; biega, podobnie jak w Derby, poniżej swych istotnych możliwości. Widocznie klacz ta może być w pełni formy utrzymana tylko przez czas krótki. Juturna biegała jako trzylatka 7 razy, wygry-wając 4 pierwsze i 2 trzecie nagrody na sumę 90.695 zł.

Nieduża, głęboka, sucha, pełna wyrazu klacz **Rada** (Bafur — Fatima po Illuminator) przegrała nagr. Wiosen-ną do Juturny. Bezwzględnie górowała nad 4 l. Money Moon (—2 kg.) i En Avant oraz trzyletnią Hungarią w nagr. Krasne. W nagr. Derby biega znakomicie, daje z siebie wszystko i zajmuje drugie miejsce za Jeremim —

jest niewątpliwie drugą bohaterką wyścigu. Ciężki wyścig zapewne tkwi jej jeszcze w kościach kiedy biega w nagr. Jubileuszowej. Ta okoliczność i gwałtowny rush ok. 1300 mt. sprawiają, że wyczerpana klacz staje dopiero na 3-cim miejscu z będącą ciągle w lichej formie 4 l. Kitty Villars — za 5 l. Jackiem II i 4 l. Pędziwiatrem II. W nagr. Liry bije ją Juturna, a także Rosa II — za szybki zryw koło stajen kosztował Radę drugie miejsce. W nagr. Rzeki Wisły świeżo i dobrze wyglądająca Rada, w bardzo pięknej i ma-lowniczej gonitwie, zwyciężyła Trefl i Ostrą, Rentę, Ro-sę II, Lulu, Witaminę. W nagr. Wielkiej Warszawskiej ma do wykonania zadanie taktyczne, które wypełnia należycie dopomagając do zwycięstwa towarzysowi stajni Kszyko-wi — przychodzi w tej gonitwie czwarta i ostatnia. Wresz-cie w nagr. Janowskiej zdobyła się na piorunujący finisz i choć nie może pokonać Kitty Villars, jednak wyprzedza Juturnę, więcej niż o 2 kg., które jej Juturna cedowała. Przy 8 startach Rada wygrała 2 wyścigi, była 3 razy dru-ga (Derby), 2 razy trzecia i raz bez miejsca. Suma wygra-nych 68.821 złotych — w dwóch sezonach suma ta wynosi 110.321 zł.

Koniem mniej więcej tej samej wartości co Rada był **Kancierz** (Bafur i Lépante po Arc de Triomphe). Trudno jednakże powiedzieć, czy koń ten pokazał swe wszystkie możliwości. Wydaje się, że raczej nie. Względny fizyczne poważnie utrudniały należyte przygotowanie tego konia do gonitw i tym samym ujawnienie właściwej jego klasy. W nagr. Rulera świetny Jeremi wyprzedza niegotowego Kancierza dowolnie. W Produce biega już o wiele lepiej i zmusza do krótkiej walki Juturnę, której ulega. W Der-by wpada późnym finiszem na trzecie miejsce. W nagr. Kozienic Kancierz wygrywa stylowo, bijąc łatwo Sarta; Escorial'a. Później „laboruje“ aż do rozgrywki nagr. im. L. hr. Krasieńskiego, którą przegrywa, zajmując trzecie miejsce za Witaminą i Rosą II — łeb i pół dług. dzieli go od zwycięzcy. Jedna I, dwie II i dwie III nagrody dają su-mę wygranych Kancierza: 38.648 zł. — przy pięciu star-tach. Tak samo niewiele — również 5 razy — startował **Sart** (Villars i Sigtuna po Landgraf), mały, krępy syn Villars'a. Wielka szkoda, że i o nim, jak o Kanclerzu, właś-ciwie dobrze nie wiemy, ile naprawdę był wart. Był to trzylatek niezmiernie wrażliwy na stan toru i maszynieria jego nie działała tak dobrze, aby odpowiedzieć dużym możliwościom tego konia. W nagr. 3000-nej (26.V) bije go Kszyk. Następna gonitwa nagr. Baroneta i Good Boy'a — sensacja! Rawita, towarzysz Sarta, galopuje obok Kszyka na śmierć i życie i obrzydza Kszykowi współzawodnictwo — tak że Kszyk po odrzuceniu Rawity, nie potrafi zdobyć się na nic więcej niż pokonać prześladowcę. Sart wygrywa łatwo od Escorial'a i Złoma. Ponieważ była to generalna próba przed Derby — przeto papiery Sarta poszły bardzo w górę i przyznawano mu poważną szansę w walce o błę-kitną wstęgę. Lecz w Derby koń ten był poprowadzony zbyt ryzykownie; biegał dobrze, lecz na finiszu musiał od-dać trzecie miejsce Kancierzowi. W nagr. Kozienic prze-grywa ponownie do Kancierza, utrzymując drugie miejsce o szyję przed Escorial'em. W nagr. Wielkiej Łódzkiej Sart nie jest sobą — przychodzi ostatni za Kszykiem, Esco-rial'em, Rawitą i więcej już w szrankach w roku 1938 się nie ukazuje.

(D. c. n.)

OD ADMINISTRACJI:

Prosimy P. P. Prenumeratorów o uregulowanie należności za kwartał 1-szy



Grupa roczniaków 1938 r. po Forwardzie, od prawej: Lancier, Douglas, Werbel, Birbante-rocca, Wenera.

Foto: Jan Rys.

Kilka uwag hippologicznych

W kolejnym opisie reproduktorów w numerze 3-im „J. i H.” jest charakterystyka Forwarda, jako reproduktora. Podając zdjęcia typowych dzieci Forwarda, pragnę dodać trochę uzupełnień, uważając, że z reproduktorów krajowych Forward zasługuje na nieco szersze omówienie, ze względu na to, że:

Żaden inny koń nie zdobył 14 imiennych nagród, 5 złotych medali i 4 pucharów,

żaden inny koń nie wypróbował 6-ciu kolejnych generacji, które wszystkie zwyciężał,

żaden inny koń nie był zdolny do odniesienia zwycięstwa w gonitwach klasycznych w wieku ponad 5 lat. Jedynie wysokoklasowy Łeb w 6-latkim wygrał nagr. J. hr. Zamoyskiego oraz Prezydenta R. P. Dla wszystkich innych zwycięzców klasycznych wiek 5 lat okazał się kresem zdolności wyścigowych.

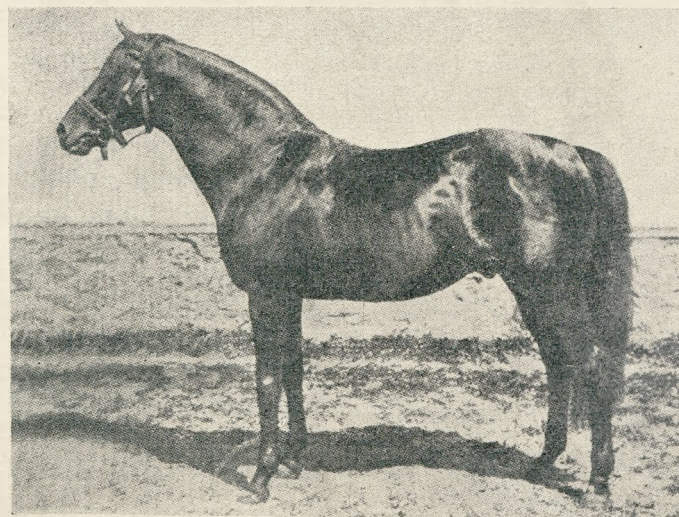
Forward zaś zdobył 6-letnim: nagr. Prezydenta R. P., Sac-à-Papier; 7-letnim nagr. Prezydenta R. P., im. J. hr. Zamoyskiego, Wielką Warszawską; 8-letnim nagr. Jubileuszową.

„Suma wygranych Forwarda”, pisał p. Wacław Jezierski w „J. i H.” Nr 19 1933 r., str. 382: „przewaloryzowana”) na dzisiejszą walutę, wyniosłaby z górą 600.000 złotych”. Jeśli jeszcze przypomnimy, że Forward **trzykrotnie** zdobył nagrodę Prezydenta R. P. oraz Sac-à-Papier, to przyznać trzeba, że był koniem wyjątkowej klasy wyścigowej i wątpić należy, aby jego rekordy wogóle mogły być szybko pobite.

Rodowód pierwszorzędny. Męska linia znajdująca się w pełni rozkwitu tak w Starym jak i w Nowym Świecie, w rodowodzie z obu stron największe imiona w hodowli. Gaff i jako wnuczka Chaucer'a i jako matka — już udowodniła, że jest bodajże najlepszą klaczą jaka

z Zachodu do Polski się dostała. Oboje rodzice importy, czyli Forward jest pierwszym krajowym pokoleniem.

Wobec jednak nieufności hodowców do krajowych ogierów, Forward dotąd wzięciem poszczycić się nie może. Odchowował prawie wyłącznie klacze zasłużonego hodowcy p. H. Woźniakowskiego w stadninie Widzów, gdzie stoi, oraz kilka moich. Doprowadzone klacze można dosłownie policzyć na palcach, a jednak z tych kilku obcych stanówek pochodzą Herpes, który 2 i 3-latkim zdobył 38.240 zł oraz Perkun, który 2 latkiem wygrał 3 wyścigi i 10.380 zł. W partnerkach z Widzowa, nie specjalnie do niego dobieganych, lecz, że tak powiem, w tych, co były „pod ręką”, trafił Forward w kilku klaczach na nieźle pasującą krew i z tymi dał najlepsze potomstwo. Jego ojciec Fils du Vent, wyraźnie zaznaczył się jako „ojciec ogierów”: klasa wyścigowa (nie należy mylić z wartością stadną) jego có-

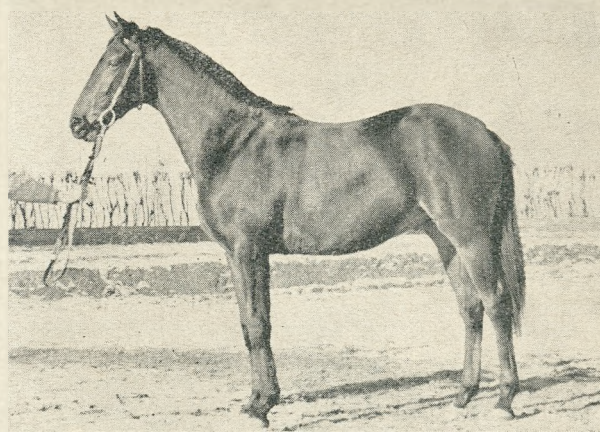


FILS DU VENT (Flying Fox — Airs and Graces) ojciec Forwarda.

*) W rozumieniu wysokości dzisiejszej dotacji nagród.



BIRBANTE-ROCCA (Forward — Bona Dea), kl. sk.-gn. hod. H. Woźniakowskiego, rodz. siostra Bałtyka, wł. p. K. Sonnenberg.
Foto: Jan Ryś.



DOUGLAS (Forward — Dudlie), og. gn. hod. H. Woźniakowskiego, wł. p. K. Sonnenberg.
Foto: Jan Ryś.

rek porównaną być nie może z wartością wyścigową synów, co zresztą charakteryzuje również Flying Fox'a. Chociaż Forward, bardzo przypominający typem ojca, powinien był odziedziczyć też cechę przelewania indywidualności na męskie potomstwo, jednak, mając dużo łatwiejszy do łążeń rodowód, bo poza bezspornym Flying Fox'em — Hampton'a (córkę Dark Ronald'a, Gainslaw'a itd.) jego syna Ayrshire'a (córkę Illuminatora), ponadto wartościowego Chaucer'a (córkę ba!! Pharos'a, ew. Ping Pong'a lub Dharampur'a) już dziś — zważywszy w tak krótkim czasie kariery wyścigowe — przedwcześnie padłej Somosierry, Lawiny, Ligury, Trefl i Rażuzy, nawet wys. półkrwi 2 latki Tercji, która zdobyła poza grupową gonitwę — można zaryzykować twierdzenie, że jego córki lepiej powinny biegać od córek Fils du Vent'a. Mimo to, najlepszymi są jego synowie i właśnie ci, którzy najwięcej są do niego podobni: Bałtyk, Perkun, Herpes i Big Ben.

W roku ubiegłym biegało 9 dwulatków po Forwardzie, które łącznie zdobyły 37.390 zł (przeciętna wynosi 4.154 zł), z czego 5 ogierów mają na swoim r-ku 30.760 zł.

Potomstwo Forwarda (odliczając dwulatki 1938 r.) wygrało dotąd 454.750 zł. W tym 14 ogierów zdobyło 313.450 zł, co daje przeciętną 22.390 zł na ogiera, zaś 12 klaczy wygrało 141.280 zł, t. zn. przeciętna dla klaczy wynosi 11.773 zł.

Na liście czołowych reproduktorów według sumy wygranych przez potomstwo w r. 1938, Forward znalazł się



FORWARD w wieku 16 lat.

na 4 miejscu pobity na 3 miejsce przez Harlekina (wszystkie klasyczne nagrody półkrwi 1938 r.!) zaledwie o 9.598 zł. Jednak gdy po Harlekinie biegało 43 szt. potomstwa (przeciętna wynosi 4.560 zł), to po Forwardzie tylko 30 szt. potomstwa i jego przeciętna daje 6.203 zł (przeciętna Vilar's'a — 7.611 zł).

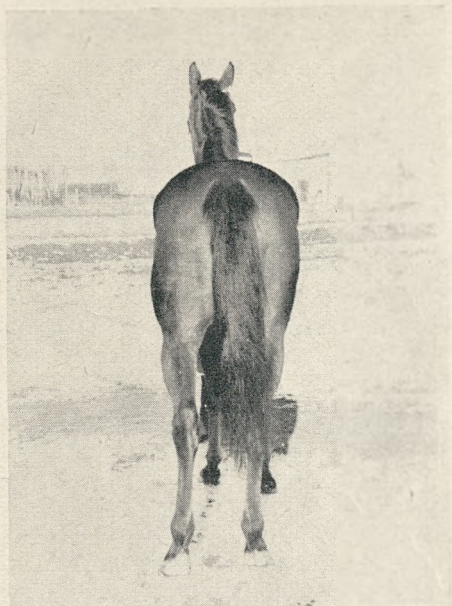
Godnym uwagi jest, że od początku jego kariery stadnej potomstwo Forwarda trzyma się przeciętnej około 6.000 zł. i to pomimo wszystkie przeciwności stadne, pomimo dużej konkurencji, pomimo kilku zaledwie przedstawicieli w każdej generacji, pomimo pecha, że zawsze ma mniej synów niż córek a w tych kilku latach był jeden rok, w którym miał tylko jednego syna i to wybornego płotowca Grala, a konkurenci mają po kilkunastu synów z najlepszych matek — dlatego ta przeciętna jest godna zastanowienia. Poza tym Forward daje potomstwo pokrojowo b. wyrównane, dla siebie charakterystyczne. Nieduże, b. ożebrowane, na niskiej nodze, o potężnych zadach, **kapitałnym wierzchu** i szlachetnym wyrazie. Te cechy dobrze widać na załączonej fotografii grupy, chociaż konie zdjęto z przodu. Obdarzone są one przy tym nadzwyczaj spokojnym charakterem i łagodnym temperamentem, cechami tak ważnymi i na wyścigach i w hodowli. Już dziś na placu prawny każdy koniarz na oko poznaje potomstwo Forwarda.

Pomimo, że Forward w partnerkach nie miał znakomitości stadnych (vide Fortuna II lub Fatima) i w ogóle nigdy **dostatecznej** ilości klaczy nie dostał — wśród nielicznego naogół jego potomstwa znalazł się klasyczny zwycięzca Bałtyk, portretowo podobny do ojca.

Bałtyk zdobył nagrodę J. hr. Zamoyskiego, bijąc Libretto, Napaść, Bandita; nagr. Sac-à-Papier, pozostawiając za sobą Aaka, Libretto, Bandita; dwukrotnie nagr. Prezesa Łódzkiego T-wa Z. do W. K.: był drugi o łeb za Napaścią w nagr. Kozienic (właściwie przegrał z winy żokeja) oraz za Orestę, a przed Jackiem II i Gaffeur'em w nagr. im. A. Wotowskiego. Ogółem Bałtyk zdobył 104.780 zł.

Bałtyk ustanowił trzy polskie rekordy, na dystansach ujętych w najszerszej skali, a mianowicie: w roku 1935 w wieku 3 lat na dystansie 1.600 mtr. — 1 m. 38 sek., w roku 1936 4-latką na dyst. 3.200 mtr. — 3 m. 27½ sek., w roku 1937 mając **5 lat** na dyst. 2.100 mtr. — 2 m. 11 sek. Rekord na 3.200 mtr. odebrał mu w r. b. og. Jon, dwa pozostałe dotąd są niepokonane.

Czułym jest Forward na dodanie mu krwi Flying Fox'a, niektóre połączenia z klaczami, posiadającymi tę krew dają ciekawe inbreedy. Teoretycznie należy spodziewać się dobrego przychowku np.



TREFL (Forward — Luftlinie), 4 l. kl. gn. hod. E. Grzybowski-go, wł. p. Z. Hoffmanowej.

NN.	Forward	Fils du Vent — Flying Fox ●
		Gaff—Clovelly—Chaucer— St. Simon ○
Susie/Havresac II		Rabelais — St. Simon ○
		Hors Concours—Ajax— Flying Fox ●
NN.	Forward	Fils du Vent — Flying Fox ●
		Gaff—Clovelly—Chaucer— St. Simon ○
	Chuckle	Rabelais — St. Simon ○
		La Chronique — Ajax — Flying Fox ●

Najlepszymi córkami Forwarda okazały się rodzone siostry Somosierra (niestety, przedwcześnie zakończyła karierę) oraz Trefl od Luftlinie po Dark Ronald i Lockung po Ard Patrick, a więc dolew krwi Hampton'a przez Dark Ronald'a dał dobre wyniki.

Bardzo ciekawe powinno być połączenie:

NN.	Forward —	Flying Fox ●
	Fils du Vent	Airs and Graces — Ayrshire — Hampton ○
	La Paloma	Dark Ronald — Bay Ronald — Hampton ○
		La Provocante — Ajax — Flying Fox ●

Jako doskonałe uważałbym połączenie:

NN.	Forward —		Airs and Graces — Ayrshire —
	Fils du Vent ●		Hampton ○
	Jokohama	Manton — Bayardo — Hampton	
		Dunkierka — Fils du Vent ●	

Ze świeżych importów naprawdę pięknym i klasycznym byłoby połączenie:

NN.	Forward	Fils du Vent	Flying Fox ●
			Airs and Graces —
			Ayrshire — Hampton ■
	Comtesse Lamotte	Gaff — Javelin —	Spearmint □
		Teddy	Ajax — Flying Fox ●
		Rondeau — Bay Ronald	— Hampton ■
		Splendori —	Spearmint □

Należy jeszcze zwrócić uwagę na możliwość otrzymania inbred'ów na matkę Forwarda, którą wielu hodowców skłonnych jest uważać za „polską Festę“. Połączenie Forwarda z wnuczkami Gaff może dać doskonałe wyniki i wartoby je spróbować. Czy doskonałego połączenia, t. j. z wartościowymi córkami Ping Pong'a doczeka się? Niestety te dobre połączenia, a szczególnie te najlepsze nie leżą w granicach moich możliwości. A bez tego trudno będzie naprawdę ocenić istotną wartość stadną Forwarda. Każda próba hodowlana często potwierdza się dopiero po b. licznych doświadczeniach. Przy tak małej ilości tych prób, nieliczne dobre rodowody dzieci Forwarda, dobitnie potwierdziły wyżej powiedziane. Więcej od stallion'a nie można nawet się spodziewać.

Eugeniusz Grzybowski

Anegdoty wyścigowe

Najznakomitszym i najszcześniejszym właścicielem stajni w II-ej połowie XIX wieku był Evelyn Boscawen, wicehrabia Falmouth. Ustanowił on rekord niepokonyty do dnia dzisiejszego, gdyż konie jego hodowli wygrały 16 nagród klasycznych w ciągu 20 lat. **Derby** wygrały dla Kingcraft (1870) i Silvio (1877); **St. Leger** — Silvio (1877), Jeanette (1878) i Dutch Oven (1882); **Dwa Tys. Gwinei** — Atlantic (1874), Charibert (1879) i Galliard (1883); **Oaks** — Queen Bertha (1863), Spinaway (1875), Jeanette (1878) i Wheel of Fortune (1879), zaś **Tys. Gwinei** — Hurricane (1862), Cecilia (1873), Spinaway (1875) i Wheel of Fortune (1879). W roku 1884 ciężko chory lord Falmouth wystawił na licytację swoją stajnię i stał się i uzyskał w sumie 111.860 gwinei.

Przy całym powodzeniu swojej stajni i mimo przykładu innych właścicieli lord Falmouth nigdy nie robił zakładów na swoje konie. Opowiadają, że raz tylko założył się z żoną swego trenera Scott'a o sześć pensów, że Queen Bertha nie wygra Oaks'u. Spłacił swój dług oprawiając monetę sześciopensową diamentami, w formie broszki.

Fryderyk hr. Lagrange, właściciel Gladiateur'a, największy potentat wyścigowy we Francji, nie lubił wyrzucać pieniędzy i nigdy nie polecał swoich koni do gry nawet najlepszym znajomym.

W przededniu Middle Park Plate, który zdobył Chamant, zaprosił do swojej stajni pewnego bankiera, pokazywał konie dodając o każdym jakie pochlebne słówko, za wyjątkiem Chamanta.

Nazajutrz po wyścigu spotkałszy bankiera, hr. Lagrange spytał go: „No, mam nadzieję, że grał pan mego konia, po tym wszystkim co panu o nim dobrze mówiłem“.

— „Prawdę mówiąc to nie powiedział pan o nim ani słowa, postawiłem jednak na niego 100 funtów i dostałem cotę 20:1“.

— „Brawo, w takim razie pan wygrał 50.000 franków. No to niech pan da 2.500 fr. Goaterowi, który tak świetnie przeprowadził Chamanta. Pójdziemy razem, to będzie pana uważał za cichego współnika stajni“.

Bankier nie namyślając się posłuchał, zaś hr. Lagrange w ten sposób zaoszczędził sobie kosztów żokeja.

W końcu roku ubiegłego zmarł w Paryżu, w wieku 77 lat, były bokser Crest, osobistość dobrze znana w sferach miłośników konia i wyścigów.

W szarym ubraniu i w popielatym cylindrze na głowie, wyjeżdżał Crest na swoim siwku z paddocku, prowadząc defiladę koni przed każdą wielką nagrodą. „Tout Paris“ znał i darzył sympatią zmarłego.

Zaczął Crest od innej gałęzi sportu. W latach młodości był bokserem, miał powodzenie, nawet około 1900 roku —

przeżywał chwile wielkich sukcesów. Do sławy boksera przyczynił się nieco jego wzrost — mierzył bezmała 2 metry...

Pewnego dnia zwrócił na olbrzymą uwagę „mały cukrownik“ Lebaudy i zaproponował Crest'owi stanowisko „anioła stróża“ przy nim.

Od tej pory nie opuszczał szefa ani na krok. Asystował też Lebaudy'emu na wyścigach w tym pamiętnym dniu w początku bieżącego stulecia, kiedy tłumy graczy z „pelouse“y niezadowoleni z orzeczenia sędziego u celownika, przedostali się do „pesage“, celem zlinczowania komisarzy.

Nagle na widowni ukazał się Crest. Wskoczył naprzód i krzyknął:

— Skręć kark pierwszemu, kto się ruszy!

Nikt nie odważył się być tym pierwszym. Tłum cofnął się przed olbrzymem i wrócił powoli do „pelouse“y.

Wdzięczni komisarze i właściciele stajen wyścigowych wpadli na piękny pomysł, aby stworzyć nigdzie nieznane stanowisko, któreby przypominało bywalcom torowym bohaterki czyn olbrzyma: Crest miał prowadzić defiladę uczestników wszystkich wielkich nagród.

Olbrzym na koniu wyglądał imponująco.

Wszyscy go znali i lubili i sam znał wszystkich. Przechadzał się wesoło, trzymając w jednej ręce łaskę ze złotą gałką, a w drugiej torbę z cukrami, które szczerze rozdawał naokoło.

Międzynarodowe Zawody Konne w Berlinie 28.I – 6.II 1939 r.

Do Międzynarodowych Zawodów Konnych w Berlinie stanęło 10 narodów.

W sobotę, 28.I. rozegrano konkurs o nagrodę **Deutschlandhalle** podzielony na 3 serie, według wieku koni. Jest to konkurs skoków klasy M.

W pierwszej serii startowały konie od 6 do 9 lat w liczbie 47. Przeszkód 14. W konkursie tym przeszło bez błędu 16 koni. Jak pisze „St. Georg” — „szczególnie dobre wrażenie zrobili w tym konkursie jeźdźcy z obu niemieckich państwowych szkół jazdy w Hanowerze i Monachium oraz z pośród cudzoziemców Polacy”. Wyniki: 1) Hauptsturmf. W. Fegerein na „Edelmann” 0 bł. 42,2 sek., 2) rtm. Brinckmann na „Oberst”, 3) rtm. Brinckmann na „Wotansbruder”, 4) lt. de Maupéou na „Iroquois”. „Edelmann” jest koniem holsztyńskim, który uprzednio używany był do gry w polo.

W drugiej serii startowały konie dziesięć i jedenastoletnie. W konkursie tym Francuzi stracili tragicznie dwa najlepsze konie. Wspaniała „Gobe Mouche” przy wskoku na wał złamała zadnią nogę, zaś w chwilę po tym dobry „Gros Jean” złamał nogę w przedniej pęcinie. Oba konie zastrzelono. Wyniki: 1) nadpor. Weidemann na „Fridolin”, 0 bł., 43 sek., 2) i 3) nadp. Weidemann na „Nemo” i p. Temme na „Tasso”, 43,2 sek., 4) por. Pohorecki na „Astrze”, 43,4, 5) rtm. Rylke na „Bimbusie” i lt. de Bartillat na „Haute Volta”, 44,2 sek. ex aequo. „Fridolin” jest koniem pełnej krwi, „Nemo” — holsztynem.

W niedzielę 29.I. rozegrano 3 serie konkursu o nagrodę Deutschlandhalle dla koni 12 letnich i starszych, w liczbie 77. Najstarszy koń, irlandzki hunter „Musaphici” liczy lat 23. Wyniki: 1) rtm. Brinckmann na „Baron”, 2) kpt. Gonze (Belgia) na „Babette”, 3) kpt. Conforti (Włochy) na „Saba”, 4) „Musaphici”, 5) lt. Tresson na „Fafan de Tulipe” i rtm. Komorowski na „Zbiegu II”. „Baron” jest hanowerem. Najlepszy czas uzyskał rtm. Skulicz na „Dunkanie”, który niestety raz zrzucił przeszkodę.

Po ukończeniu tego konkursu stało się jasnym, jak pisze „St. Georg”, że najgroźniejszymi zespołami dla Niemców są Polacy (wymienieni na pierwszym miejscu), Włosi i Belgowie.

W Pokaziekonia wierzchowego o nagrodę von Eichkamp’a w serii pierwszej dla koni 4 let. zwyciężył hanower „Florrian von Flintenstein III”, w serii dla koni 5 l. cięższego typu: traken „Fanal” pod nadp. Sachenbacher. Tenże „Fanal” pod Sachenbacherem zwyciężył w próbie ujeżdżenia, kl. L o nagrodę „Grüne Woche” 20 współzawodników. W następnej serii dla koni 8 let. i starszych, gdzie wystąpiło 38 koni, pierwszą nagrodę zdobył mjr. Bürkner na trakenie „Herder”.

W niedzielę 29.I. odbył się również konkurs o „**Wielką nagrodę partii narodowo-socjalistycznej**”. (10.000 RM. i przedmiot ofiarowany przez min. R. Darré).

W pierwszej części były tylko dwa cięższe oxery 1,40 mtr. szerokie i 1,80 mtr. wysokie, inne przeszkody od 1,30 mtr. wzwyż.

Na 100 koni, biorących udział, w czym 51 koni zagranicznych, bez błędu przeszło 32. Z koni polskich bezbłędnie przeszły przebiegi „Zbieg II” pod rtm. Komorowskim i „Wizja” pod por. Żelewskim.

W drugiej części tego konkursu o charakterze biegu myśliwskiego trzeba było pokonać 14 skomplikowanych przeszkód, przyczym o zwycięstwie decydowały błędy i czas.

Tylko 8 koni w tym ciężkim przebiegu było bez błędu. Zwyciężył rtm. Brinckmann na „Baron” w czasie 47,4, drugie i trzecie miejsce podzielili rtm. Komorowski na „Zbiegu II” i rtm. Hasse na „Tora”, w czasie 48,2. Czwartym był mjr. Momm na „Alchimist”, piątym kpt. Guttierrez (Italia) na Torno.

Drugie miejsce rtm. Komorowskiego w tym poważnym konkursie, do którego stanęła elita jeźdźców Europy należy szacować b. wysoko. Przeszedł on parcours bez błędu, tylko o 0,8 sek. gorzej od zwycięzcy rtm. Brinckmann’a, który jest jeźdźcem pierwszorzędnym, znajdującym się u szczytu formy, jeżdżącym przy tym wybitnego konia, jakim jest „Baron”, — i nie ustąpił słynnemu Hasse na fenomenalnej „Torze”.

Międzynarodowe Zawody Konne w Berlinie urozmaicone były, jak zwykle, pokazami. W r. b. pokazano „konie w służbie piechoty” i widowisko „motor i koń”.

Sensację wzbudziło wystąpienie w Berlinie po raz pierwszy słynnej Cadre Noir z francuskiej szkoły jazdy w Saumur.

(D. c. n.)

J. G.

K O M U N I K A T

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy” zwraca się do Szan. Prenumeratorów i Czytelników o łaskawe nadsyłanie fotografii, dotyczących wszelkich dziedzin, związanych z koniem. Fotografie te winny przedstawiać nie portrety poszczególnych koni a obrazki z życia, sceny, ciekawe sytuacje, osobliwości, wyczyny; należy je zaopatrzyć krótkim, zwięzłym opisem. Z fotografii tych będziemy robić fotomontaże, które urozmaicą nasze pismo.

Nadsyłać prosimy nie negatywy a odbitki wyraźne, ostre, wykonane na lśnią-cym papierze bromo-srebrnym,

Dr RICHARD STERNFELD — Berlin.

Linia męska Bay Ronald

(Ciąg dalszy).

DARK RONALD W NIEMCZECH

Niemiecka hodowla miała dużo szczęścia, że ogier ten został nabyty do Niemiec. Kupiono go przed samą wojną i był, jak to już wyżej zaznaczono, nie tani, gdyby jednak decyzja kupna nastąpiła nieco później, po wyczynach Son-in-Law, Brown Prince i Magpie, prawdopodobnie Dark Ronald nie byłby do sprzedania, po wybuchu wojny zresztą kupno byłoby też niemożliwe.

Dark Ronald działał w Niemczech od r. 1914 aż do śmierci, która nastąpiła w r. 1927 i już w pierwszej połowie swej kariery stadnej miał nadzwyczajne sukcesy, częściowo dla tego, że otrzymywał najlepsze klacze, znajdujące się w kraju, częściowo też dla tego, że hodowla niemiecka rozporządzała w szczególnie szerokim zakresie krwią St. Simon'a, której Dark Ronald'owi brakło. Już w r. 1918, gdy ukazały się pierwsze trzylatki po Dark Ronaldzie na torze, stał się on championem reproduktorów i utrzymał tę pozycję przez pięć lat.

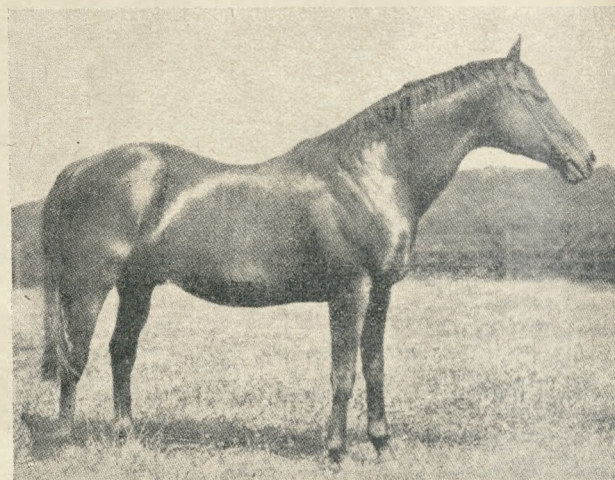
Podawać sumy pieniężne, wygrane przez jego dzieci, byłoby bezcelowym, gdyż w latach największego ich powodzenia była inflacja. Główny sukces hodowlany Dark Ronald'a polega na tym, że dał dużą ilość wybitnych synów, których listę zestawiamy:

DARK RONALD	Prunus (1915)	Famulus (1918)
	Einsiedler (1915)	Freibeuter (1918)
	Eckstein (1916)	Träumer (1918)
	Herold (1917)	Abenteurer (1919)
	Wallenstein (1917)	Aberglaube (1919)
	Nubier (1917)	Staffelstab (1919)
	Der Mohr (1917)	General Höfer (Hazareh, 1921)
	Axenstein (1918)	Aditi (1922)

Lista powyższa pozwala się odrazu zorientować, jak wielkie były wyniki działalności stadnej Dark Ronald'a w Niemczech, wskazuje też jednak, że wyniki te mają największe nasilenie w latach 1915—1919, później zaś wyraźnie słabną. Dark Ronald po r. 1920, poza Aditi nie dał już konia prawdziwie klasowego. Najlepszymi jego synami w Niemczech byli: Herold (Derby, Grosser Pr. von Berlin, St. Leger, Gladiator. Rennen), Wallenstein (Grosser Pr. v. Berlin, Gladiator. Renn. 2×, Grosser Hansa Pr. i in.), Prunus (Henckel-Rennen, Gladiatoren-Rennen, St. Leger), Aditi (Grosser Pr. von Baden, Gladiatoren - Rennen, Grosser Hansa - Preis), Eckstein (Henckel - Rennen, Union-Rennen, Grosser Preis von Berlin), Nubier (Union-Rennen, Grosser Pr. von Hamburg 2×, 2-gi w Derby Herold'a i St. Leger), następnie Aberglaube, Famulus i Der Mohr.

Einsiedler, Axenstein, Freibeuter, Träumer i Staffelsstab nie były tak dobre, ale zawsze zbliżały się do pierwszej klasy.

General Höfer, nazwany we Francji Hazareh, był tylko koniem handicapowym, wymieniliśmy go jednak, gdyż w nowej swej ojczyźnie, zaznaczył się dodatnio w hodowli,



PRUNUS (Dark Ronald — Pomegranate po Persimmon) og. gn., ur. 1915 r.

Jak było do przewidzenia większość synów Dark Ronald'a było późno dojrzewających. Wybitnie dobrze biegały, jako dwulatki, tylko Eckstein i Nubier; przeciwnie wszyscy synowie Dark Ronald'a, z wyjątkiem Prunus'a, który po ostatnim swym wyścigu w wieku trzyletnim wrócił niezdrowy i Herold'a, który już jako czterolatek poszedł do stada, wygrywali jako czterolatki wielkie wyścigi. Wallenstein był w tym wieku koniem pierwszej klasy a jako pięcioletni był jeszcze lepszy. Einsiedler, Der Mohr Axenstein, Träumer, Aberglaube, Staffelstab, jako czterolatki silnie poprawiły swą formę, Famulus, jako pięcioletni, zaś Abenteurer — jako siedmioletni.

Ciekawe jest wszakże, iż synowie Dark Ronald'a, urodzeni w Niemczech, nie występowali na ogół w typie identycznym z Son-in-Law.

Nie byli oni mianowicie czystymi styerami, które dopiero na długich dystansach dochodziły do głosu. Wallenstein i Aberglaube np. wygrywały również poważne wyścigi fyerskie na dyst. 1200—1400 mtr. Prawdopodobnie w wielu wypadkach działała tu wyrównywująco krew ich matek, szczególnie zaś uderzającym jest, iż Dark Ronald najlepsze swe produkty w Niemczech, jak to już zaznaczyliśmy, dał w połączeniach z krwią St. Simon'a.

Uwidacznia to następujące zestawienie:

Prunus od Pomegranate po Persimmon (St. Simon).
Herold od Hornisse po Ard Patrick (St. Florian — St. Simon).

Wallenstein od Wiener Mädel po William the Third (St. Simon).

Aditi od Aversion po Nuage (Simonian — St. Simon) od Antwort po Ard Patrick.

Aberglaube od Aversion (vide Aditi).

Axenstein od Adresse (rodzona siostra Aversion).

Abenteurer od Adresse (vide Axenstein).

Träumer od Taormina po Diamond Jubilee (St. Simon), rodzony brat najlepszej córki Dark Ronald'a — Tulipan,



WALLENSTEIN (Dark Ronald — Wiener Mädel po William the Third) og. gn., ur. 1917 r.

Staffelstab od Stagira po St. Maclou (St. Simon) od Stagsden po St. Frusquin (St. Simon).

General Höfer (Hazareh) od Heimchen po Nuage (Simonian — St. Simon).

Dziesięciu dobrych synów Dark Ronald'a, a między nimi paru najlepszych pod względem kariery wyścigowej i stadnej, pochodzi więc od klaczy, których ojcami byli synowie lub wnukowie St. Simon'a.

Taka ilość nie może być przypadkiem. Z tym samym zresztą zjawiskiem spotykamy się u córek Dark Ronald'a. Tulipan była już wymieniona jako siostra Träumer'a. Trzy następne najlepsze córki Dark Ronald'a to: Reichenau (od Regina Castra po Ard Patrick) — derbistka wiedeńska, i dwie rodzone siostry — Perle i Perlschnur (od Princess Margaret po Raconteur s. St. Simon'a).

Znaczenie Dark Ronald'a dla hodowli niemieckiej przede wszystkim polega na tym, że jego najlepsi synowie potwierdzili w stadzie swą karierę wyścigową. Wchodzi tu w grę przede wszystkim Prunus, Herold i Wallenstein. Eckstein padł jeszcze jako koń wyścigowy. Nubier i Einsiedler zostały sprzedane na Węgry, gdzie pierwszy działał dużo, drugi bardzo mało. Na Węgrzech obecnie znajduje się także Aditi, i zdaje się, iż wykaże się on tam lepiej niż w Niemczech, gdzie razem ze swym bratem Aberglaube nie dał nic szczególnego. Axenstein i Träumer poszły do U.S.A., General Höfer jak już zaznaczono — do Francji.

Pozostali synowie Dark Ronald'a z punktu widzenia kontynuowania jego linii męskiej są prawie bez znaczenia. Również nie jest jeszcze pewne, czy Wallenstein'owi uda się utrzymać linię męską. Miał on wprawdzie dobre wyniki w hodowli, ale jego najlepszy syn Alba (od Arabis po Ard Patrick!) padł jako trzylatek. Może urodzony w r. 1936 Wehr Dich (od Waffe po Majestic po William the Third!), faworyt na Derby 1939 r., będzie zastępcą Alby. Lepiej się sprawa przedstawia z linią męską Herold'a. Najlepszy z jego synów Alchemist (od Aversion po Nuage) silnie zimbredowany na Ard Patrick'a, wygrał w r. 1933 Derby, Union-Rennen, Grosser Preis von Berlin, Grosser Preis von Baden — i był co najmniej tak dobry, jak jego ojciec. Jego bliski krewny Arjaman (od Aditia po Fervor — Aversion) wygrał w tymże roku niemiecki i węgierski St. Leger — i wydaje się, iż będzie miał dobre wyniki i w hodowli. Przeciwnie Lupus, derbista z r. 1928, mniej zadawalnia, Dionys zaś dosyć przeciętny derbista z r. 1931 prawie nie jest używany w hodowli pełnej krwi.

Dużo wyżej, niż Wallenstein i Herold, stoi pod względem hodowlanym Prunus, co uwidacznia następujące zestawienie:

Prunus	Weissdorn (1922)	Widerhall (1929)
	Indigo (1923)	Unkenruf (1930)
	Impressionist (1923)	Ehrenpreis (1931)
	Oleander (1924)	Blinzen (1931)
	Mah Jong (1924)	Orgelton (1935)
	Walzertraum (1926)	Frauenpreis (1935)
	Palastpage (1929)	

Prunus przed rokiem padł, jest więc możliwe, że lista ta byłaby jeszcze dłuższa, ale i dziś już można powiedzieć, że Prunus nie działał mniej niż sam Dark Ronald. Był on też pięć razy championem reproduktorów i jeszcze w 1938 roku stał na drugim miejscu za swym synem Oleander'em, a przed Herold'em i Wallenstein'em. Z synów Prunus'a — Mah Jong, Palastpage i Orgelton wygrały Derby, przy czym Mah Jong i Palastpage były bardzo dobrymi końmi, gdy Orgelton'a nie można jeszcze zupełnie dokładnie sklasyfikować. Co najmniej tak dobry jak Palastpage był też równolatek Widerhall, który, podobnie jak Indigo, wygrał Grosser Preis von Baden. Do tej samej klasy należy Blinzen (Grosser Preis von Berlin, St. Leger, 2-gi w Derby) i może jeszcze trochę wyżej stoi Weissdorn (Grosser Preis von Berlin, Union-Rennen, St. Leger, Select Stakes, Grosvenor Cup). Również Impressionist (Grosser Hansa Preis), Unkenruf (2-gi w Derby Alchemist'a), Ehrenpreis (Fürstenberg - Rennen) i Frauenpreis, który w Union-Rennen pobił Orgelton'a, należą do pierwszej klasy.

Dużo wyżej od tych wszystkich ogierów stoi jeszcze Oleander, najlepszy koń, jakiego kiedykolwiek Niemcy wyprodukowały. Jest on trzykrotnym zwycięzcą Grosser Preis von Baden, dwukrotnym — Grosser Preis von Berlin, Grosser Preis von Oesterreich i Gladiatoren-Rennen, ponadto zaś w Prix de l'Arc de Triomphe ustąpił pierwsze i drugie miejsce, dopiero po zażartej walce, dwum koniom wyjątkowej klasy Ortello i Kantar'owi. Oleander oczywiście jest dzisiaj najpoważniejszym kontynuatorem linii męskiej Dark Ronald'a w Niemczech, zwłaszcza, że najlepsi synowie Prunus'a Weissdorn i Mah Jong zostali sprzedani na Węgry i do Polski. Ponieważ Oleander w ostatnim czteroleciu był trzy razy championem reproduktorów i posiada już w Sturmvoegel'u, pogromcy Admiral Drake'a w Grosser Preis von Berlin, nieodrodzonego syna, wydaje się jego linia męska na długie lata zabezpieczona.

Z pozostałych synów Prunus'a, znajdujących się w Niemczech, Indigo wcześniej padł, inni zaś są za młodzi, aby było możliwym określić ich wartość w stadzie.

Przez Nubier'a, Weissdorn'a i Aditi prawdopodobnie linia męska Dark Ronald'a utrwali się na Węgrzech, w Polsce zaś może się to stać przez Mah Jong'a a może i przez Unkenruf'a.

Jak pomyślnie wyniki dała krew Dark Ronald'a przez wspólne działanie z krwią St. Simon'a wykazaliśmy już rozpatrując synów Dark Ronald'a. To samo spostrzeżenie możemy zrobić analizując wnuków. Z wyjątkiem Indigo, Impressionist'a i Mah Jong'a, wszyscy wybitni wnukowie Dark Ronald'a, wyhodowani w Niemczech, są zimbredowani na St. Simon'a i posiadają w swych rodowodach imię tego stalliona niekiedy nawet po trzy, cztery razy. U wielkich synów Wallenstein'a i Herold'a a więc Alba'y, Wehr Dich, Alchemist'a i Arjaman'a było to już widoczne, z wyżej wyszczególnionego ich pochodzenia. Matka Oleander'a jest wnuczką St. Serf'a s. St. Simon'a. Weissdorn i Walzertraum są w trzech czwartych braćmi Wallenstein'a, pochodząc od córki William the Third'a. Matki Palastpage'a i Widerhall'a są wnuczkami William the Third'a. Matka Blinzen'a jest wnuczką Florizel'a II, tak więc ogier ten jest zimbredowany na rodzonych braci Per-

simmon'a i Florizel'a II. Orgelton pochodzi od półsiostry Oleander'a i matka jego jest zimbredowana na St. Simon'a. Matka Frauenpreis'a jest wnuczką syna St. Simon'a Matchbox'a, matka Unkenruf'a jest córką Nuage'a, matka zaś Ehrenpreis'a idzie przez St. Serf'a również na St. Simon'a. Klacz, która w połączeniach z Dark Ronald'em dała doskonałe wyniki, chociaż sama, jako koń wyścigowy, żadną miarą nie była specjalnie dobrą, jest

Waffe	{	Majestic	{	William the Third — St. Simon
			{	Masha
	{	Wünschelrute	{	Nuage — Simonian — St. Simon
			{	Mon Désir — Désirée { Velasquez Darkie

Waffe jest interesującą przede wszystkim dla tego, że idzie ona w prostej linii żeńskiej na półsiostrę Dark Ronald'a Désirée. Klacz ta dała z Prunus'em Widerhall'a, z Wallenstein'em Wehr Dich i z Oleander'em Wunderhorn'a, najlepszego niemieckiego trzylatka 1938 r.

Ponieważ Majestic jest półbratem matki Mah Jong'a, Maja'i, może ten rodowód interesować polskich hodowców.

W Niemczech Majestic, który był pierwszorzędnym koniem wyścigowym, zawiódł w hodowli, nieliczne jego córki jednak okazały się bardzo cenne.

Usiłowałem, przedstawiając wyczyny Dark Ronald'a w Niemczech, możliwie się strzeżać, mam nadzieję wszakże, iż mimo to, oddałem wiernie cały ogrom tego, co

ten ogier uczynił w swej nowej ojczyźnie. Sukces Dark Ronald'a, przy całym uznaniu dla jego niewątpliwie wielkiej klasy hodowlanej, da się objaśnić głównie tym, że jego krew specjalnie dobrze się nadała do hodowli niemieckiej, przede wszystkim zaś do połączeń z krwią St. Simon'a. Zresztą to samo było w Anglii nie tylko z Dark Ronald'em, ale już z jego dziadem Hampton'em, z którego córką Perdita'ą II St. Simon dał wspaniałą trójcę: Florizel'a II, Persimmon'a i Diamond Jubilee.

Nie jest też przypadkiem, że Bayardo i Gay Crusader są mocno zimbredowane na ojca St. Simon'a Galopin'a i że Gainsborough, który może jeszcze większy niż Son-in-Law wywarł wpływ na utrwalenie linii męskiej Bay Ronald'a, pochodzi od córki St. Frusquin'a. Późność dojrzewania i więcej niż normalne właściwości stayerskie, tkwiące w krwi Hampton'a i Bay Ronald'a, były dla angielskiej hodowli ostatniego ćwierćwiecza koniecznym wyrównaniem i pożądanym uzupełnieniem silnego zagęszczenia krwi Galopin'a i Bend Or'a.

Linia męska Bend Or'a stałaby też dzisiaj na kruchych podstawach, gdyby Cyllene z córką Hampton'a Maid Marian nie dał Polymelus'a, zaś Ajax z córką Bay Ronald'a Rondeau nie spłodził Teddy.

Tylko wyjątkowe nadanie się tej krwi do dominujących linii pozwala zrozumieć, że linia męska takiego Bay Ronald'a, który w swoim czasie był tylko jednym z licznych dobrych koni handicapowych, mogła dojść do tak ogromnego znaczenia.

Thom. z niem. J. G.

JAN ŁASZKIEWICZ

NASZE REPRODUKTORY

(Ciąg dalszy)

Ogierzy stada Łochów: Rapace, Łeb w łeb, Dharampur

Tytuł powyższy niezupełnie odpowiada rzeczywistości, albowiem w międzyczasie sprzedany został do stada Łańcut Alfreda hr. Potockiego Łeb w Łeb, stado zaś Łochów pozostało przy dwóch reproduktorach — ponieważ jednak Łeb w łeb biegał w barwach łochowskich i stanowił w tym stadzie rok jeden, pozwolimy sobie omówić te reproduktory wspólnie.

Skoro stajnia jest u szczytu powodzenia i pupile jej zgarniają wszystkie nieomal większe nagrody — powstaje zaraz u hodowców i sportsmenów pytanie, na czym oparte jest to powodzenie?

Nie wkraczając w roztrząsanie tego tematu, zaznaczymy jednak, że jednym z ogniw bynajmniej nie najmniej ważnych w kręgu: stado — stajnia — stado, jest kwestia reproduktorów.

Lecz stajnia Łochów dotychczas opierała się w dużej mierze na produktach czołowych ogierów nie swoich: Villarsa (Łeb w łeb), Bafura (Rada, Kanclerz, Pasjans, Skarb).

Obecnie, gdy wśród wychowanków kozienickich Bafurowiczów brak — dokupno czołowego materiału jest utrudnione i z nową wyrazistością wyrasta potrzeba oglądania się prawie wyłącznie na własne stalliony w doborze partnerów dla przepysznych klaczy łochowskich.

Rapace dzisiaj liczy lat 14. Pochodzi on ze słynnego stada Jardy pod Paryżem, które wówczas prowadziła wdowa po znanym hodowcy Edmond Blanc,

RAPACE og. gn. stada M-me E. Blanc

Rosée				Clarissimus			
Roselys		As d'Atout		Quintessence		Radium	
Roquette	Flying Fox	Anastase	Macdonald II	Margarine	St. Frusquin	Taia	Bend Or
Chaleureux	Orme Vampire	Le Sagittaire Ambroisie	Bay Ronald Myrledine	Petrarch Margaria	St. Simon Isabel	Donovan Eira	Doncaster Rouge Rose

Rapace, który zdobył w swojej ojczyźnie kilka go-nitw poważniejszych, jest produktem sprowadzonego z Anglii zwycięzcy w 2000 Gwinei Clarissimusa i francuskiej aklimatyzowanej klaczy, doskonałej krwi i rodziny.

Clarissimus dał we Francji dwa wysokiej klasy konie: Ninô i Feb'a, obu z krwią Flying Fox'a w matce. Pierwszy z nich w roku 1937 zajmował 17-e miejsce na

liście reproduktorów francuskich (19 zwycięzców, suma wygr. 629.043 fr.).

M. in. dał on ostatnio konia I klasy w Canot, który był drugim w Derby francuskim i Grand Prix za słynnym Nearco, a zatem najbliższ celownika ze wszystkich francuskich koni.

Clarissimus'a często spotykamy w rodowodach z lewej strony: tak np. matka En Fraude, francuskiej oaksistki 1937 roku, jest córką Clarissimus'a, podobnie, jak matka słynnego Brantôme'a i jego półsiostry Crudité, Formasté-rus'a itd.

Matka Rapace, **Rosée** wydała również na świat zwyciężczynią Poule d'Essai Rose Thé (Clarissimus). Pochodzi po znanym As d'Atout i rodzonej siostrze Dagora. Protoplastką Rapace jest słynna St. Marguerite, w ten sposób jest on skuzynowanym z takimi filarami rasy pur sang'ów, jak: Rock Sand, Dagor, Tredennis, Gallant Fox (U. S. A.), i takimi wielkościami, jak: Hüon, Villars, w ostatniej dobie zaś: Foxbrough II, Canzoni, Imperator...

Nie możemy się rozwodzić dłużej nad tą sławną linią. Zwróćmy się do udanego potomstwa po Rapace, do Marapa, Raptusa, Gaffeuse, stwierdzając, iż reproduktor ten dotychczas zbyt szeroko wyzyskiwanym nie był.

Półbrat Mr. Pinch'a Marap, pięknej sylwetki już jako dwulatek, okazał się godnym rywalem Piano i wraz z Neonom należał wiosną do czołowej grupy trzylatków. Następnie zdobył on gonitwy: Kozienicką, Fils du Vent i J. hr. Zamoyskiego, przysparzając nie mało zaszczytu swojemu ojcu.

Rodowód jego wykazuje rozliczne inbreed'y:

Marap	Rapace	Clarissimus — Radium — Bend Or ●
		Rosée — Roselys — Flying Fox — Orme ○
Marionette		Cicero — Cyllene — Bona Vista — Bend Or ●
		Mira II — Llangwm — Missel Trush — Orme ○

Ciekawe również połączenia znajdujemy u Raptusa:

Raptus	Rapace	Clarissimus — wnuczka St. Simon'a ●
		Rosée — Roselys — Flying Fox ○
Susie	Havresac II	Rabelais — St. Simon ●
		Hors — Ajax — Flying Fox ○
		Concours — Simona — St. Simon ●
		Medana — Galeazzo — Galopin

Podobny obraz znajdujemy u dwuletniej Gaffeuse, zwyciężczyni w nagrodzie Hodowców:

Gaffeuse	Rapace	Clarissimus — wnuczka St. Simon'a ●
		Rosée — Roselys — Flying Fox ○
Gaff		Javelin — Full Cry — Flying Fox ○
		Clovelly — Chaucer — St. Simon ●

Na mocy tych trzech przykładów możnaby postawić tezę, iż Rapace czułym jest na powtórzenie krwi: Bend Or'a, St. Simon'a i Flying Fox'a (Orme'a) z jego rodowodu.

Teoria zaś potwierdza, iż to są właśnie najlepsze elementy krwi Rapace'a.

Mówiliśmy już wyżej, w jakich klaczach możemy znaleźć więcej krwi Bend Or'a (Cyllene'a), St. Simon'a i Flying Fox'a, nie będziemy się więc powtarzać. Tutaj pragniemy zwrócić uwagę na jedną jeszcze serię połączeń,



LEB W LEB (Villars — Rossadana), og. c.-gn., ur. 1931 r., hod. ś. p. A. hr. Morstina, wł. Alfreda hr. Potockiego. Zdjęcie przedstawia Leeb w leeb w wieku 4 lat w formie treningowej.

opartą o pokrewieństwo linii żeńskiej Rapace'a; tak więc wielce odpowiednimi dlań wydawać się mogą córki Villars'a, dalej klacze, zawierające krew Rock Sand'a, Dagor'a, Tredennis'a...

W szczególności zdawałyby się odpowiadać mu córki Villars'a ze względu również na obficie u niego reprezentowaną krew Isonomy — Hermit.

Start Rapace'a na polu hodowlanym był zupełnie udanym. Obecnie oczekujemy dalszego ciągu!

Dobre partnerki łochowskie winny Rapace'owi, ułatwić zadanie...

Obok Fils du Vent'a i Bafura naszym chef de race okazał się Villars. Dziś 20 letni ogier ten może jeszcze coś niecoś dać naszej hodowli, dotychczas zaś znajduje się w stadach sporo jego córek i kilku synów, a więc wysokiej półkrwi Wisus, Krater i Dżems przede wszystkim.

My tutaj zamierzamy się zająć synem Villars'a **Leeb w leeb**, który, biegając z dużą przerwą, zdobył gonitwy m. in. 3 letni Produce, Janowską, Prezydenta Rzplitej, Jubileuszową, J. hr. Zamoyskiego ×2 i Wielką Warszawską, wykazując niejednokrotnie przewagę nad innymi generacjami.

Leeb w leeb rozpoczął karierę w stadzie Łochów, obecnie czynnym będzie w stadzie Łañcut, gdzie również natrafi na dobre partnerki, przyszłość więc tego pięknego, b. szlachetnego stalliona wydaje się być z tej strony zapewnioną.

LEB W LEB

og. c. gn. chowu A. hr. Morstina

Rossadana				Villars			
Dank'Sage		Percy		Sospel		Sunstar	
Sage Dank	Gouvernant	Langden Gal	Prince Olaf	Cimiez	Cyllene	Doris	Sundridge
Matchbox Micosoda	Flying Fox Gouvernante	Galeazzo Miss Langden	Eager Hamiltrude	St. Simon Antibes	Bona Vista Arcadia	Loved One Lauretta	Amphion Sierra

Potomstwa biegającego Łeb w łeb jeszcze nie ma, musimy się więc ograniczyć do rozpatrzenia najmocniejszych punktów jego rodowodu i na mocy danych, wziętych skądinąd, wywnioskować, jakie połączenia wydałyby się dlań najodpowiedniejszymi?

Punktów tych będziemy szukać głównie po prawej stronie rodowodu, gdyż Villars, jak wiemy, posiada dużo points de force.

Będą to: Sunstar, Cyllene, St. Simon, Isonomy.

Co się tyczy Sunstara, to, chociaż uważany był on za konia wyjątkowej klasy i z górą 100 córek jego figuruje w Gen. Stud Book, to jednak inbreed'y na niego spotykają się rzadko. Widocznie krew flyera Sundridge'a, ojca jego, nie lubi powtarzania.

My narazie moglibyśmy przytoczyć jeden zaledwie przykład; jest nim dobry francuski koń Limac, ur. w 1933 roku:

Limac	The Mac Nab	Abbot's Trace Sunny Moya po Sunstar
	Lilysol	Buchan po Sunstar Lucilla

Nie wyklucza to jednak możliwości dalszych prób, które mogą być uwieńczone powodzeniem.

W kraju posiadamy Sunstar'a w Kentish Cob'ie i kilku klaczach, importowanych z Anglii.

Natomiast inbreed na Cyllene'a należy do b. popularnych. U nas mamy tę krew (podwójnie nawet) w West Nor West, Camors'ie, Luvaneranie, dalej w Helu, Chèvrefeuille, L'Arétin'ie, Eclair'ze, których córki będą odpowiadać założeniom tego inbreed'u.

Znakomity francuski racer i następnie champion reprodutorów francuskich Mon Talisman służyć nam mo-

że, jako ciekawy przykład bliskiego inbreed'u na Cyllene'a:

Mon Talisman	Craig an Eran	Sunstar Maid of the Mist — Cyllene
	Ruthene — Lemberg — Cyllene	

Nawiasem mówiąc, Craig an Eran ma rodowód b. podobny do Villars'a.

O inbreed'ach na St. Simon'a i Isonomy'ego bliżej mówić nie będziemy, gdyż są to rzeczy zbyt dobrze znane.

Mniej podatną do tych celów będzie lewa połowa rodowodu Łeb w łeb. Ojciec jego matki Percy ma mocny punkt w rodowodzie: Galeazzo, lecz krew tego ostatniego jest b. rozpowszechnioną tylko w Italii.

Na Gouvernant'a inbreed'y są b. rzadkie, pozostaje więc: Flying Fox, o którym mówiliśmy wyżej i Matchbox.

Powtórzenie krwi Matchbox'a musimy uznać za więcej niż pożyteczne. W naszej hodowli uosabia je Batiar, Kares i wiele innych koni.

Matchbox'a znajdziemy w klaczach po Rheinweinie, Alaric Victor'ze, Batiarze, w córkach lub wnuczkach Magasana (Eloe) itp.

Najbliższymi jednak i, wydaje się, najsukuteczniejszymi będą mocne inbreed'y na Cyllene'a.

Ciekawym byłoby doprowadzenie w partnerkach krwi Le Sancy (choćaby przez Mantona), która tak dobrze łączy się z krwią Bona Vista'y, ojca Cyllene'a. Natomiast w linii żeńskiej Łeb w łeb mało znajdziemy materiału do inbreed'owania. Nasz Assouan, klacz Luftlinie do niej należa, lecz w b. dalekim pokrewieństwie. Rodzina ta swego czasu w Italii wielkie odniosła triumfy. Oaksistka niemiecka 1937 roku klacz Landmädel (Sisyphus) do niej również należy. (Dok. nast.)

RZECZY CIEKAWE Z CAŁEGO ŚWIATA

Pod redakcją inż. J. Grabowskiego.

Stado pełnej krwi, posiadające 16 ogierów czołowych.

Oczywiście tego rodzaju przedsiębiorstwo jest możliwe tylko w Ameryce — i jest jedynym w swoim rodzaju na świecie. Jest to stado Claiborne p. A. B. Hancock. Stoją tam następujące ogiery: Blenheim, Pompey, Tintagel, Alcazar, Hard Tack, Jacopo, Diavolo, Reigh Count, Omaha, Snark, Stimulus, Sir Galahad III i jego syn Gallant Fox, który wygrał 328.165 dolarów. Świeżo przybył do stada: Flares, który w r. 1938 wygrał Ascot Gold Cup oraz syn Bosworth'a Boswell, który zdobył w Anglii St. Leger i Eclipse Stakes.

Trzyście ogierów stada Claiborne stoi w Kentucky, trzy w Eilerslie koło Charlottesville w stanie Virginia. Ogierów takiej klasy wyścigowej i stadnej nie zgrupowano w tej ilości dotąd w żadnej stadninie świata nawet państwowej. Oto są możliwości Ameryki! Jakże dotkliwie na tym tle rysuje się bieda naszego kraju, stokroć więcej niż Ameryka zainteresowanego w zagadnieniu końskim, gdzie latami ciuła się grosze na zakup ogiera, który wobec stajonujących w Claiborne sław spełniałby zapewne w tym stadzie rolę... probiera.

Z historii raidów.

Zmarły 6 lutego r. b. Octave Leschevin (Bruksela) naszkicował w L'Éperon krótką historię raidów. Píše on co następuje:

Biegi wytrzymałości, raidy wojenne i sportowe miały miejsce we wszystkich epokach. Jedni musieli z konieczności atakowania lub defensywy przebiegać dystanse nie-

normalne na koniach nie przygotowanych, inni chcieli sprawdzić granice możliwego wysiłku konia, doprowadzonego do szczytu formy przez trening.

Napoleon, w swym dziele poświęconym bojom Juliusza Cezara pisze, że robiąc 150 km dziennie, pokrył on przestrzeń dzielącą Rzym od Rhône; następnie, że podczas ekspedycji do Hiszpanii przebył on Gaules i Pireneje robiąc 87 km dziennie przez 27 dni. Zaznacza przy tym, że wówczas jeszcze nie znano siodła.

W czasie wojny Secesyjnej w r. 1865 gen. Shéridan z tysiącem żołnierzy przemaszzerował 3.480 km, ze średnią 87 km dziennie. Pułkownik Henry, w czasie powstania Apaszów, na czele szwadronu przebiegł 175 km w 33 godz., tracąc tylko jednego konia. W r. 1890 pluton szwoleżerów z Padwy, w kraju górzystym i po ścieżkach przejechał 287 km w 3 dni. Parę lat później oddział spahistów przebył dystans Gabes — Grahilz, 144 km w 24 godzin.

—o—

Pocztmistrz ze Stilton w 1845 r. wygrał zakład, że przejedzie trzy razy pod rząd przestrzeń ze Stilton do Londynu, t. zn. 344 km w 15 godzin. Jechał zmieniając konie: pierwszy raz — 8, drugi — 6, trzeci — 7.

Zmieniając konie hrabia Monmouth w r. 1603 przejechał w trzy i pół dnia 660 km, dzielących Londyn od Edinbourga, aby zawiadomić króla Jacka Szkockiego o śmierci królowej Elżbiety. Jeden z kurierów Foreign Office w r. 1849 przebył, zmieniając konie, 1353 km z Beogradu do Konstantynopola w 5 dni i 11 godzin.

—o—

A oto parę przebiegów na jednym koniu.

W r. 1890 sot. Piezkow na koniku mongolskim wzrost

1 m 35 cm pod wagą 81 kg przejechał z Syberii*) przez Omsk, Moskwę, do Petersburga, dystans ok. 10.000 km, robiąc przeciętnie 60 km dziennie.

W r. 1910 cow-boy Tom Brubaker przejechał na poney'u, mając drugiego zapasowego, z Glenrock do Chicago ok. 2400 km w 11 dni, ze średnią 92 km dziennie. W r. 1921 kap. Willoughby zwyciężył w crossie 35 km w 1 godz. 27 m.

— :: —

Na zakończenie p. Leschevin cytuje jeszcze dwa ciekawe przebiegi.

Dwie młode panny w Ameryce Południowej otrzymały zaproszenie na tańce w miejscowości odległej o 90 km. wybrały sobie konia ze stajni ojca, przywiązały do siodła paczkę z sukniami balowymi i innymi akcesoriami elegancji niewieściej, odbyły owe 90 km konno, tańczyły całą noc, nazajutrz rano wyruszyły z powrotem, aby znów przebyć 90 km.

To trochę inny wyczyn, mówi p. Leschevin, niż konkurs hipiczny.

Wreszcie zakład lorda Queensberry.

Trzeba było przejechać 30 km w godzinę w wózku na 4 kołach. Lord Queensberry skonstruował dwie dwukółki, które połączył beleczką, na której było zrobione siodło dla woźnicy. Ekwipaż ważył 152 kg. Zaprzężono do niego cztery konie pełnej krwi, z których trzy były zwycięzcami w wyścigach płaskich. Na koniach jechali jeźdźcy lekkiej wagi.

Match miał miejsce 29 sierpnia 1750 r. w Newmarket i został wygrany przez lorda Queensberry.

*) Pieszkow jechał z Błagowieszczeńska na koniu „Sierij“, którego podobiznę podaliśmy w Nr 12 „Jeźdźca i Hodowcy“ z r. 1934, str. 279.

W Anglii i w Polsce.

Na bankiecie w Anglo-French Club'ie lord Crewe powiedział m. in.: „Hodowla koni jak wiemy jest nauką, chociaż trudno ją określić jako naukę ścisłą. Management stajni wyścigowej jest sztuką i to sztuką bardzo delikatną“.

Stosunek hodowców do właścicieli stajen określają Anglicy następująco: „The breeder is in the business for profit, and the owner is in the sport for pleasure“ (Hodowca prowadzi przedsiębiorstwo dla dochodu, zaś właściciel jest sportsmanem dla przyjemności).

W Polsce, po wojnie, pod tym względem stosunki układają się inaczej. Wobec ogólnego zbiednienia niewielu jest sportsmenów, którzy mogą sobie pozwolić na prowadzenie stajni dla przyjemności. Jest nawet wielu takich właścicieli stajen, którzy pragnęliby z tego żyć. Hodowcy polscy odwrotnie niż angielscy, wobec niskich cen roczniaków, stale dokładają do hodowli, co jest dowodem prawdziwego zamiłowania i znajdowania przyjemności w zaspakajaniu żyłki hodowcy, nawet kosztem ofiar materialnych.

Przesady.

Niektóre przesady co do maści i odmian koni istnieją od setek lat i co ciekawsze, w oddalonych od siebie krajach. Trenerzy całego świata mają np. awersję do koni z czterema białymi nogami (pończochami). We Francji koniarze od setek lat powtarzają czterowersz:

Balzane un, cheval commun,
Balzane deux, cheval de gueux,
Balzane trois, cheval de rois,
Balzane quatre, cheval à abattre.

A przecież w Anglii cztery białe nogi miał Eclipse, a ostatnio Hyperion, zwycięzca Derby i St. Leger!

K R O N I K A

K R A J O W A

LIST DO REDAKCJI

Fils du Vent jako ojciec klaczy stadnych.

Kilkrotnie na łamach prasy fachowej omawiano działalność naszego „chef de race“ Fils du Vent niedostatecznie podkreślając jego zasługi jako ojca matek stadnych. W okresie powojennym Fils du Vent stoi na **pierwszym miejscu**, jako ojciec matek **klasycznych** zwycięzców, a mianowicie:

Prawda dała Cymbarkę, zwyc. nagr. Sernickiej, Widzowa, Borowna;

Ruń dała Lira, zwyc. nagr. Fils du Vent;

Różga dała Aaka, zwyc. nagr. A. Wotowskiego i ks. ks. Lubomirskich;

Cylicja dała Kazbeka, zwyc. nagr. L. hr. Krasieńskiego i Macedonję, zwyc. nagrody Wiosennej;

Dunkierka dała Ile de France, zwyc. nagr. Liry i Wielkiej Warszawskiej.

Poza tym córki Fils du Vent dały szeregi wartościowych szermierzy jak: Beduin, Fabiola, Too Good, Urwipoleć, Kuterzoga, Monitor, Dramat, Babinicz, Madelène, Escorial, Rapsodja II etc.

O. S.

WIADOMOŚCI ZE STADA „STRZELCE“ P. STEFANA CZARNECKIEGO

W roku 1938 w stadzie „Strzelce“, powiatu kutnowskiego, urodziły:

kl. **Comtesse Lamotte** (Teddy i Splendori po Spearmint) — ogierka gniadego po og. Salamis (Phalaris i Selene);

kl. **Sabella** (Gainsborough i Black Panther po Sundridge) — ogierka c. gn. po og. Mannamead (Manna i Pinprick);

kl. **Gay Songstress** (Gay Crusader i Soliloquy po Sunstar) — klaczkę gniadą po og. Wychwood Abbot (The Black Abbot i Sweet Hainault);

kl. **Lucky Rose** (Buchan i Rosa Bonheur II po Bayardo) — ogierka gniadego po og. Papyrus (Tracery i Miss Maty);

kl. **High Force** (Gainsborough i Phalange po Phalaris) — ogierka gniadego po og. Bellacose (Sir Cosmo i Orbella).

Ogierek sk. gn. po klaczy Cerise (Invershin i Cherry Brook po Sir Eager) i og. Mannamed padł.

W roku 1938 żrebne były:

kl. Sabella i kl. High Force — z og. Villars; kl. Lucky Rose i Cerise — z og. Ping Pong; kl. Gay Songstress — z og. Bafur; kl. Comtesse Lamotte — z og. Mah Jong.

W roku 1939 odchowane będą:

kl. Sabella i kl. High Force — og. Villars; kl. Gay Songstress i kl. Comtesse Lamotte — og. Bafur; kl. Lucky Rose i kl. Cerise — og. Ping Pong.

ZAGRANICZNA

Hodowla

NIEMCY

Hodowla koni czystej krwi arabskiej

Od r. 1810 hodowla koni czystej krwi arabskiej, na małą skalę, była prowadzona w Weil (Württemberg), skąd w r. 1932 stadnina została przeniesiona do Marbach koło Stutgardu, gdzie pastwiska leżą na 650 — 800 m nad poziomem morza. Obecnie w Marbach znajduje się 2 ogiery, 9 matek stadnych i 7 żrebiąt.

Stado w Weil było światowej sławy. Polska zakupywała w nim konie w latach 1905, 1906, 1925 i 1928.

W r. 1913 dwa ogiery z Weil poszły do Meksyku, w r. 1914 jeden do U. S. A.

W r. 1925 Babolna nabyła dwa, zaś rząd hiszpański trzy ogiery z Weil.

Stadninę Marbach zwiedzał w swoim czasie p. J. Grabowski, znalazłszy tam matki stadne bardzo wysokiej klasy. Natomiast ogiery były wówczas słabe, zaś wychów żrebiąt, hodowanych z końmi typu pociągowego, niedostosowany do specyficznych potrzeb konia arabskiego. Hodowla koni arabskich w Marbach, wobec niskiej wartości ogierów i nieodpowiedniego wychowu raczej nie ma przyszłości i byłoby szkoda, żeby ta ostatnia państwowa grupa koni czystej krwi arabskiej w Niemczech została zmarnowana.

ITALIA

Havresac II padł

Najznakomitszy powojenny reproduktor we Włoszech, Havresac II, padł w podszym wieku 24 lat.

Havresac II (Rabelais — Hors Concours po Ajax) mocno zimbredowany na St. Simon'a, był 10 razy championem reproduktorów we Włoszech w latach 1924 — 1931, oraz 1933 — 1934. Linie męską jego utrwalili niezwyklicy syn Cava-liere d'Arpino (5 zwyc. = 604.000 lirów), poza tym dał Havresac II następujące wybitne konie: Manistee (19 zwyc. = 1.344.500 lir.), Erba (15 zwyc. = 1.227.350 lirów), Varedo (16 zwyc. = 752.500 lir.), Lui! (15 zwyc. = 636.200 lirów), Francavilla (16 zwyc. = 635.600 lirów), Fiumana (20 zwyc. = 463.370 lirów), Ello (24 zwyc. = 445.276 lirów), Orasso (33 zwyc. = 444.800 lirów), Mino d'Arezzo (15 zwyc. = 420.950 lirów), Ostiglia (7 zwyc. = 386.300 lirów), Moltrasio (20 zwyc. = 354.452 lirów) i Nogara (14 zwyc. = 343.000 lir.) matka niezwykłego Nearco.

W Polsce, w st. Łochów, znajduje się jedyna córka Havresac II Susie, matka wartościowych Orangada i Raptusa.

**

Wysoko jakościowa hodowla włoska rozporządza stosunkowo nielicznym materiałem. Wzrosła znacznie ilość koni w

treningu, która z 412 w r. 1913 doszła do 812 w r. 1938, ilości mniejszej niż w Polsce. Do Derby roku 1941 zgłoszono tylko 283 pokrytych klaczy, zaś do Derby 1942 roku 309 klaczy.

Jeździectwo

ANGLIA

Polowanie za psami

Anglia posiada zagastrowanych 430 sfor psów do polowania par force, z czego 70 w Irlandii. Największą sforę posiada Mr. Beaufort; liczy ona 150 psów i poluje 6 razy w tygodniu.

NIEMCY

Powstanie szkoły jazdy w Hanowerze

Po przeniesieniu wojskowej Szkoły Jazdy z Hanoweru do Krampnitz koło Doeberitz, gdzie okolice bardziej się nadają do jazdy terenowej — S. A. zainstalował główną szkołę jazdy w Hanoverze. Szkoła jazdy S. S. znajduje się w Monachium, zaś szkoła jazdy i tresury konia policji w Rathenow.

Popieranie gry w polo

W Niemczech powstało „TWO Przyjaciół Polo“, którego celem jest zachęta do tego sportu i jego spopularyzowanie.

AFRYKA WSCHODNIA ANGIELSKA

Anglicy zapożyczyli z Indii zwyczaj polowania z włócznią t. zw. „pig-sticking“ na terytoriach Kenya — Tanganyka. Z włócznią poluje się na dziki i antylopy. Używa się do tego celu somalijskich pony, które są bardzo wytrzymałe, odważne i inteligentne. Włócznie są z bambusu 2 metry długie, zakończone ostrzem żelaznym. Na drugim końcu włóczni umieszczona jest przeciwwaga, aby nadać jej odpowiedni balans i ułatwić manipulowanie tą sportową bronią.

Wyścigi

FRANCJA

Dwa nowe rekordy.

W roku 1938 ustanowione zostały w Longchamp dwa nowe rekordy francuskie.

Trzyletni Last Post (Tourbillon — Waning Day) przebył 1000 mtr. w 58¹⁴/₁₀₀ sek., zaś trzyletni ur. we Włoszech Bistolfi (Singapore — Bella Minna) przebył 1850 mtr. w 1 m. 54¹/₂ sek.

Budżety francuskich t-w wyścigowych*)

La Société d'Encouragement

Na rok 1939 budżet jest powiększony o 429.250 fr. w porównaniu do roku 1938 i wynosi sumę 22.006.600 fr., która to suma podzielona została pomiędzy poszczególne torami wyścigowymi, jak następuje:

	franków:
Longchamp, sezon zawiera 29 dni wyścigowych . . .	11.749.000
Chantilly, sezon zawiera 10 dni wyścigowych . . .	2.881.500
Deauville, sezon zawiera 14 dni wyścigowych . . .	2.707.500
Prowincja („departamenty“) i kolonie . . .	3.809.600

*) Dane zaczerpnięte z „l'Eperon“ nr 2, 1939 r.

La Société Sportive d'Encouragement

W roku bieżącym budżet osiągnął sumę 24.150.000 fr., co daje powiększenie o 1.135.000 fr. w stosunku do r. 1938, z czego przypada na:

	franków:
wyścigi płaskie	11.280.500
wyścigi płotowo - przeszkodowe	6.744.520
wyścigi kłusaków	1.871.380
T-wa prowincjonalne oraz próby dzielności	4.274.600

La Société de Sport de France

Budżet ustalony został na 7.000.000 fr., z czego

Le Tremblay	5.460.000
Tory prowincjonalne	1.540.000

Ciekawe jest, że w r. b. wszystkie towarzystwa wyścigowe zmniejszają ilość gonitw sprzedażnych dla dwulatków oraz zwiększają dotacje nagród dla koni, które zajęły drugie, trzecie i czwarte miejsce w wyścigu.

La Société des Steeple-Chases de France

Budżet na rok 1939 osiągnął rekordową sumę 17.501.925 fr., z czego na wyścigi w Auteuil przeznaczono 13.011.925 fr., co wynosi o 1.714.775 fr. więcej, niż rozegrano nagród w roku 1938.

Ta suma 1.714.775 fr. podzielona zostanie między właścicielami stajen wyścigowych (1.591.525 fr.) oraz hodowcami (123.500 fr.).

Za wyjątkiem wyścigów wojskowych oraz dla koni półkrwi, najmniejsza dotacja nagrody wynosić będzie 20.000 fr.

Na różne subwencje dla prowincji oraz kolonii, przeznaczone zostało 4.490.000 fr., co w porównaniu z r. 1938 wykazuje zwiększenie o 412.720 fr.*).

ANGLIA

5143 koni brało udział w wyścigach w Anglii, Szkocji i Irlandii w 1938 r. Wysokość nagród w samej Anglii wynosiła 731.826 £ (ok. 18.295.650 złotych).

Klasyfikacja czołowych dwulatków

Oficjalna ocena czołowej grupy dwulatków według Free Handicap'u ogłoszonego przez handicappera Jockey Club'u wygląda następująco:

1) og. Foxbrough II	9 st.	7 lb
2) og. Blue Peter	9	3
3) wał. Portobello	9	2
4) og. Meadow	9	1
5) og. Panorama	9	0
6) og. Scenery	8	13
6) og. Vesperian	8	13
8) og. Rogerstone Castle	8	12
8) kl. Cosmohone	8	12
10) kl. Easy Going	8	11
10) og. Heliopolis	8	11
10) og. Dhori	8	11
10) kl. Inquisition	8	11
14) og. Chancery	8	10
14) kl. Seaway	8	10
14) og. Casanova	8	10
14) og. Wheatland	8	10
18) og. Bellman	8	9
18) og. Cockpit	8	9
18) og. Cosmopolitan	8	9
18) og. Gold Vista	8	9
18) kl. Yakimour	8	9
18) og. Foxcub	8	9

ITALIA

Statystyka wyścigowa na rok 1938.

Właściciele stajen:

	lirów
Tesio-Incisa	1.915.450
St. del Soldo	1.253.875
St. Aterno	526.725
G. de Montel	452.325
St. Montava	432.250
St. della Pellegrino	425.500
Tonino Maino	318.850

Inc. Nico Castellini	290.925
St. Boffalora	261.000
St. Felina	258.800
St. Santa Lucia	228.450
G. Radice Fossati	225.650
Bar. Guilio Berlinghieri	220.700
St. Villa Verde	205.900
St. Smeraldo	199.750
Avv. Comm. F. Forno	196.100
Hn. Cr. Prof. G. Lorenzini	194.150
Filiono Beffa	184.550
Magg. E. Cerboneschi	167.575
St. Cr. Alberto Zanoletti	155.375
St. Sangone	141.750
Cav. A. Sambruna	124.025
Conte Giorgio Massei	118.250
N. D. Elena Radice Litta	116.025
St. Eridano	108.250
Conte Luchino Visconti	108.250
St. Appia	107.400
Comm. Nicolo Barabino	104.650
Giordano Franciosi	103.550
St. Gioia di Modrone	103.150

Trenerzy:

F. Regoli	91	zwyciestw
M. Benetti	81	"
F. Tesio	72	"
L. Regoli	66	"
P. Corvi	65	"
O. Menichetti	65	"
F. Smith	62	"
T. Maino	54	"
N. Pandolfi	53	"
E. Menichetti	53	"
Avv. F. Forno	45	"
J. Sumter	42	"
U. Pandolfi	42	"
T. Col. Cerboneschi	40	"
Gonte G. Massei	37	"
P. Smith	36	"
P. Amodio	36	"

Żokeje:

P. Gubellini	144	zwyciestw
J. Romero	129	"
S. Pacifici	125	"
P. Caprioli	111	"
E. Camici	68	"
R. Renzoni	66	"
V. Lambertini	54	"
C. Pandolfi	48	"
A. Marchetti	43	"
V. Celli	41	"
A. Rimes	34	"
E. Coccia	32	"
A. Rossi	30	"
G. Cesetti	29	"
R. Malusardi	29	"
F. Andor	24	"
M. Grilli	24	"
U. Gabrielli	23	"
D. Mozza	23	"
O. Fancera	22	"

Konie:

3 Nearco po Pharos	782.700
3 Ursone po Cavaliere d'Arpino	337.750
4 Gio po Sans Crainte	252.800
4 El Greco po Pharos	197.700
3 Procle po Cavaliere d'Arpino	179.850
5 Muzio po Ksar	141.250
2 Erice po Astérus	101.200
2 Maenio po Nesiotés	99.200
3 Attalo po The Winter King	98.950
6 Haeran po The Winter King	98.950
4 Amerina po Apelle	97.950
5 Pizzo di Sevo po Nesiotés	97.950
4 Califfo po Salpiglossis	95.350
3 Barcarola po Salpiglossis	91.100
3 Silvana po Gainsborough	89.550
2 Bautta po Onafrasmus	88.400
5 Raibolini po Cavaliere d'Arpino	85.400
4 Ferruccio po Nesiotés	78.200
3 Jarba po Cranach	77.000
3 Gabbo po Melozzo da Forli	71.900
3 Tigrin po The Winter King	71.450
3 Carrosio po Oberon	70.400

3 Brunellesca po Cranach	69.550
5 Nipissing po Manistee	67.850

Reproduktory:

Cavaliere d'Arpino po Havre-sac II	1.478.800
Pharos po Phalaris	1.078.650
Ortello po Teddy	905.255
Cranach po Cannobie	717.950
Nesiotés po Hurry On	671.700
The Winter King po Son-in-Law	554.675
Salpiglossis po Teddy	491.590
Onafrasmus po Sardanapale	416.550
Sans Crainte po Sansovino	385.600
Arminio po Junior	370.725
Spike Island po Spearmint	365.025
Michelangelo po Spinorino	322.100
Teacup po Tetrameter	279.025
Manistee po Havresac II	277.050
Munibe po Rabelais	264.100
The Yellow Dwarf po Corcyra	245.050
Avvoltoio po Gainsborough	215.400
Sanzio po Paryrus	215.100
Magnasco po Grand Parade	193.250
Astérus po Teddy	185.300
Sagacity po Sunstar	184.325
Oberon po Orpheus	181.250
Marcus po Dagor	164.750
Ksar po Brûleur	152.450

Czołowe dwulatkii zeszłoroczne zostały ocenione w oficjalnym handicapie „Opzionale” jak następuje: Najwyższą wagę 65 kg otrzymał Maenio (Nesiotés — Mina da Fiesole) st. Soldo, który niestety nie ma zapisu do Derby r. 1939. Następne miejsce z równą wagą 64 kg otrzymały Erice (Astérus — Pride of Eran) st. Soldo i Bozzetto (po Pharos) st. Tesio-Incisa. Z klaczy najwyższą wagę otrzymała Sagra (The Yellow Dwarf — Saragozza).

U. S. A.**Statystyka wyścigowa za rok 1938.****Właściciele stajen:**

M. Howard	226.495
Woolford Farm	213.550
C. S. Howard	195.925
H. P. Headley	163.853
W. E. Boeing	146.325
W. Ziegler jr.	141.360
E. Denemark	119.464
A. C. Compton	107.835
Calumet Farm	100.320

Trenerzy:

E. H. Sande	226.495
B. A. Jones	201.450
D. A. Headley	162.013
J. Fitzsimmons	152.745
T. Smith	148.135
T. Horning	140.375
M. Brady	140.200
H. G. Bredwall	115.145
H. Jacobs	113.984
W. Booth	111.554

Żokeje:

J. Longden	236	1146
J. Adams	215	1124
S. Williams	192	1063
E. Arcaro	189	814
M. Berger	155	1065
A. Robertson	149	828
K. Mc Combs	143	764
B. James	141	638
W. Yarberry	140	838
C. Biermann	139	756

Konie:

4 Stagehand po Sickie	189.710
5 Seabiscuit po Hard Tack	130.395
3 Lawrin po Inco	123.215
4 War Admiral po Man o'War	90.940

2 El Chico po John P. Grier	84.100
3 Menow po Pharamond II	74.275
3 Dauber po Pennant	74.175
2 Challedon po Challenger II	67.700
2 Porters Mite po The Porter	66.940

Reproduktory:

Sickle po Phalaris — Selene po Chaucer	325.212
Pharamond II po Phalaris — Selene po Chaucer	219.683
Inco po Sir Gallahad III — Starflight po Sunstar	212.779
Bull Dog po Teddy — Plucky Liège po Spearmint	186.887
Stimulus po Ultimatus — Hurakan po Uncle	180.454
The Porter po Sweep — Ballet Girl po St. Leonards	179.910
Man o'War po Fair Play — Mahuba po Rock Sand	164.087
Wise Counsellor po Mentor — Rustle po Russel	163.213
Pennant po Peter Pan — Royal Rose po Royal Hampton	160.117
Hard Tack po Man o'War — Tea Biscuit po Rock Sand	153.215
Wichone po Chiclé — Flying Witch po Broomstick	142.250
Reigh Count po Sunreigh — Contessina po Count Schomberg	141.952
Challenger II po Swynford — Sword Play po Great Sport	141.377
John P. Grier po Whisk Brom II — Wonder po Disguise	140.210
Pompey po Sun Briar — Cleopatra po Corcyra	137.392
Sir Gallahad III po Teddy — Plucky Liège po Spearmint	134.937
Jamestown po St. James — Mlle. Dazie po Fair Play	126.142
Cohort po Grand Parade — Tetrabbazia po the Tetrarch	124.256
Transmute po Broomstake — Traverse po Tracery	118.072
Supremus po Ultimatus — Mandy Hamilton po John o'Gaunt	111.095

Wyniki większych gonitw zagranicznych**Pau, 29 stycznia.**

Prix du Centenaire, 230.000 fr. — 4300 m, Steeple-chase.

1. Fandango IV, 7 l. wał. (Brabant — La Faribole II), A. G. Zafiropulo, 70 kg, ż. A. Sauli.
 2. Emeutier, 4 l. og. (po Hazareh), J. Etchepare, 60 kg, ż. M. Dallery.
 3. Salvator Rosa, 4 l. og. (po Filarète), Ed. Veil Picard, 62 kg, ż. A. Kalley.
- b. m.: Le Menhir, In Nigris, Verbena, Le Dion, Carloman, Bellovaque, Potentate, Hospodar, Charme, Premier Diplome, Littry.

Wygrane o 3 — 1 dł. Tot.: 191, 46, 123, 24:10.

Cannes, 29 stycznia.

Grand Prix du Conseil Général, Handicap Steeple-hase, 67.500 fr. — 3.400 m.

1. Irresistible, 7 l. wał. (Irismond — La Gloire de Hotot), Jean Lieux, 68 kg, ż. R. Vernierc.
 2. Cher Gaby, 4 l. kl. (po Checkmate), James Hennessy, 61 kg, ż. S. Rochet.
 3. La Coulevrine, 5 l. kl. (po Fiterari), H. Randon, 67 kg, ż. A. Neel.
- b. m.: Zerbingo, Ariel II, Farfadette, Empreite, Alejo.

Wygrane o 1½ — 2 dł. Czas: 4:05. Tot.: 47, 20, 23, 27:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Inż. STEFAN CHODNIKIEWICZ

Cyfry mówią!

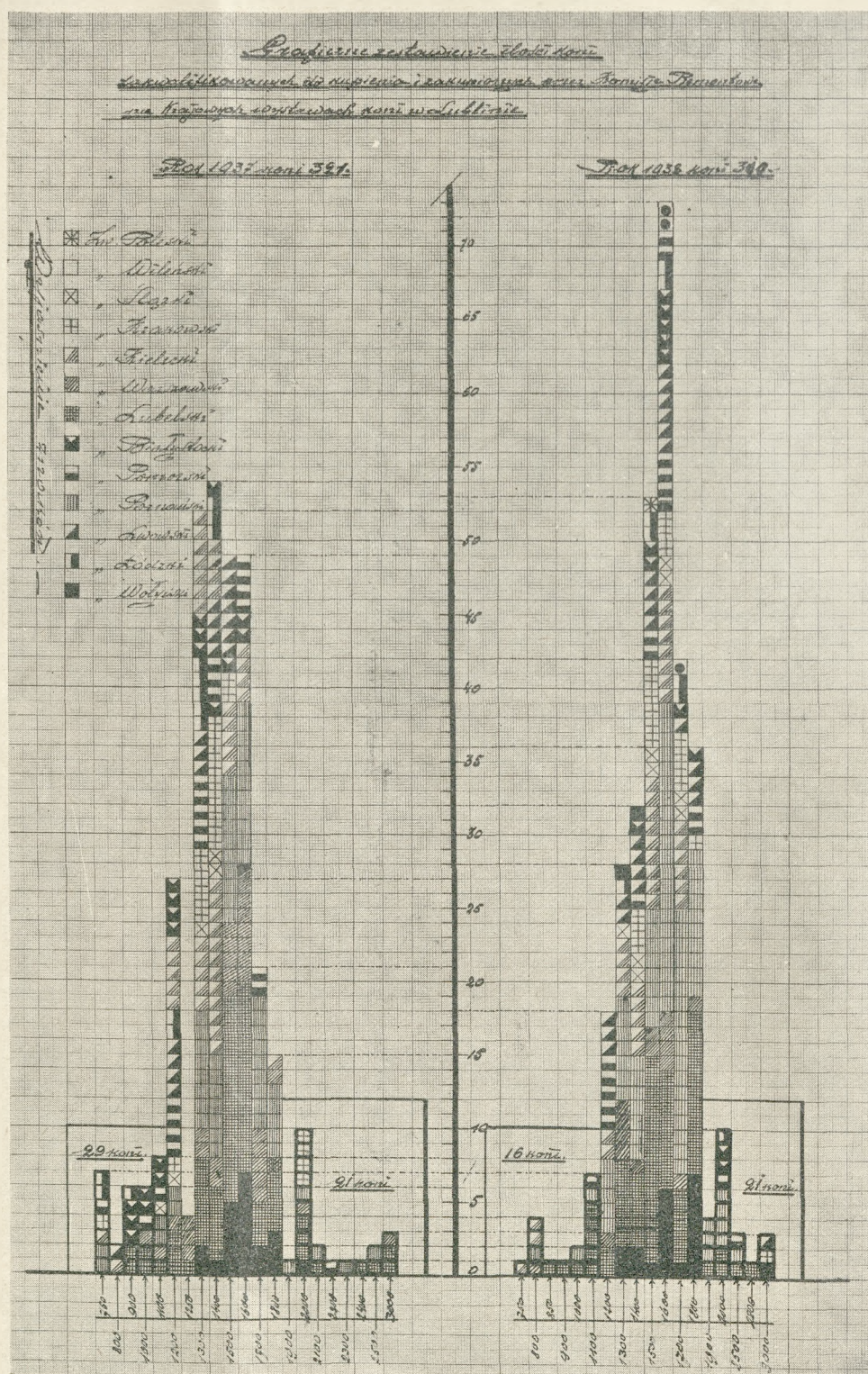
Okres bieżących prac w Związkach Hodowców Koni między innymi zadaniami obejmuje wstępną kwalifikację wychowanków poszczególnych stad na Krajową Wystawę w Lublinie. Ta trudna i odpowiedzialna praca spotyka się dopiero na wystawie z oceną sędziów, dając w rezultacie grupę koni odznaczonych. O tym zaś co się stało z resztą koni, jakiej klasyfikacji uległy — szeroki ogół nie jest poinformowany.

Artykuł niniejszy ma za zadanie naświetlić całość wystawy w zestawieniu wyceny wszystkich koni przez Komisje Remontowe na pierwszej i drugiej Krajowej Wystawie Koni w Lublinie porównawczo.

Zestawienia i tablice statystyczne obejmują 321 koni wierzchowych z wystawy 1937 roku i 319 koni z 1938 roku. Taką ilość zakwalifikowały i zakupiły trzy Komisje Remontowe Min. Spraw Wojsk.

Grafik wykazuje, że do pierwszej Krajowej Wystawy przystapiono poważnie, starannie wybierając konie. Komisje Remontowe oceniały materiał ostrożnie, starając się nie odbiegać zbyt od przeciętnej, bo i był na Wystawie materiał mniej więcej równy. Skupienie koni w granicach cen 1300 — 1800 zł to 77,88% ilości koni wystawowych co z grupą 21 koni najdroższych daje 84,48%, które miały prawo konkurować o nagrody. Z tych koni nagrodzono 116 czyli 44,44% kandydatów (20 ar., 35 ang. ar., 61 ang.). Najwyższą ilość punktów (19) przy sądzeniu uzyskała kl. Nr 106 kat. Sztafeta Schagya (ar.) stado Roś Adama hr. Branickiego.

W 1938 roku ta grupa liczyła 285 koni to jest 89%. Konie jeszcze staranniej wybrane były niż w roku ubiegłym, lecz na skutek podniesienia wymagań (1600 zł) przed Komisje Sędziowskie trafiło tylko 172 konie, a więc o 89 mniej niż w roku ubiegłym. Ułatwiło to ofiarną pracę sędziów, lecz niejeden hodowca miał w sercu ukryty żal, że z powodu uzyskanej ceny jego wychowanek nawet nie stanął przed Komisją Sędziowską.



W tej grupie wybitnie dominowały konie w cenie 1500 i 1600 złotych, wykazując wzrost ilościowo o 33 % (98 szt. — 126 szt.) i przyczyniły się do nadania grafiko- wi linii i to linii wzwyż. Świadczy to o polepszeniu konia wystawowego. Nagrodzono w roku 1938 — 10 ar., 39 ang. ar. i 55 angl. Razem 104 konie czyli 60,46% koni doprowadzonych przed Komisje Sędziowskie. Największą ilość punktów (19) przy sądzeniu uzyskał koni

Zestawienie porównawcze

ilości koni zakupionych przez Komisje Remontowe w/g cen maksymalnych 1900 — 3000 zł włącznie
na wystawach koni w Lublinie w latach 1937 i 1938 (accumulativ wystaw)

L. p.	Nazwa Związku	R o k 1 9 3 7								Razem	R o k 1 9 3 8					Razem
		c e n a w z ł o t y c h									c e n a w z ł o t y c h					
		1900	2000	2100	2200	2300	2400	2500	3000		1960	2000	2500	2800	3000	
1	Wołyński	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	1
2	Lubelski	—	3	1	—	—	—	1	1	8	1	2	1	1	—	5
3	Warszawski	—	1	—	—	—	—	—	1	2	—	—	—	—	—	—
4	Poznański	1	1	1	—	1	—	—	1	5	3	4	1	—	—	8
5	Krakowski	—	4	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—	1	1
6	Łódzki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
7	Białostocki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2
8	Pomorski	—	—	—	1	—	—	—	—	1	—	1	1	—	—	2
9	Lwowski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Ogółem w/g cen		1	10	2	1	1	1	2	3	21	4	10	3	1	3	21

Zestawienie porównawcze

ilości koni zakwalifikowanych i zakupionych przez Komisje Remontowe w/g cen 1200 — 1800 zł włącznie
na wystawach koni w Lublinie w latach 1937 — 1938

L. p.	Nazwa Związku	1 9 3 7 r o k								Razem	1 9 3 8 r o k								Razem
		c e n a w z ł o t y c h									c e n a w z ł o t y c h								
		1200	1250	1300	1400	1500	1600	1700	1800		1200	1300	1400	1500	1600	1700	1800		
1	Wołyński	—	—	2	1	5	7	2	3	20	—	3	3	1	6	1	7	21	
2	Lubelski	3	1	6	5	14	13	3	5	50	2	6	5	14	10	5	11	53	
3	Warszawski	1	3	2	2	5	8	5	1	27	1	4	1	2	3	1	1	13	
4	Poznański	2	—	8	7	10	11	9	5	52	5	7	7	8	21	18	10	76	
5	Krakowski	1	—	5	9	2	—	—	—	17	—	—	3	6	3	4	1	17	
6	Łódzki	2	—	5	3	—	—	—	—	10	—	1	—	2	2	2	—	7	
7	Białostocki	4	—	3	2	1	2	—	—	12	—	—	1	2	5	1	1	10	
8	Kielecki	5	—	12	16	5	4	—	1	43	2	4	5	9	8	6	—	34	
9	Pomorski	4	—	5	3	—	4	2	—	18	5	—	1	2	5	—	2	15	
10	Śląski	1	—	1	2	—	—	—	—	4	—	1	2	2	2	2	—	9	
11	Lwowski	4	—	3	4	7	—	—	—	18	3	2	4	4	6	1	3	23	
12	Wileński	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	—	3	
13	Poleski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	
Ogółem w/g związku		27	4	52	54	49	49	21	15	271	18	28	32	53	73	42	36	282	

Uwaga: Ilość koni poza grubymi liniami trafiała przed Kom. Sędziowskie

Zestawienie porównawcze

ilości koni zakupionych przez Komisje Remontowe w/g cen minimalnych 750 — 1100 zł włącznie
na wystawach w Lublinie w latach 1937 i 1938 (outsider'y)

L. p.	Nazwa Związku	1 9 3 7 r o k					Razem	1 9 3 8 r o k						Razem
		C e n a w z ł o t y c h						C e n a w z ł o t y c h						
		750	800	900	1000	1100		750	800	850	900	1000	1100	
1	Lubelski	—	—	2	2	1	5	—	—	1	1	1	5	8
2	Warszawski	—	—	—	1	1	2	—	1	—	—	—	—	1
3	Poznański	2	—	—	—	2	4	—	1	—	1	1	—	3
4	Krakowski	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
5	Łódzki	2	—	1	—	1	4	—	—	—	—	—	—	—
6	Białostocki	—	—	3	2	1	6	—	—	—	—	—	—	—
7	Pomorski	1	—	—	1	1	3	—	—	—	—	—	1	1
8	Lwowski	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
9	Śląski	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—
10	Kielecki	1	1	—	—	—	2	1	2	—	—	—	—	3
Ogółem w/g cen		7	2	6	6	8	29	1	4	1	2	2	6	16

Nr 375 kat. (angl.) Jeź II stada Łańcutów p. Stanisława Steckiego.

Na omówienie specjalne zasługują cztery grupy koni zakreślone na grafiku. Grupy 29 i 16 koni i dwie po 21 koni.

Zakreślenie pierwszych dwóch grup objęło konie, które na wystawie nie powinny były znaleźć się. Są to outsider'y, które uzyskały przeciętną 932.7 zł, co nie pokrywa kosztów wychowu, nie mówiąc już nic o koszcie wystawy. Konie te trafiły do Lublina na skutek niedomówień programu. Faktem jednak jest, że ilość ich zmniejszyła się w 1938 roku o 55%.

Dwie drugie grupy po 21 koni, identyczne w obu latach wystaw, to czoło wystaw, to marzenie wspólne hodowców o wygraniu najwyższej stawki cen. Ostrożne wycenienie koni tej grupy z różnicami 100 złotych w roku 1937 znalazło śmiało załatwienie sprawy pod względem koncentracji wyceny w roku 1938.

Jednokonne połączenie tej grupy z całością grafika wystawy 1937 r. zyskało w 1938 roku wzmocnioną więź

z nim w postaci czwórki Poznańsko-Lubelskiej przy czym jak poznańskie tak i lubelskie konie miały towarzyszy stajni i w sąsiednich wyższych grupach cen.

Poważne przegrupowanie miało miejsce w koniach wycenionych po 3000 złotych.

W 1937 roku cenę powyższą uzyskały trzy konie: 2 z lubelskiego Związku i 1 ze Związku warszawskiego.

W 1938 roku zjawily się trzy nowe i odmienne wielkości Związków: krakowskiego, lwowskiego i wołyńskiego po 1 koniu z każdego Związku.

Cyfry wykazały, że idziemy naprzód. Jeżeli pupile Związków w roku bieżącym, kwalifikowane w okresie 1939 r., zrobia postępy podobne do postępów roku ubiegłego, spodziewać się należy, że nie będzie outsider'ów na wystawie, a Szefostwo Remontu znajdzie grubsza warstwę lukieru na osłodę żmudnej i zawodnej pracy hodowców.

Accumulativ Wystawy będzie nie 6,5% a wypłaty będą zapewne wiele lepsze.

W 1939 roku na Wystawie w Lublinie gramy na accumulativ!

R. DE NEXON

Opoterapia w hodowli

(Ciąg dalszy)

III. Badanie kliniczne klaczy.

Intensywna praca w treningu, związane z tym zbyt obfite odżywianie, stałe wysiłki w wyścigach, zmęczenie, które jest ich skutkiem, wywołują u klaczy mniejszy lub większy zanik organów rodnych, wpływający ze zmniejszenia ich czynności i prowadzący do poważnych zaburzeń funkcyjnych.

Im dłużej klacz biegła, im bardziej była ona poddawana powtarzającym się wysiłkom, tym więcej jest danych, że jej funkcje rozrodcze zostały osłabione. Większość klaczy, które wychodzą z treningu wykazują przy badaniu jajniki twarde i włókniste, o zmniejszonej objętości, albo też z cystami. Trzeba więc je doprowadzić do stanu normalnego, aby je przystosować do nowych funkcji w warunkach jak najkorzystniejszych.

Zaletą leczenia opoterapeutycznego jest, w większości wypadków, uregulowanie funkcji aparatu rodnych i wydzielania przez jego pobudzenie i rozwój.

Lecz sądzę, że pierwszą rzeczą do zalecenia i zastosowania jest badanie kliniczne przez specjalistę, ponieważ niepowodzenia mają zawsze przyczynę fizyczną, a odnosi się to do klaczy w każdym wieku. W stadzie, którym kieruje, co roku, we wrześniu, jest robiona przez specjalistę lekarza weterynarii inspekcja wszystkich klaczy.

Drogą badania ręką przez odbytnicę określa on klacze zażrebione z zupełną dokładnością. Te, które nie są żrebne są natychmiast badane, w celu rozpoznania stanu fizycznego jajników i w razie potrzeby zastosowania leczenia.

Istnieją zresztą dzisiaj inne sposoby bardzo precyzyjne, służące do stwierdzenia żrebności, jak analiza krwi i moczu.

Żrebność wyraża się przez obecność pewnych hormonów, follikuliny i hormonu gonadotropowego. Follikulina,

obfita w krwi na początku ciąży, stale zmniejszając się znika ok. 90 dnia, natomiast ilość jej wzrasta w moczu aż do porodu. Analiza zależna jest więc od okretu, w którym chcemy mieć diagnozę.

Każda przeto klacz nie żrebna winna być poddana natychmiast badaniu klinicznemu, ażeby ustalić przyczyny *namacalne* jałowości, które są rozliczne.

U niektórych klaczy cysty jajnikowe stają się tak wielkie, że ściskają one jajniki, przeszkadzając ich normalnemu funkcjonowaniu. W tym wypadku w Ameryce stosują powszechnie metodę punktowania i opróżniania cyst. Wówczas jajnik wraca na swoje miejsce i do właściwej objętości i leczenie opoterapeutyczne może działać z całą pewnością.

Inna częsta przyczyna nie zażrebiania się leży w infekcji macicy. Również w wypadkach, gdy zażrebianie nastąpiło, infekcja ta może spowodować liczne zaburzenia w ciąży i przenieść się na płód (zakażne ronienie, kulawka).

W razie infekcji streptokokowej leczenie opoterapeutyczne traci zupełnie swoje znaczenie i pozostaje bez efektu. Zakażeniem najbardziej rozpowszechnionym i najłatwiej dostrzegalnym — jest chroniczne zapalenie błony śluzowej macicy.

Mogę zapewnić, że ta infekcja jest obecnie zupełnie wyleczalna przez zastrzyki płatu przedniego przysadki mózgowej bez pomocy takich zabiegów zewnętrznych, jak przeplókiwanie. Nie ma w tym wypadku niepowodzeń i znam liczne przykłady wyleczenia wówczas gdy wszelkie inne zabiegi zawiodły.

Leczenie to zapewnia odnowienie błony śluzowej macicy, która staje się skłonna do umocowania jaja.

Rozpatrzę teraz w jaki sposób zwalcza się przez opoterapię wszelkie przypadki jałowości, zwracając szczególną uwagę na zaburzenia funkcjonalne organów i przedstawię zadziwiające wyniki, jakie osiągnąłem u klaczy.

IV. Wyniki praktyczne leczenia opoterapeutycznego.

Przypadki jałowości, jakie spotyka się najczęściej dzielę na cztery kategorie:

1-o Niemoc płciowa u klaczy, które miały żrebięta i takich, które ich nie miały.

2-o Nie zażrebianie się po pierwszym skoku klaczy, które miały żrebię w danym roku.

3-o Stałe palenie się klaczy, które nie miały żrebiąt od roku lub dłużej.

4-o Pierwiastki.

1-o *Niemoc płciowa*. Można twierdzić, że niemoc płciowa jest całkowicie do zwalczania obecnie i że wynik pomyślny jest zupełny, przy czym moje doświadczenie jest oparte na więcej niż 200-u przypadkach skontrolowanych, zarówno w Anglii jak i we Francji. Po jednym zastrzyku Isofrige (200 UR*) klacz dostaje popędu płciowego po 21 dniach po iniekcji.

W paru przypadkach specjalnie uporczywych, zastrzyk 400 UR w końcu tego okresu zawsze dawał wynik.

Doświadczenie najbardziej przekonujące jakie zrobiłem w tej dziedzinie mam świeżo w pamięci:

M. F... jeden z najbardziej znanych hodowców półkrwi normandów miał w minionym roku klacz, która urodziła w lutym.

Potym nie zdradzała chęci do ogiera i wszystkie zabiegi stosowane na tej klaczy, mianowicie masaże jajników nie były w stanie wywołać u niej popędu płciowego. Nie mając już nadziei zażrebiania klaczy zwrócono się do mnie — muszę powiedzieć — z całkowitym powątpiewaniem w skuteczność kuracji, jaką zastosuję. W 11 dni po iniekcji Isofrige'u klacz zaczęła się grzać normalnie i została pokryta z powodzeniem. Znam tylko jeden przypadek niepowodzenia w tym leczeniu u M. B. w Basses-Pyrénées, ale trzeba zaznaczyć, że kuracja była niekompletna i że druga iniekcja nie była zrobiona. Natomiast inna klacz M. B., która również zdradzała niemoc płciową, otrzymała 7 i 11 marca za każdym razem zastrzyk po 100 UR Isofrige'u. Zaczęła się palić po 20 dniach, została pokryta 1-go i 3-go kwietnia, następnie przy nowym grzaniu się 20 kwietnia i zażrebiła się od tego skoku.

*) UR — skrót „unités-rat“ = jednostka szczurza.

Przysłano mi z Anglii klacz, należącą do lady B... Klacz ta bardzo trudno zdradzała popęd płciowy lub też zdradzała go niewidocznie i z tego powodu przysłała w styczniu... jako żrebną, gdy de facto nią nie była.

Ponieważ popęd płciowy nie występował, otrzymała ona pierwszy zastrzyk 100 UR 7 marca, drugi — 11 marca. Zaczęła się palić 30 marca i została pokryta 30 i 31 marca. Po 20 dniach znów się paliła i została pokryta 20 i 22 kwietnia.

Analiza moczu, zrobiona 15 czerwca wykazała, że jest żrebną. Należy zaznaczyć, że jest całkowita analogia w obu przypadkach, przyczem zrobiłem ciekawą obserwację, że w wielu innych wypadkach klacze odstawały się przy drugim paleniu się.

Wyżej zaznaczyłem, że dawki można zmieniać i że również bardzo małe dawki są zdolne do wywoływania czynności gruczołów.

Jeżeli np. chodzi o klacze, które urodziły i nie okazały chęci do 9 dnia — stwierdziłem, że te małe dawki wystarczają zasadniczo do wywołania ruji.

Naprzykład w ostatnim roku zrobiłem następujące doświadczenie. Wybrałem dwie klacze, które urodziły tego samego dnia. Jednej z nich zaaplikowałem od następnego dnia po urodzeniu żrebięcia iniekcje Isovarine'y stosowane co dwa dni. (Isovarine jest to wyciąg kombinowany z przysadki mózgowej, gruczołu mlecznego i łożyska w roztworze glukozowym o mianowaniu dosyć słabym, ok. 20 UR). Klacz była w chęci 7-go dnia, została pokryta i zażrebiła się. Druga z tych klaczy nie paliła się do końca 3 tygodni; otrzymała ona wówczas iniekcje analogiczne i zaczęła się grzać po drugiej dawce. Została pokryta, poczym dostała zastrzyk Corpus Luteum i zażrebiła się po tym pierwszym skoku. W każdym razie jest to doświadczenie ciekawe, aczkolwiek może trudno zeń wyciągnąć wnioski formalne.

Ogólnie wszakże biorąc można powiedzieć, że kwestia zwalczania niemocy płciowej jest rozwiązana.

(dok. n.)

Tłom. z franc. J. G.

KRONIKA

KRAJOWA

OKÓLNIA MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Ministerstwo Spraw Wojsk. wprowadziło zmiany w zasadach wypłacania 15% dodatku hodowlanego w odniesieniu do koni remontowych, wpisanych po 15-tym czerwca 1938 r. do ksiąg stadnych, prowadzonych pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Zmiany te spowodowały, że 15% dodatek będzie w przyszłości wypłacany jedynie za konie, które nie tylko same są wpisane do ksiąg stadnych, lecz których ojciec i matka również są do tych ksiąg wpisane.

Ministerstwo, spotykając się z zapytaniami, czy wobec powyższego, należy wpisywać do ksiąg stadnych konie pochodzące po jednym z rodziców nie wpisanym do ksiąg, wyjaśnia, że zagadnienie to jest raczej natury ekonomicznej. Hodowca, który przeznacza swego konia na sprzedaż do remontu, wiedząc z góry, że

nie otrzyma 15% dodatku, może uważać, że nie opłaca mu się wносить wpisowego do księgi stadnej. Wpisowe to jednak jest minimalne, zaś koszty świadectwa o wpisaniu ponosi tylko ten hodowca, który chce świadectwo odebrać.

Ze względów hodowlanych wpisywanie na samodzielne stanowisko do księgi stadnej żrebiąt-ogierków, które hodowca przeznacza do wytrzebieńa nie jest konieczne.

Wpisywanie natomiast klaczy jest konieczne i należy dołożyć starań, by w żadnym wypadku, mimo zmniejszonych korzyści, nie zostało zaniechane.

W odniesieniu do jednego z pozostałych warunków wypłacania 15% dodatku hodowlanego, a mianowicie obowiązku zarejestrowania matki sprzedawanego remontu w rejestrach właściwego terytorialnie Związku Hodowców Koni, Ministerstwo komunikuje, że nie zgłasza żadnych sprzeciwów rejestrowania również klaczy: a) pełnej krwi angielskiej, b) wysokiej półkrwi angielskiej, c) czystej krwi arabskiej, d) chowanych w czysto-

ci krwi arabskiej, e) czystej krwi anglo-arabskiej, f) wysokiej półkrwi anglo-arabskiej, przez tych hodowców, którzy przeznaczają swe klacze do hodowli koni remontowych. Umożliwi to uzyskiwanie dodatku hodowlanego również w odniesieniu do tej kategorii koni.

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości, że konie urodzone w r. 1939 będą otrzymywały w wojsku nazwy na literę „L“.

W związku z tym hodowcy, którzy pragnęliby, aby oddane przez nich konie remontowe zatrzymały swoje nazwy stadne, winni w roku bieżącym nazywać żrebięta na powyższą literę.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY CHOWU KONI

Wobec tego, że w Państwowej Stadnicy Koni w Racocie ilościowy stan klaczy — matek półkrwi angielskiej typu

racockiego zbliża się do pełnego etatu, zostały ostatecznie zlikwidowane zarodowe klacze orientально-hanowerskie i ich żeńska progenitura. Klacze te zostały rozsprzedane hodowcom z przetargu publicznego w dniu 21 stycznia b. r. w Racocie.

Zainteresowanie się zarówno przed, jak i w czasie licytacji było wyjątkowo duże, czego dowodem był bardzo liczny zjazd hodowców do Racoty nawet z dalekich województw Polski.

Katalog koni wystawionych na licytację zawierał 27 nazw klaczy w wieku od 1 roku do 10 lat. Z pośród tych klaczy — 14 pochodziło po ogierach orientalnych (Schagya, Amurath, Dahoman i Gidran) i z klaczy hanowerskich, reszta to przychowek tych klaczy po ogierach bądź pełnej krwi (Faust, Gardist, Jawor), bądź półkrwi (Arsenał, Centurio, Index).

Cały ten materiał koni został sprzedany za sumę 40.110 zł.

Za klacze pełnoletnie (czterolatnie i starsze — 20 sztuk) osiągnięto przeciętnie — 1755 zł za klacz, za źrebice (7 sztuk) przeciętnie — 716 zł. Sysaki zostały sprzedane wraz z matkami. Rekordowe ceny osiągnęły następujące klacze: 1) 389 Konwalia po og. 532 Schagya X-3 z kl. Alkamme (han.) po Alkoven, kupił p. Fenrych z Pudliszek, pow. Gostyń za 2850 zł; 2) 425 Magnolla po og. 417 Gidran XXVII-19 z kl. Illona (han.) po Altman, dostała się p. Humnickiemu z Piotrowa, pow. Kościan za 2400 zł; 3) 423 Morfina po og. 351 Schagya X-23 z kl. Anfli (han.) po Anfänger, przypadła w udziale p. Radajewskiemu z Sroka Małego, pow. Poznań, za 2200 zł. Hodowcy, kupujący klacze orientально-hanowerskie nabyli je stosunkowo niedrogo, zważywszy, że kupili materiał niewybrakowany, lecz zlikwidowany w Stadninie Państwowej, a jako taki przedstawiał on sobą materiał preselekcjonowany, wszechstronnie użytkowy, o wysokiej wartości hodowlanej. Ogierzy, pochodzące od tych klaczy Ministerstwo Rolnictwa koncentruje w Państwowym Stadzie Ogierów Starogard. Za wyjątkiem młodzieży wszystkie sprzedane klacze były wysokożrebne, z sysakami, lub zażrebione. Szkoda tylko, że większość hodowców, nabywając klacze, nie starała się wykupywać całych rodzin, które klacze te tworzyły. Wyjątkowo przezorne kupno zrobił p. Zbigniew Jaworski z Bogusławia, pow. Jarocin, który nie dał się przelicytować i kupił dwie rodz. siostry 508 Rewoltę i 875/żr. Twierdę, po og. Faust xx z kl. 426 Malta po og. 1170 Gidran XXXIV-19. Poza p. Jaworskim nabyli po dwie klacze po jednym ogierze p. Fenrych z Pudliszek (391 Konwalia i 390 Kolumne po og. 532 Schagya X-3) i p. Jerzy Güntzel z Bodzewa (509 Rostokę i 510 Rozewię po og. LXX Faust xx).

W roku 1938 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych premiowało 772 ogierów prywatnych hodowców; z tej liczby zaliczono do I klasy wynagrodzenia 13 ogierów, do II — 175, do III — 584.

Według ras ogierzy dzielią się jak następuje:

pełnej krwi i wysokiej półkrwi angielskiej	50 szt.
czystej krwi arabskiej i chowanych w czystości krwi	29 „
czystej krwi i wysokiej półkrwi anglo-arabskiej	9 „
półkrwi angielskiej	59 „

półkrwi arabskiej	14 szt.
półkrwi anglo-arabskiej	61 „
koników, względnie mierzynów	34 „
rasy huculskiej	28 „
pogrubionych	72 „

Z dniem 12 stycznia 1939 roku do Państwowej Stadniny Koni w Janowie Podlaskim został przyjęty w charakterze pracownika kontraktowego inż. Andrzej Krzyształowicz, absolwent Wydziału Leśno-Rolniczego Uniwersytetu Poznańskiego.

KAWALERZYŚCI NA WŁASNYCH KONIACH KORZYSTAJĄ ZE SKRÓCONEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie nowych warunków odbywania czynnej służby wojskowej w kawalerii przez pewną kategorię poborowych lub ochotników. Chodzi mianowicie o stawienie się na służbę do pułków kawalerii z własnym koniem.

W myśl tego rozporządzenia już w roku bieżącym do służby w kawalerii mogą zgłaszać się poborowi lub ochotnicy z własnymi końmi. Odbywają oni całkowitą służbę w ciągu 12 miesięcy, rozłożonych na przestrzeni 4 lat na następujące okresy:

Rok I. Okresy pobytu w wojsku: od 3 listopada do 20 grudnia, od 7 stycznia do 18 marca, od 15 maja do 15 czerwca, od 1 października do 31 października.

Rok II: od 18 stycznia do 18 marca, od 15 maja do 15 czerwca, od połowy sierpnia do końca ćwiczeń letnich (połowa września).

Rok III: od 1 października do 31 października.

Rok IV: od połowy sierpnia do końca ćwiczeń letnich (połowa września).

Jak z powyższego wynika, poborowy czy ochotnik, zgłaszający się do wojska ze swoim koniem, korzysta ze znacznej ulgi, jaką jest skrócony czas służby wojskowej (normalna służba w kawalerii trwa 2 lata). Niewątpliwie dużym udogodnieniem jest także podział służby wojskowej na szereg okresów, które przeważnie omijają czas najgorętszej pracy w gospodarstwie rolnym.

Poza tym rozporządzenie przewiduje dla kawalerzystów, odbywających obowiązek służby wojskowej na własnych koniach, cały szereg innych poważnych przywilejów, jak prawo do bezpłatnego leczenia konia itp.

W roku 1939 mogą zgłaszać się tylko poborowi i ochotnicy, zamieszkali nie dalej jak 75 klm od Starogardu, Krakowa, Białegostoku, Hrubieszowa, Płocka, Dębicy, Żółkwi i Biedruska.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY W. I. R.

REDAKCJA KSIĄG STADNYCH KONI PÓŁKRWI

województw centralnych i północno-wschodnich

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. pisemem Nr K. VII.4/2.39 z dnia 24 stycznia br. przypomina redakcjom ksiąg stadnych koni półkrwi o konieczności wydawania w druku kolejnych dodatków do

tomów tych ksiąg w terminie przed dniem 1 maja każdego roku, stosownie do paragrafu 10 zasad prowadzenia ksiąg stadnych koni.

Wobec powyższego, redakcja podaje do wiadomości, że ze względów techniczno-drukarskich, jest zmuszona do ścisłego przestrzegania ustalonych terminów, określających moment zakończenia przyjmowania zgłoszeń koni w danym roku i że w tym względzie nie będą mogły być czynione żadne wyjątki.

Komunikat redakcji, zamieszczony w czasopiśmie „Jeździec i Hodowca” Nr 14 — 1938 r., na str. 303, wyczerpująco informuje zainteresowanych sprawą zgłaszania koni do ksiąg stadnych koni półkrwi we wszystkich szczegółach odnoszących się tej kwestii. Redakcja przypomina o istnieniu tego komunikatu i prosi o ścisłe dostosowywanie się do treści tegoż, mając na uwadze przede wszystkim interes własny PP. Hodowców.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. KIELECKIEGO

Poniżej podajemy plan objazdów kwalifikacyjnych Komisji Remontowej Nr 3:

dn. 22 lutego 1939 r. — stado Łoniów, pow. sandomierski;

dn. 23 lutego 1939 r. — stado Państwowe w Samborcu, pow. sandomierski;

dn. 15 marca 1939 r. — stado Kaziemierza Wielka, pow. pińczowski;

dn. 16 marca 1939 r. — stado Paśmiechy, pow. pińczowski;

dn. 24 marca 1939 r. — stado Czaple Małe, pow. miechowski;

dn. 25 marca 1939 r. — stado Kępie, pow. miechowski.

PP. Hodowcy, sąsiadujący z wyżej podanymi punktami, a ubiegający się o zaliczki, proszeni są o doprowadzenie swych remontów do odnośnych miejscowości.

Związek Hodowców Koni woj. kieleckiego prosi PP. Hodowców, którzy do tychczas nie uregulowali należności za prenumeratę „J. i H.” za rok 1938 — o przekazanie takowej p. a. Związku — najpóźniej do dnia 10 lutego 1939 r., w przeciwnym bowiem razie wysyłka numerów „J. i H.” do tych PP. Hodowców będzie wstrzymana. Równocześnie Związek prosi o wpłacenie należności za prenumeratę „J. i H.” na rok 1939 p. a. Związku.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Zgłaszanie ogierów na Wystawę w Poznaniu i koni remontowych na Krajową Wystawę Koni w Lublinie.

Poznański Związek Hodowców Koni podaje do wiadomości PP. Hodowców, że w najbliższych dniach rozpocznie Komisja Lustracyjna Pozn. Związku Hodowców Koni objazdy, celem dokonania wstępnej kwalifikacji ogierów na Wystawę w Poznaniu i równocześnie kwalifikację koni remontowych na Krajową Wystawę koni do Lublina.

Zawiadamiając o powyższym, Związek informuje, że:

1) Wystawa Ogierów odbędzie się w Poznaniu w dniach 4 i 5 maja 1939 r. Na Wystawę mogą być zgłaszane: a) ogierzy w wieku od 3 — 8 lat z obustronnie udowodnionym pochodzeniem, stwierdzonym świadectwem wpisania do jednej z krajowych ksiąg stadnych koni rasy pełnej

krwi i wysokiej półkrwi angielskiej, czyściej krwi arabskiej i chowanych w czystości krwi arabskiej oraz czystej krwi i wysokiej półkrwi anglo-arabskiej, pod warunkiem, że odbyły próby wyscigowe; b) ogiery w wieku od 3—6 lat rasy półkrwi arabskiej, anglo-arabskiej oraz angielskiej z obustronnie udowodnionym pochodzeniem, stwierdzonym świadectwem wpisania do jednej z krajowych ksiąg stadnych koni.

2) Na Krajową Wystawę do Lublina mogą być zgłaszane konie typu W1, ekssterierowo odpowiednie.

Zgłoszenia na Wystawę Ogierów w Poznaniu i Krajową Wystawę Koni w Lublinie przyjmuje Sekretariat Poznańskiego Związku Hodowców Koni w Poznaniu, ul. Mickiewicza 34, w terminie do dnia 28 lutego 1939 r. na przepisowych formularzach, które na życzenie wysyła się PP. Hodowcom. Związek zwraca uwagę, że na Wystawę ad 1) i 2) dopuszczone będą tylko konie zakwalifikowane przez Komisję Lustracyjną. Terminy objazdów kwalifikacyjnych pod Związek do wiadomości PP. Hodowców po otrzymaniu zgłoszeń. Związek nadmienia, że w roku bieżącym Wystawa Ogierów połączona będzie z licytacją, na której ogiery nie zakupione przez Państwowe Zakłady Chowu Koni mogą być sprzedane w drodze licytacji.

Związek Hodowców Koni przy Warszawskiej Izbie Rolniczej Zebranie Koła Hod. Koni w Łowiczu.

Dn. 31 stycznia rb. w gmachu Domu Ludowego w Łowiczu, odbyło się Walne Zebranie Koła Hodowców Koni z udziałem 86 członków — przeważnie drobnych rolników. Po wyczerpaniu punktów porządku dziennego, inspektor St. Walewski wygłosił pogadankę o doborze reproduktorów do klaczy i właściwym wychowie młodzi. Referat wywołał ożywioną dyskusję i zebrani szeroko poruszali rozmaitego rodzaju zagadnienia hodowlane.

Na wniosek prelegenta, zebranie uchwaliło zaprowadzenie w Łowiczu sporadycznych targów materiału zarodowego żeńskiego i przychowku po klaczach kołowych. Targi te będą czymś w rodzaju wymiany posiadanego materiału między członkami Koła i odbywałyby się w miarę zgłoszeń koni przez hodowców. Wykonanie powyższej uchwały i organizację targów zebranie poruczyło Zarządowi Koła.

ZAGRANICZNA

NIEMCY

Powrót do konia w armii

Na wielkiej paradzie wojskowej, jaka się odbyła z okazji rocznicy kanclerstwa Hitlera, podkreślono **obecność konia**, nie tylko przez obfitość kawalerii, ale też przez pokaz armat zaprzężonych w czwórki i szóstki koni, przydzielonych do formacji artylerii zmotoryzowanej.

Ta rewizja organizacji armii jest wynikiem doświadczenia niemieckiego na polach bitew w Hiszpanii, gdzie formacje zmotoryzowane całkowicie były często unieruchamiane. Armia niemiecka jest na drodze demotoryzowania swej artylerii bardzo pospieszego.

Plecaki piechoty będą w przyszłości transportowane na wozach ogumionych,

ciągniętych przez dwa konie. Te same wozy będą przewoziły amunicję dla lekkich mitraliej.

Związek Hod. Konia Holsztyńskiego

Związek hodowców konia w Holsztynie posiadał w r. 1938 — 5.870 członków z 8.583 zapisanymi klaczami.

WĘGRY

Ministerstwo Rolnictwa zezwoliło na sztuczne zapładnianie klaczy w państwowych stadach ogierów.

AUSTRALIA

W sezonie rozplodowym 1937/38 roku w Australii na mocy „Horse Breeding Act“ było zalicencjonowanych 1.705 ogierów, z czego 1.210 ras ciężkich, 308 półkrwi i 111 poney. Odsetek ogierów odrzuconych na licencji do przyjętych wynosił 12,4%.

Rząd Stanu Victoria zorganizował też rodzaj licencji klaczy, która jest dokonywana na spédach, w miejscach wyznaczonych. Koszt licencji wynosi 1 £ od klaczy. Klacze 3 i 4 letnie otrzymują świadectwo zdadności do chowu na trzy lata, zaś klacze 5 letnie i starsze — na całe życie.

FRANCJA

Import i eksport koni Francji

Comité National de l'élevage ogłasza w r. 1938 w l'Éperon dane dotyczące handlu zewnętrznego końmi Francji w roku 1937.

Importowano do Francji koni rzeźnych 3.399 szt. (w r. 1936 — 922, w r. 1935 — 4.413); 1580 z Algieru, 1.163 z Belgii, 255 z Maroka, 107 z Anglii; 64 z Holandii.

Z Afryki Północnej do celów rzeźnych importowano 42.154 koni w cenie ok. 1000 fr. sztuka. Prócz tego importowano w r. 1937 — 3343 mułów (z tego 3.119 z Afryki Północnej) i 921 osłów (z tego 835 z Afryki Północnej), z czego większość dla celów rzeźnych.

Eksportowano z Francji w r. 1937: 282 ogierów, 426 wałachów, 915 klaczy i 48 źrebiąt — razem 1.671 sztuk (w roku 1936 — 2.568, w r. 1935 — 2.170) — do Szwajcarii — 894, Algeru — 219, Belgii — 94, Anglii — 87, Stanów Zjednoczonych — 67, Brazylii — 47, Austrii — 43, Japonii — 30, Italii — 29, Canady — 18, Egiptu — 13, Niemiec, Polski i Tunisu po 12, Południowej Afryki — 10, Argentyny, Grecji, Estonii i Indji ang. po 7, Czechosłowacji i Holandii po 4, Węgier — 3, Łotwy — 2, Rumunii — 1, innych krajów — 29.

Eksportowano też 81 osłów.

Wartość importu koni, mułów i osłów wyniosła 20.040.000 fr., wartość eksportu 22.362.000 fr. Ciekawym jest, że w rubryce ogierów, gdzie wartość importu wyniosła 9.162.000 fr., jeden koń kosztował 5.800.000 fr., gdy pozostałe 1.533 konie 3.362.000 fr.

Koniem tym był Donatello II, zakupiony w Italii za tę „astronomiczną sumę“, jak mówi sprawozdanie.

RUMUNIA

Eksport koni

Rumunia w pierwszych trzech kwartałach 1938 r. wyeksportowała 694 konie, wobec 1.666 w tymże okresie 1937 r.

Bibliografia

W Zeitschrift für Tierzucht und Züchtungsbiologie w tomie 41, zeszyt 3-cim z r. 1938 ukazała się w języku niemieckim praca prof. dr. Tadeusza Vetulaniego p. t. „Beitrag zur Charakteristik der primitiven Landpferde Polens“. W studium tym, ozdobionym 21 fotografiami, doskonale wyobrażającymi naszego konika, omówione zostały: 1. pochodzenie i rozmieszczenie; 2. charakterystyka rasy: a) konika polskiego, b) hucula; 3. wartość wojenna polskiego konia prymitywnego i zapoczątkowanie środków, zmierzających do jego utrzymania; 4. polski konik w Puszczy Białowieskiej; 5. droga właściwa do zastosowania hodowlanego polskiego konia prymitywnego.

Prof. dr. Vetulani ma swój własny pogląd na pochodzenie polskiego konika, odmienny od poglądu innych naszych uczonych. Pisz on, iż na zasadzie najnowszych badań własnych, pp. Jaworskiego, Starzewskiego i Wrześniowskiego „kon ten (konik), niezależnie od wtórnych domieszek konia Przewalskiego, pochodzi od tarpana, a w szczególności od jego mutacyjnej odmiany leśnej (Equus caballus gmelini Ant. forma silvatica Vet.).... Wydaje mi się przeto jasnym, iż nie każdy mały koń w Polsce może być uważany za polskiego konia prymitywnego, a tylko ten, który posiada możliwie czyste rasowe cechy typów wyjściowych“.

Prof. dr. Vetulani jest wielkim znawcą konika polskiego i jego pełnym entuzjazmu propagatorem. Charakterystyka rasy, zarówno konika, jak i jego odmiany hucula, przeprowadzona jest przez prof. dr. Vetulaniego nadzwyczaj trafnie i wyczerpująco, poparta przytym licznymi pomiarami poszczególnych części ciała. Omówione są w tym rozdziale maść, t. zw. kasztany (Horngebilde), uwłosienie, 28 pomiarów ciała absolutnych i relatywnych do wysokości w kłębie, średnie odchylenie i współczynnik zmienności poszczególnych części ciała, waga żywa, zalety i wady pokroju, wreszcie doskonale ujęte cenne właściwości konika, jako małego, ekonomicznego zwierzęcia pociągowego, odznaczającego się niewybrednością, kolosalną odpornością i stosunkowo do masy wielką siłą, połączoną ze specjalną zdolnością „łazenia“ po błotnistych bezdrożach.

Mówiąc o wartości konika dla celów wojskowych, prof. dr. Vetulani powołuje się na szereg autorów polskich (Holländer, Weitzkorn, Z. Poklewska-Kozieł), oraz obcych (K. Enis, Stegman v. Pritzwald, Antonius), którzy podkreślają niesłychaną dzielność konika i jego odporność na trudy wojenne, cytując wreszcie napis, jaki znany malarz koni Ludwig Koch umieścił pod obrazem, przedstawiającym koniki polskie: „Helden, denen man kein Denkmal setzte“.

Rozdział o rezerwacie konika w Puszczy Białowieskiej poświęcony jest poczynaniom hodowlanym w tej dziedzinie, co jest dziełem inicjatywy i fanatycznej wiary prof. dr. Vetulaniego w wartości konika polskiego, jako takiego i jako materiału wyjściowego dla hodowli polskiego konia.

Wskazuje wreszcie prof. dr. Vetulani na wartości użytkowe konika, przede wszystkim w wojsku, jako konia odpowiedniego do dźwigania broni maszynowej (kulomiotów), dalej jako konia najodpowiedniejszego dla bardzo małych lub biednych gospodarstw wiejskich, a następnie cytuje F. Schmidt'a, autora nie-

mieckiego, według którego w ostatnich latach w Niemczech hodowla małych koni została objęta oficjalnym programem hodowlanym, pojętym jako rejestracja klaczy, licencja ogierów, próby dzielności itp., gdyż okazało się, że zapotrzebowanie konika nie tylko do małych gospodarstw (i ogrodów), ale też i większych do robót specjalnych (np. pielenie maszynami) jest znaczne.

Przechodząc do wartości hodowl. konika, twierdzi prof. dr Vetulani, iż posiada on wielkie znaczenie nie tylko w hodowli w czystości rasy, ale też jako materiał wyjściowy do wytwarzania koni uszlachetnionych.

Cytuje w tym względzie zdanie pogaw. naukowych: Adametza i Kronache-

ra, którzy dowodzą, że koń krajowy prymitywny posiada specjalnie duże znaczenie hodowlano-biologiczne również w hodowli kulturalnej, dając znacznie większą rękojmię jakości konia, wyhodowanego na jego związonym z glebą i zaaklimatyzowanym od wieków podkładzie, niż najpiękniejszy, ale chaotycznie przemieszany materiał klaczy z krwi obcej.

Na poparcie tej tezy przytacza pracę Stegman'a v. Pritwitz o wpływie konika wschodnio-pruskiego, identycznego z naszym, jako materiału wyjściowego, na jakość konia współczesnego tej prowincji Niemiec. Kończy swą pracę prof. dr Vetulani następującymi wnioskami:

„uważam, iż nasza, zresztą bardzo dobra organizacja hodowli koni, tak długo będzie niekompletna, dopóki do obecnie istniejących stadnin państwowych nie włączymy ważnego ogniwa — zakładu produkującego wyrównanego i zaaklimatyzowanego konia użytkowego typu koni kulturalnych, na podkładzie miejscowego konia prymitywnego“.

Twierdzi wreszcie prof. dr Vetulani, iż w naszym programie hodowlanym należy unikać wszelkich szablonów, prowadząc

hodowlę samoistnie, drogą nam najbardziej odpowiadającą, z uwzględnieniem i celowym zastosowaniem prymitywnego konia krajowego, pamiętając, że w czasie wojny światowej okazał się on wiernym i nieoszaczanym wojownikiem.

Ogłoszenie „Przyczynka do charakterystyki prymitywnego konia w Polsce“, w języku niemieckim, w tak poważnym organie hodowli jak Zeitschrift für Tierzüchtung, otwiera oczy świata hodowlanego na walory polskiego konika, jest przeto niewątpliwą zasługą prof. dr. Vetulaniego.

Sądzę, iż będzie on miał tym większą satysfakcję, jako niestrudzony rzecznik tej sprawy, im prędzej i nasze oczy otworzą się na... polskiego konika!

J. G.

Na okładce:

Ewa-Ingeborg Scholz, jedenastoletnia zwyciężczyni w Konkursie Juniorów na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Berlinie 29.I.1939 r.



ADMINISTRACJA

„Jeździec i Hodowcy“ prosi tych pp. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkwi, by nie wpłacali należności za prenumeratę do administracji „Jeździec i Hodowcy“, a do odnośnych Związków.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA“

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucji sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE“ wynosi dla prenumeratorów „JEŹDZCA i HODOWCY“ 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych“ Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa“. Rachunek w F. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzyj co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, ⅕ strony 40 zł, ⅙ strony 30 zł, ⅛ strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeździec i Hodowcy“, Warszawa, Al. Ujazdowska 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

129 Zakłady Drukarskie W. Piekarska, Warszawa, Al. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Jeździec i hodowca

6

O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO
ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII.

WARSZAWA, 20 LUTEGO, 1939 R.

TREŚĆ Nr 6

W dziesiątą rocznicę śmierci ś.p. Fryderyka Jurjewicza — J. G. Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu (dok.) — Witold Pruski. Polskie Kuhailany — Dr. Edward Skorkowski. Przegląd retrospektywny wyścigów oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 r. (c. d.). Nasze reproduktory dok.) — Jan Łaszkiewicz. Rzeczy ciekawe z całego świata. Kronika krajowa i zagraniczna. Dodatek dla hodowców koni półkrwi: Rola folbluta we współczesnej hodowli półkrwi — R. de Naxon. Kronika krajowa i zagraniczna.



M. bar. Rómalowa, zwyciężczyni w konkurencji 60 amazonek angielskich, belgijskich, francuskich i niemieckich na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Berlinie 28 I — 6 II 1939 r.

W dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Fryderyka Jurjewicza

Dnia 21 lutego upływa 10 lat od dnia, w którym odszedł od nas w zaświaty ś. p. Fryderyk Jurjewicz.

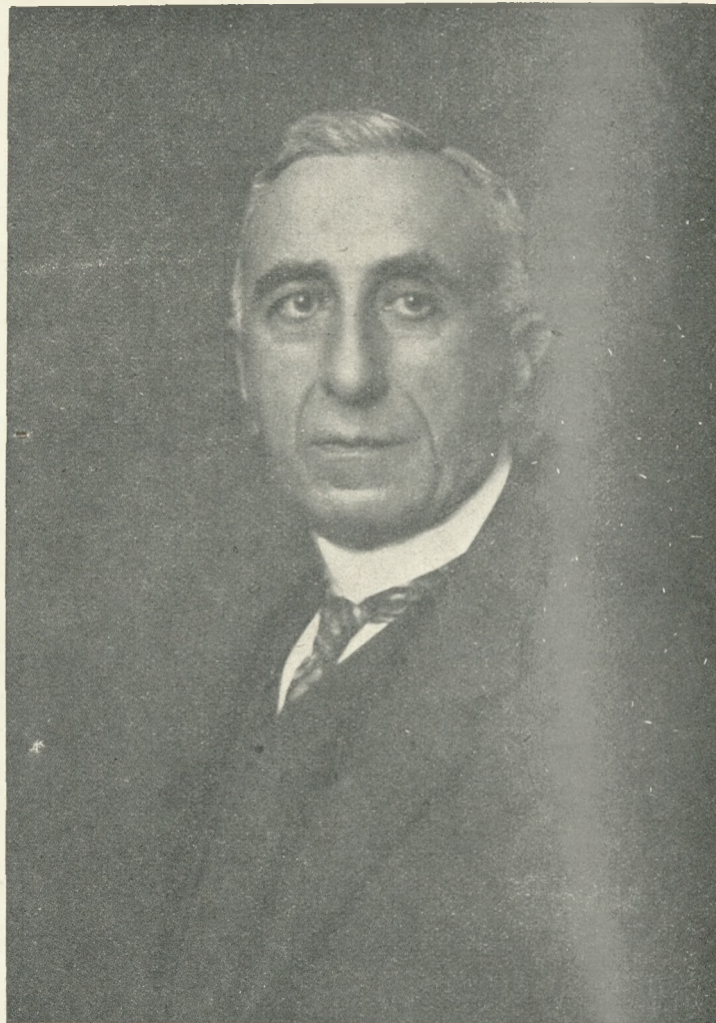
Z nazwiskiem Jego związane jest miano budowniczego współczesnej polskiej hodowli koni, zorganizował On ją bowiem i stworzył jej podstawy rozwojowe. Dla uczczenia imienia Zasłużonego Zmarłego w tę bolesną rocznicę, uprzątnijmy sobie dzieła dokonane przez ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Przede wszystkim ocalił on w bolszewickiej Rosji resztki polskich koni pełnej krwi i w ilości 252 przyprowadził w nieprawdopodobnych warunkach do Polski. Konie te umożliwiły restytuowanie wyścigów; dzięki nim Two Zachęty do H. K. w Polsce mogło wznowić swą działalność natychmiast po uzyskaniu niepodległości. Jako pierwszy prezes T-wa w Polsce Odrodzonej ś. p. Fryderyk Jurjewicz ugruntował jego organizację, opracowując statut i nakreślając zadania, oraz konstruując program wyścigowy, którego zasady obowiązują do dzisiaj.

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz przez lat dziesięć był kierownikiem państwowej organizacji chowu koni, z początku, jako naczelnik Zarządu Stadnin Państwowych, a następnie pierwszy Dyrektor Departamentu Chowu Koni, który był Jego dziełem i podkreślał, jako wysoka jednostka organizacyjna aparatu państwowego, znaczenie konia w Polsce Odrodzonej. Na tym stanowisku ś. p. Fryderyk Jurjewicz przede wszystkim zorganizował państwowe Zakłady Chowu Koni, częściowo odbudowując i ulepszając odzyskane po zaborcach (Janów, Gniezno, Sieraków, Starogard, Sądowa Wisznia), częściowo powołując do życia nowe, których budowę całkowicie ukończył, jak Bogusławice, Kozienice, Drogomyśl, bądź rozpoczął, jak Łąck, Racot, Białkę. Zakłady te zostały wypełnione doborowym materiałem końskim, którego zdobycie w kraju i za granicą, w krótkim czasie, było wielką zasługą Zmarłego. Powołanie do życia w Janowie stadniny arabskiej czystej i półkrwi było posunięciem przewidującym, niesłychanie dla polskiej hodowli doniosłym. Dzisiaj już możemy ocenić wpływ dodatni krwi orientalnej w pogłowiu krajowym, zaś na rynkach eksportowych świata polski arab wywalczył sobie palmę pierwszeństwa. Stało się to dzięki powołaniu do życia przez ś. p. Fryderyka Jurjewicza Twa Hodowli Konia Arabskiego i zainicjowaniu prób dzielności koni arabskich.

Również stadnina Kozienicka może się poszczycić wynikami pierwszorzędnymi, stoi bowiem stale na pierwszym miejscu na liście premii hodowlanych, uzyskiwanych przez hodowców. Ś. p. Fryderyk Jurjewicz, tworząc Kozienice wypowiedział zdanie, które jakże dzisiaj jest aktualne: „Anglicy mogą sobie pozwolić na hodowlę wyłącznie na klasę — bo mają tysiące klaczy pełnej krwi; my, mając ich tylko kilkaset — musimy myśleć o dobrej budowie konia pełnej krwi, starannie usuwając wadliwe folbluty“. Wielką zasługą ś. p. Fryderyka Jurjewicza było stworzenie szeregu ustaw i przepisów, których myślą przewodnią było zapewnienie hodowli największej skuteczności, trwałości i ciągłości.

On więc jest twórcą „Ustawy o wyścigach konnych“, która wytrzymała próbę życia, „ustawy o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy“, rozporządzenia Prezydenta Rzplitej „o Państwowych Zakładach Cho-



wu Koni i premiowaniu ogierów“, rozporządzenia Ministra Roln. i D. P. w przedmiocie wydawnictw: „Polska księga stadna koni pełnej krwi“ oraz „Księga stadna Koni Arabskich“ (później zmodyfikowana) i „Prawideł wyścigowych“ — na napisanie których miał tak mało czasu — bo życie nagliło. Są to wszystko kamienie węgielne, na których się opiera gmach hodowli polskiej. Do zasług ś. p. Fryderyka Jurjewicza należy też wydatny udział w zorganizowaniu Polskiego Związku Jeździeckiego, oraz inicjatywa utworzenia Twa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych i decydująca pomoc w budowie pięknego stadionu w Łazienkach. Również dziełem ś. p. Fryderyka Jurjewicza jest nabycie i zaplanowanie Służewca, na który w roku bieżącym przenoszą się wyścigi; wybitna pomoc w urządzeniu toru wyścigowego we Lwowie zdecydowała też o jego powstaniu.

Przeszliśmy pokrótce najważniejsze dokonania Zmarłego budowniczego hodowli ojczystej. Przez 10 lat od Jego zgonu wiele instytucji, powołanych przezeń do życia rozrosło się i spotęgniało, niektóre przeżywają kryzys, gdyż dużo się w Polsce zmieniło; zręby wytknięte przezeń trwają jednak niewzruszone. Broni ich mądrość życiowa Twórcy oraz wysiłki garstki Jego uczniów, którzy z głęboką wiarą w słuszność sprawy stoją na straży podstawowych zasad hodowli i jej organizacji.

J. G.

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Dokończenie)

Obecnie dla uwypuklenia najgłośniejszych koni, podam zestawienie zwycięzców w nagrodach klasycznych Anglii oraz w Derby Francji, Niemiec i Austrii, które trafiły do Rosji.

DERBIŚCI W EPSOM

1. **Noble** 1783 (Highflyer — Brim). Stał w stadzie Chrenowskim u Aleksego hr. Orłowa Czesmeńskiego.

2. **Daedalus** 1791 (Justice — Flyer). Stał w stadzie Chrenowskim u Aleksego hr. Orłowa Czesmeńskiego. Padł w 1809 r.

3. **Middleton** 1822 (Phantom — Web). Importowany do Rosji w 1833 r. przez N. Łunina dla stad państwowych. Stał na punkcie rozplodowym w Moskwie.

4. **Coronation** 1838 (Sir Hercules — Ruby). Importowany do Rosji w 1846 r. przez rząd. Kosztował 10.000 rb. sr. Stał w stadzie Czesmeńskim i Chrenowskim.

5. **Andover** 1851 (Bay Middleton — Defence Mare). Importowany w 1856 r. przez rząd. Kosztował 22.000 rb. as. Stał na punkcie w Moskwie i w stadzie Czesmeńskim.

6. **Caractacus** 1859 (Kingston — Defenceless). Importowany w 1872 r. przez rząd. Kosztował 2.100 £.

7. **Galtee More** 1894 (Kendal — Morganette). Importowany w 1898 r. z funduszu Moskiewskiego i Carskosielskiego T-wa Wyścigów Konnych. Kosztował 20.000 £. Stał na „Punkcie Galtee More’a” pod Charkowem.

8. **Minoru** 1906 (Cyllene — Mother Siegel). Importowany w 1913 r. przez Carskosielskie T-wo Wyścigów Konnych za 180.000 rb. sr. Stał na „Punkcie Galtee More’a”.

9. **Aboyeur** 1910 (Desmond — Pawky). Importowany w 1913 r. przez rząd za 130.000 rb. sr. Stał na „Punkcie Galtee More’a”.

Poza tym niektóre źródła rosyjskie wzmiankują jakoby miał być sprowadzony do Rosji jeszcze jeden derbista angielski, a mianowicie pierwszy zwycięzca tej gonitwy zaraz po jej ustanowieniu w 1780 r. — Diomed 1777 (Florizel — Spectator Mare) G.S.B.I. 196. Koń ten następnie miał być z powrotem sprzedany do Anglii, a stamtąd wywieziony do Ameryki, gdzie też pozostał do końca swego żywota. Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobną i raczej uważać ją należy za pomyłkę i płatanie kasztanowego derbisty Diomed’a z siwym Grey Diomed’em 1785 (Diomed — Grey Dorimant), rzeczywiście importowanym do Rosji i nabytym następnie przez F. Mosołowa. Vide: „Journal des Haras” styczeń 1845, artykuł lek. wet. Renner’a; „Żurnał Konnozawodstwa i Ochoty” 1845, Nr 8, str. 837, Koptiew „Materiały dla historii russkiego konnozawodstwa” Moskwa 1887, str. 157; „Żurnał Konnozawodstwa” 1905, Nr 1, str. 1.

ZWYCIĘZCY W 2.000 GUINEAS STAKES

1. **Trophonius** 1808 (Sorcerer — Dungannon Mare). Stał w Moskwie jako własność handlarza koni Jackson’a.

2. **Nectar** 1813 (Walton — L’Huile de Venus). Nabyty przez F. Mosołowa w 1820 r. za 16.000 rb.

3. **Interpreter** 1815 (Soothsayer — Bloving). Importowany w 1823 r.

4. **Flatcatcher** 1845 (Touchstone — Decoy).

5. **Galtee More** 1894 (Kendal — Morganette). Jak wyżej.

6. **Minoru** 1906 (Cyllene — Mother Siegel). Jak wyżej.

ZWYCIĘZCY W ST. LEGER STAKES W DONCASTER

1. **Tartar** 1789 (Florizel—Ruth). Importowany przez Jackson’a, sprzedany następnie Aleksemu hr. Orłowskiemu Czesmeńskiemu, stał w Chrenowom.

2. **Symmetry** 1795 (Delpini — Violet). Importowany w 1799 r. przez Jackson’a, stał u niego na punkcie rozplodowym w Moskwie, a następnie sprzedany był Razumowskiemu.

3. **Soothsayer** 1808 (Sorcerer — Goldenlocks). Importowany w 1823 r. przez Jackson’a, sprzedany G. Karabinowowi.

4. **Memnon** 1822 (Whisker — Manuella). Importowany w 1832 r. przez spółkę hodowl. F. Mosołow, Wojekow, Kasatkin-Rostowski i Malcew za 30.000 rb. as.

5. **Birmingham** 1827 (Filho da Puta — Miss Craigie). Importowany w 1833 r. przez N. Łunina dla stad państwowych za 25.000 rb. as.

6. **Van Tromp** 1844 (Lanercost — Barbelle). Importowany w 1852 r. przez rząd za 13.200 rb. sr. Stał w stadzie Czesmeńskim.

7. **Galtee More** 1894 (Kendal — Morganette) jak wyżej.

ZWYCIĘZCY W DERBY FRANCUSKIM (PRIX DU JOCKEY CLUB, CHANTILLY).

1. **Consul** 1866 (Monarque — Lady Lift). Rządowy, importowany ok. 1886 r. za 20.000 fr. Stał w Chrenowom i Janowie.

2. **Boiard** 1870 (Vermouth — La Bossue). Rządowy, importowany ok. 1882 r.

3. **Salvator** 1872 (Dollar — Sauvagine). Rządowy, imp. ok. 1882 r.

4. **Clover** 1886 (Wellingtonia — Princess Catherine). Rządowy, imp. w 1898 r. za 40.000 fr. Stał w Janowie.

5. **Palmiste** 1894 (Le Sancy — Perplexité). Rządowy, imp. w 1905 r. Stał w Janowie.

ZWYCIĘZCY W GRAND PRIX DE PARIS

1. **Boiard** 1870 (Vermouth — La Bossue) jak wyżej.

2. **Salvator** 1872 (Dollar — Sauvagine) jak wyżej.

3. **Arreau** 1893 (Clover — Asta) A. Mamontowa, stał w stadzie Kirejewo gub. Moskiewskiej.

4. **Quo Vadis** 1900 (Winkfield’s Pride — Filomena). Rządowy, imp. w 1903 r. za 240.000 fr. Stał w Derkulu i Janowie.

ZWYCIĘZCY W DERBY NIEMIECKIM W HAMBURGU

1. **Espoir** 1889 (Barcaldine — Bel Esperanza). Imp. przez hr. Giżyckiego do Nowosielic na Wołyniu w 1902 r.

ZWYCIĘZCY W DERBY AUSTRIACKIM Preis des Jockey-Club, Wien.

1. **Drum Major** 1869 (Kettledrum — Redpole). Rządowy, importowany w 1879 r.

2. **Magus 1891** (Ercildoune — Mascotte II). Importowany przez Henryka Blocha do stada w Łęcznej w 1898 r.
3. **Capo Gallo 1897** (Galaor — Capua). Rządowy, importowany w 1909 r. Stał w Janowie.

4. **Intrygant 1905** (Sac-à-Papier — Impatient). Ur. w Kruszyńcu u ks. ks. Lubomirskich. Nabyty do rosyjskich stad państwowych w 1910 r. za 25.000 rb. Stał w Derkulu.

Na tym ukończyliśmy przegląd importów i obecnie postaramy się podsumować wrażenia oraz wyprowadzić z nich pewne wnioski, które stałyby się przyczynkiem do jasnego poglądu na kwestię importów w ogóle oraz na poszczególne fragmenty tego zagadnienia, mając w szczególności na uwadze celowość poczynań oraz zapewnienie możliwie największych korzyści przy nabywaniu ogierów za granicą.

Wnioskiem najbardziej generalnym będzie stwierdzenie, starej zresztą, jak sama hodowla pełnej krwi, zasady, że kraje wschodnio-europejskie dopóki prowadzić będą hodowlę wyłącznie jak dziś na klasę wyścigową — dopóty muszą importować materiał zarodowy z zachodu, a w pierwszym rzędzie z Anglii i Irlandii. Warunki klimatyczne, glebowe, a nawet i ustrojowe tych krajów sprawiają, że koń przede wszystkim jako motor wyścigowy, a następnie w ogóle jako dobry koń, udaje się tam znacznie lepiej niż w krajach dalej od kanału La Manche położonych. Walory nagromadzone pokoleniami w koniach angielskich, drogą systematycznej pracy hodowlanej, tracąc konie przewiezione na wschód już w pierwszej generacji. Wszystko im tutaj nie służy: klimat, brak pastwisk, nieumiejętni hodowcy i prostacka służba, a nawet i takie zjawiska jak brak tradycji w kraju. Koń pełnej krwi na wschodzie staje się drobniejszy, bez imponującej ramy i kalibru, a przede wszystkim progenitura jego traci wyraźnie klasę wyścigową. To ostatnie zjawisko występuje szczególnie jaskrawo w prostej linii męskiej. Z pośród wszystkich wyżej wymienionych sław zachodnio-europejskich, pomiędzy którymi mieliśmy 9-ciu derbistów w Epsom, 6-ciu zwycięzców w 2000 Gwinei, 7-miu zwycięzców w St. Leger w Doncaster, 5-ciu derbistów francuskich, 4 zwycięzców w Grand Prix de Paris, jednego derbistę niemieckiego i czterech derbistów austriackich, oraz całej plejady prawdziwie klasowych koni, które z takich, czy innych względów najzaszczytniejszych tych nagród nie zdobyły — jako rzadki wyjątek można znaleźć tak silne indywidualnie jednostki, które zdołałyby pokonać niesprzyjające warunki wschodu i potrafiły wydać w drugim lub trzecim pokoleniu męskim nie to, żeby głośnie, ale nawet przeciętnie pożyteczne reproduktory. Zjawisko to jest tak silne, że przysądza bezapelacyjnie kwestię konieczności stałego importowania materiału zarodowego, a zwłaszcza męskiego z zachodu, jeśli się chce górować klasą nad przeciwnikami. Jest to pierwszy niewzruszalny wniosek, jaki z obserwacji rosyjskiej i polskiej hodowli pełnej krwi na przestrzeni blisko 150-ciu lat musi się wyprowadzić.

Przyjrzyjmy się teraz z perspektywy lat, dzielących nas od tamtych czasów, całej tej masie sprowadzonych ogierów i postaramy się czołową ich grupę podzielić na pewne kategorie pod kątem pożytku, jaki rosyjskiej hodowli oddały.

W artykule niniejszym wymieniałem około 120-tu ogierów, sprowadzonych w XIX i XX stuleciu do Rosji i Królestwa Polskiego, z czego 40 zostało opisanych. Jeżeli rzucimy okiem na ten ostatni zespół ogierów, stanowiący elitę, i postaramy się rozsegregować go według rozgłosu, a co za tym idzie i ceny, oraz ich następnej użyteczności hodowlanej, to otrzymamy kilka tego rodzaju grup:*)

*) Ogierów sprowadzonych w 1913 r. Minoru, Louviers, Aboyeur, oraz późniejszych do rozważań nie włączam, ponieważ wojna i rewolucja zniweczyły ich działalność hodowlaną i sąd o nich opierany jest na niedostatecznym materiale dowodowym.

Grupa I. Ogierzy głośnie z pochodzenia i sukcesów na torach zagranicznych, które w hodowli rosyjskiej zawiodły.

1) **Middleton 1822** Derby, 2) **Birmingham 1827** St. Leger, 3) **Coronation 1838** Derby i II-gi w St. Leger, 4) **Andover 1851** Derby, 5) **Caractacus 1859** Derby, 6) **Boiard 1870** Derby franc., Grand Prix de Paris, Prix du Cadran, 2 razy Prix Rainbow, Prix Royal Oak, Ascot Gold Cup, 7) **Consul 1866** Derby franc., Poule d'Essai, 8) **Salvator 1872** Derby franc., Grand Prix de Paris. Niepobity. 9) **Clover 1886** Derby fr., Prix du Cadran, II-gi w Prix Gladiateur i II-gi w Prix Prince d'Orange. 10) **Le Nord 1887** Kingston Plate, Molecomb Stakes, Hopeful Stakes, Dewhurst Plate, Southdown Plate, Prix de la Forêt, II-gi w Derby ang., II-gi w 2.000 Gwinei i II-gi w Middle Park Plate. 11) **Révérénd 1888** Grand Critérium, prix de la Rochette, II-gi w Grand Prix de Paris, II-gi w St. Leger w Doncaster. 12) **Quo Vadis 1900** Grand Prix de Paris, II-gi w Derby franc. 13) **Palmiste 1894** Derby franc., Prix Lupin i Prix Greffulhe. 14) **Arreau 1893** Grand Prix de Paris. 15) **Horizont II 1905** St. Leger niemiecki, Grosser Preis von Berlin, Henckel Rennen, Ratibor Rennen, Hartefeld Rennen, Jubiläums Preis, Grosser Hansa Preis, Renard Rennen, II-gi w Derby niem., II-gi w Derby austr.

Grupa II. Ogierzy głośnie, które dobrze się zasłużyły rosyjskiej hodowli:

1) **Memnon 1822** St. Leger w Doncaster, Champagne Stakes. 2) **Van Tromp 1844** St. Leger, Ascot Gold Cup, Goodwood Gold Cup, Champagne Stakes, III-ci w Derby ang. 3) **Galtee More 1894** „trójkoronowany“. Derby, 2.000 Gwinei, St. Leger, Middle Park Plate, Prince of Wales Stakes i wiele innych.

Grupa III. Ogierzy skromniejsze, które dobrze zasłużyły się rosyjskiej hodowli:

1) **Général Chassé 1831** Chester Cup Stakes. 2) **Kaiser 1870** Prince of Wales Stakes, Champagne Stakes, II-gi w Derby ang., II-gi w Goodwood Cup. 3) **Braconnier 1873** Prix de Guiche, Prix de Seine, La Poule des Produits, La Grande Poule des Produits, Jockey Club Cup. 4) **Espoir 1889** Derby niem., St. Leger węgier., St. Stephans Preis, Henckel Memorial Jubiläums Preis w Wiedniu. 5) **Fils du Vent 1906** Grand Critérium d'Ostende, Omnium des Deux Ans, 18-te Prix Biennial, dwukrotnie Prix de Seine et Oise, dwukrotnie Prix de La Manche.

Grupa IV. Ogierzy bez lepszej kariery wyścigowej, które okazały się w hodowli dobre względnie pożyteczne:

1) **Lord Fauconberg 1850**. 2) **Typhoeus 1865** Steward's Cup i Claret Stakes. 3) **Rochampton 1873**. 4) **Carlton 1883** Manchester Cup, Doncaster Cup, Chester Cup. 5) **St. Germain 1886**. 6) **Idle Boy 1891** Prix Daru, Prix de la Rochette i Prix Delatre. 7) **Cheers 1899** Eclipse Stakes, Markitan Plate. 8) **Saltpetre 1900** Goodwood Cup, Summer Handicap. 9) **Perdiccas 1906**.

Grupa V. Ogierzy głośnie, które zawiodły jako reproduktory zagranicą i zawiodły w Rosji:

1) **Middleton 1822** Derby ang. 2) **Coronation 1838** Derby ang. i II-gi w St. Leger. 3) **Caractacus 1859** Derby ang. 4) **Consul 1866** Derby franc. i Poule d'Essai. 5) **Boiard 1870** Derby franc., Grand Prix de Paris, Prix du Cadran, 2 razy Prix Rainbow, Prix Royal Oak i Ascot Gold Cup. 6) **Salvator 1872** Derby franc., Grand Prix de Paris. Niepobity. 7) **Clover 1886** Derby franc. i inne. 8) **Révérénd 1888** II-gi w Grand Prix de Paris, II-gi w St. Leger ang. i wiele in. 9) **Arreau 1893** Grand Prix de Paris. 10) **Bendigo 1880** Champion Stakes, Eclipse Stakes, Hardwicke Stakes, Great Jubilee Handicap, Cambridgeshire Stakes.

Jeśli rzucimy okiem na tytuły tych pięciu grup, oraz ilość koni w każdej z nich zawartych, a następnie na ich imiona, to uderzy nas niemiłe fakt, że w grupie I-szej, bardzo zresztą licznej, koncentrują się najgłośniejsze ogierzy.

Mamy tam ogółem 15 koni, z których większość należy do sław turfowych. Jeżeli teraz z grupą tą porównamy grupę II-gą, zawierającą konie głośnie, które dobrze się zasłużyły jako reproductory, to znów mimowoli ogarnia nas przykre uczucie, że do kategorii tej zaliczyć można było zaledwie 3 ogiery. Oczywiście zaseregowanie konia do tej, czy innej grupy jest rzeczą bardzo względną i możnaby przypuścić przesunąć pojedyncze jednostki, jak chociażby np. Palmiste'a z grupy I-szej do grupy II-ej, lecz to obrazu zasadniczo nie zmieni. **Nie do obalenia pozostaje fakt, że olbrzymia większość importów, opromienionych sławą wawrzynów turfowych na zachodzie i sprzedanych za bardzo drogie pieniądze — zawiodła w Rosji jako reproductory.** Jest to zresztą zjawisko zupełnie zrozumiałe. Najlepsze jednostki zachód rezerwuje dla siebie. Sprzedaje natomiast bardzo umiejętnie, szczególnie Anglicy, mało wartościowe konie o głośnych wszakże imionach. Wiadomo, że koń klasowy na torze wcale nie musi być automatycznie dobrym reproductorem.

Przeciwnie, jeśli zwrócimy uwagę na grupy III i IV-tą, w których zawarte zostały ogiery skromniejsze, to znajdziemy wśród nich bardzo dużo zupełnie pożytecznych, a czasami nawet zgoła wybitnych jednostek, jak: Roehampton, Braconnier, Kaiser, Espoir, Saltpetre, Fils du Vent i inne.

Pragnę tutaj poczynić jeszcze jedną uwagę, jaka z cudzych doświadczeń nasuwa się mimowoli. Nie opłaca się bezwzględnie kupować różne sławy, które potaniały nieco dlatego, że nie wykazały się dobrym potomstwem na zachodzie. W takich wypadkach szanse powodzenia są już wprost minimalne. Jeżeli ogier we własnym kraju, w szczególności gdy otrzymywał możliwe klacze, nie dał dobrego potomstwa — to jakie są dane na to, aby w dużo trudniejszych warunkach u nas na wschodzie, nawet przy znacznie mniejszych wymaganiach co do klasy, stał się raptem dob-

rych stallion'em? Zakupy rosyjskie są pod tym względem niezmiernie pouczające, a obrazuje je w sposób wymowny grupa V-ta ogierów przytoczona powyżej.

Dużo właściwszym, gdyż dającym większe szanse powodzenia, jest nabywanie konia zaraz po skończonej karierze wyścigowej, kiedy on zarówno dla sprzedającego, jak i kupującego jest narazie znakiem zapytania. To zawsze coś więcej niż stwierdzony już notorycznie brak hodowlany, którego sprzedaje się jeszcze za stosunkowo drogie pieniądze z racji wygrania kiedyś Derby, lub innych nagród klasycznych, chociaż w hodowli już zawiodł.

Dla takich krajów jak Polska, gdzie pieniądź na kupno czołowych reproductorów zdobywa się z niezmiernym mozołem, najwłaściwszym jest cierpliwe czekanie na trafiające się w Newmarket okazje nabycia konia drugiej klasy, lecz za to kupowanie ich systematycznie co kilka lat. Tą drogą zawsze coś dobrego można wyłowić. Poza tym przy zakupach do Polski, a zwłaszcza ogierów dla stad państwowych, musi być, moim zdaniem, zwracana specjalna uwaga, poza papierem i wykazaną dzielnością na torze, na silną budowę ciała i nieprzerasowane oblicze ogiera. Hodowla nasza potrzebuje regeneratorów z dużym zasobem zdrowia i żywotności, bez cech przerasowania i zbyt daleko posuniętej finezji ustrojowej. „Paniczykowate“ ogiery, chociażby miały najpiękniejsze rodowody i fascynujące sukcesy na torze, z punktu widzenia hodowli, pojętej w szerszym znaczeniu tego słowa, a nie wyścigów tylko, zawsze winny budzić obawę.

W r. b. możemy wreszcie żywić nadzieję, że nabyty zostanie zagranicą czołowy reproductor, którego nasza hodowla tak bardzo już potrzebuje. Staruszki Villars i Bafur muszą być złuzowane przez młode siły, które wprowadzą do naszego pogłowia odżywcą krew zachodnią. Aby tylko szczęśliwie natrafić!

DR EDWARD SKORKOWSKI

POLSKIE KUHAILANY

Moje ostatnie badania nad systematyką konia, wydane w roku zeszłym nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, potwierdziły niezbitnie spostrzeżenia K. Raswana co do typu i pokroju rodów koni arabskich, do których przyłącza się B. Ziętański po swej wyprawie w r. 1930 do Arabii, a obserwacje tureckich badaczy N. Arala i E. Selahattina im nie przeczą.

Raswan rody koni arabskich podzielił pod względem podobieństwa typu i pokroju na trzy grupy: do pierwszej zaliczył rody: *Kuhailan*, *Hamdani*, *Hadban*, *Szueiman* i *Wadnan*; do drugiej: *Saklawi*, *Ubayan*, *Dahman*, *Milwah*, *Muwaj*, *Tuwaysan* i *Riszan*; do trzeciej: *Munighi*, *Dżilfan*, *Mukhallad*, *Kubayszan*, *Rabdan* i *Samhan*. Najcharakterystyczniejsze dla grupy pierwszej są *Kuhailany*, dla drugiej *Saklawi*, a dla trzeciej *Munighi*; przedstawiają one trzy główne typy, którym mogą być podporządkowane właściwie wszystkie rody i linie. *Kuhailany* posiadają szerokie, wypukłe czoło i względnie długą część twarzową o wklęsłym ewentualnie prostym profilu, ich tułów głęboki i szeroki, o długich liniach, doskonałej proporcji zadu do przodu daje świadectwo siły i wytrzymałości, najcharakterystyczniejszą maścią jest u nich maść gniada; *Saklawi* mają szerokie, wklęsłe czoło i krótką część twarzową o wklęsłym profilu, budowa delikatna, wysoce proporcjonalna znamionuje piękno, najczęściej spotykaną maścią jest u nich maść siwa; *Munighi* o wąskim czole i długiej części twarzowej z prostym a nawet garbonosym profilem, posiadają tułów wąski i długi o słabo rozwinię-

tym zadzie w stosunku do silniej rozwiniętego przodu, znamionuje je szybkość przy słabej wytrzymałości, charakterystyczną dla nich maścią jest maść kasztanowata.

Otóż moje badania systematyczne wyjaśniły, że te trzy główne typy koni arabskich nawiązują do trzech podgatunków, z których przede wszystkim składało się pogłowie końskie Mezopotamii i Syrii w czasach kiedy to Arabowie brali z tych krajów konie w potrzebie dla swej ekspansji w okresie Mahometa. *Kuhailan* należy do podgatunku *Equus caballus sivalensis* lekkiego konia indyjskiego. *Saklawi* do *E. c. nordicus* konika północnego, a *Munighi* do *E. c. gutsenensis* lekkiego konia centralno-azjatyckiego.

Wybitny zmysł hodowlany Beduinów zauważył różnorodność typu i pokroju pogłowia koni zdobytych krajów, ocenił podświadomie odrębności gatunkowe i wytworzył, łącząc podobne z podobnym, specjalne, skonsolidowane w obrębie danego podgatunku rody.

Hodowcy europejscy, nie rozumiejąc nazw i istoty rodów koni arabskich, nie przywiązywali do nich żadnego znaczenia i łączyli z sobą konie arabskie bez względu na rody. W wyniku takiej mieszaniny zatracił się typ a pokrój stawał się coraz mniej harmonijny! Jest to całkiem zrozumiałe, ponieważ takie bezplanowe łączenie najrozmaitszych rodów, zasadniczo różniących się między sobą typem i pokrojem, jest właściwie krzyżowaniem osobników różnych podgatunków, a więc złe rezultaty takiej bastardacji są wytłumaczone.

Z powyższych wywodów staje się jasne, że rody *Kuhailan*, *Saklawi*, *Munighi* i wiele innych są właściwymi *rasami*, bo hodowanymi w granicach jednego danego podgatunku. Poza Arabią jednak hodowla koni arabskich nig-

dzie nie była prowadzona w danej rasie, tj. w obrębie jednego rodu, przez co degenerowała i wymagała ciągłej regeneracji przez importy z Arabii. Dzisiaj jednak i w samej Arabii z powodu ciągłych tam przewrotów i nieumiejętnie stosowanych wpływów kultury Zachodu, hodowla została dezorganizowana, tak, że jesteśmy zdani sami na siebie, nie mogąc importować odpowiednich regeneratorów z ich ojczyzny. Wynika z tego, że jedynie hodowanie w czystości rodów może uratować rasy arabskie od zupełnej degeneracji!

Pod tym względem najlepiej w świecie jest postawiona hodowla koni arabskich w Polsce, gdzie dąży się przede wszystkim do odtworzenia rasy Kuhailan.

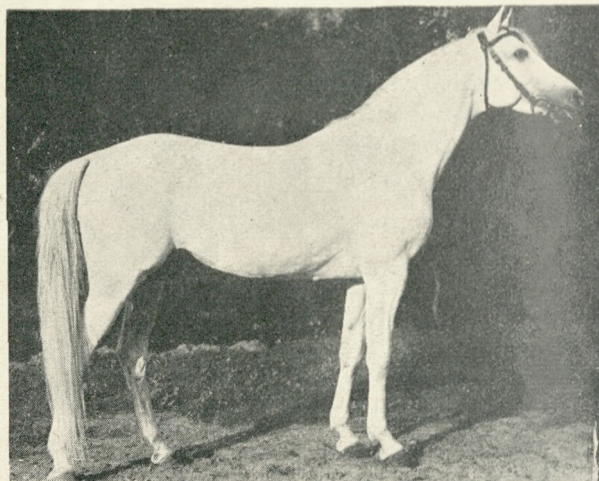
Trudno przypuścić, aby chowanie w Jarczowcach prawie samych Kuhailanów było jedynie dziełem przypadku. Widać tu bezsprzecznie wybitny zmysł hodowlany Juliusza hr. Dzieduszyckiego: wszystkie trzy klacze Gazella, Mlecha i Sahara, importowane przez niego w r. 1845 z Arabii były Kuhailankami: Gazella — Kuhaila Adżus, Mlecha — Kuhaila Dajani, a Sahara — Kuhaila Moradi; z siedmiu ogierów wówczas równocześnie sprowadzonych, ten wybitny hodowca używa w stadninie tylko dwa: Kohejlana i Abiata, ten ostatni też rodu Kuhailan Adżus; a w końcu prawie wszystkie następnie nabyte do Jarczowiec ogiery są rodu Kuhailan (Hami, Hadudy), nie mówiąc już o używanych w stadninie ogierach własnego chowu z linii wyżej wymienionych klaczy Kuhailan. W ten sposób konsolidowała się w Jarczowcach jak nigdzie indziej rasa Kuhailan! Cóż więc w tym dziwnego, że araby jarczowieckie stały się sławne, skoro były hodowane w czystości rasy, jak w żadnej innej stadninie świata! W skonsolidowaniu rasy Kuhailan właśnie tkwi cała tajemnica doskonałości arabów jarczowieckich, które do dnia dzisiejszego są w naszych stadninach, jak i zagranicznych najwyżej cenione. Śmiało więc rzec można, że cała elita polskich arabów to Kuhailany, wywodzące się od trzech wyżej wymienionych klaczy: Gazelli rodu Kuhaila Adżus, Mlechy rodu Kuhaila Dajani i Sahary rodu Kuhaila Moradi. Klacze-matki z tych rodów znajdują się obecnie prawie wyłącznie w Państwowej Stadninie w Janowie Podlaskim, oraz w stadninie Witolda ks. Czartoryskiego w Pełkiniach. W pierwszej znajdują się klacze z rodu Gazelli i Sahary, w drugiej — Gazelli i Mlechy. Obie te stadniny postawiły sobie za cel możliwie jak najczystsze odtworzenie rasy Kuhailan.

Piszę o możliwie jak najczystszej odtworzeniu rasy Kuhailan, gdyż nie ma obecnie stu-procentowo czystego Kuhailana. Nie zdziwi to, sądzę, czytelnika, gdyż jak wiadomo dopiero od niedawna rozumiemy istotę i znaczenie rodów koni arabskich, od niedawna zdajemy sobie sprawę z niewłaściwości krzyżowania różnych rodów, od niedawna w końcu wiemy, w jaki sposób można utrzymać jakość polskich Kuhailanów Dzieduszyckich! Przed tym nie orientując się w tych podstawowych zasadach hodowli koni arabskich, popełnialiśmy kardynalne błędy, nie zwracając uwagi na rody przy dobieraniu ogierów do klaczy. W ten sposób zostały niedostatecznie wykorzystane tak wybitne ogiery z ojca i matki Kuhailany, jak Abu-Mlech, Farys II, Pielgrzym i jego syn Pielgrzym-Thuja. Należy podkreślić, że ogiery te — ostatnie z czystych Kuhailanów Dzieduszyckich — wywodzą się z prostej linii męskiej od Krzyżka I, pochodzącego z rodu Sahary-Kuhaila Moradi. Przez niewykorzystanie tych Kuhailanów hodowla nasza poniosła niepowetowaną szkodę, którą obecnie nie łatwo będzie nam nadrobić, ponieważ w związku z tym właśnie używaliśmy do Kuhailanek obcych im krwią ogierów z pominięciem właściwych. Zdarzały się jednak wypadki, że



og. KUHAILAN-HAIFI (typ Kuhailan).

te niewłaściwe połączenia dawały, dzięki silnie przebijającej, bo skonsolidowanej krwi Kuhailan w naszych arabach, bardzo dobre klacze i ogiery, które trudno jest brakować, li tylko ze względu na to, iż ojciec i matka należą do różnych rodów, (np. w Janowie: Elegantka, Fryga II;

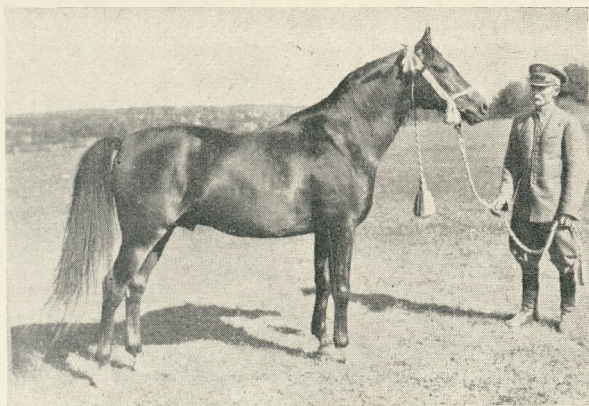


og. FETYSZ (typ Saklawi).

a w Pełkiniach: Tęcza, Zorza-Pełkińska, Kaszmir). Ogiery i klacze takiego pochodzenia używane w hodowli są bardzo wdzięczne za krew Kuhailan u partnera, a potomstwo zrodzone z takiego połączenia jest tym lepsze i poprawniejsze, im bardziej w typie Kuhailan. Czyli rodowo-

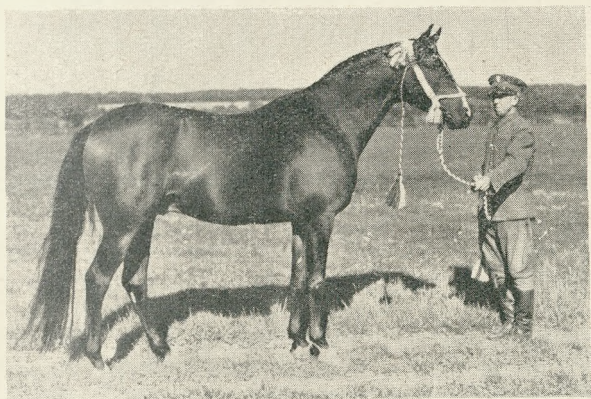


og. KARTOUM (typ Munighi).



OFIR (Kuhailan Haifi — 158 Dziwa), czołowy reproduktor w Państw. Stadn. Janów.

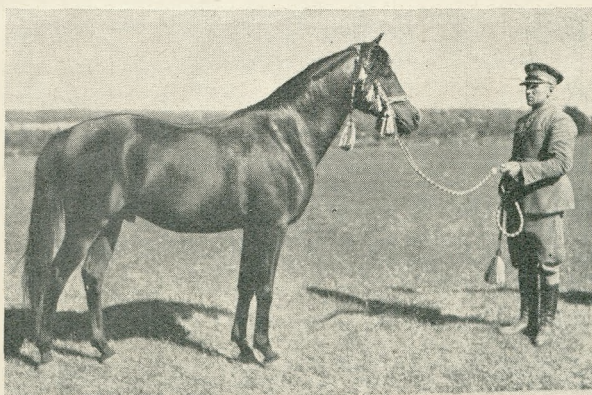
dowo nie będą to wprawdzie stu procentowe Kuhailany, typem jednak, a także i krwią będą się co pokolenie stopniowo coraz bardziej zbliżać do czystych Kuhailanów. Jest to tzw. hodowla wypierająca, szeroko stosowana w celu odtwarzania zanikłych przez niewłaściwą krzyżówkę ras i odmian. W naszym wypadku wypieramy wszystko to co obce jest krwi Kuhailan. Ma się rozumieć, im ogiery będą się bardziej zbliżały krwią a więc i typem do



PAMIR (Kuhailan Haifi — Fryga II), czołowy reproduktor w Państwowej St. Janów.

czystych Kuhailanów, tym łatwiej i prędzej cel osiągniemy, używając w hodowli jedynie typowe a brakując z niej mało typowe Kuhailany.

Niezwykle cennym nabytkiem dla hodowli polskiej był importowany z Arabii przez B. Ziętarskiego dla stadniny Romana ks. Sanguszki gniady ogier Kuhailan-Haifi. W Gumniskach jednak ogier ten nie znalazł odpowiadających mu klaczy, tak że interesujących nas synów dał



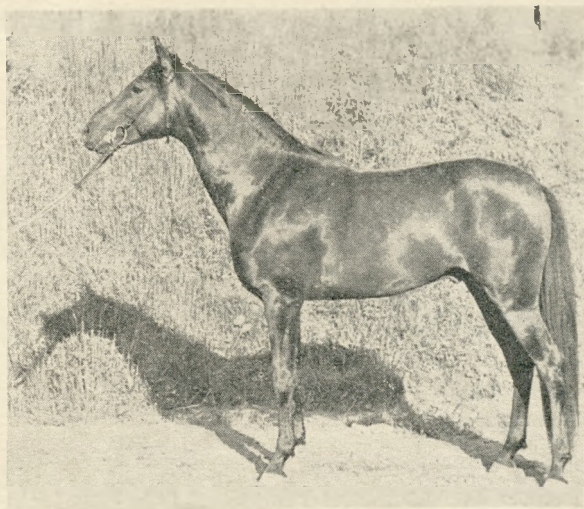
KUHAJLAN-SAID (Kuhaylan Zaid — 204 Kemir), czołowy reproduktor w Państw. Stadn. Janów.

z klaczami, przysłanymi tam w celu stanowienia tym wybitnym Kuhailanem. Synów tych jest trzech: gniady 6 l. Ofir - Kuhailan Moradi, gniady 5 l. Pamir - Kuhailan Adżus i gniady 4 l. El-Haifi - Kuhailan Dajani. Pierwsze dwa od janowskich klaczy Dziwy i Frygi II, trzeci od klaczy Pełkińskiej Pomponii II. Ciekawe, że każdy z tych ogierów pochodzi w prostej linii żeńskiej od jednej z trzech klaczy, importowanych w r. 1845 do Jarczowiec: Ofir od Sahary, Pamir od Gazelli, a El-Haifi od Mlechy. Te trzy ogiery razem z nabytym w Babilonie synem ogiera Kuhaylan-Zaid gniadym 5 l. Kuhailanem-Said, znajdują się w Janowie, mają za zadanie odtworzenie rasy Kuhailan w Polsce. Tak dobrych Kuhailanów z pewnością nie znajdzie się obecnie w Arabii, należy więc je należyście wykorzystać.

Zanim zajmę się charakterystyką tych czterech Kuhailan-Haifi stawiam o całe niebo wyżej od jego współziomka, równocześnie importowanego do Babilonu przez B. Ziętarskiego, Kuhaylana-Zaid, tak pod względem typu, jak i pokroju. Pierwszy raz w historii importów z Arabii zdarzyło się, że oba te ogiery posiadały rodowody do trzeciego pokolenia, które pokrywają się w zupełności z ich typem i pokrojem: Kuhailan-Haifi ma zaledwie w trzecim pokoleniu obcą Kuhailanom krew Saklawi, gdy tymczasem Kuhaylan-Zaid ma tą krew już w pokoleniu drugim; w związku z tym ten ostatni jest mniej typowy, nie tak harmonijny jak Kuhailan-Haifi i o wiele od niego mniej poprawny w postawieniu kończyn.

Dla zanalizowania Kuhailana-Haifi pod względem zdolności wyścigowych jego potomstwa posłużę nam dla porównania Flisak, pierwszy na liście zwycięskich reproduktorów w r. 1938, ojciec najlepszego na torze w tymże roku araba Bakhtiarego syna Pełkińskiej Tęczy. Te same bowiem klacze, a mianowicie janowska Dziwa i pełkińska Pomponia II, dały potomstwo tak po Flisaku, jak i po Kuhailanie-Haifi: Dziwa dała po Flisaku klacz Mokkę, która wygrała 3-latką 340 zł, po Kuhailanie-Haifi zaś — og. Ofir, który wygrał 3-letnim 2,180 zł; Pomponia II dała po Flisaku klacze Baidę i Cemirę, pierwsza wygrała 3-latką 420 zł, a druga — 2,220 zł, po Kuhailanie-Haifi zaś — og. El-Haifi, który wygrał 3-latką 3,850 zł. Widać z tego, że Kuhailan-Haifi dawał lepiej biegające potomstwo niż Flisak, derbista 1928 r.

Porównując między sobą wyżej wymienione ogiery: Ofira, Pamira, El-Haifiego i Kuhailana-Said, należy Ofira postawić na pierwszym miejscu tak pod względem rodowodu i typu, jak i pokroju, jedynie co do kariery wyścigowej ustępuje ogier ten El-Haifiemu. Rodowód Ofira jest pierwszorzędnym, nie wykazuje bowiem w trzech pokoleniach krwi obcej Kuhailanom, w związku z czym ogier ten przedstawia wybitny typ Kuhailan. Ofir wywodzi się z linii Sahary-Kuhaila Moradi. Linia ta dała cały szereg kontynuatorów rasy, że wspomnę tylko wybitne: El-Kebira I, Krzyżyka I i Farysa II, natomiast w klaczach jest mniej szczodra. Według systemu Bruce Lowe określilibyśmy rodzinę Sahary jako „sire“, czyli dającą wybitne reproduktory, przelewające silnie cechy swojej rasy. Zupełnie poprawny pokrój Ofira jest bez zarzutu mimo nieco szczyplwych zdawałoby się stawów skokowych; moim zdaniem jednak od araba nie należy wymagać zbytnio rozbudowanych stawów, gdyż takie przeważnie mszczą się stawami limfatycznymi u potomstwa: np. Kafifan miał „kapitałne“ stawy skokowe, ale u jego potomstwa bardzo trudno było o poprawne. Stawy skokowe araba winny przede wszystkim być suche i foremne, a takie właśnie stawy posiada Ofir. Nadzwyczajna harmonia kształtów u Ofira, przy



EL-HAIFI (Kuhailan Haifi — Pomponia II).

znacznej głębokości a niewielkim wzroście sprawia, że robi on na niektórych wrażenie hucuła; ale właśnie jest to zaletą u ogiera szczególnie jeżeli harmonia ta i głębokość idzie w parze z długą szyją, wydatnym kłębem, skośną łopatką i długim zadem, jak to właśnie ma miejsce u Ofira. To też pokrojem przypomina Ofir raczej doskonałego małego konia pełnej krwi, a jedynie głowa zdradza, że należy on do najszlachetniejszego i najwybitniejszego konińskiego rodu Kuhailan. Zalety te, które zawdzięcza Ofir wyjątkowej konsolidacji krwi Kuhailan, pozwolą mu z pewnością odegrać zaszczytną rolę regeneratora polskich Kuhailanów.

OFIR — KUHAILAN MORADI

Dziwa Kuhaila Moradi		Kuhailan Haifi	
Zulejma Kuhaila Moradi	Abu-Mlech Kuhailan Adżus	Kuhailan Kharas	Kuhaila Haifi
	Lania Kuhaila Adżus	Kuhaila Kharas	Kuhailan Adżus
Pomponia Kuhaila Moradi	Kohajlan or. ar. Kuhailan	Szueman Spah	Kuhaila Haifi
	Mlech I Kuhailan Adżus		

Na drugim miejscu stawiam El-Haifiego. Rodowód jego w trzecim pokoleniu wykazuje jednego przodka obcego krwią Kuhailanom, tj. Mazepę, którego ród nie jest znany; sławucki ten ogier wywodzi się bowiem od chrestowieckiej klaczy Milordka; ponieważ z rodu Milordki pochodzi szereg znanych koni w typie Saklawi (np. Koa-lieja, Bakszysz, Fetysz, Miecznik) przyjmuję linię tą za linię Saklawi. El-Haifi w prostej linii żeńskiej wywodzi się od Mlechy - Kuhaila Dajani. Rodzina ta dała mniej reproduktorów wybitnych, ale za to cały szereg doskonałych klaczy. Byłaby to więc według Bruce Lowe rodzina „running” o charakterze żeńskim, grająca bierną rolę

w przelewaniu cech swej rasy, jednak będąca wdzięczną za połączenia z ogierami rodziny „sire”, dając wówczas znowu dzielnych przedstawicieli rasy. El-Haifi jest typowym Kuhailanem, a jedynie jego pokrojowi można zarzucić nieco za wiele zadnich nóg i pewną waleczkowatość tułowia, z których to wad jednak z wiekiem wyrasta; szyja, kłęb, łopatka, związanie, budowa zadu — bez zarzutu. Ze wszystkich synów Kuhailana-Haifi ogier ten posiada najlepszą karierę wyścigową.

EL-HAIFI — KUHAILAN DAJANI

Pomponia II Kuhaila Dajani		Kuhailan Haifi			
Fanfara Kuhaila Dajani	Mazepa I Kuhailan Adžus	Kuhailan Kharas		Kuhaila Haifi	Kuhailan Adžus
		Kuhaila Kharas			
Nimfa Kuhaila Dajani	Koheljan Kuhailan Moradi	Szeuiman Spah		Kuhaila Haifi	Kuhailan Adžus
		Mazepa (Saklawi)			
		Iania Kuhaila Adžus			

Na trzecim miejscu stawiam Pamira. Rodowód jego posiada w drugim pokoleniu jednego przodka obcej krwi — Bakszysza, którego — jako wywodzącego się z linii Milordki — należy uznać za Saklawi. Pamir pochodzi z linii Gazelli - Kuhaila Adżus. Rodzina ta wykazuje obok całego szeregu kontynuatorów rasy, że wspomnę tylko bardziej znane: Beni-Bagdada, Mlecha I, Abu-Mlecha i Mazepę I, także doskonałe klacze, — łączy więc w sobie zalety rodzin „sire” i „running” zarazem. Pod względem typu Pamir jest najsłabszy z omawianych ogierów, a co do pokroju, to można mieć pewne zastrzeżenia do linii zadu. Biegał najsłabiej z synów Kuhailan-Haifi.

PAMIR — KUHAILAN ADŻUS

Fryga II Kuhaila Adżus		Kuhailan Haifi	
Gazella II Kuhaila Adżus	Bakszysz (Saklawi)	Kuhailan Kharas	Kuhailan Adżus
		Kuhaila Kharas	
Abra Kuhaila Adżus	Ilderim or. ar. (?) Parada (Saklawi)	Szueman Spah	Kuhaila Haifi

Najwięcej uprzedzony jestem do babolniańskiego Sa-ida z powodu jego rodowodu, który jest najsłabiej skon-solidowany na krew Kuhailan, wykazuje bowiem w trze-cim pokoleniu aż czterech przodków obcej Kuhailanom krwi Saklawi. Ojca matki weilowskiego Kemira należy bowiem typować jako Saklawi, gdyż w rodowodzie jego znajduje się poważna większość przodków tego rodu. Pod względem typu ustępuje on Ofirowi i El-Haifiemu; pokrój zupełnie poprawny; kariery wyścigowej nie posiada, gdyż jako zagraniczny nie biegał.

KUHAILAN-SAID — KUHAILAN ABU ARGUB

Kemir		Kuhaylan Zaid	
Kuhaila Em Argub		Kuhailan Abu Junub	
Kuhaila Em Argub	Kohailan IV	Kuhaila Al Ziadah	Kuhaila Em Junub
Kemir	(Saklawi)	Kuhaila Al Ziadah	Hadban Inzihi
Souakim (?)	Sylphide I (Saklawi)	Saklawi Dzedran	Kuhaila Em Argub
Kohailan IV	Saklawi Obeiran	Kuhaila Em Argub	Kuhaila Em Argub
Semrie			

Te cztery Kuhailany, umiejętnie użyte, odegrają w na-szej hodowli arabskiej bezsprzecznie decydującą rolę kon-tynuatorów, jeżeli już nie regeneratorów rasy Kuhailan.

Wymienię tu jeszcze ze względu na kapitalny rodo-wód, wykazujący jedynie przodków rasy Kuhailan, gnia-

dego 9 l. Kuhailan-Afas, importowanego roczniakiem z Arabii przez B. Ziętarskiego, a który obecnie znajduje się w stadninie T. Raciborskiej w Breniowie.

KUHAILAN AFAS.

Kuhaila Afas		Kuhailan Wadnan	
Kuhaila Afas	Kuhailan Abu Argub	Kuhaila Wadnan	Kuhailan Szauwaf
	Kuhaila Em Argub	Kuhaila Wadnan	Kuhaila Szauwaf
Kuhailan Afas	Kuhailan Afas	Kuhailan Khursan	Kuhailan Abu Argub
Kuhaila Afas			

Ofir, Pamir i Said znajdują się w janowskiej stadni-nie, co ze względu na jej kierunek i największą ilość do-skonałych Kuhailanek każe sądzić, że zostaną one nale-życie wykorzystane. El-Haifi po tegorocznej karierze wy-ścigowej zajmie boks reproduktora w Pełkiniach, a więc w stadninie, która obok Janowa postawiła sobie za cel od-rodzenie rasy Kuhailan: już obecnie Unaiza i Zorza-Peł-kińska są żrebne Ofirem, a w bieżącym sezonie kopula-cyjnym idą z Pełkiń pod tego Kuhailana: Ryfka (matka Czubut-hana) i Tęcza (matka Bakhtiarego i Celedira).

Należy jeszcze pragnąć, by przykładem Janowa i Pełkiń także inne stadniny posyłały swe Kuhailanki do opisanych Kuhailanów, a z pewnością już w niedługim czasie zawojujemy świat cały... polskimi Kuhailanami!

K O M U N I K A T

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ zwraca się do Szan. Prenumeratorów i Czy-telników o łaskawe nadsyłanie fotografii, dotyczących wszelkich dziedzin, związa-nych z koniem. Fotografie te winny przedstawiać nie portrety poszczególnych koni a obrazki z życia, sceny, ciekawe sytuacje, osobliwości, wyczyny; należy je zaopa-trywać krótkim, zwięzłym opisem. Z fotografii tych będziemy robić fotomontaże, które urozmaicą nasze pismo.

Nadsyłać prosimy nie negatywy, a odbitki wyraźne, ostre, wykonane na lśnią-cym papierze bromo-srebrnym.

Przegląd retrospektywny wyścigów oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 r.

(Ciąg dalszy)

Rosa II (Bafur—Donna Rosa po Carabas) była najpracowitszym koniem z grupy czołowych trzylatków i startowała 15 razy. Brzydka, duża, płaska i wysokonoga klacz okazała się bardzo wartościowym, dzielnym, odpornym koniem, który nie wie co to zniechęcenie. Rosa II jest pierwszym wartościowym przychowkiem klaczy Donna Rosa, która dotąd w stadzie przynosiła same zawody. Już w dniu 3 maja Rosa II jest na nogach i w gonitwie I kat. wyprzedza łatwo Rentę, Gedymina i Herpesa. W 5 dni później w nagr. Skrzydlowa wyprzedza pewnie Gedymina, Rakoczego i Estradę. W nagr. Wiosennej jest bez miejsca za lepszymi od siebie klaczami Juturną i Radą i gorszymi — Rentą i Capri, zostawiając za sobą jedynie Trefl; Rosa II wobec beznadziejności sytuacji na zwycięstwo nie była jednak wyjeżdżana do końca. W nagr. Przychowku im. L. Grabowskiego Rosa II ruszyła ostatnia od startu, mimo to zajęła trzecie miejsce — był to b. dobry wyścig. Natomiast w Derby nie odegrała żadnej roli i przed nią znalazły się trzylatki, które w Procu wyprzedziła zdecydowanie. W nagr. Jazłowieckiej zajmuje trzecie miejsce za 4 l. Money Moon oraz Rentą, której dawała jednak 3 kg wagi. Trefl i Capri były za nią. W nagr. Gaff, mimo że dawała Hungarii 5 kg — zwyciężyła ją pewnie; dwie czterolatki uzupełniały pola. W nagr. Prezesa Łódzkiego Tow. — Rosa II (+2 kg) stacza heroiczną walkę z 5-cio letnim Irisem. W walce bok o bok konie mijają celownik razem; 4 l. Pommery jest trzeci — trzylatki Hungaria i Herpes — znowu daleko za Rosą II. W nagr. Liry Rosa II dokonywa jednego z największych swoich wyczynów, zajmując drugie miejsce za Juturną, ale bijąc znakomitą Radę i pozostałą elitę klaczy trzyletnich. W nagr. Fils du Vent jest trzecia za wybornym Kszykiem i dochodzącą do formy Witaminą. W nagr. Rzeki Wisły jest bez miejsca, a bije ją nie tylko Rada — niosąca, podobnie jak Rosa II 55 kg, ale i Trefl (54 kg), Ostra (52 kg), Renta (53 kg). Niezrażona tą porażką stajnia posyła ją do nagrody Fanshave, gdzie wobec tego, że źle startuje — nie miała żadnych szans; przychodzi też do celownika ostatnia.

W nagr. im. L. hr. Krasińskiego znowu walczy o zwycięstwo, przegrywając zaledwie o łeb do znajdującej się u szczytu formy Witaminy. W nagr. im. A. hr. Wielopolskiego jest bez miejsca: w tej pamiętnej i w imponującym stylu wygranej przez Kszyka (+5 kg) gonitwie, 4 l. Piano — towarzysz stajni Rosy II — jest drugi, 5 l. Habdank — trzeci, Rosa II czwarta, a Witamina (+1 kg) jest piąta. Wydaje się, że to chyba już koniec sezonu dla Rosy II, ale nie: razem z Piano idzie ona jeszcze w handicapie Brzezia. Walczy imponująco na prostej i jest chwila, iż wydaje się, że wygra; w rezultacie zajmuje trzecie miejsce za towarzyszem stajni Piano (66 kg) i 3 l. Efforem (54) — niosła 56 kg. Rosa II okazała się żelazną, niezmordowaną klaczą i biegła równie dobrze na 1300 mtr. jak i na 3600 mtr. Zdobyła 3½ pierwszych nagród, 2 drugie i 4 trzecie nagrody na sumę 37769 zł.

Witamina (Bafur — Koleczuga po Villars) w przeciwieństwie do Rosy II wyróżnia się pięknym eksterierem. Na wiosnę nie potrafiła się niczym wyróżnić, lecz wygrała zawsze gonitwy od IV do I kateg. włącznie. Na jesieni natomiast była równie dobra jak Rosa II. W nagr. Liry — przy nieszczęśliwym dla niej przebiegu gonitwy, jest czwarta. W nagr. Fils du Vent jest druga za Kszykiem i daleko



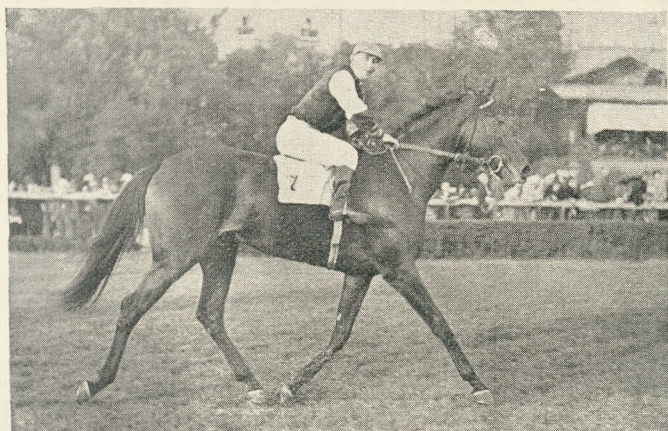
ROSA II (Bafur — Donna Rosa), kl. gn., ur. 1935 r. w Państw. St. w Kozienicach, wł. p. Cichowskiego.

przed Rosą II. Nagr. Rzeki Wisły przegrywa zupełnie — prowadzona była zbyt forsownie. Nagr. im. L. hr. Krasińskiego zdobywa w walce o łeb od Rosy II, a w nagr. im. A. hr. Wielopolskiego przegrywa — to było już zbyt trudne zadanie. Przy 13 startach piękna klacz zdobyła 5 pierwszych i 4 drugie nagrody na sumę 29100 zł.

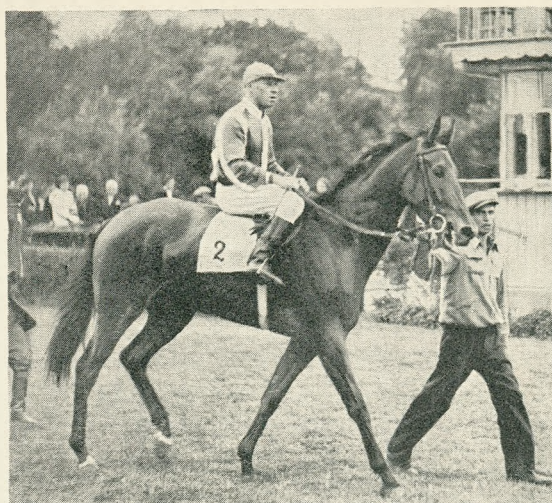
Escorial (Pirat i Eleonora po Fils du Vent) wygrał trzy nagrody 3.000-ne, bijąc w nich kolejno Wambę, Treize i Rozmacha. W nagr. Kozienic, źle jechany, Escorial oddaje drugie miejsce Sartowi, dając się pobić o szyję tylko. W Wielkiej Łódzkiej jest drugi za Kszykiem. Nagrodę im. gen. K. Sosnkowskiego wygrywa łatwo Herpes od Escorial'a, trzeci jest Rozmach. W hand. Krakowskim pod najwyższą wagą 61 kg przegrywa do bardzo szybkiej Estrady (56 kg), lecz wyprzedza Delaval'a (58½ kg) i Capri (56). Escorial wygrał 3 pierwsze, 6 drugich i 2 trzecie nagrody przy 12 startach — bez miejsca był tylko w nagr. Fils du Vent i zdobył 22800 zł.

Ostra (L'Arétin i Jurna po Villars) biegła 15 razy. W sezonie wiosennym wygrała gonitwy V, IV, II kat. oraz handicap 2400 zł, bijąc łatwo pod wagą 56½ kg Jenissieja (57½ kg). Na jesieni przegrywa (53 kg) handicap Łoma tylko o szyję do 4 l. Iffet (56½). W nagr. Rzeki Wisły jest dobrą trzecią za Radą i Trefl. W nagr. Villars'a na dyst. 3000 mtr zwycięża ją 6-cio letni Neptun, korzystający z 2 kg ulgi wagi. Na zakończenie Ostra wygrywa pod rząd dwie gonitwy: 3000 zł od Nobile oraz nagr. Radomską (5000 zł) od Rozmacha. Wygrała 6 pierwszych, 5 drugich i 2 trzecie nagrody na sumę 23400 zł. Bardzo użyteczna i dzielna klacz — w przyszłości cenna matka stadna.

Trefl (Forward — Luftlinie po Dark Ronald) biegła 14 razy. Najlepszym jej wyczynem było zajęcie drugiego miejsca za Radą w nagr. Rzeki Wisły, kiedy za nią znalazły się Ostra, Renta, Rosa II. W dniu 7 maja Trefl wygrała łatwo gonitwę 3000-ną od Wamby, zaś w sezonie łódzkim handicap z taką samą nagrodą, gdzie niosąc 55 kg. wyprzedziła Ostrą (53½ kg), Rakoczego (56½). Zdobyła 5 pierwszych, 2 drugie i 1 trzecią nagrodę na sumę 18500 zł.



RENTA (Bafur — Hora) kl. c.-gn., ur. 1935 r. w Państw. Stadn. w Kozienicach, wł. st. „Podhalanka”.



TREFL (Forward Fufklinie), 3 kl. gn., hod. E. Grzybowskiego, wł. p. Z. Hoffmanowej.

Apollo (Apelle — St. Bonnet po St. Meriadoc) — bardzo piękny, krótkonożny, wybornie ożebrowany ogier, importowany w łonie matki biegał tylko 6 razy. Po zwycięstwach w gon. II i I kat., które zrobiły bardzo dobre wrażenie, przegrywa Produce im. L. Grabowskiego — siedł źle i nie wytrzymał surowego tempa. W gonitwie o nagr. 3000 zł zwycięża Rakoczego. W Derby biega bardzo poprawnie, zajmując czwarte miejsce, przed Sartem, Juturną, Kszykiem i Rosą II. W nagr. Jubileuszowej jest ostatni — był prawdopodobnie już nie w porządku i na tym skończyła się jego kariera.

Złom (Rapace — Malle po Jus d'Orange) wygrał gonitwy VI, V, IV i III kat., a także wartościowy Handicap Małopolski; niósł on 58½ kg i pokonał pewnie Trefl (55 kg), Gedymina (59), Wambę etc. W nagr. Baroneta i Good Boy'a był trzeci — w tym sensacyjnym wyścigu Kszyk był za nim. Na jesieni Złom dodany był do pomocy Kszykowi w nagrodzie Fils du Vent i w St. Leger i po wypełnieniu swej misji, miejsc płatny nie zajął. Ciężki ten, gruby, masywny, ordynarny ogier, wygrał przy 9 startach: 5 pierwszych, 1 drugą i 1 trzecią nagrodę, ogółem 13920 zł.

Gedymin (Harlekin — Głęбина po Morganatic), podobnie jak Apollo biegał tylko w sezonie wiosennym. Był trzeci za Rosą II i Rentą w gon. I kat. i drugi za Rosą II w nagr. Skrzydłowa. W gon. I kat. biją go Apollo i Allongo. W Produce jest bez miejsca. Odtąd kariera Gedymina nastawiona jest wyłącznie na handicap. A więc wygrywa on pod wagą 57 kg Handicap Katowic, bijąc niosącą o 2½ kg więcej Capri oraz Estradę (56½). W Handicapie Małopolskim niesie 59 kg i jest trzeci za Złomem (58½) i Trefl (55), zostawiając za sobą m. in. Kamienia (55½ kg). W Handicapie 4.000 m (25.VI) nie może dać 3 kg Allongo i jest drugi. Odnosi cenne zwycięstwo w Handicapie Chambery (10.000 zł, 2.200 mtr), utrzymując pierwsze miejsce przed Kszykiem, niosącym o 4 kg więcej. 2 pierwsze, 2 drugie i 3 trzecie nagrody Gedymina złożyły się na sumę wygranych 19.380 zł.

Treize (Forward — Etus po Saxon), poza zwycięstwami w gonitwach III, II i I kat., zdobył nagrodę Intryganta, w której, mając na grzbiecie o 2 kg mniej od Effora, pobił go łatwo; trzeci był Wisconti, czwarty Kamień. 6-cio letni Neptun pokonał go w walce o szyję pod wagą wieku. Wygrał 15.360 zł.

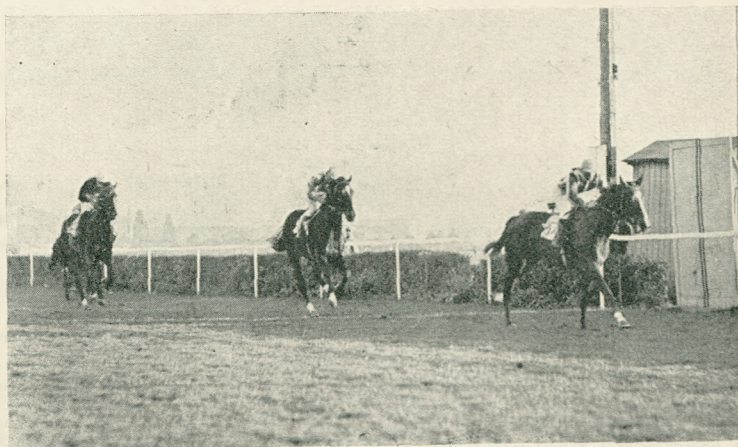
Renta (Bafur — Hora po King's Idler) biegała 14 razy i trzeba podkreślić, że była mało szczęśliwą klaczą. Zwycięstwo w nagr. ułanów Jazłowieckich poszło jej dosłownie przed nos — prześladował ją pech. Tak dobrego wyścigu Renta już później nie miała i dlatego niesłusznie potępiano za przegranie Renty żokeja Nicoll'a. Oprócz tej

przegranej o szyję w dniu 22.X Renta nie rozstrzygnęła walki z Irisem w gon. I kateg. Zwyciężyła Iffet, En Avant i Nelly w gon. I kat., zaś w Handicapie z nagr. 3.000 zł (14.IX) — nie mogła przegrać. Na 14 startów była 2½ razy pierwszą, 3 razy drugą i 2 razy trzecią, wygrywając 13.000 zł.

Effor (Harlekin — Ententa po King's Idler) startował 18 razy. Wygrał gonitwy III, II i I kat. oraz 3.000-ny Handicap, zwyciężając po walce Kamienia (+½ kg.). W nagr. Intryganta dawał 2 kg. ogierowi Treize i przegrał do niego, lecz wyprzedził og. Wisconti, Kamienia oraz 4 l. Loyala. W Handicapie Łazienkowskim pada ofiarą błędnej taktyki jazdy i przegrywa nawet płatne miejsca. Potwierdza się to w Handicapie Brzezia, gdzie Effor walczy wspólnie z Piano i jest o krok od zwycięstwa. Zeszłoroczny (1937) zwycięża Derby, mający na grzbiecie 66 kg. zwycięża Effora (54) o szyję; Rosa II (56) jest trzecia — był to jeden z najwspanialszych wyścigów roku. W Produce był Effor bez miejsca, a w ogóle wygrał 4 pierwsze, 6 drugich i 3 trzecie nagrody, a 5 razy był bez miejsca; suma nagród 20.500 zł.

Z trzylatków, które wykazały swą wartość wyłącznie na dystansach do 1.600 mtr. wymienić trzeba w pierwszym rzędzie og. Herpes, a następnie Rozmach i Estrada, a dalej Delaval i Allongo.

Herpes (Forward — Harmonja II po Parachute) z początku zapowiadał się dość średnio i miał kilka bardzo nierównych wyścigów. Później stało się jasne, że głównym



Nagr. INTRYGANTA (3.000 m. dla 3 latków) wygrywa TREIZE (Forward — Etus) przed Efforem, Wisconti i inn.

atutem tego ogiera jest szybkość. Wygrał on dwie gonitwy I kat. — jedną od Łuka i Rawity, drugą od Rozmacha i Rejwach. W dniu 3 listopada rzuca jak najłatwiej Estradę i Escorial'a w nagr. 3.000 zł na dyst. 1.600 mtr. Główny triumf odniósł Herpes, wygrywając nagr. im. gen. K. Sosnkowskiego od Escorial'a i Rozmacha. W nagr. Fanshawe nie ma nic do powiedzenia wobec niezwyciężonego og. Skarb, lecz trzyma się nieźle z Do Końca, choć w rezultacie przegrywa do niego i drugie miejsce. W nagr. W. Leśniewskiego bije go Estrada, która na dystansie 1.100 mtr. może być uważana za jednego z najszybszych na naszym torze koni; Herpes jednakże zdołał się w tej gonitwie zrewanżować dwulatkiowi Do Końca — odrzucił go na trzecie miejsce. 6 zwycięstw, 4 drugie i 4 trzecie nagrody przy 17 startach przyniosło właścicielowi Herpesa 21.460 zł.

Rozmach (Villars i Celia po Carabas), rodzony brat Lincolna i Karambola, oprócz gonitw V i IV kat., zdobył Handicap 3.000-ny, przy czym niosąc 58 kg pokonał bardzo łatwo Herpesa, niosącego 55½ kg, lecz było to 2 czerwca. Również w nagr. 3.000-nej na dyst. 1.600 mtr. w dniu 7.IX Rozmach bije Ostrą i Herpesa, któremu wyraźnie nie dogadzał bardzo ciężki tor. Nagrodę im. gen. Sosnkowskiego Rozmach przegrywa zdecydowanie do Herpesa i Escorial'a. W nagr. Radomskiej zwycięża go pewnie Ostra. Znakomicie biega Rozmach w ostatniej swej gonitwie — Handicapie Pickwick'a. Niosąc najwyższą wagę 61½ kg zaledwie o łeb ulega klasowej 4-letniej flyerce Toffi (60½). 4 pierwsze, 6 drugich i 2 trzecie nagrody składają się na sumę nagród 17.320 zł; Rozmach ani razu nie był bez miejsca.

Estrada (Palü i Esther po Ariel) potrafiła wyróżnić się nadzwyczajną szybkością początkową — tylko bardzo dobre dwulatki mogłyby jej pod tym względem sprostać. Największym triumfem Estrady było pobicie Herpesa i Do Końca w nagr. im. W. Leśniewskiego oraz wygranie Handicapu Krakowskiego od Escorial'a. Pozatem wygrała 3.000-ną nagr., bijąc 4 l. Deville, 2.000-ny Handicap w Łodzi i gonitwę II kat. Była trzecia w Hand. Katowic, zaś ogółem wygrała 28.480 zł.

Poniżej zestawiamy dwa handicapy klasyfikacyjne (orientacyjne) koni trzyletnich — na dwóch różnych dystansach.

Klasyfikacyjny handicap trzylatków
Dystans 2.400 mtr. Waga norm. 58 kg.

	kg	kg		kg	kg
1. Jeremi	+ 8	66	4. Kanclerz	+ 3	61
2. Kszyk	+ 6	64	5. Rada	+ 3	59
3. Juturna	+ 3½	59½	6. Sart	0	58

	kg	kg		kg	kg
7. Rosa II	0	56	22. Kamień	— 4½	53½
8. Witamina	0	56	23. Wamba	— 4½	51½
9. Escorial	— ½	57½	24. Nobile	— 5	53
10. Ostra	— ½	55½	25. Il Bacio	— 5	53
11. Trefl	— ½	55½	26. Markiz II	— 5	53
12. Apollo	— 1	57	27. Hungaria	— 5	51
13. Złom	— 1	57	28. Old Girl	— 5	51
14. Gedymin	— 1½	56½	29. Komtur II	— 5½	52½
15. Treize	— 2	56	30. Dal	— 6	50
16. Renta	— 2	54	31. Lajkonik	— 6	52
17. Effor	— 3	55	32. Kaprys II	— 6	52
18. Wisconti	— 3½	54½	33. Jaguar	— 6	52
19. Marwal	— 4	54	34. Jenissiej	— 6½	51½
20. Capri	— 4	52	35. Rarytas	— 7	51
21. Rejwach	— 4½	53½			

Rejwach nie był tym koniem na jakiego się zapowiadał dwulatkiem. Jesienią odzyskał on do pewnego stopnia dobrą formę, lecz licha konstrukcja kończyn nie pozwoliła należycie tej formy wykorzystać.

Była chwila, iż wydawało się, że Kamień jest nieprzeciętnie dobrym koniem. Jego wyścig w dniu 28.VIII był imponujący i w St. Leger miał on niewątpliwy wpływ na przebieg gonitwy. Później jednak okazało się, że nie jest on trzylatkiem czołowym i że biega wybitnie tylko wtedy, kiedy może prowadzić wyścig tak jak mu się podoba. Syn Chèvrefeuille'a wygrał 2 gonitwy I kat., 1 gon. II kat. oraz Handicap 2.000 zł w sezonie łódzkim; suma nagród 10.880 zł.

Również Markiz II zapowiadał się na początku sezonu o wiele lepiej, niż to się później w rzeczywistości okazało. Jego czwarte miejsce w Produce i efektowne rozpoczęcie sezonu zwycięstwami w gonitwach I kat. oraz 3.000 zł pozwalało oczekiwać po nim ciekawych wyczynów, lecz w sezonie jesiennym Markiz II nie potrafił wznieść się ponad wygranie gonitw III i II kat. Duży zawód sprawił nam Nobile.

Klasyfikac. handicap trzylatków, które nie wygr. 32.000 zł.
Dystans 1.600 mtr. Waga 58 kg.

	kg	kg		kg	kg
1. Herpes	+ 7	65	9. Tauryda	+ 1	57
2. Rozmach	+ 6	64	10. Allongo	0	58
3. Ostra	+ 5½	61½	11. Rawita	— ½	57½
4. Estrada	+ 5	61	12. Rakoczy	— ½	57½
5. Escorial	+ 5	63	13. Komtur II	— ½	57½
6. Trefl	+ 4	60	14. Wamba	— ½	55½
7. Delaval	+ 2½	60½	15. Dal	— ½	55½
8. Renta	+ 1½	57½	16. Jenissiej	— 1	57

(d. c. n.)

Wobec nieotrzymania dotychczas przez redakcję „J. i H.” oficjalnych wyników Międzynarodowych Zawodów Konnych w Berlinie zakończenie sprawozdania pomieścimy w numerze następnym.

- 1) Coriolanusa (Polymelus + córka St. Simon'a),
- 2) Balthazara (Roi Hérode + rodz. siostra William the Third),
- 3) Starting Gate'a (Hurry On + córka Stornoway),
- 4) Luvanerana (Craig an Eran + córka Louvois),
- 5) Palatina (Slieve Gallion + matka Pâzmâna),
- 6) Robin Adaira (Chaucer + córka Orme).

To są ogiery, które nam przychodzą na pamięć, a było ich znacznie więcej... Wspaniałe rodowody, lecz brak sprawdzonej na torze dzielności i jakież gorzkie rozczarowanie w stadzie!

Natomiast przedstawiciele drugiego poglądu, przeważnie mendeliści, powiadają: Wartość na torze nic nie ma wspólnego z wartością hodowlaną. Mało lub nie działały na torze, a pomimo to zostały wielkościami w stadzie: Gallinule, Desmond, Bay Ronald, Roi Hérode, Sundridge, Polymelus, Tredennis, Kendal, Childwick, Loved One, częściami i Blandford...

I rzeczywiście, weźmy nasze tablice genealogiczne (tablice męskie) i zobaczymy, jakże często kontynuatorem rodu okazał się nie syn derbista, lecz ten kopciuszek!

W związku z powyższym omawianym tematem chcielibyśmy zwrócić uwagę naszym hodowców na bardzo ciekawą pracę Dr. H. Ohm: Das Züchten des Rennpferdes nach Blutlinien, która ukazała się w czasopiśmie Vollblut (rocznik 1923 i 1924).

Autor jest zdania, iż wartość hodowlana zarówno klaczy, jak i ogierów nie zależy bynajmniej od ich klasy wyścigowej, gdyż dobra lub zła klasa wyścigowa w rozumieniu teorii Mendla jest + lub — variantem, dziedziczy się zaś: przeciętna.

Nas interesują tutaj przede wszystkim ciekawe wywody autora w stosunku do reproduktorów, które w streszczeniu powtórzymy. A więc, np.

— dobry przykład stanowi w tej mierze ze względu na swoją złą karierę wyścigową, zapoznany w hodowli **Loved One**, którego zaledwie dwanaście córek figuruje w angielskim Stud Book'u i między nimi jednak znajdują się dwie: Doris i Gondolette, których zasięg hodowlany jest olbrzymi.

Doris jest bowiem matką takich wielkości torowych i hodowlanych, jak Sunstar (Derby), White Star, Radiant i Princess Dorrie (Oaks), Gondolette zaś ma dane, aby zostać najlepszą klaczą teraźniejszych czasów, jako matka tak dobrych koni, jak Great Sport, Let Fly, Ferry (1000 Gwinei), Sansovino (Derby), babka Tranquil (1000 Gwinei), Boswortha.

Od czasu, gdy autor pisał te słowa minęło lat 14 i dzisiaj do szeregu wymienionej progenitury Gondolette możemy dodać największą perłę Gen. Stud Book jej wnuczkę Selene (matkę championa USA Sickle, Pharamonda, Hunter's Moon'a i sławnego racera oraz reproduktora Hyperiona!).

Jakże sprawdziły się słowa autora i jak sławną w Anglii się stała rodzina Gondolette, córki skromnego Loved One...

Te sukcesy Loved One'a tłumaczyć należy jego przyależnością do wysoko wartościowych linii (Blutlinien).

A Childwick?

— Ogier ten dał o wiele lepsze dzieci, niż on sam był racerem, lecz reprezentował równie doskonałą krew: St. Simon'a i znakomitej na torze Plaisanterie, wysoko skuzynowanej.

— Fervor jest stallionem, jakiego niemiecka hodowla jeszcze nie wydała, skoro potrafił on pobić na polu hodowlanym takie wielkości, jak Dark Ronald i Nuage.

— Fervora bez przesady nazwać możemy fenomenem hodowlanym. Nie na zasadzie jego klasy wyścigowej oczywiście, lecz na zasadzie jego krwi (Blutlinien).

— A jednak ogier ten miał być straconym prawie zupełnie dla hodowli, gdyż zamierzał go nabyć od braci Weinberg za tanie pieniądze jakiś drobny hodowca, lecz... od kupna się cofnął!

— Właściciele również uważali Fervora za niezbyt odpowiedniego do hodowli, gdyż kazali mu zarabiać na owies jeszcze siedmiolatkiem!

— W pierwszym roku stanówki Fervor nie miał przydzielonej ani jednej klaczy, i jedynie nieszczęściu, jakie przytrafiło się jego bratu Festino zawdzięczać należy, iż Fervor otrzymał zameldowane do tamtego klacze.

— Fervor, jako koń wyścigowy, nie osiągał Felsa, nie mówiąc już o Fauście i wśród dzieci Festy był jednym z najgorszych. Francuskie konie podrzędnej klasy były go i w Fürstenberg Memorial i w Grosser Preis von Baden!

— A więc, powiada autor, Fervor jest klasycznym przykładem, iż nie **fenotyp** (zdolności wyścigowe) się dziedziczy, lecz jedynie **genotyp** (zdolności przekazywania).

Dlatego też

— przy wyborze reproduktora do stada nie są na tyle ważne jego wyczyny torowe, ile jego parantele, czyli wyczyny jego rodzeństwa i bliskich powinowatych.

To jest kwintesencja wywodów autora w stosunku do rozplodowców...

U nas mamy dobry przykład: Bafura, który został naszym prawdziwym chef de race, na torze zaś był jedynie doskonałym flyer'em. Po karierze jego trzyletniej w hcpie koni trzyletnich i starszych został on w Niemczech oceniony w sposób następujący (Dr. H. Ohm, Vollblut, 1924 rok, str. 115):

	kg.		kg.
Augias	63	Williger	57
Ganelon	63	Ostrea	57
Hampelmann	58½	Hornbori	57
Eigilbert	58	Monfalcone	56
Fundin	58	Bafur	56
Barde	57½	itd.	

Wiemy dzisiaj, iż żaden ze stojących przed nim na liście tej ogierów w hodowli nawet w przybliżeniu mu nie dorównał, tak, jak w Polsce nie dorównał mu klasowy derbista Mah Jong lub o wiele lepszy od Bafura na torze Rheinwein!

Tyle o treści dwóch biegunowo różnych poglądów, dwóch światopoglądów hodowlanych...

Po przeczytaniu tych wywodów, czytelnik ma słuszne prawo zapytać:

— Dobrze, lecz gdzież leży prawda, czym mam kierować się w praktyce?

Odpowiedź: My, ze swojej strony, skłanialibyśmy się raczej ku pierwszemu obozowi: stwierdzona dzielność na torze, lecz równocześnie musimy wyznaczyć z całą szczerością, iż teza ta dzisiaj wobec rozwoju t. zw. mendelizmu — **naukowo nie da się obronić!**

Co się zaś tyczy celu wyścigów, to przedstawiciele drugiego światopoglądu odpowiadają, iż są one po to, aby utrzymać w dzielności rasę pur sang'ów, które żadnej innej pracy nie są poddawane. I nic ponad to!

Natomiast w **dziedziczeniu cech nabytych**, a do nich zalicza się zdolność wyścigową, w **dziedziczeniu plus variantów**, a nie **przeciętnej** — mendeliści nigdy nie uwierzą!

RZECZY CIEKAWE Z CAŁEGO ŚWIATA

pod redakcją inż. J. Grabowskiego

W Nr 15 Kuriera Poznańskiego z dn. 11.I. r. b. mgr. Ludwika Rodziewiczówna zamieściła niezmiernie interesujące studium „**Historia Podkowy — talizman szczęścia**”, które in extenso podajemy.

„W zamierzczej przeszłości zagadnienie podkowy końskiej było równie palące, jak dziś wynalezienie namiastki benzyny, bo gdy nie było ani kolei, ani samochodów — koń był nieomal jedynym i najszybszym „motorem ruchu”. A małe choćby zranienie nieochronionego kopyta, lub „podbicie” ma ten skutek, że koń staje się chwilowo bezużyteczny i do pracy niezdolny. Całość i stan kopyt końskich wpływał nawet na historię świata, bo jakiegokolwiek ich uszkodzenia uniemożliwiały wielkie wojenne przemarsze. Odczuli to boleśnie wielcy wodzowie starożytności. I tak, podczas marszu Aleksandra Wielkiego przez Azję, tak dalece zużyły się kopyta koni jego jazdy, że nie mogły one iść dalej i musiano pozostawić wielką ich liczbę. To samo zdarzyło się Hannibalowi podczas jego wyprawy do Etrurii i Mitrydatesowi królowi Pontu, który musiał „spieszyć” swoją konnicę.

Starano się więc ochraniać kopyta koni przed ścieraniem się, lub uszkodzeniem, aczkolwiek przez długie wieki nie znano podkowy w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, przybijanych do kopyta „podkowiakami”.

Ochroną kopyt końskich zajmowali się nawet filozofowie np. Arystoteles i Ksenofont, którzy radzili okrycie kopyt końskich skórzanym obuwem.

Jednak najdawniejsze ochraniacze kopyt były nie ze skóry, lecz z plecionych włókien roślinnych. Były to podeszwy, które przymocowywano do kopyt. Plecionek tych używały armie egipskie już w XIII i XII w. przed Chr., — a potem cały świat starożytny. Ze względu na nietrwałość materiału roślinnego zastępowano go najpierw skórą, a potem — za czasów rzymskich — metalem. Metalowe podeszwy rzymskich koni nie były przybijane do kopyt, lecz nakładane, był to rodzaj żelaznych sandałów, przywiązywanych rzemieniami do kończyny. Znajduje się ich wiele w krajach, w których stanęła noga rzymianina i rzymskiego konia (Francja, Szwajcaria, Niemcy, Anglia).

Mniej więcej w czasie rozkwitu potęgi Rzymu zjawiają się podkowy lekkie, osłaniające tylko brzeg kopyta, zbliżone kształtem do dzisiejszych; posiadają one 6 owalnych dziurek dla gwoździ, a zewnętrzny brzeg pofałdowany, wskutek prymitywnego wybijania dziurek. Rozsypane są one wszędzie tam, gdzie dotarły pędzące na koniach stepowe szczepy mongolskie. Scytowie lub Czetowie, zarówno w Chinach, jak i różnych okolicach Europy. Najwcześniejsze okazy takiej lekkiej podkowy znaleziono we Francji, w miejscu, gdzie dawniej kwitło starożytne miasto celtyckie Alesia, dlatego też nazwano ją podkową staro-celtycką.

Nie przesądza to jednak ostatecznie sprawy autorstwa podkowy. Do tej godności pretendują germanie na tej podstawie, że pogańskie bóstwa germanów zajmowały się kowalstwem. A są też i tacy, którzy uważają, że kucie koni podkową jest wynalazkiem polskim, — prawdopodobnie legenda o Leszku Kowalu dała asumpt do takiego sądu.

Obok podkowy staro-celtyckiej istniała jeszcze podkowa w postaci klamry, opinającej bez przybijania brzegu kopyta. Używano jej, jako środka przeciw ślizganiu się koni w krajach ostrych zim: Skandynawii i Finlandii. W ciągu czasu, dzielącego nas od zjawienia się pierwszych

podków, stopniowo doskonalono je, ale zawsze zachowały one swój zasadniczy „podkowiasty” charakter.

Okuwanie rycerzy w stalowe zbroje, a więc duże zwiększenie ciężaru, dźwiganego przez konia i ulepszenie dróg, zmusiły do troski o lepsze podkucie konia, tego towarzysza wypraw wojennych. Mawiano nawet w średniowieczu, że całe kraje trzymają się na jednym gwoździu, gwoździ bowiem utrzymuje podkową, podkowa konia, koń rycerza, rycerz gród, a grody całe kraje. Najznakomitsi rycerze sami podkuwali swoje konie, a jazda na niepodkutym koniu uważana była za karę i hańbę, podobną do stawiania pod pręgierzem.

Mimo szerokiego rozpowszechnienia się nowoczesnej sztuki podkowniczej pozostały jeszcze w niektórych krajach, a zwłaszcza na Wschodzie swego rodzaju rezerwy czy to starożytnych sposobów ochrony kopyt, czy też oryginalnych sposobów podkuwania.

W Japonii mają jeszcze zastosowanie w razie zgubienia przez konia żelaznej podkowy roślinne plecionki „soku”, takie, jakich używano przed 33 wiekami w Egipcie. W Chinach używa się do dzisiaj podków, podobnych zupełnie do staro-celtyckich, a w Indiach spotkać można żelazne hipposandały, takie, jakie wkładali rzymianie swoim koniom na nogi.

Niektóre plemiona kirgiskie ochraniają kopyta koni płytkami z rogów baranich, inne suszą ser bawoli, który po odpowiednim przygotowaniu nabiera niezwyklej twardości, uniemożliwiającej wprawdzie jego normalne spożycie, który jednak wykrojony w kształcie podkowy i przybity do kopyta jest niezłą namiastką podkowy, mogącą się utrzymać nawet kilka dni. „Bose”, niepodkute konie Afganistanu mają róg specjalnie nasycony solami. Oto po rozgrzaniu podeszwy rozżarzoną żelazną, zanurza się kopyto w roztworze ałunu, który nasycza róg, powodując jego stwardnienie.

Znamiennym dla podkownictwa jest fakt, że często wykonywano ozdobne podkowy z drogiego metalu, wysadzając je nieraz szlachetnymi kamieniami. Szczerozłote i srebrne podkowy miały konie wodzów scytyjskich, imperatorów rzymskich, królów norweskich i posłów polskich. Częściowo w związku z tym pozostaje przesąd, czyniący ze znalezionej podkowy amulet, przynoszący szczęście; — znalezienie złotej lub srebrnej podkowy mogło być rzeczywiste oznaką wyjątkowego szczęścia w życiu.

Dzisiejsza podkowa jest tylko przedmiotem użytkowym, ale dawne czasy wycisnęły na niej piętno, przynoszącego szczęścia talizmanu. Nie znajdujemy już na ulicach złotych podków, ale cieszymy się nawet ze znalezienia żelaznych. „My Polacy lubimy żelazo”.

Wystawa podków w Wiedniu

W Wiedniu w gmachu Wyższej Szkoły Weterynarii urządzono wystawę podków końskich pod kierownictwem prof. Ferdynanda Habachera.

W liczbie około 2.000 eksponatów znajdowały się również wykopaliskowe greckie „Hippo-sandal” ze skóry i żelaza, a nawet srebra i złota. Pierwsze wzmianki o kopytach i gwoździach pochodzą, jak wiadomo, z VI-go wieku przed Chrystusem.

W Europie kucie koni rozpowszechniło się przede wszystkim w Anglii.

W kolekcji wiedeńskiej zaprezentowano również podkowy z bogatymi ornamentami, których wykonanie trwało w swoim czasie do dziesięciu dni. Dodatkowo pokazano publiczności zbiór siodeł, uprząży i szpicrut rozmaitych epok.

K R O N I K A

K R A J O W A

OFICJALNE



TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbędzie się w lokalu Towarzystwa, w gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, ul. Rozbrat Nr 44a, w **piątek, dnia 3 marca 1939 r.**, w pierwszym terminie o godz. 16 m. 30, a w drugim terminie o **godz. 17-tej (punktualnie)**, bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.

Sprawozdanie Zarządu.

Sprawozdanie rachunkowe z 1938 r.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Preliminarz budżetowy na II, III i IV kwartał 1939 r.

Sprawa trybuny na torze Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie.

Wybór członków honorowych.

Wybory do Zarządu.

Wybory do Komisji Rewizyjnej.

Hodowla

WYKAZ HODOWCÓW

według sum wygranych premiami hodowlanymi przez przychówek ich stad, na torach polskich w 1938 roku*).

1. Stadnina Państwowa	31.841,60
2. M. Berson	20.515,00
3. St. Łochów	14.960,30
4. Alfr. hr. Potocki	11.926,90
5. M. Czarnecki	11.797,20
6. A. hr. i A. mgr. Wielopolscy	9.436,30
7. K. hr. Zamoyski	7.793,90
8. J. Żółkiewski	7.319,60
9. C. Dzierzbicka	6.947,50
10. Z. hr. Mycielska	6.947,10
11. H. Woźniakowski	6.762,40
12. L. Morzycki	6.701,40
13. Wł. hr. Piniński	6.235,10
14. St. Karłowski	6.186,50
15. br. Mencil	5.960,30
16. Br. Walicki	5.782,00
17. I. hr. Mielżyński	5.622,40
18. A. Budny	5.577,50
19. St. Krasne	5.249,00
20. Z. Dobiecki	5.241,00
21. St. Ktery - Szepietów	5.102,20
22. E. Grzybowski	5.016,50
23. J. Broszkiewicz	4.641,40
24. M. Róg	4.611,90
25. L. J. bar. Kronenberg	4.518,30
26. K. Wodziński	4.514,30
27. A. ks. Czartoryski	4.278,50

*) Premie hodowlane wygrane w Warszawie zaliczone są w wysokości 70% nominalnej wartości.

28. Fr. Wężyk	3.704,10	101. R. Garniewicz	434,00
29. St. Golejewko	3.597,10	102. Wł. Skarbek-Borowski	417,00
30. S. Ender	3.472,90	103. C. Hincz	411,50
31. W. K. Matlakowski	3.411,20	104. M. i St. hr. Zamoyscy	394,00
32. Br. Szwejcer	3.104,00	105. B. Kułakowski	393,00
33. J. Bronikowski	3.075,20	106. J. Tymowski	370,30
34. K. hr. Rostworowski	3.060,60	107. H. hr. Starzeńska	357,50
35. W. i W. bar. Heydel	3.056,30	108. C. hr. Mycielska	337,60
36. L. Orpizewski	2.632,90	109. St. Szwarcztajn	337,50
37. A. Olszowski	2.615,70	110. P. Kosicki	335,60
38. L. Dydyński	2.514,4	111. H. Mosiewiczowa	329,00
39. Z. Wyganowska	2.477,8	112. J. Biedrzycki	308,00
40. K. Ender	2.280,10	113. Z. Horodyński i G. So-	305,00
41. J. hr. Czarnecki	2.277,80	snowski	
42. R. Rogowski	2.030,80	114. M. Gutowski	303,00
43. L. Bagniewski i H. Brosz-	2.010,00	115. K. Ostoia - Ostaszewski	288,00
kiewicz		116. K. Ważyński	283,90
44. S. ks. Lubomirski	1.919,80	117. Z. Szynagel	276,50
45. Wł. Anders	1.896,50	118. st. Nałęcz	260,40
46. Cz. Andrycz i A. Koskow-	1.840,00	119. W. Daszewski	233,80
ski		120. A. Gniazdowski	217,80
47. W. Liwicki	1.843,50	121. W. Jarzymowski	213,00
48. A. Ostoia - Ostaszewska	1.829,50	122. Tow. Pop. Hod. 17 p. ul.	202,00
49. M. ks. Lubomirska	1.758,80	123. M. Walicka	192,00
50. K. i S. Enderowie	1.681,80	124. S. Grzybowski	186,00
51. A. mgr. Wielopolski	1.584,00	125. W. Kołaczowski	183,00
52. Kr. ks. Lubomirska	1.534,20	126. E. Plater - Zyberk	176,40
53. A. Piotraszewski	1.517,50	127. Wł. hr. Tyszkiewicz	165,00
54. W. Wysocki	1.445,80	128. Ord. x.x. Czartoryskich	154,00
55. St. Maryewski	1.437,50	129. rmt. Ryłke	150,00
56. L. Krzczonowicz	1.435,00	130. M. hr. Zamoyski	150,00
57. E. hr. Raczyński	1.425,80	131. W. Meissner	143,00
58. K. Rudnicki	1.387,00	132. H. i Kr. ks. Lubomirscy	142,50
59. L. Andrycz i A. Woliński	1.378,50	133. S. Ciemniowski	140,50
60. K. Niemojewski	1.277,00	134. Hub. ks. Lubomirski	135,00
61. K. hr. Krasicki	1.242,30	135. L. hr. Abensleben-Schön-	130,20
62. Wł. hr. Zamoyski	1.198,30	born	
63. A. Płoski	1.194,40	136. E. ks. Czetwertyńska	127,50
64. Wł. hr. Smorczewski	1.181,00	137. A. Daszewski	126,00
65. T. Pietraszewski	1.145,10	138. J. Strużyński	112,00
66. Z. Skolimowski	1.121,00	139. p. Laskowicz	106,00
67. J. Vetterowa	1.090,10	140. W. hr. Łoś	99,00
68. M. i St. Bronikowscy	1.073,80	141. Fr. Zdański	98,00
69. Wytwórnia Prochu Pionki	1.059,60	142. P. Gutowski	96,00
70. A. Karski	1.037,00	143. T. hr. Komorowski	85,00
71. St. hr. Korzbok-Łącki	979,10	144. A. hr. Morstin	84,00
72. St. hr. Czacki	971,20	145. St. Krasieńska	76,00
73. Z. Broniewski	959,80	146. p. Skinderowa	76,00
74. L. Bagniewski	910,00	147. T. Chwalibóg i St. Ma-	
75. A. Tuński	901,40	ryewski	72,00
76. M. Grabski	839,30	148. Z. Babecka	70,00
77. St. hr. Zamoyski	795,20	149. E. hr. Henckel v. Don-	
78. Z. ks. Czetwertyńska	769,00	nersmarck	70,00
79. Spadk. J. hr. Czarneckiego	766,20	150. B. Przedpeński	68,60
80. H. bar. Maltzan	747,00	151. Jan Schlingmann	58,00
81. W. Bartmański	733,40	152. Kres. Spółka Hodowlana	57,00
82. M. Witkowska	708,40	153. W. Święcicki	57,00
83. J. Skolimowski	702,00	154. K. bar. Gużkowski	55,00
84. St. Janasz	688,40	155. W. Iłakowicz	51,00
85. M. Rytyel	667,40	156. S. Kierznowski	48,00
86. J. Strużyński	651,50	157. B. Wesołowski	46,00
87. W. Kołaczkowski	646,00	158. A. Ryłke	46,00
88. A. hr. Ledóchowski	639,80	159. J. Sobański	42,00
89. Z. Kuźnicka	597,20	160. G. Laskowicz	42,00
90. J. hr. Alvensleben-Schön-		161. Z. Avenarius	40,00
born	597,00	162. H. Hoffman	39,80
91. A. Białkowski	572,00	163. W. ks. Czartoryski	39,50
92. Z. Horodyński	571,90	164. G. Alvensleben - Schön-	
93. Cz. Jarnuszkiewicz	541,60	born	37,80
94. P. i St. Żarczewscy	533,00	165. A. R. Olszowski	31,00
95. K. Rojowski	531,00	166. Br. Borkowski	29,40
96. Wł. Gutowski	524,70	167. R. Niewiarowski	24,00
97. J. K. Bronikowski i J. Gra-		168. Z. hr. Tarnowski	24,00
bowski	494,80	169. J. Chrzanowski	23,00
98. L. Trylski	486,20	170. Z. Rozwadowski	21,00
99. T. i Kr. Glinscy	470,40	171. J. Zylicz	21,00
100. K. Czermiński	451,80	172. hr. Zieten	18,00

173. A. Danileczuk	16,80
174. bar. Bacciarelli	13,00
175. Z. Krzymuski	12,60
176. J. hr. Sobańska	12,00
177. p. Krzyżanowski	12,00
178. A. hr. Szeptycki	12,00
179. W. Jankowski	12,00
180. W. Jędrzejowicz	12,00
181. K. Niemojewski	10,00
182. K. O. P.	9,80
183. T. Karłowski	9,00
184. A. Piasecki	8,00
185. T. Koziół	6,00
186. H. Werner	6,00
187. K. hr. Lamezan-Salins	6,00
188. M. Wodziński	5,00
189. W. Jaczyński	5,00
190. Tow. Zach. do H. Koni of. K.O.P.	5,00
191. p. Jezierski	4,00
192. H. Enderowa	4,00
193. W. Jelski	3,00
194. Z. Jaworski	3,00
195. L. Nitsche	2,00

Wiadomości ze stadn. Suchowola, ks. Zofii Czetwertyńskiej.

W roku 1938 urodziły następujące klacze zrzebięta pełnej krwi po og. **Gainslaw** (Winalot i Margaret Burr po Gainsborough).

1) kl. gn. **Goplana** z klaczy Grażyna po Parachute i Byskawica po Batory.

2) kl. c. gn. **Genua** z klaczy Ponteba po Balthazar i Pexi po Robert le Diable.

3) og. c. gn. **Gades** z klaczy Granada II po Coriolanus i Beate po Baltinglass.

4) kl. gn. **Guatemala** z kl. Mokka B.W. po Manton i Queen Championess po Bergrövelg.

5) kl. gn. **Nitra** z klaczy Nedjide II po Paraszt i Nedjide po San Thiago.

6) kl. gn. **Głusza** z klaczy Ressonance B.W. po King's Idler i Ira po Saltpetre (wł. M. J. hr. Grocholskiej).

po og. **Highborn II** (St. Just. i Highly po Ajax).

7) og. kasztan **High Life** z kl. Osoba z Inteligencji po Fils du Vent i Pergetyü po Peregrin.

Padło zrzebie od kl. Macedonja; zostały jałowe Menzalaric i Gondolière; poroniła kl. Tercyna B.W.

W roku 1938 og. **Gainslaw** odstanowił klacze własne: Ponteba, Grażyna, Tercyna B.W., Granada II, Osoba z Inteligencji, Macedonja, Menzalaric, Gondolière, Marta II, Mokka B.W., oraz klacze M. J. hr. Grocholskiej: Ressonance B.W., Adria, Kunata i Butna.

Zostały nabyte i wcielone do stada klacze Konsultantka i Ingola.

Zostały sprzedane roczniaki: kl. Gitana (po Gainslaw i Granada II po Coriolanus) pułk. Radeckiemu Mikuliczowi oraz og. Nogan (Gainslaw i Nedjide II po Paraszt) pułk. Ważyńskiemu.

W roku 1939 wszystkie klacze będą stanowiące og. **Gainslaw**.

Wiadomości

ze stada L. J. bar. Kronenberga.

Przychówek w r. 1938:
og. **Niemen** (Tuhaj Bej — Karabela),
og. **Nil** (Palü — Moja Luba),
kl. **Nissa** (Palü — Wim-pa-pam),
kl. **Nida** (Palü — Ruta),
og. **Ner** (Palü — Uzda),
kl. **Narew** (Palü — Wichura),
kl. **Narocz** (Hel — Trudna Rada),
kl. **Noteć** (Palü — Basia II),
og. **Nekar** (Hel — Chłosta),
kl. **Newa** (Palü — Elka),
og. **Niger** (Palü — Dzida II),
kl. **Noguera** (Tuhaj Bej — Jodła).
Pozostały jałowe: Legja, Osa, Delja.
W r. 1938 stanowiące były:

og. **Figlarz** (Villars — Trudna Rada):
Karabela, Legja, Jodła, Delja, Basia II,
Wichura, Uzda, Moja Luba.
og. **Mah Jong**: Elka, Chłosta, Trudna Rada, Ruta.
og. **Urwipoleć** (Blue Danube — Karabela): Wim-pa-pam.
W r. 1938 sprzedano: Ida Heinzel, Kanciarz, Katorznik, Klucznik, Królowa, Liwerwer, Hetman, Partyzant.

Wiadomości ze stada „Jacentów“ p. A. R. Olszowskiego, okres 1938/39.

1) W r. 1938 urodziły się nast. zrzebięta:
Marakesz og. c. gn. (Mat — Chłuba Polmoodie)

Manilla kl. kaszt. (Mat — Gerda)

Missouri kl. gn. (Mat — Arconia)

Marsylia kl. gn. (Mat — Walkirja)

Malakka kl. gn. (Mat — Purpura)

Mandżuria kl. gn. (Mat — Goplana)

Zrzebie padło od klaczy Laswa; porzuciła bliźnięta po Bafurze klacz Bébé; jałowity klacze: 1) Wandea, 2) Ave, 3) Polmoodie Młoda.

2) W r. 1938 klacze zostały pokryte nast. ogierami:

og. **Villars** — kl. Arconia.

og. **Rapace** — kl. Bébé.

og. **Leb w łeb** — kl. Ave.

og. **Biüvesz** — kl. Purpura.

og. **King's Idler** — klacze: Walkirja, Wandea, Gerda, Laswa, Goplana, Chłuba Polmoodie, Polmoodie Młoda.

3) W r. 1939 klacze zostaną pokryte nast. ogierami:

og. **Bandit** — klacz Laswa.

og. **Forward** — kl. Wandea, Bébé, Gerda.

og. **Chèvrefeuille** — kl. Arconia, Chłuba Polmoodie.

og. **Jeremi** — kl. Walkiria.

og. **Horyń** — klacze: Ave, Goplana, Zagadka, Paiza, Purpura i Polmoodie Młoda.

Jeździectwo

GNIEŹNIEŃSKIE TOWARZYSTWO JEŹDZIECKIE — GNIEZNO

Roczne walne zebranie członków „Gnieźnieńskiego T-wa Jeździeckiego“ odbędzie się w poniedziałek dnia 27 lutego 1939 r. o godz. 16.30 w lokalu Hotelu Centralnego w Gnieźnie — ul. Mieczysława 7. Na porządku dziennym b. ważnej sprawy.

Wyścigi

SPIS STAJEN TRENINGOWYCH: Stajnia p. Michała Bersona.

Kolory: k. granatowa, r. żółte, cz. granatowa z żółtem.

Trener: Walenty Cieślak, żokej: Walenty Stasiak.

5 l. og. gn. **Kerry** (Colombo — Gizela).

5 l. og. gn. **Katon** (Colombo — Antine).

5 l. og. gn. **Kanguru** (Bafur — Ingoda).

5 l. og. gn. **Krzemień** (Colombo — Angara).

4 l. kl. gn. **Latania** (Colombo — Electra).

3 l. og. gn. **Vivadi** (Wallenstein — Winfrida).

3 l. og. sk. gn. **Marsiglio** (Camors — Ersilja).

3 l. kl. kaszt. **Maddalena Lair** (Camors — Lair).

3 l. kl. c. gn. **Mamisia** (Colombo — Ingoda).

3 l. kl. gn. **Maiden Hannah** (Colombo — Hannavah).

3 l. kl. gn. **Sekwana** (Villars — Dunkierka).

3 l. kl. sk. gn. **Ma Chérie** (Camors — Coturnix).

2 l. og. sk. gn. **Nick Buttal** (Camors — Miss Buttal).

2 l. og. kaszt. **Trzos** (King's Idler — Fortuna II).

2 l. og. kary **Audax** (Bafur — Aurora II).

2 l. og. kary **Nat o'Gaunt** (Camors — Bertha Gaunt).

2 l. kl. sk. gn. **Gratka** (Highborn II — Grangarda).

2 l. kl. sk. gn. **Nanita** (Camors — Hananita).

2 l. kl. kaszt. **Nina Picton** (Camors — Princess Picton).

2 l. kl. kaszt. **Nancy Lair** (Camors — Lair).

ANGIELSKIE MALARSTWO KONIA NA WYSTAWIE OBRAZÓW W WARSZAWIE

W salonach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie otwarta została 28 stycznia wystawa sztuki brytyjskiej.

Wystawa współczesnego malarstwa i grafiki brytyjskiej ma na celu nie tylko pokazanie jej poziomu, ale również rzucić światło na rozmaite aspekty życia w Wielkiej Brytanii.

Wiadomo powszechnie, że Anglicy są wielkimi miłośnikami zwierząt, a przede wszystkim konia.

Na wystawie pokazano nam dwa obrazy najznakomitszego współczesnego malarza koni R. S. Munnings'a: „Dojeżdżacz“ (The Whip) oraz „Trzy konie“ na tle krzaków czarnego bzu.

Charakterystyczną scenką „Na targu końskim w Glasgow“ pokazał nam sir G. Pirie, zaś sir John Lavery reprezentowany jest przez „The Jokeys' Dressing Room“ w Ascot.

W zbiorze sztychów z 19 i 20 wieku znajdujemy „Wyścigi zaprzęgów“ C. Newhouse oraz dwa J. Pollard'a „Wyścigi w Epsom“ i „W drodze na Derby“.

Na tym ostatnim pokazana jest szosa, po której mkną powozy, a obok nich idą ocierając pot z czoła biedacy, wszystko w kierunku Epsom. Pociętny napis brzmi:

„When we are Rich we Ride in Chaises

When we are Poor we Walk like

Blazes“.

ZAGRANICZNA

Jeździectwo

Zainteresowanie Mussoliniego sportem jeździeckim.

Po ustanowieniu przez kap. Gutierrez na wąż. Osoppo nowego rekordu światowego w skoku wzwyż 2 mtr. 44 cm, Mussolini polecił odtworzyć w ogrodzie Pałacu Weneckiego przeszkodę, ustawioną na 2 mtr. 44 cm., obok której postawiono Osoppo. W obecności ministra sportu Starace i prezesa Towarzystwa konia włoskiego (Societa per il cavallo italiano), Duce winałował kap. Gutierrez jego wspaniałego wyczynu.

Osoppo urodził się w Irlandii, w r. 1923; nazywał się przed tym Froth-Blower. Angielski dyplomata, Mr. Page, sprowadził go do Italii, i jeździł na nim na polowaniach w okolicy Rzymu, biorąc też udział w cross country. Gdy Mr. Page opuścił Italię, sprzedał Osoppo por. Perelli, który jeździł na nim polowania, konkursy hipiczne, a nawet wygrał wyścig przeszkodowy w Tor di Quinto. W r. 1934 dostał się Osoppo do ekipy olimpijskiej, prowadzonej wówczas przez płk.

Amalfi. Ponieważ wałach sprawiał pewne kłopoty z przygotowaniem do próby na czworoboku Military plk. Amalfi postanowił użyć go wyłącznie, jako skoczka i Osoppo, jak wiadomo, brał udział w Pucharze Narodów Olimpiady 1936 r.

Przyjaciele kpt. Gutierrez, którzy byli obecni przy ustanowieniu jego rekordu w Rzymie, ofiarowali mu dużą srebrną tablicę, z wrytymi na niej 40 facsimile.

Próba pobicia rekordu w skoku na wysokość będzie przeprowadzona na międzynarodowych zawodach konnych w Paryżu 18.III — 5.IV.

W próbie może brać udział każdy koń. Jeźdźcy mogą próbować albo od razu skakać 2 mtr. 46 cm., albo rozpoczynając od nieco niższych przeszkód, dochodzić do 2 mtr. 46 cm. W skoku 2 mtr. 46 cm. dozwolone są trzy próby.

Jak wiadomo ostatnio ustanowiony rekord skoku na wysokość przez kap. Gutierrez na Osoppo, dn. 24 października 1938 r. w Rzymie, wynosi 2 mtr. 44 cm.

Jeździec, który pobije ten rekord w Paryżu, otrzyma nagrodę w wysokości 5.000 fr.

Międzynarodowe Zawody Konne w Paryżu 18.III — 5.IV r. b.

Na międzynarodowych Zawodach Konnych w Paryżu 18.III — 5.IV r. b. będzie rozegrane w postaci nagród pieniężnych 630.135 fr.

Międzynarodowe przygotowawcze Militari do Olimpiady w Turynie od 23 do 25 czerwca.

Italia zapowiedziała przez swego delegata do F. E. I. urządzenie międzynarodowego Militari. Będzie ono miało miejsce w Turynie 23 — 25 czerwca, w ramach zawodów konnych. Po za Italią przybywały przysłać zespoły: Polska, Rumunia, Holandia i Szwajcaria.

Niemcy bez wątplenia wezmą też udział w tej wszechstronnej próbie konia wierzchowego.

Wyścigi

ANGLIA

Do **Grand National Steeple-chase** w Liverpool'u, który rozegrany zostanie 24 marca, zameldowano 69 koni (w 1938 r. — 59 koni). Z 36 koni, które wyszły do startu w tej najcięższej gonitwie świata w r. 1938, obecnie zapisanych jest 15, w liczbie tej znajdują się: Royal Danieli, Workman, Cooleen, Delachance i Blue Shirt, które ukończyły gonitwę najbliżej zwycięzczy Battleship'a.

Ze zwycięzców wielkiego steeple'u w latach poprzednich uczestniczyć ma jedynie Royal Mail, zwycięzca z r. 1937, który otrzymał najwyższą wagę, 77½ kg.

FRANCJA

Statystyka wyścigów płaskich z 1938 r. Właściciele stajen:

Bar. Ed. Rothschild . . .	3.298.645 Fr.
M. Boussac . . .	2.288.098 „
J. E. Widener . . .	2.187.861 „
L. Volterra . . .	1.495.982 „
Ks. Faucigny-Lucinge . . .	1.462.626 „
L. Lazard . . .	1.310.700 „
H. M. Holter . . .	1.226.625 „
F. Tesio . . .	1.203.100 „

Konie:

Eclair au Chocolat . . .	1.557.900 Fr.
Victrix . . .	1.212.300 „

Antonym . . .	1.200.080 „
Nearco . . .	1.152.800 „
Cillas . . .	848.491 „
Féerie . . .	595.399 „
Canot . . .	528.300 „
Castel Fusano . . .	512.281 „

Klasyfikacja zeszłorocznych dwulatków.

W Handicap Optionnal, który rozegrany będzie 10 marca w Maisons-Laffitte, czołowe konie otrzymały następujące wagi:

og. Turbulent (po Indus) . . .	60 kg
og. Blue Moon (po Massine) . . .	60
og. Galérien (po Monarch) . . .	60
og. Genièvre (po Bubbles) . . .	59½
og. Tricaméron (po Bubbles) . . .	59
og. Birikil (po Biribi) . . .	58½
kl. Sémiramide (po Pharos) . . .	58½
og. Mon Trésor III (po Gainsborough) . . .	58
kl. Dixiana (po Jacopo) . . .	57½
og. Mac Kann (po The Mac Nab) . . .	57½
kl. Vieille Maison (po Finglas) . . .	57½
kl. White Fox (po Foxhunter) . . .	57½

NIEMCY

Crapom nabyty na reproduktora

Prezydent Monachijskiego Tow. Wyścigowego, p. Christian Weber zakupił ostatnio w st. Soldo, 9-letniego Crapoma, jako reproduktora.

Crapom (Cranach—Pompea po Adam) należał do najklasowszych koni włoskich i zdobył St. Leger, Premio d'Italia, oraz Grand International d'Ostende i Prix de l'Arc de Triomphe. Cena kupna wyniosła milion lirów.

×

Czołowe miejsca na liście reproduktorów-ojców matek stadnych zajmują w roku 1938 następujące ogiery:

	RM
Fervor . . .	181.610
Ariel . . .	106.551
Dark Ronald . . .	90.185
Herold . . .	81.098
Majestic . . .	74.523
Landgraf . . .	56.808
Pazman . . .	49.205
Pergolese . . .	48.678
Nuage . . .	44.899
Prunus . . .	43.302
Fels . . .	36.471

Otwarty Handicap dwulatków:

	klg
Wehr Dich . . .	83½
Canzoni (franc.) . . .	83
Octavianus . . .	82½
Hidalgo . . .	81½
Organdi . . .	81½
Perosi . . .	80
Tatjana . . .	80
Kumbuke . . .	79½
Per Asperum . . .	78½
Dalmatiner . . .	78½
Ingwer . . .	78½
Rosselenker . . .	78½
Florida . . .	78
Husson . . .	78
Marabou, Nanette i Ngorongaro po . . .	77½
Coeur de Laitue, Dschingis Khan i Entscheidung po . . .	77

ITALIA

Syn Duce—Bruno Mussolini jest wielkim miłośnikiem koni, w szczególności zaś kłusaków. Od niedawna posiada udział w stajni kłusackiej Sorci Verdi, do której ostatnio nabył 4 l. kl. Dama (Augias). Dama ma rekord 1:20,9 i jest najlepszą czteroletnią kłusaczką nie tylko w Italii, lecz w ogóle w Europie. Dama wygrała m. in. Premio d'Europe.

U. S. A.

4 marca rozegrany zostanie na torze wyścigowym w Miami (Floryda) wielki handicap z nagr. 50.000 dolarów Widener Challenge Cup, do którego zameldowano najlepsze konie amerykańskie, m. in. Seabiscuit, War Admiral, Stagehand, Lawrin, Dauber oraz Pasteurised. Będzie to ostatni wyścig War Admiral'a, który, niezależnie od tego, czy wygra czy też przegra, odesłany zostanie do stada Faraway, gdzie zajmie boks reproduktora obok ojca swego Man o'War'a. Mimo, że stanówka z War Admiral'em ogłoszona została po 1500 dolarów od klaczy, lista zgłoszeń do ogiera już jest zapelniona.

Pożar w stajni wyścigowej.

W majątku p. Johna Sanforda, 88-letniego weterana torów amerykańskich spaliły się stajnie i 25 koni, w tym 10 dwulatków własnego chowu. Pożar spowodował chłopiec stajenny, który rzucił w słomę palącego się papierosa.

TERMINY WIEKSIYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

ANGLIA

- 22 marca Lincolnshire Hcp. (Lincoln).
- 24 „ Grand National Steeple-chase (Liverpool).
- 26 kwietnia 2000 Guineas St. (Newmarket).
- 28 „ 1000 Guineas St. (Newmarket).
- 10 maja Newmarket Stakes (Newmarket).
- 24 maja Derby Stakes (Epsom).
- 26 „ Oaks Stakes (Epsom).
- 15 czerwca Ascot Gold Cup (Ascot).
- 14 lipca Eclipse Stakes (Sandown Park).

FRANCJA

- 4 czerwca Prix de Diane (Chantilly).
- 11 „ Prix du Jockey Club (Derby) (Chantilly).
- 25 czerwca Grand Prix de Paris (Bois de Boulogne).
- 8 października Prix de l'Arc de Triomphe (Bois de Boulogne).
- 22 października Prix du Conseil Municipal (Bois de Boulogne).

ITALIA

- 26 marca Premio Regina Elena (Rzym).
- 30 kwietnia Premio di Diana (Mediolan).
- 14 maja Gran Premio del Re (Rzym).
- 28 „ Premio dell'Impero (Mediolan).
- 18 czerwca Gran Premio di Milano (Mediolan).

W r. 1938 na torach amerykańskich rozegrano 16.350 gonitw płaskich wobec 16.250 z r. 1937. We Francji odbyło się ogółem 2.646 gonitw płaskich, w Anglii 2.367, w Australii 9.500 gonitw. Ilość gonitw amerykańskich przewyższa łączną ilość wyścigów płaskich w wyżej wymienionych krajach!

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Cannes, 5 lutego.

Grande Course de Haies de Cannes, 135.000 fr. 3.000 m. Płoty.

1* Bon Alliage, 6 l. wał. (Caligula—Pièce d'Or) James Hennessy, 72 kg, ż. R. Dubus.

1* Bucheur, 4 l. og. (Nouvel An — Bush Bird) L. Gauquelin, 67 kg, ż. H. Gleizes.

3. Osteen, 4 . og. (po Satrap) R. Polizu, 64 kg, ż. A. Bates.

b. m.: Galimafre, Go Bang, Le Balayeur, Tamaris II, Suez, Premier Espoir, La Maréchale.

Wygrane łeb w łeb — 1 dł. Czas: 3:30. Tot.: 15, 22, 16, 13, 12:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Rola folbluta we współczesnej hodowli półkrwi

Na międzynarodowym kongresie, poświęconym sprawom hodowli konia pełnej krwi i sportu hippicznego, odbytym w Monachium w połowie roku ubiegłego, znany hippolog francuski mjr. G. H. Marchal wygłosił referat, z którego podajemy te fragmenty, jakie mogą zainteresować naszych hodowców koni półkrwi, ze względu na aktualne obecnie zagadnienie zastosowania folbluta w hodowli półkrwi.

Od reproduktora pełnej krwi, używanego do krzyżowania, musimy wymagać przelewania na potomstwo dobrych kształtów, siły, potęgi, odporności, dobrze rozwiniętych członków, przyziemności, głębokiej klatki piersiowej, ustawionych dźwigni, równowagi naturalnej, spokoju, łagodnego usposobienia, wytrzymałości, zdolności do noszenia ciężaru, prawidłowych i posuwistych chodów.

Wyścigi selekcjonują najlepsze performery: zwycięzców gonitw klasycznych. One są przeznaczone do kontynuowania rasy czystej, i reproduktorów do krzyżowania nie będziemy szukali w ich szeregach. Musimy starać się znaleźć je wśród koni drugiej a nawet trzeciej klasy, — wybierając najbardziej odpowiadające wyżej wymienionym warunkom. Nie jest to łatwe zadanie.

Nie wystarczy bowiem znaleźć ogiera, który odpowiada warunkom ogólnie przyjętym; musi on także być odpowiednim do klaczy stadnych okręgu, w którym ma odchowywać.

Wiadomym jest, że cechy zewnętrzne i psychiczne zależne są od gleby, położenia geograficznego i klimatu; również wiemy, że rasy pospolite potrzebują uszlachetnienia, gdy przeciwnie innym zbyt uszlachetnionym brakuje kalibru.

Wiadomym jest, że anglo-araby z równiny Tarbes różnią się całkowicie od pochodzących z Gers i jeszcze więcej od pochodzących z Limousin. To też państwowe stadła ogierów, które są prawie wyłącznie w posiadaniu reproduktorów pełnej krwi do krzyżowania muszą brać pod uwagę potrzeby okolic obsługiwanych.

Z drugiej zaś strony Towarzystwo steeple-chase'ów we Francji i Towarzystwo zachęty do hodowli koni rozpisują corocznie wysokie nagrody hodowlane.

Stadniny państwowe mają prawo z pierwszych trzech koni w tych wyścigach zakupić konia kwalifikującego się na reproduktora — do półkrwi. Jeżeli stadniny decydują się na wybór takiego konia, płacą za niego 50.000 fr., a Towarzystwo zachęty dopłaca właścicielowi premię w wysokości 150.000 fr.

Jak więc będziemy wybierać reproduktora do krzyżowania? Wybór musimy oprzeć na pokroju, pochodzeniu, performances i to w kolejności wymienionej.

Pokrój konia musi być brany pod uwagę przede wszystkim. Przytoczę na ten temat słowa jednego z najwybitniejszych naszych generalnych inspektorów stadnin:

(Ogier do krzyżowania) „winien przede wszystkim przedstawiać model i posiadać typ oraz stanowić całość, musi też mieć za sobą wyczyny; to wszystko kwalifikuje go do roli reproduktora. Winien być nieskazitelnie spionowany w kończynach, o stawach osadzonych nisko i wyraźnie zarysowanych, o długiej i pochyłej łopatce, z kłębem wyraźnie zaznaczonym i długim“.

Pochodzenie pozwala ocenić wartości reprodukcyjne przyszłego ogiera. Metody hodowlane są tak liczne jak liczni są hodowcy, lecz wyników tych metod jest wiele mniej. Widziano już wybitne konie wyścigowe, które zaświadły w stadzie, jak również konie, które nie wyróżniały się na torze, a natomiast w stadninie okazały się doskonałymi reproduktorami.

Kariera wyścigowa naogół wszakże powinna dać możliwość osądzenia zdolności przyszłego reproduktora. Tu jeszcze raz wspomnę twierdzenie generalnego inspektora stadnin, o którym wyżej wspomniałem. Mówiąc o reproduktorze do krzyżowania powiedział on: „Wybaczenie mu, że tak mało wygrał. Wybaczenie także, że był poślednim dwulatkiem i że swoje walory wykazał w 4 czy też 5 roku“.

Wogóle jest rzeczą pewną, że reproduktory do krzyżowania po większej części należą do potomków stayer'ów. Konie długodystansowe są dobrze kryjące ziemię, o długich liniach, na niskich nogach, o krótkim nadpęciu z udami długimi i dobrze spionowanymi zadnimi nogami. Flyer'y są koźmi krótkimi, często na wysokich nogach, muskularnymi, ale kryjącymi mało ziemi, z udami krótkimi i szerokimi. A więc model reproduktora do krzyżowania pokrywa się z budową stayer'a.

Hodowla angielska, która chciała się odosobnić w poszukiwaniu szybkości, — kierując się mylnie tezą, że szybkość to wytrzymałość — zaczyna obecnie rozumieć, że obrała zły system. Hodowla ta nie prędko zapomni o bolesnym niepowodzeniu w tegorocznym Derby, w którym konie angielskie nie odegrały najmniejszej roli za koniem francuskim Bois Roussel, — mimo że nie jest on wcale fenomenem. Dlatego to anglicy obecnie kupują chętnie nasze konie, które też nie posiadają walorów stayer'ów, posiadanych przez przodków, dla tej słusznej racji, że my również zostaliśmy dotknięci manią szybkości. Pomimo to jednak, wszystkie narody będą zmuszone zawsze kupować reproduktory w Anglii, która jest ich krainą wybraną.

Jeżeli teraz rzucimy okiem na pochodzenie naszych (t. zn. francuskich) reproduktorów do krzyżowania, — znajdziemy imiona trzech koni, które odegrały wybitną rolę w trzech okręgach słynnych z hodowli półkrwi, są to:

Favonio (Ajax i Favonia po Masqué) w okręgu Charollais.

El Tango (Ajax i Lygie po Isinglass) w okręgu Vendée.

Rendez-vous (Saint Bris i Rossen Dhu po Sorcerer) w okręgu Bretagne.

Konie te bardzo dobrego pochodzenia nie były żadnymi crack'ami, lecz płynęła w nich krew słynnych reproduktorów i, chociaż były one różnych modeli, odznaczały się w hodowli półkrwi każdego z okręgów, bardzo różniących się pod każdym względem.

Nie chciałbym, żeby Panowie przypuszczali, że moim zamiarem jest robienie reklamy francuskim koniom wierzchowym i reproduktorom. Pozwolę sobie tylko dać kilka przykładów różnorodnych zalet, wykazanych pod różnymi postaciami.

Na wyścigach w Auteuil klacz półkrwi **Harmonie III** pod wagą 101 kg bije grono pierwszorzędných koni. **Ros-signal** kilkakrotnie zwycięża konie pełnej krwi i uważa się go za godnego do brania udziału w Grand Steeple-chase de Paris, w którym to biegu łamie sobie nogę.

Na konkursach hippicznych **Vol au Vent** i **Tenace** pod jednym i tym samym jeźdźcem por. de Castries zdobywają w swoim czasie w Paryżu i Spa trzy światowe rekordy skoku wzwyż i w dal. Pierwszy z nich jest synem ogiera pełnej krwi **Ignotus**, który stanowił w Wandei, — drugi jest anglo-normandem.

Nasze araby i anglo-araby również są znane przez swoje wybitne walory konia wierzchowego i właśnie na koniach anglo-arabskich, importowanych z Francji ekipa turecka wygrała Puchar Narodów w Rzymie, pokonywując słynną ekipę niemiecką do tej pory wogóle nie zwyciężaną i będącą jedną ze sław sportowych Niemiec.

Obok nich winniśmy jeszcze wymienić: **Mon Petiot**, **Sablonnet**, **Sun Star**, **Petsick**, **Yvelin**, **Potiphar**, **Tricard** itd. Jeżeli zbadamy rodowody tych koni, to zauważymy, że **Flying-Fox**, **Dollar** i **Hermit** występują w nich często.

Pomiędzy tymi kilkoma reproduktorami, które wymieniałem, znajdujemy **Flying-Fox'a** w rodowodzie u: **El Tango**, **Favonio**, **Sun Star**, **Potiphar**; **Dollar'a** u: **Sablonnet**, **Yvelin**, **Petsick**, **Tricard**; **Hermit** wreszcie również występuje często, tak samo jak znajdujemy go prawie we wszystkich rodowodach wielkich steeple-chaserów.

A więc dobry steeple-chaser jest tym koniem pełnej krwi, którego zalety najbardziej odpowiadają zaletom, jakich wymagamy od konia półkrwi. Za tym współcześnie winniśmy zwracać uwagę przy wyszukiwaniu reproduktora do krzyżowania na prądy krwi **Flying Fox'a**, **Dollar'a**, **Hermit'a**. Jeszcze przed zakończeniem kwestii pochodzenia, — przypomnę przepiękne sukcesy na przeszkodach potomków **St. Damien**. Ogier ten był championem reproduktorów koni przeszkodowych w przeciągu 9 lat. **St. Damien** był synem **St. Simon'a** i **Distant Shore** po **Hermit**.

Przeszliśmy pokrótce zagadnienie reproduktora do krzyżowania i ustaliliśmy jakim warunkom powinien odpowiadać, aby wypełnić swą rolę w stadzie.

Na pierwszy rzut oka znalezienie tych reproduktorów wydaje się zadaniem łatwym. W rzeczywistości jednak, — gdybyśmy opierali wybór ogierów na tych danych, ryzykowalibyśmy częste omyłki i poważne zawody.

Zakup reproduktorów jest rzeczą delikatną dla tej prostej przyczyny, że pomimo zachowania daleko idącej ostrożności, nigdy nie można mieć pewności jak ogier będzie stanowił i czy wogóle będzie zapładniał. Mówię tutaj naturalnie o ogierach, które jeszcze nie wykazały zdolności reprodukcyjnych.

Ogier nie zawsze przekazuje potomstwu swoje walory fizyczne, raczej częściej przekazuje swoje wady. Wielokrotnie koń dużego wzrostu produkuje małe konie, a koń mały — duże. Tego rodzaju przykłady są częstym zjawiskiem, wystarczy przytoczyć dwa znane rozplodniki: **The Nob** i **The Bard**, które były prawdziwymi kucami, a produkowały olbrzymie konie. To też nie należy kupować

ogiera z nadzieją, że będzie się dobrze dziedziczył, a trzeba nabywać takiego, który już się wykazał w stadzie.

Jest rzeczą bardzo ryzykowną stanowienie matek stadnych wielkiej klasy ogierami początkującymi, o których nie wiadomo jeszcze co dają. Wypadki zawodów ze strony słynnych perfomerów, zakupionych do stadnin, nie są rzadkie. Wszyscy jeszcze pamiętają derbistę, zakupionego do stada za 60.000 £, który nie dał ani jednego zwycięzcy. Właścicielom ogierów przypada w udziale wykazanie walorów swoich koni, a nie jest rzeczą hodowców robienie eksperymentów często bardzo smutnych.

Moim zdaniem, jeżeli chce się kupić ogiera do krzyżowania trzeba wybrać konia, który daje potomstwo z poszukiwanymi zaletami, więc z pośród ogierów, których działalność stadna jest znana.

We wszystkich krajach jest dużo ogierów pełnej krwi, nie mających zastosowania w stadninach pełnej krwi. Dużo jest nie poszukiwanych czy to z powodów, że produkty ich są nie klasowe, czy też z innych przyczyn. Pomiędzy tymi ogierami należy szukać reproduktora do krzyżowania, wybierając te, które przedstawiają osobniki odpowiadające znanym nam wymogom i są wolne od wad dziedzicznych.

Rola ogiera pełnej krwi do krzyżowania napewno zmniejszy się w przyszłości. Gdyby produkowało się konie wierzchowe półkrwi zapomocą tylko ogiera pełnej krwi, po pewnym czasie zbliżonoby go do pełnej krwi, lecz do pełnej krwi chybionej. Czy będziemy musieli zwrócić się do klusaków? Nie przypuszczam, pomimo wyników osiągniętych przez **Bonnier** i **Haut Brion I**. Klusak tak samo jak flyer pełnej krwi uległ deformacji pokroju, nie dającej się pogodzić z wymogami modelu konia wierzchowego.

Bez wątpienia trzeba się więc zwrócić do ogierów półkrwi typu wierzchowego i przez nie prowadzić selekcję. Do konia pełnej krwi trzeba zawsze wracać wtedy, kiedy zajdzie potrzeba; jestem przekonany, że wobec obecnych wymagań od konia wierzchowego, zalety poszukiwane będą lepiej realizowane przez selekcję w samej półkrwi, aniżeli przez stały dopływ pełnej krwi.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż należy znaleźć sposób wydatniający walory konia półkrwi przeznaczonego do chowu, a nie ograniczać się tylko pokrojem. Ogiery półkrwi należy poddać próbom, pozwalającym osądzić ich jakość. Istnieją one już w różnych krajach: trzeba stosować dobre metody, skoro uwydatniły się już praktycznie i dają dobre wyniki.

Z tego co przytoczyłem w referacie wynika, iż reproduktor do krzyżowania wymaga wielu sprawdzianów i całkowicie usprawiedliwia trafne powiedzenie:

Hodowla jest przede wszystkim wiedzą obserwacyjną.

Niemiecka inicjatywa międzynarodowego zrzeszenia hodowców zwierząt domowych

Oficjalni przedstawiciele niemieckiej nauki hodowlanej, a mianowicie Prof. Dr. W. Zorn z Wrocławia, oraz Prof. Dr. J. Schmidt i Prof. Dr. baron von Patow z Berlina, którym przypadło w udziale organizowanie międzynarodowego zrzeszenia hodowców zwierząt domowych, mającego objąć zarówno naukowców jak i praktyków, zwrócili się w ostatnich dniach do Prof. Dr. Tadeusza Vetulaniego w Poznaniu z obszerniejszym pismem, powiada-

mającym o tej inicjatywie i zmierzającym do pozyskania współpracy hodowców polskich.

Profesor Dr. Vetulani przekazał tę sprawę Profesorowi Romanowi Prawocheńskiemu w Krakowie, jako Prezesowi Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, które prowadzi swą działalność w bliskim kontakcie z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz skupia na swym terenie przedstawicieli zarówno nauki jak i praktyki hodowlanej.

Inicjatywa niemiecka spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem nie tylko w naszych sferach hodowlanych, ale i w szerszych sferach gospodarczych naszego Państwa.

R. DE NEXON

Opoterapia w hodowli

(Dokończenie)

Co roku w Anglii klacze, które idą do Australii muszą być pokrywane późno we wrześniu i październiku. Co roku też dzięki injkcjom wyżej cytowanym wywołuje się u nich popęd płciowy, który pozwala je pokryć w pożądanym okresie.

Ostatnie doświadczenie w tej dziedzinie jest całkiem świeże. M. P... kupił w sierpniu klacz z treningu i życzył sobie, aby została pokryta przed wysłaniem do Kenya, aby się tam mogła ożrebić po 1 sierpnia 1938 r. Klacz otrzymała ok. 5 września injkcję 200 UR Isofrigeu. Będąc w chęci po 10 dniach otrzymała dwa skoki. Analiza, zrobiona po 60 dniach wykazała jej żrebnosć, mogła więc być wysłana zgodnie z życzeniem właściciela.

2-o. Nie zażrebianie się po pierwszym skoku klaczy, które miały żrebię w danym roku.

Podobnie jak u klaczy, które urodziły żrebię i nie okazują chęci, zalecam zacząć od doz małych (Isovarine). Ponieważ niezapłodnienie wynika zapewne z defektu w wydzielaniu jaja, uważam za wskazane dodać jeszcze injkcję Corpus Luteum, które sprzyjają umocowaniu jaja. Trzeba tu utrzymać tę równowagę między follikulina i luteina, o której mówiłem wyżej.

Jeśli pierwszy zabieg zawodzi i grzanie powtarza się, trzeba zastosować 200 UR Isovulase i trzy injkcje Corpus Luteum, a w razie potrzeby powtórzyć leczenie.

Wyciąg z płata przedniego przysadki mózgowej działa nie tylko jako bodziec ale też jako regulator; można go więc używać zarówno do wywołania ruji (l'oestrus) jak i do regulowania jej i zmniejszania.

Poniżej zamieszczam parę interesujących obserwacji.

Beldurhissa (klacz 9-o letnia).

Urodziła w r. 1933, jałowa w r. 1934 i 1935, leczona Corpus Luteum w r. 1935, urodziła w r. 1936 i 1937.

W r. 1937 urodziła 11 stycznia, a więc za wcześnie, aby mogła być zaraz stanowiona. Pokryta 18 marca i 29 marca; w chęci całe 10 dni.

Otrzymała 26 kwietnia, będąc w chęci, injkcję 200 UR Isovulase.

Pokryta 29 kwietnia i 1 maja.

Trzy zastrzyki Corpus Luteum 29.IV, 1 i 3.V.

Żrebna.

Soap Water (klacz 7-o letnia).

Urodziła w r. 1934 i 1935. Jałowa w r. 1936.

1936 r. Isovarine 25.II i 3.III.

Pokryta 5.III i Corpus Luteum.

Żrebna, urodziła 20.II 1937.

1937, pokryta 28.II i 2.III; w chęci po 20 dniach.

Pokryta 21.III, w chęci po 10 dniach, otrzymała dwie injkcje Corpus Luteum 13 i 16 kwietnia.

Dwa zastrzyki Isovarine'y 28.IV i 1.V.

Żrebna.

Eleda (klacz 6-o letnia)

1936, urodziła 7 kwietnia.

Pokryta 14.IV; w chęci po 10 dniach.

Isovarine 24.IV.

Pokryta 25.IV i zastrzyk Corpus Luteum.

Żrebna.

1937, urodziła 7.IV.

Pokryta 16.IV; w chęci po 10 dniach.

Przepuszczono okres palenia się.

Isovarine 8 i 9.V.

Pokryta 10.V i injkcja Corpus Luteum.

Żrebna.

Trzeba zaznaczyć, że injkcje należy robić, gdy klacz się pali, i stanowić ją parę dni potem, przy końcu okresu ruji, która najczęściej jest zmniejszona i skrócona przez zastrzyki.

3-o. Stałe palenie się klaczy, które nie miały żrebiąt od roku lub dłużej.

Są to przypadki najczęstsze, bête noire wszystkich hodowli. Konstatuję, że jest więcej klaczy jałowych wśród takich, o których się mniema, że są normalne, jakimi nikt się nie zajmuje, niż wśród tych, o których się wie, że są trudne do zażrebiania, wskutek czego poddawane są leczeniu.

Doświadczenie uczy, że leczenie trzeba zaczynać od doz dużych. Małe dozy czy to Corpus Luteum, czy to Synergine'y lub Isovarine'y dawały pomyślny wynik, ale często po dość licznych injkcjach, co by wskazywało, że lepiej jest stosować większą dawkę od razu.

W zasadzie stosuję w tych wypadkach co następuje: każda klacz otrzymuje dwa skoki z przerwą 48 godzin. Jeżeli pali się po 10 lub 20 dniach, kryje ją znowu, ale gdy znów się pali stosuję natychmiast leczenie. Na początku nowej ruji otrzymuje ona 200 UR Isovulase, jest pokryta po 2 dniach, jeśli tylko możliwe dwa razy z przerwą 48 godzin i otrzymuje 3 injkcje Corpus Luteum, jedną po każdej stanówce i następne 2 lub 3 dni potem.

W r. 1937 zastosowałem tę metodę na większą skalę, zarówno w stadzie, którym kieruję, jak i w licznych stadach, jakie zwracały się do mnie o poradę. Mogę powiedzieć, iż powodzenie osiągnąłem w 90%.

1o Zaczynam od dwóch klaczy, importowanych z Anglii Tetralogy i Czarina, zakupionych na przetargach w Newmarket w r. 1932, jedna za 60 £, druga za 130 £, jako stałe jałowe i niezdatne do chowu. Czarina, leczona jedynie Corpus Luteum w roku 1933, dała żrebięta w latach 1934 i 1935, w którym to roku padła.

Tetralogy — jałowa w pierwszym roku, leczona znowu w r. 1934, urodziła w r. 1935 i 1936; jałowa w r. 1937, została zażrebiana w tym roku od pierwszego skoku po trzech injkcjach Isovarine'y.

2o Allégorie bar. de Nexon.

Jałowa w r. 1936 i 1937.

Badanie kliniczne: jajniki włókniste i twarde; objętość zmniejszona; małe cysty.

Grzanie się normalne, nie odstanawia się.

Leczenie Corpus Luteum w r. 1936 nie dało wyniku.

1937: injkcja 100 UR Isovulase 7 marca.

Zaczęła się palić 10 marca i nie została pokryta, gdyż ogier nie był do dyspozycji.

Pokryta 25 marca, odbija.

Przez analizę moczu dn. 24.V sprawdzono, że żrebna.

3o Zambelli W. W. (10 lat).

Produkowała zawsze nieregularnie.

Wysłana do stanówki do Anglii.

Pokryta 15 i 17 marca, 1 i 3 kwietnia, 29.IV i 1 maja.

Ciągle w chęci.

Injkcja 200 UR Isovulase 26 maja.

Pokryta 28 i 30 maja.

Injkcja Corpus Luteum 28 i 30 maja, 2 czerwca.

Od tej daty odbija.

Według badania klinicznego — żrebna.

A teraz niepowodzenie.

Chara (13 lat), produkowała normalnie.

Jałowa w r. 1937.

Pokryta 19 marca, 31 marca, 13 kwietnia.

Bez przerwy w chęci.

Grzanie się wyraźne 20 maja.

Iniekcja Isovulase 200 UR, tegoż dnia.

Pokryta 22 maja.

Palenie się ustąpiło 24 maja.

Trzy iniekcje Corpus Luteum, 22, 25, 28 maja.

Ta klacz okazała się jałową.

Zbadana wykazała jajniki włókniste z cystami, które zostały zoperowane w sierpniu.

Lady Eileen M. W. (7 lat).

Jałowa w r. 1937.

Pokryta 15 i 17 lutego.

W chęci 27 lutego.

Iniekcje Corpus Luteum 7 i 14 marca.

Pokryta 19 marca.

Iniekcja Corpus Luteum po stanówce.

Stale w chęci.

Iniekcja 200 UR Isovulase 15 kwietnia.

Pokryta 18 kwietnia.

Trzy iniekcje Corpus Luteum 18, 21 i 24 kwietnia. Od tej daty odbija. Próba kliniczna: żrebna.

Ostatniego roku otrzymałem z Anglii trzy klacze szczególnie trudne do zażrebiecia, jałowe od dłuższego czasu, stale w chęci.

Poddane powyższemu leczeniu wszystkie trzy się zażrebiły. Powtarzam, że większość klaczy jałowych można zażrebić lecząc je opoterapeutycznie we właściwym czasie. Czasem wszakże natura (u klaczy normalnych) czyni sama przerwę dla dania klaczy wypoczynku i temu nie trzeba przeciwdziałać. Nie należy dążyć do zbyt częstego rodzenia przez klacz, gdyż to się odbija na jakości potomstwa.

4-o Pierwiastki.

Wyżej wyjaśniłem, jakie spustoszenia w strukturze aparatu rodowego powoduje trening i wyścigi, dla tego proszę się nie dziwić, że jestem zwolennikiem leczenia od razu pierwiastek, często trudnych do zażrebiecia, i to już przed stanówką.

Można to osiągnąć przez iniekcję wyciągów z przysadki mózgowej, przywracających normalny stan i zdolność do rodzenia organów rodnych.

Mogę zapewnić, że ten zabieg da hodowcom pełną satysfakcję. Kwestia doz, jak w ogóle, wymaga eksperymentowania, najlepiej jednak stosować 200 UR, która to doza wydaje się średnią, korzystną w większości przypadków.

Oto dwa konkretne przykłady.

1o Syrakuse (4 lata).

Pokryta jako trzyletnia w r. 1936.

Nie odstanowiła się.

W r. 1937 otrzymała 100 UR Isovulase 7 marca.

W chęci 9 marca.

Nie stanowiona w tym okresie palenia się.

Pokryta 9 kwietnia.

Zażrebiona od pierwszego skoku.

2o Fölle (4 lata).

Wyszła z treningu i przyszła do stada dopiero w kwietniu. Wobec nie palenia się otrzymała 200 UR Isofrige 9 maja.

W chęci 16 maja. Pokryta 18 i 19 maja.

Iniekcja Corpus Luteum po każdym skoku. Żrebna.

Wnioski.

Poszczególni niedowiarkowie mówią mi: nie wątpimy, że Pan może wpływać poważnie na powiększenie wydajności produkcji, ale jakie są zrebięta osiągnięte w ten sposób? czy nie przeciwdziała Pan doskonaleniu rasy?

Sądzę, że ta obiektywna nie wytrzymuje krytyki.

Działalność hormonów jest tego rodzaju, że wzmagają

funkcjonowanie gruczołów dokrewnych i ich wydzielanie, może tylko ulepszać produkt, powstający w jej wyniku. Nie zauważyłem, aby zrebięta w ten sposób osiągnięte różniły się czymś od innych czy to wyglądem czy jakością. Zaobserwowałem natomiast, że zrebięta urodzone po długotrwałym nierodzeniu przez klacz było mniejsze niż inne, lecz już następne, skoro jajniki doszły do normalnego działania, osiągały wzrost i rozwój należyty, często najwyższy.

Zajmowałem się w tym studium przede wszystkim opoterapią klaczy. Ma ona wszakże wiele innych zastosowań, które dotyczą rozwoju, wzrastania młodzieży, utrzymania koni w treningu, odmładzania osobników starych, laktacji.

Stale doświadczenia w tym względzie mają miejsce, nie będę się jednak nimi zajmować, zaznaczę tylko, że wyniki ich są bardzo interesujące i że napewno przyniosą one nowe udoskonalenia hodowli.

Jest jeszcze jedno zastosowanie opoterapii, które tu pragnę poruszyć, gdyż interesuje ono w wysokim stopniu świat wyścigowy i hodowlany.

Jak podano wyżej hormon gonadotropowy działa na rozwój organów rodnych, zarówno u samic jak i u samców. To też zastosowanie w leczeniu anomalii jądrowej daje jak najlepsze wyniki.

Ileż to koni pełnej krwi jest monorchidami (wnętry) lub kryptorchidami (o ukrytych jądrach) i z tego powodu nie posiadają całkowitej wartości!

Iniekcje wyciągu z przedniego płatu przysadki mózgowej gonadotropu w większości wypadków leczą tę ułomność, pod warunkiem, że leczenie będzie przeprowadzone w wieku między 8 — 12 miesiącem życia zrebięcia. Odsetek pomyślnego leczenia zmniejsza się w miarę tego jak zwierzę dojrzeje, ponieważ tkanki się zacieśniają a jądro w wielu razach więźnie w pierścieniu pachwinowym i toruje sobie przejście. Jeśli do 12 miesięcy jądra nie są widoczne, należy stosować leczenie, które zresztą zawsze ma dodatnie działanie na stan ogólny.

Zasadniczo wystarczają 3 iniekcje po 50 UR Isonergine Labia i jądra uwydatniają się po trzech tygodniach. Jeśli to nie nastąpi można powtórzyć serię 3 nowych zastrzyków.

Kończąc, pragnę zaznaczyć, że zalecam leczenie opoterapią, gdyż stosując ją, zostałem zadziwiony osiągniętymi wynikami. W artykule tym chciałem podzielić się moim przeświadczeniem o jej skuteczności i uprzystępnić moje doświadczenie.

W panu M. Wertheimerze, którego stado i stajnię prowadzę, znalazłem umysł otwarty i ufny, co pozwoliło nie tylko na rozszerzenie moich doświadczeń, lecz również na oddanie ich do dyspozycji techników, umożliwiając im ulepszenie metod i zwiększenie zakresu badań.

Znalazłem również życzliwe odniesienie się do tej sprawy u wielu hodowców Francji, Anglii, Australii. Z tych krajów jak i z wielu innych odleglejszych, jak Ceylon, Kenya, Boliwia, Egipt, Szwajcaria etc. liczni lekarze weterynarii praktycy przysyłają stale wyniki swych doświadczeń, pozwalając mi kroczyć naprzód po drodze prawdy w tej dziedzinie. Dzięki temu mogłem stworzyć laboratorium, gdzie badania są ciągle prowadzone z całą energią przez uczonych, równolegle i współzawodnicząc z pracami, dokonywanymi w tym przedmiocie w medycynie ludzkiej.

Opoterapia jest dziedziną jeszcze niezbadaną, bogatą w odkrycia i możliwości, często zwalczaną. Jest to jeszcze dla wielu chińszczyzną i oto dla czego pragnąłem uchylić rąbek zasłony, sądząc, że zastosowanie tego lecznictwa będzie korzystnym dla hodowli. Z franc. tłum. J. G.

(L'ÉPERON).

KRONIKA

KRAJOWA



Prezydium Naczelnego Walnego Zebrania Poznańskiego Związku Hodowców Koni. Przewodniczący Kom. Remontowej Nr 2 płk. Piotraszewski, por. Rożałowski oraz hodowcy, którzy otrzymali od M. S. Wojsk. nagrody za konie zwyciężkie w Militari.

KOMUNIKATY ZWIĄZKÓW

Referat Zofii hr. Mycielskiej.

Na IX ogólnopolskim zjeździe fachowo-rolniczym w Związku Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie, Kopenika 30, dn. 7 marca r. b., o godz. 16.30 Zofia hr. Mycielska z Gałowa wygłosiła referat „Hodowla koni remontowych w Polsce i za granicą”.

SPRAWOZDANIE

z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Pozn. Związku Hodowców Koni z dnia 30.I.1939 roku.

W zastępstwie nieobecnego Prezesa Pozn. Związku Hod. Koni p. Jana Lipskiego z Lewkowa — zagaił i przewodniczył zebraniu Wiceprezes p. Michał hr. Mycielski z Gałowa przy udziale 85 osób.

Na wstępie przystąpiono do uroczystego rozdania nagród pieniężnych i honorowych hodowcom, których konie wygrały „militari” w roku 1938.

Nagrody otrzymali następujący hodowcy:

1) p. Franciszka Pragłowska z Ujazdu za konia „Wypad” I-szą nagrodę i medal złoty; jeździec por. Liczmański z pułku ułanów imienia Gen. Orlicz-Dreszera w Bydgoszczy.

2) p. Massenbach Karol z Pniew za konia „Barcelona”, III-cią nagrodę i medal srebrny; jeździec por. Rożałowski z pułku ułanów w Poznaniu;

3) p. hr. Zygmunt Czarnecki z Bugaju za konia „Zyta”, V-tą nagrodę i medal srebrny; jeździec por. Branicki z pułku ułanów z Kraśnika;

4) p. Elżbieta Wedemeyer z Wonięcia za konia „Taksówka”, VI-tą nagrodę i medal srebrny; jeździec por. Kiedacz z pułku ułanów w Poznaniu.

Z zaproszonych przez Pozn. Związek

Hod. Koni pp. jeźdźców militarzystów przybył na zebranie jedynie p. por. Rożałowski z pułku ułanów w Poznaniu, któremu plenipotent p. Massenbacha z Pniew, hodowcy klaczy militarzystki, wręczył upominek.

Przewodniczący Komisji Remontowej Nr 2 p. płk. Aleksander Piotraszewski w swojej przemowie dziękuje hodowcom od Min. Spraw Wojskowych za wychowanie tak wybitnych koni militarzystów oraz oficerom, którzy zwyciężyli w rozgrywkach „militari” i zachęca hodowców do ciągłej i wytrwałej pracy hodowlanej jak dotychczas, dając wyraz temu przekonaniu, że dziś Wielkopolska zajmuje już najlepsze miejsce w hodowli koni remontowych. Obecnemu por. Rożałowskiemu w serdecznych słowach winszując tak wielkiego sukcesu i zachęca go do dalszej wytrwałej pracy na polu jeździectwa sportowego. W odpowiedzi wiceprezes p. hr. Mycielski Michał z Gałowa dziękuje przemówcy za słowa uznania i przyrzeka, że hodowcy wielkopolscy w dalszym ciągu będą intensywnie pracowali nad doskonaleniem hodowli koni. — Następnie odbyła się wspólna fotografia nagrodzonych, członków Komisji Remontowej oraz członków Zarządu Poznańskiego Związku Hod. Koni.

Odczytany protokół z ostatniego Walnego zebrania został przyjęty bez zmian. Przedłożony przez Zarząd budżet Związku na rok 1939/40 zatwierdziło Nadzwyczajne Walne Zebranie jednogłośnie. Następnie omawiano sprawę wystawy ogierów w Poznaniu i Krajowego Wystawy Koni Remontowych w Lublinie. Nadzw. Walne Zebranie przyjęło uchwałę Zarządu Związku wprowadzenia w tym roku, po dokonanym zakupie ogierów dla Państwowych Zakładów Chowu Koni, sprzedaż licytacyjną ogierów nie zakupionych. Wzorem lat ubiegłych i w tym

roku odbędzie się w końcu czerwca br. Krajowa Wystawa Koni Remontowych w Lublinie na tych samych warunkach co w latach zeszłych.

Dalej poruszono sprawę urzędzenia w 1939 r. pokazów koni remontowych na terenie Pozn. Związku Hodowców Koni. W porozumieniu z Przewodniczącym Komisji Remontowej Nr 2, ustalono terminy i miejsca odbycia się pokazów, a mianowicie:

- 1) od 3 do 4 lipca — pokaz w Ostrzeszowie,
- 2) od 6 do 7 lipca — pokaz w Koźminie,
- 3) od 10 do 11 lipca — pokaz w Koninie,
- 4) od 13 do 14 lipca — pokaz w Kościanie,
- 5) od 17 do 18 lipca — pokaz w Szamotułach,
- 6) od 7 do 8 września — pokaz w Środzie.

Powyższe terminy uzależnia się od zatwierdzenia przez Kierownictwo Remontu w Warszawie.

Na zakończenie inspektor Związku p. ppłk. Jarema Zapolski wygłosił referat p. t. „Dobór materiału hodowlanego i użycie reproduktora”. Wymieniony, w niezwykle interesujący i wyczerpujący sposób, podał zebranym najwięcej godne zapamiętania uwagi hodowlane. Wygłoszony referat Nadzw. Walne Zebranie przyjęło z wielkim aplauzem.

Na tym wyczerpano porządek obrad i wiceprezes M. hr. Mycielski solwował zebranie.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY WARSZAWSKIEJ IZBIE ROLNICZEJ

Podajemy do wiadomości, że w czwartek dn. 16 marca 1939 r. o godz. 10-ej w lokalu Związku przy ul. Al. Ujazdowskie 39 m. 3, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku, o przybycie na które uprzejmie prosimy PP. Członków Związku.

Porządek obrad: 1) Wybór Prezydium. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za czas od I.IV.1938 r. do I.III.1939 r. 4) Sprawozdanie z działalności Związku za czas od I.IV.1938 r. do I.III.1939 r. 5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej Związku. 6) Preliminarz budżetowy na 1939/40 rok. 7) Wolne wnioski.

§ 28. Statutu. Wnioski P.P. Członków winny być składane Zarządowi na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania.

H o d o w l a

Za okres 1937/38 r. na 223 pokazach koni, zorganizowanych na terenie Polski doprowadzono 5849 koni (klacze z przychowkiem), z czego nagrody przyznano 3762 koniom na ogólną sumę 63949 zł. Z kwoty powyższej z zasiłku Min. Roln. i R. R. przypada 34.986 zł.

Za okres 1937/38 roku Związki przy Izbach Rolniczych nabyły w drodze subwencyjnej zakupu 122 ogierów, na ogólną sumę 145.243 zł. Na ten cel Min. Roln. i R. R. udzieliło 29.439 zł subwencji. Największą ilość ogierów — 41 szt. nabył Związek przy Lwowskiej Izby Rolniczej za 52.850 zł.

Wiadomości ze stadniny półkrwi angielskiej w Jedleu Stefanosłwa hr. hr. Zamoyskich

W roku 1938 urodziły się następujące źrebięta:

Po ogierze pełnej krwi **Presto III** (po Graf Ferry od Politik po Dark Ronald)

1. og. **Laufer** z kl. Dama,
2. kl. **Lutnia** z kl. Wet Kiss po po og. Sas xx,
3. og. **Lisewczyk** z kl. Burza po og. Sas xx,
4. kl. **Lanca** z kl. Battaglia po og. Sas xx,
5. kl. **Laweta** z kl. Cyranka po og. Cymbal xx,
6. kl. **Limba** z kl. Lotka po og. Helkos x,
7. og. **Lament** z kl. Gitara po og. Sas xx.

Po ogierze pełnej krwi ang. **Gandhi II** (po Mah Jong od Nuit de Mai po Sundridge):

8. kl. **Legenda** z kl. Gipsy po og. Madjar xx.

W roku 1938 ogier **Gandhi II** xx odstanowił klacze: 1) Dama, 2) Dumka, 3) Cyranka, 4) Burza, 5) Narwana, 6) Wet Kiss, 7) Lotka, 8) Truzia, 9) Garda, 10) Gruda;

ogier **Balthazar** (po Roi Hérode — Gravitation) odstanowił klacze: 1) Gipsy, 2) Battaglia.

ogier **Honolulu** (po Schagya X-3 od Zela 3180) odstanowił klacze: 1) Gwardja, 2) Cięciwa, 3) Bajka, 4) Miła, 5) Wipera.

W roku bieżącym klacze stanowiące będą ogierami pełnej krwi angielskiej: **Gandhi II**, **Gaffeur**, **Manton**, **Dharampur** i ogierami: półkrwi ang. **Jedlec** po **Gandhi II** od Gipsy x po Madjar xx; półkrwi anglo-arab. **Honolulu** po Schagya x-3 od Zela x po Atut x.

ZAGRANICZNA

BELGIA

Eksport. Belgia eksportowała w r. 1937 (11 miesięcy) 528 źrebiąt za sumę 4.156.000 fr., 1.420 klaczy — 11.868.000 fr., 4.909 wałachów — 34.525.000 fr. i 283 ogierów — 3.405.000 fr.; razem 7.140 koni za które osiągnięto 53.754.000 fr.

Głównym odbiorcą konia belgijskiego są Niemcy, które zakupiły 2.349 wałachów (20.555.000 fr.), 718 klaczy (6.691.000 fr.), i 20 źrebiąt (199.000 fr.); razem 3.087 koni (27.445.000 fr.). Dalej idzie Francja, która nabyła 870 wałachów (5.662.000 fr.), 167 ogierów (1.291.000 fr.) i 92 źrebiąt (530.000 fr.); razem 1.129 koni (6.883.000 fr.).

Na trzecim miejscu stoją Stany Zjednoczone A. P., dokąd eksportowano 1238 wałachów (6.111.000 fr.), 92 klacze (467.000 fr.) i 5 ogierów (38.000 fr.); razem 1.335 koni za 6.616.000 fr.

NIEMCY

Psychologia zwierząt. „Towarzystwo studiów nad psychologią zwierząt”, które powstało w roku zeszłym urządziło drugi zjazd członków, w czasie którego poruszono liczne zagadnienia, dotyczące głównie psychologii konia.

Koń — w ramach planu czteroletniego. W ramach planu czteroletniego odbywają się liczne prelekcje z wyświetlaniem filmów dla członków włościańskich kół hodowlanych na temat: „Dzisiejsi kawalerzyści będą jutrzejszymi hodowcami”.

Hodowla koni cyrkowych. Cyrk Krone utrzymuje w Wessling koło Monachium stadninę, gdzie hoduje Haflingery, górskie konie austriackie, odznaczające się inteligencją. Przy stadninie znajduje się też pensjonat dla weteranów areny.

BULGARIA

Rząd bułgarski propaguje i zachęca do hodowli koni wszechstronnie użytkowych, posiłkując się w tym celu Gidranami, Noniusami, półkrwią angielską i orientalami. Ogierzy orientalne są używane do stopniowego podniesienia wzrostu i ulepsze-

nia modelu konia miejscowego, pozostałe — wszędzie tam, gdzie klacze są roślejsze i głębsze. Państwo produkuje część reproduktorów, potrzebnych dla państwowych stad ogierów, których posiada pięć, w dwóch stadninach. Rząd zajmuje się poza dostarczaniem ogierów na stacje kopulacyjne, również zaopatrzeniem w nie gmin wiejskich.

Ponieważ gospodarstwa w Bułgarii są nacogół za małe do racjonalnego wychowu konia, rząd zrobił duży wysiłek, uwieńczony powodzeniem, w kierunku ulepszenia pastwisk gminnych i dostarczenia paszy.

W Bułgarii liczne są też wystawy i pokazy; stosowane są również premie dla klaczy.

RUMUNIA

Rumunia posiada 2.033.000 koni, co czyni 112 koni na km². Państwo posiada 12 stadnin, z których 6 pod zarządem Ministerstwa Rolnictwa i 6 pod zarządem wojskowym.

W 11 państwowych stadach ogierów znajduje się ok. 1500 reproduktorów. Większość z tych ogierów to Noniusy, Gidrani, Furioso-Northstar i orientale. Poza tym stada posiadają ogierzy pełnej krwi, lippizanery, huculy i ardeny.

Tendencją panującą obecnie w hodowli rumuńskiej jest produkcja konia wszechstronnie użytkowego.

W Rumunii istnieją związki hodowców, których działalność jest kierowana i kontrolowana z punktu widzenia techniki hodowlanej przez Instytut Zootechniczny w Bukareszcie. Wyścigi galopem płaskie i przeszkodowe organizuje Jockey Club zaś wyścigi kłusackie Two Wyścigów kłusem.

Odsetek kawalerzystów, którzy jako ochotnicy wstępują do wojska z własnymi końmi, wzrósł w ostatnich latach z 1% do 8%.

Na okładce: Rysunek art. mal. L. Prauzińskiego, przedstawiający og. **Kuhailan-Said** (Kuhaylan-Zaid — 204 Kemir) w kłusie.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC I HODOWCA”

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucji sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE” wynosi dla prenumeratorów „JEŹDZCA I HODOWCY” 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych” Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. **Adres telegr. „Jeździec—Warszawa”.** Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzyj co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr

CENA OGŁOSZEN: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, ⅕ strony 40 zł, ⅙ strony 30 zł, ⅛ strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeździec i Hodowcy”, Warszawa, Al. Ujazdowska 39.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI

163 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, al. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Jeździec i hodowca

7

O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO
ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII.

WARSZAWA, 1 MARCA, 1939 R.

T R E Ś Ć Nr 7:

Bis dat qui cito dat — Zbigniew Dobiecki. Przegląd retrospektywny wyścigów oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 roku (c. d.)
Międzynarodowe Zawody Konne w Berlinie (Dok.) — J. G. Ali Pasha — Stanisław Schuch. Miesiąc urodzenia a dzielność konia
arabskiego — Dr Edward Skorkowski. Anglicy o sporcie wyścigowym — Teddy. Rzeczy ciekawe z całego świata. Kronika krajo-
wa i zagraniczna.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi: Na temat konia rodzinnego — M. Łuszczkiewicz. Konferencja w Wilnie w sprawie ustalenia
kierunku hodowli koni. Pochodne po szwedach na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkim — Ppłk. Adam Radomyski. Kronika krajowa
i zagraniczna.



Oficerowie zagraniczni na przyjęciu u Wodza Niemiec Hitlera, podczas Międzynarodowych Zawodów Konnych w Berlinie.

ZBIGNIEW DOBIECKI

BIS DAT QUI CITO DAT

Każda praca wymaga, jeśli ma być owocną, ciągłości, którą jedynie trwałość i pewność warunków zapewnić mogą. Wszelkie niejasne dane tę pracę w wysokim stopniu utrudniają, nawet ją częstokroć zupełnie hamują. Hodowla koni pełnej krwi angielskiej, tak żywotnie się rozwijająca w pierwszych latach niepodległości, mająca do zwalczania niemiłej szereg przeciwności (zdziesiątkowanie wojną pogłowia, walutowe trudności w związku z niestabilizowanym pieniądzem do 1924-go roku, to jest do wprowadzenia złotego, bardzo niskie nagrody wyścigowe oraz inne przyczyny natury ogólnej) i w dalszym okresie musiała zwyciężać groźny kryzys ekonomiczny (lata 1929—1936). Mimo wspomnianych przeszkód ilościowo się wzmacniała wydatnie, jakość poszczególnych roczników również, naogół, z niejakimi odchyleniami, progresowała, powstawały tory, odciążające tor stołeczny, nagrody były już wcale duże, cena folbluta rosła, słowem jednym ta hodowla, zdawało się, szła rzeczywiście naprzód, zakorzenioną będąc na pewnym już gruncie.

Nieraz w życiu bywa, iż po passie, czasami wybitnie dobrej, przychodzi typowa kontr-passa z wszelakimi, do niej utwierdzonymi, dodatkami. Zjawisko to nie ominęło, niestety, i hodowli koni pełnej krwi i należy, z zaczynającym się rokiem 1939, a więc nowym etapem pracy, nadziei, trosk, objąć meritum sprawy i możliwie ograniczyć zło, starając się warunki hodowlane znów wtłoczyć w jakieś takie normalne zawiąsy.

Niewątpliwie najgroźniejszą chmurą na horyzoncie wyścigowo-hodowlanym jest, tak dziś aktualna, sprawa Służewca. Dużę obawę wywołać musi popularność wyjęszych służewców, odległość ich od miasta frekwencji szerszych mas obniży, kasy totalizatora na mieście miałyby nie dopuszczać do malenia obrotów. Czy sprostają swemu zadaniu, ujawni dopiero przyszłość. Na razie obroty przeto i wysokość nagród, z nimi związane — zagadkowe.

Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce widzi się zmuszone przez szereg lat nie dopłacać stajniom z wygranych od 20% do 30%, stanowi to nadzwyczaj poważną różnicę, de facto te odtrącane sumy byłyby dochodem netto dla właścicieli, to, co jest wypłacane (eliminując większe nagrody klasyczne), pokrywa zaledwie kosztą stajni hodowlanej, przy czym kosztą stada często nie są już zaspakajane; stajnia, oparta na kupnym materiale, poza wydatkami treningowymi winna mieć wyścigami uregulowany i szacunek nabytych koni. Że w dużej mierze tak się nie zdarza, następuje spadek popytu na roczniaki, niskie ceny, zamykanie się finansowe hodowli.

Na prowincji kilka torów o dużym znaczeniu finansowym skasowanych (Przemyśl, Bydgoszcz, Piotrków, Kielce, Radom). Pozostały wprawdzie Katowice, Lwów, Poznań, Lublin, Zakopane, w skromnym zasięgu Baranowice, ale jest oczywiste, że one nie wystarczają, że nie wchłaniają dostatecznie nadetatowej ilości folblutów z toru stołecznego. Każdy błąd wywołuje drugi, jedno niedociągnięcie rodzi zaraz następne, gdy w mechanizmie zaczyna szwankować jedno kółko, i drugie wnet odmawia posłuszeństwa, potem trzecie i tak, aż mechanizm ulegnie kompletnemu rostrojowi. Tak jest i w danym razie, mała, znikoma po prostu ilość torów prowincjonalnych obniża mocno ceny starszych koni pełnej krwi. O tym kapitalnym braku pisa-

no już często, podnosiły go także zebrania hodowlane, prognocy bieżącego roku nie wskazują, niestety, aby miał on być szybko usunięty.

W ostatnich czasach przez autorytatywne czynniki zostało podjęte hasło „frontem do półkrwi“. Hasło to było wynikiem zbytniego bezkrytycznego przerasowywania folblutem, czego skutkiem braku w budowie, zdrobnienie exterieuru, a nawet jego zwyrodnienie. Zdarzały się liczne wypadki, iż klacze, które najzupełniej nie nadawały się do ogiera pełnej krwi, z nim łączono, kiedy zaś takie związki dawały destruktą i to nerwowego, nie zdatnego do żadnej pracy na roli, nie odpowiadającego celom wojskowym, potępiano w czambuł folbluta w myśl zasady: „ślusarz wienien, a kowala powiesili“. W hodowli papier musi być łączony rozsądnie, umiejętnie, z budową, oba te, tak doniosłe czynniki, możliwie wszechstronnie ujmowane — równowaga tychże ustalona.

W hodowli nie dopuszczalne są eksperymenty, wszelka jednostronność szkodliwa, tymczasem obecnie z jednej ostateczności hodowca półkrwi przerzuca się w drugą, i z praktycznego hasła: „frontem do półkrwi“ wyczytuje imperatyw radykalnego zlekceważenia folbluta, czego z pewnością twórcy hasła na uwadze nie mieli. Folblut z dobrym exterieurem, karierą wyścigową, pedigree byłoby otrzymywał odpowiednie partnerki, nie zawiedzie; drobny, nieprawidłowy wywoła, oczywiście, skutki ujemne. Nie wolno **prerasowywać**, ale nie wolno i **zordynarniać** exterieuru konia półkrwi. Opacznie rozumiane hasło „frontem do półkrwi“ spowodowało tymczasem reperkursje na rynku folbluta, albowiem wiele zupełnie dobrych ogierów pełnej krwi, po skończonej karierze torowej, nie znajdowało nabywców i było sprzedawanych po rozpaczliwie małych cenach nie dla celów reprodukcyjnych, marnowanych poprostu. Średni hodowca półkrwi bał się i boi folbluta jak ognia i odżegnywa się odeń jak diabeł od święconej wody, przypuszcza, że remontu po folblucie komisyjnie nie kupią, że będzie stratny. Skutek jest ten, iż z danego rocznika 2 czy 3 ogiery po karierze zajmuje boksy czołowych reproduktorów, a kilkanaście, mających wszelkie prawo płodzić remonty, idzie gdzieś na szmela.

Z klaczami, wychodzącymi z treningu, jest o tyle lepiej, że, przeciętnie, klacze pozagrupowe i trzech pierwszych grup wracają do stad macierzystych, klacze niższych kategorii naogół do hodowli pełnej krwi, wobec ogólnych warunków hodowlanych, nakazujących iść na jakość nie na ilość, nie są przeznaczane. Można wydedukować, że z rocznika, liczącego 300 sztuk, zostaje użytych kilka ogierów do reprodukcji i ca 30—40 matek do chowu, zatem 15% z pogłowia i tak procentowa selekcja wyścigowa przedstawiałaby się. Sporną jest niemniej kwestia wartości hodowlanej klaczy o dobrej karierze turfowej i średniej. Bunsow szczegółowo upodstawia tezę, że każda klacz pełnej krwi może się wyróżnić w stadzie; nasze doświadczenia także często okazują, iż wybitna wyścigówka zawodzi w hodowli i vice versa, VI grupowa siła daje klasę (przykład pierwszy lepszy z brzegu: Toledo II dała klasowego Kszyka, sama prezentując jedynie klasę sprzedawną; miernota wyścigowa Głębią, dała b. dobrego Gedymina itp.). Obecne trudne warunki są przeto często powodem, że klacz, która dałaby (a jakże niełatwo jest sprecyzować przyszłość) klasowego zwycięzcę, marnuje się w remoncie czy w bryczce.

O klęsce z czołowymi reproduktorami trudno pisać bez rzetelnego znudzenia, tyle się już na ten temat wylało atramentu i frasunków. Wiadomo, że jest źle, wszyscy się z tym zgadzają, Min. Roln. i R. R. gromadzi fundusz na zakup czołowych stajonów, na który idą opłaty dzierżawne prywatnych hodowców, słońce reprodukcyjne jednak nie

wschodzi. Tymczasem, weterani z placu się wycofują. Ostatnio padł (w grudniu) Illuminator, przed samym sezonem kopulacyjnym padł i Pearlsh.

Bafur — król reproduktorów ma już lat 18, Villars 20. Ograniczenia dewizowe i finansowe, załamywanie się hodowli, uniemożliwiają zagraniczne stanówki. A bez celnego ziarna poślad zbierać się przyjdzie.

Abstrahując od elementów, najzupełniej od nas niezależnych, zatem od niejasnej i na przyszłość raczej poważny niepokój wzniesającej sytuacji międzynarodowej, która przecież mieć może na hodowlę w Polsce ogromny wpływ, od Służewca, który, jakby nie był ważny, również trudny jest do opanowania, możnaby podjąć przynajmniej niektóre środki, dające impulsowi hodowlanemu pożądany zastrzyk ciągłości. W pierwszym rzędzie konieczna jest planowa rozbudowa torów prowincjonalnych, ze zwróceniem tam szczególnej uwagi na stronę jeździecką. To wzmocni pokup. Konieczne jest używanie ogiera pełnej krwi do hodowli

remontu, naturalnie z powyżej uwydatnionymi zastrzeżeniami. Odbije się to jaknajkorzystniej na hodowli folbluta. budżecie stajen, ułatwi nabywanie roczniaków. Sprawdzenie naprawdę dobrych reproduktorów z zagranicy jest palącą sprawą, domagającą się najdonioślejszym głosem bezzwłocznego rozstrzygnięcia.

To byłyby trzy środki o zasadniczych skutkach, (rozbudowa torów, mniejszy ostracyzm folbluta w hodowli półkwi, sprowadzenie reproduktorów czołowych), niewątpliwie poprawiających ogólną sytuację.

Były trudności i są. I będą. Bo takie jest życie i każdy jego dział, a więc i hodowla. Psychicznie i organizacyjnie wiele przeszkód zwalczać należy i silne nerwy oraz sprężysta organizacja są motorem dobrych rezultatów. Muszą iść one w parze z precyzyjnym planem, dokładnie, ostrożnie, metodycznie pojętym. Odnosne czynniki winny ten plan wcielać w życie. Ale bis dat qui cito dat.

Łopuszno, w lutym 1939 roku.

Przegląd retrospektywny wyścigów oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 r.

(Ciąg dalszy)

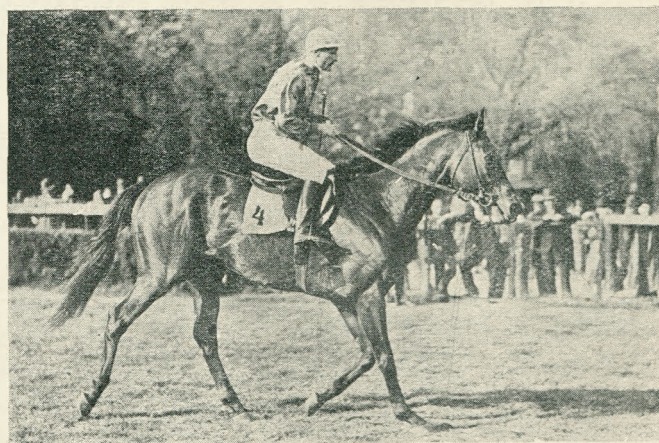
Wyścigi przeznaczone dla koni 4 let. i starszych były bardzo nielicznie obsadzone — pola były już wyjątkowo ubogie. Złożyły się na to różne okoliczności. Marap, po ciężkim wysiłku w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego, okazał się niezdolnym do dalszych walk i w ciągu całego sezonu nie ujrzelśmy go więcej w szrankach. Kitty Villars przez cały sezon wiosenny nie była właściwie sobą — nie można było doprowadzić jej do należytej formy. Bandit po jednej nieudanej próbie ruszenia w dystans (w której ze swego punktu widzenia umiejętnie i celowo się „zadekował“) został wycofany z treningu i odszedł do stada.

Piano nie biegał zupełnie w ciągu prawie 5 miesięcy, zaś Kares nie wyszedł do startu po rozgrywce nagrody im. Prezydenta Rzplitej.

To też szereg wyścigów pod względem ilościowym przedstawiał się miernie: w nagr. im. A. Wotowskiego biegało 2 konie, a w nagr. Sac-à-Papier 3 konie, w nagr. Skoków 3 konie.

4 l. Marap (Rapace — Marionette po Cicero) biegał tylko raz jeden w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego i wygrał tę gonitwę w imponującym stylu i rekordowym (2 m. 31 s.) czasie, bijąc o 6 dług. Jona i Piano. Na tej podstawie musimy uznać Marapa za najlepszego starszego konia roku, aczkolwiek Jon i Piano nie były wówczas w takiej formie jak Marap.

4 l. Jon (Villars — Jokohama po Manton) po tej porażce wygrał pewnie nagrodę im. Prezydenta Rzplitej od Kitty Villars i Karesa. Rezultat nagr. Sac-à-Papier jest taki sam. W nagr. Wielkiej Warszawskiej te dwa czteroletki spotykają się znowu, lecz bije je trzyletni Kszyk; Kitty Villars jest jednak tym razem daleko przed Jonem, który miał w tym wyścigu zadanie niezwykle ciężkie, a to ze względu na obecność 2 doskonałych trzyletków stajni „Łochów“. Jon biegał zatem tylko 4 razy, zdobywając 2



MARAP (Rapace — Marionette) og. gn. ur. 1934 r., hod. sen. Eryka Kurnatowskiego, wł. st. „Łochów“.

wierwsze nagrody, jedną drugą i jedną trzecią na sumę 72.000 zł.

Jon po Wielkiej Warsz. już nie biegał, natomiast Kitty Villars (Villars — Allspice po Cicero), która dopiero w tym czasie była w pełni zdrowia i formy, zdołała jeszcze wygrać cenną nagrodę Janowską, bijąc w walce dobre trzyletki Radę i Juturnę. Poza tą gonitwą i poza wyścigami, w których biegała z Jonem (jak wyżej), Kitty Villars biegała jeszcze trzy razy. W nagr. im. A. Wotowskiego wygląda źle — jest wyraźnie bez formy, bez muskułu i przegrywa pojedynek do będącego w świetnej kondycji Karesa. W nagr. Jubileuszowej, wbrew oczekiwaniom, wobec swego towarzysza Jacka II, rewelacyjnego zwycięzcy tej gonitwy, jest tylko statystką i dzieli z Radą trzecią nagrodę. Na początku sezonu jesiennego w nagr.

Skoków wyprzedza z łatwością Neona i Habdanka. Dwie pierwsze, cztery drugie i pół trzeciej nagrody przy 7 startach składają się na sumę nagród 87.500 zł. Kitty Villars zakończyła swą karierę wyścigową, wygrywając ogółem 188.240 zł i m. in. nagrody Wielką Warszawską (łeb w łeb z Pasjanssem), Janowską, Liry, Jazłowiecką, Skoków, Aschabada, a zajmując drugie miejsce m. in. w Wielkiej Warszawskiej, St. Leger (łeb w łeb z Marapem), im. Prezydenta Rzplitej, Sac-à-Papier. Została włączona do stada w Lesznie i śmiało zaliczyć ją można do pereł renomowanego stada. Allspice, matkę Kitty Villars, klacz wybornego pochodzenia, kupił jej hodowca p. M. Berson za 100 gwinei na licytacji w Newmarket.

5 l. Kares (Rheinwein — Eloë po Magasan) biegał tylko w pierwszej części sezonu wiosennego 4 razy, zdobywając 3 pierwsze i jedną trzecią nagr. na sumę 24.000 zł. Łatwo wyprzedza Horynia w nagr. 3.000-ej, bardzo łatwo rzuca Habdanka w nagr. Wileńskiej i dowolnie — Kitty Villars (debiut) w nagr. im. A. Wotowskiego. W nagr. im. Prezydenta Rzplitej jest trzeci, daleko za Jonem i Kitty Villars, pobiły go lepsze konie, ale można prawie z całą pewnością powiedzieć, że Kares w tej gonitwie już nie był w pełni swej formy, w pełni swych możliwości.

4 l. Piano (Bafur — Harmonja po Stavropol), po zajęciu trzeciego miejsca w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego — za Marapem i Jonem — pauzował prawie 5 miesięcy. „Spadł” wskutek tego do II-ej kat. i w dniach 9 i 12 października wygrał gonitwy II i I kat. — pierwszą łatwo od 4 l. Pocięchy, drugą z największym trudem od 3 l. og. Wisconti. Te dwie gonitwy oszlifowały formę Piano, tak że stajnia uznała za możliwe posłać go do walki o nagr. A. hr. Wielopolskiego. Trzyletni crack Kszyk dawał mu w tej gonitwie 5 kg i mimo to zwyciężył go łatwo o 3½ dł., ustalając przewagę czołowych trzylatków nad czołowymi czterolatkami. W nagr. Lwowskiej 5 l. Habdank usiłuje mu dać 2 kg wagi, lecz Piano bije go łatwo. Kończy sezon i karierę wyścigową fenomenalnym wyczynem: pod niepraktykowaną u nas wagą 66 kg bije (Hep. Brzezia) w walce o szyję 3 l. Effora oraz Rosę II. W r. 1938 Piano startował 6 razy, był 4 razy I-szy, raz II-gi, raz III-ci i wygrał 29.600 zł. Piano, zwycięzca nagr. Widzowa, 3 l. Produce, Derby, nagr. im. L. J. bar. Kronenberga i in., drugi w nagr. A. hr. Potockiego i A. hr. Wielopolskiego, odkupiony został dla Państwowych Zakładów Chowu Koni na

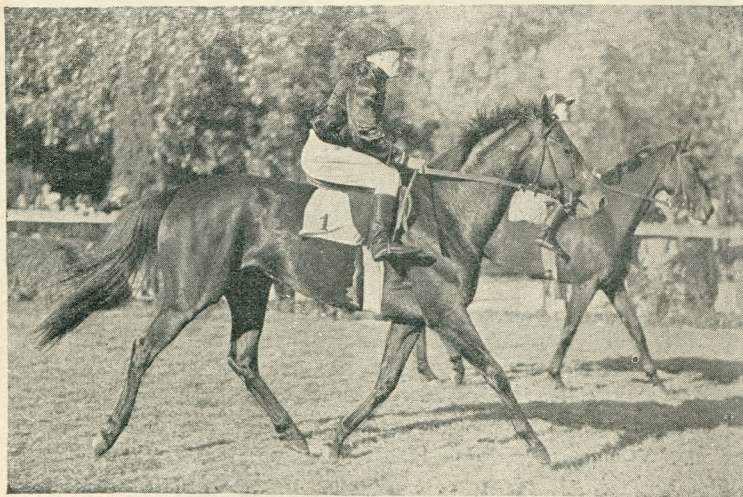


PIANO (Bafur — Harmonja) og. gn., ur. 1934 w Państw. Stadn. Kozienice, wł. p. Cichowskiego.

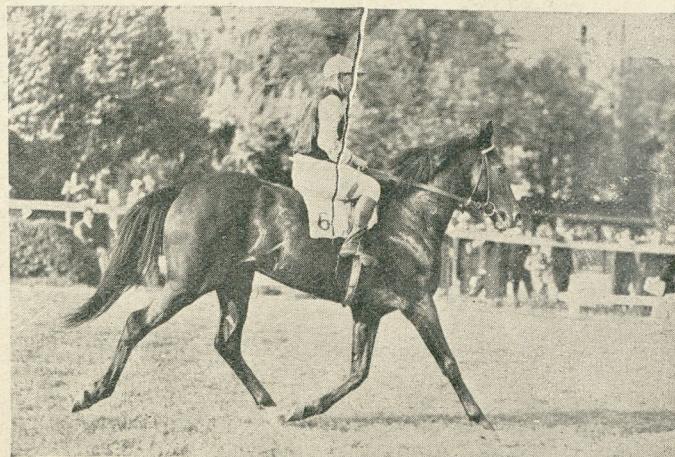
reproduktora. W Nr 2 r. b. na str. 28 „J. i H.” pomieścił o nim osobną wzmiankę.

5 l. Jacek II (Bafur — Dolores po Torelore) biegał tylko 3 razy i pozostał w sezonie 1938 r. niepokonany. Wygrał łatwo nagr. 3000 zł od Kida, nagr. Poznańską (5000 zł) od Loyal'a, poczem wziął udział w nagr. Jubileuszowej. Wydawało się, że idzie on na lidera dla Kitty Villars, lecz będący wówczas w wybornej formie Jacek II wziął na siebie cały ciężar wyścigu i, prowadząc z miejsca do miejsca, obronił się naciskowi Pędziwiatra II, za którym trzecie miejsce podzieliły 3 l. Rada i 4 l. Kitty Villars. Zdaje się, że mimo startu Kitty Villars, główna odpowiedzialność w tej gonitwie spoczywała na Jacku II. Te trzy zwycięstwa dały 38.000 zł. Niestety Jacek II padł przed sezonem jesiennym i wielka jest szkoda tego konia, który odzyskał swą najlepszą formę dopiero jako 5-letni lutek.

Pędziwiatr II, 4 l. ogier po Bafur i Fatima po Illuminator, był o wiele pracowitszy, bo biegał 10 razy, wygrywając 3 pierwsze, 1 drugą i 2 trzecie nagrody na sumę 53.700 zł. W Handicapie Otwarcia i w gonitwie I kat. jest bez miejsca. Wygrywa gonitwę I kat. lecz tylko od Dell'a i Pratera, a w nagr. 3000 zł (58 kg) bije go nie tylko Habdank (56), ale i Katon (56). W nagr. im. Kawalerii Polskiej jest już u szczytu formy i zdobywa tę cenną



JON (Villars — Jokohama) og. gn., ur. 1934 r., hod. p. B. Walickiego, wł. p. S. Lothe.



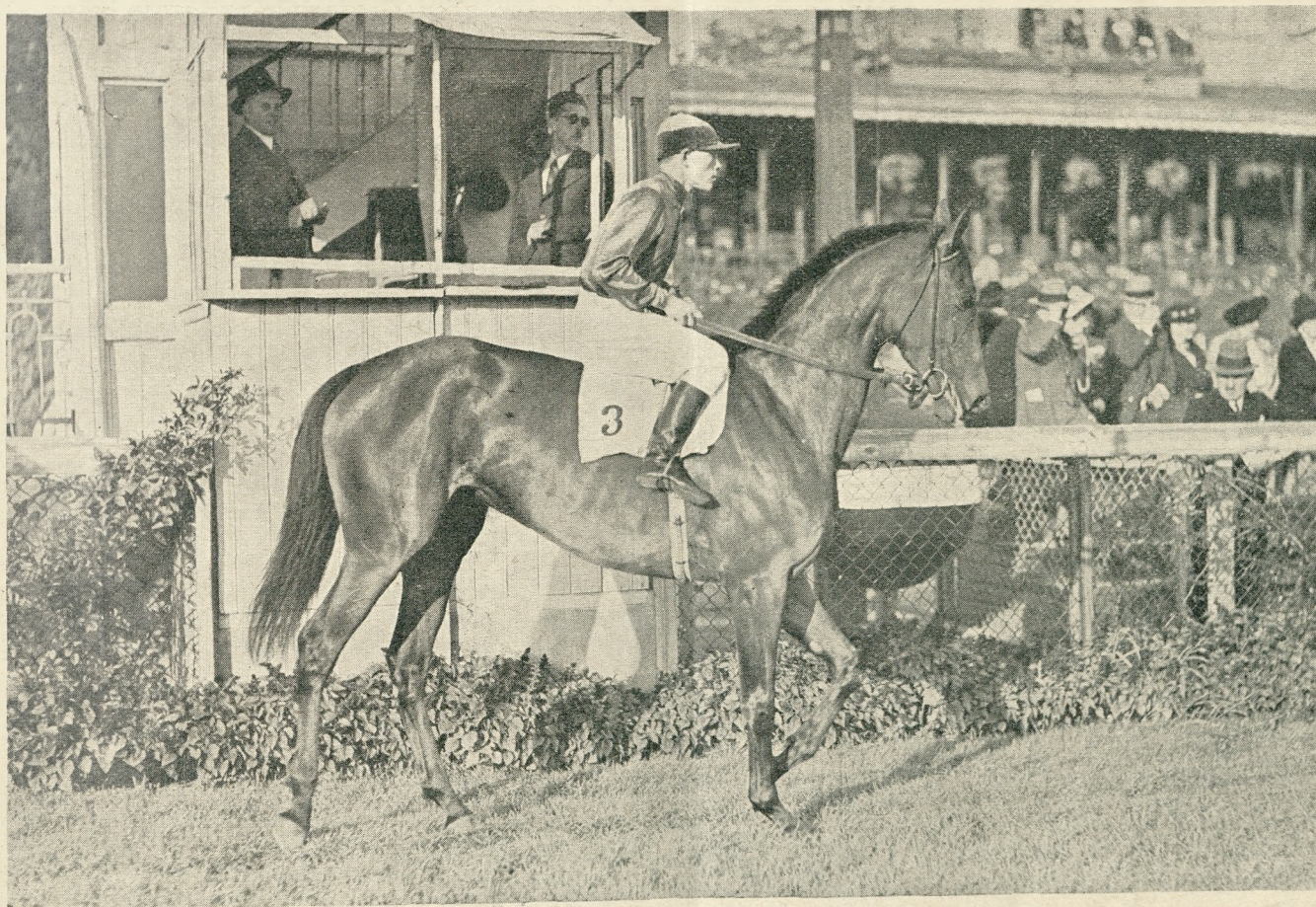
HABDANK (Ricsay — Hunleány) og. c. gn., ur. 1933 r. hod. i wł. Wł. hr. Pinińskiego.

gonitwę, wyprzedzając pewnie Habdanką; Katon jest tutaj daleko trzeci i to daje miarę podniesienia się formy Pędziwiata II. Równie dobrze biega Pędziwiatr II w nagr. Jubileuszowej, gdzie ulega Jackowi II, ale bije Kitty Villars i Radę. Ten wysiłek kosztuje go jednak bardzo dużo i w nagr. Kozienic mija celownik ostatni. Również jest dalekim ostatnim w nagr. Sac-à-Papier za Jonem i Kitty Villars. Przerzucony nagle na krótki dystans — jest znowu ostatni w nagr. im. gen. K. Sosnkowskiego — na takie przerzuty z 3200 mtr. na 1600 mtr. mogą sobie pozwolić konie tylko najwyższej, all round, klasy, do której Pędziwiatr II nie należał. Pod nieobecność Jona, Piano, Kitty Villars, Jacka II — nic nie stoi na przeszkodzie do zwycięstwa w nagr. im. ks. Lubomirskich; Pędziwiatr II wygrywa ją istotnie, lecz jak przebieg gonitwy wykazał, zwycięstwo wisiało na włosku: Dar (drugi), trochę inaczej prowadzony, wygrywał tę gonitwę. Habdank był trzeci.

5 l. H a b d a n k (Ricsay — Hunléany po The Story) biegał 10 razy i na dobro jego można zapisać, że nie był ani razu bez miejsca. W nagr. Wileńskiej ulega Karesowi. Pewnie bije Katona i Pędziwiata II w nagr. 3000 zł (6.VI). Przegrywa nagr. im. Kawalerii Polskiej do Pędziwiata II. W nagr. Porycka (5000 zł, 3000 mtr.) wyprzedza pewnie o 3 dł. Pratera, Peryskopa, Neptuna. W Hcp. Kordjana

nieśie najwyższą wagę 61½ kg i nie może podołać 4 l. Raptusowi, niosącemu 56 kg, który bije Habdanką wysyłany o 1½ dł, zostawiając za sobą Libretto pod 51 kg, Irisa (58), Neona (57½). W Łódzkim sezonie zdobywa dystansowy handicap (5000 zł, 3600 mtr.), bijąc pod wagą najwyższą 62 kg rówieśnika Klejnota Bychawskiego (55½), Dell'a (55), Peryskopa (54) i inne. Następnie biega jeszcze czterokrotnie, lecz za każdym razem musi poprzestać na miejscu płatnym. W nagr. Skoków zwyciężają go: kapitalna Kitty Villars i gorszy od niego (w sezonie 1938) Neon. W dystansowej próbie im. ks. ks. Lubomirskich, nienajszczęśliwiej jechany, musi zadowolnić się trzecim miejscem za Pędziwiatrem II i towarzyszem stajni Darem. W nagr. im. A. hr. Wielopolskiego usiłuje walczyć o 2-gie miejsce z Piano, którego późnym finiszem nie może już osiągnąć — przegrywa drugie miejsce o pół długości. Wreszcie w nagrodzie Lwowskiej ponownie ulega Piano, lecz ponieważ niesie od niego o 2 kg więcej i przegrywa o 2 dł. rezultat jest, jeśli idzie o te dwa konie, niemal identyczny. 3 pierwsze, 4 drugie, 3 trzecie nagrody Habdanka składają się na sumę wygranych 29.300 zł. Na Habdanku kończy się czołowa grupa starszych uczestników gonitw 1938 roku.

(c. d. n.)



KITTY VILLARS (Villars — Allspice) kl. gn., ur. 1934 r., hod. i wł. M. Bersona, oaksistka 1937 r.

ADMINISTRACJA

„JEŹDŹCA i HODOWCY” prosi tych P. P. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkrwi, **by nie wpłacali należności za prenumeratę do administracji „Jeźdźca i Hodowcy”, a do odnośnych Związków.**

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W BERLINIE

28.I.—5.II. 1939 r.

(Dokończenie)



Zdobywcy 4-ch pierwszych miejsc w konkursie Kanonenspringen.

Dn. 31.I. rozegrany został **Konkurs myśliwski (Jagd-springen)** dla jeźdźców zagranicznych; z 64 zawodników przebyło parcours czysto 14: 4 Polaków, 4 Włochów, 3 Francuzów, i po jednym Szwedzie, Duńczyku i Belgu.

Wygrali konkurs ex aequo por. hr. Bielke (Szwecja) na folblucie Skattman i kap. Guttierrez (Italia) na Ronco, II-e miejsce — por. Broussaud (Francja) na Clair de Lune, III-e — kap. Conforti na Saba, IV-e — por. Żelewski na Branka.

Dn. 11.II. w **Konkursie myśliwskim specjal.**, rozegranym na czas, występowało 29 jeźdźców na dwóch koniach. Zwyciężył kpt. Conforti na doskonałych skoczkach Saba i Ronco, w najlepszym czasie, chociaż z 4 błędami. II-ą nagrodę zdobył rtm. Brinckmann na Wotansbruder i Oberst, III-ą rtm. K. Hasse na Tora i Goldammer, w tym samym czasie co IV por. M. Huck na Artur i Aeolus, jedyny, który na obu koniach nie zrobił błędu w skokach, ale czas miał nie dostatecznie dobry, aby zostać zwycięzcą. V-ą nagrodę zdobył Hptstuf. W. Fegelein na Ottokar i Nordrud, VI-ą — Hptstuf. Temme na Tasso i Bianka, VII-ą por. Skulicz, VIII-ą por. Rylke, IX-ą kpt. de Menten de Horne (Belgia), X-ą por. de Bartillat (Francja).

W **Konkursie Kanonenspringen** w pierwszym nawrocie brało udział 39 uczestników wszystkich nacji. Wysokość przeszkód wynosiła do 1 mtr. 70 cm., oksery miały szerokość 1 mtr. 80 cm.

Pokaźna ilość, bo 29 jeźdźców, przeszło parcours bez błędu: 5 Belgów, 4 Polaków, 1 Francuz, 1 Włoch i 18 Niemców.

Po pierwszej rozgrywce przez 4 przeszkody, podwyższone do 1 mtr. 85 cm. i odpowiedniorozszerzony okser, bez błędu przeszły: Erle pod rtm. Brinckmannem, Bimbus pod rtm. Rylke, Artur pod por. M. Huckiem oraz Nordland pod Hptstuf. Temme.

W następnej rozgrywce, przy skoku na wysokość 1 mtr. 95 cm. i skoku na wysokość (1 mtr. 70 cm.) i szerokość (2 mtr. 20 cm.) — Erle przeszła jedną przeszkodę z błędem, Bimbus stracił obie, Artur popełnił błąd na jednej przeszkodzie i tylko Nordland prze-

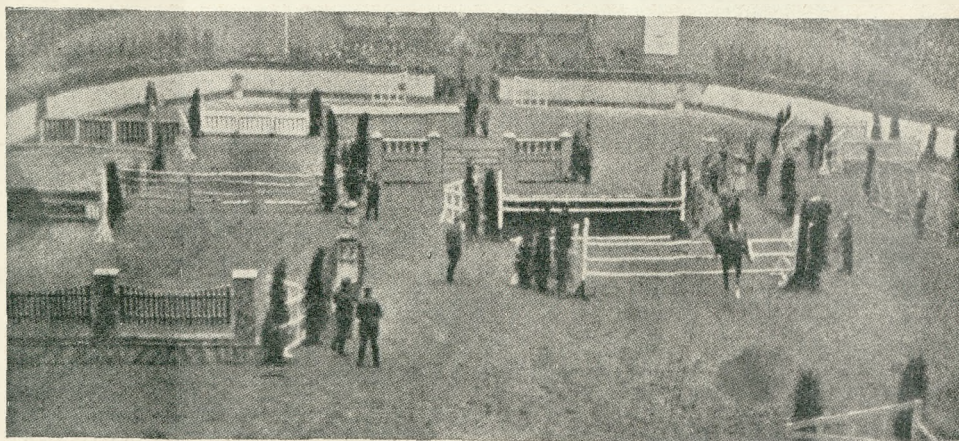
szła bez błędu, kwalifikując się pod Hptstuf. Temme jako zwyciężczyni.

Konkurs skoku na wysokość, który się odbył 2.II., stracił na zainteresowaniu, liczono w nim bowiem na rekordzistę Ossopo, ten wszakże już przy poprzednich startach wykazał, że nie jest w formie. W konkursie tym brało udział tylko 11 zawodników, istnieje bowiem znana niechęć do tego rodzaju konkursu, gdyż wielu jeźdźców doświadczyło, że konie przy skokach na wysokość psują się.

Dn. 3.II. **Konkurs dla pań** o złotą bransoletkę zgromadził 39 uczestniczek, z których tylko p. Marcks jeździła po damsku. W konkursie tym zwyciężyła M. bar. Rómmłowa na kl. Sahara, brawurowo przebywszy parcours, II i III miejsce zajęła panna Nora Cammineci (Niemcy) na Sylvia i Gletscher, IV-e p. Hartmann na Flick, V i VI panna M. Krańska na Lady Agnes i Owad, VII panna Landgraf na Marmor, VIII panna Röntgen (U.S.A.) na Blitz.

Dn. 4.II. odbył się **Konkurs im. Führera — Puchar Narodów**. W konkursie tym wzięli udział jeźdźcy 6 narodów: Belgii, Francji, Italii, Niemiec, Polski i Szwecji.

Warunki konkursu były utrudnione przez wiele przeszkód o krótkim odskoku. Czas był bardzo skąpo wymie-



Przeszkody w Konkursie im. Führera — Puchar Narodów.



M. bar. Rómmłowa, zwyciężczyni w konkursie amazelek na kl. SAHARA, hod. p. Z. Chłapowskiego ze Stawian.

rzony, tak że został przekroczony mniej lub więcej przez 17 jeźdźców. Nie ładne były obie ruchome bramki, zawieszane wysoko, również rów z wodą nie był odpowiednio uwydatniony, aby być należycie respektowanym przez konie, to też pomimo, iż był zamarkowany przez belkę 28 koni zrobiło na nim błąd.

Następne utrudnienie stanowił ostatni mur wysokości 1 mtr. 40 cm. w odległości tylko 15 mtr. za 4-ro metrowym rowem. Również przeszkody na wysokość i szerokość wymagały najwyższego wyciągnięcia się konia, aby mogły być przebyte bez błędu.

Los wyróżnił odrazu na początku walki ekipę niemiecką, gdyż pierwszy jeździec mjr. Momm na Alchimist przeszedł wspaniale parcours, kończąc z $\frac{1}{2}$ błędem, jedynie za przekroczony czas.

Po pierwszym nawrocie napięcie publiczności było olbrzymie, gdyż Niemcy mieli 14 punktów karnych, Włosi 15 $\frac{1}{2}$ punktów i Polacy — 17, a więc różnica nie wynosiła nawet jednego błędu skoku. Francuzi mieli 20 punktów, Belgowie 28, Szwedzi — 76.

W drugim nawrocie sytuacja wyjaśniła się szybko, gdy naprzód Alchimist we wspaniałym stylu przeszedł parcours bez błędu, następnie — również bez błędu — rtm. Brinckmann na Baronie, a z jeźdźców zagranicznych rtm. Komorowski na Zbiegu II i mjr. Filipponi na wypróbowanym w tysiącnych zawodach Nasello. Tora pod rtm. K. Hasse zrobiła tylko jeden błąd, tak, że Niemcy w obu nawrotach mieli zaledwie 18 punktów karnych. Po tym było już jasne, że dalsza rozgrywka dotyczyła tylko dalszych miejsc i w rezultacie Włosi uplasowali się na II-gim miejscu z 24 $\frac{1}{2}$ punktami, Polacy zdobyli III-cie miejsce z różnicą 1 punktu, t. j. 25 $\frac{1}{2}$.

Dalsze miejsca: IV — Francja — 40 pkt., Belgia — 56 $\frac{1}{2}$ pkt., Szwecja — 131 $\frac{1}{2}$ pkt.

Dwóch jeźdźców osiągnęło najlepszy wynik w obu przebiegach: mjr. Filipponi na Nasello i mjr. Momm na Alchimist, mając po $\frac{1}{2}$ punkta; rozgrywki zrzekli się.

Swojego rodzaju jubileusz święciła dzielna Tora, która po raz 24 dopomogła w zdobyciu Pucharu Narodów.

W tymże dniu odbył się **Konkurs skoków przez bariery** (Barrierenspringen); z 53 uczestników przeszło bez błędu 19. Po trzech rozgrywkach przy wysokości przeszkód 1 mtr. 80 cm. zwyciężyli kpt. Conforti (Italia) na Ronco i kpt. de Busnel (Francja) na Honduras ex aequo, II nagr. — rtm Brinckmann na Schneemann, III — por. Bürkner na General, IV — G. Temme na Bianka, V — kpt. Guttierrez na Torno.

W **Konkursie zwycięzców**, rozegranym dn. 5.II, triumfował kpt. Conforti na Ronco, tylko o $\frac{3}{5}$ sekundy lepszy od skaczącego jak piłka gumowa Ali Baby pod kpt. Gonze (Belgia), III — Skattman pod hr. Bielke (Szwecja). Wszyscy ci jeźdźcy przeszli parcours bez błędu. Na IV miejscu uplasował się Nordrud pod. W. Fegeleinem (Niemcy), V — Honduras, VI — Iroquois.

W pierwszym **Konkursie Pożegnania** brało udział 80 koni. Ostatnie przeszkody były trudne. Np. postawioną na zakręcie bramkę trzeba było skakać z ukosa i z lewej strony, aby nadrobić sekundy, podczas, gdy rów z wodą, jako następna przeszkoda, wymagał potrzebnego rozpędu. Kolejna przeszkoda wązka, podwójna krata postawiona była w odległości ok. 15 mtr. i tu konie czyniły najwięcej błędów. Idealnie skoczył tę kombinację przeszkód rtm. Brinckmann na Irrlicht i wygrał konkurs. Drugim był rtm. Sahla na Hirondelle o sekundę gorszy, trzecim por. Perl-Mückenberger (Francja) na Natter.

W drugim **Konkursie Pożegnania** zwyciężyła p. H. Hartmann na Flick, drugim był por. Pohorecki na Astra, trzecim por. Fresson na Français.

Konkursy berlińskie stały na bardzo wysokim poziomie. Ekipa niemiecka, z przodującym w niej rtm. Brinckmann'em, który jest jeźdźcem wyjątkowej klasy, wykazała raz jeszcze, że zwycięstwa jej na szerokim świecie nie są przypadkowe.



Wybitny jeździec niemiecki rtm. Brinckmann z koniem BARON.

Ali Pasha

Pan J. B. Vetter nabył w Anglii dla swego stada w Jabłonnie Lubelskiej ogiera pełnej krwi ang. Ali Pasha, urodzonego w 1934 r. w stadzie ks. Aga Khan'a. Ogier kupiony został za pośrednictwem British Bloodstock Agency, która w ostatnich czasach wysłała reproduktory do Australii, do Indii, do Ameryki, Południowej Afryki, wreszcie do Polski.

Ali Pasha biegał w Anglii jako 2, 3 i 4 letni 11 razy. Chociaż nie wygrał ani jednego wyścigu, lecz bez miejsca był tylko 3 razy. Poza tym 3 razy był drugi, a 5 razy trzeci, niekiedy, jak zobaczymy, w zupełnie dobrych kompaniach. Debiutuje w Newmarket w First Spring T.Y.O. St. i jest bez miejsca. Następnie biega w Ascot w Chesham St. — dużym wyścigu — który wygrywa Fair Copy. Druga jest Daring Duches, trzeci Ali Pasha. Na dalszych miejscach m. in. Chulmleigh, przyszły zwycięzca St. Legeru, Gainsborough Lass — jedna z najlepszych klaczy trzyletnich w r. 1937, b. szybka Lady of Shalott i szereg innych dobrych koni jak Senor, Nosegay, Tweedledee, Sunbather, Grandjo. Wygrane o 2 dług., trzeci (AP) o 2 dług. W największym wyścigu sezonu National Breeders Produce St. — jest bez miejsca. Gonitwę rozgrywają Full Sail, Foray i Goya II, a w pobitym polu obok Ali Pasha'y, znajduje się Solfo, jeden z najlepszych trzyletków w następnym sezonie a także klacz Exhibitionnist, która w r. 1937 zdobyła 1000 Gw. i Oaks — było więc do kogo przegrać.

Potem Ali Pasha idzie do Goodwood i w Ham Produce St. pokazuje formę, na podstawie której można go uznać za bardzo dobrego konia. Solfo wygrywa o łeb od og. Foray (niósł nadwagę za 3 wygrane wyścigi) **najlepszego dwulatka sezonu**, zaś Ali Pasha jest o krótki łeb trzecim, zostawiając za sobą 6 koni, między innymi Full Sail — zwycięzcę National Breeders Produce St. i gorącego faworyta. Gdyby Ali Pasha wygrał ten wyścig, a nie przegrał o łeb i krótki łeb tylko — prawdopodobnieby się w Polsce nie znalazł, gdyż zwycięzców dużych gonitw w Anglii kupić nie jest tak łatwo.

I następny wyścig Ali Pasha'y jest bardzo dobry: w Imperial Produce St. bije go o $\frac{1}{4}$ dług. klacz Lover's Path — Ali Pasha jest drugi, bijąc Ruby Tiger, Winnebar, Chulmleigh, Waterbird, Dragoonade i 2 inne, mało znane konie.

Wartość Ali Pasha'y jest w zupełności potwierdzona w Dewhurst St. (1400 mtr., w Newmarket), gdzie znowu jest trzeci — **o łeb i szyję tylko** — za og. Sultan Mahomed oraz Sunbather. Siwy Sultan Mahomed należał do czołowych trzyletków w r. 1937. Za Ali Pashą czwarty był Snowfall, ogier lorda Derby, który w Derby 1937 r. zajął piąte miejsce.

Jako trzyletniak Ali Pasha biegał tylko raz jeden w Blue Riband Trial St. — **był drugi** za og. Printer; Full Sail był bez miejsca.

Jako czterolatek (1938) Ali Pasha był próbowany

Polacy, jak to stwierdza płk. K. Römmel, jeździli pierwszorzędnie, ale z wybitnym pechem. Nasz styl jazdy i klasa jeździecka zwracały powszechną uwagę i pochwały znawców. Przy odrobinie szczęścia, wobec wielkich watorów naszej jazdy, moglibyśmy mieć wyniki dużo lepsze i całkowicie zaskujące.

Włosi przełamali, zdaje się, kryzys jeździecki, jaki i na nich przyszedł i jeździli znakomicie.

4 razy. W Rosebery St. (£ 1283, 2000 mtr.) jest bez miejsca, panując nad polem przez $\frac{1}{8}$ dystansu. Wygrał Nosegay, a w pobitym polu znalazły się także Battle Song, Fairplay, Magnet, Chuchoteur, Sunbather.

W Ascot — w Rous Memorial St. (£ 1080, 1550 mtr.) Ali Pasha jest trzeci za 3 l. Khan Bahadur i 4 l. Puzzler, a poza tym w pozostałych dwóch niewielkich gonitwach jest raz drugi i raz trzeci. Pewne dolegliwości w kolanach nie pozwoliły Ali Pasha'y ujawnić w pełni swej wartości — bo niewątpliwie posiadał on wartość jako koń wyścigowy.

Ali Pasha reprezentuje **męską linię Le Sancy'ego**, ogiera, którego wpływ na hodowlę polską przed wojną był bardzo znaczny. Połączenie krwi Le Sancy — Bend Or dawało prawie z reguły doskonałe rezultaty. Sądzę, że jako przedstawiciel cennego, a dziś rzadkiego w Polsce obecnej, rodu Le Sancy'ego — Ali Pasha powinien odegrać dobrą rolę. Ojciec Ali Pasha'y — Tetratema był wybitnym dwulatkiem a jako trzyletniak wygrał nagrodę 2000 Gwinei. W przeciągu ostatnich 10 lat — do 1937 r. łącznie — Tetratema dał zwycięzców 361 gonitw na sumę £ 285.500. W roku 1929 stał na czele reproduktorów, a drugie miejsce zajmował w latach 1928, 1930, 1934. Nie słusznie się o nim mówi, że dał on tylko cenne klacze. Prawda, wśród najlepszych koni po ogierze Tetratema znajdują się klacze: Four Course (1000 Gw. i nagród na sumę £ 14075), Myrobella (£ 16143), niepokonana Tiffin (£ 16513). Ale dał on także szereg dobrych ogierów, z których najcenniejszym jest Royal Minstrel. Koń ten wygrał m. in. Eclipse St., St. James Palace St., Victoria Cup, Craven St. — przyczem w Eclipse St. potrafił pokonać Fairway'a. Poza tym, jako trzyletniak, Royal Minstrel był drugi w 2000 Gw. i drugi w Eclipse St. (za Fairway'em, którego pokonał w roku nast.). Royal Minstrel okazał się bardzo cennym reproduktorem w Stanach Zjednoczonych i w przeciągu 5 sezonów kopulacyjnych dał zwycięzców w 219 gonitwach — w tym klasowego Singing Wood (Futurity St.). W Anglii córka Royal Minstrel'a — Night Song wygrała w r. 1936 Queen Mary St. i Fulbourne St.

Obecnie Royal Minstrel stanowi w Heath Stud koło Newmarket po cenie £ 198.

Inny syn Tetratema'y — Mr. Jinks, podobnie jak ojciec był czołowym dwulatkiem i zdobył nagrodę 2000 Gw. Dał też szereg cennych koni jak Maltravers (obecnie także w stadzie), Avertin, Marmaduke Jinks (Lincolnshire Hcp., Ayr Gold Cup), Jubilee (Molyneux St., Ashley St.), Bahuddin, kapitałną klacz Veuve Clicquot itd. W roku 1938 Mr. Jinks dał zwycięzców na sumę £ 13800, w tym ogiera 2 l. Rogerstown Castle, który wygrał National Breeders Produce St. — najcenniejszy w sezonie wyścig dla młodzieży. Mr. Jinks, podobnie jak Tetratema, **stanowi po 300 Gw.** Niepobity syn Tetratema'y — Thyestes — wygrał £ 8000 i jest również reproduktorem. Z produktów Thyestes'a dotąd wyróżnił się najbardziej Aegisthus (Lonsdale Foal St., Minting Produce St.).

W r. 1938 biegał b. dobry dwulatek, syn Tetratema'y, Prometheus. Rodzony brat Ali Pasha'y — Alishah — jest

Francuzi mieli też pecha, gdyż stracili dwa najlepsze konie. Poza tym, że brak tych koni musiał wpłynąć ujemnie na wyniki, nieszczęście, jakie spotkało ekipę, musiało się odbić na jej stanie psychicznym.

Szwedzi i Belgowie jeździli poprawnie. Ekipy innych narodów nie mogły konkurować z omówioną czołową grupą.

również predystynowany do podtrzymania rozwoju linii męskiej Le Sancy'ego via Tetratema, gdyż i on jest już od kilku lat w stadzie w Berkshire.

Czym była matka Ali Pasha'y?

Teresina była wyborną klaczą wyścigową i wygrała 4 gonitwy wartości ok. 11.000 funtów, w tym Jockey Club St., Goodwood Cup i Gt. Yorkshire St. Była drugą w Eclipse St., Coronation St., Newmarket St., Cesarewitch St.; trzecią w Oaks i St. Leger. Oprócz trzech rodzonych braci: Alishah, Ali Pasha, Gino — Teresina dała następujące konie: klacz Theresina (Ir. Oaks i nagrody £ 4163), ogiera Alykhan (5 wyścigów na sumę £ 2032), Grand Terrace (£ 2770). Wnuk Teresina'y, a syn Theresina'y — Shahali zdobył 6 wyścigów wartości ok. 8500 funtów.

Jakie spostrzeżenie narzuca się samo przez się po rozpatrzeniu karier wyścigowych obojga rodziców Ali Pasha'y? Że Tetratema był wybitnym **flyer'em**, zaś Teresina wybitną **stayerką** i dalej, że ojciec Tetratema'y był wybitnym flyer'em, a ojciec Teresina'y był wybitnym stayer'em; można więc mieć wszelką nadzieję, że potomstwo Ali Pasha'y nie będzie obdarzone wyłącznie szybkością, tymbardziej, że Ali Pasha odziedziczył maść po matce, a nie po ojcu (siwym!). Co do rodzonych braci Ali Pasha'y — to Alishah wygrał sześć gonitw wartości ok. 8000 funtów w tym Rous Memorial St. w Ascot oraz Atlantic Cup w Liverpool'u, i jak wspomniałem, jest reproduktorem w Anglii. Gino zdobył Imperial Produce St. (ok. £ 5000) — **Ali Pasha pochodzi więc z rodziny co się zowie galopującej.**

Babka Ali Pasha'y — Blue Tit dała bardzo dobrego Blue Dun (11 wyścigów na sumę £ 8490), British Sailor, oraz Westward Ho (3-ci w St. Leger 1921) i wogóle dała 7 zwycięzców. Prababka Ali Pasha'y — Petit Bleu wygrała 3 gonitwy i dała w Anglii również 7 zwyciężkich koni, w tym Oiseau Bleu (sześć wyścigów) i kl. Depeche, drugą w Oaks i czwartą w 1000 Gw. Pra-pra-babka Ali Pasha'y — Letterewe wygrała 3 wyścigi i oprócz Petit Bleu dała w Austrii Love Letter.

Jeśli chodzi o prądy krwi koni wytrzymałych, to w rodowodzie Ali Pasha'y spotykamy 3 razy imię St. Simon'a, a także Isonomy'ego oraz Barcaldine'a.

Ojciec Teresina'y — Tracery zdobył St. Leger; jego ojciec Rock Sand wygrał Derby, zaś jego babka Plaisanterie — Cesarewitch.

Jeśli doszliśmy do przeświadczenia, że najlepsze konie po ogierze Bafur (Bandit, Jeremi, Napaść) wychodzone są od klaczy posiadających krew Le Sancy'ego, to tym samym za najodpowiedniejsze do łączenia z Ali Pashą musimy uważać córki Bafur'a.

Następnie zaś klacze obfitujące w krew Bend Or'a — córki Phalaris'a czy Pharos'a, córki Fils du Vent. Szczególnie ciekawe połączenie z Ali Pashą dawać będą córki Rapace'a (Roquebrune) oraz Villars'a (St. Marguerite).

Opisu eksterieru Ali Pasha'y podać nie mogę, gdyż nie widziałem go jeszcze. Sądzę, że „Jeździec i Hodowca“ otrzyma z czasem jego fotografię i poda osobną wzmiankę na ten temat.

Stanisław Schuch.

ALI PASHA (kaszt., 1934), ur. w st. ks. Aga Khan'a, Anglia.

Teresina (kaszt. 1920)				Tetratema (siwy 1917)			
Blue Tit (kaszt. 1908)		Tracery (sk. gn. 1909)		Scotch Gift (gn. 1907)		The Tetrarch (siwy 1911)	
Petit Bleu (gn. 1902)	Wildfolwer (kaszt. 1895)	Topiary (sk. gn. 1901)	Rock Sand (sk. gn. 1900)	Maunder (kaszt. 1898)	Symington (sk. gn. 1893)	Vahren (kaszt. 1897)	Roi Hérodé (siwy 1904)
Letterewe	Eager	Plaisanterie	Orme	Ianthe	Siphonia	Bona Vista	Le Samaritain
			Roquebrune	Tarpoley	Ayrshire	Castania	Roxelane
			Saintoin				Le Sancy
			Springfield				Clementina
			Sanda				War Dance
			St. Simon				Rose of York
			St. Marguerite				Bend Or
			Ormonde				Vista
			Angelica				Hagioscope
			Wellingtonia				Rose Garden
			Poetess				
			Isonomy				
			Moorhen				
			Ben Battle				
			The White Witch				
			Enthusiast				
			Greeba				
			Barcaldine				
			Royal Letter				

DR EDWARD SKORKOWSKI

Miesiąc urodzenia a dzielność konia arabskiego

W r. 1933 wspólnie z inż. Krzyształowiczem ogłosiliśmy w nr 9 „Jeźdźca i Hodowcy“ artykuł pt. „Wczesne czy późne źrebięta?“, w którym podaliśmy wyniki badań rezultatów wyścigowych 3 i 4-letnich krajowych koni arabskich czystej krwi i chowanych w czystości krwi za pięćdziesiąt lat 1931—1935, urodzonych w miesiącach od stycznia do czerwca włącznie.

Obecnie badam to samo zagadnienie, jednak na ma-

teriale czystej krwi arabskiej za okres 9-cioletni. Mianowicie badam rezultaty wyścigowe przychówku czystej krwi arabskiej, urodzonego w okresie 1926—1934, który w wieku 3-letnim brał udział w wyścigach w latach 1929—1937, w wieku zaś 4-letnim — latach 1930—1938. Przychówku urodzonego przed rokiem 1926, nie mogłem poddać analizie z tej przyczyny, że pierwszy dodatek do Księgi Stadnej ukazał się w r. 1927, a więc dzień i nas interesujący miesiąc urodzenia przychówku arabskiego bywa ogłaszany corocznie dopiero od r. 1926. W okresie 1926—1934 urodziło się 317 źrebiąt arabskich czystej krwi, z których w wyścigach w wieku 3-letnim w latach 1929—1937 brało udział 166 koni, a więc 52,3%, w wieku zaś 4-letnim w latach 1930—1938 — 136 koni, czyli 42,9%. Nas interesujące szczegóły dotyczące tych koni, podaje poniższa tabela:

W miesiącu		styczniu	lutym	marcu	kwietniu	maju	czerwcu
urodziło się w 1926 — 1934 źrebiąt		58	83	72	70	26	8
z których w wieku 3 l. w wieku 4 l.	biegało w 1929 — 37	27 (46,5%)	39 (46,9%)	43 (59,7%)	42 (60,0%)	12 (46,2%)	3 (37,5%)
	a wygrały w sumie zł	61.611,—	123.229,—	83.491,—	110.528,—	19.420,—	2.920,—
	czyli średn. zł na konia	2.281,89	3.159,72	1.941,65	2.631,62	1.618,33	973,33
	biegało w 1930 — 38	18 (31,0%)	36 (43,4%)	33 (45,8%)	35 (50,0%)	12 (46,2%)	2 (25,0%)
	a wygrały w sumie zł	58.484,—	249.457,—	171.735,—	180.982,—	62.493,—	13.180,—
	czyli średn. zł na konia	3.249,11	6.929,36	5.204,09	5.170,91	5.207,75	6.590,—

Przedewszystkim zauważmy, jaki procent w danym miesiącu urodzonych bierze udział w wyścigach? Sądę, że na procent ten wpływa w dużej mierze zdrowotność koni urodzonych w poszczególnych miesiącach, a więc przyjmuję, że przede wszystkim nie stanęły do startu konie, które z braku zdrowia uległy chorobom lub też nie wytrzymały treningu. Tutaj między 3-latkami bezsprzecznie góruje marzec i kwiecień nad innymi miesiącami, z tych zaś czerwiec daje widocznie najmniej odporne źrebięta. W wieku 4-letnim udział koni (z wyjątkiem majowych) w stosunku do 3-letnich procentowo maleje: ubywają przede wszystkim konie, które w wieku 3-letnim nie okazały dostatecznej dzielności; najwięcej ubywa koni styczniowych, najmniej zaś z lutego; zachowuje się natomiast najwyższy procent koni kwietniowych, a najniższy — czerwcowych.

Przechodząc do średnich wygranych koni, urodzonych w poszczególnych miesiącach, musimy przede wszystkim zaznaczyć, że pod tym względem tak między 3-latkami, jak i 4-latkami górują współzawodnicy z lutego, wykazując tym samym największą dzielność na torze. Z 3-latków najsłabsze są konie z czerwca. W wieku 4-letnim, w którym wczesne urodzenie nie odgrywa już takiej roli jak w wieku 3-letnim, bardzo poprawiają swą karierę wyścigową konie w maju urodzone, a następnie marcowe i kwietniowe, najmniej zaś konie ze stycznia. Wysoka średnia wygrana dwóch 4-letnich koni czerwcowych, spowodowana wyjątkowo wysoką wygraną jednego tylko z nich (drugi nic nie wygrał) — nie może tu być miarodajną i dlatego nie biorę jej pod uwagę.

Dla całokształtu zagadnienia podaję ilu w kraju urodzonych zwycięzców arabskich nagród klasycznych: Derby, Oaks, St. Leger (im. Fr. Jurjewicza), Antonin i Ministra Rolnictwa i R. R., dały poszczególne miesiące. Otóż styczeń dał tylko jednego zwycięzcę — St. Leger; luty — 12 zwycięzców: 5 derbistów, 4 oaksistki, 2 zwycięzców St. Leger, a jednego — Antonin; marzec dał 10 zwycięzców: 2 derbistów, 1 oaksistkę, 2 zwycięzców St. Leger, a 4 — Antonin, oraz jednego zwycięzcę nagr. Ministra Rol. i R. R.; maj dał po jednym zwycięzcy St. Leger, Antonin i nagr. Ministra Roln. i R. R., czyli razem 3 zwycięzców; czerwiec natomiast — tylko jednego zwycięzcę — nagr. Ministra Rolnictwa i R. R.

Powyższe badania wykazały, że najwięcej na torze biega arabów z kwietnia, a najdzielniejszymi są araby z lutego; najmniej zaś reprezentowane i do tego najsłabsze są na torze araby z czerwca! Naprowadza to na praktyczny wniosek, ażeby sezon kopulacyjny w hodowli koni arabskich ograniczyć do trzech miesięcy: marca, kwietnia i maja.



Anglicy o sporcie wyścigowym

Czasopismo „Sport Journal“, wychodzące w Kolonii, w numerze z dnia 7 grudnia 1938 r., w ciekawym artykule rozpatruje rozmaite kwestie, dotyczące wyścigów, przytaczając przy tym opinię Anglików. Sądząc, że poruszone w artykule sprawy powinny zainteresować naszych czytelników podajemy go prawie in extenso.

Po zakończeniu sezonów wyścigowych zauważyć można we wszystkich krajach wzrost zainteresowania statystykami z ubiegłego okresu.

Zacznijmy od analizowania angielskich wyścigów 1936 roku.

W gonitwach płaskich, z płotami i z przeszkodami, łącznie startowało 4.980 koni. **Z liczby tej 3.423 koni nie wygrały ani jednej gonitwy, co, przy zaokrągleniu, daje 68% koni maiden.** W Niemczech od szeregu już lat programy wyścigowe, t. zn. rozplanowanie gonitw, dostosowane są do możliwości różnych klas koni, czym dąży się do tego, aby możliwie jak największa ilość koni, zasługujących na miano koni wyścigowych, mogłaby sumą wygranych pokryć znaczną — żeby nie powiedzieć większą — część kosztów swego utrzymania.

W Anglii sytuacja jest bardzo niekorzystna. Jeden ze znanych hippologów, współpracownik największego czasopisma fachowego, oblicza koszt utrzymania konia wyścigowego przeciętnie na £ 400. W sumę tę wchodzi: koszty pensjonatu u trenera*), koszty wszelkich podróży, mel-dunki i zapisy do gonitw oraz przepadki.

Te 3.423 koni, które w 1936 roku pozostały maiden, kosztowały więc — licząc jedynie utrzymanie — £ 1.369.200. Zaś 1.557 koni-zwycięzców przyniosły swoim właścicielom sumę wygranych £ 758.744, co wynosi przeciętnie na konia £ 487 — to znaczy, że każdy koń zdobył tylko o £ 87. — więcej, niż obliczone są oficjalne koszty jego utrzymania. Oczywiście, że w rzeczywistości obraz przedstawia się inaczej i znacznie się różni, gdyż np. w roku 1938 czołowy koń na liście zwycięzców angielskich — 3-letnia klacz Rockfel zdobyła ponad £ 22.000. —.

Przytoczone wyżej sumy wygranych odnoszą się wyłącznie do pierwszych nagród. Jednak budżet turfu angielskiego bierze pod uwagę jedynie sumy, wypłacane zwycięzcy.

Nagrody dla koni, które przyszły z miejscem są w Anglii bardzo skąpo dotowane. A więc: drugi w wyścigu koń otrzymuje 10%, trzeci wszystkiego 5% sumy nagrody. Nawet w gonitwach klasycznych, jak Derby w Epsom, St. Leger w Doncaster, Eclipse Stakes, Ascot Gold Cup nagrode otrzymuje tylko zwycięzca, drugi oraz trzeci koń.

W szczególności ciekawym przedstawia się przestudiowanie podziału sumy nagród w gonitwach płaskich.

W roku 1936 ogółem w gonitwach płaskich rozegrane zostało nagród na sumę £ 691.341. — wobec roku 1935 dało to zwiększenie ogólnej sumy o £ 19.178. —, dzięki podniesieniu dotacji nagród z powodu koronacji, jubileuszu, a także ze względu na wejście w życie nowych prawideł wyścigowych. Przeglądając podział tej ogólnej sumy nagród £ 391.341. — w gonitwach różnych kategorii (classes des courses) łatwo się przekonać, jak znacznie się różni organizacja wyścigów angielskich od niemieckich i zwłaszcza od francuskich.

*) W Anglii trener ponosi koszty żywienia, boksu, obsługi i jazdy koni, które przyjmuje do treningu.

W Anglii w wydatny sposób dominują handicapy. Samą zasadę turfu angielskiego stanowi przede wszystkim spekulacja, zaś handicapy otwierają dla niej szerokie pole. W handicapach dla koni trzyletnich i starszych rozegrana została suma nagród £ 209.675. W gonitwach (handicapach) dla dwulatków suma nagród wyniosła £ 21.293. Nagrody sprzedażne pochłonęły: dla 3 letn. i starszych koni £ 36.301, dla dwuletnich £ 5.909. W sumie te wszystkie kategorie dają ok. £ 275.000.

Na gonitwy (nie handicapy) dla 3 letn. i starszych koni w r. 1935 przeznaczone zostało £ 218.179, do sumy tej doszło w r. 1936 jeszcze £ 8.692, nagrody dla dwulatków oszacowane były na £ 142.833. W cyfrach zaokrąglonych wynosi to razem ok. £ 370.000. Należy do tego dodać £ 17.635 rozegrane w gonitwach sprzedażnych dla trzyletnich i starszych koni, oraz £ 30.820 w takichże nagrodach dla najmłodszej generacji. Te dwie ostatnie kategorie gonitw nie korzystały w r. 1936 z podwyżki i pozostały bez zmian w stosunku do 1935 roku.

Nagrody sprzedażne w Anglii też zaliczyć należy do gonitw dominujących, zwłaszcza jeśli chodzi o konie najmłodszej generacji. I to właśnie uwypukla spekulacyjny charakter turfu angielskiego, ponieważ ogólna suma nagród sprzedażnych przeznaczonych dla dwulatków prawie dwa razy przewyższa sumę tychże nagród dla 3 letnich i starszych koni.

Podział gonitw płaskich na kategorie **podług dystansów** również jest bardzo charakterystycznym dla turfu angielskiego.

W roku 1936 odbyło się 1.943 gonitw płaskich. W tej liczbie na dystansach poniżej 1200 m. — 687 gonitw, dystans 1200 m. dopuszczany był w 324 wypadkach, lecz gonitwy te rozegrane zostały na dyst. poniżej 1000 m. Gonitwy na dystansie 1000 m. są szczególnie liczne, dobrze obsadzone i w wielu wypadkach mają charakter nagród klasycznych. Ilość gonitw rozegranych na tym dystansie wynosiła 340. Inne dystanse określone były ogólnie bez ścisłego wymienienia ilości metrów. Dowiadujemy się więc, że 500 gonitw odbyło się na dystansach ponad 1000 m. lecz poniżej 2000 m. Następna kategoria obejmuje dużą ilość gonitw na dystansie 2000 m., dalej idą grupy: na dystansie Derby (2400 m.), 2600 m., 2800 m. oraz znacznie mniejsza ilość gonitw na 3000 m. Nagród dla stayer'ów, na dystansach powyżej 2400 m., w ogóle rozegrane zostało tylko 54.

Duże pole działania pozostawiono dwulatkom; mniej więcej trzecia część wszystkich gonitw płaskich w Anglii została dla nich zarezerwowana, to znaczy 606 gonitw. W tym 499 nagród na dystansie powyżej 1000 m., jednak mniejszym od 1200 m., 91 gonitw na dystansach 1200 m. do 1600 m., oraz 16 gonitw na dystansach powyżej 1600 m.

Podział koni, startowanych w r. 1936, według wieku, przedstawia się jak następuje: dominującą grupę tworzyły dwulatki **w liczbie 1.702**; trzyletnich znajdujemy tylko **1.328**; konie czteroletnie występują w liczbie **795**, koni 5 letn. i starszych widzimy **1.155**.*).

Cyfry te wyraźnie obrazują groźną sytuację na turfie angielskim i są słusznie kwestionowane przez angielskich fachowców z dziedziny hodowli koni pełnej krwi oraz wyścigów.

*) W liczbie tej znaczną część stanowią konie płotowe oraz steepler'y, które biegają w Anglii bardzo długo.

Fakt, że turf angielski produkuje obecnie dużo mniej dobrych koni niż turf francuski w znacznej części opiera się na różnicy między systemami prób selekcyjnych w tych krajach. Hodowcy angielscy, zupełnie słusznie skarżąc się na wyniki Derby z trzech lat ostatnich, domagają się ograniczenia ilości gonitw dla dwulatków, pragnąc osiągnięcia tego celu przez redukcję dotacji nagród w gonitwach dla najmłodszej generacji. Związczą zaś nie chcą oni wprowadzenia nowych ciężkich prób dla dwulatków. Jeśli zważymy, że z 1.702 koni dwuletnich aż 400 nie ukazało się w szrankach w wieku 3 lat, musimy przyznać, że wysiłek był raczej nadmierny.

We Francji, jak i w Niemczech, główny kontyngent na wyścigach stanowią konie trzyletnie. Oprócz tego istnieje pewna ilość koni, które w wieku 2 lat w ogóle nie biegały. Wielu hodowców angielskich domaga się obecnie wprowadzenia tego środka, zmierzającego do oszczędzania koni. Słusznie podkreślają oni, że we Francji, w pierwszej połowie sezonu wyścigowego, kilka bogato dotowanych nagród, przy tym o charakterze klasycznym, przeznaczonych jest dla koni, które nie tylko nie

biegały dwulatkami, lecz w ogóle startują po raz pierwszy w życiu.

O zmniejszeniu liczby biegających koni w wieku pomiędzy 3 a 4 lat, zanotowanym w ilości 533 w roku sprawozdawczym, nie można sądzić jednakowo jak o zmniejszającej się liczbie trzylatków. Pomiedzy czterolatkami znaczną część stanowią klacze, które przy skończeniu trzeciego roku życia wycofywane są z toru, gdyż przeznaczone są do hodowli.

Hodowcy angielscy protestują także przeciwko zwyczajowi, który w okresie ostatnich 10 — 15 lat u niektórych hodowców i właścicieli stajen wyścigowych coraz to bardziej się zakorzenia, a mianowicie — **przeznaczaniu na reproduktory trzyletnich ogierów, które wykazały dobrą formę wyścigową.** Właściciele tych ogierów wycofują je z toru przed obawą, żeby nie zatracili po części wykazanych walorów, biegając w wieku 4 i 5 lat w ciężkich próbach — wielkich handicapach i cup'ach. Protestujący podkreślają, że klasowy koń powinien zachować dobrą konstytucję oraz zdolności wyścigowe jako czterolatek a nawet dłużej. Kilka koni (w artykule wymienione są nazwy) wycofanych z treningu po skończeniu trzeciego roku życia, służą celom handlowym swych hodowców, lub właścicieli, lecz bardzo źle przysługują się rozwojowi hodowli koni pełnej krwi.

Tłom. z niem. Teddy.

Rzeczy ciekawe z całego świata

pod redakcją inż. J. Grabowskiego

W L'Éperon vicehr. de Herbais de Thun wydrukował artykuł: „Astrologia końska“, który zamieszczamy w tłumaczeniu. Świat dzisiaj żyje pod znakiem horoskopów, stawiane są więc też i horoskopy końskie. Do interesujących wywodów v. hr. de Thun należy dodać wszakże tylko tyle: klacz nie może przenosić lub niedoność, konie nie tylko muszą mieć pierwszorzędną rodowód, ale muszą być doskonale wychowane i umiejętnie trenowane i mieć dobrego żokeja, i cierpliwego właściciela, i nie chorować... Ah! żeby to tylko od daty urodzenia zależało wszystko!

Co roku o tej porze powracają na porządek dzienny te same zagadnienia i nadzieje absorbujące uwagę hodowców.

W ciągu ubiegłych miesięcy pieczołowicie opiekowali się oni klaczami swoich stad. Nie zaniechali żadnych środków ostrożności, aby je uchronić od możliwych wypadków. Z niecierpliwością oczekują terminu, w którym ukazać się mają owoce krzyżowań, metodycznie przez nich obmyślonych, odpowiednio do praw dziedziczności, dość zawilych w ogóle, prowadzących czasem, przyznać to trzeba, do świetnych rezultatów, ale czasem powodujących okrutne rozczarowania.

Niepewność ta każe wysnuć wniosek, że proces tworzenia się nowego życia, dla którego usiłujemy zapewnić jak najbardziej sprzyjające warunki, jednak ulega pewnym wpływom tajemniczym i niezbadanym, które wyciskają, mniej lub więcej dobitnie, swoje piętno na charakterystyce mającej się urodzić istoty.

Dawniej wierzenia ludowe upatrywały, w około każdej kołyski, obecność niewidzialnych czarodziejek, przychylnych albo nieżyczliwych, obdarzających przychodzącą na świat istotę, różnymi zaletami albo wadami,

Czy takie pojęcie, naiwne ale symboliczne, nie jest w istocie wyrazem pewnego stanu realnego, o którym dawniejsi astrologowie pouczali, opierając się na obserwacji pozycyji i ruchu gwiazd na firmamencie?

Dzisiaj niektórzy nowożytni badacze starannie i sumiennie przestudiowali te dawne tradycje, a priori uznawane za absurd przez pewne powierzchowne umysły, nie zadające sobie trudu skontrolowania, wedle metod naukowych, czy odpowiadają one rzeczywistości, czy też są fałszywe.

W wielu działach wiedzy, sprawdzono już zastosowanie tych tradycyji. Prace porównawcze, prowadzone systematycznie, wykazały, że istnieje pewna korelacja, ściśle oznaczona, pomiędzy pozycją ciał niebieskich w naszym systemie słonecznym i charakterystyką wszelkich bez różnicy istot żyjących na ziemi.

Czy realnym tym przejawom damy miano: „wpływy astralne“, czy „kosmiczne“, a naukę badania ich nazwiemy „astrologią“ czy „kosmologią“, mniejsza o to. Fakty są przed nami — niewątpliwe. Każdy dzień przynosi nam potwierdzenie powszechnego prawa, któremu są podporządkowane fenomeny biologiczne, wyczułe przez wybitne umysły w starożytności. Konie wyścigowe nie tworzą wyjątku w zasięgu tych prawideł.

W momencie przyjścia na świat, źrebię dotąd ukryte za zasłoną, jaką dlań stanowiło ciało jego matki, nagle znajduje się w środowisku rozmaitych vibracyji, które oddziałują na subtelne komórki, z jakich się składa jego organizm, nadając im pewien określony ruch, stosownie do praw regulujących rytm oscylacyji komórkowych, jak to wyłożył Lachkowsky.

Prawdopodobnie w tym tkwi jedna z nieznanych przyczyn, modyfikujących, dodatnio lub ujemnie, rezultaty naszych przewidywań, opartych na klasycznym, ale często zawodnym, prawie dziedziczności.

Bardzo ciekawe są pierwsze badania, niedawno zresztą podjęte, w celu wykrycia, jakie wpływy astralne mogą oddziaływać na charakterystykę koni wyścigowych. Nie może być wątpliwości co do tego, że z czasem, stopniowo, doprowadzą one do ustalenia metod, pozwalających

zrozumieć niektóre ciemne dla nas dotychczas zjawiska w hodowli.

Już teraz można uważać za dowiedzione, że niektóre zalety konia pełnej krwi, na przykład jego przyrodzona szybkość, podlegają wpływowi każdorazowego rozmieszczenia planet w chwili jego urodzenia.

Skala tego oddziaływania, tworzącego szybkość przyrodzoną, może już teraz być oznaczana w stosunku do każdej daty urodzenia. Pewien hippolog amerykański sformułował nawet odnoszące się do tego stosunku prawo, które już zostało stwierdzone doświadczalnie, w większości wypadków.

Powyższe zagadnienie może być rozpatrywane z punktu widzenia ogólnego, ponieważ pozycja planet jest ściśle określona naprzód przez astronomów, i każdorazowo publikowana. Można zatem wiedzieć zawczasu, jak będą one rozmieszczone w każdym kolejnym terminie kilku-niowym.

Nie więc łatwiejszego, jak sprawdzić, czy w pewnym okresie, odpowiadającym czasowi żrebiecia się klaczy, normalnie od 1-go lutego do 31-go maja, owe planety będą się znajdowały mniej lub więcej często, mniej lub więcej długo, w pozycji szczególnie sprzyjającej obdarzeniu mających się narodzić żrebiąt przyrodzoną szybkością w wysokim stopniu.

Takie ujęcie problemu nie należy do dziedziny wątpliwych przepowiedni. Jest ono równie pewne jak przepowiednie burzy, kiedy nadciągają czarne chmury.

Weźmy jako przykład przychówek normalny z roku 1938: można twierdzić, że żrebięta urodzone między 11 a 20 lutego, między 22 a 28 marca i między 15 i 18 kwietnia mają największe szanse zostać obdarzonymi wybitną szybkością przyrodzoną.

Niech hodowcy umieją obserwować, niech zanotują starannie ten prognostyk i także dokładną datę urodzenia żrebięcia, które w ten sposób zostało wyróżnione przez los. Napewno wyjdzie to im na korzyść.

Rozpatrując terminy najbardziej korzystne dla przy-

chówku 1939 r. konstatujemy, że do takich należą dni urodzeń od 7 do 12 lutego, od 24 do 28 lutego i od 20 do 24 kwietnia, w których wpływy astralne mają być szczególnie dobroczynne.

Wiadomo, że ściśle określony przeciąg czasu dzieli datę poczęcia żrebięcia od jego przyjścia na świat, mianowicie 328 dni, normalnie.

Zatym znając terminy, w której żrebięta będą mogły przychodzić na świat, korzystając z wyjątkowo dodatnich wpływów astralnych, na to aby najlepszy rezultat mógł być osiągnięty, — trzeba by tak wyznaczać terminy stanowienia klaczy, ażeby przy uwzględnieniu czasu, normalnie potrzebnego do zapłodnienia, wypadł on o 328 dni przed okresem najpomyślniejszych oddziaływań astralnych. Na tym polega cała trudność, i to tłumaczy dla czego, w tej samej generacji, jest zawsze względnie mało koni wysokiej klasy.

Uwzględniając powyżej wyłożone wskazówki, każdy przewidujący hodowca powinien dążyć do tego, aby zapewnić możliwie największą ilość urodzin w warunkach, pozwalających liczyć na egzemplarze udane. A zatem: klacz cennej krwi, pochodząca od znakomitych przodków — reproduktor również starannie dobrany, pod względem pochodzenia, tak aby najlepiej odpowiadał prawom racjonalnego łączenia, i oznaczenie daty stanówki, tak aby żrebię mogło się urodzić w okresie, kiedy wpływy astralne mogłyby go obdarzyć najcenniejszymi zaletami.

Oto są sposoby zapewnienia wszystkich atutów w grze.

Poczęcia udane w 1938 r. między 16 a 21 marca, między 2 i 6 kwietnia i między 28 maja a 2 czerwca, mogą dać wyjątkowo cenne, pod względem przyrodzonej szybkości, owoce, ponieważ produkty ich ukażą się na świecie w czasie oddziaływań kosmicznych najbardziej sprzyjających formowaniu się pożądanej cechy szybkości, w terminach wyżej wymienionych, dla roku 1939-go.

Oczywiście trzeba w miarę możliwości dokładnie wyliczać termin stanówki, uwzględniając prawdopodobne jej powtarzanie w odstępach wskazanych.

K R O N I K A

K R A J O W A

H o d o w l a

WIADOMOŚCI ZE STADA KRASICZYN

Księcia SAPIEHY

Oddział pełnej krwi.

W r. 1939 znajduje się w stadzie: klacze stadne:

- 1) **Papryka** (Faust — Kalaena), żrebną z og. Bantam.
- 2) **Dorotka** (Obertas — Molly Malone), żrebną z og. Bantam.
- 3) **Antypka** (Obertas — Pariserin), jałowa.

oraz 2 l. og. **Gazidor** po Gazimur od Dorotka, po Obertas.

Do odchowywania używany jest ogier prywatny pełnej krwi angielskiej Bantam po Bafur od Tea, stanowiący własność majątności Krasiczyn.

WIADOMOŚCI ZE STADA

W PRZEPIÓROWIE

P. MIECZYŚŁAWA RYTŁA

W roku 1938 urodziły się następujące żrebięta:

Nadzieja II (Madjar — Zuza po Illuminator) dała ogierka „Urwis”, urodzo-

nego 6 lutego po og. Wily Attorney — żrebną z tymże ogierem.

Nereida (Mah Jong — Hora po King's Idler), dała klaczkę „Ulina”, ur. 16.IV. po Wily Attorney — stanowiona tymże ogierem — jałowa.

Włączona do stada wysokiej półkrwi **Struna** (Palatin — Septima po Parsifal) — żrebną z og. Wily Attorney — sprzedana, ale bez mającego się urodzić w 1939 r. żrebięcia. Nabyta **Czczuga** (Blue Danube — Pilica po Sac-à-Papier) — jałowa. Będzie włączona do stada trzylatka — **Tanagra IV** (Wily Attorney — Donna Clara po Villars).

W r. 1939 Nadzieja II, Nereida i Czczuga będą stanowione og. **Horyń** (Illuminator — Gambja).

Pozatem stado posiada 10 klaczy półkrwi z obustronnym pochodzeniem, przeważnie własnego chowu, które będą pokryte ogierem „Rekord” (Manton — Rybitwa), stacjonowanym w bliskim sąsiedztwie.

WYŚCIGI

Do Grosser Hansa - Preis w Hambur-gu-Horn, która rozegrana zostanie dnia 18 czerwca 1939 r. zapisał p. Senator Eryk Kurnatowski swego 4 l. og. c. gn. **Kanclerz** (Bafur — Lépante), który ma

towarzyszyć Skarbowi w jego ekspedycji na Derby do Hamburga.

—:—:—

Handicapy Otwarcia rozegrane zostaną w Warszawie dnia 27 maja. Zapisy do 15 marca, ogłoszenie wag 15 kwietnia. Wiosenny sezon w Warszawie poprzedzony będzie w roku bieżącym miesięcznym sezonem łódzkim na torze w Rudzie Pabianickiej. Programy łódzki i warszawski są obecnie w opracowaniu.

Spis stajen treningowych

STAJNIA

RTM. LUDWIKA BUKOWIECKIEGO

Kolory: k. i r. malinowe, sz. biała, cz. czarna.

Trener: Michał Modzelewski, żokej: vacat.

7 l. og. c. gn. Dell (Starting Gate — Belgja).

6 l. og. gn. Jantoś (Bafur — Ceres II).

6 l. og. kaszt. Łuk (Guardi — Hugenottin).

6 l. og. kaszt. Kid (Rheinwein — Huryńska).

5 l. og. kaszt. Palamis (Palatin — Miss Mistinguet).

4 l. kl. gn. Ostra (L'Arétin — Jurna).

- 4 l. kl. kaszt. Lolita (Batiar — Coturnix).
 4 l. og. c. gn. Ogaden (Highborn II — Fiume).
 4 l. og. sk. gn. Overshot (Bold Archer — Well Shot).
 4 l. kl. sk. gn. Ramona IV (Duce — Eleonore).
 3 l. kl. gn. Purpura II (L'Arétin — Jurna).
 3 l. kl. c. gn. Miss Kika (Colombo — Fiora).
 3 l. kl. gn. Tana (Villars — Traute).
 3 l. kl. kaszt. Kitty (Highborn II — Astrid).
 3 l. og. c. gn. Pull (Mah Jong — Lea).
 3 l. og. c. gn. Mag III (Mah Jong — Combres).
 3 l. og. gn. Porfir (Mah Jong — Dulcyne).
 3 l. og. c. gn. Szrapnel (Bafur — Valombrosa).
 3 l. kl. gn. Pańczatantra (Mah Jong — Bajka II).
 2 l. kl. gn. Arbela (Arnold — Amazanka).
 2 l. kl. gn. Rag Doll (L'Arétin — Galicja).
 2 l. kl. kaszt. Raksza (Mourad — Cymbarka).
 2 l. kl. kaszt. Rózga (Mourad — Laszka).
 2 l. kl. gn. Ragazza (L'Arétin — Festina).

STAJNIA WŁADYSŁAWA HR. PINIŃSKIEGO i MJR. EUG. KOWNACKIEGO

- Kolory: k. granatowa, r. żółte, cz. biała.
 Trener: St. Balcer, żokej: A. Fomienko.
 6 l. og. sk. gn. Habdank (Ricsay — Hunléany).
 6 l. og. gn. Dar (Villars — Draga).
 3 l. og. gn. Harnaś (Villars — Hunléany).
 3 l. og. gn. Dalan (Sunderland — Danna).
 3 l. og. gn. Daniel (Granat — Dalila).
 3 l. kl. sk. gn. Gefia (Villars — Gafsa).
 2 l. og. gn. Drop (Büvesz — Draga).
 2 l. og. kaszt. Glejt II (Büvesz — Grula).
 2 l. og. gn. Gon (Büvesz — Gafsa).
 2 l. kl. gn. Mennica (Hel — Menzala).

STAJNIA W. BOBIŃSKIEGO i J. TURNO

Kolory: k. błękitna, pas srebrny, czapka srebrna; trener: st. stajenny Stanisław Wojtkowiak.

- 6 l. og. kaszt. Margas po Bafur i Cymbarka.
- 6 l. og. gn. Orlean po Parachute i Garonna.
- 4 l. kl. gn. Estrada po Palü i Esther.
- 4 l. kl. gn. Adua po Double Up i All's Well.
- 2 l. kl. gn. Humoreska II po Highborn II i Maskarada, wys. półkrwi.
- 2 l. kl. kara La Pompadour po Flüchtling i La Paloma.
- 2 l. kl. c. gn. Jagiellonka po Flüchtling i Jataka.

STAJNIA W. BOBIŃSKIEGO

Kolory: k. błękitna, pas srebrny, cz. błękitna; trener: jeździec Czesław Wojtkowiak.

- płn. og. c. gn. Saturn po Torelore i Seminora, wys. półkrwi.
- 5 l. og. gn. Tabarin po Mainberg i Talassa.
- 4 l. og. gn. Doża po Guardi i Sucha.
- 4 l. og. kaszt. Przebój II po Torelore albo Granat i Prawnuczka wys. półkrwi.
- 4 l. kl. kaszt. Ondée po Parachute i Whittlesford.

STAJNIA PP. K. I S. ENDERÓW

Kolory: k. srebrna z poprzecznym amarantowym pasem, r. amarantowe, cz. srebrna. Trener: p. X. Koźmiński, żokej: Balint Gulyas.

- 5 l. og. c. gn. Pommery (Büvesz — Blondyna II).
- 4 l. og. gn. Rio (Jowisz II — Firespot).
- 4 l. og. c. gn. Ramses (Duce — Gwiazda).
- 4 l. og. gn. Sart (Villars — Sigtuna).
- 4 l. og. gn. Rawita (Villars — Rawa).
- 4 l. kl. gn. Rusałka (Jowisz II — Blondyna II).
- 3 l. og. gn. Solista (Sunderland — Cis Mol).
- 3 l. og. gn. Samum II (Abgott — Bernina).
- 3 l. kl. gn. Sahara (Duce — Firespot).
- 3 l. kl. gn. Saratoga (Abgott — Silver Willow).
- 3 l. kl. kaszt. Serenada (Abgott — Eleonore).
- 2 l. og. kaszt. Tygrys (Abgott — Arabella).
- 2 l. og. kaszt. Toledo (Abgott — Malaga).
- 2 l. og. kaszt. Tabor (Abgott — Eleonore).
- 2 l. og. gn. Tempo (Abgott — Gwiazda).
- 2 l. og. gn. Tito (Abgott — Blondyna II).
- 2 l. og. gn. Tango III (Abgott — Firespot).
- 2 l. kl. gn. Taormina (Bafur — Bernina).
- 2 l. kl. gn. Tamara II (Bafur — Jasiołka).
- 2 l. kl. gn. Tarcza II (Bafur — Silver Willow).
- 2 l. kl. gn. Titina (Highborn II — Little Star).

STAJNIA

PULK. TADEUSZA FALEWICZA

Kolory: k. i r. białe, rz. żółta, cz. granatowa.

Trener: Aleksander Pacurko, żokej: vacat.

- 6 l. og. c. gn. Bałtyk (Forward — Bona Dea).
- 4 l. og. kary Ortolan (Highborn II — Desdemona).
- 4 l. kl. c. gn. Ostrzyca (Parachute — Jagódka).
- 2 l. og. gn. Boruta (Tarvisio — Karateke).

STAJNIA „JORDAN“

Kolory: k. niebieska z poprzecznym pasowym pasem, r. niebieskie, cz. pasowa. Trener: Stefan Michalczyk, żokej: vacat.

- 6 l. og. gn. Kares (Rheinwein — Elo).
- 5 l. og. gn. Loyal (Rheinwein — Huryska).
- 5 l. og. kaszt. Lift Boy (Rheinwein — Porcelain).
- 4 l. kl. gn. Muza II (Rheinwein — Tedy).
- 3 l. og. gn. Nurmi II (Rheinwein — Elwira).
- 3 l. ng. kaszt. Nicki (Rheinwein — Gloriosa).
- 3 l. kl. gn. Stasia (Bafur — Fair Play).
- 3 l. kl. gn. Novara (Rheinwein — Porcelain).
- 2 l. kl. gn. Orchis (Rheinwein — Bernadette).
- 2 l. kl. kaszt. Okazja (King's Idler — Iwonka).
- 2 l. kl. gn. O-to-to (Pearlash — El-o).

2 l. kl. kaszt. Oyster (Pearlash — Porcelain).

2 l. kl. kaszt. Oksza (Pearlash — Lady Szerena).

2 l. kl. gn. Orgja II (Rheinwein — Elwira).

2 l. kl. kaszt. Princesse Chuckle (Wily Attorney — Chuckle).

2 l. og. siwy Pożar (Wily Attorney — Bodrog).

2 l. og. kaszt. Pawciu (Wily Attorney — Bajadera).

2 l. og. gn. Orion II (Rheinwein — Carmen).

2 l. og. c. gn. Orlando II (Rheinwein — Tedy).

2 l. og. sk. gn. Oliver (Rheinwein — Victory).

STAJNIA „WIERZBNO“

Kolory: k. żółta z dwoma granatowymi poprzecznymi pasami, r. amarantowe, cz. granatowa.

Trener: p. Leon Chatisow, żokej: vacat.

6 l. og. gn. Prater (Villars — Hulanka).

6 l. og. gn. Oryginał (Mah Jong — Simplicité).

4 l. og. gn. Delaval (Starting Gate — La Valetta).

4 l. og. gn. Rakoczy (Bafur — Haza).

3 l. og. sk. gn. Le Pirate (Pirat — La Paloma).

3 l. og. gn. Szatmar (Bafur — Haza).

3 l. og. gn. Felsztyn (Büvesz — Gibson Maid).

3 l. kl. gn. Safona (Bafur — Hora).

3 l. og. c. gn. Akbar (Harlekin — Harfa II).

2 l. og. sk. gn. Gangster (Flücht Gini).

2 l. og. kaszt. Dodo (Highhorn II — Valetta).

2 l. kl. c. gn. Dafne II (Highhorn II — Reine seule).

2 l. og. gn. Rodeo (Abgott — Rawa).

2 l. kl. gn. Tessa (King's Idler — Simplicité).

2 l. og. kaszt. Uzurpator (Illuminator — Flore Fina).

STAJNIA

PULK. LUDWIKA SCHWEIZERA

Kolory: k. i r. niebieskie, cz. czerwona. Trener: vacat, żokej: Mikołaj Kobitowicz.

4 l. og. c. gn. Kamień (Chèvrefeuille — Kamionka).

4 l. og. c. gn. Jim (Double Up — Wande).

3 l. kl. gn. Czew (Villars — Cacko).

3 l. og. gn. Cziczikar (Chèvrefeuille — Chyża).

3 l. kl. sk. gn. Końówka (Chèvrefeuille — Kamionka).

3 l. og. gn. Kres (Villars — Karin).

2 l. kl. kaszt. Cięga (Bafur — Cacko).

2 l. og. gn. Czang (Bafur — Chyża).

2 l. kl. gn. Dziwożona (Chèvrefeuille — Dobra Wróżka).

2 l. kl. gn. Kass (Chèvrefeuille — Karin).

2 l. og. sk. gn. Robinson (Chèvrefeuille — Moi Toute).

2 l. og. gn. Flisak II (Chèvrefeuille — Farandola).

ZAGRANICZNA

Jeździectwo

Na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Paryżu, które odbędą się w terminie 18 marca — 5 kwietnia, wprowadzony zostanie jeden nowy konkurs o zupełnie dotąd nieznanych warunkach, a mianowicie. Konkurs będzie zespołowy, przy czym każdy zespół składa się z 3

jeźdźców — 2 panów i 1 amazonki. Zespół powinien powiadomić Jury, w jakiej kolejności jeźdźców będzie startować. Przy pierwszym błędzie pierwszego ze startujących, jeździec zostaje automatycznie wyeliminowany, jednocześnie zastępuje go natychmiast drugi z kolei jeździec tegoż zespołu, który rozpoczyna par-cours od pokonania tej przeszkody, na której popełnił błąd jego poprzednik. Czas ograniczony jest 2-minutami, dłużej żaden z jeźdźców nie ma prawa skakać. Po upływie dwóch minut przestaje się doliczać punkty. Za każdą bezbłędnie pokonaną przeszkodę liczy się 2 punkty, za błąd — jeden punkt. O zwycięstwie decyduje ilość punktów, otrzymanych przez zespół.

NIEMCY

Sukcesy linii Dark RONALDA i Festy w 1938 r. w Niemczech.

DARK RONALD

	Zwyc.	Marek
Oleander po Prunus	75	330.101
Prunus po Dark Ronald	66	282.890
Wallenstein po Dark Ronald	97	252.840
Herold po Dark Ronald	87	252.297
Arjama po Herold	8	31.791
Lupus po Herold	35	68.598
Freibeuter po Dark Ronald	8	49.398
Der Mohr po Dark Ronald	19	46.004
Walzertraum po Prunus	21	41.414
Famulus po Dark Ronald	16	38.949
Arjama po Herold	8	31.791
Aditi po Dark Ronald	9	23.276
Lord Nelson po Son in Law	8	19.118
Imperessionist po Prunus	10	17.378
Aberglaube po Dark Ronald	10	16.957
Abenteurer po Dark Ronald	6	14.689
Weissdorn po Prunus	6	13.892
Widerhall po Prunus	5	13.776
Palastpage po Prunus	5	13.080
Habicht po Dark Ronald	9	12.930
Soldau po Dark Ronald	8	12.563
Humbug po Dark Ronald	6	10.206
Nubier po Dark Ronald	3	8.116
Alchimist albo Herold	2	6.177
	540	1.640.840

FESTA

	Zwyc.	Marek
Lamos po Fervor	61	201.995
Graf Isolani po Graf Ferry	49	177.997
Aurelius po Pergolese	40	134.141
Sisyphus po Fervor	51	126.424
Favor po Fervor	39	113.750
Ladro po Graf Ferry	22	102.661
Graf Ferry po Fervor	41	93.384
Jaland po Fels	35	78.778
Torero po Fervor	27	60.378
Anakreon po Fervor	25	53.191
Georgios po Fervor	18	45.590
Inunichtgut po Fervor	16	25.759
Pergolese po Festino	12	25.371
Hornbori po Fervor	9	20.796
Pergolese albo Graf Ferry	6	11.252
Serapis po Laland	6	11.204
Lorbeer po Fervor	3	9.786
Amelung po Fervor	5	9.165
Fervor po Galtee More	4	7.918
Kairos po Fervor	4	6.239
	473	1.315.780

ANGLIA

Zgon znakomitego hippologa

W posiadłości swej w Guernesay zmarł Edward Moorhouse, znakomity hippolog i wytrawny dziennikarz, ceniony jako niestrudzony organizator we wszystkich dziedzinach, dotyczących hodowli konia pełnej krwi.

W pracy dziennikarskiej zadebiutował jako redaktor sportowy w „Pall Mall Gazette“ w r. 1901, następnie przeszedł do „Sporting Life“ jako Special Commissioner, pisząc jednocześnie o wyścigach do „Sunday Observer“. Dwutomowa „History and Romance of the Derby“ Moorhouse'a zdobyła sobie niezwykle powodzenie.

W roku 1911 E. Moorhouse do spółki z E. Coussel stworzył British Bloodstock Agency, najpoważniejszą w Anglii agencję eksportową. Po wojnie przyczynił się do stworzenia Thoroughbred Breeder's Association, której był długoletnim sekretarzem. Jako hippolog przejdzie do historii dzięki założeniu przez siebie w r. 1912 „Bloodstock Breeders' Review“, którą redagował do ostatniej chwili. E. Moorhouse zajmował się również na małą skalę hodowlą i sprzedany przez niego do Nowej Zelandii Limond okazał się tam prawdziwym „chef de race“.

—:—

Znakomity skoczek 11 letni wał. gn. **Golden Miller** (Goldcourt — Miller's Pride), należący do Miss Dorothy Paget, zwycięzca Grand National'u w Liverpool w 1934 r., wycofany został z treningu z powodu zapadnięcia na reumatyzm. Golden Miller ustanowił wybitny rekord, wygrywając z kolei pięć razy Cheltenham Gold Cup.

—:—

Rząd irlandzki bardzo mocno popiera sport wyścigowy i tym samym hodowlę konia irlandzkiego pełnej krwi. Na rok 1939 rząd wyasygnował okazałą sumę £ 10.000 na wyścigi płaskie i płotowo-przeszkodowe w Irlandii.

U. S. A.

„Sankt Georg Sp. Zeitung“ podaje sensacyjną wiadomość, jakoby prowadzone są pertraktacje o kupnie słynnego reproductora Man o'War'a przez Louis Mayer'a, właściciela wielkiego przedsiębiorstwa filmowego. Właściciel Man o'War'a zażądał za swego 22-letniego ogiera sumę **milion dolarów**.

„Sankt Georg Sp. Zeitung“ uważa tę wiadomość za reklamę, wcale zresztą niepotrzebną, gdyż Man o'War stale ma zapełnioną listę zgłoszeń partnerek, mimo podeszłego już, bo 22 lat, wieku oraz mimo, że w Ameryce Północnej znajduje się znaczna ilość wybitnych stallionów.

Właściciel Man o'War'a p. Riddle zaznaczył w swoim testamencie, że w razie gdyby on sam oraz żona jego nie przeżyli Man o'War'a, musi ulubiony ich stallion być pochowany na cmentarzu końskim w stadninie p. Joseph E. Widener'a, obok swego ojca Fair Play oraz swej matki Mahuba.

Z. S. S. R.

17 ogierów pełnej krwi angielskiej sprowadzono w ostatnich czasach z Anglii dla Z. S. S. R. Oto ich wykaz:

Alcester, po Rochester — Advantage,
Beaudelaire, po Argosy — Morgan le Fey,
Culzean, po Tetrameter — Fair Nun,
Cyclonic, po Hurry On — Volcanic,
Diligence, po Hurry On — Ecurie,
Ethnarch, po The Tetrarch — Karenza,
Golden Grace, po Blandford — Grace Mary,
Hakem, po Friar Marcus — Orlass,
Long Valley, po Grand Parade — Long Suit,
Pal c'Mine, po Captain Cuttle — Bennerente,
Poor Man, po Achtoi — The Beggar,

Press Gang, po Hurry On — Fifinella,
The Recorder, po Captain Cuttle — Lady Juror,
Skysail, po Abbot's Trace — Our Liz,
Star o' Bestiny, po Sunstar — Salamandra,
Walter Gay, po Captain Cuttle — William's Pride,
Writ, po Papyrus — Poppingaol.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Londyński „Horse and Hound“, poraz pierwszy od szeregu lat zamieścił dnia 3 lutego rb. artykuł o wyścigach w Polsce piora inż. St. Schucha.

Artykuł ten zatytułowany „Racing in Poland in 1939“ nosi charakter informacyjno-statystyczny i pisany jest pod kątem wiązania Anglików, którzy mało wiedzą co się dzieje na kontynencie. Sumy wygrane przez reproauktory i wybitne konie są przeliczone ze złotych na funty szt., dystanse i wagi zamienione na mile i stone'y, zaś w pewnych pokreślonych są specjalnie konie importowane z Wielkiej Brytanii. W końcu sprawozdania znajduje się notatka o przeniesieniu toru wyścigowego na Szluzewiec oraz o Polskiej Księdze Stadnej, która wzoruje się ściśle na General Stud Book.

Pamiętniki F. Fox'a

Znakomity żokej Freddie Fox, który wycofał się z aktywnego życia sportowego po 35 latach pracy, drukuje swoje wspomnienia pt. „Stable lad to Derby fame“ w „News of the World“.

Ciekawe jest, co pisze Fox o Bahram'ie: „Dla mnie i dla wielu prawdziwych znawców był on najlepszym koniem naszych czasów. Potrafił wygrać Derby, chociaż był podniecony, tak, jak tego nie widziałem jeszcze u żadnego innego konia. Jestem pewien, że gdybym ja mógł osiągnąć go w St. Leger, wygrałby nie o kilka długości, ale o 200 mtr.“.

Fox twierdzi, że Bahram raz tylko w życiu był uderzony i że po nim najlepszym koniem, jakiego znał, był derbista Sunstar.

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Cannes, 12 lutego.

Grand Steeple - chase de Cannes
 202.500 fr. — 4000 m.

1. Bon Alliage 6 l. wał. kaszt. (Caligula — Pièce d'Or). James Hennessy, 74 kg, ż. S. Rochet.
2. Tarzi, 4 l. og. (po Kantar). G. L. de Mola, 60 kg, ż. M. Plaine.
3. Mitsouko, 4 l. og. (po Amfortas). X. Sillon, 66 kg, ż. E. Simmons.
 B. m.: Delphinos, Verlena, Kirdul, La Gabelle, Farfadette, Dark Martel, Alejo.
 Wygrane o 6—3 dł., czas: 4:39,4. Tot.: 35, 18, 80, 41:10.

Pau, 12 lutego.

Grande Course de Haies de Pau.
 90.000 fr. — 3300 m. Płoty.

1. Meriley, 4 l. og. c. gn. (Mc Kinley — Meringue). Émile Marchand, 60 kg, ż. R. Le Fur.
2. Mons, 6 l. og. (po Hazareh). J. Humerau, 70 kg, ż. P. Francolin.
3. Bouton d'Or III, 5 l. og. (po Pinceau). C. Chamay, 65 kg, ż. D. Guiho.
 B. m. 11 koni.
 Wygrane o łeb — ¼ dł. Czas nie mierzone. Tot.: 31, 17, 33, 56:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

M. ŁUSZCZKIEWICZ.

Na temat konia rodzimego

W ubiegłym roku powstała idea stworzenia typu polskiego konia półkrwi. Rok obecny podejmuje ją i kontynuuje rzuconą myśl w artykule gen. S. Dembińskiego (Nr. 4 Jeźdź. i Hod.), zatytułowanym: „Na przełomie roku”. Poglądy wypowiedziane w tym artykule, według życzenia autora, mają na celu wywołanie dyskusji. Aby ją podjąć, trzeba najpierw ustalić, co ma oznaczać określenie koń „polski”, które jako pojęcie rasy nie istnieje w dzisiejszej nomenklaturze hodowlanej, tak jak nie istnieje również w tym pojęciu koń francuski, niemiecki, czeski i t. p. Końmi, których nazwa rasy zespolona jest ściślej z nazwą narodu, tworząc niejako synonim określeniowy są: koń angielski, t. zw. u nas „anglik” i koń arabski zwany popularnie „arabem”. Inne rasy mniej znane i zasłużone — pomijam. Istnieje też w różnych krajach cały szereg ras koni półkrwi, które nie zespoliły nadanej im nazwy z nazwą kraju, gdzie są hodowane, jak na przykład anglo-araby, wyhodowane we Francji, których nigdy nie nazwiemy końmi „francuskimi” i t. p. Z tych też względów używane u nas w stosunku do urodzonych w kraju koni określenie „półkrew angielska”, czy też „półkrew arabska” ma swoją usankcjonowaną w całym świecie rację bytu i jest logiczne do czasu, gdy podział kraju na okręgi hodowlane do tego stopnia wzajemnie je wyodrębni, że określenie „koń lubelski” będzie synonimem konia półkrwi ang., „koń kielecki” synonimem konia półkrwi anglo-arabskiej i t. p. Zgódźmy się więc z autorem artykułu „Na przełomie roku”, że „nie nazwa jest najważniejsza” i że „koń polski — to napewno nie określenie standardu”, „to dumne samopoczucie własnej pracy i własnej wartości!” Pisząc to, nie przeczuwał może gen. S. Dembiński, że te uczuciowe akcenty, zawarte w jego artykule, mogą wywołać silniejsze refleksje w umysłach czytelników i wywołać zuchwałe pragnienie stworzenia typu konia półkrwi, zbliżonego do dawnego konia polskiego w znaczeniu rasy. Jakim był ten dawny koń naszych praociców? Był to niezaprzeczonych wielkich zalet mieszaniec miejscowego, suchego, niewielkiego lecz krępego konika ze zdobycznymi lub importowanymi „turczynami”, pod którymi należy rozumieć ogólnie konia wschodniego. Koń polski w tym pojęciu istniał do niedawna i dopiero upadek państwa, zubożenie i przygnębienie obywateli pozbawiły go należytej mu opieki. Jako koń bojowy stał się niepotrzebny i rozplynął

w żyłach roboczego „konika”, jednak... nie zginął. Krew jego wprawdzie rozcieńczona, lecz prawie nieskażona przetrwała do wielkiej wojny, podczas której uległa masowemu zatruciu mało znaną u nas do tej pory w hodowli ogólnej krwią „zimną”. Do idei wskrzeszenia typu dawnego konia polskiego trzeba przystępować z należnym pietyzmem, a nie mogąc, siłą faktów, oprzeć swej pracy na stuprocentowej pewności rozporządzalnych środków — wprowadzać ją w życie w formie najbliższej odpowiadającej prawdzie. Za materiał wyjściowy należałoby uznać rody żeńskie, pochodzące od klaczy krajowych lub uszlachetnionych czystą krwią arabską, urodzonych przed wojną światową. Ten nieodzowny warunek wykluczy prawie zupełnie, a przynajmniej zmniejszy do minimum możliwość obecności w koniach krwi zimnej, tak powszechnie zakonserwowanej w stadach powstałych po tym okresie. Dużo cennych wskazówek w tym względzie mogłyby dać Ks. St. K. Półkrwi, które na szczęście już posiadamy. Postępując w ten sposób cofniemy się wstecz i zbliżymy do dawnego konia polskiego pozornie mało, bo zaledwie o ćwierć wieku, genetycznie jednakże nieporównanie bliżej. Konie przychowane od tych przedwojennych klaczy powinny być produktem łączenia tych klaczy tylko z końmi arabskimi, nie posiadającymi przymieszek ras innych. Osobniki, odpowiadające wymienionym warunkom, umiejętnie w przyszłości dobierane i selekcjonowane na uzgodniony przez badaczy - hippologów typ, krzyżowane między sobą — byłyby najbliższe pochodzeniem i cechami dawnemu koniowi polskiemu i zasługiwałyby na miano konia narodowego, który w przeszłości też nie był niczym innym jak małżeństwem konia krajowego ze wschodnim. Uwagi te mają za cel zorientowanie tych hodowców, którzy posiadają odpowiednio kryniczny materiał hodowlany, zażębiony o przeszłość co do jego wartości i rozbudzenie w nich ambicji w kierunku poczynienia prób wskrzeszenia pełnego cnót i zalet konia polskiego. Koń ten byłby dalekim od kosmopolitycznego mieszańca półkrwi, spotykanego we wszystkich krajach, gdzie istnieje kulturalna hodowla, ponieważ byłby zmontowany na koniu miejscowym, rdzennie krajowym, przystosowanym do jego warunków, o niesłychanych, tylko jemu właściwych, wyodrębniających go od innych ras koni zaletach, tak docenianych przez obce armie w czasie światowej zawieruchy. Historia tego konia nie byłaby z dnia wczorajszego, lecz zahaczałaby o czasy Wiednia i Kircholmu. Tak więc, jeśli mamy stwarzać typ polskiego konia półkrwi, to stwórzmy go w tej postaci, która daje mu najwięcej praw do nazwy konia rasy polskiej.

K O M U N I K A T

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy” zwraca się do Szan. Prenumeratorów i Czytelników o łaskawe nadsyłanie fotografii, dotyczących wszelkich dziedzin związanych z koniem. Fotografie te winny przedstawiać nie portrety poszczególnych koni a obrazki z życia, sceny, ciekawe sytuacje, osobliwości, wyczyny; należy je zaopatrzyć krótkim, zwięzłym opisem. Z fotografii tych będziemy robić fotomontaże, które urozmaicą nasze pismo.

Nadsyłać prosimy nie negatywy, a odbitki wyraźne, ostre, wykonane na lśnącym papierze bromo-srebrnym.

Konferencja w Wilnie w sprawie ustalenia kierunku hodowli koni



W dniu 27 stycznia 1939 roku pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Witolda Fruskiego, odbyła się w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej konferencja, w sprawie ściślejszego sprecyzowania kierunku hodowli koni na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego.

W konferencji, którą zaszczylił swą obecnością Szef Remontu gen. Stefan Dembiński, wzięli udział: Kierownik Remontu — maj. Wisłouch, Rady Ministerstw inż. Zaboklicki i inż. Dudrewicz, przedstawiciele Wileńskiej Izby Rolniczej, Wileńsko-Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni, Urzędów Wojewódzkich w Wilnie i Nowogródku oraz szereg wybitnych hodowców z terenu.

Zebranie zagał Prezes Izby Rolniczej senator Kamiński, po czym przystąpiono do odczytywania referatów, dotyczących zagadnień hodowli konia szlachetnego, miejscowego konia krajowego — mierzyna, wreszcie wprowadzonego jako główny kierunek hodowlany na Wileńszczyźnie — szweda. W związku z referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Następnie zostały zgłoszone przez Prezesa Wileńsko-Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni p. Rafała Jana Śliżnia, uzgodnione między Izbą a Związkiem następujące tezy, dotyczące wytycznych prac hodowlanych na terenie Izby:

1. Ogólne licencjonowanie, w dalszym ciągu, ogierów, z uwzględnieniem typów dla poszczególnych miejscowości i coraz ostrzejsze usuwanie szkodników i destruktywów.

2. W porozumieniu z organizacjami hodowlanymi — opracować, na co najmniej pięć lat — rozmieszczenie państwowych ogierów z Berdówki z tym, że pewne kategorie ogierów nie będą przerzucane z jednej strefy hodowlanej do drugiej. Takie utrzymanie ogiera przez dłuższy okres czasu na jednym rejonie, łącznie z jego męskim potomstwem, — ma na celu stabilizowanie typu i wzmocnienie cech regionalnych w chowie masowym.

3. Możliwie szerokie stosowanie zakupu subwencyjnego miejscowych ogierów, w celu równomiernego przesuwania nadmiaru ogierów z jednej miejscowości do drugiej.

4. Nabywanie przez Państwo do P. S. O. Berdówka tylko prima elity miejscowych ogierów, zaopatrując jednak Stado w dalszym ciągu w czołowy materiał oryginalny.

5. Unormowanie stosunku w Berdówce liczby ogierów pociągowych i szlachetnych. Usunięcie miernych ogierów szlachetnych, zbędnych, i nieobsadzanie punktów kopylacyjnych w miejscowościach nieposiadających warunków chowu i nieposiadających poszczególnych hodowli konia szlachetnego, wyżej wspomnianymi ogierami szlachetnymi, jak było dotąd praktykowane.

6. Zapewnić Berdówce około 20 szlachetnych ogierów półkrwi, prawdziwie wartościowych z kalibrem, kościstych, nieprzeszlachetnionych, zdolnych do produkcji ogólnoużytkowego konia w typie orientalnym i angielskim.

7. Otoczyć specjalną ochroną najlepsze klacze-matki, zachować elitę matek dla hodowli przez szerokie premiovanie i ograniczenie eksportu i sprzedaży do wojska.

8. Równolegle z masowym chowem konia pociągowego większego i średniego kalibru, — popieranie indywidualnych hodowli miejscowego mierzyna i szlachetnego konia półkrwi.

Z kolei zostało wygłoszone przez Inspektora Związku inż. Hroboniego, sprawozdanie z wyników specjalnie przeprowadzonej rejestracji klaczy mierzyna, w północnych powiatach województwa Wileńskiego i z licencji ogierów tego typu.

Następnie Kierownik Związku, p. Jerzy Steckiewicz przedstawił fachowo nakreślony plan pracy na 1939 rok, oraz projekt wprowadzenia w życie podokręgów hodowli koni na terenie woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego, który zilustrował szczegółowo wykonanym wykresem rozmieszczenia typów koni na całym terenie Związku.

Projekt podokręgów wywołał gorącą dyskusję między zwolennikami krajowego mierzyna, a konia w typie skandynawskim. Ostatecznie projekt został niemal jednogłośnie przyjęty:

północny podokrąg — niedopuszczalny ciężki szwed i ciężki zimnokrwisty koń ras zachodnich; w powiecie Dziśnieńskim ustalono specjalnie popierać mierzyna;

środkowy podokrąg — niedopuszczalny ciężki zimnokrwisty koń zachodni;

południowy podokrąg — dopuszczalny ciężki koń zimnokrwisty. Stopniowo w miarę możliwości ma on być zastępowany przez szwedy dużego kalibru.

Następnie na wniosek przewodniczącego zostały sprecyzowane opinie przedstawicieli terenu w stosunku do obecnie prowadzonej polityki i linii hodowlanej. W wyniku dyskusji uznano:

1) Że szwed powinien być nadal główną podstawą masowego chowu konia pociągowego: typu średniego, suchego i typu dużego—ciężkiego, w stosunku do potrzeb terenu środkowego i południowego podokręgu. Import oryginalnych szwedów jest jeszcze konieczny, przy czym wskazywano, aby z ogólnej ilości sprowadzanych szwedów, 2/3 stanowiły ogiery średniego, a 1/3 — ogiery większego kalibru.

2) Że subwencyjny zakup ogierów półkrwi szwedów i zakup do P. S. O. najwybitniejszych z nich, pochodzących po najlepszych ogierach państwowych, w celu zachowania tych cennych linii — jest ze wszechmiar pożądanym.

3) Że koniecznym jest dla ratowania cennego materiału prymitywnego mierzyna — udzielenie pomocy finansowej na założenie kilku pepinier w majątkach prywatnych, oraz premiovanie na ogólnych zasadach, rezultatów hodowli konia miejscowego w terenie.

4) Że koniecznym jest dla hodowców konia szlachetnego, — zapewnić w P. S. O. Berdówka 20 do 25 ogierów półkrwi, dla produkowania w dobrym gatunku konia szlachetnego, ogólnoużytkowego.

Ppłk. RADOMYSKI ADAM

Pochodne po szwedach na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkim

Jedną z zasadniczych cech, znamionujących dziedzinę chowu koni, jest stopniowość z jaką dokonywują się wszelkie przemiany, a szczególnie te, celem których jest wyrównanie i polepszenie jakości pogłowia w terenie. Źródło tego tkwi w dużym stopniu w mocy dziedziczności krwi, która będąc zasadniczym czynnikiem pozytywnym, jeśli chodzi o przelew cech dodatnich danego osobnika na potomstwo, utrudnia jednocześnie niedopuszczenie do takowego niepożądanych wad i właściwości rodziców lub dalszych przodków.

Dzięki tej powolności, ocenę właściwą, tych lub innych, na szerszą skalę zakrojonych poczynań hodowlanych, stworzyć sobie można dopiero z perspektywy przynajmniej lat kilkudziesięciu. Okres dziesięcioletni, stanowiący dość wydatny jubileusz w innych dziedzinach, tu staje się zaledwie pierwszym skromnym etapem. Tym nie mniej, etap taki może stworzyć podstawę do wyciągnięcia niektórych wniosków zasadniczych, czasem nawet do skorygowania przebiegu głównej linii wytycznej danego zamierzenia. Możliwości w tym kierunku wzrastają, gdyż sprawa dotyczyć zaczyna konia pociągowego, stworzenia w wychowie stosunkowo łatwego, nie wymagającego tej precyzji hodowlanej co koń szlachetny.

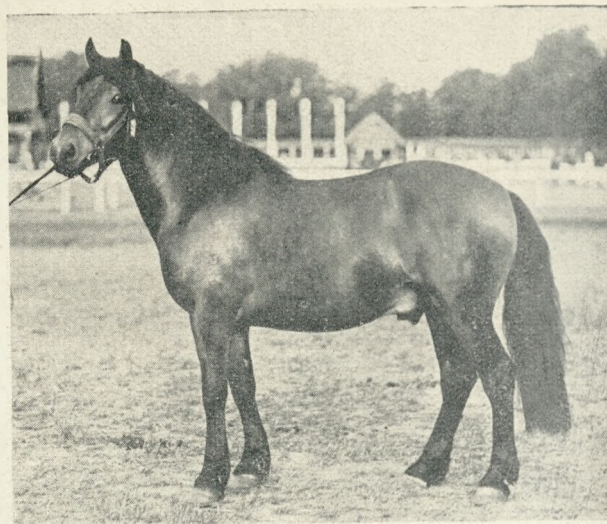
Wobec aktualności takiego właśnie dziesięciolecia w odniesieniu do zapoczątkowanej przez Rząd Polski akcji ulepszania pogłowia końskiego kresów północno-wschodnich przez krzyżówkę klaczy krajowych z importowanymi ze Szwecji ogierami rasy gudbrandsdalskiej, pragnę się nad tą kwestią nieco zastanowić, próbując scharakteryzować osiągnięte w tej dziedzinie praktyczne rezultaty.

W rozważaniach swoich oprę się na materiale zupełnie miarodajnym, dostarczonym mi uprzejmie przez PP. Kierowników P.S.O. w Berdówce i Wileńsko-Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni oraz, w dalszym ciągu, na zebranych przezeń opiniach PP. D-ców jednostek wojskowych, w pierwszym rzędzie, rzecz prosta, artyleryjskich. Dorzucę również garść obserwacji własnych z terenu Wileńszczyzny, względnie z przeglądów koni remontowych w oddziałach wojskowych a, ponadto, pewne doświadczenia Zapasu Młodych Koni.

Nie będę poruszał historii szweda oryginalnego, jego wyglądu i właściwości, jako rzeczy znanych i wielokrotnie na łamach prasy fachowej poruszanych. Nie neguję również znaczenia ulepszania pogłowia końskiego wspomnianych obszarów, równoległe do ogierów szwedzkich, mierzynami miejscowymi i ogierami pogrubicznymi, działającymi na zasadach ustalonych ustawą o nadzorze Państwa nad hodowlą. Chodzić mi będzie o przedstawienie wartości tego co dziś mamy, ustalając w tym, możliwie, udział krwi szwedzkiej.

Na zakończenie gen. St. Dembiński wyraził uznanie dla rezultatów pracy hodowlanej w terenie i zwrócił się z apelem do Związku — nieustawiania w tempie pracy i zwrócenia obecnie większej uwagi na wychowanie i uświadomienie hodowców, oraz zalecał zapoczątkowanie akcji tworzenia żrebięciarni.

Pan Naczelnik Pruski, przed zamknięciem konferencji, obiecał wysunąć na konferencję postulaty, uwzględnić w ramach ogólnej polityki hodowlanej Wydziału Chowu Koni.



Typ konia z woj. Wileńskiego.

Działalność rozplodową rasy szwedzkiej zapoczątkowały w Polsce niepodległej w r. 1928 trzy pierwsze ogiery państwowe — importy. W latach następnych ilość tych reproduktorów szybko wzrasta, a w r. 1933 zostaje zakończona budowa państwowego stada ogierów w Berdówce pod Lidą, gdzie Wydział Chowu Koni Min. Roln. i R. R. koncentruje prawie wszystkie posiadane gudbrandsdalskie oraz pochodne po nich, zakupione już w kraju. W listopadzie roku ub. Berdówka posiadała 44 ogiery czystej krwi szwedzkiej w stadzie i 7 w dzierżawach prywatnych oraz 11 sztuk półkrwi. Ponadto funkcjonowało w terenie 7 importów, stanowiących własność prywatną.

Zasięg terytorialny działania rozplodowego Berdówki obejmuje ściśle województwa Wileńskie i Nowogródzkie.

Liczba prywatnych ogierów licencjonowanych półkrwi szwedów wynosiła na tym terenie w r. 1938 ogółem 177 sztuk. Prócz nich licencje otrzymało 97 ogierów w typie szweda, to znaczy, pochodzących, prawdopodobnie, po szwedach czystych lub półkrwi, a które nie mogłyby się jednak wykazać dokumentami.

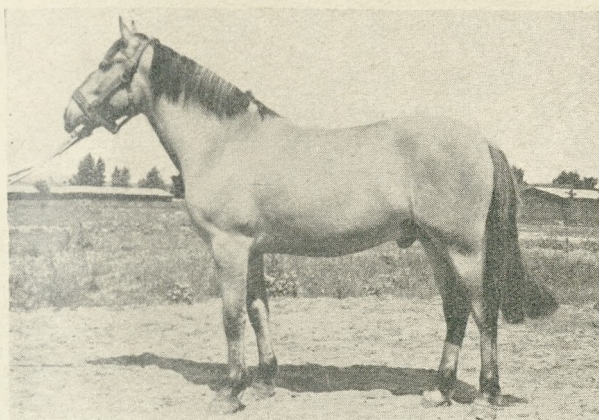
Łącznie więc na terenie 2 wspomnianych województw działała ostatnio pokaźna liczba 246 reproduktorów z udowodnioną krwią szwedzką.

Pochodne po tych ogierach z pierwszych lub dalszych krzyżówek, dla uproszczenia sprawy zwać będę krótko szwedami.

Ilość klaczy pokrytych samymi tylko gudbrandsdalskimi państwowymi wynosiła w okresie od 1928 do 1936 r. ogółem 23,381 sztuk, przy czym największą intensywność stanówek wykazał rok 1936, legitymując się 3576 klaczami i przeciętną 68 kobył na ogiera. W latach 1937-38 stanówka obejmowała okrągo 3000 klaczy rocznie.

Jeśli przyjmiemy, że 177 ogierów licencjonowanych pokryło w sezonie kopulacyjnym po 40 klaczy, co da okrągłą cyfrę 7000 kobył, to musimy w przybliżeniu przyjąć, że ogierami z udowodnioną krwią szwedzką odstanawia się rocznie około 10.000 klaczy. Wynosi to plus-minus 8% całego pogłowia żeńskiego, zważywszy, że, ostatnio, wojew. nowogródzkie liczyło 60,721, a wileńskie — 50,854 klaczy.

Biorąc pod uwagę stosunkowo niewielki procent żarebienia klaczy ogierami państwowymi (40—50%, co nie jest bynajmniej cyfrą kompletną ze względu na trudność stwierdzenia całego przychówku na tak rozległym obszarze), ubytek naturalny i znaczny wyciek koni z terenu spowodowany sprzedażą do wojska, innych województw lub zagranicę, to i tak nasilenie terenu krwią szwedzką winno być już dziś bardzo wydatne.



Typ konia z woj. Wileńskiego.

To nasilenie jest znacznie gęściejsze w województwie wileńskim niż w nowogródzkim i ogniskuje się wyraźnie w okolicach Oszmiany.

Oryginalne ogiery gudbrandsdalskie i pochodne po nich krajowe, doskonale przelewają swój pokrój i cechy na potomstwo, tak, że już dziś znane są osobniki z trzeciego pokolenia, odtwarzające doskonale typ tego lub innego importu.

Ogiery łączą się bardzo dobrze z klaczą krajową nie-pogrubioną i dobrze z krajową umiarkowanie pogrubioną, wytwarzając w potomstwie realny typ konia pociągowego, najlepszego we wzroście średnim i w średniej masie.

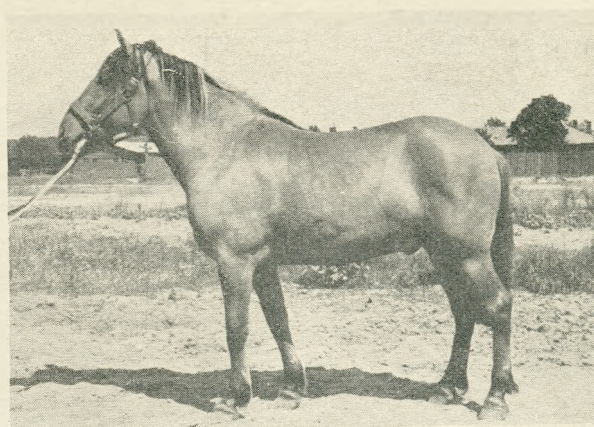
Krzyżówka ta powoduje pewne obniżenie się wzrostu potomstwa, co tłumaczy się skąpym odżywianiem młodzieży. Pomyślnym natomiast objawem jest polepszenie się gatunku kopyta.

„Wartość hodowlaną matek po ogierach gudbrandsdalskich“, — stwierdza p. Kierownik P.S.O. w Berdówce — „a specjalnie w powiatach oszmiańskim, brastawskim, postawskim i wileńsko-trockim po matkach miejscowych — w dobrej ramie głębokie i na dobrej, stosunkowo suchej nodze, bardzo typowe, dziedziczą wszystkie cechy gudbrandsdali, a specjalnie mają dobre chody“.

Najgorsze produkty daje krzyżówka z klaczą uszlachetnioną, gdyż w tym wypadku występują wyraźnie cechy mieszańca.

Niestety, klacze półkrwi szwedzkich, używanych do hodowli, mamy jeszcze bardzo mało. Przyczyną tego jest wysprzedawanie ich w dużych ilościach przez włościan do wojska, co przynosi poważny uszczerbek, szczególnie, jeśli się zważy, że hodowla tu jest wybitnie chłopska, a tylko bardzo nieliczne dwory, z Żemłosławiem na czele, zainteresowały się w sposób racjonalny hodowlą tej rasy. Pomimo tego spotykamy co raz to więcej osobników z pochodzeniem dwustronnym, które pozwalają przypuszczać, że półkrw z półkrwią szwedzką nie daje żadnych rozszczepień.

Pogłowie po szwedach cieszy się ogromnym powodzeniem u włościan województwa wileńskiego i mniejszym w nowogródzkim, gdzie upodobania ludności idą, częściowo, bardziej po linii konia cięższego, do produkcji którego, jak się okazało, szwed jest niezbyt odpowiedni.



Typ konia z woj. Wileńskiego.

Jako koń gospodarski jest szwed twardy, wytrzymały i niewybredny. Przedstawia w dużej mierze typ ALO, czyli, moim zdaniem, typ doskonałego konia włościańskiego.

Dodatknie światło na użytkową wartość tych koni rzucają próby dzielności koni pociągowych (wożenie ciężaru 300 i 400% wagi konia w stępie), przeprowadzone na terenie Wileńsko - Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni.

W zawodach brały udział ogiery zarówno półkrwi szwedzkiej, jak pogrubione i lekko pogrubione.

Próby te dały następujące wyniki w poszczególnych miejscowościach.

W Oszmianie (400% wagi konia) — I, II i IV miejsce zdobyły ogiery półkrwi szwedzkiej, a tylko na III miejscu znalazł się ogier pogrubiony.

W Lidzie (300% wagi) — II nagrodę zdobył półkrwi szwed, (startowały tylko 2 szwedki, resztę stanowiły ogiery pogrubione).

W Baranowiczach (300% wagi) — II, III i IV miejsca przypadły w udziale szwedom.

Tę parę danych wykazują nam dobitnie, że, jako pociągowiec, szwed zaczyna się wysuwać na czoło innych koni.

Od szeregu lat wzrasta stale ilość koni zakupywanych przez wojsko, których wartość wzrasta dzięki dopływowi krwi szwedzkiej. Statystyka wykazuje, że w latach 1936/37 i 1937/38 zakupiono do remontu z terenu wojew. wileńskiego 616, a z woj. nowogródzkiego 362 konie. Choć większość z nich nie posiadała wiadomego pochodzenia, to jednakże, krew szwedzka była tu silnie reprezentowana, ponieważ w wymienionych latach zakupiono tylko po państwowych szwedach 126 remont, a licencjonowane ogiery prywatne po szwedach i w typie szweda wynosiły ostatnio 31,9% ogółu ogierów licencjonowanych na terenie wojew. wileńskiego. Stwierdzonym zostało, że we wspomnianych latach, największą ilość remont dały następujące państwowe gudbrandsdale: Holm Tor II (16), Alsing (14), a dalej szły Medstugu Blacken, Tell i Le.

(Dok. nast.)

OD ADMINISTRACJI

PROSIMY P. P. PRENUMERATORÓW O UREGULOWANIE
NALEŻNOŚCI ZA KWARTAŁ I-szy.

KRONIKA

2 WSCHODNIO-PRUSKIE OGIERY DO POLSKI

W styczniu r. b. odbyła się wycieczka grupy hodowców z Pomorskiego Związku hodowców konia szlachetnego półkrwi z Prezesem Związku Szambelanem Tomaszem Komierowskim na czele, do Prus Wschodnich, na targi ogierów w Królewcu, po czym wycieczka zwiedziła kilka prywatnych hodowli konia wschodnio-pruskiego.

W stadninie Weedern pani v. Zitzewitz hodowcy polscy zakupili 2 ogiery, a mianowicie: siwego **Feuerglaube** ur. 1934 r. po Waldschrat (synu Bulgarenzara) od Feuerzange po Amurath od Feuertaube po Nana Sahib xo — Elfenbein, oraz ciemno-kasztanowatego **Sagenheld'a**, ur. 1936 r. po Dichterfürst od Senora po Bulgarenzar — Excellsior — Fechtmeister.

WIADOMOŚCI ZE STADA KRASICZYN KSIĘCIA SAPIEHY

Oddział półkrwi angielskiej.

W r. 1939 znajdują się w stadzie następujące klacze:

- 1) **Tamerna** (Herold — Iphigienia), klusaczka amerykańska, urodziła 15.II.1939 r. klaczkę po og. Bantam (Bafur — Tea).
- 2) **Luboga** (Bałamut—Tamerna), zostanie pokryta ogierem Bantam.
- 3) **Kadeneja** (Arnold — Tamerna).
- 4) **Miss Poland** (Ewans — Grodna).

KOMUNIKATY ZWIĄZKÓW

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

Związek Hodowców Koni niniejszym zawiadamia, iż w **czwartek, dn. 9 marca 1939 r.**, o godz. 11-ej rano w lokalu Kie-

leckiej Izby Rolniczej (Sienkiewicza 47, I piętro) odbędzie się Walne Zebranie Związku z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie. 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. 3) Uchwalenie budżetu Związku na r. 1939/40. 4) Wybór 2-ch członków Zarządu. 5) Wystawa Koni remontowych w Lublinie. 6) Wolne wnioski.

Po południu odbędą się referaty: 1) o godz. 16-ej referat pt. „Rolnictwo a obronność Państwa” — wygłosi delegat Wydz. Aprowizacji M.R. i R.R. 2) o godzinie 18-ej referat pt. „Możliwości eksportu koni z Polski na rynki zagraniczne” — wygłosi delegat Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

LUBELSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY LUB. IZBIE ROLN.

podaje do wiadomości PP. Hodowców terminy zakupu koni remontowych, przez Komisję Korpusu Ochrony Pogranicza, na terenie działalności Związku, a mianowicie:

- Dnia 13 kwietnia 1939 r. zakup w Łukowie (Targowica Miejska).
- „ 16 maja 1939 r. zakup w Zamościu (Plac przy koszarach 3 P.A.L.).
- „ 19 maja 1939 r. zakup w Krasnymstawie (Plac przy szkole rolniczej).

Początek zakupu na wszystkich punktach o godzinie 9-ej.

Komisja K.O.P. zamierza zakupić około 80 koni typu W-I i W-2 oraz ok. 20 koni typu ALO. Uprasza się PP. Hodowców, mających zamiar przedstawić swoje konie Komisji K.O.P. o wcześniejsze zamawianie świadectw pochodzenia, gdyż biuro Związku przygotowuje tylko te świadectwa, które uprzednio będą zamówione, jak również o wskazanie, na jaki punkt zakupu konie będą doprowadzone.

POMORSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONIA SZLACHETNEGO PÓŁKRWI

Plan objazdów kwalifikacyjnych Komisji Remontowej Nr 2 w celu zaliczowania koni remontowych na terenie Pomorskiego Związku Hodowców Koni, w roku 1939.

- 1) **Środa, dnia 22 marca 1939 r.**
godz. 8.30 Radostowo, pow. Tczew — p. Skarżyńskiego,
„ 13.00 Taszewo, pow. Świecie — p. K. Różyckiego.
„ 15.00 Grabowo, pow. Świecie — p. Z. Cichowskiego.
- 2) **Czwartek, dnia 23 marca 1939**
godz. 9.00 Komierowo, pow. Sępólno Kr. — p. T. Komierowskiego, doprowadza maj. Skarpa — p. A. Prądzyńskiego,
„ 13.30 Tuskowo, pow. Wyrzysk — p. R. Pampego,
„ 16.00 Dębno, pow. Wyrzysk — p. I. hr. Jezierskiej.
- 3) **Piątek, dnia 24 marca 1939 r.**
godz. 9.00 Wysoka Mała, pow. Wyrzysk — p. W. Buettnera,
„ 11.00 Bagdad, pow. Wyrzysk — p. M. Chłapowskiego,
„ 15.30 Samostrzel, pow. Wyrzysk — p. K. hr. Bnińskiego.
- 4) **Wtorek, dnia 18 kwietnia 1939**
godz. 8.00 Ostaszewo, pow. Toruń — p. Wegnera,
„ 10.30 Pluskowęsy, pow. Toruń — p. Kalstein,
„ 14.00 Piecwo, pow. Brodnica — p. J. Sz. Meysztowicza.
„ 17.00 Mileszewy, pow. Brodnica — p. L. Łangowskiego, doprowadza p. Erwin Stoyke — Kamień.
- 5) **Środa, dnia 19 kwietnia 1939**
godz. 8.30 Babalice, pow. Lubawa — p. Fr. Dąbskiego, doprowadza maj. Sędzice — p. K. Dąbskiej,



Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA”

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucji sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE” wynosi dla prenumeratorów „JEŹDZCA i HODOWCY” 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych” Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa”. Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzyj co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ¼ strony 65 zł, 1/8 strony 50 zł, 1/16 strony 40 zł, 1/32 strony 30 zł. 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł. za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeździec i Hodowcy”, Warszawa, Al. Ujazdowska 39.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI

189 Zakłady Drukarskie W. Plakarniaka, Warszawa — al. Okólnik 10, tel. 6-44-59